

oprac. Tadeusz Kłak

Materiały do dziejów awangardy

Archiwum Literackie 20, 1-372

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MATERIAŁY DO DZIEJÓW AWANGARDY

P O L S K A A K A D E M I A N A U K
I N S T Y T U T B A D A Ń L I T E R A C K I C H

ARCHIWUM LITERACKIE

KOMITET REDAKCYJNY

ZBIGNIEW GOLIŃSKI, JAROSŁAW MACIEJEWSKI,
TADEUSZ ULEWICZ, CZESŁAW ZGORZELSKI (redaktor naczelny)

TOM XX

MATERIAŁY DO DZIEJÓW AWANGARDY

WROCŁAW · WARSZAWA · KRAKÓW · GDAŃSK
ZAKŁAD NARODOWY IMIENIA OSSOLIŃSKICH
WYDAWNICTWO POLSKIEJ AKADEMII NAUK

MATERIAŁY
DO
DZIEJÓW AWANGARDY

Opracował
TADEUSZ KŁAK

WROCŁAW · WARSZAWA · KRAKÓW · GDAŃSK
ZAKŁAD NARODOWY IMIENIA OSSOLIŃSKICH
WYDAWNICTWO POLSKIEJ AKADEMII NAUK

1975

WSTĘP: „LINIA”

1

Okres dwudziestolecia międzywojennego w powszechnym mniemaniu należy jeszcze do literackiej współczesności, mimo iż jego zamknięcie dokonało się przed trzydziestu przeszło laty. Dla historyka literatury pisarstwo II Rzeczypospolitej stanowi jednak teren od współczesności wyraziście oddzielony. Cezura okupacji, a potem gruntowne przemiany społeczno-polityczne lat powojennych mają tu rozstrzygające znaczenie. One formowały oblicze literatury powojennej i tworzą rzeczywistość literacką naszych dni. Ale przy całej odmienności warunków istnienia i rozwoju pisarstwa współczesnego zachowana została wyraźna ciągłość, i to nie tylko poprzez uczestnictwo wielu pisarzy dwudziestolecia międzywojennego w tworzeniu literatury ostatnich trzydziestu lat. Dwudziestolecie 1918—1939 pozostało bowiem jako całość najbliższym zapleczem współczesnej literackiej tradycji. Wystarczy podać dwa przykłady: Broniewskiego — jako wzorca poezji rewolucyjnej i Przybosa — wzoru nowatorstwa artystycznego.

Mimo wzrastającego dystansu czasowego sytuacja badacza literatury międzywojennej niewiele się różni od sytuacji jej krytyka. Podstawowy zasób materiałowy, jaki ma on do dyspozycji, stanowią w zasadzie teksty drukowane, a więc książki i prasa, która zresztą — jeśli chodzi o stan i kompletność — pozostawia wiele do życzenia. Oczywiście, że i w oparciu o ten materiał można dokonywać odkrywczych interpretacji różnych problemów (wystarczy powołać się choćby na książkę Janusza Sławińskiego o języku awangardy krakowskiej). Wydaje się jednak, iż szansę nowych przewartościowań i oświeśleń stwarza przede wszystkim odkrywany zasób archiwalny i dokumentacja życia literackiego. W tym zakresie, jeśli chodzi o okres międzywojenny, dopiero ostatnie lata poprawiły nieco sytuację tak dzięki publikacjom korespondencji pisarzy, jak i wskutek przechodzenia prywatnych archiwów pisarskich w posiadanie bibliotek naukowych.

Należy sobie jednak zdać sprawę, że dopływ ich będzie mimo wszyst-

ko ograniczony. Zniszczenia wojenne, które dotknęły zwłaszcza najliczniejsze i najważniejsze — ze względu na rangę literacką nazwisk — środowisko warszawskie i objęły także pisarzy związanych ze Lwowem i Wilnem, spowodowały nieodwracalne straty. Wielu czołowych twórców lat międzywojennych wojna pozbawiła całego warsztatu — rękopisów, korespondencji i księgozbiorów. Nie zachowały się, poza wyjątkami, archiwa czasopism literackich, wydawnictw i instytucji. W tej sytuacji każdy ocalały zespół materiałów literackich okresu międzywojennego nabiera wagi szczególnej. Taką też wagę zachowuje archiwum literackie Jalu Kurka, które stanowi główny przedmiot niniejszej publikacji, oraz niektóre materiały z papierów po Julianie Przybosiu.

Zachowało się ono dlatego, iż autor *Śpiewów o Rzeczypospolitej* związany był od swoich urodzin z Krakowem. Urodził się tu 27 II 1904 roku, w Krakowie też pobierał nauki w zakresie szkoły średniej, a następnie studiował romanistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim i w Neapolu. Bardzo wcześnie, bo od 1923 roku związał się Kurek z dziennikarstwem; pracował najpierw do 1931 w „Głosie Narodu”, a następnie w „Ilustrowanym Kurierze Codziennym”. W tych samych latach Jalu Kurek rozwinął wszechstronną i ożywioną działalność pisarską. Debiutował jako poeta tomem *Upały* (1925), następnie wydał zbiory: *Śpiewy o Rzeczypospolitej* (1929 i 1932), *Usta na pomoc* (1933), *Mohigangas* (1934), *Drzewo boleści* (1938) oraz *Arkusz poetycki* (1938). Szereg utworów prozatorskich przedstawia się równie obficie: *Kim był Andrzej Panik?* (1926), *S. O. S.* (1927), *Mount Everest 1924* (1933), dalej utwory najgłośniejsze: *Grypa szaleje w Naprawie* (1934), odznaczona Nagrodą Młodych Polskiej Akademii Literatury i tłumaczona na kilka języków, oraz *Woda wyżej* (1935). Bogaty dorobek publicystyczny Kurka zawierają roczniki przedwojennych dzienników i czasopism, niewielka jego część weszła do tomu *Myślom ciasno* (1938). Twórczości oryginalnej pisarza towarzyszyła wieloletnia praca translatorska, głównie poetów włoskiego futuryzmu, natomiast literackim poczynaniom pisarza wtórowały zainteresowania filmem, teatrem, a nawet modą, o czym świadczą ukryte w czasopismach setki artykułów i felietonów.

Pisarska młodość Kurka kształtowała się pod wpływem futuryzmu. W Krakowie znajdowało się przecież jedno z jego ognisk (B. Jasiński, T. Czyżewski, S. Młodożeniec), w pierwszej serii „Zwrotnicy” także dominowała ich twórczość. Istotne znaczenie miał pobyt Kurka we Włoszech w 1924 roku, podczas którego osobiście zetknął się z twórcą futuryzmu F. T. Marinettim i innymi pisarzami związanymi z tym kierunkiem. Owocem tych kontaktów były — prócz przekładów — liczne publikacje poświęcone literaturze współczesnej Italii. Pierwsze artykuły Kurka na temat futuryzmu pochodzą z 1924 roku; umieszczał je w „Gło-

sie Narodu”, tym — według Peipera — „najczujniejszym literacko dzienniku Polski”¹.

W „Głosie Narodu”, podobnie jak w innych dziennikach i czasopismach, pisarze nowej sztuki byli na prawach gości. W przeciwieństwie do poetów nieco starszych, którzy mieli oparcie w „Skamandrze”, a następnie w „Wiadomościach Literackich”, ich następcy nigdy nie mieli stałej trybuny. Pozbawieni jej byli futuryści, jeśli nie liczyć dwu numerów redagowanej przez A. Sterna „Nowej Sztuki”, czasopisma zaś awangardy nie uzyskały stabilizacji i trwałego bytu. Można jednak zauważyć, i korespondencja Jalu Kurka unaocznia to wyraziście, że istniała mimo wszystko ciągłość awangardowych inicjatyw: z chwilą utracenia jakiegoś czasopisma pojawiała się w jego miejsce inne. I tak po „Nowej Sztuce” (1921—1922) przychodzi „Zwrotnica” (1922—1923 i 1926—1927). Przerwę w wychowaniu „Zwrotnicy” wypełnia „Reflektor” (1923—1925) oraz „Almanach Nowej Sztuki” (1924—1925). Po ostatecznym zawieszeniu swego pisma przez Peipera pisarze awangardy drukują w „Głosie Literackim” (1928—1930) i w założonym przez Stanisława Baczyńskiego miesięczniku „Europa” (1929—1930). W Paryżu, w tym samym czasie co „Europa” wychodzi „L’Art Contemporain — Sztuka Współczesna” pod redakcją Jana Brzękowskiego.

Listy Jana Brzękowskiego i Juliana Przybosia do Jalu Kurka dowodzą, że awangarda stale zabiegała o własne pismo, o stałą trybunę, w której mogłyby się kształtować zasady nowej sztuki, a jednocześnie gdzie można by zwalczać rzeczników passeizmu i bronić się przed atakami przeciwników. Projekt takiego pisma powstał jeszcze w 1925 roku w Zakopanem, a układali go Jan Brzękowski i Stanisław Ignacy Witkiewicz. Stwierdzali oni, że „dotychczasowa rozproszona działalność artystów Nowej Sztuki mimo wielkich i szczerych ich wysiłków nie doprowadziła do należytych rezultatów z powodu nieskoordynowania akcji poszczególnych grup i wzajemnych niechęci i uprzedzeń”². Przewycięzeniu trudności zewnętrznych i wewnętrznego rozbicia miał służyć projekt wspólnego wydawnictwa, które byłoby „połączeniem pism takich, jak „Zwrotnica”, „Almanach Nowej Sztuki” i „Reflektor”, ze współudziałem artystów nie należących do żadnej grupy”³.

Warto zatrzymać się przy tej dacie: 1925. Była ona bowiem niezwykle ważna, w tym roku występują z pierwszymi książkami młodszy koledzy Peipera: Przyboś wydaje *Śruby*, Brzękowski *Tętno*, zaś Jalu Kurek *Upały*. Wspólny debiut pozwala widzieć w nich załazek grupy poetyckiej.

¹ T. Peiper, *Tędy*, Warszawa 1930, s. 401.

² W. Gralewski, *Stalowa tęcza*, Warszawa 1968, s. 190.

³ Gralewski, *op. cit.*, s. 191.

Nie przesądzało to jednak wyboru. Pamiętać bowiem należy, iż Przyboś i Kurek drukowali w „Skamandrze”, zaś Brzękowski z Kurkiem w latach 1924—1925 współpracowali dosyć ściśle z „Wiadomościami Literackimi”. A i w tym obrębie nurtu nowatorskiego zarysowały się co najmniej dwa stanowiska: „Zwrotnicy” i wyrastającego z futuryzmu „Almanachu Nowej Sztuki”. Można się więc było określić przez dokonanie między nimi wyboru, czego świadectwem jest list Brzękowskiego do Kurka z 21 VIII 1925: „Jak ułożyłeś swój stosunek do »Almanachu«? Czy jesteś ze »Zwrotnicą«, czy z Q. Gackiem i Sternem? Co zamysła obecnie Peiper?” Brzękowski — a Przyboś co do tego był także zgodny — szukał jednak wyjścia trzeciego, jakim było stworzenie własnego pisma.

W 1925 roku jeszcze do tego nie doszło. Na jakiś czas skupiła pisarzy awangardy II seria „Zwrotnicy”, choć już wyraźnie zaznaczyły się wówczas różnice programowe między Peiperem a jego młodszymi kolegami. Wyjazd Brzękowskiego do Paryża, a Przybosia do Cieszyna oddalił realizację myśli o wspólnym piśmie. Powracała ona jednak co pewien czas. Możliwości rysowało się kilka. Wolno na przykład postawić pytanie, jak wyglądałyby dzieje awangardy krakowskiej, gdyby Brzękowski powrócił z Francji w 1930 roku i on właśnie założył w kraju pismo literackie, a Kurek znalazł posadę w Paryżu? Taki obrót wypadków był w świetle listów możliwy.

Wydaje się, iż poczucie wspólnoty między pisarzami przyznającymi się do awangardy przejawiało się najmocniej około 1930 roku. Integracji grupy na pewno sprzyjała współpraca jej członków ze „Zwrotnicą”, „Głosem Literackim”, „Europą” i „L'Art Contemporain”. Służyła też temu dosyć silna osobista i korespondencyjna więź członków grupy. Świadomość grupowej wspólnoty domagała się w końcu urzeczywistnienia i stąd — gdy los paryskiego pisma Brzękowskiego i Wandy Chodasiewicz-Grabowskiej został przesądzony, a Baczyński zawiesił „Europeę” — sprawa własnego pisma stała się paląca. Zaczęły się przygotowania, które doprowadziły do powstania czasopisma „Linia”. Korespondencja Brzękowskiego, Kurka i Przybosia pozwala odtworzyć historię pisma, poznać mechanizmy działania grupy i dostrzec nie tylko zasady wspólnoty krakowskiej awangardy, lecz także zauważyć poważne różnice, w odniesieniu zresztą do różnych zagadnień, między jej członkami.

Doświadczenia dziennikarskie i redaktorskie mieli dwaj: Jan Brzękowski i Jalu Kurek. Ale redaktor „Sztuki Współczesnej” chciał odpocząć po niedawnych satysfakcjach redaktorskich, poza tym Paryż nie nadawał się na centrum wydawnicze awangardy... krakowskiej. W pewnym momencie i to nie było wykluczone, choć Jalu Kurek w liście do Przybosia wyłączał Paryż jako miejsce wychodzenia pisma. Warto w tym miejscu powołać się na list Brzękowskiego do Kurka z 26 XII 1930, w któ-

rym pisze się o możliwościach, jakie były brane pod uwagę: „Pisałem do Przybosia, by się porozumiał z Tobą i z Czuchnowskim co do pisma, czy je wydawać czy nie, czy wydawać ew[entualnie] w Paryżu jako dwumiesięcznik lub kwartalnik, czy też wydać jednorazową publikację krytyczno-polemiczną albo antologię nowej poezji”.

Brzękowski w pewnym momencie skłaniał się ku ostatniej możliwości, co zresztą znajdowało wyraz w propozycjach tytułu wydawnictwa. A więc miał to być *Zbiór I*, potem *Almanach*. Rozważano też wybór formy biuletynu grupy a. r. (artystów rewolucyjnych), po czym pozostał tylko „komunikat nr 1 a. r.” Wreszcie, niemal w ostatniej chwili, pojawiła się nazwa, która już przeszła do historii literatury. Projektodawcą tytułu był Jalu Kurek, w którego artykułach słowo „linia” pojawiało się w pozycji bardzo znaczącej. Wyrażało konstruktywistyczne nastawienie awangardy krakowskiej, choć z perspektywy paryskiej był to już tytuł — jak pisał Brzękowski — „*un peu demodé*”.

„Linia” ukazywała się od maja 1931 do czerwca 1933 roku⁴. W ciągu dwu lat wyszło zaledwie 5 zeszytów. Jak zaświadczają listy Przybosia i Brzękowskiego — liczba numerów pisma mogła być jeszcze skromniejsza. Różnica między kosztami wydawnictwa a dochodami ze sprzedaży była tak wielka, że niewiele brakowało, by „Linia” zakończyła swój żywot na pierwszym numerze; także czwarty numer miał być ostatnim. Redaktor i wydawca pisma zdobył się jednak na numer piąty, co więcej — zatroszczył się o puszczenie w obieg księgarski całego kompletu „Linii” w postaci broszury; Brzękowski uznał to za „dowód dużego tupetu”, natomiast któryś z recenzentów widział w niej jedną z najciekawszych i najżywszych książek ostatniego czasu.

Ukazanie się nowego pisma awangardy zostało przyjęte przez opinię literacką z wielkim zainteresowaniem; dotyczy to zwłaszcza — jak wynika także z listów Przybosia do Kurka — pierwszego numeru. Odbiór „Linii” był bardzo zróżnicowany i na ogół niechętny lub przynajmniej powściągliwy. Wypowiedziały się przeciw niej pisma uprawiające literaturę „passeistyczną” (łącznie z „Wiadomościami Literackimi”), a także krytyka związana z prasą politycznej prawicy.

Na taki stosunek do „Linii” złożyły się dwa co najmniej powody.

⁴ Dzieje „Linii” przedstawił J. Kurek w książce *Mój Kraków*, Kraków 1963 (wydania następne: 1964 i 1970), wykorzystując fragmentarycznie publikowane tu zasoby epistolarne. Z materiału tego korzystał częściowo W. P. Szymański w szkicu o „Linii” pt. *Spadkobiercy Peipera*, drukowanym w tomie *Od metafory do heroizmu*, Kraków 1967, s. 52—76 (2 wydanie pt. *Z dziejów czasopism literackich w dwudziestoleciu międzywojennym*, Kraków 1970, s. 64—78). Zob. też J. Brzękowski, *W Krakowie i w Paryżu*, Warszawa 1968, zwłaszcza rozdział *Wokół „Linii”*, s. 102—105.

Pierwszym był agresywny ton pisma i likwidatorska postawa wobec wszelkich innych poetyk i praktyk artystycznych. Atakowano więc nie tyle idee czy wiersze poetów „Linii”, co ich zarozumiałość i pewność swoich racji. Drugi powód wynikał z faktu, że artykuł wstępny wyraźnie podkreślał związek „Linii” ze „Zwrotnicą” i z dorobkiem teoretycznym Tadeusza Peipera. Ożyły więc dawne urazy i animozje, spowodowane polemiczną działalnością poprzedniczki nowego organu awangardy; przypominano sobie *Chamuły poezji Przybosia*, świeże były w pamięci opinii literackiej oskarżycielskie wystąpienia Czuchnowskiego, Kurka i Przybosia na łamach „Europy”, skierowane przeciw konserwatyzmowi poetyckiemu. Akcentowanie związku ze „Zwrotnicą” sprawiło też, że krytycy „Linii” dostrzegali w niej raczej elementy kontynuowane, a umykało ich oczom to, co stanowiło jej niewątpliwą zdobycz.

Przyjrzyjmy się zatem chórowi głosów, jakie spowodował pierwszy numer pisma; omówiła je zresztą krótko „Linia” w drugim numerze. Jedna z najwcześniejszych wypowiedzi pochodziła od Leona Pomirowskiego. Krytyk ten nie miał dla idei awangardowych większego zrozumienia; w jego książce *Nowa literatura w nowej Polsce* (Warszawa 1933) wszystkie zjawiska nowatorskie znalazły się w rozdziale poświęconym futurystom. Futurystami byli tam i Peiper, i Brzękowski, i Przyboś. W „Linii” — pisał Pomirowski w recenzji⁵ — „pp. Jalu Kurek, Julian Przyboś i na razie nieobecny drukiem, ale duchem przytomny, ba, może najważniejszy, Tadeusz Peiper, wskrzeszają tradycję dawno zamilkłej krakowskiej »Zwrotnicy«. »Linia« — twierdził krytyk — nie uległa w stosunku do poprzedniczki żadnej zmianie: „Ten sam uroczy, młody, zaczepny i jednostronny ton, to samo jakże wysokie o sobie wyobrażenie, ta sama wreszcie monomania. To zastanawiające. Lata, które upłynęły od pierwszych wystąpień tych pisarzy, prawie nie wpłynęły na dojrzałość tonu i polemiczne obyczaje”. Więcej: pisarze ci „przestali słyszeć wszystko, co nie było ich głosem, i w dalszym ciągu nie słyszą, nie znoszą i nie uznają nikogo i niczego”.

To chyba najwięcej drażniło. Rajmund Bergel⁶ stawiał podobne zarzuty, raziły go w „Linii” tricki reklamowe: atak na uznane wielkości, np. Kasprowicza, miał zwracać uwagę na atakujących. Bergel — co tak irytowało Przybosia — wiązał „Linie” z futuryzmem, podobnie zresztą jak i Pomirowski. „»Linia« — pisał krakowski krytyk — nie przynosi żadnych nowych haseł ani zestawienie nazwisk współpracowników nie

⁵ L. P[omirowski]. *Konstruktorzy i „kataryniarze”*, „Polska Zbrojna”, 1931, nr 147.

⁶ R. Bergel, *U literatów. Daremna galwanizacja*, „Kurier Poznański”, 1931, nr 336.

zapowiada rewelacji nowych talentów. Właśnie w swej części oryginalnej, twórczej, »Linia« zawiera najmniej wartościowego materiału. »Linii« pod tym względem grozi los »Zwrotnicy«, której ma być kontynuacją tak w programie, jak również w doborze współpracowników, a która skończyła się, bo przeżył się program, który reprezentowała, była bowiem organem futurystów, ściślej neofuturystów, zgrupowanych na terenie Krakowa”.

Podobnie sądził Ludwik Hieronim Morstin⁷. I on miał za złe napastliwość wystąpień w „Linii”: „Awangardiści literatury, grupujący się około redakcji, mają w wielkiej pogardzie wszystkich najwybitniejszych naszych poetów”. Morstin cytował krytyczne opinie „Linii” o Kasprówiczu, Lechoniu, Tuwimie, Wierzyńskim i Zegadłowiczu, opatrując je komentarzem:

„Przeczytawszy te bluźniercze wyzwiska na twórczość naszych najlepszych poetów, z wielkim zainteresowaniem zająłem się czytaniem dzieła twórczości tych panów. Sądziłem, że spotkam w nim albo utwory rewelacyjne pod względem formy i treści, albo też zupełnie wariackie próby nowego stylu w poezji, bezładne myśli i pozbawione sensu słowa. Tymczasem, o dziwo!, ani jedno, ani drugie”.

W wierszach drukowanych w „Linii” Morstin dopatrywał się widocznych wpływów Tuwima, Wierzyńskiego i Lechonia; „w takim razie nie trzeba głośić światu we wzniosłych manifestach — pisał — że ci, z których dorobku i zdobyczy w dziedzinie ekspresji poetyckiej skwapliwie się korzysta — to są marni poeci”. Te zdania najwięcej oburzyły Przybosa, czemu dał wyraz w jednym z listów do Kurka; w podobnym tonie o wystąpieniu Morstina pisała „Linia”.

Niechętnych głosów było więcej. T. B. Syga⁸ odmawiał „Linii” jakiegokolwiek wartości: „kto lubi rozwiązywać trudne szarady, ten znajdzie je na ostatniej stronie jakiegokolwiek dziennika, a »Linia« nie zadowolni ani szaradzysty, ani tego, kto szuka w poezji piękna, wzruszenia, prawdy”. Syga — obok Bergela i Piwowara — zasłużył sobie dlatego w drugim numerze „Linii” na miano „ignoranta”. Zastanawiająca jest w tym szeregu przeciwników awangardowego pisma obecność Lecha Piwowara. W latach późniejszych był on najwierniejszym bodaj kontynuatorem Peiperowskiego modelu poezji. Na krótko przed ukazaniem się „Linii” był natomiast Piwowar związany z Krakowskim Klubem Literatów i jego organem — „Anteną Literacką”; i grupa ta, i pismo nastawione były polemicznie wobec awangardy. Artykuł Piwowara po ukazaniu się „Linii”

⁷ L. H. Morstin, *Czasopismo awangardy literackiej*, „Pamiętnik Warszawski”, 1931, z. 6, s. 125—126.

⁸ T. B. Syga, *Grabarze poezji*, „Gazeta Warszawska” 1931, nry 231—233.

utrzymany był w tym samym duchu⁹. „Ataki pp. Kurka, Przybosia i innych współpracowników „Linii” — pisał autor *Raju w nudnym za-jeździe* — są, jak się zdaje, wymierzone nie w piersi przeciwnika, ale gdzie indziej. I dlatego nie odnoszą skutku”. Piwowar zarzucał pismu, że w części teoretycznej walczy z urojonymi przeciwnikami, miast tworzyć postulaty nowej poezji. Wniosek końcowy brzmiał bardzo surowo, bowiem — według krytyka — „Linia” „więcej może awangardzie zaszkodzić niż pomóc”.

Kto wie, czy wypowiedź Piwowara nie pozwala wyjaśnić nieobecności w „Linii” Peipera. Wiadomo z drukowanych w niniejszym tomie listów, że Peiper nie dał się namówić do udziału w „Linii” w jakiegokolwiek postaci. Może stanowisko jego było całkiem niechętnie i wyrażał je piórem Piwowara? Jest to oczywiście jedynie domysł, ale mający cechy prawdopodobieństwa.

Wśród omawianych sądów o „Linii” znalazł się jeden — J. E. Skiwskiego¹⁰ — pokwitowany w piśmie dosyć przychylnie. Skiwski — pisano tam — „nie zdobył się na głębsze spojrzenie na idee »Linii«, ale bądź co bądź spostrzegł, co prawda nie wszystkie, co prawda bardzo powierzchownie, pewne tendencje nasze i starał się je streścić. Jest to — jak na naszą krytykę i powszechną ignorancję — wiele”.

Krytyk wykazał też zrozumienie dla wyłączności postawy manifestowanej przez autorów „Linii”. „Cokolwiek by się mówiło — pisał Skiwski — o »doktrynerstwie« awangardy, nie można zaprzeczyć, że odgrywa ona rolę w życiu literackim, więcej, że ta rola wyrasta nieraz do czynnika pierwszorzędowego w rozwoju literatury. Ten, kto czyni zarzut jakiejś grupie awangardy z jej »nietolerancyjności« i fanatyzmu, zdradza nierozumienie rzeczy prostych i koniecznych”.

Zestawiając polemiki literackie w okresie Młodej Polski z atakami „Linii” dostrzega Skiwski wyższość pierwszych. W „Linii” są wymyślenia, nie ma polemiki, do tego postawę pisma określa jako „ponurą”. Wszystkie te zarzuty pod adresem awangardy będą się jeszcze nieraz powtarzać. Ataki krakowskiego pisma były o tyle według Skiwskiego nieuzasadnione, że „nikt z poetów grupy nie dał rzeczy równoważnych utworom wybitnych pisarzy, których traktuje się jako nieistniejących”.

Stateczny „Tygodnik Ilustrowany” w anonimowej nocie¹¹ o pierw-

⁹ L. Piwowar, *Przegląd literacki. Nowe pisma literackie*, „Naprzód”, 1931, nr 156.

¹⁰ J. E. Skiwski, *Wulkany urzędują*, „Kurier Poznański”, 1931, nr 312. Z artykułem tym polemizował J. Kurek w szkicu *Potrzebne „wulkany”*. *Walka poezji o treść czy walka o byt*, „Głos Narodu”, 1931, nr 198.

¹¹ *Wśród ostatnich czasopism*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1931, nr 47.

szym numerze „Linii” wykazał tolerancję dla krańcowego stanowiska pisma; jest ono „rzeczą pożyteczną: wnosi pewien pożądany ferment, pobudza do autokrytycyzmu, do samokontroli [...]”.

Najprzychylniejszym głosem, kwitującym pojawienie się organu awangardy, okazała się wypowiedź Grzegorza Timofiejewa¹², określona w „Linii” jako „kulturalne odezwanie się”¹³. Warto ową notę — dla jej niedostępności — przytoczyć, tym bardziej że świadczyła ona o możliwości dalszej współpracy awangardowego artystycznie Krakowa i radykalnej społecznie Łodzi:

„Pierwszy artykuł omawia ostatnie cztery lata walk nowatorskich o współczesność literacką, pisany sugestywnie przez J. Kurka, daje nam oblicze poetów awangardy. Słuszny jest w swoich postulatach i dobrze przemyślany artykuł następny, Juliana Przybosia, nawołujący do tworzenia poezji nowoczesnej — drogą rygoru, budowy ścisłej — organizowaniu [!] uczucia. Zarys teorii, podany w 1 nr »Linii«, jest ciekawy i jednolity. Poezje natomiast nie dają tej pełnej całości. Są nieraz różne w założeniach i na różnych poziomach. A więc surrealistyczna zasada wierszy Brzękowskiego sprzeciwia się chyba postulatowi rygoru i budowy, żarliwie głoszonym przez Przybosia. Odczuwa się też odmienność Czuchnowskiego. Bezwzględnie najlepsze, dobrze pomyślane i dobrze zbudowane, o pięknych metaforach, są wiersze Przybosia. Zastanawiające jest u tego poety opanowanie formy — niezwykle żyjący oryginalny obraz lub też nagły wybuch liryzmu. Piękny jest wiersz *Z dłoni*, jeszcze lepszy i skończony w swej nowoczesnej budowie *Okna*, a już *Parada śmierci* — współczesne arcydzieło poetyckie. Na zakończenie mamy tzw. noty — głosy w wielu sprawach i z powodu wielu przyczyn”.

Drugi głos z Łodzi był znacznie krytyczniejszy. Marian Piechał¹⁴ dostrzegł, że u pisarzy „Linii” „siła ich entuzjazmu i dobrej woli wyraża się częściej siłą nienawiści poezji złej niż tworzeniem przez nich poezji dobrej”. Niewielka — zdaniem Piechała — wynikała pocięcha z tego, iż „poezja przez nich tworzona jest poezją lepszą od poezji przez nich zwalczanej, ale czy przez to jest istotnie poezją wielką?”

Autor artykułu stwierdzał, że nowymi ustami wyraża się w piśmie stare „rzeczy, sprawy i zjawiska”. W wypowiedzi Piechała pojawił się szeroko uzasadniany zarzut o braku tendencji społecznej w piśmie

¹² T. [G. Timofiejew], *Co słysząc w Polsce literackiej*, „Głos Poranny”, 1931, nr 168.

¹³ *Głosy o nas*, „Linia”, 1931, nr 2.

¹⁴ M. Piechał, „Linia”, nr 1, *czasopismo awangardy literackiej pod redakcją Jalu Kurka, Kraków 1931 r.*, „Prądy”, 1931, nr 3.

i w drukowanych wierszach; tendencji, która „reguluje artyzm i czyni go celnym i skutecznym”. Brak owej tendencji sprawia, że artyzm poetów „Linii” zawisa w powietrzu. „Sztuka bez odpowiedzialności i zastosowalności społecznej — pisał Piechal — to nie sztuka, a kuglerstwo”.

Rzecz charakterystyczna, a przy tym zrozumiała, że z podobnymi zarzutami spotkała się „Linia” w „Żagarach”, wyrastających przecież z posiewu awangardy. Oczywiście trudno opinie Stefana Jędrychowskiego — bo o jego artykuł chodzi¹⁵ — przypisywać wszystkim żagarystom, ale podobne zarzuty pod adresem „Linii” powtórzą się w tym piśmie i później. Jędrychowski przypomniał koncepcje „Zwrotnicy”, mówiąc o potrzebie przystosowania rytmu sztuki do rytmu współczesnego życia, słuszne w teorii, ale nie potwierdzone, jego zdaniem, w praktyce twórczej. Akceptował autor wysuwaną tam ideę ładu, ale pytał o ideę kształtującą. „Krew współczesności — czytamy w artykule — pulsuje w żyłach warsztatów pracy. Jednostka zyskuje sobie imię i uznanie egzystencji dzięki włożeniu ostrego wysiłku w wysiłek zbiorowy”. „Linia” znalazła się na ślepych torze, zatacza „błędne koło schyłkowej współczesności”.

Numerzy drugi i trzeci przeszły w ówczesnej prasie bez większego echa¹⁶. Było to zrozumiałe. Opinia literacka przyjęła istnienie „Linii” do wiadomości, a odzewy mogły być dwojakie: w postaci zwyczajnych przeglądów prasy lub polemiki z konkretnymi wystąpieniami. Było ich jednak niewiele, bowiem przeciwnicy — obrażeni — przestali po prostu „Linie” zauważać. „Wiadomości Literackie” zaś nie uznawały krakowskiego pisma za swojego partnera; ograniczyły się do zamieszczenia ogłoszenia (oczywiście płatnego) o ukazaniu się pierwszego numeru i do wydrukowania ostrych uwag Słonimskiego o numerze ostatnim. Nie było natomiast pism literackich zyczliwiej do awangardy nastawionych. Te — np. „Kamena” i „Okolice Poetów” — ukazały się już po zawieszeniu „Linii”.

Długie przerwy w ukazywaniu się pisma (numery 3 i 4 przedzielało 10 miesięcy, 4 i 5 — dziewięć) spowodowały, iż późniejsze numery przyjmowane były nie tyle jako normalne przejawy życia pisma literackiego, lecz raczej jako almanachy czy zbiorowe książki awangardy. Potwierdził to końcowy gest Kurka, dzięki któremu po zamknięciu wydawnictwa wszystkie numery „Linii” zostały wypuszczone w świat jako jednolita książkowa publikacja. Tak ją też przyjęto.

¹⁵ S. Jędrychowski, *Bezpośrednio przed nami. Linia wpisana w koło*, „Żagary”, 1931, nr 4.

¹⁶ W lubelskiej „Trybunie” (1932, nr 3) poświęcono w *Przeglądzie prasy* notę „Linii”: „Kraków ma jednak i nowy tytuł do chluby, nowy listek do sławy wieńca. Pisząc to, myślę o „Linii”, której ostatni numer wyraźnie wskazuje, że zespół zgrupowany przy tym piśmie ma linię generalną tę samą, co ongiś miało „Zycie” krakowskie, potem „Zwrotnica”, linię twórczą”.

Z powodów powyżej przedstawionych można napotkać w ówczesnej prasie więcej uwag o numerze czwartym. Konstanty Troczyński¹⁷ stwierdził, że ten numer „Linii” „bez względu na jego treść wewnętrzną, jest objawem dodatnim. Funkcjonuje znowu »lewy front« (nie w znaczeniu politycznym) — literatury, opozycyjnie nastrojony”. Przy wszystkich zastrzeżeniach Troczyński sądził, iż „Linii” „nie powinno zabraknąć w naszym literackim życiu”.

Odezwał się także głos młodego Wilna, i to wówczas, gdy doszło między „Żagarami” a „Linia” do największego zbliżenia i gdy zarysowały się możliwości współpracy (zob. listy J. Zagórskiego do J. Kurka). Teodor Bujnicki¹⁸ tak komentował ukazanie się czwartego numeru pisma: „Krakowska grupa poetów, która udzieliła w swym piśmie gościny poetom „Pionów” pod względem formalnym jest niewątpliwie najpoważniejszą pozycją współczesnej literatury polskiej”. Powtórzył natomiast zarzut o „bardzo znikomym zainteresowaniu procesami społecznymi” ze strony „Linii”.

Jest w tym pewien paradoks, ale „społeczne nastawienie” czyniło „Żagary” bliższe „Wiadomościom Literackim” niż „Linii”. Ten moment wykorzystał Słonimski¹⁹, wygrywając poetów wileńskich przeciw krakowskiemu awangardzistom. Zdaniem kronikarza „Wiadomości Literackich” „Żagary” cechuje „żywy i odważny stosunek do rzeczywistości”. A dalej: „Zarówno Maśliński, jak i Miłosz jakże dodatnio odcinają się od martwoty formalnej, reprezentowanej przez ich krakowskich kolegów z pisma „Linia”. Nadmiar teorii, bardzo dużo pewności siebie, potępienie w czambuł wszystkiego, co nie jest Jalu Kurkiem na dachu „unizmu”, przy bardzo miernych wynikach poetyckich [...]”.

Toteż Słonimski chwali wiersze Miłosza, a utworom Kurka i Czuchnowskiego zarzuca nieczytelność.

Interesujący był geograficzny układ głosów o „Linii”. Najtrudniej było o dobre słowo na miejscu, trudno w stolicy; najprzychylniej przyjmowano „Linie” w pozastołecznych ośrodkach młodej literatury: w Wilnie, Lublinie, Lwowie i Łodzi. Najgorzej przedstawiała się sytuacja pisma w Krakowie, świadczy o tym i fakt, że w okresie wychodzenia „Linii” nie odbyła się bodaj ani jedna impreza awangardy pod jej firmą. W okresie początkowym „Linia” nawiązała współpracę z „Gazetą Literacką”, zaświadczoną drukiem w tym piśmie jednej kolumny awangardy, po czym nastąpiło rozstanie i okres wzajemnej niechęci; wymieniano w pismach

¹⁷ K. Tr[oczyński], *Nowe czasopisma literackie: „Linia”, „Prom”, „Zet”*, „Dziennik Poznański”, 1933, nr 35.

¹⁸ t. b. [T. Bujnicki], *Czwarty numer „Linii”, „Piony”, 1932, nr 3.*

¹⁹ A. Słonimski, *Kronika tygodniowa, „Wiadomości Literackie”, 1934, nr 2.*

złośliwe i uszczypliwe noty. Po ukazaniu się 4 numeru „Linii” napisano w „Gazecie Literackiej”: „Szkoda, że nie pierwszy i nie ostatni”²⁰. W „Ilustrowanym Kurierze Codziennym” (gdzie Kurek pracował od jesieni 1931 roku) awangarda nie znajdowała przychylności. W recenzji książki Kurka *Mount Everest* Zbigniew Grabowski ujemnie ocenił działalność organu awangardy²¹:

„Zarówno »Zwrotnica« jak i »Linia« nie odegrały tej roli, jaką sobie przypisywały. Nie można ich zasięgu porównywać z wpływem »Skamandra« czy poznańskiego »Zdroju«. Mimo wszystko próby te wydają się dosyć oderwane i akademickie, sztuczne i nie sięgające w istotne potrzeby naszego społeczeństwa. Ogół nie odpowiedział im tym echem, jakiego się spodziewano”.

Omówienia ostatniego numeru pisma trudno jest oddzielić od recenzji poświęconych książkowej edycji „Linii”, która powstała ze zbroszurowania wszystkich pięciu zeszytów. Numer ostatni nie powiadamiał czytelników o zawieszeniu wydawnictwa, mogła więc opinia literacka oczekiwać kontynuacji pisma. Nie wykluczone, że ukazaniu się „Linii” w formie książkowej mogły towarzyszyć wzmianki o zamknięciu pewnego etapu w żywocie pisma. Pogłosy prasowe po wyjściu ostatniego numeru traktować więc należy łącznie, wszystkie one zawierają elementy podsumowania i bilansu. Syntetycznie ujął rolę „Linii” Wacław Kubacki²², nazywając ją „kuźnią teorii awangardowych w Polsce”. A dalej zaś pisał: „Twórczość poetycka nie może nadążyć tu za twórczością doktrynalną. [...] Świetne noty. Ostre polemiki. Część krytyczna i obrazoburcza mogłaby zostać wzorem sztuki redakcyjnej. »Linia« wywiera pewien wpływ na inne ośrodki awangardowe, na »Kamenę«, a po części także na »Prom«. Duża kultura, odważny eksperyment poetycki i świadomość, że jest to sztuka trudna, nie dla wszystkich”.

Najpełniej może, choć w sposób syntetyczny, przedstawił dorobek pisma Zbigniew Kucharski w artykule *Na marginesie „Linii”*²³. Zauważył on rzecz dosyć często pomijaną, mianowicie momenty ewolucyjne w rozwoju awangardy:

„Poeci-nowatorzy w ciągu lat, które ich dzielą od pierwszych wystąpień publicznych w druku i słowie, przeobrażali wielokrotnie swój program działania, indywidualizowali go, różnili się między sobą, zbliżali

²⁰ *Przegląd czasopism*, „Gazeta Literacka”, 1932/1933, nr 4.

²¹ Z. Grabowski, *Wśród nowych książek*, „Kurier Literacko-Naukowy IKC”, 1933, nr 9.

²² W. Kubacki, *Czasopisma literackie*, „Rocznik Literacki, 1933”, Warszawa 1934, s. 314.

²³ Z. Kucharski, *Na marginesie „Linii”*, „Pion”, 1933, nr 10.

i oddalali się wzajemnie, słowem, byli i jako grupa, i jako osobistości twórcze — *in statu nascendi*”.

Kucharski przypisuje „Linii” sporo zasług, ale niektóre strony jej działalności ocenia dosyć krytycznie. Pisze o niej:

„Pismo to charakteryzuje pewność tonu, przekonanie o własnych wartościach oraz kłujące, drobne wypadki i długie, starannie opracowane ataki na wszystkich bez wyjątku przeciwników. Ważne artykuły teoretyczne (nie tylko na temat poezji, ale i kina), informacje przeplata gęsto agresywna polemika.

»Linia« prowokuje i drażni, ale zarazem daje do myślenia i zawiera, na niewielu stronach dość zasobną treść. Mimo zdawkowości pewnych osądów i szarzy polemicznej przynosi złożony kompleks pytań i zagadnień.

W części teoretycznej wyróżniają się trzy artykuły: Przybosia *Forma nowej liryki*, Brzękowskiego *Nowa budowa poetycka* i Kurka *Świadome pisanstwo*. W artykułach tych, nie pozbawionych oryginalnych pomysłów i chwytów oraz nacechowanych przemyśleniem techniki poetyckiej — za dużo znajdujemy jednak sugestii nowatorskiej. Znaczy to, że autorowie bardzo często wyolbrzymiają pewne, nie najważniejsze, kwestie albo przesadzają w sposobie interpretacji swych osiągnięć, albo wreszcie upatrują rewelacyjną nowość tam, gdzie mamy do czynienia zaledwie z forsowaniem nie dość wyzyskanego dotąd źródła formalnego”.

W każdym razie — zdaniem krytyka — jeśli nawet idee i koncepcje awangardy są wartościowe, to nie wykopują one „otchłani między poetyckim wczoraj a dziś czy jutrem”.

Ostrzej jeszcze zarzuty postawione przez Kucharskiego sformułował Konstanty Troczyński²⁴. Pamiętamy o wcześniejszej jego wypowiedzi, gdzie „Linia” potraktowana została dosyć życzliwie. Całość działalności pisma natomiast doczekała się oceny bardzo surowej:

„Program krakowskiej awangardy robi wrażenie połapania tu i ówdzie kilku pomysłów, tu i ówdzie kilku teoremów i wyolbrzymienia ich i wydęcia do rozmiarów przełomu, epoki, objawienia. [...] U teoretyków „Linii” brawura polemiczna, tupet awangardzisty czynią wrażenie niesmaku, wrażenie umysłowego dorobkiewiczostwa. [...]

Właśnie to walczenie o pozycję, to rozbijanie pięścią wszystkich nąkół we własnym pochodzie ku oficjalności i tryumfowi dodaje całemu programowi posmaku czegoś nieprzemyślanego i nierzetelnego. Więcej tu chodzi o osoby aniżeli o ideę, bardziej o tryumf osobisty aniżeli o rozwój poezji w określonym kierunku”.

W działalności poetyckiej „Linii” jedynie wierszom Juliana Przybosia

²⁴ K. Tr[o c z y ń s k i], *Awangarda idzie! Front ogólny „Linii”*, „Dziennik Poznański”, 1933, nr 293.

przyznał krytyk rangę pierwszorzędnych zdobywczy. Nie ma się co dziwić opiniom formowanym o „Linii” poza obozem awangardy, skoro w kolumnie literackiej, redagowanej przez Józefa Czechowicza, uważającego się i uważanego za poetę awangardy, pokwitowano książkową edycję pisma następującą notą ²⁵:

„W Krakowie skonstruowano przez zbroszurowanie razem 5 zeszytów »Linii« w jedną książkę pt. »Linia — front ogólny — głos poezji idącej«. Artystyczne zamiłowania Kurka, Brzękowskiego i innych spod znaku „Linii” na tle tego skonstruowanego przemysłnie wydawnictwa występują bardzo wyraźnie. Nawoływania, twierdzenia i teorie awangardy krakowskiej miałyby na pewno o wiele większy odgłos w społeczeństwie, gdyby nie fakt, że są obciążone balastem autoreklamy. Każdy ma prawo do wpatrywania się w koniec własnego nosa, ale aby własny nos uczynić punktem zainteresowania ogółu, musiałby być geniuszem albo Cyranem de Bergerac”.

Można zauważyć, choćby na przykładzie przywoływanych poprzednio wypowiedzi, że w miarę upływu lat zainteresowanie dla poczyniń „Linii” malało, narastał coraz większy krytycyzm. Przyczyny tego stanu rzeczy były złożone i nie tu miejsce na ich rozpatrywanie. Znajdowały się one i wewnątrz grupy, bowiem coraz bardziej rozchodziły się drogi poszczególnych pisarzy, i na zewnątrz, gdyż — wydaje się — nikło zainteresowanie dla zagadnień ściśle estetycznych i formalnych w poezji; zaczynała się walka nie tylko z „detalistami” awangardy, ale i z dorobkiem głównych jej przedstawicieli.

Późniejsze głosy o „Linii” układały się podobnie. Nie należą one już do dziejów pisma, lecz dotyczą raczej historii awangardy. Krakowskie pismo było jednak w tych głosach zawsze obecne. Można więc wspomnieć o anonimowym artykule „Sygnałów” pt. *Dziwactwa i zdobycze* ²⁶, w którym idee awangardy poddane zostały weryfikacji, czy o szkicu Tadeusza Hollendra o tytule bardzo wymownym: *Pozorna rewolucja* ²⁷.

Godne odnotowania jest także stanowisko pisarza, zaliczanego do czołówki awangardy, który odnosił się jednak do jej idei z rosnącym krytycyzmem, czemu dawał także wyraz publiczny. W artykule „Linia” bez linii wskazywał Czuchnowski ²⁸ — bo o nim mowa — na brak idei zespalażącej grupę, bowiem tworzyło ją „kilku poetów nie związanych ze sobą

²⁵ *Kronika*, „Państwo Pracy”, 1933, nr 37. „Kohorta” — kolumna literacka pod redakcją J. Czechowicza.

²⁶ *Dziwactwa i zdobycze*, „Sygnały”, 1934, nr 6. W liście do J. Kurka Hollender przyznaje się do autorstwa tego artykułu.

²⁷ T. Hollender, *Pozorna rewolucja*, „Nowe Czasy”, 1936, nr 10.

²⁸ M. Czuchnowski, „Linia” bez linii, „Tygodnik Artystów”, 1935, nr 12.

wspólnym programem społeczno-literackim, ale sąsiedztwem w okładkach czasopisma”. To był jeden z głównych zarzutów; drugi dotyczył społecznego stanowiska pisma:

„Naczelną i szkodliwą troską Jalu Kurka, wydawcy pisma, była realizowana społeczność »Linii«. Centralny wysiłek jego zmierzał w kierunku oczyszczenia awangardowego organu z jasnego, zdecydowanego programu społecznego, a nadania mu charakteru czystej, walczącej o nową sztukę, estetycznej placówki, zgodnie z mieszczańskimi tendencjami starej »Zwrotnicy«”.

Niezdecydowanie społeczne przy rewolucyjności gestów i radykalizmie frazesów szkodziły — zdaniem autora — nowej sztuce, czyniły wielką szkodę tworzącej się poezji rewolucyjnej. Toteż, przyznając, że „Linia” miała „wielkie zasługi praktyczne i teoretyczne”, zwywał Czuchnowski do kontroli kolportażu jej idei.

U progu wojny — wynika to z prowadzonych wówczas dyskusji literackich — awangardę uznano już za formację zamkniętą i przechodzącą do historii. Kott²⁹ pisał o „pyrrusowym zwycięstwie awangardy”; jej współtwórca — Julian Przyboś³⁰ — sądził, iż awangarda stanowi okres zakończony, rezygnował nawet z używania samej nazwy, która nie miała pokrycia w rzeczywistości. Niemniej — dodać trzeba — przy odczuwanej wtedy dewaluacji wartości tworzonych przez poetów Skamandra, właśnie awangarda stanowiła najżywotniejszy przed samą wojną wzorzec poetycki. W jednej z wypowiedzi można było przeczytać słowa, które bliskie są naszym współczesnym przeświadczeniom w tej sprawie, wtedy zaś zdawały się zawierać ocenę „Linii” zbyt przesadzoną:

„Siedem lat, które upłynęły od pierwszego numeru „Linii”, tak gruntownie przekształciły oblicze poezji w Polsce, że warto pewne rzeczy przypomnieć. Czterech poetów (Brzękowski, Czuchnowski, Kurek, Przyboś), których wierszy nikt wtedy nie chciał drukować, których tomy spotykały się albo z drwinami, albo były przemilczane, zakłada pismo i rozpoczyna fanatyczną walkę z całą poezją i krytyką polską. W imię czego?”³¹

A dalej: „»Linia« przemieniła się w wielkie laboratorium poetyckich formuł, Kraków stał się centralną fabryką nowoczesnej broni lirycznej. Granaty, które wtedy ładowano, naprawdę wybuchwały i paliły ręce, wier-

²⁹ J. Kott, *Pyrrusowe zwycięstwo awangardy*, „Sygnały”, 1938, nr 37.

³⁰ J. Przyboś, *Przygody awangardy*, [w:] *Linia i gwar*, Kraków 1959, t. 1, s. 58—59.

³¹ Cytat ze zbioru wycinków dotyczących „Linii”, znajdujących się w posiadaniu J. Kurka. Niektóre artykuły — m. in. cytowany — zostały pocięte na mniejsze fragmenty i ponaklejane oddzielnie. Autora i adresu bibliograficznego nie udało się ustalić.

sze budziły protesty, ale oddziaływały. Eksperymenty były śmiałe, nowe i potrzebne. To była jednak rewolucja w poezji”³². Zdaniem autora awangarda mogła mówić o tryumfie, bowiem „walkę o przyszłość poezji, zdaje się, wygrała. Pod jej urokiem i w sferze jej oddziaływań znajduje się prawie cała najmłodsza generacja poetów”. W oparciu o dorobek awangardy rozwijało swoje koncepcje i praktykę twórczą pokolenie wojenne³³; z awangardy wywodziła krytyka lirykę Tadeusza Różewicza³⁴.

3

„Linia” była organem osobliwej grupy, której główni przedstawiciele mieszkali w odległych miejscach: Przyboś w Cieszynie, Brzękowski w Paryżu, Kurek w Krakowie, Czuchnowski w Łużnej. Wszelkie uzgodnienia odbywały się na drodze korespondencyjnej lub w czasie wakacyjnych spotkań³⁵. Te okoliczności sprawiły, że do pełnego porozumienia w sprawach redakcyjnych nigdy nie doszło, a „Linia” — co poświadcza także zestawienie wysokości ponoszonych kosztów — była faktycznie pismem Jalu Kurka. Drukowana tutaj korespondencja nie pozostawia co do tego żadnych wątpliwości.

W oczach ówczesnej opinii sprawa wyglądała jednak inaczej. „Linie” uznano na ogół za organ monolitycznej, zwartej grupy o uzgodnionym programie. Jedno jest pewne: poczucie wspólnoty było w grupie o wiele większe przed wydaniem pisma niż pod koniec jego egzystencji.

W początkowej fazie istnienia „Linii” manifestowano potrzebę solidarności, w ostatniej ujawniano głęboką różnicę zdań.

Zauważyć można zresztą, iż zgody w zasadniczych sprawach nie było między partnerami od samego początku. Epistolarna „recenzja” Przybosia z pierwszego numeru „Linii” niemal go dyskwalifikowała; ocena Brzękowskiego była znacznie wstrzeźliwsza. Różnice z biegiem czasu nie zacieraly się i nie malały, lecz się wyostrzały. Narastały konflikty. W 3

³² Ten fragment i następny pochodzi — zdaje się z tego samego artykułu, co tekst, o którym mowa w przypisie 31.

³³ Zob. Z. Jastrzębski, *Literatura pokolenia wojennego wobec dwudziestolecia*, Warszawa 1969.

³⁴ O związkach Różewicza z awangardą pisał S. Lichański w szkicu *Drugie pokolenie awangardy*, [w:] *Literatura i krytyka*, Warszawa 1956, s. 344—355. Warto też przypomnieć niesprawiedliwy sąd K. W. Zawodzińskiego (*Rzut oka na literaturę polską 1945 roku*, Poznań 1946, s. 28—29), który — mając na myśli Przybosia — pisał o autorze *Niepokoju*: „Tylko z podpisu Różewicza w „Odrodzeniu” odróżniamy jego pierwociny od wzoru; tenże prozą opowiada zupełnie dorzecznie, ale w wierszu jest zahypnotyzowany manierą mistrza”.

³⁵ Już M. Czuchnowski nazwał „Linie” grupą „czysto towarzyską” — zob. przypis 28.

numerze „Linii” nieobecny był Brzękowski, w 5 — Przyboś. Dopiero korespondencja między członkami grupy pozwala ujawnić istnienie poważnych różnic i ujawnić ich tło. Niekiedy okazją do zmanifestowania odmiennych stanowisk były kwestie szczegółowe, ale jakże znaczące. Wskażmy przykładowo na dwa momenty: obecność w „Linii” Strzezińskiego i Witkacego. Malarz łódzki był zdaniem Przybosia w piśmie niezbędny, według Brzękowskiego — niepotrzebny. Natomiast Witkiewicz zdaniem Brzękowskiego nie miał „nic wspólnego z ideami głoszonymi przez „Linie”, zaś autor *W głąb las* przywiązywał do współpracy Witkiewicza z „Linia” wielką wagę.

Stanowiska Brzękowskiego i Przybosia były zwykle — mimo wskazanych rozbieżności, a istniały i inne — bliższe sobie niż postawie Kurka. Dowodzi tego ocena niektórych posunięć redaktora „Linii” ze strony jego partnerów, a szczególnie oświadczenie, podpisane przez Jana Brzękowskiego, Mariana Czuchnowskiego i Juliana Przybosia, w którym bardzo ostro i stanowczo dystansują się od działalności Kurka jako redaktora i teoretyka awangardy oraz podkreślają, że każdy z członków grupy odpowiada tylko za rzeczy sygnowane własnym nazwiskiem.

Różnice te nie dochodziły zupełnie do publicznej wiadomości. Kurek nie uwzględnił też usilnych próśb Przybosia o ogłoszenie, że występuje z „Linii” i przestaje brać za nią odpowiedzialność. Jedynie Marian Czuchnowski podjął z pismem, w którym drukował wiele utworów, ostrą i publiczną polemikę³⁶.

W listach dotyczących „Linii”, tak Przybosia jak i Brzękowskiego, sporo miejsca zajęła sprawa udziału w piśmie Tadeusza Peipera. Jego uczestnictwo stanowić miało warunek niezbędny uruchomienia całej imprezy. Peiper przewidywany był na współautora artykułu wstępnego, a gdy do tego nie doszło i zawiodły próby zjednania go do bezpośredniej współpracy, pojawiła się propozycja Przybosia, by obecność Peipera zasignalizować w „Linii” przynajmniej w postaci wywiadu. Usiłowania te, zakończone niepowodzeniem, świadczyły jednak o silnym poczuciu jedności awangardy krakowskiej, o przyznawaniu się do związku z najbliższą tradycją — teoretycznym dorobkiem „Zwrotnicy”. Nieznane są motywy, dla których Peiper odmówił współpracy z „Linia”. Być może, iż nie chciał „roztapiać” swoich idei we wspólnym programie, prócz tego nieobecność jego we wspólnym piśmie sprawiała, że „cień Peipera” na „Linii” był jeszcze wyraźniejszy. Musiał też między Peiperem a resztą awangardy istnieć jakiś antagonizm, czego ślad znajdujemy w liście Stanisława Piętaka; drukowanie w „Linii”, szczególnie przez młodych poetów, oznaczało zdradę Peipera i przejście do innej strefy wpływów.

³⁶ Zob. przypis 35.

O niechęci redaktora „Zwrotnicy” do „Linii” zdaje się świadczyć także polemiczna działalność Lecha Piwowara, wrogiego wobec pisma Jalu Kurka i idei wypowiedzianych w „Linii”. Peiper mógł tu działać per procuram; nie darmo Brzękowski nazwał w jednej z polemik Piwowara „talmudystą Peipera”³⁷.

„Linia” pomyślana była jako organ całej awangardy, nie ograniczonej tylko do jej krakowskich przedstawicieli. Nieco inne byłoby oblicze pisma, gdyby doszło do współpracy z nim Czechowicza, którego obecność była od początku przewidziana. Miał on nawet uczestniczyć w finansowaniu „Linii”. Zestawienie listów autora *ballady z tamtej strony* z listami Brzękowskiego i Przybosia pozwala sądzić, iż Czechowicz pozostał poza „Linia” w wyniku nieporozumienia, a także urażonej ambicji. Brak świadczeń finansowych ze strony innych autorów nie stał przecież na przeszkodzie drukowaniu w piśmie. U podstaw leżały też różnice w praktyce poetyckiej i w rozumieniu awangardowości, a także — zapewne — względy prestiżowe: przywódca lubelskiej awangardy nie był zainteresowany w podporządkowaniu się ośrodkowi krakowskiemu.

Pierwsze numery świadczyły, że „Linia” była pismem ściśle grupowym, miała charakter programowy i laboratoryjny. Okazało się jednak rychło, że ograniczenie liczby współpracowników do kilku osób nie wychodzi pismu na dobre. Toteż redaktor „Linii” począł zabiegać o rozszerzenie kręgu współpracowników — w ten sposób doszło do nawiązania kontaktów z awangardą wileńską, która zresztą odwdzięczyła się natychmiast, udzielając gościny poetom „Linii” w „Pionach”. Również Przyboś widział potrzebę sięgnięcia po nowe pióra, pisząc do Kurka w styczniu 1932: „Należałoby dopasować współpracowników, wciągnąć Peipera, może Chwistka, Kołaczkowskiego, Czechowicza, Sobeskiego, Strzezińskiego”. „Linia” zaczynała więc być pismem bardziej otwartym, o poszerzonej formule, przestawała pełnić wyłączną rolę organu awangardy krakowskiej. Miała skupiać wszystkich nowatorów bez względu na stopień ortodoksji wobec idei „Zwrotnicy” i „Linii”.

Poszukiwanie nowych piór stało się dla Kurka jako redaktora koniecznością, tym bardziej że poza „Linia” pozostali pisarze, na których od początku liczone: Peiper i Czechowicz, współpraca z Brzękowskim i Przybosiem ulegała zakłóceniu. Toteż inicjatywa współpracy między „Linia” a żagarystami wychodzi od Kurka, mimo iż zwykle młodszy pisarze szukają dojścia do czasopism o ustalonej renomie. W doborze współpracowników istniała jednak granica, poza którą redaktor „Linii” nie zamierzał wychodzić. Była nią szeroko rozumiana awangardowość. Żagaryści przyznawali się do awangardowego rodowodu, zostali więc do pisma zapro-

³⁷ J. Brzękowski, *Talmudystom Peipera*, „Gazeta Artystów”, 1935, nr 17.

szeni. Natomiast inicjatywa Łodzi w sprawie wymiany materiałów między „Prądami” a „Linia”, zawarta w liście Grzegorza Timofiejewa, nie została w Krakowie podjęta.

Zawartość publikowanych materiałów dotyczących „Linii” pozwala poza tym ujawnić sporo nieznanych faktów, dotyczących zamierzeń awangardy i jej pisma, taktyki działania na zewnątrz, a także — co jest dla historii grupy szczególnie ważne — zróżnicowanie wewnątrz awangardy, zwłaszcza na tle stosunku do zagadnień społecznych. Tytułem przykładu można wymienić sprawę współpracy z Marinettim dla propagandy polskiej poezji nowatorskiej we Włoszech, projekty numeru „Linii” poświęconego stosunkowi awangardy do polskiej tradycji literackiej oraz problematyce społecznej. Epistolarne wypowiedzi Przybosia i Czuchnowskiego dowodzą istnienia w kwestii ostatniej znacznych i istotnych rozbieżności.

Wartość korespondencji związanej z „Linia” nie ogranicza się naturalnie do momentów poprzednio wymienionych. Będzie ona miała dużą przydatność do dziejów polskiej awangardy, a także służyć może badaczom, którzy przedmiotem swego zainteresowania uczynią któregokolwiek z pisarzy, obecnych w tej publikacji.

Charakteryzowana poprzednio część archiwum literackiego Jalu Kurka wyodrębniła się z całości w sposób naturalny, stanowiąc jego blok podstawowy — najobszerniejszy i najbogatszy merytorycznie.

Wiele jednak powodów przemawiało za tym, by niniejszej publikacji nie ograniczać do listów bezpośrednio odnoszących się do „Linii”. Pozostała bowiem część archiwum Jalu Kurka, jakkolwiek zawierająca korespondencję o mniejszej i nierównej wartości, w niejednakowym stopniu nasyconą informacjami przydatnymi dla historyka literatury, okaże się interesująca dla badacza życia literackiego. Listy Stefana Kordiana Gackiego, Mieczysława Grydzewskiego i Anatola Sterna ukazują, wobec jakich alternatyw stawali w 1925 roku poeci awangardy, w jakich znajdowali się układach, z kim i przeciw komu mogli zawierać sojusze i porozumienia. Korespondencja Stanisława Baczyńskiego zwraca uwagę na rolę „Europy” w budowaniu frontu awangardowego, zaś listy Mariana Piechala, Grzegorza Timofiejewa i Tadeusza Hollendra pozwalają dostrzec, jak dochodziło do licznych wówczas „zmów” przeciw „Wiadomościom Literackim”, „najazdów awangardy”, a także umożliwiają zorientowanie się w mechanizmach tworzenia się ugrupowań literackich i w praktyce całej młodej literatury, nie tylko awangardowej, walczącej o miejsce dla siebie.

Wiadomo, że ostrze głównych ataków awangardy skierowane było przeciw literackiej Warszawie, utożsamianej z „Wiadomościami Literackimi”, kampanie były co pewien czas podejmowane na nowo. Należy jednak

pamiętać, iż frontów walki było więcej, a ich przebieg — bardziej skomplikowany. Awangarda krakowska i „Linia” miały przeciwników także na miejscu — w Związku Literatów i w „Gazecie Literackiej”, która z równą niechęcią odnosiła się do praktyk awangardowych, i do twórczości Skamandrytów. Krytycy związani z endecją („Kurier Poznański”, „Gazeta Warszawska”, „Myśl Narodowa”) jednakowo niechętnie przyjmowali nowatorskie dokonania awangardy, jak poezję kręgu „Wiadomości Literackich”. Różnice między poszczególnymi orientacjami nie były jednak krańcowe, dochodziło do kontaktów ponad liniami frontu, nawiązywała się nawet współpraca. Kolumny „Linii” w „Gazecie Literackiej” i w „Kurierze Lwowskim” stanowią tego wystarczające świadectwo. Są przykłady jaskrawsze: w okresie największego nasilenia polemik „Linii” z „Wiadomościami Literackimi” redaktor krakowskiego pisma drukuje swoją prozę na czołowej kolumnie organu Skamandrytów. Obecność zaś w archiwum Kurka listów Pawlikowskiej, Tuwima, Wierzyńskiego i Zawodzińskiego poświadcza, iż polemiki literackie nie wykluczały utrzymywania wzajemnych kontaktów. Są dane, iż tego rodzaju kontakty utrzymywali z przeciwnikami i inni przedstawiciele awangardy krakowskiej.

4

Wskazano wyżej na główne sprawy poruszane w korespondencji zgromadzonej przez Jalu Kurka i na walory, jakie przedstawia ona dla badacza literatury okresu międzywojennego. Pominięto momenty mniej ważne, zresztą nie jest sprawą wydawcy przewidywanie wszystkich korzyści, jakie może przynieść publikacja archiwum Kurka. Powróćmy zatem do osoby „organizatora” tego archiwum. Korespondencja autora *Upałów* dokumentuje jego istotną rolę jako energicznego i zręcznego wykonawcy organizacyjnych zamierzeń awangardy i popularyzatora jej idei, a zwłaszcza jako redaktora i wydawcy „Linii”. Z tego tytułu wielu młodych pisarzy na początku lat trzydziestych właśnie w osobie Jalu Kurka widziało przywódcę awangardy krakowskiej.

Ujawniają się także mniej znane, a nawet nie ujawnione do tej pory publicznie strony pisarskiej działalności Kurka, mianowicie jego próby powiązania literatury z filmem, a zwłaszcza liczne usiłowania na polu dramatu i teatru. Nie zakończyły się one jednak pomyślnymi wynikami.

W świetle niniejszej publikacji zarysowuje się doskonale swoista geografia literacka, cała sieć powiązań między pisarzami, kontaktów i zależności, łatwy jest do odtworzenia niemal pełny układ personalny, w jakim pisarz się znajdował. Idealną rzeczą byłoby wprowadzenie — na zasadzie dwugłosów — listów Kurka jako drugiego ogniwa dialogu. Jednak poza jego listami do Juliana Przybosa, które udało się włączyć do tomu nie-

mal w ostatniej chwili, i poza listem do Pawła Hulki-Laskowskiego, nie było to obecnie możliwe, wymagałoby dodatkowych wieloletnich poszukiwań.

Listy pisane do Jalu Kurka dostarczają materiału nie tylko do historii awangardy i do osobistej biografii jednego pisarza. Wolno uznać drukowany w niniejszym tomie materiał za reprezentatywny dla losu pisarza, pracującego w latach międzywojennych. Uważny czytelnik będzie mógł znaleźć odpowiedź na takie pytania, jak te, przykładowo postawione: czy literatura mogła dać pisarzowi pełne utrzymanie, jaki rodzaj związków łączył literaturę z dziennikarstwem, jaki panował system kontaktów między pisarzem a wydawcą, jak wynagradzana była praca pisarza i jakie panowały konwencje w zakresie honorowania dzieł? Pytań tego rodzaju można oczywiście stawiać więcej i będzie je stawiał zapewne badacz, choćby socjolog życia literackiego.

We wstępie, z konieczności związłym i o nastawieniu informacyjnym, nie da się rozwinąć wszystkich problemów, z jakimi spotka się czytelnik, ani wskazać na inne aspekty listów. Zasługiwałaby na pewno na oświetlenie „poetyka” poszczególnych bloków epistolarnych, należałoby również wskazać na indywidualne właściwości niektórych przynajmniej wypowiedzi partnerów korespondencji Jalu Kurka. Uderza na przykład niesłychana jednorodność materii listów Przybosia. Uwaga autora skupia się wyłącznie na przedmiocie korespondencji, na sprawach ściśle związanych z literaturą, z działaniem awangardy, z redagowaniem wspólnego pisma. Nie potrąca Przyboś o żadne sprawy osobiste, nie wprowadza dygresji i kwestii ubocznych. Gdyby nie informacje w adresie, trudno by wnioskować z listów, że mamy w nich do czynienia nie tylko z poetą i teoretykiem liryki, lecz także z nauczycielem polonistą w gimnazjum cieszyńskim!

W korespondencji Brzękowskiego z Kurkiem zwraca uwagę obfitość informacji dotyczących jego pracy dziennikarskiej. Ton „zasadniczy” i mocny wykazują listy Czuchnowskiego, zwracają uwagę swoją szczerością listy Piętaka. Peiper nawet w konwencjonalnych kartkach zdobywa się na gry słowne, które świadczą, iż twórcą ich był poeta. Znamiona własnego stylu epistolarnego noszą wypowiedzi Józefa Czechowicza, Mariana Piechala i Jerzego Zagórskiego. To zresztą także walory przykładowo wskazane, znaleźć je można i u wielu innych autorów.

Korespondencja Jalu Kurka prezentowana jest tu jednak nie w całej pełni, nie było to z różnych względów możliwe ani też celowe. Przeznaczono do druku ogromną jej większość, a więc listy bezpośrednio związane z literaturą i życiem literackim, listy pochodzące od pisarzy. Poza niniejszą publikacją znalazł się więc interesujący skądinąd obszerny zespół korespondencji, związanej z działalnością awangardy filmowej na

terenie Krakowa i Warszawy. Zasługuje też na uwagę i publikację przy innej okazji spora wiązanka korespondencji Kurka z pisarzami włoskimi, wśród których znajdują się nazwiska tak znaczące, jak F. T. Marinetti, P. Buzzi, E. Prampolini, G. Papini czy R. Vasari. Wykaz listów pominiętych podany został na osobnym miejscu.

Ogłaszane w niniejszym tomie materiały są obecnie własnością Biblioteki Instytutu Badań Literackich PAN (nr inw. 88—89). Wszystkie listy i inne przedmioty publikacji pochodzą z tego źródła i w komentarzu nie dawano już osobnych co do tego adnotacji. Pewna grupa listów należy jednak do tej części archiwum, która nie weszła do zbiorów Biblioteki IBL, pozostając własnością adresata. W tym wypadku źródło listów zostało za każdym razem w objaśnieniach wskazane.

Z trzeciego źródła pochodzą listy Jalu Kurka do Juliana Przybosia. Znalazły się one wśród materiałów literackich, nabytych niedawno od rodziny poety przez Muzeum Literatury im. A. Mickiewicza w Warszawie. Informacja o źródle podana została przy komentarzu do pierwszego listu tego zespołu.

Układ pierwszej części tomu wynika z charakteru samego materiału, który wyraźnie rozpada się na dwie grupy. W pierwszej (działy I—V) znalazła się korespondencja współtwórców i stałych współpracowników „Linii” — Jana Brzękowskiego, Juliana Przybosia, Jalu Kurka i Mariana Czuchnowskiego; włączono tu także listy współpracowników „Linii” oraz korespondencję dotyczącą bezpośrednio pisma. W tej części pomieszczono również listy, w których sprawy związane z „Linia” sąsiadują z innymi, unikano bowiem rozbijania korespondencji jednego autora. Dla tych samych powodów nie naruszano spójności bloków epistolarnych zawartych w działach I—IV. O kolejności poszczególnych zespołów listowych w pierwszej części tomu decydowała data nawiązania kontaktu, poświadczona w zachowanej korespondencji.

Druga część archiwum Jalu Kurka (dział VII) objęła pozostałą korespondencję literacką, która nie da się sprowadzić do wspólnego mianownika ani też skupić wokół paru osi tematycznych. Zastosowano więc tu — jako najwygodniejszą — alfabetyczną kolejność autorów. W tym zakresie istniały tylko niekiedy wahania co do wyboru hasła autorskiego: jak traktować niektóre listy, pisane na papierze firmowym lub w imieniu jakiejś instytucji, a podpisane przez jedną lub więcej osób. W zasadzie przyjęto hasła autorskie (np. listy M. Grydzewskiego, a nie redakcji „Wiadomości Literackich”), zachowano jednak instytucję wówczas, gdy list miał wyraźnie urzędowy, a nie osobisty charakter (np. listy redakcji „Państwa Pracy”).

Drukowane w niniejszym tomie teksty starano się podać w postaci jak najwierniejszej. Wszelkie interwencje wydawcy ujęto w klamry, po-

dobnie jak to uczyniono ze słowami trudnymi do odczytania. Wyrazy, co do których brzmienia nie było pewności, opatrzone zostały znakami zapytania w klamrach. Pozostawiono bez rozwinięcia skróty powszechnie stosowane, nie rozwiązywano też wyrazów tam, gdzie istniała możliwość wielu wariantów semantycznych lub gdzie reguły składniowe nie przesądzały brzmienia słów. Tak np. w listach Brzękowskiego pozostawiono bez uzupełnienia zwrot „Serd. pozdr.”, bowiem może on być rozwiązany na trzy sposoby: „Serdecznie pozdrawiam”, „Serdeczne pozdrowienie” lub „Serdeczne pozdrowienia”; w listach Przybosia nie dopełniano zwrotu: „w świecie liter.”, bowiem nie wiadomo, czy drugie słowo ma brzmieć „literackim” czy „literatów”; w liście Olchy skrót „zb.” może mieć jeszcze więcej rozwiązań: „zbiór”, „zbiorek” czy „zbioreczek” (ostatnią wersją posłużył się autor w poprzednim zdaniu).

Rozwiązywano przede wszystkim skrócone nazwiska, tytuły utworów i czasopism, chyba że uległy daleko idącym zniekształceniom, wówczas rzecz wyjaśniano w komentarzu. Pozostawiano bez rozwinięcia tytuły powtarzające się bardzo często (jak np. „L’Art” zamiast „L’Art Contemporain” w listach Brzękowskiego).

W publikowanych tu tekstach dokonywano jedynie modernizacji piśmowni, dostosowując je do współczesnych norm, podobnie uczyniono z interpunkcją. Zachowano jednak pewne osobliwości przestankowania, gdy interpunkcja pełniła wyraźną funkcję ekspresywną czy intonacyjną, jak w listach A. Piekarskiego czy E. Zegadłowicza.

Daty, w zależności od ich miejsca w autografach, umieszczono przy prawym górnym bądź przy lewym dolnym brzegu kolumny. Wyjątek uczyniono dla listów Peipera, Przybosia i Witkiewicza, respektując wyraźne tendencje korespondentów.

Na koniec pragnę złożyć wyrazy serdecznego podziękowania tym osobom, z których wiedzy, pamięci i uprzejmości stale korzystałem, a przede wszystkim Janowi Brzękowskiemu i Jalu Kurkowi za cenne materiały oraz informacje do komentarza oraz mgrowi Ignacemu Sieradzkiemu, dyrektorowi Biblioteki Instytutu Badań Literackich i mgr Tadeuszowi Januszewskiemu, kustoszowi Muzeum Literatury im. A. Mickiewicza w Warszawie za daleko idącą pomoc w korzystaniu z materiałów będących przedmiotem niniejszej publikacji. Dziękuję też autorom listów i ich spadkobiercom za wyrażenie zgody na publikację tekstów.

Tadeusz Kłak

I. LISTY JANA BRZĘKOWSKIEGO DO JALU KURKA

1

[Zakopane, 6 VIII 1925]

J a l u! Spodziewałem się od Ciebie wiadomości względnie wiadomości od redaktora Mat[asyka] ¹ za Twoim pośrednictwem. O sprawie pisma poinformuję Cię ustnie. Na razie zależy mi bardzo na rezultacie rozmowy redaktora M[atyasika] z panem Burt[anem] ². Miał on Ci powiedzieć o tym. Zależnie bowiem od tego ułożymy nasz stosunek do Warszawy, gdzie również zachodzi ewentualność sfinansowania nas. Za tydzień najdalej wyjeżdżam z Zakopanego, prawdopodobnie do Warszawy, gdzie będę załatwiał różne sprawy osobiste i związane z pismem ³. Dlatego proszę Cię, odpisz mi zaraz. Przypuszczam, że pisał do Ciebie Przyboś o tych sprawach ⁴, bo prosił mnie o Twój adres. Przypuszczam, że mogliśmy liczyć na Twoją stałą pomoc i współpracę. Czekam więc od Ciebie

Kartka pocztowa o formacie 9 × 13,9 cm, pisana obustronnie czarnym atramentem.

¹ Jan Matyasik (1886—1949), dziennikarz, naczelny redaktor krakowskiego dziennika „Głos Narodu”.

² Stefan Burtan (1885—1940), ekonomista, działacz polityczny Chrześcijańskiej Demokracji, organizator fabryki porcelany w Cmielowie, wydawca „Głosu Narodu”.

³ Chodzi o projekt wydawania w Zakopanem pisma literackiego, który dyskutował Brzękowski z J. M. Rytardem i W. Horzycą (zob. J. Brzękowski, *W Krakowie i w Paryżu*, Warszawa 1968, s. 49). O projekcie wspólnego pisma nowej sztuki, będącego połączeniem takich czasopism, jak „Zwrotnica”, „Almanach Nowej Sztuki” i „Reflektor”, pisali do W. Gralewskiego J. Brzękowski i S. I. Witkiewicz w liście datowanym z Zakopanego 12 VI 1925. Siedzibą pisma miało być Zakopane (zob. Gralewski, *Stalowa tęcza*, s. 190—192).

⁴ Nie wiadomo, czy Przyboś pisał w sprawie pisma do Brzękowskiego. Z przedwojennych listów Przybosia do Brzękowskiego zachowały się tylko dwa (zob. A. Płauszewski, *Archiwum Jana Brzękowskiego*, „Prace Polonistyczne”, ser. XXIX, Łódź 1973, s. 283—295).

wiadomości, i to jak najrychlejszych, resztę omówimy już ustnie w Krakowie. Przyjm serdeczne uściski od

Jana Brzękowskiego

P. S. Wyjeżdżam stąd 12-go lub 14-go.

Zakopane, 6 VIII 1925

[Adres:] Pan Red. Jalu Kurek, Kraków, ul. św. Krzyża, Redakcja „Głosu Narodu”. [Nadawca:] Jan Brzękowski, Zakopane, ul. Zamoyskiego, „Wybrana”. [Stempel:] Zakopane, 2 IX 25 8⁵.

⁵ Różnica między datą napisania listu a datą stempla wynika zapewne z przedłużenia pobytu Brzękowskiego w Zakopanem.

2

Zakopane, 21 sierpnia 1925

Jalu!

Serdecznie Ci dziękuję za życzliwy list. Proszę Cię bardzo, odpisz mi zaraz, skąd wiesz, ewent. kto mnie proponował Błażewskiemu¹. Bardzo mi na tym zależy. Odnośnie do tej posady, to rozważyłem, że obok licznych plusów ma ona też poważne minusy: rozluźnienie kontaktu z „Wiadomościami [Literackimi]”², który był bądź co bądź wygodny i popłatny, następnie zerwanie z „Kurierkiem”³, konieczność stałego siedzenia w Krakowie itp. Dlatego postanowiłem na razie zbytnio nie forsować tej sprawy, zwłaszcza że dotychczas nic mi o tym oficjalnie nie wiadomo. Przyznam Ci się nawet, że sprawa ta zaskoczyła mnie nieco, bo „Goniec [Krakowski]”⁴ ma przecież Rostworowskiego⁵, Folkierskiego, nie licząc plejady Mikulskich⁶, Stępo[wskich (?)]⁷ itp. Przecież jednak szkoda byłoby wypuszczać to z rąk, więc zacznę pewne kroki, dlatego zależy mi na wiadomości, kto mnie tam proponował.

Za wycinki z gazet⁸ Ci dziękuję — uciesz się nimi Witkacy. Odnośnie do Sekcji „Teatr Formistyczny”⁹ — to gramy wkrótce *W wiejskim dworku* Witkacego¹⁰, które on sam (dość zresztą ślamazarnie) reżyseruje. Potem jednak reżyserię obejmie Rytard¹¹, który, przypuszczam, poprowadzi to szybciej i energiczniej.

Wiersz Sterna¹² zrobił na mnie wręcz przykre wrażenie. Formą, zwrotami, omal że nie frazeologią i metaforami przypomina Cendrarsa¹³ wiersz, ten o Légerze¹⁴, który zresztą tłumaczyłem. Jest to (o ile się nie mylę 17 lub 18 wiersz) z *Dix-neuf poèmes élastiques*¹⁵. Porównaj te dwa wiersze! Dlatego wolałem Sterna dawnego. Jak ułożyłeś swój stosunek

do „Almanachu [Nowej Sztuki]”?¹⁶ Czy jesteś ze „Zwrotnicą”, czy z Q. Gackim¹⁷ i Sternem? Co zamyśla obecnie Peiper? My zbieramy pieniądze na pismo. Mamy na razie mało, ale przypuszczam, że zbierzemy więcej, a w najgorszym razie resztę dopełnimy składaniem się wzajemnym. Więcej szczegółów o piśmie Ci nie piszę, ponieważ wszystko jest jeszcze w stanie płynnym. Zaznaczam tylko, że nie będzie to to samo, co w czerwcowym¹⁸ apelu poruszyliśmy. Był tu kilka dni Przyboś — mam masę roboty itd. Koniecznie odpisz mi, co wiesz o tym „Gońcu [Krakowskim]”. Serdecznie ściskam Cię i pozdrawiam

Jan Brzękowski

P. S. Piszę mało. Powieść¹⁹, która przechyla się coraz bardziej na formalno-nierealistyczną, i 3 wierszyki [?]. Z tych jeden ciekawy: *Pieśń o Józefie Berecie*²⁰, lotniku zrzucającym bomby na Berlin.

J. B.

List na podwójnym arkuszu białego papieru o formacie 21,2 × 15,8 cm, pisany obustronnie czarnym atramentem.

¹ Aleksander Błażejowski, dziennikarz i wydawca, od 1925 redaktor naczelny dziennika „Goniec Krakowski”. Z pismem tym współpracował Brzękowski w latach 1924—1925.

² Brzękowski współpracował z „Wiadomościami Literackimi” w latach 1924—1930, drukując tam wywiady z pisarzami oraz korespondencje z Francji.

³ Z „Ilustrowanym Kurierem Codziennym” oraz „Kurierem Literacko-Naukowym IKC” współpracował Brzękowski od 1925 r., publikując liczne wywiady i korespondencje.

⁴ „Goniec Krakowski”, dziennik o endeckiej orientacji, wychodzący w Krakowie w latach 1918—1926.

⁵ Karol Hubert Rostworowski był w tym czasie współpracownikiem „Gońca Krakowskiego”.

⁶ Adam Mikulski, współpracownik „Gońca Krakowskiego”, późniejszy reporter „Czasu”.

⁷ Janusz Stępowski (1900—1969), dziennikarz i pisarz marynista. Z „Gońcem Krakowskim” współpracował w 1925 r.

⁸ Być może chodziło o materiały publikowane w prasie na temat przedstawień sztuki S. I. Witkiewicza w Zakopanem.

⁹ W 1925 r. Witkiewicz założył w Zakopanem wspólnie z M. Staroniewiczem Towarzystwo Teatralne, z którego później powstał prowadzony przez Witkiewicza w l. 1925—1927 awangardowy Teatr Formistyczny (zob. m. in. Brzękowski, *W Krakowie i w Paryżu*, s. 48—49).

¹⁰ Tytuł sztuki Witkiewicza zniekształcony, chodzi o sztukę *W małym dworku*, wystawioną przez Teatr Formistyczny 27 VII 1925 w sali Morskiego Oka. Reżyserowali S. I. Witkiewicz i M. Staroniewicz, dekoracje wykonali autor i Rafał Malczewski.

¹¹ Jerzy Mieczysław Rytard (1899—1970), właściwe nazwisko Mieczysław Kozłowski, pisarz zbliżony do grupy Skamandra. W l. 1923—1926 mieszkał w Zakopanem i współpracował z miejscowym teatrem regionalnym.

¹² Nie wiadomo, jaki wiersz Sterna miał Brzękowski na myśli.

¹³ Blaise Cendrars (1887—1961), poeta i prozaik francuski pochodzenia szwajcarskiego, związany z awangardą poetycką i kubizmem.

¹⁴ Fernand Léger (1881—1955), malarz francuski, związany z kubizmem i sztuką abstrakcyjną.

¹⁵ *Dix-neuf poèmes élastiques* — tom poetycki Cendrarsa, wydany w 1919 roku. Nie udało się stwierdzić, czy wymieniony w liście przekład Brzękowskiego był w prasie opublikowany.

¹⁶ „Almanach Nowej Sztuki” — pismo redagowane przez Stefana Kordiana Gackiego w latach 1924—1925. Skupiało ono dawnych poetów futurystycznych oraz pisarzy awangardy.

¹⁷ Stefan Kordian Gacki, poeta i redaktor, autor tomu wierszy *Przemiany*, Warszawa 1923. Q. — żartobliwa pisowni apierwszej litery imienia Kordian.

¹⁸ Zob. list 1, przypis 3.

¹⁹ Nic o tej powieści nie wiadomo.

²⁰ Wiersz ten, pt. *O Józefie Berecie Mechaniku*, znajduje się w tomie Brzękowskiego *Tętno*, Warszawa 1925, jednak Berlin nie jest tam bezpośrednio wymieniony.

3

[Wiśnicz, 25 IX 1925]

Ja! u! Załatwiłem Ci w Warszawie:

1. Brumer¹: artykuł się ukazał².
2. Grydzewski: Artykuł o Prampolinim³ złożony, o Buzzim⁴ z chęcią umieści. Fotografie⁵ dałem Gackiemu, który to osobiście [?] załatwi.
3. Wziąłem dla Ciebie 20 egzempl. *Upałów*⁶. Z tego jeden dałem Horzycy dla „Kuri[era] Polskiego”⁷, drugi wziąłem sobie.
4. Dramaty doręczone⁸.
5. U p. Balewicza⁹ byłem 2 razy. W poniedziałek oddał mi Twe papiery i bilety, ale we środę już Cię nie było w Krakowie. Wobec tego odsyłam Ci to listem poleconym.

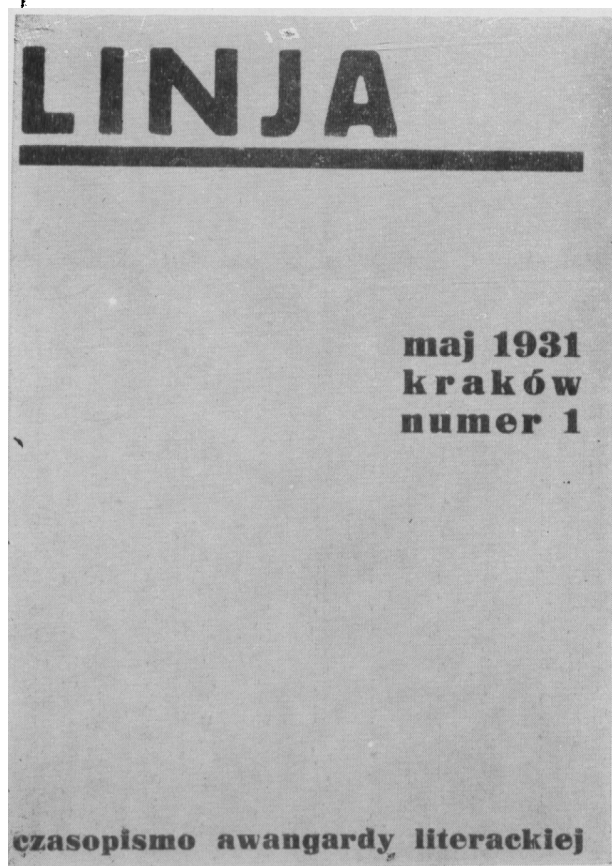
Serdeczne uściski

Jan Brzękowski

Wiśnicz, piątek 25 IX 1925

List na arkuszu białego papieru o formacie 22,7 × 14,5 cm, pisany jednostronnie czarnym artamentem. Znaki wodne: ornament oraz napis „Bristol Paper”.

¹ Wiktor Brumer (1894—1941), teatrolog i krytyk, redaktor czasopisma „Zycie Teatru”, wychodzącego w Warszawie w l. 1923—1927.



1. Okładka 1 numeru „Linii”.



2. Okładka „L'Art Contemporain”.

Z CZASOPISMO
W ARTYSTYCZNE
R KRAKÓW
O JAGIELLOŃSKA 5
T N I C A

21-3-23

Stanowcy Państwo.

Przebieg Państwa, ciekawy przebieg i burzliwe w rozwoju,
obecnie rozwija się dalej. Wskazuje się już jedna z przyczyn.
Należy być może raczej rozwijać się dalej z zaprzeczeniem
konkretnie w jej kierunku i doświadczenia autora i jego braterstwa.
o to nie jest wcale rozwinięciem, ponieważ nie ma tam odwołania.
o to rzecz dla nas samej i przerywając sobie, myślenie i postępowanie
o naszym rozwoju, Hongkong.

Z powrotem

Tadeusz Peiper

3. List Tadeusza Peipera do Jalu Kurka z dn. 21 III 1923.

² Chodzi o artykuł J. Kurka *Przeciwko teorii teatru S. I. Witkiewicza*, „Zycie Teatru”, 1925, nr 38/39, s. 293—295.

³ Enrico Prampolini (1896—1956), malarz włoski związany z futuryzmem, współautor manifestów futurystycznych. Artykuł Kurka pt. *Henryk Prampolini* ukazał się w „Wiadomościach Literackich”, 1925, nr 41.

⁴ Paolo Buzzi (1874—1956), poeta włoskiego futuryzmu. Artykuł Kurka pt. *Paolo Buzzi* drukowały „Wiadomości Literackie”, 1926, nr 4.

⁵ Być może chodziło o fotografie dla zilustrowania artykułu Kurka o Prampolinim.

⁶ *Upały* — pierwszy tom poezji J. Kurka, wydany w Warszawie w 1925 r. jako 6 pozycja Biblioteki Nowej Sztuki.

⁷ „Kurier Polski” — dziennik warszawski, wychodzący w latach 1898—1939, redagowany wówczas przez Ignacego Rosnera. Dział poświęcony sztuce, który prowadzili kolejno A. Słonimski i J. Iwaszkiewicz, redagował od 1925 roku W. Horyzycza.

⁸ Nie wiadomo, o jakie dramaty chodziło i komu były doręczone.

⁹ Balewicz — brak o tej osobie informacji.

4

[Wiśnicz, 5 I 1928]

Drogi

Czekam (...) ¹, który ma jechać ze mną do Paryża, i z tego powodu opóźniłem nieco mój wyjazd mniej więcej do ok[ół] 10 bm. Powiedz o tym red. Mat[yasikowi]. Z początkiem przyszłego tygodnia będę pewnie w Krakowie, to się zobaczymy. Z Hoesickiem załatwiłem pomyślnie ².

Serdeczny uścisk dłoni

Jan Brzękowski

Wiśnicz, czwartek 5 I 1928

[Adres:] Pan Red. Jalu Kurek, K r a k ó w, ul. św. Krzyża 11, Redakcja „Głosu Narodu”. [Stempel odcięty wraz ze znaczkiem].

Kartka pocztowa o formacie 10,6 × 15 cm, pisana niebieskim atramentem. Autograf w posiadaniu adresata.

¹ Tekst uszkodzony wskutek wycięcia znaczka pocztowego.

² Nie wiadomo, co to była za sprawa.

[Paryż, 8 II 1928]

Drogi Jalu!

Wczoraj wysłałem na ręce red. Matyasika korespondencję z Paryża¹. Wkradł się tam jeden błąd. Mianowicie, proszę Cię, skreśl „Katedra polska istnieje przy Collège de France. Na Sorbonie jej dotąd nie ma”. Skreśl te słowa, gdyż dowiedziałem się dziś autorytatywnie, że to Instytut Sławistyczny, na którym jest coś w rodzaju katedry polskiej, należy jednak do uniwersytetu paryskiego. Poza tym może skreślij także ten passus o (...) ², bo to może głupio wygląda. Tylko proszę Cię nie zapomnij.

Korespondencję załączoną daj red. Matyasikowi po wydrukowaniu poprzednich. W ogóle, proszę Cię, napisz mi, czy te korespondencje się drukują³, czy red. M[atyasik] jest z nich zadowolony, czy było co w „Kino dla Wszystkich”⁴. Przypomnij Mat[aysikowi] o mej radionoweli⁵.

Ja jestem już b. krucho finansowo, bo Paryż jest szalenie kosztowny. Dziś wybieram się na Tribune Libre de Cinéma założoną przez Légera⁶. Piszę mało, napisałem jeden wiersz i piszę dłuższą nowelę. A na razie chłonę wrażenia na zapas i poszukuję jakiego franc[uskiego] towarzystwa⁷. Co w „Zwrotnicy” i z Tobą.

Serdeczny uścisk dłoni

Jan Brzękowski

Paris VI, 8 II 1928

5 rue Corneille, Hôtel Corneille, N. 53.

P. S. Nie zapomnij skreślić o tej katedrze polskiej i napisz co do mnie.

J. B.

List na arkuszu papieru fioletowego o formacie 20,8 × 13,3 cm, pisany obustronnie czarnym atramentem. Znaki wodne: ornamenty o nieokreślonym kształcie.

¹ Chodzi o korespondencję Brzękowskiego z *Paryża*, „Głos Narodu”, 1928, nr 52. Nie ma w niej wzmianki o katedrze literatury polskiej.

² Nazwisko trudne do odczytania.

³ W pierwszych miesiącach 1928 roku w „Głosie Narodu” była drukowana tylko wymieniona powyżej korespondencja Brzękowskiego.

⁴ „Kino dla Wszystkich” — pismo wychodzące w Warszawie w latach 1925—1932. W piśmie tym (1927, nr 53 z 15 XI) była drukowana korespondencja pt. *Verdun*, sygnowana literami J. B., datowana „Paryż, w listopadzie 1927”, oraz artykuł *O film idealistyczny* (1928, nr 5 z 15 I), podpisany j. b., omawiający artykuł A. Artauda z „Nouvelle Revue Française”.

⁵ Utworu tego „Głos Narodu” nie drukował.

⁶ Tribune Libre du Cinéma — kino założone w Paryżu przez Charlesa Légera dla wyświetlania filmów awangardowych.

⁷ Chodzi być może o kontakty ze sferami literacko-artystycznymi lub po prostu o kontakt z rodowitymi Francuzami, ze względu na nabywanie wprawy w języku.

6

[Paryż, 6 V 1928]

Drogi Jalu!

Przesyłam Ci artykuł o kinach paryskich¹ z prośbą o zaopiekowanie się nim w „Głosie”. Przyjechał do Paryża Stażewski (ten z „Bloku” i „Praesensu”)². Miły gość. W tych dniach ukaże się pismo litewsko-międzynarodowe (nowej sztuki) pod redakcją Tysljawy³.

Poza tym nowin dużo, za dużo, by o nich pisać.

Uścisk dłoni od

Jana Brzękowskiego

24, rue des Fossés Saint Jacques
Hôtel Vauquelin, ch. 18
Paris V^e
6/5 1928

List pisany jednostronnie na arkuszu bibułkowego papieru o formacie 15,3 × 20,4 cm. Pismo maszynowe, podpis, data i poprawki — czarnym atramentem.

¹ Chodzi o korespondencję Brzękowskiego *Dwa snobizmy Paryża*, „Głos Narodu”, 1928, nr 153.

² Henryk Stażewski (ur. 1894), malarz, jeden z twórców sztuki abstrakcyjnej w Polsce. Blok — grupa abstrakcjonistów geometrycznych, do której należał Stażewski, a także pismo, wydawane w l. 1923—1926 pod redakcją m. in. Stażewskiego. Praesens — grupa artystyczna, powstała w 1926 r. (połączenie Bloku i nowoczesnych architektów polskich), a także pismo o tym tytule, założone i współredagowane w l. 1926—1930 przez Stażewskiego.

³ Chodzi o pismo „Muba”, redagowane w Paryżu przez litewskiego poetę Juozasa Tysliawę (zob. Brzękowski, *W Krakowie i w Paryżu*, s. 136).

Paryż, dnia 26 maja 1928

Kochany Jalu!

Przesyłam Ci artykuł dla „Głosu”¹. Interesy: spotkałem się tu z Prędskim². Przygotowuje antologię poezji polskiej po niemiecku i chciałby dać także przekłady poetów ze „Zwrotnicy”. Nie ma jednak książek. Obiecałem, że napiszę o tym do Ciebie i Przybosia. Adres Prędskiego: 33 rue Delambre Paris XIV. Prześlij mu wprost albo na me ręce. Jeśli nie masz już *Upałów*, może przyślij odpowiednie numery „Zwrotnicy”. Przyboś nie odpisał mi od 9 miesięcy. Nie wiem: albo zmienił adres, albo jest w poważnym stanie. Przed kilku dniami posłałem także korespondencję do „Słowa Pomorskiego”³. Prosił dwa razy na miesiąc po 150 wierszy. Płacą po 20 gr. Powtarzam to samo, co w „Głosie”, nieco tylko zmieniwszy. Może będziesz tak uprzejmy uważać i wytniesz mi to. Informacja Prasowa przestała mi od miesiąca przysyłać wycinki i tak samo jak Przyboś nic nie odpowiada.

Ucałowania

Jan Brzękowski

24, rue des Fossés Saint-Jacques
Hôtel Vauquelin, ch. 18
Paris V^e

Całuje Was, kochany Jalu — Panik⁴ Piekarski⁵.

List pisany na maszynie na bibułce o formacie 26,9 × 20,9 cm, podpis i poprawki literowe — atramentem.

¹ Zapewne była to korespondencja *Salon des Tuilleries*, „Głos Narodu”, 1928, nr 150.

² Artur Prędski (1900—1941), poeta i powieściopisarz. W latach 1923—1929 przebywał w Paryżu. Wspomniana antologia nie ukazała się. O Prędskim pisał Brzękowski *W Krakowie i w Paryżu*, s. 77.

³ „Słowo Pomorskie” — dziennik o orientacji endeckiej, wychodzący w Toruniu w l. 1921—1932. W najbliższych tygodniach w dzienniku tym było kilka korespondencji z Francji, lecz żadna nie była podpisana przez Brzękowskiego. Według informacji J. Brzękowskiego nie współpracował on w ogóle z tym pismem.

⁴ Nazwisko głównej postaci powieści Kurka *Kim był Andrzej Panik?*

⁵ Antoni Piekarski (1889—1939), aktor i reżyser, związany z teatrami w Krakowie, Łodzi i Grudziądzu. W 1928 r. przebywał we Francji, reżyserując w Towarzystwie Miłośników Sceny Polskiej w Paryżu *Damy i huzary* Fredry („Głos Narodu”, 1928, nr 153). Dopisek Piekarskiego — ołówkiem.

8

[Paryż, 23 VI 1928]

(...) załączony list¹ i napisz mi, co oni mówią. O ile mi wiadomo, idziesz 1 VII do wojska², może więc zrobisz co z tymi korespondencjami, które się nie ukazały, a jeśli nie, to ja je pošlę gdzie indziej.

2. Czy było co w „Słowie Pomorskim”?³

3. Nie mam zupełnie egz. z moją korespondencją nr 52 z dn. 21 IV⁴. Poproś w admin[istracji], by mi przesłali.

4. Pisałem do Peipera w sprawie firmy „Zwrotnicy”⁵ (...)

Kończąc proszę Cię bardzo o kilka słów i s z y b k o, i łączę serdeczny uścisk dłoni

Jan Brzękowski

Paryż, 23.6.28
24, rue des Fossés St. Jacques
Hôtel Vauquelin, ch. 18
Paris V^e

List na arkuszu niebieskiego papieru, o formacie 9,5 × 13,4 cm, pisany obustronnie niebieskim atramentem. Tekst zachował się bez części początkowej i środkowej, uszkodzenie powstało wskutek odcięcia górnej połowy arkusza, zapewne z załączonym tekstem.

¹ List ten był prawdopodobnie skierowany do redakcji „Głosu Narodu” i dotyczył współpracy Brzękowskiego z tym dziennikiem.

² Kurek odbywał służbę wojskową we Włodzimierzu Wołyńskim w l. 1928—1929.

³ Zob. list 7, przypis 3.

⁴ Zob. list 5, przypis 1.

⁵ Brzękowski zabiegał u Peipera o firmę „Zwrotnicy” dla tomu wierszy *Na katodzie*, który jednak ukazał się w Paryżu 1928 bez tej firmy.

9

Paryż, 24.10.28

Drogi Jalu!

Nie znam Twego wojskowego adresu, piszę więc do domu, może Ci prześlą. Sprawa taka: powstaje tu w Paryżu pismo modernistyczne¹, proszono mnie o zajęcie się częścią literacką. Pismo wychodzić będzie w 2 jęz[ykach], po pol[sku] i franc[usku], honorariów, rzecz jasna, nie placą. Przyślij pod mym adresem jakie wiersze. Pośpiech jak największy pożądanym.

Pisałem o „Zwrotnicy” i o *Paniku, S. O. S.*² w „Mubie”, tym litewsko-międzynar[odowym] piśmie³. Napisz kilka słów, co z.Tobą.

Uścisk dłoni

Jan Brzękowski

[Adres:] P o l o g n e, Pan Jalu Kurek, K r a k ó w, ul. Gołębia 20. [Nadawca:] Dr Jan Brzękowski, 24, rue des Fossés St. Jacques, Hôtel Vauquelin, Paris Ve. [Stempel:] Paris 25 Rue Danton, 15⁰⁰ 24 10 928.

Kartka pocztowa o formacie 10,3 × 14,7, pisana czarnym atramentem.

¹ Chodzi o pismo „L'Art Contemporain — Sztuka Współczesna”, które wychodziło w l. 1929—1930 w Paryżu, wydawane przez Wandę Chodasiewicz-Grabowską, redagowane przez Brzękowskiego. Ukazały się trzy numery tego pisma. O jego historii zob. B r z ę k o w s k i, *W Krakowie i w Paryżu*, s. 83—90.

² Utwory Kurka: *Kim był Andrzej Panik? Andrzej Panik zamordował Amund-sena. Powieść autobiograficzno-sensacyjna*, Kraków 1926; *S. O. S. (Zbaw nasze dusze!)*. *Powieść*, Kraków 1927.

³ W „Mubie”, której ukazał się tylko nr 1, Brzękowski nie drukował żadnego tekstu (inf. J. Brzękowskiego).

10

[Paryż, 4 III 1929]

Drogi Jalu — Piszę do Ciebie do domu, bo nie jestem pewien Twego wołyńskiego adresu, liczę, że Ci ew[entualnie] przeadresują. Za jakie 10 dni ukaze się nr 1 tego pisma. Egz[emplarz] dla Ciebie będzie u Peipera. Jest tylko *Ziemia*¹, wypadła dobrze w tłumaczeniu fr[ancuskim]; *Ofelię*² zgubiłem i odnalazłem dopiero przed kilku dniami. Przyślij mi materiału do 2-go nru³, ale tyle [?], by móc czasem odstąpić komuś, np. temu wałowi Tysliawie dla „Muby” itp.

Co mam zrobić z „Gł[osem] Nar[odu]”, z moimi książkami. Czy nie zechciałbyś napisać z nich recenzji?⁴

Poza tym nowin mało. Pracuję w biurze⁵ i robię trochę anonimowej dziennikarki dla jednego z pism warszawskich⁶. Co u Ciebie? Kiedy kończysz z wojskiem?

Uścisk

J. Brzękowski

[Adres:] P o l o g n e, Pan Jalu Kurek, K r a k ó w, ul. Gołębia 20, P o l o g n e. [Nadawca:] J. Brzękowski, 24, rue des Fossés St. Jacques, Hôtel Vauquelin, Paris V. [Stempel:] Paris Rue Cujas, 13 4 III 1929.

¹ Kartka pocztowa o formacie 10,2 × 14,2 cm, pisana niebieskim atramentem.

¹ Utwór ten znajduje się w „L'Art Contemporain” tylko w przekładzie francuskim pt. *La terre*.

² Wiersz Kurka, pochodzący z 1929 r., włączony do tomu *II Śpiewy o Rzeczypospolitej*, Kraków 1932.

³ W 2 numerze „L'Art Contemporain” ukazał się przekład wiersza Kurka *Obraz*, pt. *Tableau*.

⁴ Kurek napisał o powieści Brzękowskiego *Psychoanalitik w podróży* w recenzji *Nowa beletrystyka*, „Głos Narodu”, 1929, nr 343.

⁵ W l. 1929—1932 Brzękowski był sekretarzem administracyjnym Société Polonaise d'Echanges Littéraires et Artistiques entre la Pologne et la France, które zajmowało się propagandą kultury polskiej we Francji, organizowało wystawy, inspirowało przekłady z literatury polskiej itp. O swej pracy w Towarzystwie Wymiany pisze Brzękowski *W Krakowie i w Paryżu*, s. 70—77.

⁶ Nie wiadomo, co to było za pismo.

11

5 juin 1929

24, rue des Fossés St. Jacques
Hôtel Vauquelin
Paris V

Kochany Jalu,

pisal mi Przyboś, że jesteś w Krakowie na urlopie. Piszę więc do Ciebie w kilku sprawach:

1. O wiersz dla naszego pisma¹. Taki, który nadawałby się do przekładu. Chciałbym uporać się z przekładami przed wakacjami.

2. Otrzymałeś numer „L'Art” — nic nie pieszsz?

3. „ moje książki² — „ „ „ ?

4. Może byś gdzie napisał recenzję. Może z powieści dla „Gł[osu] Nar[odu]”?³

5. Sygnalizuję Ci nowe pismo futur[ystyczne] we Włoszech „La Città Futurista”⁴ — Torino, Casella postale 286. Wychodzi na gazetowym papierze, zdaje mi się co miesiąc, i mógłbyś tam co napisać. Zdaje mi się, że to ma być coś w rodzaju „Nouvelles Litter[aires]”⁵ — futurystycznych.

6. W ogóle, jakie nowiny w świecie liter., w Krakowie i u Ciebie? Oczekując wieści od Ciebie przesyłam serd. uścisk dłoni i pozdrawiam

J. Brzękowski

List na arkuszu białego papieru, o formacie 26,9 × 20,9 cm, pisany obustronnie czarnym atramentem. Znak wodny: „Extra Stron(g)”. Nadruk firmowy: „L'Art

Contemporain — Sztuka Współczesna. Revue d'Art International. Redaction Peinture — Chodasiewicz Grabowska. Litterature — Jan Brzękowski, 21 rue Valette [adres ręcznie przekreślony] Paris; Paris, le..."

¹ Zob. list 10, przypis 2.

² Chodzi o tom wierszy *Na katodzie*, Paryż 1928, oraz powieść *Psychoanalitik w podróży*, Warszawa 1929.

³ Zob. list 10, przypis 4.

⁴ „La Città Futurista” — miesięcznik futurystyczny, wychodzący w Turynie w ciągu 1929 roku. Kurek z tym pismem nie współpracował.

⁵ „Nouvelles Litteraires” — czasopismo wychodzące w Paryżu od 1922 roku pod redakcją M. Martin du Gard.

12

[Wiśnicz, 17 IX 1929]

Drogi Jalu!

Kilka spraw: 1. Widziałem się z red. Matyasikiem, prosił mnie, aby Ci powiedzieć, że chętnie widziałby Cię z powrotem w „Głosie”¹. O ile więc na to reflektujesz — możesz się z nim porozumieć. 2. Przełożyłem dla „L'Art” jeden z Twych wierszy, drukowany w „Zwrotnicy”². Przypuszczam, że nie masz nic przeciw jego zamieszczeniu. 3. Czy nie mógłbyś co napisać o „L'Art”, ew. o mej powieści, np. do „Gł[osu] Narodu”³ lub do „Gł[osu] Liter[ackiego]”?⁴ Mam jeszcze kilka drobnych spraw, ale o tym później. Pisz do mnie na mój adres paryski. Uścisk

J. Brzękowski

Wiśnicz, 17 IX 1929

[Adres:] Pan Jalu Kurek, Kraków, ul. Jagiellońska 20. [Nadawca:] Jan Brzękowski, 24, rue des Fossés St. Jacques, Hôtel Vauquelin, Paris (5^e).

Kartka pocztowa o formacie 10,4 × 14,7 cm, pisana czarnym atramentem.

¹ Kurek po odbyciu służby wojskowej powrócił do pracy w „Głosie Narodu”.

² Chodzi o wiersz *Obraz* (zob. list 10, przypis 3), drukowany w „Zwrotnicy”, 1926, nr 9.

³ Zob. list 10, przypis 4.

⁴ „Głos Literacki” — dwutygodnik wychodzący w Warszawie w l. 1928—1930 pod redakcją Józefa Podhalicza. *Słownik Współczesnych Pisarzy Polskich* nie notuje współpracy Kurka z tym pismem.

13

[Paryż, 7 X 1929]

Drogi Jalu,

Jestem b. ciekaw, jak ułożyło się Twe obecne życie. Czy „Gł[os] Nar[odu]”, czy „Kurier”¹, czy co innego? Napisz mi o swej rozmowie z Matyasikiem. Teraz jedno groźne „memento”: co zrobiłeś dla „L’Art C[ontemporain]”? Gdzie napisałeś lub napiszesz². Za tydzień chcielibyśmy przystąpić do druku drugiego nr. „A[rt] C[ontemporain]”.

W Paryżu nic nowego. Ludzie nawet nie zjechali się jeszcze z wakacyj. Oczekuję kilku słów od Ciebie i załączam serdeczny uścisk dłoni pod Twym adresem.

Jan Brzękowski

Paryż, 7/10 1929

[Adres:] Pan Jalu Kurek, Kraków, ul. Jagiellońska 20, P o l o g n e. [Nadawca:] Jan Brzękowski, 24, rue des Fossés St. Jacques Hôtel Vauquelin, Paris (5^e). [Stempel:] Paris — 25 Rue Danton, 15⁹⁰ 8 X 1929.

Kartka pocztowa o formacie 10,3 × 14,7, pisana niebieskim atramentem.

¹ Zob. list 12, przypis. Do „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” przeszedł Kurek dopiero w 1931 r.

² W „Głosie Narodu”, 1929, nr 280, ukazała się nota „L’Art Contemporain — Sztuka Współczesna”, ale podpisana kryptonimem Z. W.

14

6. 11. 29

24, rue des Fossés St. Jacques
Hôtel Vauquelin
Paris (5^e)

Drogi Jalu,

Dziękuję Ci za list i notatkę o „L’Art”. Sprawy i informacje: 2-gi numer „L’Art” w druku¹. Spodziewam się, że wyjdzie mniej więcej w połowie grudnia.

Co do tej „twojej” posady, to nie omieszkać Ci zawiadomić w chwili, gdy to będzie aktualnym, oraz odpowiednio sprawą pokierować². Na razie zostają jeszcze kilka miesięcy, zwłaszcza że mam otrzymać podwyżkę.

Przesyłam Ci te krótkie notatki³. Może je zamieścisz, ale bez mego

podpisu. (Przyslij mi ten wycinek). Ja zaczynam nieco pisywać do „Kurierka”⁴ — z „Głosem [Narodu]” trudno finansowo, a także mało zamieszczają. Gdy zapłacą po 12 gr., to właściwie zwracają się tylko koszta znaczków i papieru.

Czytałem, że miałeś udział w jakimś wieczorze autorskim ze Stępowskim], Czuchnowskim i jakimś Stecem⁵. Powinieneś „trzymać fason”.

Proszę Cię o:

1. Wiadomość, czy M[atyasik] zamieścił przesłany mu artykuł polityczny⁶ (ew. ze zmianami) oraz moje wrażenia z Hiszpanii⁷. Jeśli tak — to może prześlesz mi wycinki.

2. Proszę Cię bardzo, postaraj się, by administracja mi wypłaciła te 50 zł, które jest mi winna od niepamiętnych czasów i których nie mogę wy dostać. Niech prześlą pod adresem: J. Brzękowski, Wiśnicz koło Bochni.

3. O czym można napisać do „Głosu [Narodu]”? Kino, wywiady? Literatura?⁸

4. Czy napiszesz do „Głosu [Narodu]” o mej powieści, czy też posłać książkę Bergłowi?⁹

Namówiłem Zaleskiego¹⁰, by przesłał swą książkę Bergłowi. Zamieście, jeśli nadeśle, recenzję.

Serdeczny uścisk

Jan Brzękowski

List na arkuszu białego papieru o formacie 27 × 21 cm, pisany obustronnie niebieskim atramentem. Znak wodny: „Extra Stron(g)”. Nadruk firmowy jak przy liście 11.

¹ W rzeczywistości — jak świadczą następne listy oraz data druku — 2 numer „L'Art Contemporain” ukazał się dopiero 1 V 1930.

² Projekty dotyczące pracy Kurka w Paryżu nie doszły do skutku.

³ Nie udało się tych notatek zidentyfikować.

⁴ W listopadzie 1929 drukował Brzękowski w „Ilustrowanym Kurierze Codziennym” m. in.: *Apollinaire. Ojciec nowej poezji francuskiej*, „Kurier Literacko-Naukowy”, 1929, nr 47, dod. do 321 nru „IKC”, oraz *Nowe filmy w Paryżu*, „IKC”, 1929, nr 324.

⁵ „Głos Narodu”, 1929, nr 275, informował, że 10 X odbył się w Krakowie wieczór poezji z udziałem m. in. Mariana Czuchnowskiego, Stanisława Eugeniusza Steca i Jalu Kurka, który przeczytał *Poemat o miłości społecznej* oraz *Ofelię*.

⁶ Nie udało się ustalić, czy artykuł ten był drukowany.

⁷ Artykułu tego „Głos Narodu” nie zawiera.

⁸ W najbliższym czasie Brzękowski drukował w tym dzienniku korespondencję *Życie kolonii polskiej w Paryżu*, „Głos Narodu”, 1929, nr 337, oraz kilka notatek (zob. następne listy).

⁹ Rajmund Bergel (1894—1937), poeta i krytyk związany ze środowiskiem krakowskim, w l. 1923—1933 był nauczycielem gimnazjalnym w Myślenicach. O książce Brzękowskiego pisał w „Głosie Narodu” Kurek (zob. list 10, przypis 4).

¹⁰ Zygmunt Lubicz Zaleski (1882—1967), historyk literatury i krytyk. Od 1925 r. był delegatem Ministerstwa WRiOP do spraw naukowych we Francji, a na-

stępnie wiceprezesem Société d'Echanges Artistiques et Littéraires entre la France et la Pologne. Chodzi o książkę Zaleskiego *O rzeczach błahych i wiecznych*. Paryż 1929, wydana nakładem Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Książki. *Słownik Współczesnych Pisarzy Polskich* nie notuje recenzji Bergela z książki Zaleskiego, nie było jej też w najbliższych tygodniach w „Głosie Narodu”.

15

24 XI 29
24, rue des Fossés St. Jacques
Hôtel Vauquelin
Paris (5^e)

Drogi Jalu,

Pisał do mnie Matyasik, abym się z Tobą porozumiał co do przesyłania mi „Gł[osu] Nar[odu]”. Bardzo byłbym Ci wdzięczny, gdybyś to był tak uprzejmy załatwić, by mi przesyłano „Głos” — trudno mi pisać, gdy nie wiem, czy się to ukazuje, czy nie. Przesyłam Ci także „rzeczy ciekawe”¹, które po pismach franc[uskich] znajdują. Gdyby to „Głos” interesowało i gdyby naturalnie za to płacił — to mógłbym przysyłać takie bujdy. Przyślij mi te numery „Głosu”, gdzie było co mojego (po wakacjach)².

„L'Art” w druku, spodziewam się, że wyjdzie w końcu grudnia³.

Serdeczny uścisk

Jan Brzękowski

List na arkuszu papieru firmowego o formacie 27 × 21 cm, pisany jednostronnie niebieskim atramentem. Nadruk jak przy liście 11. Znak wodny: „Extra S(trong)”.

¹ W „Głosie Narodu” znajdowała się rubryka *Rzeczy ciekawe*, trudno jednak ustalić, jakie materiały pochodziły od Brzękowskiego.

² Zob. list 14, przypis 8.

³ Zob. list 14, przypis 1.

16

10. 12. 29
24, rue des Fossés St. Jacques
Hôtel Vauquelin
Paris (5^e)

Drogi Jalu,

Otrzymałem Twój manifest¹ i list. Ja, niestety, nie mam dostępu do pism i dzienników francuskich, ale radziłbym Ci przesłać manifest

p. Z. L. Zaleskiemu, 59 rue de la Boissière, Paris (16^e), który lubi twe wiersze i prozę — mam wrażenie, że omówi to w „Mercure de France” albo może wspomni co w „Kurierze Warszawskim”.

50 zł Szczepański² istotnie podjął. Czy ukazał się mój artykuł (*Wrażenia z Hiszpanii*)³ i ten o salonach⁴ oraz korespondencja z Paryża⁵. Piszesz mi, że nie felietony, a informacje. Ależ to mi się absolutnie nie opłaca. Płacicie po 12 gr od wiersza. Więc 20 w. notatka to 2 z ł 40, a mnie sam znaczek na list kosztuje 50 gr. Gdyby Matyasik zechciał mi dać jakąś ryczałtową kwotę np. 100 zł mies. — to wtedy opłaciliby mi się przysyłać wam podobne informacje. Ale tak — to jedynie feljeton mi się nieco opłaca, tzn. o ile może się coś opłacać po 12 gr od wiersza. Czy za te małe notatki liczy mi się przynajmniej co w administracji? Mógłbyś zresztą pomówić z Matyasikiem przy okazji o tych korespondencjach.

Polecam Twej pamięci:

1. Artykuł o Hiszpanii
2. „ o salonach
3. Korespondencję z Paryża (teatr itd.)
4. Notatkę o Grabowskim⁶
5. Wysyłkę „Głosu Narodu”

Przesyłam artykuł o Marokko⁷, może wydrukujecie w świątecznym, a jutro mam zamiar zrobić jeszcze dla was krótką notatkę o polemice Bedela z Marinettim⁸.

Polecam również Twej pamięci recenzję z *Psychoanalityka* w „Głosie”⁹. Matyasik dawno mi to obiecał.

Serdeczne uściski

Jan Brzękowski

P. S. Jeszcze jedna prośba. Zamierzam posłać w tych dniach dwa artykuły do „Słowa Pomorskiego”¹⁰ (te właśnie posłałem do „Gł[osu] Nar[odu]”) — zdaje się, że to także Ch. D. Nie mam możliwości stwierdzenia tu w Paryżu, czy one się ukazą, czy nie, a Informacja Prasowa jest b. niepewna — gdybyś więc zobaczył co — wytnij dla mnie.

P. S. 2. Notatkę o Marinettim zamieść b e z podpisu¹¹.

List na arkuszu papieru o formacie 27 × 21 cm, pisany obustronnie czarnym atramentem. Znak wodny: „Extra Strong”. Nadruk jak przy liście 11.

¹ *Manifest poetycki* Kurka ukazał się na początku grudnia 1929 w postaci ulotki o formacie „Głosu Narodu”. Na pierwszej stronie znajdował się tekst *Manifestu*, a na drugiej wybór wierszy ze *Spiewów o Rzeczypospolitej. Manifest poetycki* poprzedzał książkowe wydanie *Spiewów o Rzeczypospolitej*.

W „Mercure de France” Zaleski nie pisał o *Manifeście* Kurka, zaś w „Kurierze Warszawskim” nie udało się natrafić na wzmiankę o nim.

² Zapewne chodzi o Jana Alfreda Szczepańskiego (ur. 1902), z którym łączyły

Brzękowskiego studia w Krakowie i uczestnictwo we wspólnych imprezach literackich.

³ Zob. list 14, przypis 7.

⁴ Korespondencja *Salony paryskie*, podpisana J. B., znajduje się w „Głosie Narodu”, 1929, nr 342.

⁵ Zob. list 14, przypis 8.

⁶ Stanisław Grabowski, malarz polski przebywający stale we Francji. Notatka pt. *Wystawa St. Grabowskiego w Paryżu*, podpisana J. B., ukazała się w „Głosie Narodu”, 1929, nr 343.

⁷ Nie udało się tego artykułu w „Głosie Narodu” odnaleźć.

⁸ O tej sprawie pisał „Głos Narodu” dwukrotnie: w nrze 329 z 7 XII, w notatce pt. *Marinetti — ekscelencja Włoch*, oraz w nrze 337 z 15 XII, w nocie podpisanej (j. b.), pt. *Marinetti o Akademii Włoskiej*. Oto przedmiot wspomnianej polemiki: po wyborze Marinettiego do Akademii Włoskiej zaatakował go w „Les Nouvelles Littéraires” pisarz francuski M. Bedel za przyjęcie wyboru, podczas gdy rząd faszystowski ogranicza we Włoszech wolność słowa. Marinetti w odpowiedzi uzasadniał, że sztuka pod rządami faszyzmu rozwijała się dobrze.

⁹ Zob. list 10, przypis 4.

¹⁰ Zob. list 7, przypis 3.

¹¹ Notatka ukazała się jednak pod kryptonimem Brzękowskiego (zob. przypis 8).

17

9 stycznia 1930

24, rue Fossés St. Jacques

Hôtel Vauquelin, Paris (5^e)

Kochany Jalu,

[1]. Przesyłam załączony artykuł polityczny na 2 tyg. przed konferencją¹. Przypuszczam, że go zamieścicie. Przesyłam go raczej dla utrzymania stosunków z Matyasikiem i z „Głosem [Narodu]” niż dla zarobku. Widzę bowiem, że zamieszczacie co trzeci artykuł, który wam nadsyłam i do tego po 12 gr. Może by wynikało z tego, że jestem już tak najkompletniej wypruty z nerwu dziennikarskiego. Ale tak nie jest. Zniechęcony niezamieszczeniem mi przez „Głos [Narodu]” rozpocząłem posyłać do „Kurierka” i dodam to tylko dla Ciebie (z prośbą o niepowierzanie Matyasikowi, któremu mogłoby o to chodzić) w samym miesiącu grudniu zarobiłem ok. 150 zł.²

Czy zdołałeś umieścić jeszcze co mojego w „Głosie [Narodu]”?³

2. Serdecznie Ci dziękuję za przesłany tom⁴ i za recenzję⁵. Tomem Twym, wyznając, byłem nieco zaskoczony i po uważnym przeczytaniu go zamierzam Ci napisać kilka uwag. Mój Drogi, wiesz, że zawsze byłem dla Ciebie b. życzliwy i nieraz broniłem Cię przed innymi — to więc, co

piszę, dyktuje mi tylko szczerą życzliwość dla Ciebie. Otóż ten zwrot ku treści, treści społecznej i aktualnej, odwrót od metafory — nie podobają mi się. Łatwo jest, idąc dalej w tym kierunku, porzucić zupełnie wszelkie poszukiwania formalne. Dlatego, pomimo kilku wierszy, które mi się istotnie podobają (*Maj, Pochwała nart*⁶, *Amundsen* czy początek *Poematu o miłości społecznej* itd.) przestrzegam Cię przed dalszym pójściem tą drogą, przestrzegam tym bardziej, bo przypuszczam, że tom Twój będzie miał sukces masowy. Nie trzeba się dać unieść fali doraźnych, chwilowych sukcesów. Przypuszczam, że nie weźmiesz mi tych uwag za złe — wiesz, że Ci jestem szczerze życzliwy.

3. Pozostaje jeszcze jedna sprawa: Widziałem się z Marinettim, który miał tu 2 odczyty i rozmawiałem z nim o Tobie. Wspominał mi, że przesłałeś mu swą sztukę, mówił, że może coś się da z tym zrobić i w ogóle wyrażał się b. życzliwie o Tobie. Potem wspominał mi, że mógłby zamieścić w „Gazetta del Popolo” w Turynie przekłady polskiej awangardy, jakie 10 niezbyt długich wierszy, które zamieściłby wraz z swym artykułem o poezji polskiej awangardy⁷. Uważam, że mogłoby to mieć b. duże znaczenie propagandowe dla nas i że Ty powinienesz wziąć na swe barki część przekładu. Marinetti wspominał, że znasz b. dobrze język włoski i że mógłbyś dokonać przekładu, a gdyby były jakie usterki, to on poprawiłby. Poza tym mówił, że on chętnie recytowałby także te rzeczy. Jestem tego zdania, że powinniśmy z tego absolutnie skorzystać i że powinienesz dokonać przekładu naszych rzeczy na włoski, może po 2—3 rzeczy każdego z nas. (Oprócz nas dwóch Peiper, Przyboś i ew. Ważyk.) Przekłady te należałoby mu przesłać wraz z krótką notatką o nas i o naszej roli w nowej poezji polskiej. Poza tym mógłbyś także przesłać mnie jakie przekłady, gdyż możliwym jest, że „La Città Futurista” zmarłych wstanie w Paryżu — wtedy wpakowałbym je Fillii⁸, redaktorowi „Città”.

Jeśli chodzi o wybór, to proponowałbym Ci do wyboru z moich wierszy: z *Tętna* — wiersz tytułowy lub *O Józefie Berecie*, z *Katody*⁹ — *Venus, Prawa Newtona, Wschód słońca w górach, Niedojrzały uśmiech, Realność, Walka policji z bandytami*.

Wybierz z tego sam, co uważasz za stosowne.

Drugi numer „L'Art” nagle ulega opóźnieniu z powodu choroby p. Grabowskiej. Gdyby jednak dobrze poszło, to może dałoby się go wydać za jakie 2—3 tyg.

Powstaje w Paryżu pismo „Cercle et Carré”¹⁰ („Kwadrat i koło”) pod red. Seuphora¹¹. Jest to organ głównie malarzy, którzy przeciwstawiają surrealistycznej fantazji zasadę konstrukcji. W pierwszym numerze biorą udział ze strony polskiej: Stażewski, Chodasiewicz-Grabowska i ja¹². Ukaże się 1 II br. Przypuszczam, że do następnych numerów uda mi się

wpakować Was wszystkich, choć Seuphor jest b. nieobliczalny i dziś mówi tak, a jutro nie. Może puścisz o tym wzmiankę w „Głosie Narodu”?¹³

Proszę Cię, napisz mi kilka słów, chciałbym wiedzieć, że nie masz do mnie żalu o tak otwarte wypowiedzenie swego zdania o tobie, poza tym zaś, czy zrobisz te przekłady...

Uścisk serdeczny

Twój Jan Brzękowski

List na dwóch arkuszach firmowego papieru o formacie 27 × 21 cm, zapisanych cbustronnie niebieskim atramentem. Znak wodny: „(Ext)ra Strong”. Nadruk jak przy liście I 11.

¹ Chodzi o otwartą w styczniu 1930 i trwającą przez kilka miesięcy konferencję, poświęconą ograniczeniu zbrojeń morskich. Brały w niej udział następujące kraje: Anglia, Francja, Japonia, Niemcy, Stany Zjednoczone i Włochy.

² W grudniu 1929 w „IKC” ukazały się dwie podpisane pozycje Brzękowskiego: *Na gruzach dawnej Atlantydy. Madera i Wyspy Kanaryjskie* (nr 348) oraz *Nowe prądy literackie we Francji*, „Kurier Literacko-Naukowy”, nr 59, dod. do „IKC”, nr 353.

³ W najbliższych tygodniach „Głos Narodu” nie drukował żadnych podpisanych materiałów Brzękowskiego.

⁴ Chodzi o tom Kurka *Śpiewy o Rzeczypospolitej. Poezje*, Kraków 1929.

⁵ Zob. list 10, przypis 4.

⁶ Pełny tytuł wiersza: *Pochwała nart i śniegu*.

⁷ Propozycja Marinettiego nie doczekała się realizacji.

⁸ Fillia, właściwe nazwisko: Luigi Colombo, (1904—1936), krytyk, prozaik i malarz włoski związany z futuryzmem. Zob. także list 11, przypis 4.

⁹ Wiersze z tomu Brzękowskiego *Na katodzie*, Paryż 1928.

¹⁰ „Cercle et Carré” — pismo wydawane od 1930 r. w Paryżu przez M. Seuphora, wokół którego skupiała się grupa malarzy związanych z neoplastycyzmem i sztuką abstrakcyjną, powstała z inicjatywy Urugwajczyka J. Torrès-Garcia. Z grupą tą związani byli m. in. P. Mondrian, W. Kandinsky, H. Arp, a z malarzy polskich — H. Stażewski.

¹¹ Michel Seuphor (ur. 1901), właściwie Fernand Berckelaers, francuski poeta i teoretyk sztuki abstrakcyjnej, z pochodzenia Belg. O swych kontaktach z Seuphorem pisze Brzękowski w *Krakowie i w Paryżu*, s. 90—95.

¹² W 1 nrze „Cercle et Carré” znajdowały się tylko krótkie wypowiedzi o sztuce pióra Brzękowskiego i Stażewskiego. W nrze 2 wydrukowany był katalog wystawy grupy Cercle et Carré, na której znajdowały się także dzieła polskich artystów, oraz reprodukcja obrazu Stażewskiego (inf. J. Brzękowskiego).

¹³ Wzmianka o „Cercle et Carré” ukazała się w „Głosie Narodu”, 1930, nr 132, w anonimowym *Przeglądzie czasopism*.

18

Par y ż, 14 II 30
24, rue des Fossés St. Jacques
Hôtel Vauquelin
Paris (5^e)

Kochany Jalu,

Przed 3-ma czy 4-ema tygodniami wysłałem do Ciebie list, w którym poruszałem sprawę przekładów na włoski¹ naszych rzeczy i kwestię mych artykułów w „Głosie Nar[odu]”. Dotychczas nie otrzymałem od Ciebie odpowiedzi. Przypuszczam, że to jedynie brak czasu spowodował to, a nie jakiś żal do mnie.

W ostatnim liście pisałem do Ciebie zupełnie szczerze i po koleżeńsku, a przede wszystkim absolutnie życzliwie i serdecznie. Piszę to, by uprzedzić jakieś możliwe nieporozumienia, które mogłyby wpłynąć na nasze stosunki (należy trzymać się solidarnie razem), chociaż przypuszczam, że nie odpowiedziałeś mi jedynie z braku czasu.

Bardzo Cię proszę o napisanie mi jak z tymi przekładami? Mój wywiad z Marinettim² ukazał się bowiem i zamierzam mu przesłać wycinek wraz z odpowiednim listem.

Druga sprawa: z „Głosem Narodu”. Czy było co mojego w „Głosie Nar[odu]”? Artykuł o Hiszpanii, artykuł polit[yczny] *Przed konferencją w Londynie?*³

„L'Art” uległo dużemu opóźnieniu⁴ z powodu choroby p. Grabowskiej. Przypuszczam jednak, że teraz właśnie za jakie 3—4 tyg. wyjdzie numer 2. Drukuję tam przekład Twego wiersza, o czym zresztą już wiesz. Pewnie Ci także wiadomym, że w wywiadzie z Marinettim cytuję Ciebie?⁵ Widzisz więc, że jestem lojalny w stosunku do Ciebie i, gdzie mogę, reklamuję.

Oczekuję wkrótce wiadomości od Ciebie i serdecznie Cię ściskam.

Jan Brzękowski

List na arkuszu kremowego papieru o formacie 27 × 20,9 cm, zapisanym obustronnie niebieskim atramentem. Z prawej strony arkusz naddarty.

¹ Zob. list 17 z 9 I 1930.

² Jan Brzękowski, *Rozmowa z Marinettim*, „Kurier Literacko-Naukowy”, 1930, nr 7, dod. do nru 36 „IKC”.

³ Zob. list 14, przypis 6 i 7.

⁴ Zob. list 14, przypis 1.

⁵ W wywiadzie z Marinettim (zob. przypis 2) rozmówca Brzękowskiego w odpowiedzi na pytanie o jego znajomość literatury polskiej odpowiedział m. in.: „Poza tym znam „Zwrotnicę” i z nawiska lub korespondencji Peipera i Kurka”.

19

Paryż, dnia 14 marca 1930.
24, rue des Fossés St. Jacques
Hôtel Vauquelin
Paris (5^e)

Drogi Jalu,

Ciesz się, że nie ma między nami nieporozumień z powodu mego ostatniego listu. Co do wywiadu z *Marinettim*, to możliwe, iż tak napisałem, ale absolutnie nie widzę w tym nic złośliwego¹. Bardzo Cię proszę, weź się teraz do przekładów. Uważam to za rzecz b. ważną. Rozpocznij je już teraz, a we Włoszech ew. tylko wygładzisz. W podróży nie będziesz miał bowiem czasu na te rzeczy. A więc — teraz!!

Ciesz się, że dostałeś stypendium². Przesyłam Ci kartę abonamentową na „Cercle et Carré”. Może się sam zaabonujesz lub też dasz komu. Ja prześlę Ci, ale tylko pierwszy numer. Zamieść o tym odpowiednią notatkę w „Głosie”.

„L'Art” spóźnia się ciągle z winy drukarni³. Jest już złamany i tylko tytuły się jeszcze uzupełniają. W końcu miesiąca powinien wyjść.

Pozostaje mi jeszcze sprawa mego stosunku do „Głosu”. Napisz mi, co mam zrobić. Czy ukazały się jakie moje artykuły i czy Matyasik uważa mnie w dalszym ciągu za korespondenta, czy też zirytował się o to, że piszę do „Kurierka”. Czy mam przesłać jakie artykuły, czy też raczej odesłać legitymację? Czy też nie pisać i nie odsyłać legitymacji? Jak jest Twym zdaniem najlepiej, aby nie narażać się i nie zrobić przykrości Matyasikowi. Bardzo Cię proszę o to, byś mnie poinformował, jak ta sprawa stoi? ⁴

Jeśli mi się należą jakie pieniądze z „Głosu”, bądź tak łaskaw polecić mi je przesłać lub sam wyślij przekazem.

Proszę Cię bardzo o rychłą odpowiedź i serdecznie ściskam.

Jan Brzękowski

List na arkuszu papieru kremowego, o formacie 27 × 20,9 cm, pisany obustronnie niebieskim atramentem.

¹ Kurek być może poczuł się urażony sformułowaniem w wywiadzie: *Rozmowa z Marinettim* dotyczącym jego osoby (zob. list 18, przypis 5). W rzeczywistości Marinetti znał już Kurka osobiście.

² Kurek otrzymał na wyjazd do Włoch stypendium Ministerstwa WRiOP. Pobyt jego we Włoszech, a także w Hiszpanii miał miejsce w sierpniu i wrześniu 1930.

³ Zob. list 14 przypis 1.

⁴ Współpraca Brzękowskiego z „Głosem Narodu” zakończyła się w 1929 roku.

Paryż, 17 IV 1930

Koch[any] Jalu,

Adres R. Vasari¹: presso „IL TEVERE” R O M A. Marinettiego nie ma w Paryżu. „Art et Action”² jest godzinę drogi ode mnie — obecnie jestem b. zajęty i specjalnie wybrać się tam, robiłoby mi różnicę. Dlatego załatwię Ci to ok. 30 IV (poszedłbym tam od razu na przedstawienie) albo też skoro w maju będziesz w Paryżu, to sam sobie najlepiej załatwisz³. „L’Art” wyjdzie (tym razem zdaje się na pewno) za 5 dni. Polecam ją Twojej pamięci w „Głosie”⁴, a także „Cercle et Carré”, które Ci wyślę⁵.

Serdeczne uściski

Jan Brzękowski

P. S. Przypominam Ci raz jeszcze sprawę przekładów. Jest to b. w a ż n e.

Napisz przed przyjazdem do Paryża. Czy na długo, odpisz?

J. B.

Wesołych Świąt!!!

[Adres:] Pan Red. Jalu Kurek, Kraków, ul. Jagiellońska 20, Pologne.
[Nadawca:] J. Brzękowski, 24, rue des Fossés St. Jacques, Paris (5^e). [Stempel:] Paris — 25 Rue Danton, 15⁹⁰ 17 IV 1930.

Kartka pocztowa o formacie 10,3 × 14,8 cm, pisana po obu stronach niebieskim atramentem.

¹ Ruggero Vasari, dramaturg włoski, związany z futuryzmem.

² Art et Action — teatr w Paryżu, który za pośrednictwem Vasariego zainteresował się sztuką Kurka *Gołębie Vinicji Claudel*, do jej wystawienia jednak nie doszło (zob. Kurek, *Mój Kraków*, s. 199).

³ Wyjazd Kurka do Paryża nie doszedł do skutku.

⁴ O 2 nrze „L’Art Contemporain” pisał „Głos Narodu” dopiero w nrze 175 z 7 VII, w rubryce Ruch wydawniczy. O piśmie tym wspominał także Kurek w artykule *Awangarda poetycka w Paryżu. Pokłosie z pism paryskich*, „Głos Narodu”, 1930, nr 190.

⁵ Zob. list 17, przypis 13.

[Paryż, 24 V 1930]

Kochany Jalu,

Otrzymałem Twój list i 2 egz. przekładu Twego wiersza¹. Niestety nie mam stosunków w tego rodzaju pismach, jeśli H a m e l² jest dobrze z C a z i n e m³, to mógłbym spróbować po powrocie Zaleskiego poprosić

Cazina o zamieszczenie tego w jakiej (...) ⁴ lub dzienniku. Przekład jednak mi się raczej nie podoba, pomimo iż jest b. dosłowny. Brak mu — poetyckości. „L'Art” już wyszło. Za jakiś tydzień otrzymasz egz. za pośrednictwem Przybosia. Przesłałem Ci numer ○ et □ ⁵; zamieść o tym krótką notatkę w „Głosie”. W ostatnich czasach przeszedłem gripę, która wlokła się dość długo; dlatego nie załatwiłem Ci z „Art et Action”. Przypominam Ci sprawę przekładów na włoski!

Jeśli będę miał trochę czasu, prześlę Ci kilka notatek liter[ackich] i plast[ycznych]. Obecnie jestem szalenie zajęty, bo chcę wydać 3 numer „L'Art” przed 31. 7, tzn. przed moim powrotem do Polski.

Serd. uściski

Jan Brzękowski

24 V 30

[Adres:] Pan Red. Jalu Kurek, Kraków, ul. Jagiellońska 20, Pologne.
[Stempel nieczytelny]

Kartka pocztowa o formacie 10,2 × 14,7 cm, pisana obustronnie niebieskim atramentem.

¹ Być może chodzi o przekład wiersza Kurka *Joanna d'Arc*, dokonany przez Bernarda Hamela, który ukazał się w „Petit Courrier de la France et de la Pologne”, 1930, nr 3.

² Bernard Hamel, pisarz francuski i propagator kultury polskiej we Francji, lektor języka francuskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim i redaktor wychodzącego w Krakowie pisma „Petit Courrier de la France et de la Pologne”.

³ Paul Cazin (1881—1963), pisarz francuski, propagator kultury polskiej we Francji, tłumacz wielu dzieł z literatury polskiej, m. in. *Pana Tadeusza*.

⁴ Wyraz nieczytelny.

⁵ Graficzny zapis tytułu czasopisma „Cercle et Carré”. Co do notatki — zob. list 17, przypis 12.

Paryż, 18 6 30

Koch[any] Jalu!

Przypuszczam, że Przyboś przesłał Ci już „L'Art” nr 2. Proszę Cię o notatkę w „Głosie [Narodu]” ¹. Prześlę Ci nr 3 ○ et □ z moim scenariuszem także z prośbą o notatkę ². Otrzymasz wkrótce tom od Czechowicza ³ — proszę Cię, napisz coś o tym w „Głosie”. Dziś oddałem do druku nr 3 „L'Art”, poświęcony prawie wyłącznie plastyce (1 str. wierszy maksimum). Zasadniczo materiał jest już zamknięty, jeśli jednak otrzymałbym od Ciebie jaki wiersz (ale odwrotnie), może znalazłbym

jeszcze miejsce⁴. (Ale to bez zobowiązania.) Numer będzie gotów na 15 VII, bo z końcem lipca wracam na stałe do Polski, gdyż T-wo, w którym pracuję, będzie zlikwidowane⁵. Kiedy będziesz w Paryżu? Przyboś pisał mi o tym, by wydawać nareszcie w Polsce pismo. Gdybym to zrobił, to tylko na gazetowym papierze 4—6 str. formatu „Gł[osu] Nar[odu]” jako tygodnik. Naturalnie musiałbym mieć pieniądze na jakie 10 numerów co najmniej oraz materiał na jakie 3 numery. Ciekaw jestem, co to może kosztować (6 stron 1000 egz.) — spytaj się w „Gł[osie]”. Zależy mi o tyle na tym, że w razie gdyby sprawa była możliwa, nie szukałbym już sposobów do zostania w Paryżu. Czy widziałeś „L'Art” 2 nr w księgarniach w Krakowie?

Pozdrawiam z uściskiem serd.

Jan Brzękowski

Paryż 18/6 30

[Adres:] Pan Red. Jalu Kurek, Kraków, ul. Jagiellońska 20, Pologne.
[Stempel:] Paris — 91 Rue Cujas, 19 18 VI 1930.

Kartka pocztowa o formacie 10,3 × 14,7 cm, zapisana po obu stronach, atrament niebieski.

¹ Zob. list 20, przypis 4.

² W 3 nrze „Cercle et Carré” znajdowała się publikacja Brzękowskiego *Pour le film abstrait*, zawierająca scenariusz oraz artykuł wstępny (inf. J. Brzękowskiego). Wspominał o niej Kurek w artykule *Awangarda poetycka w Paryżu* (zob. list 20, przypis 4).

³ Czechowicz przebywał we Francji od marca do czerwca 1930 roku, gdzie często spotykał się z Brzękowskim. Nie wiadomo, jaki tom miał Czechowicz przekazać Kurkowi.

⁴ „L'Art Contemporain” nr 3 nie zawiera żadnego utworu Kurka.

⁵ Brzękowski pozostał jednak we Francji. *Słownik współczesnych pisarzy polskich* podaje, iż do 1932 r. Brzękowski był sekretarzem administracyjnym „Société Polonaise d'Echanges Littéraires et Artistiques entre la France et la Pologne”, zaś w latach 1932—1933 pracował w Bibliotece Polskiej w Paryżu.

Paryż, dnia 3 lipca 1930

Kochany Jalu,

Dziękuję Ci za kartkę i za kosztorys, który jest naprawdę interesujący. Mam obecnie b. ciekawe możliwości co do finansowania „L'Art” przez pewną grupę amer[ykańsko-] niemiecką¹, ale możliwym jest, że raczej wrócę do kraju i rozpocznę to wydawnictwo „tygodnikowe”². Na-

turalnie w tym wypadku liczę bardzo na Twą współpracę i to b. intensywne w dziedzinie redakcyjnej. Czy mógłbyś także dać co finansowo?

Dziś przesłałem Ci numer „Cercle et Carré”, w którym jest także m.in. mój scenariusz. Może pomieścisz o tym krótką notatkę³. Dla towarzystwa dla niej przesyłam Ci dwie notatki o „Bifur” i „Sagesse”, które zechciej umieścić⁴ i przyślij mi numer. Sierpień i wrzesień spędzę w Polsce, potem może wrócę do Paryża, a może wezmę posadę w Polsce. Szkoda, że właśnie wyjeżdżasz na sierpień za granicę; ale może będziesz we wrześniu w kraju?

Napis do mnie kilka słów.

Ściskam Cię serd.

Jan Brzękowski

List na arkuszu kremowego papieru o formacie 27 × 21 cm, zapisany obustronnie, atrament niebieski.

¹ „L'Art Contemporain” zakończyło swe istnienie na 3 numerze. Wspomniane możliwości finansowe okazały się nierealne.

² Do zorganizowania tego tygodnika nie doszło.

³ W artykule Kurka *Awangarda poetycka w Paryżu* (zob. list 20, przypis 4) znajduje się także wzmianka o „Cercle et Carré” i o zamieszczonej tam wypowiedzi Brzękowskiego *O film artystyczny* oraz o jego scenariuszu.

⁴ „Bifur” — kwartalnik redagowany w Paryżu przez pisarza G. Ribemont-Desaignes; „Sagesse” — kwartalnik redagowany przez F. Marca. Oba te pisma omówił Kurek w artykule *Awangarda poetycka w Paryżu* (zob. list 20, przypis 4). Notatek Brzękowskiego nie wydrukowano.

24

Wiśnicz, 29 IX 30

Kochany Jalu,

Jadę we czwartek¹ rano do Paryża (*via* Warszawa). Chciałbym się koniecznie z Tobą zobaczyć i dlatego wpadnę do redakcji² we środę o godz. 10³⁰.

Uścisk

Jan Brzękowski

[Adres:] Pan Red. Jalu Kurek, Kraków, ul. Jagiellońska 20. [Nadawca:] Jan Brzękowski³. [Stempel:] Wiśnicz koło Bochni <data nieczytelna>.

Kartka pocztowa o formacie 10,4 × 14,7 cm, pisana niebieskim atramentem.

¹ Wyjazd Brzękowskiego miał więc miejsce 1, a spotkanie 2 X.

² Chodzi o redakcję „Głosu Narodu”, w której wówczas Kurek pracował.

³ Imię i nazwisko autora odbite stemplem.

Paryż, 19 XI 1930
24, rue des Fossés St. Jacques
Hôtel Vauquelin, Paris V^e

Kochany Jalu,

Żałowałem bardzo, że nie mogłem się z Tobą zobaczyć po Twej włosko-hiszpańskiej podróży — byłoby wiele rzeczy do omówienia. Jak Ci wspominałem w Krakowie, mój pobyt w Paryżu stoi wciąż pod znakiem zapytania, sprawa się przewleka, nie mogąc się rozstrzygnąć. Nie chce mi się wracać do kraju przy obecnej ciężkiej koniunkturze finansowej i posadowej.

Pisał mi Przyboś, że zgodziłeś się na wpłacanie udziałów 50 zł od 1 XII — załączam Ci czek (na razie składamy to w PKO na konto mego [ojca], chodzi bowiem o znalezienie czegoś takiego, by nie można było zbyt łatwo wyjmować włożonych pieniędzy¹. Jestem b. zadowolony z pisma, ale bez odpowiedniego zapasu pieniędzy i materiałów — nie zaczynam, bo musimy zmontować coś takiego, co by się trzymało.

Zaleski otrzymał książki Twe i Przybosia. Już napisał artykuł o Tobie, Przybosiu, Peiperze i Czechowiczu, który ukaże się w „Mercure de France”².

Co z tymi przekładami na włoski? Załączam Ci czek PKO, którym wpłać flotę na pismo. Polecam Twej pamięci nr 3 „L'Art” — może kropnąłbyś o tym artykułik do „Głosu Narodu”?

Serd. pozdrawiam i ściskam dłoń

J. Brzękowski

List na arkuszu papieru o formacie 26,6 × 20,3, pisany obustronnie niebieskim atramentem. Znak wodny: „(Ext)ra Strong”. Nadruk: „L'Art Contemporain. Sztuka Współczesna. Revue d'Art International. Redaction: 21 rue Valette, Paris V^e. Peinture — Chodasiewicz-Grabowska. Litterature — Jan Brzękowski”.

¹ Chodzi o wpłaty na wspólne pismo awangardy, które początkowo miało ukazywać się jako „Biuletyn a. r.”, następnie „Zbór”, „Almanach”, by ostatecznie przybrać tytuł „Linia”.

² Artykuł Z. L. Zaleskiego *Lettres Polonaises* ukazał się w „Mercure de France”, 1930, nr 779, s. 490—491. Omówiono w nim A Peipera, *Oburącz Przybosia*, *Dzień jak codzień* Czechowicza i *Śpiewy o Rzeczypospolitej* Kurka.

26

Paryż, dnia 6 grudnia 1930
24, rue des Fossés St. Jacques
Hôtel Vaquelin, Paris V^e

Drogi Jalu,

Przesyłam Ci wycinek z artykułu Zaleskiego w „Mercure de France”, który jest dla Ciebie bardzo pochlebny. Sądzę, że powinienesz mu za to podziękować albo za mym pośrednictwem, albo nawet napisz do niego (59, rue de la Boissière).

Widzisz, jak ja się tu staram dla was, a Ty co? Nawet nie pomyślałeś pewnie o tłumaczeniach na włoski? A dłuższa notatka o „L'Art” nr 3 w „Głosie Narodu” czy była?

Co słyhać w literaturze? Czy posłałeś flotę na pismo czekiem, który załączyłem do ostatniego listu?

Serdeczne ucałowania

Jan Brzękowski

P. S. A napiszże co do mnie!

List pisany na maszynie przez fioletową taśmę, na arkuszu firmowego papieru, o formacie 26,6 × 14,7 cm. Zapis jednostronny, podpis i poprawki — czarnym atramentem. Nadruk jak przy liście z 19 XI. Znak wodny: „Strong Extr(a)”. Do listu przyklejony jest odcinek blankietu przekazu pieniężnego na 150 zł, nadanego przez Brzękowskiego, opatrzonego stemplem: Paris, 17 III 1931.

27

Paryż, 26 XII 1930
24, rue Fossés St. Jacques
Paris V^e

Drogi Jalu,

Proszę Cię bardzo poinformuj mnie (jesteś zapewne „*au courant*”) co kosztuje w Polsce wydanie 10 ark. powieści? Po ile wypada arkusz (z łamaniem i z papierem — 1000 egz.)? Jeśli nie wiesz, to może zechcesz się zapytać w drukarni? ¹

Druga sprawa:

Mam tu b. sympatycznego znajomego z „Action Française” ², który chciałby pisywać do polskich dzienników. Mam wrażenie, że nie chodzi mu tyle o pieniądze (zadowolniłby się z pewnością 20 gr od wiersza), ile

o pewną przyjemność wynikającą z faktu pisywania za granicą. Jest to gość, który może się mnie (i nam) przydać, dlatego chciałbym mu to umożliwić. Czy „Głos Narodu” nie opublikowałby 2—3 artykułów tego p. Gérin-Ricarda? ³

Pisałem do Przybosa, by się porozumiał z Tobą i z Czuchnowskim co do pisma, czy je wydawać, czy nie, czy wydawać ew. w Paryżu jako dwumiesięcznik lub kwartalnik, czy też wydać jednorazową publikację krytyczno-polemiczną albo antologię nowej poezji. Jakiego zdania Ty jesteś? Czytałem Twój wiersz w „Gazecie Polskiej” ⁴ i w „Polsce Zbrojnej” ⁵. Cóż na to Matyasik? Kochany Jalu! Skandal! Dotychczas nie było żadnej notatki o „L’Art” nr 3 w „Głosie Narodu”! Powinieneś koniecznie napisać dłuższą notatkę.

Proszę Cię bardzo o kilka słów i ściskam serdecznie

J. Brzękowski

List na firmowym papierze kremowego koloru, o formacie 26,6 × 20,8 cm, pisany obustronnie niebieskim atramentem. Znak wodny: „Extra Strong”. Nadruk jak przy liście z 19 XI.

¹ Chodzi zapewne o informacje w związku z drukiem powieści Brzękowskiego *Bankructwo profesora Muellera*. Powieść sensacyjno-filmowa, Warszawa—Paryż 1931.

² Action Française — prawicowy ruch nacjonalistyczny we Francji, którego jednym z przywódców był Ch. Maurras (1868—1952). Organem ruchu był od 1908 dziennik „Action Française”.

³ L. de Guérin-Ricard, krytyk i publicysta francuski. Nie udało się stwierdzić, czy doszło do jego współpracy z „Głosem Narodu”.

⁴ W „Gazecie Polskiej”, 1930, nr z 14 XII, znajdował się wiersz Kurka *Wista (Na miesiąc Pomorza)*.

⁵ W „Polsce Zbrojnej”, 1930, nr 326, opublikowano wiersz Kurka *Bunt w porcie*, zacytowany w omówieniu nrów 10 i 11 „Europy” pt. *Człowiek z ulicy (Na marginesie czasopism literackich)*.

Paryż, 16 I 1931

Kochany Jalu,

Dziękuję Ci za *Panika* ¹. Proszę Cię b. o:

1. Poinformowanie się co do kosztów druku powieści 160 str. — 1000 egz. B. mi na tym zależy ².
2. Przysłanie mi wycinków o „L’Art”.
3. Sprawa p. Gérin-Ricard i jego artykułu dla „Głosu Nar[odu]”.
4. Notatki o „L’Art” w „Głosie Narodu”. 5. Poinformowanie mnie,

co postanowiliście z Przybosiem w sprawie pisma. 6. Ew. materiały dla „L'Art” nr 4 (drobne notatki i wiersze), o ile „L'Art” wyjdzie w tej formie jak dotychczas, bo zanoszą się na transformacje³. Widziałem się z Folkierskim, który pytał mnie się, czy nie byłoby tu dla Ciebie jakiej posady. Gdybyś był w Paryżu, to może by się i co znalazło⁴. Była np. posada lektora w Brukseli, ale trzeba znać dobrze francuski. Proszę Cię, odpisz mi szybko.

Serd. pozd.

J. Brzękowski

[Adres:] Pan Red. Jalu Kurek, Kraków, ul. Jagiellońska 20. [Stempel:] Paris — 25 Rue Danton, 17 I 1931 15³⁰.

Kartka pocztowa o formacie 10,5 × 14,8 cm, pisana obustronnie czarnym atramentem.

¹ Chodzi o drugie wydanie książki Kurka pod zmienionym tytułem *Andrzej Panik, morderca Amundsena*. Powieść autobiograficzno-sensacyjna, Kraków 1931.

² Zob. list 27, przypis 1.

³ Nr 4 „L'Art Contemporain” już się nie ukazał.

⁴ Starania te nie odniosły skutku.

29

Paryż, 1 II 1931

Kochany Jalu!

Oczekuję wciąż kilku słów od Ciebie, ale, niestety, nadaremnie. Napiszże, co słyhać w Krakowie, czy nie urządzasz jakiego wieczoru autorskiego (jeśli tak, mógłbym Ci przysłać me najnowsze utwory, nagrane na płyty gramofonowe)¹. Czy pytałeś się o kosztorys powieści? Bardzo mi na tym zależy. Co z pismem?

Serd. pozdrowienie i uścisk dłoni

J. Brzękowski

[Adres:] Monsieur Jalu Kurek, Red. „Głosu Narodu”, Kraków, ul. Jagiellońska 20, P o l o g n e. [Stempel:] Paris Gare d'Austerlitz, 1 II 31 17.

Kartka pocztowa o formacie 10,5 × 14,8 cm, pisana niebieskim atramentem.

¹ Nie wiadomo, czy ta propozycja została zrealizowana.

Paryż, 14 II 1931

Kochany Jalu!

Dziękuję Ci za list i za wycinek z „Kuriera Pozn[ąńskiego]”¹. Wycinka tego nie przysłała mi Inform[acja] Prasowa. Jak więc widzisz, nie można jej zbyt ufać i dlatego proszę Cię o zbieranie wycinków o „L’Art” i o mnie, jeśli je znajdziesz.

Co do „L’Art”⁴: na razie nie jest jeszcze zdecydowana jego forma, możliwe jest nawet, że ukaże się tylko po franc[usku] ze względu na to, że Hoesick zarządził pismo w Polsce². Wierszy tłumaczonych z pol[skiego] na franc[uski] nie zamierzam dawać w przyszłym numerze, gdyż nie chciałbym dawać przeciętnych tłumaczeń, a ze względu na wyjazd Seuphora³ na Riwierę nie widzę możliwości ścisłej kolaboracji z jakimś Francuzem (mam w tece tylko 2 przekłady: jeden wiersz Przybosia i swój). Co do polskiego tekstu *Liryki*⁴ naturalnie, b. chętnie, o ile w ogóle będzie tekst polski (sprawa zadecyduje się w ciągu 2—3 tygodni najdalej). Sprawa dotycząca Ciebie: w „La Pologne” (ze stycznia lub z lutego) jest obszerniejsza notatka Kastarskiej o *Spiewach*⁵.

Pismo:

Zasadniczo: Podajesz mi zbyt mało informacji co do tego, czym ma być ten „Zbiór”⁶. Czy będą artykuły teoretyczne, czy nie? Ile miejsca będzie miał każdy z nas? Jestem stanowczo za jednorazową publikacją, o ile nie masz pieniędzy na co najmniej 5 numerów. A w takim razie, czy to będzie antologia, czy też po prostu książka? Chciałbym wiedzieć, jak wyobrażasz sobie całość tego wydawnictwa? Piszesz bowiem, że chciałbyś fragment powieści. Ale ja mam w takim razie *embarras de la richesse*, bo nie wiem, co wybrać (mam jedną powieść gotową i dwie rozpoczęte). A może nowelę? A może scenariusz abstrakcyjny, drukowany w „Cercle et Carré” po francusku, ale nie drukowany po polsku? Dlatego proszę Cię o bliższe szczegóły.

Muszę Ci poza tym dodać, że cena „Gł[osu] Nar[odu]” 1800 zł za mą powieść jest 80% wyższa od ceny paryskiej. Czy więc, w razie gdyby to była jednorazowa publikacja, nie należałoby się poważnie zastanowić: Paryż czy Kraków?, choć otwarcie to wyznam, wolałbyśmy Kraków ze względu na to, że wszystkie kłopoty spadłyby na Ciebie.

Sprawa pieniędzy: piszesz o podjęciu pieniędzy z konta. O ile mi wiadomo, nikt żadnych pieniędzy nie wpłacił. Przyboś nie wpłacił, Czechowicz napisał, że nie może⁷, a i Ty także nic nie wpłaciłeś! Mogę zresztą napisać w tej sprawie do ojca, czy wpłynęły jakie pieniądze, ale

o ile mnie wiadomo, nie ma nic. Naturalnie, jeśli wpłynęły jakie pieniądze, to bez trudu je wydostaniemy. Co do mego udziału, to w płacę tyle, co i wszyscy i, proszę Cię, napisz, jak ta sprawa została zadecydowana i kto co wpłacił. Pomimo iż w chwili obecnej mam kłopoty finansowe, wpłacę swą część na czas.

Proszę Cię o wyjaśnienie tych wszystkich spraw i serdecznie pozdrawiam.

J. Brzękowski

List na dwu osobnych arkuszach kremowego papieru, o formacie 26,8 × 20,8, pisany obustronnie niebieskim atramentem. Nadruk: jak przy liście 25. Znak wodny: „(Ext)ra Strong”.

¹ Nie udało się tego materiału z „Kuriera Poznańskiego” zidentyfikować.

² Nr 1 „L'Art Contemporain” zawierał informację, że Księgarnia F. Hoesicka jest przedstawicielem administracji pisma na Polskę. Księgarnia nie sprzedała ani jednego egzemplarza (inf. J. Brzękowskiego).

³ Michel Seuphor — zob. list 17 przypis 11.

⁴ *Liryka* — wiersz Kurka z tomu *Upały*, Warszawa 1925.

⁵ M. Kasterska, *Spiewy o Rzeczypospolitej*, „La Pologne”, 1931, nr 2, s. 135—136.

⁶ Zob. list 25, przypis 1.

⁷ Zob. V list 4.

Paryż, 12 marca 1931

Kochany Jalu,

Przesyłam Ci wiersze i scenariusz do „Zbioru”. Równocześnie zgłaszam me uwagi co do „Zbioru”. Dodaję tylko tyle, że w razie druku w Paryżu można by powiększyć rozmiary tej książki przez dodanie sporego fragmentu mej powieści¹, której skład miałbym gotowy, bo zamierzam ją drukować w tej samej drukarni. W ten sposób można by dojść z łatwością do 60—70 stron mniejszego formatu. Zresztą, powtarzam to, o s o b i ś c i e w o l a ł b y m, by drukowało się to wszystko w Krakowie, bo nie miałbym z tym żadnych kłopotów.

Co do nadesłanego Ci materiału²: Zależy mi na scenariuszu, który jest pierwszym tego rodzaju utworem w Polsce, a może w ogóle w świecie. Poza tym z wierszy daj: *Przebudzenie*³ oraz wiersze oznaczone cyframi 1, 2, 3⁴, a *Paryż po wakacjach*, o ile będzie miejsce. Nadesłany Ci materiał nie (...) ⁵ na pewno 3 str. druku.

W najbliższych dniach nadeślę Ci także dwa fragmenty mych powieści

(jeden z *Bankructwa prof. Muellera*, drugi — 24 *kochanków Perdity Loost*)⁶. Uważa, że zamieszczenie ich urozmaiciłoby bardzo numer, który w przeciwnym razie byłby przeładowany wierszami.

Serd. uścisk dłoni

J. B.

P. S. Me uwagi w sprawie „Zbioru” 1 przesyłam również Przybosiowi. Flotę wysłę dopiero wtedy, gdy ostatecznie zostanie zdecydowane miejsce druku.

List na arkuszu firmowego papieru, o formacie 26,6 × 20,8 cm, pisany obustronnie czarnym atramentem. Nadruk: jak przy liście 25. Znak wodny: „Extra Str(ong)”.

¹ Chodzi o powieść Brzękowskiego *Bankructwo profesora Muellera*.

² W 1 nrze „Linii” (poprzedni projekt tytułu: „Zbiór”) znalazły się następujące wiersze Brzękowskiego: *Paryż po wakacjach*, *Nie jutro?*, *Miasteczko* oraz *W drugiej osobie*, scenariusz filmowy *Kobieta i koła*, a także proza *Bankructwo prof. Krochmala* (fragment powieści).

³ Wiersz ten, którego dwie kopie maszynopisowe z poprawkami autora zachowały się w archiwum „Linii”, nie został w piśmie wydrukowany. Wszedł on natomiast do tomu Brzękowskiego *W drugiej osobie*, Łódź 1933. W stosunku do ostatecznej, książkowej wersji *przebudzenia*, która w części modyfikowanej przez autora brzmi:

ta młoda panna o paznokciach z karminu
pod jej pachami wygolony anioł
palcami giętką gra cavatinę
i ciało w wataę spowija i w staniol.

ploniesz [skreślono: używasz] aniele w tym młodym ciele [...]
jedna kopia zawiera następujące różnice:

ta młoda panna w paznokciach z karminu [...]
i ciało w wataę spowija i staniol [...]
anielisz aniele w tym młodym ciele [...]

w drugiej natomiast znajduje się jedno odstępstwo:

używasz aniele w tym młodym ciele [...]

⁴ Prawdopodobnie z tego cyklu pochodzą zachowane w archiwum „Linii” maszynopisy zatytułowane: *Fragment I* [inc.: *młoda dziewczynka*] i *Fragment 3* [inc.: *w migdałowy wieczór*]. Oba utwory pod tytułami: *chabry* oraz *migdałowy wieczór*, zostały włączone do tomu *W drugiej osobie*. Nie wiadomo, jaki był tytuł fragmentu 2.

⁵ Słowo nieczytelne.

⁶ W archiwum „Linii” zachował się sześciostronicowy fragment powieści, zatytułowany *Kochankowie Perdity Loost*, nie był on jednak w piśmie drukowany. Powieść Brzękowskiego ukazała się dopiero w 1961 roku w Londynie, nakładem Oficyny Poetów i Malarzy, pod tytułem *24 kochanków Perdity Loost*.

32

[Paryż,] 8. 4. 31

Kochany Jalu,

Przesyłam Ci 4 wiersze¹ i mały fragment powieści². Jutro prześlę Ci jeszcze jeden fragment powieści (tej samej) i ze dwa fragmenty z *24 kochanków Perdity Loost*³, którą obecnie piszę. Będziesz miał więc wybór. Osobiście wolałbym nawet fragment z najnowszej powieści, ale jest ona mniej efektowna i wymaga pewnej całości większej. Proszę Cię bardzo o korekty i to zarówno z wierszy, scenariusza jak i z prozy. Czasem wkradają się bardzo przykre błędy.

Wczoraj wróciłem z Riwiery. Mimo to przesyłam Ci natychmiast żądany materiał. Proszę Cię o zachowanie tekstów *n i e d r u k o w a n y c h*.

Jan Brzękowski

List pisany na maszynie przez fioletową taśmę, na arkuszu o formacie 13,4 × 20,7 cm. Zapisana 1 strona, podpis, data i poprawki — czarnym atramentem. Arkusz od dołu oddarty — zapewne wraz z załączonym wierszem.

¹ Wśród nich zapewne *Nie jutro?*, *Miasteczko* i *W drugiej osobie*, drukowane w 1 nrze „Linii” (zob. list 31, przypis 2).

² Chodzi o powieść *Bankructwo prof. Muellera*.

³ Zob. list 31, przypis 6.

33

Paryż, dnia 10 kwietnia 1931

Kochany Jalu!

Jestem ogromnie zajęty w ostatnich czasach i dlatego nie mogę przepisać Ci odpowiednich fragmentów mej najnowszej powieści. Mam wrażenie, że byłoby to zresztą bezcelowe, gdyż prawdopodobnie masz tylko trochę miejsca. Moja nowa powieść jest zaś mało efektowna pod względem stylistycznym i wymagałaby zamieszczenia dłuższego 6—10 str. fragmentu. Dlatego przesyłam Ci tylko jeden wyjątek, z *24 kochanków Perdity Loost*, i jeszcze dwa inne wyjątki z *Bankructwa prof. Krochmala*¹. Wybierz sobie z tego, co Ci odpowiada (przede wszystkim ze względu na rozmiary) i resztę mi odeślij, gdyż w przeciwnym razie mój egzemplarz *Bankructwa* byłby bezpowrotnie zdekompletowany.

Proszę Cię bardzo o przesłanie mi korekty. Natychmiast Ci ją zwrócę. Czasem bywają przykre błędy, a chciałbym tego uniknąć. Przesyłam Ci kilka drobnych notatek². Zależy mi na tym, by

zamieścić tę drobną rzecz o *Sagesse*³, o *Doesburgu*⁴ i o *Franc-o-Aubert Gaumont-Film*⁵. Dlatego bardzo Cię proszę, byś mi przesłał numery z tymi notatkami, gdyż chciałbym to dać odpowiednim osobom.

Jeśli „Głos [Narodu]” ma dużo miejsca, mogę Ci czasem dać nie zamieszczone w „Gazecie Polskiej” lub „Kurierku” artykuły, naturalnie nieopisane i nawet za darmo.

Bardzo Cię proszę o korekty, o zwrot manuskryptów i o przesłanie odpowiednich numerów „Głosu [Narodu]”.

Serdecznie Cię ściskam

Jan Brzękowski

List pisany na maszynie przez fioletową taśmę, na arkuszu papieru o formacie 26,9 × 20,8 cm, zapis jednostronny, podpis i podkreślenia — czarnym atramentem.

¹ Tytuł wymienny z *Bankructwem prof. Muellera*.

² Wszystkie notatki ukazały się w „Głosie Narodu”: (j. b.), *Wśród miesięczników francuskich* (1931, nr 105); (j. b.), *Zgon znanego malarza* (1931, nr 101); (j. b.) *Największe kino stanie w Paryżu* (1931, nr 101); (jb), *W „studios” paryskich* (1931, nr 104).

³ „Sagesse” — zob. list 23, przypis 4.

⁴ Theo van Doesburg (1883—1931), malarz holenderski, związany początkowo z dadaizmem, potem z neoplastycyzmem.

⁵ Największe budowane wówczas kino Paryża.

Paryż, dnia 27 IV 1931

Kochany Jalu,

Dziękuję Ci za przesłane mi numery „Głosu Narodu”. Gdybyś jednak mógł mi przesłać jeszcze po 1 egz., byłbym Ci bardzo wdzięczny (dla wygody podaję te numery: 101, 104, 105)¹. Przesyłam Ci notatkę o szkole w Koluszkach. Gdybyś ją mógł zamieścić, oddałbyś tym przysługę Strzeмиńskiemu².

Co z naszym „Almanachem”?³ Czy drukuje się już? Jak wybrnąłeś z impasu z Peiperem? Czy zdołałeś co wydostać od niego? Pisał mi o tym w kilku słowach Julian. Uważam, że udział Peipera jest nie z wyklęwa ż n y, ale, o ile go nie ma w Krakowie, to wątpię, czy wydostaniesz co od niego. Peiper jest pod tym względem specjalnie ciężki. Czy bierze udział w „Zbiorze” Czechowicz? Byłbym b a r d z o za tym. Czy Czuchnowski wybiera się do Paryża?⁴ Co z tą wystawą fotograficzną, którą urządzali Podsadecki⁵ i Brzeski?⁶ Czy się już odbyła?⁷ Jeśli ich spotkasz,

powiedz im, że czekam na zwrot fotografii⁸ i to jak najprędzej. Bardzo Cię proszę o przesłanie korekt.

Ukazał się obszerniejszy artykuł Prampoliniego⁹ w „Oggi e domani” o 3 nrze „L'Art” i o mych artykułach. Może (...) ¹⁰ o tym notatkę w „Głosie Narodu”¹¹.

Proszę Cię o szybką wiadomość i serd. pozdrawiam.

J. Brzękowski

P. S. Przesyłam Ci jeszcze notatkę o urządzonej przeze mnie wystawie. Prześlę Ci z biura książkę Kochanowskiego po francusku¹². Zamieść o niej krótką notatkę i nie zapomnij dodać, że ukazała się ona staraniem T-wa Wymiany Lit.-Art.¹³

List na arkuszu kremowego papieru, o formacie 26,6 × 20,8 cm, pisany obustronnie niebieskim atramentem. Nadruk: jak przy liście 25. Znak wodny: „Extra Str(ong)”.

¹ Zob. list 33, przypis 2.

² Władysław Strzemiński (1893—1952), malarz i teoretyk sztuki, pionier sztuki nowoczesnej w Polsce, twórca teorii unizmu. Do 1932 r. był nauczycielem w szkole w Kuluszkach. Wspomnianej notatki nie udało się w „Głosie Narodu” odszukać.

³ „Almanach” i „Zbiór” — projektowane tytuły pisma, które ukazało się jako „Linia”.

⁴ Wyjazd Czuchnowskiego do Paryża nie doszedł do skutku.

⁵ Kazimierz Podsadecki (1904—1970), malarz i grafik związany z awangardą; projektował okładki „Zwrotnicy”, „Linii” oraz licznych książek Peipera, Przybosia, Kurka i innych pisarzy.

⁶ Janusz Maria Brzeski, grafik i dziennikarz związany z koncertem „IKC”.

⁷ Nie udało się ustalić, czy wspomniana wystawa doszła do skutku.

⁸ Chodzi o fotografie Man Raya (zob. list 36, przypis 14).

⁹ Enrico Prampolini — zob. list. 3, przypis 3. W rzeczywistości artykuł ten znalazł się nie w „Oggi e Domani”, lecz w „Futurismo”, które wychodziło w Rzymie w l. 1932—1933. Wyjaśnia to list Brzękowskiego do autora opracowania z 1 IV 1973: „Znalazłem list Prampoliniego. Cytuję dosłownie ten ustęp: »Avez-vous reçu 'Futurisme' avec votre article? Dans le prochain numéro j'ai fait annonce votre livre. Je publiez aussi une note sur le kilometrage. Jak Pan widzi, francuszczyzna Prampoliniego roi się od błędów”.

Nie wykluczone zresztą, iż Prampolini pisał o książkach Brzękowskiego również w „Oggi e Domani”.

¹⁰ Słowo nieczytelne.

¹¹ Notatek tych nie udało się odnaleźć.

¹² Chodzi o przekłady z Kochanowskiego pt. *Choix de poèmes*, Paryż 1931, w wyborze i przekładach J. A. Teslara oraz J. de France de Tersant.

¹³ Chodzi o Société Polonaise d'Echanges Littéraires et Artistiques entre la France et la Pologne.

[Paryż,] 26 V 31

Kochany Jalu!

Otrzymałem 3 egz. „Linii”. Dziękuję i proszę o jeszcze trzy.

Moje uwagi:

1. Tytuł. „Linia” lepsza niż „Zbiór”. Ale jednak powinniśmy skończyć z tymi geometrycznymi tytułami. To jest *un peu démodé*.

2. Twój artykuł dobry, choć mam pewne zastrzeżenie, a specjalnie co do części odnoszącej się do mnie¹. Poza tym uważam, że nie powinienś tak dzielić go według indywidualności, ale raczej według swych wartości, stosunku do formy itd. Powinieneś być także uwzględnić tu Ważyka.

3. Dużą satysfakcję sprawiły mi wiersze Czuchnowskiego². To zdolny poeta. Może nawet bardzo zdolny. Ale po co ta Elinówna?!³ Te bezbarwne, bezkrwiste, bezgenitalne wiersze! To już trzeba było dać Czechowicza!⁴ Jest to bądź co bądź poeta i to dobry poeta, i z wolą nowej formy. Czy ta Elinówna zapłaciła przynajmniej?⁵

4. Ogromna szkoda, że Peiper nie wziął udziału w piśmie.

5. Ze swych rzeczy jestem zadowolony, mam tylko żal do Ciebie, o to, że nie przysłałaś mi korekty.

6. Świetne są noty i doskonale zatytułowane. Znać tu Twą rękę.

A teraz napisz mi, co zamierzasz robić z tym fantem w przyszłości. Czy wszystkie pieniądze zostały zużyte na ten numer? I czy myślisz wydać następny? Czy były jakie recenzje?⁶

Szkoda, że mi o tym nic nie powiedziałaś, że będą „noty”, bo miałem 2—3 kawałki, które chciałem poruszyć.

Przesyłam Ci w załączeniu notatkę o wystawie Dutkiewicza, którą radzę puścić w „Głosie [Narodu]”⁷. Co z „Głosem”? Czy już sprzedany? I jak Twa sytuacja?⁸

Proszę Cię o kilka słów i serd. Cię ściskam.

J. Brzękowski

P. S. Obiecała napisać o „Linii” Kasterska⁹. Nie zapomnij o 3 egz. dla mnie.

List na firmowym arkuszu papieru kremowego, o formacie 27×21 cm, pisany obustronnie niebieskim atramentem. Nadruk: „Société Polonaise d'Echanges Littéraires et Artistiques entre la France et la Pologne 6, Quai d'Orléans — Paris (4^e), tél. Danton 81-09”.

¹ Chodzi o artykuł Kurka *Ostatni etap*, otwierający 1 numer „Linii”. Brzękowskiemu poświęcony jest fragment zatytułowany „Nowe filtrowanie rzeczywistości”, s. 4—6.

² W 1 nrze „Linii” były następujące wiersze Czuchnowskiego: *Prawie... hymn* i *Powitanie dnia*.

³ Miła Elin, poetka związana z grupą poetycką Meteor, drukująca także w „Zwrotnicy”. W 1 numerze „Linii” były dwa jej wiersze: *Cisza* oraz *Złoty dzień*.

⁴ O niedoszłym związku Czechowicza z „Linia” zob. Brzękowski, *W Krakowie i w Paryżu*, s. 109—112, oraz Kurek, *Mój Kraków*, s. 187—188.

⁵ M. Elin nie uczestniczyła finansowo w wydawaniu „Linii”.

⁶ Głosy krytyczne o 1 numerze „Linii” zob. II listy 39 i 40.

⁷ Józef Edward Dutkiewicz (1903—1968), malarz, członek grupy kapistów i historyk sztuki. W latach dwudziestych brał także udział w życiu literackim Krakowa (zob. Brzękowski, *W Krakowie i w Paryżu*, s. 25—27). Notatka, podpisana (jb), pt. *Wystawa prac malarskich krakowianina*, ukazała się w „Głosie Narodu”, 1931, nr 14.

⁸ Nie wiadomo, komu „Głos Narodu” miał być sprzedany, w każdym razie nie przestał on być organem Chrześcijańskiej Demokracji. Natomiast wkrótce opuścił ten dziennik jego naczelny redaktor, J. Matyasik, co spowodowało także wyjście J. Kurka z „Głosu Narodu”.

⁹ Maria Kasterska-Sergescu (1894—1961), poetka i prozautorka, zajmowała się także krytyką literacką. Przebywała stale we Francji i w Rumunii, współpracując z prasą polską, francuską i rumuńską. Nie udało się stwierdzić, czy pisała na temat „Linii”.

36

Paryż, dnia 30 maja 1931

Kochany Jalu,

W tej chwili otrzymałem Twój list. Napisałem do Ciebie już przed kilku dniami, ale listu tego¹ nie wysłałem, gdyż chciałem do niego dołączyć notatkę o wystawie Dutkiewicza², o której zamieszczenie Cię „niniejszym” proszę. Listu i notatki nie mogłem jednak dokończyć, gdyż byłem zajęty przez Międzynarodowy Kongres Zw. Zaw. Literatów. Możesz o tym zamieścić notatkę w „Głosie [Narodu]”³ (przypuszczam, że wkrótce ukaże się na ten temat mój artykuł w „Kurierku” lub w „Gazecie Polskiej”⁴, tam więc znajdziesz szczegóły). Delegację polską stanowili: Teslar⁵, Jarkowski⁶, Zaleski⁷, Lechoń⁸, Marczyński⁹ i ja. Była ona utworzona w pośpiechu na miejscu, nie dając więc żadnych komentarzy, a zwłaszcza co do Lechońa, który bardzo ładnie zachował się w tym wypadku w stosunku do mnie.

Co do „Linii”. Po Twym liście mam stanowczo żal do Ciebie, że nie mi nie napisałeś, jak przedstawia się sprawa wydawnictwa moralna i finansowa. Uważam, że publikacja takiego jednorazowego numeru jest bezcelowa, a tym bardziej byłbym się sprzeciwiał zamieszczeniu Elinówny. Jeszcze raz powtarzam: trzeba było już wziąć raczej Czechowicza. Jednorazowy wysiłek jest moim zdaniem zupełnie bezcelowy, przecież nie możemy po wakacjach znowu płacić po 150 zł.

Trzeba było raczej zrobić antologię czy almanach czysto poetycki. Jesteśmy już za starzy na to, żeby ciągle zaczynać jakieś publikacje i robić klapę już po pierwszym numerze. Nie wiem więc, jak Ty sobie to wyobrażasz? Chyba że wierzysz, że sprzedaż pokryje choć połowę kosztów? Z pieniędzmi jestem na razie bardzo krucho, gdyż mam wydatki na moją francuską książkę¹⁰ i na powieść¹¹. Jeżeli wybrnę pomyślnie z tych trudności, postaram się przesłać Ci te 30 zł, co jednak nie może nastąpić przed 15-ym przyszłego miesiąca. Skarżysz się na pracę: wiem, co to znaczy, ale Ty nie wiesz, co znaczy redagowanie pisma z ilustracjami i w dwóch językach, jak to było z „L'Art Contemporain”. (Poza tym ja do „L'Art” dołożyłem co najmniej trzy razy tyle, co Ty, nie licząc drobnych wydatków na korespondencję, komunikację itp.)

Dałem jeden numer „Linii” Jancie-Półczyńskiemu¹², który recytował kilka rzeczy z „L[inii]” na jakimś odczycie. Prześlij mi jeszcze ze 3 egz., pošlę je do miejscowej prasy. Czy były jakie recenzje o „Linii”? I jakie?¹³

Proszę Cię, zatelefonuj do Podsadeckiego i z w y m y ś l a j g o w m y m imieniu, że nie odsyła mi fotografii Man Ray'a. Niech mi je n a t y c h m i a s t odeśle!¹⁴

Sądzę, że wyłożyłem Ci już wszystko. Napisz mi, jak Ty sobie wyobrażasz dalszy ciąg wspólnych naszych działań. Podczas wakacyj będę prawdopodobnie w Polsce.

Serdecznie Cię ściskam

J. Brzękowski

List pisany na maszynie przez fioletową taśmę, na arkuszu kremowego papieru o formacie 26,9 × 20,9 cm. Zapis obustronny, podpis, poprawki i podkreślenia — niebieskim atramentem.

¹ Chodzi o list 35.

² Zob. list. 35, przypis 7.

³ Notatka pt. *Międzynarodowy Kongres Literatów w Paryżu* ukazała się w „Głosie Narodu”, 1931, nr 146.

⁴ Artykuł Brzękowskiego *Po międzynarodowym kongresie związków zawodowych literackich w Paryżu* drukowała „Gazeta Polska”, 1931, nr 161.

⁵ Józef Andrzej Teslar (1889—1961), poeta, publicysta i tłumacz, od 1922 zamieszkały w Paryżu.

⁶ Stanisław Teofil Jarkowski (1878—1947), dziennikarz i historyk prasy, założyciel Informacji Prasowej Polskiej, wykładowca Wyższej Szkoły Dziennikarskiej. Przebywał wówczas we Francji.

⁷ Zygmunt Lubicz Zaleski — zob. list 14, przypis 10.

⁸ Jan Lechoń przebywał od 1930 roku w Paryżu jako radca ambasady polskiej i attaché kulturalny.

⁹ Antoni Stanisław Marczyński (ur. 1899), powieściopisarz i dziennikarz. Od 1929 wiele podróżował, przebywał m. in. we Francji.

¹⁰ Chodzi zapewne o osobne wydanie szkicu Brzękowskiego, drukowanego

w „L'Art Contemporain”, pt. *Kilométrage de la peinture contemporaine 1908—1930*, Paryż 1931.

¹¹ Zob. list 27, przypis 1.

¹² Aleksander Janta-Pończyński (1908—1974), poeta i dziennikarz. W latach 1929—1931 mieszkał w Paryżu, gdzie studiował w Haute Ecole de Sciences Sociales.

¹³ Zob. II listy 39 i 40.

¹⁴ Zob. list 34. Man Ray (ur. 1890), malarz amerykański związany z dadaizmem, potem z surrealizmem, większą część życia przebywał w Paryżu i był związany z awangardą europejską; jeden z twórców fotografii artystycznej.

37

[Paryż,] 10 VI 31

Kochany Jalu,

Dziękuję Ci za „Linie”, notatkę o Dutkiewiczu i kilka słów. Jesteś bardzo skąpy w pisaniu.

1. Twe sprawy. Może udałoby mi się wpakować Cię tu [do] jednego pisma emigracyjnego¹. Na razie jednak trudno powiedzieć coś pewnego (pomimo iż mówiłem z redaktorem naczelnym] i wydawcą), zwłaszcza że Ciebie nie ma w Paryżu. Gdybyś był na miejscu, może udałoby się to zrobić. Sprawa będzie aktualna również mniej więcej we wrześniu, gdyż pismo to ma się przekształcić na dziennik.

2. Część wakacyj chciałbym spędzić w Polsce i spodziewam się, że wtedy omówimy obszerniej wszystkie sprawy.

3. Puść notatkę w „Głosie [Narodu]”, że odbyło się zebranie Związku Zawodowego Korespondentów] Polskich we Francji², na którym wybrano do zarządu: K. Smogorzewskiego³ (prezes), mnie (sekretarz generalny), Grenkampfa⁴ (skarbnik) oraz A. Wyleżyńską⁵ i A. Bzowieckiego⁶ jako członków zarządu.

4. Proszę Cię o zatelefonowanie do Podsadeckiego lub do Brzeskiego i zapytanie, co się dzieje z fotogramami Man Ray'a. Niech natychmiast prześle mi je z powrotem. To dla mnie b. ważne.

5. Jeszcze jedna sprawa osobista: Napisz mi dokładnie, jak to było z tą sprzedażą „Głosu”, czy „Głos” będzie utrzymany czy nie (tzn. czy go nie złączą z „Czasem”)⁷ i kto jest w redakcji z mych dawnych znajomych. Chodzi mi o to, czy nie można by tam pisywać, bo „Głos” i „Gazeta Polska” nie będą już kolidować.

Co słyhać w Krakowie? Czy pisano jeszcze o „Linii”?

Bardzo proszę Cię o załatwienie tych 2 spraw (punkty 4 i 5).

Serd. Cię pozdrawiam

Jan Brzękowski

List na firmowym papierze koloru kremowego, o formacie 26,8 × 20,8 cm, pisany obustronnie niebieskim atramentem. Nadruk: „Union Syndicale des Correspondants Polonais en France Siège Social: Avenue de Saxe. Paris (VIIe) [adres przekreślony ręką Brzękowskiego i wpisany:] 24, rue des Fossés St. Jacques. Paris Ve, tél. Ségur 77-54; Paris, le...”

¹ Z pism polskich wychodzących w Paryżu mógł wchodzić w grę tylko tygodnik „Ognisko”, wydawany przez adwokatkę Ewę Mickun (inf. J. Brzękowskiego).

² Notatki tej nie udało się w „Głosie Narodu” odnaleźć.

³ Kazimierz Smogorzewski (ur. 1896), dziennikarz i publicysta, od 1919 roku paryski korespondent „Gazety Warszawskiej” oraz „IKC”.

⁴ Salomon Grenkamp-Kornfeld pracował w jednym z banków paryskich, a jednocześnie był dziennikarzem, pełnił funkcję skarbnika Związku Dziennikarzy Polskich we Francji. Był także wybitnym esperantystą.

⁵ Aurelia Wyleżyńska (1889—1944), powieściopisarka i publicystka. W latach 1924—1937 przebywała w Paryżu, współpracowała z krajowymi czasopismami „Bluszcz” i „Świat Kobiety”.

⁶ Alfred Bzowiecki był korespondentem paryskim „IKC” i prezesem Związku Dziennikarzy Polskich we Francji.

⁷ Do połączenia „Głosu Narodu” z „Czasem” nie doszło.

38

Wiśnicz, piątek 18 IX 31

Kochany Jalu,

Będę w Krakowie jutro, tj. w sobotę dnia 19 IX. Przyjadę z Bochni o 1-szej i mam się spotkać z Przybosiem w „Esplanadzie”¹ o 3-ciej. Może zawiadomisz o tym także Czuchnowskiego i Podsadeckiego.

Serd.

J. Brzękowski

[Adres:] Pan Red. Jalu Kurek, Kraków, ul. Jagiellońska 20. [Stempel:] Wiśnicz koło Bochni, 18 IX 31.

Kartka pocztowa o formacie 10,5 × 14,8 cm, pisana niebieskim atramentem.

¹ Esplanada — kawiarnia w Krakowie przy ul. Podwale 6. Miejsce stałych spotkań poetów i artystów związanych z awangardą.

39

[Paryż,] 22 listopada 1931

Kochany Jalu,

Otrzymałem Twą kartkę w sprawie „Linii” 3 i „Gazety Literackiej”¹. Co do numeru drugiego „Linii”, to nie wywołał on ech w prasie najpierw dlatego, że niedawno się ukazał, a potem — bo pierwszy numer jest zawsze cytowany i omawiany o wiele więcej niż następne. Przekonałem się o tym przy „L’Art Contemporain”.

Co do „Linii” 3.

Uważam, że wobec tych możliwości z „Gazetą Literacką”² nie powinniśmy się spieszyć i wydać raczej nieco później numer większy (32 str.) niż nieregularnie wydawać szczupłe zeszyty. Toż samo chwilowo nie mam artykułu do trzeciego numeru i ze względu na rozliczne zajęcia nie widzę chwilowości napisania „takowego” w najbliższych dniach. Nie miałem czasu na napisanie artykułu dla „Gazety Literackiej”, który obiecałem Czachowskiemu³, pomimo iż taki artykuł pisze się o wiele szybciej niż artykuły dla „Linii”. Poddaję Ci więc propozycję, by odłożyć wydanie trzeciego numeru do stycznia lub lutego. Toż samo chciałbym mieć obszerniejsze informacje od Ciebie, jak wyobrażasz sobie ten numer itd.

Co do strony awangardy w „Gazecie Literackiej”:

Uważam to za bardzo dobre rozwiązanie sprawy. Daje nam to możliwość oddziaływania bez ponoszenia kosztów. Wprawdzie numer drugi „Gazety” wypadł bardzo źle⁴ i, co najgorsze, robi wrażenie bardzo regionalnego, a nawet prowincjonalnego pisemka, ale skoro raz już zdecydowaliśmy się na to, trzeba iść dalej konsekwentnie.

Skoro masz tylko jedną stronę „Gazety” na cele awangardy, to powinieś bardzo oszczędnie się z tym obchodzić, nie dawać więcej niż jeden wiersz, poza tym jeden artykuł i drobne notatki, które powinny swym tonem i treścią odróżniać się zasadniczo od innych notatek „Gazety”, mówiących o tym, że p. Woycicki⁵ przygotowuje teraz to, a p. Wiesław Gorecki⁶ owo.

Mój Drogi, skoro już spadły na Ciebie te redakcyjne kłopoty, to powinieś do mnie napisać obszerniej, czego chcesz do numeru, abym zdawał sobie sprawę, jak Ty to sobie wyobrażasz, a nie posyłał na ślepo wiersze czy artykuły. Co będzie np. w najbliższym numerze, a raczej dodatku „Gazety”?

Czekam Twej odpowiedzi w sprawie „Linii” 3 i „Gazety”, proszę Cię o porozumienie się z Przybosiem w tych sprawach i oświadczam, że naturalnie ja się zastosuję do Was co do terminu „Linii”, ale jeszcze raz podkreślam, że nie należy tego robić zbyt pośpiesznie. Na wszelki wypadek posyłam Ci kilka wierszy, byś miał w razie czego do „Gazety”, poza tym zaś masz z „Linii” 1 moje wiersze i fragment *Perdity*. Posiadam na składzie również niedrukowane fragmenty *Dziurka w Elzynorze*⁷, sztuki teatralnej, napisanej przed kilku laty, które można by ew. wyzyskać. Proszę Cię jednak o nieużytkowanie przesłanych wierszy do „Linii” 3 bez porozumienia się ze mną.

Oczekuję wiadomości od Ciebie i przesyłam serdeczne pozdrowienia.

Jan Brzękowski

Nowy adres: 21, rue Valette, Paris V^e.

List pisany na maszynie, na arkuszu kremowego papieru o formacie 28 × 22 cm, podpis i niektóre podkreślenia — czarnym ołówkiem. Nadruk: „Union Syndicale des Correspondants Polonais en France 6, Quai d'Orléans, Paris IV^e. Le Comité: Président: M. Casimir Smogorzewski 180, Rue Blomet (XV^e). Tel. Vaugirard 10-65. Secrétaire Général: M. Jan Brzękowski 6, Quai d'Orléans (IV^e). Tel. Danton 81-09 Trésorier: M. S. J. Grenkamp-Kornfeld 112, Bld Jourdan (XIV^e). Tel. Gob. 01-91; Paris, le... 193...”

¹ „Gazeta Literacka” — pismo literackie, wychodzące w Krakowie jako dwutygodnik w latach 1926—1927, wydawane i redagowane przez J. Brauna, w latach 1931—1934 ukazywało się jako miesięcznik — organ Związku Zawodowego Literatów Polskich w Krakowie. Redaktorem odpowiedzialnym pisma był Józef Andrzej Gałuszka.

² Chodzi o możliwość uzyskania stałej kolumny dla poetów „Linii” w „Gazecie Literackiej”. Doszło jednak do ukazania się tylko jednej kolumny: „Gazeta Literacka”, R. III: 1931/1932, nr 5 (luty), która zawierała: wiersze J. Kurka *Wiosenne słońce*, J. Brzękowskiego *Czerwona Ewangelia* i J. Przybosa *Miastu wotum* (dedykowany M. Czuchnowskiemu), oraz *Na linii* — oświadczenie grupy awangardowej „Linia”, podpisane przez J. Kurka, i artykuł J. Brzękowskiego *Kryzys nad Sekwaną?*

³ Kazimierz Czachowski (1890—1948) należał w latach 1931—1932 do komitetu redakcyjnego „Gazety Literackiej”.

⁴ Nr 2 „Gazety Literackiej”, R. III: 1931/1932 (listopad), zawierał teksty następujących autorów: T. Kudlińskiego, A. M. Nowakowskiego, A. Polewki, J. Wiktora, J. Brauna, S. Szumana i W. Goreckiego.

⁵ Alfred Woycicki (1906—1971), krytyk literacki i teatralny, związany ze środowiskiem krakowskim.

⁶ Wiesław Gorecki (ur. 1903), dramaturg i krytyk związany z krakowskim środowiskiem literackim.

⁷ Dramat ten był drukowany pt. *Dziurek w Elsynorze*, „Dialog”, 1970, nr 12, s. 78—112.

Paryż, dnia 4 grudnia 1931

Kochany Jalu,

Dziś rano otrzymałem Twą kartkę w sprawie „Linii” 3. Wyznam Ci otwarcie, że jestem tym wszystkim b a r d z o zaskoczony i rozczarowany. Począwszy od pośpiechu, a skończywszy na wyborze materiału (także mojego). Z wierszy wybrałeś *Autobiografię*¹, którą przesłałem Ci raczej dla „Gazety Literackiej”, bo jest jednym z najbardziej przystępnych moich wierszy. Zresztą ten wiersz mógłbym wydrukować nawet w „Drodze”², gdzie nie tylko nie dopłacałbym do tego, ale wręcz przeciwnie, mnie by za to zapłacono. Do „Linii” chciałem napisać artykuł, ale tak na łapes-capes nie potrafię. Toż samo uważam, że Strzemiński³ jest zupełnie niepotrzebny w „Linii”, bo z góry postanowiliśmy wyłączyć pla-

stykę i uwzględniać ją jedynie w razie jakiejś polemiki w notach itd. Siedem stron Witkacego także nieco dużo⁴. Proszę Cię, wstaw się teraz w moje położenie: posyłam Ci materiał dla „Gazety Literackiej”, a Ty bierzesz z tego jeden wiersz (najłatwiejszy, najbardziej zrozumiały) dla „Linii” i nie pytając o nic każesz jedynie bulić flotę. Zdaję sobie doskonale sprawę z tego, że redagowanie pisma nie jest zabawką i zajmuje dużo czasu, ale uważam, że powinienem być trzymany bardziej *au courant* wszystkich projektów, a nie dopiero w ostatniej chwili wiać tylko wiersze. Poza tym mam pewne zastrzeżenia w ogóle zupełnie zasadnicze. Czy „Linia”, jako pismo ideowe, lansujące pewne idee, powinna drukować Witkacego, który bezsprzecznie jest wielkim pisarzem; ale nie mającym nic wspólnego z ideami głoszonymi przez „Linie”? Jest mnóstwo rzeczy, które należy w takich wypadkach omówić i sądzę, że przy tego rodzaju wydawnictwie jak „Linia” konieczną jest najściślej z współpracą i porozumieniem. Uważam, że dawno już odbiegliśmy od tych czasów, gdy wydawało się pismo jedynie dla możliwości drukowania. Dziś chodzi o przeforsowanie pewnych poglądów; w rezultacie paczy się zupełnie linie pisma dla względów „taktycznych”, o których wspominasz.

Jestem absolutnie przeciwny tego rodzaju numerowi „Linii” i proszę Cię o niedrukowanie mojego wiersza w tym numerze. Nie chciałbym wam robić zawodu i dlatego ze względów tylko ideowych przesyłam 30 zł na ten numer, z tym jednak że nie wydrukujesz tam nic mojego⁵. Piszę w tej samej sprawie do Przybosia.

Przesyłam Ci ogłoszenie dla „Linii” o mojej nowej książce⁶ i ew. notatkę dla „Linii” czy dla „Gazety Lit[erackiej]”⁷.

Serdecznie Cię pozdrawiam

Jan Brzękowski

P. S. W ogóle uważam, że postąpiłeś w stosunku do mnie bardzo *sans façon* i nawet wręcz nielojalnie.

List pisany na maszynie na arkuszu kremowego papieru, o formacie 27 × 21 cm, podpis, dopisek, poprawki i podkreślenie — niebieskim atramentem. Nadruk: jak przy liście 35. Znak wodny: „The Perfect Type — Writing Paper”.

¹ Utwór ten istotnie miał być wydrukowany w „Linii”, bowiem w archiwum pisma zachowała się jego szrotkowa odbitka.

² *Autobiografia* rzeczywiście ukazała się w „Drodze”, 1932, nr 6, s. 595—597.

³ Chodzi o artykuł Strzemińskiego *Zasady nowej architektury*, „Linia”, nr 3.

⁴ „Linia” nr 3 drukowała obszerny artykuł S. I. Witkiewicza *Spowiedź i odpowiedź*, będący polemiką z recenzją Z. O., „Nienasycenie”, „Nowa Kronika”, 1931, nr 2.

⁵ W 3 nrze „Linii” Brzękowski nie drukował żadnego utworu.

⁶ Na okładce 3 numeru „Linii” zostało zamieszczone ogłoszenie o ukazaniu się powieści Brzękowskiego *Bankructwo prof. Muellera*.

⁷ Notatki tej nie udało się zidentyfikować.

41

Paryż, 10 marca 1932

Kochany Jalu!

Równocześnie wysłałem list do Przybosia w sprawie „Linii” 4. Ja zgadzam się na współpracę na następujących warunkach:

1. Zaakceptowanie przez nas wszystkich planu numeru. 2. Osobista korekta. 3. Przeglądnięcie w korekcie całości materiału przez każdego z nas. 4. Zamieszczenie mego artykułu przesłanego już Przybosiu oraz 1—2 wierszy i 3—5 notatek, na których mi zależy¹. Jeśli chodzi o mój udział, to ze względu na to, iż pracuję teraz za pół pensji tylko, mógłbym dać najwyżej 50—60 zł.

Łączę serd. uściski

Jan Brzękowski

P. S. Pisz do mnie do biura: 6 Quai d'Orléans — Paris IV^e 2.

[Adres:] Pan Jalu Kurek, Kraków, ul. Jagiellońska 20, P o l o g n e. [Stempel:] Paris — 25 Rue Danton, 10 III 1932 11³⁰.

Kartka pocztowa o formacie 10 × 14,8 cm, pisana niebieskim atramentem.

¹ „Linia” nr 4 zawierała następujące teksty Brzękowskiego: szkic *Nowa budowa poetycka* i wiersz *Pejzaż kobiecy*; notatek nie udało się zidentyfikować.

² Jest to adres Biblioteki Polskiej w Paryżu, gdzie Brzękowski pracował w latach 1932—1933.

42

Paryż, dnia 20 maja 1932

Kochany Jalu,

Kartkę Twą otrzymałem przedwczoraj, ale nie miałem czasu na przepisanie mych rzeczy i na odpowiedź. Zaczynam od spraw zasadniczych:

Jeszcze raz podkreślam, że „Linia” powinna być robiona ze zgodą wszystkich i po wzajemnym skontrolowaniu materiału. Stanowisko me nie uległo więc zmianie. Sądę, że w każdym razie na korektę zawsze

powinien być czas (jest to kwestia 4 dni korespondencja Paryż—Kraków) i nie rozumiem Twych „różnych powodów”, które skłaniają Cię do wydania „Linii” w tak szalonym pośpiechu.

Z punktu widzenia zasadniczego byłbym więc przeciwny takiemu wydawaniu pisma. Z drugiej strony osobiście zamierzam wydać na jesieni tom poezyj oraz broszurkę teoretyczną¹. Dlatego partycypowanie finansowe w „Linii” mnie nie pociąga, bo jest to po prostu podwójny koszt raz na numer, drugi raz druk książki). Jednak nie chciałbym być elementem destrukcyjnym i dlatego zgadzam się na druk w „Linii” mego artykułu² znajdującego się u Przybosia (jednak zastrzegam sobie osobistą korektę, którą odesłałbym Ci tego samego dnia) oraz wierszy i notatek. Ze względu na to, iż artykuł mój jest dość długi, byłbym skłonny dać na „Linie” jakie 30 zł. Więcej nie mogę najpierw dlatego, że przypuszczając iż „Linia” już nie wyjdzie, nie preliminowałem odpowiedniej sumy w mym budżecie i zaangażowałem się w spłaty mej powieści³, następnie zaś, że chwilowo wydanie „Linii”⁴ i w takim pośpiechu mnie „gwałtownie” nie interesuje. Naturalnie [na] wszystko to zgadzam się tylko w tym wypadku, o ile Przyboś decyduje się również na udział i na niego przelewam me pełnomocnictwa co do wglądu w całość numeru.

Przesyłam Ci kilka wierszy⁴ oraz notatek⁵ do „Linii”. Jestem niestety zbyt zajęty, bym mógł opracować więcej, gdyż obecnie jestem zajęty po 14 godz. na dobę. Notatka o nadrealistach wymaga więc pewnej przeróbki, „*mise à point*”, którą zróbcie z Przybosiem. Ponieważ masz miejsce na okładce, więc przesyłam Ci do zapełnienia pustej strony ogłoszenie mej książki⁶.

Serdecznie Cię pozdrawiam

J. B.

P. S. Mój artykuł znajduje się u Przybosia, do którego równocześnie piszę o przesłanie Ci go. *Autobiografii*, którą przesałem Ci przed kilku miesiącami, nie drukuj, gdyż ukaże się ona w „Drodze”⁷.

List pisany na maszynie, na arkuszu kremowego papieru o formacie 26,9 × 21,2 cm; zapis obustronny, podpis i ostatnie zdanie listu — niebieskim atramentem. Nadruk: „Jan Brzękowski docteur ès lettres, secrétaire général de l'Union Syndicale des Journalistes Polonais en France. 21, rue Valette, Paris V”.

¹ Chodzi o wydane dopiero w następnym roku pozycje Brzękowskiego: *W drugiej osobie*. Poezje, Łódź 1933, Biblioteka a. r., t. 4, oraz *Poezja integralna*, Warszawa 1933, Biblioteka a. r., t. 5.

² Artykułem tym była *Nowa budowa poetycka*, drukowana w 4 nrze „Linii”.

³ Chodzi o powieść *Bankructwo prof. Muellera*, wydaną w 1931 i 1932.

⁴ W 4 nrze „Linii” znajduje się tylko jeden wiersz Brzękowskiego — *Pejzaż kobiecy*.

⁵ Notatek Brzękowskiego nie udało się zidentyfikować.

⁶ Na okładce 4 nru „Linii” ukazało się ogłoszenie o wydanych ostatnio książkach awangardy, m. in. o *Bankructwie prof. Muellera* i *Kilométrage de la peinture contemporaine*, oraz zapowiedź nowych książek, wśród nich Brzękowskiego *W drugiej osobie* i *Rzeczy o poezji* (późniejszy tytuł: *Poezja integralna*).

⁷ Zob. list 40, przypis 1 i 2.

43

Paryż, 31 V 1932

Kochany Jalu,

W tekście notatki o nadrealistach¹ w wierszu Eluarda przełożyłem „*C'est entendu*” przez „To zrozumiałe” i zapomniałem poprawić. „*C'est entendu*” znaczy: dobrze, zgoda lub coś w tym rodzaju. Trzeba to poprawić. Czytałem w „Gaz[ecie] Pols[kiej]” o jakiejś akcji, którą wszczął z Zech[enterem]² w Zw. Literatów³. To im dobrze zrobi tym „Gazetowcom” gałuszkowatym. Jeszcze raz Cię proszę o korektę, którą Ci natychmiast zwrócę. Prześlij ją na 21, rue Valette — Paris V. Floty więcej niż 30 zł. dać nie mogę, gdyż otrzymałem z domu tak hiobowe wieści, że dziś nie dałbym nawet tego; ale trudno, słowo się rzekło.

Serd. pozdr.

J. B.

P. S. Zamieść koniecznie notatkę o Muzeum Łódzkim⁴.

[Adres:] Pan Jalu Kurek, K r á k ó w, ul. Jagiellońska 20, P o l o g n e. [Nadawca:] Dr Jan Brzękowski⁵, 21, rue Valette, Paris V. [Stempel:] Paris — 28 Rue Pontoise, 1 VI 32 11.

Kartka pocztowa o formacie 10,4 × 14,7 cm, pisana obustronnie niebieskim atramentem.

¹ Tej notatki Kurek nie wydrukował.

² Witold Zechenter (ur. 1904), poeta, satyryk i dziennikarz, związany z krakowskim środowiskiem literackim.

³ Notatka „Gazety Polskiej”, 1932, nr 147, informowała, że na zebraniu Związku Zawodowego Literatów Polskich w Krakowie 22 V 1932 Kurek i Zechenter wysunęli pod adresem zarządu szereg zarzutów (m. in. w sprawie „Gazety Literackiej” i stworzenia sztucznej większości). Ze stanowiskiem ich solidaryzowała się 13 pisarzy, którzy opuścili szeregi Związku. Rozłam ten był omawiany w licznych publikacjach prasowych.

⁴ Notatka ta ukazała się w 4 nrze „Linii”, pt. *Kolekcja nowej sztuki w Łodzi*.

⁵ Imię i nazwisko nadawcy odbite stemplem.

44

Wiśnicz, 13. 9. 32

Kochany Jalu,

Nie wiem, czy będę mógł przyjechać pojutrze do Krakowa — na wszelki wypadek piszę więc do Ciebie z prośbą o:

1. Drukowanie mego artykułu¹ garmondem, tzn. by można potem użyć ten tekst do książki.

2. O przesłanie korekty.

3. O zapytanie, co kosztowałaby 32 str. książka 300 egz. Moją książeczkę teoret[yczną]² będę bowiem drukować w Krakowie. Proszę Cię o zachowanie kompozycji mego artykułu³.

Serd. pozdr.

J. B.

[Adres:] Pan Red. Jalu Kurek, Kraków, ul. Jagiellońska 20. [Nadawca:] Dr Jan Brzękowski, Wiśnicz Nowy. [Stempel:] Wiśnicz Nowy, 14 IX 32.

Kartka pocztowa o formacie 10,4 × 14,8 cm, pisana niebieskim atramentem.

¹ Chodzi o szkic *Nowa budowa poetycka*, który wszedł następnie do książki Brzękowskiego *Poezja integralna*.

² Pytanie dotyczy książki *Poezja integralna*, która ukazała się w Warszawie w 1933 roku jako 5 tom Biblioteki a.r.

³ Szkic *Nowa budowa poetycka* miał wydzielone numerowane podtytuły.

45

Wiśnicz, 6. 10. 1932

Kochany Jalu,

Proszę Cię o:

1. Zachowanie mych wszystkich zmian¹.

2. O wydrukowanie ogłoszenia *Bankructwa prof. Muellera* i danie ceny 1 zł 80 gr zamiast 4 zł 50 gr, gdyż zdecydowałem się obniżyć cenę².

3. O kupienie mi numeru „Echo de Varsovie” ze środy i ze soboty³. Pieniądze Ci zwrócę.

4. O zapytanie się Falleka⁴ o cenę ogłoszenia w „Apollu” lub w „Sztuce”⁵. Sądzę, że Ci to nie zrobi różnicy, a Fallek będzie zadowolony tylko z tego, że mu przyrowadzasz klientów.

5. O jak najszybsze przesłanie mi „Linii”.

Serd. pozdrawiam

J. Brzękowski

[Adres:] Pan Red. Jalu Kurek, Kraków, ul. Jagiellońska 20. [Stempel:] Wiśnicz Nowy, 7 X 32.

Kartka pocztowa o formacie 10,3 × 14,6 cm, pisana niebieskim atramentem.

¹ List towarzyszył zapewne przesyłce z korektą.

² Osobnego ogłoszenia o tej powieści „Linia” nie drukowała.

³ „L'Echo de Varsovie” — pismo wychodzące w Warszawie w latach 1931—1939 pod redakcją Lucien de Roquiny; ukazywało się w środy i soboty. W wymienionych numerach nie ma pozycji Brzękowskiego.

⁴ H. Fallek, właściciel Biura Ogłoszeń (m. in. reklamy filmowe), które mieściło się w Krakowie przy ul. Bonerowskiej 11.

⁵ „Apollo” i „Sztuka” — nazwy kin krakowskich.

46

Wiśnicz, poniedziałek [10 X 1932 (?)]

Kochany Jalu,

Będę w Krakowie we środę w przejeździe do Warszawy. Prawdopodobnie przyjadę o wpół do piątej i zaraz zajdę do Ciebie. Później od 5—6 będę w Esplanadzie. O ile drukujesz już „Linie”, proszę Cię o przygotowanie korekty. Gdybym przyjechał rano, zaszedłbym do Ciebie do „IKC”.

Pozdrawiam

J. Brzękowski

[Adres:] Pan Jalu Kurek, red. „Il. Kuriera Codz.”, Kraków, ul. Jagiellońska 20. [Stempel:] Wiśnicz Nowy, 10 <...>

Kartka pocztowa o formacie 10,4 × 14,8 cm, pisana niebieskim atramentem. Stempel częściowo nieczytelny, na autografie ołówkiem napisano daty: 1931—1932. Kartka powstała najwcześniej jesienią 1931 (kiedy Brzękowski przebywał w kraju, a w październiku tego roku drukował się 2 numer „Linii”), najpóźniej zaś jesienią 1932, wówczas bowiem Brzękowski przebywał u rodziny w Wiśniczu, Kurek zaś drukował w październiku 4 numer „Linii”. Za drugą datą przemawia zbieżność dnia (poniedziałek) i daty odczytanej na stemplu. List byłby więc pisany 10 X 1932.

47

Paryż, 26. 12. 32

Kochany Jalu,

Dziękuję Ci bardzo za *Mt. Everest*¹. List Twój w sprawie „Linii” otrzymałem. Nie mam wiadomości od Przybosia w tej sprawie, ale wobec tego, że nie masz zamiaru wydawania już teraz „Linii” 5 — rzecz nie

jest tak śpieszna. Ja zresztą również jestem niezwykle zajęty i trudno mi o to, by wrócić do spraw liter. Może zechciałbyś zanotować w „Kurierze”, jeśli to będzie możliwe, że: 1. W „Comoedia” ukazał się mój artykuł o Wyspiańskim jako malarzu². 2. W „La Publicitas” z 21 bm., dzienniku wychodzącym w jęz[yku] katalońskim w Barcelonie, ukazał się artykuł pióra Sebastia Gasch’a o mym *Kilometrażu* oraz o muzeum łódzkim³. Artykuł ma przeszło 200 w. Czy ukazały się me wiersze w „Głosie Por[annym]” i w „Pionach”?⁴ Jeśli tak, proszę Cię, prześlij mi egz.

Serd. pozdr.

J. Brzękowski

[Adres:] Pan Jalu Kurek, red. „IKC”, Kraków, ul. Jagiellońska 20, Polog-n e. [Nadawca:] J. Brzękowski, 17, rue Racine — Paris VI. [Stempel:] Paris — 25 Rue Danton, 26 XII 1932 18.

Kartka pocztowa o formacie 10,3 × 14,9 cm. pisana obustronnie niebieskim atramentem.

¹ Była to powieść Kurka *Mount Everest* 1924, Warszawa 1933.

² „Comoedia” — pismo wychodzące w Paryżu, z którym współpracował Brzękowski w latach 1932—1933. Chodzi zapewne o tekst *Une plaque sera opposée à Paris sur la maison de Wyspiański, peintre et poète polonais*, „Comoedia”, 1932 z 12 XII.

³ Brak bliższych danych co do tej publikacji. Wzmianki o tych artykułach nie udało się w „Kurierze Literacko-Naukowym IKC” odnaleźć.

⁴ Chodzi o wiersz Brzękowskiego *gabinet zbrodni*, „Piony”, 1932, nr 3; „Głos Poranny” nie drukował wiersza Brzękowskiego.

Paryż, 24. 4. 33

Kochany Jalu,

Byłem niestety b. zajęty w ostatnich czasach; nie miałem więc czasu na napisanie do Ciebie. Chciałem nawet napisać w interesie, bo dowiedziałem się (w czasie mego kilkudniowego pobytu w Warszawie) od Kołonieckiego [?], że ukazał się jeden z danych Ci wierszy. Gdzie to było? Czy w „Głosie Por[annym]”?¹ B. prosiłbym Cię o numer dla mnie — sądzę, że to uda Ci się zrobić, a jeśli nie, to podaj mi numer pisma, a ja się sam postaram. Co u Ciebie nowego? Co piszesz? Jakie masz plany? Co do mnie, na razie nie mam nic pewnego — w najbliższych dniach rozstrzygnie się sprawa mego ustabilizowania się w Paryżu lub powrotu do kraju².

Proszę Cię o parę słów i serd. pozdrawiam.

J. Brzękowski

[Adres:] Pan Jalu Kurek, Kraków, ul. Jagiellońska 20, Pologne. [Nadawca:] J. Brzękowski, 17, rue Racine, Paris VI. [Stempel:] Paris — 2 Rue Pontoise, 25 IV 33 13.

Kartka pocztowa o formacie 10,2 × 15 cm, pisana obustronnie niebieskim atramentem.

¹ Zob. list 47, przypis 4.

² Brzękowski pozostał jednak w Paryżu. W latach 1932—1933 pracował w tamtejszej Bibliotece Polskiej, od 1933 zaś był redaktorem paryskiej placówki Polskiej Agencji Telegraficznej.

49

Paryż, 28 luty 1934

Kochany Jalu,

Byłem tak zapracowany, że dotychczas nie mogłem znaleźć chwili wolnej, by Ci podziękować za nadesłane książki. Zawsze Cię namawiałem na opublikowanie Twych dawnych wierszy — dlatego bardzo się ucieszyłem pojawieniem *Mohigangasa*¹, w którym jest kilka istotnie pięknych wierszy. *Usta na pomoc*² mają również wiele pięknych momentów, ale jest w nich za dużo liryzmu, który Cię zresztą cechuje. Za to zebranie „Linii” uważam za dowód dużego tupetu z Twojej strony — byłem zbyt zajęty, by na to reagować, ale przy sposobności odgradzę się od pewnych rzeczy zawartych w „Linii”, na które nie mogę się zgodzić³.

Poznałem tu szefa serwisu europejskich scenariuszy w jednej z dużych wytwórni amerykańskich. Gdybyś miał jakiś scenariusz, a jeszcze lepiej powieść (egzemplarz i 3—4 str. streszczenie francuskie lub angielskie), to mógłbym na to zwrócić uwagę w tej wytwórni⁴. Możliwe zresztą, że ta Pani będzie w Polsce — podałem jej na wszelki wypadek Twój adres.

Bardzo prosiłbym Cię, byś zaszedł do Administracji „IKC” i przypilnował, by mi wysłali honorarium za artykuł zamieszczony jeszcze we wrześniu ub. r. o literaturze francuskiej⁵. Podaj im mój adres.

Może masz jakie interesujące adresy dla posłania książek do recenzji. Proszę Cię o podanie. Również gdybyś znalazł jakie głosy prasy o mych książkach.

Serdeczne uściski

J. Brzękowski

48, Bd de Port-Royal
Paris V^e

List na arkuszu kremowego papieru, o formacie 27 × 21 cm, pisany obustronnie niebieskim atramentem.

¹ J. Kurek, *Mohigangas*, Warszawa 1934.

² J. Kurek, *Usta na pomoc*, Warszawa 1933.

³ Wydanie 5 nru „Linii” w czerwcu 1933 roku spotkało się ze zdecydowanym sprzeciwem Brzękowskiego, Czuchnowskiego i Przybosia. W zbiorze korespondencji Kazimierza Czachowskiego, znajdującej się wśród rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej (sygn. 8971 III, k. 281) znajduje się list Brzękowskiego do Czachowskiego z załączonym oświadczeniem z prośbą o wydrukowanie, najpewniej w „Czasie”, bo z tym dziennikiem miał wówczas Czachowski najściślejszy kontakt. Oto ich brzmienie:

Kraków, 1 sierpnia 1933

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Przesyłam poniższe oświadczenie z uprzejmą prośbą o łaskawe zamieszczenie w poczytnym piśmie Szan. Panów.

Spodziewając się, że Szan. Pan Redaktor nie odmówi naszej prośbie, składam z góry podziękowanie.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

Jan Brzękowski

Oświadczenie

W związku z publikacją nru 5 „Linii” uważamy za wskazane złożyć następujące oświadczenie:

Przystępując do wydawania „Linii” powierzyliśmy Jalu Kurkowi redagowanie pisma, z tym jednak, że cały materiał będzie wspólnie uzgadniany i przez nas wszystkich aprobowany. Już przy publikacji 1 nru Jalu Kurek nie dotrzymał tego zobowiązania, starając się równocześnie w swych artykułach o wytworzenie pozorów przemawiania w imieniu wszystkich współpracowników. Zmusza nas to do stwierdzenia, iż w artykułach tych Jalu Kurek zazwyczaj tylko popularyzował — i to nie zawsze z pełnym zrozumieniem — myśli wypowiedane przez innych awangardystów, z których korzystał czasem w sposób dość bezceremonialny. Nie chcąc ponosić odpowiedzialności za jego krytyczne enuncjacje, oświadczamy, że z wystąpieniami Jalu Kurka się nie solidaryzujemy. Należy je więc uważać za wyraz tylko jego osobistych poglądów; w żadnej zaś mierze nie należy ich łączyć z przekonaniem innych współpracowników.

Przy tej sposobności uważamy za stosowne w ogóle wyjaśnić, że każdy z dawnych współpracowników „Zwrotnicy” czy „Linii” przemawia zawsze tylko w swoim imieniu, tzn. za to, co mówi, ponosi odpowiedzialność jednostkową.

Kraków, 1 sierpnia 1933

(—) Jan Brzękowski

(—) Marian Czuchnowski

(—) Julian Przyboś

⁴ Sugestia ta nie doczekała się realizacji.

⁵ Chodzi o artykuł Brzękowskiego *Kryzys epoki powojennej?*, „Kurier Literacko-Naukowy”, 1933, nr 38, dodatek do „IKC”, nr 259.

Paryż, 2 II 1935

Kochany Jalu,

Składam Ci serdeczne gratulacje z powodu przyznania Ci nagrody PAL-y¹. Pomijając już względy finansowe należy to jednak uważać za duży sukces moralny Twój i awangardy. Na kilka dni przedtem byłem o Ciebie poważnie zaniepokojony na skutek notatki w „Kurierze Porannym” o Twym wypadku w Tatrach². *À propos*: czy czytałeś recenzję Rzymowskiego w „Kur[ierze] Porannym” o *Naprawie*?³ *À propos* jeszcze raz: proszę Cię o egzemplarz i o kilka słów.

Serdeczny uścisk dłoni

J. Brzękowski

[Adres:] Pan Red. Jalu Kurek, Kraków, ul. Jagiellońska 20, Pologne.
[Nadawca:] J. Brzękowski, 19, rue de la Glacière Paris XIII^e. [Stempel oddarty ze znaczkiem].

Kartka pocztowa o formacie 10,3 × 14,6 cm, pisana niebieskim atramentem.

¹ Jalu Kurek otrzymał w 1935 roku Nagrodę Młodych Polskiej Akademii Literatury za powieść *Grypa szaleje w Naprawie*.

² W styczniu 1935 w czasie wyprawy narciarskiej w Tatry J. Kurek zapadł w wyrwę nad Czarnym Stawem, gdzie znaleziono go nieprzytomnego.

³ Chodzi o artykuł Wincentego Rzymowskiego *J. Kurek — laureat nagrody młodych PAL*, „Kurier Poranny”, 1935, nr 29.

LISTY JULIANA PRZYBOSIA DO JALU KURKA

1

Cieszyn, 11 X [1927] ¹

Kochany Kolego! Serdecznie dziękuję za ofiarowany mi tom². Ze-
wnętrznie wygląda dobrze — obfity! Wrażenia swoje opowiem po prze-
czytaniu.

Mocny uścisk

J. Przyboś

[Adres:] Pan Jalu Kurek, Kraków, „Głos Narodu”, ul. św. Krzyża. [Stempel:]
Cieszyn, 11 X 27 18.

Kartka pocztowa o formacie 9 × 14 cm, z widokiem Rynku w Cieszynie, pisana
czarnym atramentem.

¹ J. Przyboś od 1927 roku był nauczycielem gimnazjum w Cieszynie.

² Chodzi o książkę Kurka *S.O.S (Zbaw nasze dusze!)*. Powieść, Kraków 1927.

2

Cieszyn, 4 XI 27

Kochany Kolego,

winien Wam jestem list o *S.O.S.*¹ Przeczytałem już dość dawno,
chciałem, aby się wrażenia uleżały.

Dobry tok zdania, okresy zwinne, mknące wartko, wiersze biegną
jakby truchtem swobodnym i wesołym. Znamionuje to dobrą klasę pro-
zaika. Całe fragmenty b. dobre, ukazujące lwi pazur poety, zwłaszcza
rozdziały liryczne. Gdyby gorączkowe wizje Lipińskiego² w pociągu były
wytrzymane do końca — byłby z tego fragmentu ciekawy, nadrealistycz-
ny poemat. W ogóle wszystkie ułamki „poetyckie” — dobre, niektóre

porównania frapujące, np. w opisie widoku z Wawelu. Ale nawet ten styl „poetycki” posiada wady: operujecie dość monotonicznie prawie wyłącznie przenośnią. Jest to najprostszy środek poetycki. Metaforę trzeba pojąć szerzej.

Styl — długi, opowieściowy — niedbały, referujący felietonowo — zły. Znać, że rzecz była przeznaczona dla dziennika i że nie opracowana, odręczna. Niestety, fałszywy moim zdaniem pociąg do sensacyjności i rzekomej ruchliwości epickiej akcji w *S. O. S.* przeważa i wskutek tego całość trzeba uznać za pomyłkę. Nie sądzę, żeby *S. O. S.* było po *Paniku*³ w Waszej powieści krokiem naprzód. Przeciwnie. Cudowną poetyczność *Panika* umyślnie tutaj zgłuszyliście, nie dając w zamian obiektywizmu epickiego. *S.O.S.* nie ma zupełnie akcji!! To luźne felietony, a pomysł centralny, wiążący („katastrofizm”): naiwny, erenburgowski⁴ i uprzedzający do powieści. A dalej: nie widzę nowych zdobyczy w psychologii postaci. Toż owe Skowronki (= Jalu), Garbusy, Samotniki⁵ — znane już z *Panika*. Ciekawa jest ta Wasza predylekcja do figur wykolejonych, półfantastycznych dziwaków (policjant w *Paniku*, Garncarz ekstazyk — aptekarz w *S. O. S.* itd.). Fałszywym z gruntu jest, moim zdaniem, podejście do psychiki bohaterów. Nie analizujecie przełomu duchowego tych nawróceńców na katastrofizm, jakże łatwo, banalnie i monotonicznie powtarza się przedstawienie tego „nawrócenia”. To dążenie do mechanizacji psychologii powieściowej (Erenburg) — uważam za błędne.

Oto uwagi ogólne, tak jak mi się teraz uświadomiły. Wypowiedziałem je bez ogródki, bo pragnę ujrzeć w Was pierwszorzędnego powieściopisarza. Wierzę, że najbliższa Wasza powieść będzie, gdy zechcecie, doskonała.

Serdeczne pozdrowienie

Jul. Przybós

List na podwójnym arkuszu kremowego papieru, o formacie 18,7 × 14 cm, pisanym czarnym atramentem. Znak wodny: ornament o nieokreślonym kształcie.

¹ Zob. list 1, przypis 2.

² Krzysztof Lipiński — jedna z postaci występujących w *S.O.S.*

³ Chodzi o utwór Kurka *Kim był Andrzej Panik? Andrzej Panik zamordował Amundsena*. Powieść autobiograficzno-sensacyjna, Kraków 1926.

⁴ Uwaga Przybosia nie była bezzasadna. J. Kurek był wówczas entuzjastą twórczości Erenburga, czemu dał wyraz w wywiadzie *Z Ilią Erenburgiem. Dwie godziny z autorem Julio Jurenity*, „Głos Narodu”, 1927, nr 345. Do zależności *S.O.S.* od Erenburga przyznaje się autor w książce *Mój Kraków*, s. 141.

⁵ Jan Skowron, garbus Anatol Zegleń — aptekarz, Lord Samotnik — filozof — to postacie występujące w *S.O.S.*

3

Cieszyn, 12 XII 29

Kochany Kolego.

Ucieszyłem się bardzo, gdy przeczytałem Wasz manifest i poezje¹. A więc jesteście wreszcie u siebie, w Krakowie, i wstępujecie w czynne szranki poetyckie. Jest nas tak mało — rozumiejących się, że każda wiadomość o którymś ze znajomych i przyjaciół ożywia mię i cieszy.

Ale zastrzeżenia: Czy *Manifest* traktujecie jako program nowej poezji, czy tylko jako osobistą konfesję. Na to drugie wskazywałby raczej reklamowy charakter ulotki. Wolałbym, żeby było raczej — tak. Bo *Manifest* zawiera tak mało programowo sformułowanych myśli, że nie daje podstaw do angażowania szkoły poetyckiej.

Zasadnicza jego myśl przypomniła mi moje idee sprzed 3 lat, kiedy starałem się stworzyć poezje budującej się państwowości polskiej (*vide* mój wywiad w „Głosie Literackim”²). *Srubby*³ i *Oburącz*⁴ — to właśnie w znacznej, a może całkowitej mierze — *Śpiewy o Rzeczypospolitej*. Takie poematy, jak *Reklama*, *Pieśń o lokomocji*, *Odezwa*, *Na budowę mostu na Wiśle*, *O elektryfikacji* itd. — to utwory o tendencji społecznej, wiersze pragnące ingerować w przewód życia. Ale Wasze poematy są inne — bardziej liryczne, moje miały raczej „gładką wymowę żelazobetonu”.

Obecnie drukuje się tom moich nowych poezyj pt. *Z ponad*⁵. Będzie to tom bardzo odmienny od dwu poprzednich, różnorodny w tonie, dużo liryki — obiektywizowanej, ale — osobistej. Myślę, że z drukiem uporam się w styczniu — a kiedyż ukaże się Wasz tom i w jakim wydawnictwie?⁶ Proszę napisać do mnie — gdy będę w Krakowie, wstąpię do Was.

Serdeczne pozdrowienie.

Julian Przyboś

Cieszyn, Świeżego 12
Śląsk

List na arkuszu kremowego papieru, o formacie 26,7 × 20,7 cm, pisany obustronnie czarnym atramentem.

¹ *Manifest poetycki* — zob. I list 16, przypis 1.

² J. Podhalicz, *Wywiad z J. Przybosiem*, „Głos Literacki”, 1929, nr 10.

³ J. Przyboś, *Srubby*, Kraków 1925, Biblioteka „Zwrotnicy”. Tom ten zawierał wiersze z lat 1921—1924.

⁴ J. Przyboś, *Oburącz. Poezje*, Kraków 1926, Biblioteka „Zwrotnicy”.

⁵ Był to tom *Z ponad*, Cieszyn 1930. Biblioteka a.r., t. 1.

⁶ Zapewne chodzi o tom *Śpiewy o Rzeczypospolitej. Poezje*, Warszawa 1929.

Cieszyn, 18 XII 29

Kochany Kolego.

Przeglądnałem ową „Antenę”¹ i stanowczo nie radzę wdawać się z bandą. To coś straszego — ta grafomania, której trzeba pozwolić umierać w cieni[u] nieuwagi.

Bada w sprawie wydawnictwa książki: *Spiewów o Rzeczypospolitej* nie należy ogłaszać pod firmą „Zwrotnicy”, z dwojakich względów: 1. utwory są, jak twierdzą, okolicznościowe, a więc z natury rzeczy raczej kompromisowe, 2. byłoby nielojalnością wobec Peipera posłużyć się, bez jego wiedzy, firmą pisma przez niego redagowanego². W podobnym, jak Wy, położeniu znalazłem się i ja. Miałem pierwotnie zamiar wydać drukujący się tom w „książkach »Zwrotn[icy]«” — ale niemożność porozumienia się z Peiperem odwiodła mnie od tej myśli.

Niestety, nie mam w tej chwili nic, co nadałoby się do druku w „Gł[osie] N[arodu]”³. Bardzo żałuję.

Czy porozumiewacie się z Brzękowskim i czy znajdują się Wasze utwory w 2 nrze „L'Art Cont[emporain]”⁴. Z moich — będzie tam jeden poemat i odpowiedź na *Walkę o treść* Irzykowskiego⁵. Korektę już odesłałem, pismo więc powinno wnet się ukazać.

Jaki Wasz stosunek do „Europy” Baczyńskiego i Strzezińskiego⁶. Dlaczego o tym nie piszecie w „Głosie Nar[odu]”?⁷ To jedyne pismo nowoczesne w kraju. Czy czytujecie „Głos Literacki”⁸ — sądzę, że powinniście, podobnie jak ja⁹ i Brzękowski, utrzymywać z nim kontakt.

Przed świętami będę w Krakowie — odwiedzę Was.

Serdeczny uścisk

J. Przybós

List na arkuszu papieru o formacie 26,7 × 20,7 cm, pisany obustronnie czarnym atramentem.

¹ „Antena Literacka” — miesięcznik wychodzący w Krakowie w latach 1929—1930. Redaktorem naczelnym i wydawcą był Mieczysław Wojtaszewski, redaktorem odpowiedzialnym — Jan Kazimierz Zaremba. Drukowali tu m. in. L. Piwowar, T. Kowalczyk, L. Świeżawski, Z. Leśnodorski i S. W. Balicki.

² Zob. list 3, przypis 6. Książka ta nie miała firmy „Zwrotnicy”.

³ *Słownik współczesnych pisarzy polskich* odnotowuje współpracę Przybosia z „Głosem Narodu” tylko w latach 1926—1927.

⁴ Zob. I list 10, przypis 3.

⁵ W 2 numerze „L'Art Contemporain” znajduje się wiersz Przybosia *Kraj-obraz* i jego przekład francuski pt. *Le paysage* oraz recenzja z *Walki o treść* K. Irzykowskiego, pt. *Terminus a quo...*

⁶ „Europa” — miesięcznik wychodzący w latach 1929—1930 w Warszawie pod

redakcją Stanisława Baczyńskiego (1890—1939), krytyka i historyka literatury. W. Strzeмиński był redaktorem działu plastycznego pisma.

⁷ „Głos Narodu” pisał przychylnie o „Europie” w nocie *Nowe pisma literackie w stolicy*, 1930, nr 18.

⁸ „Głos Literacki” — zob. I list 12, przypis 4.

⁹ W „Głosie Literackim” drukował Przyboś kilka artykułów: *Przeciw frazesom w poetyce*, 1928, nr 16; *Ze stanowiska „Zwrotnicy”*, 1928, nr 21; *Poezja uspołeczniona*, 1929, nr 2.

5

Cieszyn, 14 I 30

Kochany Kolego.

Zapewne otrzymaliście już od Brzękowskiego relację o spotkaniu z Marinettim¹, który oświadczył gotowość ogłoszenia w „Gazetta del Popolo” przekładów z polskiej poezji awangardy i wskazał Was jako odpowiedniego tłumacza. Sprawa jest — zważywszy na pozycję nowej sztuki w Polsce — ważna; do kraju trafia się przez zagranicę. Gorąco więc polecam Wam ten projekt Marinettiego; sądzę zresztą, że trafi Wam do przekonania także ze względu na zamierzoną przez Was antologię poezji włoskiej². Chodzi o dobór materiału. Proponuję: Kurka (wybierzcie sami), Brzękowskiego z *Na katodzie*³: *Seans*, *Realność*, *Niedojrzały uśmiech*; Peipera z *A*⁴: *Bezokoliczniki*, *Z Górnego Śląska*, *Niedziela*; Przybosia: *Pieśń o lokomocji* lub *Wóz* (który przyślę w poprawnej redakcji), *Krajobraz* (przyślę), *Parada śmierci* (przyślę); Wazyka (wybierzcie sami). Równocześnie należałoby napisać artykuł o dążnościach awangardy w Polsce.

Co słyhać u Was? Pracujecie nad powieścią?⁵ Mój tom⁶ — w druku.

Zasylał serdeczne pozdrowienie

J. Przyboś

Cieszyn, Świeżego 12

P.S. Redaktorowi p. Matyasikowi⁷ — ukłony.'

List na arkuszu białego kratkowanego papieru, o formacie 29,3 × 22,4 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem.

¹ Zob. I list 17.

² Zamierzana i zapowiadana przez Kurka antologia poezji włoskiej w jego przekładach nie doczekała się książkowego wydania.

³ Tom Brzękowskiego, wydany w Paryżu w 1928 roku.

⁴ Tom wierszy Peipera, wydany w 1924 roku pod firmą „Zwrotnicy”.

⁵ W tym czasie pracował Kurek nad powieścią *Mount Everest 1924* (inf. autora).

⁶ Chodzi o zbiór wierszy *Z ponad*.

⁷ Jan Matyasik — zob. I list 1, przypis 1.

6

[Cieszyn, 18 I 1930]

Kochany Kolego. Posyłam 3 swoje poematy¹ dla przekładu na j[ęzyk] włoski. Wprawdzie nie dostałem jeszcze od Was zgody na propozycję Brzękowskiego, ale nie wątpię, że pójdziecie za życzeniem Marinettiego.

Wiersze, które posyłam, są bardzo trudne do tłumaczenia, zdaję sobie z tego sprawę, ale nie chcę prezentować się w Italii innymi, starszymi. W przekładzie należałoby uwydatnić wszystkie zespoły wyobrażeń oparte na grze słów (np. Okolice wymknie się w mowie, jeśli drąg nie okoli mozól =; wymknie się w mowie — jak w zwrocie potocznym, a równocześnie moment ruchu; okolice — okoli — itd., konie parowe = HP itp.).

Co słyhać u Was? Nie pytam, co nowego w Krakowie, bo z góry wiem, że w literaturze nic. Peiper ciągle zagranicą?²

Serdeczne pozdrowienie

Jul. Przybos

Cieszyn, 18 I 30

List na arkuszu białego, kratkowanego papieru, o formacie 8,5 × 22,4 cm, pisany obustronnie czarnym atramentem.

¹ Nie wiadomo, jakie były — poza jednym — ich tytuły. Cytaty i motywy przytoczone w liście przez Przybosia pochodzą z wiersza *Wóz*, z tomu *Z ponad*.

² Peiper często wyjeżdżał do Berlina, gdzie prowadził proces o należną mu w spadku po rodzinie kamienicę (inf. Jalu Kurka).

7

[Cieszyn, 8 III 1930]

Panie Kolego. Sprawa Waszego odczytu¹ — załatwiona. Chodzi tylko o termin. Czy moglibyście w najbliższym tygodniu — w któryś dzień powszedni? Proszę termin naznaczyć sam, chodzi tylko o dzień powszedni.

Pozdrowienie

J.P.

8 III 30

[Adres:] W Pan Jalu Kurek, Kraków, Jagiellońska 20. [Nadawca:] Julian Przyboś, Cieszyn, Świeżego 12. [Stempel:] Cieszyn, 8 III 30 13.

Kartka pocztowa o formacie 10,4 × 14,7 cm., pisana czarnym atramentem.

¹ Odczyt Kurka pt. *Legenda srebrnego ekranu* odbył się w Cieszynie 20 III, w Domu Narodowym pod firmą Macierzy Szkolnej (inf. o tym: „Głos Narodu”, 1930, nr 72).

8

Cieszyn, 14 III 30

Kochany Kolego.

A więc sprawa załatwiona. Odczyt we czwartek, 20-tego o godz. 8-mej wiecz. ¹ O której przyjeździe do Cieszyna?

Pozdrowienie

J. Przyboś

[Adres:] W. Pan Jalu Kurek, Kraków, Jagiellońska 20. [Nadawca:] Julian Przyboś, Cieszyn, Świeżego 12. [Stempel:] Cieszyn, 15 III 30 10.

Kartka pocztowa o formacie 10,4 × 14,8 cm., pisana czarnym atramentem.

¹ Zob. list 7.

9

Cieszyn, 15 IV 30

Kochany Kolego. Przesyłkę otrzymałem, dziękuję. We czwartek będę w Krakowie ¹, porozmawiamy o aktualnościach. Ostatnią „Europę” ², lepszą od poprzedniej, czytałem. Oczekuję jeszcze „L'Art C[ontemporain]” ³ od Brzękowskiego, który jednakże uporczywie milczy.

Serdeczne pozdrowienie

Julian Przyboś

[Adres:] W. Pan Jalu Kurek, Kraków, Jagiellońska 20. [Nadawca:] Julian Przyboś, Cieszyn, Świeżego 12. [Stempel:] Cieszyn, 15 IV 30 19.

Kartka pocztowa o formacie 10,5 × 14,7 cm., pisana czarnym atramentem.

¹ Przyjazd ten (zob. list 10) nie doszedł do skutku.

² Prawdopodobnie chodzi o „Europę”, 1930, nr 4(7), gdzie znajdowały się m. in.

A. Ozenfanta *Nowy romantyzm*, J. Kurka *Zmierzch natchnienia* i jego nota *Zalew wierszowanej grafomanii*, skierowana przeciw W. Zechenterowi i J. A. Gałuszce.

³ „L'Art Contemporain” — zob. I list 9. Nr 2 tego pisma ukazał się 1 V 1930.

10

Cieszyn, 16 IV 30

Kochany Kolego.

Zapowiedziałem Wam w kartce przyjazd do Krakowa, ale okazało się, że przyjechać nie mogę.

Dziękuję za zajęcie się „Komunikatem”¹ i za notatki². W nrze świątecznym będzie recenzja, czyja? Wasza? Jestem jej bardzo ciekawy. Nie dlatego, żeby mi specjalnie chodziło o „echa”, „sławę” (wyrośliśmy już z tych lat, nieprawdaż!), ale chciwy jestem Waszego sądu o tym gatunku poezji, który teraz uprawiam. Jestem w tym względzie trochę zarożumiałą, wydaje mi się, że otworzyłem okno nowych możliwości. Dlatego proszę Was o recenzję nie taką zwykłą, dziennikarską, ale o odpowiedzialną i bezkompromisową³.

Święta spędzę tutaj, w Cieszynie, obiecuję sobie w czasie tego wolnego czasu trochę poezji i prozy.

W maju należałoby wydać „Komunikat” nr 2⁴. Przemyśliwam nad formą i środkami pieniężnymi. Papier, taki sam karton, mam jeszcze zarezerwowany na 400 egz. Charakter nowego komunikatu ma być aktualnościowy i atakujący. Strzeмиński zaatakowałby epigonów malarskich, ja rozprawilibym się z „Miesięcznikiem Liter[ackim]”⁵, a Wy? Chodziłoby o krótki, rzeczowy i ostry artykuł. Gdy sprawa dojrzeje, porozumiem się jeszcze z Wami i wtedy ustalimy formę Waszej współpracy w „a.r.”

„Komunikat nr 1” ma być przełożony na francuski i opublikowany w „Cercle et Carré”⁶, a Baczyński przyrzekł go przedrukować w „Europe”⁷.

Czekam na „L'Art C[ontemporain]”, która staje się już powoli mityczna. W tym rodzącym się 2-gim numerze jest gwałtowny atak Brzękowskiego na „Europe” i Baczyńskiego⁸. Odradzałem początkowo Brzękowskiemu tego artykułu. Skomplikuje to trochę sytuację nowej sztuki w kraju. Jedyne sympatyzujące z nami pismo — samowolnie odtrącone.

Co u Was? Nad czym pracujecie?

Serdeczne pozdrowienie

Julian Przybós

List na podwójnym arkuszu papieru, o formacie 17 × 13,4 cm, pisany obustronnie czarnym atramentem. Strony 2 i 3 — odwrócone.

¹ „Komunikat a.r.”, nr 1, ukazał się w Krakowie w postaci druku na arkuszu kartonu „a.r.” — artyści rewolucyjni.

² Była wśród nich zapewne nota pt. *Organizacja awangardy polskiej — a.r.*, poświęcona „Komunikatowi 1 a.r.”, „Głos Narodu”, 1930, nr 79.

³ Tom Przybosia *Z ponad* omówił Kurek wspólnie z *Porankiem goryczy* Czuchnowskiego w recenzji *O nowe patrzenie poetyckie. Poezje Przybosia i Czuchnowskiego — czyli wizja dojrzała i wizja krzepiąca*, „Głos Narodu”, 1930, nr 125 z 15 V.

⁴ „Komunikat nr 2 a.r.” już się nie ukazał.

⁵ „Miesięcznik Literacki” — czasopismo literackie wydawane w Warszawie w latach 1929—1931, inspirowane przez KPP; redaktorem naczelnym był A. Wat, członkami zespołu byli m. in. W. Broniewski, J. Hempel, S. R. Stande i A. Stawar.

⁶ „Komunikat nr 1” nie był w „Cercle et Carré” drukowany (inf. J. Brzękowskiego).

⁷ „Europa” rzeczywiście przedrukowała „Komunikat” (1930, nr 6(9), s. 287—288).

⁸ Chodzi o artykuł Brzękowskiego *Europa? Europa?*, „L'Art Contemporain”, 1930, nr 2, który był nie tyle atakiem, co odpowiedzią na krytyczny głos Baczyńskiego o „L'Art Contemporain” („Europa”, 1930, nr 1(4), s. 127). W zakończeniu swej polemiki Brzękowski pisał: „P. Baczyński dość już żerował na polskiej awangardzie — dziś ogłaszamy, że nie mamy z nim nic wspólnego i ostrzegamy przed nim zarówno publiczność, jak i polskie, i zagraniczne czasopisma awangardy”.

11

Cieszyn, 24 IV 30

Kochany Kolego.

Proszę o nie drukowanie tej „dziennikarskiej” recenzji¹ o mojej książce. Jesteśmy przyjaciółmi literackimi i dlatego sąd Wasz jest b. obowiązujący. Obawiam się, że takie dziennikarskie spojrzenie mogłoby się stać miarą obowiązującą oceny. O recenzję jako recenzję mi nie chodzi, dlatego mogę poczekać, a Wy nie potrzebujecie się spieszyć.

W „Komunikacie a.r.” musimy się ścisnąć w enuncjacjach, dlatego nie chciałbym, abyście z tego względu ograniczali się w swoich zamierzeniach wydawniczych. Ja również zamierzam, niezależnie od „a.r.”, przeprowadzić kampanię artykułową. Namyślałam się, czy posłać Baczyńskiemu²; może do najbliższej „Europy” będzie za późno.

Serdeczne pozdrowienie

J. Przyboś

[Adres:] W. Pan Jalu Kurek, Kraków, Jagiellońska 20. [Nadawca:] Julian Przyboś, Cieszyn, Świeżego 12. [Stempel:] Cieszyn, 24 IV 30 18.

Kartka pocztowa o formacie 10,4 × 14,8 cm, pisana obustronnie czarnym atramentem.

¹ Zob. list 10, przypis 3.

² Był to chyba artykuł polemiczny *Na odcinku poetyckim*, „Europa”, 1930, nr 6(9), s. 284—285.

12

Cieszyn, 15 V 30

Kochany Kolego

Z wydaniem 2-go nru „Komunikatu a.r.” — na razie kłapa. Spodziewaliśmy się subwencji z Departamentu ¹, tymczasem, jak mi doniesiono, wskutek oszczędności budżetowych w Kulturze i Szt[uce] — bankructwo; nie wiadomo teraz, po co ten departament istnieje.

Pozostaje konieczność publikowania, gdzie się da. Bardzo trafnie robicie, drukując w „Europie”; jedyny to obecnie nasz posterunek, zważywszy, że o „L’Art” ani słycho dotychczas. Ja również posłałem dwie rozprawki Baczyńskiemu.

Otrzymałem pierwsze głosy o *Z ponad* i przekonałem się, że znów jestem najdalej wysunięty w awangardzie: nie rozumieją i wyzywają od obłąkanych. Czytałem taki artykuł jakiegoś ignoranta ² w łódzkiej „Prawdzie” ³, a i Kaden „nie rozumie” i w bezmyślny sposób pisze o typografii książki ⁴. Jest jeszcze w Polsce do zrobienia literalnie w s z y t k o, od abc zaczynając.

Za granicą książka jako książka zrobiła wrażenie. Mondrian ⁵, Tschold ⁶, Bauhaus ⁷ gratulowali Strzemińskiemu ⁸.

Co robicie? Wasze plany podróży? Chciałbym się z Wami zobaczyć w Krakowie, proszę o informację.

Pozdrowienie

J. Przybóś

P.S. Wspominano mi, że podobno wczoraj była Wasza recenzja ⁹; proszę o wycinek.

List na podwójnym arkuszu papieru, o formacie 17 × 13,5 cm, pisany obu stronnie czarnym atramentem, ostatnia strona nie zapisana.

¹ Chodzi o Departament Kultury i Sztuki w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

² We wstępie do artykułu *Na odcinku poetyckim* (zob. list 11) Przybóś powtórzył te opinie: „Niedawno jakiś nie podpisany ignorant, równie bezkrytyczny, jak ciemny, napisał w łódzkiej „Prawdzie” artykuł pt. *Superfuturyści*, rozumiejąc ten tytuł jako wyzwisko. Trudno się temu dziwić, skoro również w »Gazecie Polskiej« autor bezmyślnej notatki o książce *Z ponad* okazuje, że »nie rozumie«.

³ „Prawda” — tygodnik o obliczu konserwatywnym, wychodzący w Łodzi

w latach 1926—1935. W numerze pisma z 4 V ukazał się anonimowy artykuł pt. *Superfuturyści*, w którym krytyce poddany został tom Przybosia *Z ponad*. W odpowiedzi na ten artykuł Przyboś wystosował w imieniu grupy a.r. list, drukowany w „Głosie Porannym”, 1930, nr 161, w którym m. in. wzywał do ujawnienia nazwiska recenzenta. „Prawda” nie podjęła tego wezwania.

⁴ W rubryce *Literatura i sztuka*, podpisywanej zwykle przez Kadena-Bandrowskiego literkami jkb, ukazało się m. in. anonimowe tym razem omówienie zbioru Przybosia *Z ponad* („Gazeta Polska”, 1930, nr 126), w której pisano: „Wydanie tego tomiku pod względem typograficznym nader kosztowne, fantazyjne, z kilkudziesięciu najrozmaitszych szyfrów złożone, w dziesięciu różnych kierunkach na stronie drukowane, zasłania czy zaciemnia pretensjonalnością swego układu charakter poezyj Przybosia.

Wśród poezyj tych, niejednokrotnie pełnych przeblýsku żywej prostoty, znajdujemy istny nadmiar umyślnej pozy czy sztuczności”.

⁵ Piet Mondrian (1872—1944), holenderski malarz i teoretyk sztuki, twórca neoplastycyzmu.

⁶ Johann Tschihold (ur. 1902), Niemiec z pochodzenia, działający na terenie Szwajcarii, teoretyk literatury, nowator w zakresie grafiki książki.

⁷ Bauhaus — uczelnia artystyczna, założona w 1919 roku przez W. Gropiusa w Weimarze, potem przeniesiona do Dessau. Wykładowcami byli m. in. W. Kandinsky, L. Feininger i P. Klee. Uczelnia odegrała wielką rolę w kształtowaniu się nowoczesnych form sztuki i architektury.

⁸ W liście tym Przyboś korzystał z informacji Strzebińskiego, który 26 IV donosił mu: „Za granicą: 1. Mondrian pozdrowienia dla Pana, wyrazy admiration i in. 2. Walden ze Sturm przysłał książkę swoich wierszy (jako odpowiedź), „hommage” i inne napisy na niej. 3. Tschihold chwali. 4. Nawet Bauhaus, który na skutek swego kierunku racjonalistyczno-komunistycznego bojkotował dotychczas wszystko, co z Polski [...]”. Cytuję za publikacją *Listy Władysława Strzebińskiego do Juliana Przybosia z lat 1929—1933*. Do druku przygotował i przypisami opatrzył A. Turowski, „Rocznik Historii Sztuki”, t. XIII, Wrocław 1973, s. 240.

⁹ Zob. list 10, przypis 3.

13

Cieszyn, 17 V 30

Kochany Kolego. W ostatnich „Wiad[omościach] Lit[erackich]” (*Przeгляд prasy*) jest atak na mafarkę¹. Dostarczam Wam kilka argumentów: *ad* jednostronność: reklama impotent: Lechonia, wysuwanie na czoło poezji epigona Tuwima i chwalstwo wszystkim ogonom Skamandra (Liebert, Broniewski *etc.*); *ad* przemilczanie i nielojalność: Witkiewicz, Peiper, Przyboś, Brzękowski, Kurek². Śmieszne wysuwanie za granicą Skamandra (Wierzyński³ *etc.*), gdy znaleźć tam może współdzwięk i znachodzi — awangarda.

Pozdrowienie

J. Przyboś

[Adres:] W. Pan Jalu Kurek, Kraków, Jagiellońska 20. [Nadawca:] Julian Przyboś, Cieszyn, Świeżego 12. [Stempel:] Cieszyn, 17 V 30 17.

Kartka pocztowa o formacie 10,4 × 14,8 cm, pisana czarnym atramentem.

¹ W *Przeglądzie prasy*, „Wiadomości Literackie”, 1930, nr 20, jam. omawia wywiad mafarki [pseudonim J. Kurka, zaczerpnięty z książki Marinettiego *Mafarka il futurista*] pt. *U Ferdynanda Goetla*, „Głos Narodu”, 1930, nr 115, w którym zarzucał on „Wiadomościom Literackim”, że jednostronnie informują o literaturze polskiej i przemilczają wielu pisarzy. Autor *Przeglądu prasy* żądał niezwłocznego wymienienia przemilczanych pisarzy. Odpowiedzią na to była nota „*Prędko i wyraźnie*” odpowiadamy „Wiadomościom Literackim”, „Głos Narodu”, 1930, nr 132.

² Z sugestii tych skorzystał Kurek w odpowiedzi „Wiadomościom Literackim” (zob. przypis 1) oraz w artykule *Jeszcze o ładzie oraz o konieczności demaskowania*, „Europa”, 1930, nr 9.

³ Przyboś ma na myśli zwłaszcza *Laur olimpijski* Wierzyńskiego, który miał sześć przekładów, m. in. francuski, niemiecki i włoski.

14

Cieszyn, 24 V 30

Kochany Kolego.

Pytacie, czy gwałtowny atak na „Skamandra” wskazany? ¹ Naturalnie, wszystkie formy ataku są potrzebne — ja osobiście już nie oburzam się na epigonów, śmieję się z nich. W ostatnich „Wiad[omościach] Lit[erackich]” znalazłem recenzję Napierskiego o Was; jest dość łaskawa, umieszcza ją obok jakiegoś epigona Skamandrytów ². Oto macie przykład: napisać tylko coś łatwiejszego, coś kompromisowego, a ci spekulanci chwają. Macie teraz doskonałą sposobność do proponowanego wyjaśnienia tej treści, że do tomu tego nie przywiązujecie wagi ³.

Dostałem — wreszcie — od Brzękowskiego kilkanaście egzemplarzy 2-go nru „L’Art Cont[emporain]”, w którym jest także przekład Waszego wiersza ⁴. Numer ciekawy plastycznie, poetycko mniej. Jest tam też atak Brzęk[owskiego] na Baczyńskiego ⁵. Komplikuje to trochę sytuację nowej sztuki w kraju.

Baczyńskiemu posłałem artykuł ⁶, dotychczas jednak nie dał odpowiedzi. Czy komunikujecie się z nim? Jaki jest plan 9-tej „Europy”? ⁷

Czytałem o Was artykuł Bergiela w „Kurierze Poznańskim” ⁸. Naiwny, nazywa Was uczniem Marinettiego, w ogóle widać, że głądzi, nie mając właściwego pojęcia. Wspomina tam o powieści: *Rzeczpospolita we łzach*, czy to jedna z tych zamierzonych książek? ⁹

Kiedy wyjeżdżacie?

Brzęk[owski] wraca do kraju z końcem wakacji ¹⁰. Inspiruję go już

teraz w tym kierunku, żeby w Warszawie założył dwutygodnik artyst., który by skupił wszystkich nowatorów od Witkiewicza po Czechowicza¹¹.

Serdeczne pozdrowienie

Julian Przyboś

Cieszyn, Świeżego 12

P.S. Wycinek z „Kuri[era] „Por[annego]” — niemożliwie, żeby Pom[irowski] był tak ciemny — udaje¹². Proszę, gromadźcie, jeśli spotkacie dalsze — myślę je zużytkować!

List na arkuszu kremowego papieru, o formacie 26,7 × 17 cm, pisany obustronnie czarnym atramentem.

¹ Pytanie to ma związek z artykułem Kurka *Jeszcze o ładzie oraz o konieczności demaskowania* (zob. list 13, przypis 2).

² Chodzi o recenzję S. Napierskiego *Dwaj poeci*, „Wiadomości Literackie”, 1930, nr 21, w której znajdowało się omówienie tomu Kurka *Spiewy o Rzeczypospolitej* oraz zbioru G. Timofiejewa *Nie ma mnie w domu*.

³ Kurek skorzystał z tej sugestii. W liście pt. *Przedstawiam się czytelnikom „Wiadomości”. Do redaktora „Wiadomości Literackich”*, 1930, nr 24, informował, że *Spiewy Rzeczypospolitej* stanowią nieistotny i przejściowy etap, są ilustracją zamieszczoną na wstępie *Manifestu*. Dalej Kurek stwierdzał: „Po raz pierwszy po siedmiu latach zaharowywania się po łokcie dla niepopularnej idei awangardy za gościłem na szpaltach „Wiadomości” obok debiutanta poetyckiego”.

⁴ Zob. I list 10, przypis 3.

⁵ Zob. list 10, przypis 8.

⁶ Był to zapewne artykuł *Na odcinku poetyckim* (zob. list 11, przypis 2).

⁷ Przyboś ma na myśli „Europe”, 1930, nr 6(9), w której znajdował się wspomniany jego artykuł, Kurka *Jeszcze o ładzie oraz o konieczności demaskowania*, *Komunikat grupy a.r. nr 1* oraz wiersze Czuchnowskiego *Listy do J. Artura Rimbaud*.

⁸ Rajmund Bergel — zob. I list 14, przypis 9. Chodzi o artykuł Bergela *Uczeń Marinettiego, J. Kurek*, „Kurier Poznański”, 1930, nr 235.

⁹ Nic o tej powieści nie wiadomo.

¹⁰ W rzeczywistości Brzękowski pozostał we Francji na stałe (zob. I list 22, przypis 5).

¹¹ Projekt tego pisma nie został zrealizowany.

¹² Zapewne ma na myśli Przyboś recenzję L. Pomirowskiego, m. in. z jego tomu *Z ponad*, „Kurier Poranny”, 1930, nr 139, pt. *Wśród nowych książek*.

Cieszyn, 8 VI 30

Kochany Kolego

Rozważyłem sprawę proponowanej przez Was ulotki i doszedłem do

wniosku, że lepiej nie wydawać jej teraz¹. „Europa” się ukazała i artykuł Wasz jest całkowity², a Kraków już zaczyna na lato zasypiać.

Posyłam Wam komunikat Brzęk[owski] do opublikowania³. Brzęk[owski] nalega, aby absolutnie żadnego egz. „L'Art” nie dawać za darmo i przysłał mi specjalną listę odbiorców. Dlatego proszę Was, nie wręcajcie tych 2 egz., które Wam zostawiłem dla „Sztuk Pięknych”⁴ i Kanfera⁵, i zachowajcie je dla mnie.

Równocześnie donosi mi Brzęk[owski], że przygotowuje 3-ci numer i zwraca się także do Was, abyście natychmiast posłali materiał. Może któryś z nowych wierszy albo artykuł?⁶

Następnie. Chcemy tu, w Cieszynie, stworzyć centralę wydawnictwa nowej sztuki. W tym celu trzeba zgromadzić wszystkie nasze wydawnictwa w księgarni Stuksa⁷, a Brzękowski ogłosi w 3-cim nrze specjalne ogłoszenie. Chodziłoby więc o to, abyście przysłali po kilka egz. swoich książek, następnie abyście poszli do Peipera (miał przyjechać w tych dniach) i namówili go do oddania po kilka egz. wydawnictw „Zwrotnicy”.

W „Miesięczniku Literackim” napadł na Was ordynarnie Wat⁸. Może pošlecie sprostowanie? Chociaż — ton napaści nie pozwala na odpowiedź tam właśnie.

Pozdrowienie

J. Przyboś

List na podwójnym arkuszu papieru, o formacie 17 × 14,4 cm, pisana obustronnie czarnym atramentem, ostatnia strona nie zapisana.

¹ Nie wiadomo, w związku z czym powstał projekt tej ulotki, która zresztą się nie ukazała.

² Zob. list 14, przypis 7.

³ Komunikat ten dotyczył zapewne ukazania się 2 nru „L'Art Contemporain”.

⁴ „Sztuki Piękne” — dwutygodnik poświęcony architekturze, rzeźbie, malarstwu, grafice i zdobnictwu, organ Polskiego Instytutu Sztuk Pięknych — wychodził w Krakowie w latach 1924—1934, pód red. W. Jarockiego.

⁵ Maurycy Kanfer, pisujący pod pseudonimem Moassi recenzje w wychodzącym w Krakowie syjonistycznym „Nowym Dzienniku”.

⁶ W 3 numerze „L'Art Contemporain” Kurek nie drukował żadnego utworu.

⁷ Księgarnia Z. Stuksa w Cieszynie istotnie była składnicą wydawnictw sztuki nowoczesnej i awangardy. Wykaz tych wydawnictw zamieściła na ostatniej stronie „Linia”, nr 1.

⁸ W „Miesięczniku Literackim”, 1930, nr 7, s. 375, w nie podpisanej rubryce polemicznej *Mimochodem* znajduje się fragment poświęcony „Europie”, a w nim passus dotyczący Kurka: „We wspomnianym numerze niedoniosek »Zwrotnicy«, piastowany przez klerykałny »Głos Narodu«, pisze dosłownie »słowo jest łobuzem, a zdanie jest już czymś odpowiedzialnym«. Czytając »Europę« zaczyna się wierzyć w słuszność przynajmniej pierwszej części ryzykownego twierdzenia p. Kurka, ale druga część już w żaden sposób nie da się zastosować do zdań wypisywanych

w tym piśmie". Nie udało się stwierdzić, czy Kurek polemizował z „Miesięcznikiem Literackim”.

Aleksander Wat (1900—1967), właściwe nazwisko Chwat, poeta, prozaik i tłumacz; początkowo związany z futuryzmem, później — jako redaktor „Miesięcznika Literackiego” — z lewicą literacką.

16

Cieszyn, 24 V 30

Kochany Kolego. Pisałem już do Was w sprawie 2 rezerwowych nrów „L'Art”. Proszę jeden dać Peiperowi, a drugi zachować dla mnie. Odbiorę go przy sposobności.

Co słyhać nowego? Kiedy jedziecie¹. Ja w pierwszych dniach lipca jadę na wieś, ale nie wiem, czy w przejeździe zatrzymam się w Krakowie. Pozdr.

J. Przyboś

[Adres:] W. Pan Jalu Kurek, Kraków, Jagiellońska 20. [Nadawca:] Julian Przyboś, Cieszyn, Świeżego 12. [Stempel:] Cieszyn, 26 VI 30 13.

Kartka pocztowa o formacie 10,4 × 14,7 cm; pisana czarnym atramentem.

¹ Pytanie dotyczy wyjazdu Kurka do Włoch i Hiszpanii, który miał miejsce w sierpniu i wrześniu 1930 roku.

17

Cieszyn, 24 IX 30

Kochany Kolego.

Z programu radia krakowskiego wnioskuję, że już powróciliście z zagranicy¹. Kartkę Waszą z Wenecji otrzymałem; pisaliście w niej o potrzebie ruchu grupowego. Otóż tę samą myśl powzięliśmy z Brzękowskim i doszliśmy do konkretnych postanowień. Mam nadzieję, że spotkacie się z nim przed jego odjazdem do Paryża i że o wszystkim ustnie Wam opowie. Tutaj tylko krótko: od 1 stycznia 31 r. wydajemy miesięcznik pod nazwą „a.r.” — regularnie wychodzący w Paryżu, bądź w Krakowie² (zależnie od miejsca pobytu Brzęk.). Miesięcznik ten skupiać będzie nowatorów polskich (w najszerszym zakresie, od Witkiewicza po Czechowicza) i zagranicznych. W tym celu gromadzimy artykuły i pieniądze już od 1 października b.r. (na ręce Brzęk[owskiego]). Scisły komitet redakcyjny i wydawniczy stanowią: Brzękowski, Czechowicz, Kurek, Przyboś. Trzej, tzn. Brzęk[owski], Czech[owicz] i ja zobowiązaliśmy się

wpłacać na stosowne konto PKO, poczynszy już od 1/X br. po 50 zł miesięcznie. Chodzi teraz o Was. Czy się godzicie?

„L'Art Cont[emporain]” nr 3 — już gotów, do tego nru załączam jako wkładkę obszerną odpowiedź w polemice z Irzykowskiego *Walką o treść*³.

Po ukazaniu się „a.r.” nr 1 — „L'Art” zostanie prawdopodobnie zlikwidowane; w miarę potrzeby i możliwości dołączać się będzie wkładki z reprodukcjami.

Jaki Wasz o tym sąd i zgoda?

Czytaliście „Europę” nr 10? Bardzo szpetnie załatwiono się tam z *Tędy* Peipera⁴. Czuchnowski dość naiwnie polemizuje tam z moim pojęciem przyrody w poezji⁵; odpowiem mu chyba dopiero w tym naszym miesięczniku.

Posyłam Wam notatkę o muzeum sztuki nowoczesnej w Łodzi. Proszę o wydrukowanie w „Głosie Nar[odu]” *in extenso*⁶.

Serdeczne pozdrowienie

J. Przybós

P.S. Z początkiem paźdz. będę w Krakowie; odwiedzę Was.

List na liniowanym papierze, koloru kremowego, o formacie 24,3 × 19, pisany obustronnie czarnym atramentem.

¹ W programie krakowskiego radia z 25 IX 1930 znajdował się odczyt Kurka *Poezja awangardy francuskiej*.

² Zob. I list 25, przypis 1.

³ Szkic Przybosia *W walce z „Walką o treść”*, „L'Art Contemporain”, 1930, nr 3, był odpowiedzią na artykuł Irzykowskiego *W obronie „Walki o treść”*, „Wiadomości Literackie”, 1930, nr 31, polemizujący z recenzją Przybosia z tej książki (zob. list 4, przypis 5).

⁴ Była to recenzja W., „*Tędy*” Tadeusza Peipera, „Europa”, 1930, nr 7(10), s. 320.

⁵ M. Czuchnowski w artykule *Poezja ziemi. Artykuł dyskusyjny*, „Europa”, 1930, nr 7(10), s. 307—310, polemizował z recenzją Przybosia z *Pugaczowa* Jesienina („Zwrotnica”, nr 11) oraz z artykułem *Człowiek nad przyrodą* („Zwrotnica”, nr 9).

⁶ Notatkę *Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Łodzi* zamieścił „Głos Narodu” dopiero w 1931, nr 148 z 30 V. Nie wiadomo, czy była to notatka wysłana przez Przybosia.

Cieszyn, 31 X 30

Kochany Kolego.

W niedzielę, 2-go będę u Was na Jagiellońskiej o godz. 12. Chcę porozmawiać z Wami w ważnych sprawach.

Do widzenia

J. Przybós

[Adres:] W. Pan Redaktor Jalu Kurek, Kraków, Jagiellońska 20. [Nadawca:] Julian Przyboś, Cieszyn, Świeżego 12. [Stempel:] Cieszyn (data nieczytelna).

Kartka pocztowa o formacie 10,4 × 14,7 cm, pisana czarnym atramentem.

19

Cieszyn, 29 XII 30

Kochany Kolego. Nie sądźcie, że nie napisałem do Was z powodu niedbalstwa: o wydawnictwie myślałem i starałem się ustawicznie. Ale dopiero teraz wynurzają się kształty konkretne.

Brzękowski nie przyjedzie na razie do kraju. Zostaje w Paryżu jeszcze 3—4 miesięcy. A więc redaktorstwo jego odpada. Jest to przeszkoda ogromna: pismo powinno wychodzić w kraju i nie widzę, żeby kto inny niż on mógł się podjąć redakcji miesięcznika. Wydawanie więc miesięcznika — odpada. Przemawiają za tym także nasze skromne możliwości pieniężne. Nie znaczy to jednak, żebyśmy mieli z planów naszych zrezygnować. Płacimy w dalszym ciągu.

Jest kilka możliwości:

1. wydawanie 2-miesięcznika lub kwartalnika w Paryżu lub w kraju;
2. jednorazowa (na razie) publikacja;
3. antologia nowej poezji.

Jesteśmy w tym szczęśliwym położeniu, że dzięki naszym zobowiązaniom pieniężnym, które już zaczynają się realizować, możemy wybierać¹.

Pragnąłbym się porozumieć osobiście z Wami, Czuchnowskim i Peiperem (czy jest w Krakowie?), ażeby ostatecznie zdecydować i przystąpić do roboty. W tym celu przyjadę do Krakowa w niedzielę 13 stycznia i zajdę do Was na Jagiellońską o 12-tej w poł. Umówcie się na tę godzinę z Czuchnowskim i dajcie mi przedtem znać, czy Peiper w Krakowie. Napiszę do niego w tej sprawie; chciałbym z nim też pomówić.

*E pour se mouve!*²

J. Przyboś

List na arkuszu papieru o formacie 21 × 17,2 cm, pisany obustronnie czarnym atramentem.

¹ Z tych projektów zrealizowano tylko pierwszy w postaci pisma „Linia” (zob. następne listy oraz listy Brzękowskiego).

² Zniekształcone powiedzenie o ziemi Galileusza: „eppur si muove” („a jednak się porusza”).

20

Cieszyn, 8 I 31

Kochany Kolego! W swoim liście zrobiłem omyłkę: przyjadę w niedzielę, 18 bm. i wtedy się spotkamy. Czy Peiper jest w Krakowie? Chciałbym też pomówić z Czuchnowskim, przyjdę do Was o 12 w południe¹.

Pozdrowienie

J. Przybos

[Adres:] W. Pan Jalu Kurek, Kraków, Jagiellońska 20. [Nadawca:] Julian Przybos, Cieszyn, Świeżego 12. [Stempel:] Cieszyn, 8 I 31.

Kartka pocztowa o formacie 10,4 × 14,7 cm, pisana ołówkiem kopiowym.

¹ Jak świadczy list 21 — i ten przyjazd Przybosia do Krakowa nie doszedł do skutku.

21

Cieszyn, 2 II 31

Kochany Kolego

Obiecałem przyjechać dla porozumienia się z Wami. O obietnicy pamiętam i przyjadę do Krakowa w najbliższą sobotę, 7 bm. po południu. Odszukam Was tego samego dnia w domu, po czym umówimy się na sobotę wieczór i niedzielę. Chodzi o to, żebyście przedtem porozumieli się z Peiperem, Czuchnowskim i Podsadeckim¹. Przywiozę artykuły.

Ważną jest rzeczą, żeby i Czuchnowski regularnie wpłacał po 50 zł miesięcznie. Jego obietnki, że od razu wybuli, ile trzeba, nie są przekonywujące². Trzeba go dopilnować. Co innego Peiper — kapitalista.

Brzękowski przygotowuje 4 nr „Sztuki W[spółczesnej] w zwiększonej objętości, poświęcony w znaczniejszej części literaturze³. Nie podzielał co do „Sztuki” zdania Peipera i będę w niej obficie partycypował. (W ogóle ta *splendid isolation* wydaje mi się niewspółczesna) Powinności i Wy.

Czytałem Wasz artykuł o „niezrozumiałości” poezji⁴. Ależ na miłość boską! Co za mity o Skamandrze podtrzymujecie: jaka tam „żywołowość”: wrząca woda i hopkanie — nic więcej! Żywioł prawdziwy: głębia i napięcie jest w naszych wierszach.

Do widzenia w sobotę

J. Przybos

List na arkuszu kremowego papieru, o formacie 26,8 × 21,4 cm, pisany obustronnie czarnym atramentem.

¹ Kazimierz Podsadecki — zob. I list 34, przypis 5.

² Świadczenia finansowe Czuchnowskiego na rzecz „Linii” ograniczyły się do sumy 30 zł.

³ Nr 4 „L'Art Contemporain” nie ukazał się.

⁴ Chodzi o artykuł „mafarki” [Jalu Kurka] O „niezrozumiałości w poezji”, „Głos Narodu”, 1931, nr 27.

22

Cieszyn, 17 II 31

Kochany Kolego

Jak się ma sprawa „Zbioru I”? ¹ Czy porozumieliście się już z Brzękowskim, Czechowiczem?

Czy znaleźliście administratora? Jeśli nie, to słuchajcie: Porozumieliem się ze znajomą studentką prawa w Krakowie, która za wynagrodzeniem (100 zł) podjęłaby się administracji. Chwilowo przebywa na zimowych wyczasach w Wiśle, w marcu będzie w Krakowie. Nazwisko: Bronisława Koźdoniówna ², Czarnowiejska 1, II p. na prawo.

A więc ta (najtrudniejsza) sprawa załatwiona.

Wiersze i artykuły prześlę Wam pocztą, ponieważ w najbliższą niedzielę nie będę mógł przyjechać. Jeśliby jednak potem obecność moja była konieczna — donieście. Oczekuję od Was wiadomości.

Serdeczne pozdrowienie

J. Przyboś

Cieszyn, Świeżego 12

List na arkuszu kremowego papieru, o formacie 16,8 × 21,2 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem.

¹ Zob. I list 25, przypis 1.

² Bronisława Koźdoniówna, późniejsza żona J. Przybosia.

23

Cieszyn, 20 II 31

Kochany Kolego

Czekam na odpowiedź. Co ze „Zbiorem”. 1-go materiał miał iść do druku. Czy mam posłać artykuły? Porozumieliście się już z Brzęk[owskim] i Czechowiczem? ¹

Pozdrowienie

J. Przyboś

[Adres:] W. Pan Jalu Kurek, Kraków, Jagiellońska 20. [Nadawca:] Julian Przyboś, Cieszyn, Świeżego 12. [Stempel:] Cieszyn, 20 II 31 19.

Kartka pocztowa o formacie 10,5 × 14,7 cm, pisana czarnym atramentem.

¹ Pytania Przybosia w kolejnych listach o udział Czechowicza we wspólnym piśmie awangardy opierały się na zapewnieniach lubelskiego poety. W papierach po Julianie Przybosiu, znajdujących się w Muzeum Literatury im. A. Mickiewicza w Warszawie, zachował się dotyczący tej sprawy list Czechowicza do Przybosia:

„Szanowny Panie!

Wiadomości o nowym piśmie, uzyskane od Pana i J. Brzękowskiego, przyjąłem z entuzjazmem. Z gromadzeniem funduszków jest u mnie nieco gorzej, bo chociaż jestem redaktorem dziennika dość dużego, to na skutek fatalnego zadłużenia tego pisma gażę wybieram po 5, 10 złotych dziennie, i to bardzo utrudnia sprawę. Nie wiem, czy będę mógł regularnie po 50 zł płacić. W każdym jednak razie koło Świąt będę miał możliwość wpłacenia jednorazowo 100 złotych na konto PKO (czek od Brzękowskiego otrzymałem), a po Nowym Roku, zdaje się, będzie lepiej.

„L'Art Cont[emporain]” n. 3 nie otrzymałem.

„Reflektor” załatwi się w najbliższych dniach.

Co do książek, chętnie Panu wyślę swoje, prosząc w zamian o *Srubby*.

Czy nie wie Pan wypadkiem, co się dzieje z Ważykiem? I czy będzie on w tym nowym piśmie? Proszę o pamięć i przyjaźń.

J. Czechowicz

Lublin 5. 12. 1930”

Do współpracy Czechowicza z „Linia” nie doszło — zob. I list 35, przypis 4.

24

Cieszyn, 5 III 31

Kochany Kolego! Dlaczego nie odpowiadacie?! pisałem 2-krotnie w sprawie „Zbioru”. Czy mam przysłać artykuły? Jak sprawa stoi; co robi Peiper? Napiszcie natychmiast!

J. Przyboś

[Adres:] W. Pan Jalu Kurek, Kraków, Jagiellońska 20. [Nadawca:] Julian Przyboś, Cieszyn, Świeżego 12. [Stempel:] Cieszyn, 5 III 31 19.

Kartka pocztowa o formacie 10,5 × 14,7 cm, pisana kopiaowym ołówkiem.

25

Cieszyn, 16 III 31

Kochany Kolego. Artykuły i pieniądze w najbliższych dniach. Koniecznie numer powinien być gotowy na kwiecień¹. Tydzień na druk wystarczy.

Donoszę, że pani, której adres podałem, wyjechała i, niestety, nie może objąć administracji². Ale to nic. Jeśli nie macie nikogo, wskażę Wam moich b. uczniów, kt. się chętnie podejmą. Czy Peiper wrócił? Co Brzęk[owski], Czuchn[owski], Czechowicz?

Pozdrowienie

J.P.

[Adres:] W Pan Jalu Kurek, Kraków, Jagiellońska 20. [Nadawca:] J. Przyboś, Cieszyn, Świeżego 12. [Stempel:] Cieszyn, 16 III 31 12.

Kartka pocztowa o formacie 10,5 × 14,7 cm, pisana czarnym atramentem.

¹ Nr 1 „Linii” wyszedł dopiero w maju 1931 roku.

² Zob. list 22, przypis 2.

26

Cieszyn, 27 III 31

Kochany Kolego

Chorowałem obłóźnie na grypę i stąd zwłoka. Materiały wysyłam: artykuł¹ i 4 wiersze² (umieścić według ich numeracji) i mały artykułik wyjaśniający³. Artykułu o budowie lit. nie wysyłam, bo doszedłem, że do „Zbioru” nie przylegałyby.

Feldmana nie mam. Dlaczego Peiper tego nie napisał? Nieprędko znalazłbym to w Cieszynie. Jeśli więc koniecznie mam to napisać ja, przyslijcie mi zaraz egzemplarz tej książki⁴.

Pieniądze. Na razie posyłam 50 zł (bo jestem przed 1-ym). 1-go reszta.

Jak daleko poszły prace. Sprokurowaliście syntetyczny artykuł z Peiperem i Czuchnowskim⁵. Co Brzękowski? Napiszcie!!

Czuchnowskiemu posłałem artykuł dla „Kurierka”⁶. Jeśli go spotkacie, przynaglijcie go, żeby mi odpowiedział.

Pozdrowienie

Jul. Przyboś

Po 1-szym adresujcie:

Gimn. Matem.-Przyr.

Cieszyn, Plac Klasztorny

List na arkuszu kremowego liniowanego papieru, o formacie 24,3 × 19,2 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem. Na odwrocie arkusza przekreślony frag-

ment ostatniego zdania szkolnego wypracowania i ocena Przybosia nauczyciela, napisana czerwonym atramentem: „Pismo nieczytelne. Uwagi zdawkowe. — dost.”

¹ Artykuł ten to *Kataryniarze i strofkarze*, drukowany w 1 nrze „Linii”.

² Wiersze te weszły do 1 numeru „Linii”, gdzie znajduje się 5 utworów poetyckich Przybosia: *Parada śmierci*, *W góry*, *Spotkanie*, *Z dłoni*, *Okna*.

³ Nie wiadomo, jaki „artykulik” miał Przyboś na myśli. Może wchodzić w grę któraś z not: *Co to znaczy urbanizm?* lub *Sprostowanie*, w którym wyjaśnia nieporozumienia, jakie wywołało użycie przez niego wyrażenia „my formiści” w artykule na temat *Walki o treść* Irzykowskiego, zamieszczonej w nrze 2 „L'Art Contemporain”.

⁴ Chodzi o wydanie 8 *Współczesnej literatury polskiej* W. Feldmana, którą za lata 1912—1930 uzupełnił S. Kołaczkowski (Kraków 1930). Polemikę z „uzupełnieniem” Kołaczkowskiego przeprowadził Przyboś w nocie *Stefan Kołaczkowski o współczesnej literaturze polskiej (W uzupełnieniu literatury Feldmana)*, „Linia”, 1931, nr 1.

⁵ Artykuł pt. *Ostatni etap*, otwierający 1 numer „Linii”, był autorstwa samego Kurka.

⁶ „Kurier Literacko-Naukowy IKC” oraz „IKC” nie drukowały w najbliższych tygodniach żadnego tekstu Przybosia.

27

Cieszyn, 29 III 31

Kochany Kolego

Posyłam jeszcze jeden artykulik¹, który należy umieścić w kronice czy na marginesie. Zależy mi na nim: dopełnia on i wyjaśnia kampanię o Kasprowicza².

Czekam na Feldmana³ od Was. Napisałbym i odesłałbym zaraz.

Pieniądze dalsze wyślę pierwszego.

Czy w wydawnictwie bierze udział Czechowicz? Napiszcie, jak jesteście daleko z pracami! Co Peiper i Czuchnowski?

Pozdrowienie

J. Przyboś

Cieszyn, Gimn. Mat.-Przyr.
Plac Klasztorny

List na arkuszu kremowego papieru, o formacie 20,5 × 16,6 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem.

¹ Chodzi chyba o notę *Ludowość w poezji*, zamieszczoną w 1 nrze „Linii”.

² Przyboś ma na myśli swój głośny artykuł *Chamuły poezji*, „Zwrotnica”, 1926, nr 7, w którym atakował Kasprowicza, Wittlina i Zegadłowicza.

³ Zob. list 26, przypis 4.

28

Cieszyn, 1 IV 31

Kochany Kolego! Kołaczkowskiego¹ otrzymałem. Zaniepokoiła mnie wiadomość o „kluczeniu” Peipera². Mielicieście przecież napisać wspólnie syntetyczny artykuł. Bez tego wydawnictwo traci głęboki sens. Dla porozumienia się przyjadę w piątek lub sobotę. Do tej pory wstrzymajcie się, proszę, z drukiem. Przywiozę artykuł o Koł[aczkowskim], o Kaspro-wiczu pogadamy (*à propos*: Pigoń jest naprawdę ciasny)³. Uprzedźcie o mnie Peipera.

Pozdrowienie

Julian P.

Adres zmieniony: Stalmacha 21.

[Adres:] W. Pan Jalu Kurek, Kraków, Jagiellońska 20. [Nadawca:] Julian Przy-boś, Cieszyn, Stalmacha 26. [Stempel:] Cieszyn, 1 IV 31 13.

Kartka pocztowa o formacie 10,5 × 14,7 cm, pisana ołówkiem kopiowym.

¹ Zob. list 26, przypis 4.

² Na temat nieobecności Peipera w „Linii” zob. uwagi we Wstępie.

³ Nie udało się wyjaśnić, dlaczego w tym kontekście pojawia się nazwisko Pigionia; w 1931 roku objął on katedrę historii literatury polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim.

29

Cieszyn, 7 IV 31

Kochany Kolego!

Podróż do Krak[owa] nie posłużyła mi: resztki grypy mszczą się; leża-łem w łóżku, obecnie jestem cały nieswój. Dlatego też nie potrafię na razie napisać o *Tędy*. Ponieważ jednak chodzi o pośpiech, podaję Wam swoje uwagi, które, proszę, zużytkujcie w Waszym artykule wstępnym¹. Mianowicie:

Obrachunek powinien mieć charakter bardziej syntetyczny: gdzieś mi-mochodem trzeba by powiedzieć, że to, co my zrobiliśmy w tych latach w dziedzinie poezji — to jedynie było oryginalne i nowe w poezji polskiej — wszystko inne to epigonizm. Dlatego nie pisać „kokieta-wanie nadrealizmu”, tylko jakoś inaczej, poważniej. *À propos Tędy*: Podkreślić, że to najgłębsza książka o sztuce od czasów Norwida (?). Pei-per mówi konkretnie o rzeczach sztuki, a nie baję ogólniki, które u nas uchodzą za krytykę czy teorię (np. Pomirowski, a nawet Irzykow-

ski). Śmieszny też jest z tego powodu zarzut e s t e t y z m u Peip[erow], który jako socjalista wychodzi z życia, z jego nowoczesnych form i wskazuje ich odpowiedniki w sztuce. A propos tego odkrywania nowych form artystycznych w związku z nowymi formami życia społecznego: Irzykowski postawił zarzut, że jest to posługiwanie się a n a l o g i ą² — jest to nieporozumienie: Peiper mówi o związkach w psychice, spowodowanych nowymi formami życia, rzutowanych na sztukę — jest to stanowisko głęboko socjalistyczne. Peiper nie propaguje też ł a d u jako idei artystycznej samej dla siebie — ale głosi n o w y ł a d i powiada, na czym ta nowość polega.

Oto główne moje uwagi, które rozszerzywszy odpowiednio wpleć do swojego artykułu o Peiperze.

Oczekuję od Was wiadomości i korekty. Chciałbym porobić pewne drobne zmiany w swoich artykuł[ach], dlatego korekta — n i e z b ę d n a. Odeślę zaraz. N a p i s z c i e

Pozdrowienie

J. Przyboś

Cieszyn, Stalmacha 26

List na arkuszu kremowego papieru, o formacie 26,8 × 21,2 cm, pisany obustronnie czarnym atramentem.

¹ Kurek poświęcił Peiperowi i jego teorii fragment pt. „Nowa poetyka” we wstępnym artykule *Ostatni etap*, „Linia”, 1931, nr 1, wykorzystując niektóre sugestie Przybosia m. in. w następujących zdaniach: „Nieprzeciętna to książka; ujęty jest w niej całokształt współczesnych zagadnień sztuki, nie w oderwaniu, ale w ramach rzeczywistości aktualnej, tj. obecnych form życiowych. Jeszcze jedno: jest to książka głęboka, najgłębsza, w której wytycza się sztuce nowe drogi, wskazuje nowe tereny pracy artystycznej, poddaje nowe metody tej pracy. Pisze się tu konkretnie o rzeczach sztuki, a nie daje się ogólników, które u nas uchodzą za krytykę czy teorię (Pomirowski, a nawet Irzykowski)”.

² Zarzut analogiczności stawia nowej sztuce Irzykowski w szkicu o Peiperze *Burmistrz marzeń niezamieszkanym*, „Wiadomości Literackie”, 1931, nr 1; przedruk: *Stoń wśród porcelany*, Warszawa 1934, s. 265—284. W szkicu tym wspomniany jest także w tym kontekście tom Przybosia *Z ponad*.

Cieszyn, 9 IV 31

Kochany Jalu. Troska o „Linie” nie odstępuję mnie. I tak: sądzę, że lepiej nie dawać notatki o bombaście: Kadenie, natomiast przedrukować o Boyu¹. Jeśli nie macie prozy ciąglej, to lepiej nie powtarzać się i nie dajcie swojego scenariusza (bo już Brzęk[owski]). Mielibyście

więc: artykuł wstępny, wiersz, o Boyu podpisane przez siebie; wystarczy². Podsadecki konieczny przy układzie graficznym. Miejsce należałoby nowocześnie wyzyskać i zadrukować nawet okładkę lub wypełnić ją ogłoszeniami. Wewnątrz, sędzę, niepotrzebny jeszcze raz tytuł — od razu walić artykuł. Przyślijcie korektę; nawet wasz artykuł o *Z ponad* chciałbym ze względu na cytaty skorygować³. Rozważny pośpiech wskazany, żeby rzecz 15 — 20 była gotowa. Odpiszcie.

Co Peiper?!

J.P.

P.S. Ze względu na „strofkarzy” lepiej nie trzymać się katarynkowej zwrotki.

[Adres:] W. Pan Jalu Kurek, Kraków, Jagiellońska 20. [Nadawca:] Julian Przyboś, Cieszyn, Stalmacha 26. [Stempel:] Cieszyn, 10 IV 31 15.

Kartka pocztowa o formacie 10,5 × 14,5 cm, pisana obustronnie czarnym atramentem.

¹ Obie wspomniane noty znalazły się jednak w 1 numerze „Linii”: *Legenda Boya* (podpisana przez J. Kurka) i *Warto cytować* (poświęcona Kadenowi-Bandrowskiemu) — bez podpisu.

² W 1 nrze „Linii” Kurek drukował — prócz not — następujące swoje teksty: szkic wstępny *Ostatni etap*, wiersze *Mój ból* i *Miłość* oraz fragment reportażu dokumentalnego *M. Everest 1924*.

³ Chodzi o fragment szkicu Kurka *Ostatni etap*, pt. *Przetwarzanie rzeczywistości + idea budowy*, poświęcony tomowi Przybosia *Z ponad*.

31

Cieszyn, 10 IV 31

Kochany Jalu. Jedyna stanowcza rada: *z a c z e k a ć*. Bez Peipera absolutnie nie możemy wystąpić, a czekaliśmy 4 lata, możemy jeszcze 3 miesiące do jesieni. Bo, po prawdzie, to już teraz nawet trochę za późno, a wiosna to nie pora na taką demonstrację. Ruszemy więc we wrześniu, do tej pory skonsolidowawszy „Linie”, w szczegółach nawet — doskonale. *Z a c z e k a ć!*¹

Napiszcie jeszcze do mnie

J. Przyboś

Rano wysłałem kartkę² — wyraz trosk o „Linie”. Chwałaż losom, że odłożymy „Linie” do jesieni. Myśl o niestosowności wiosny na ten występ trapiła mnie, ale nie chciałem Was zrażać. Teraz jestem zadowolony z obrotu rzeczy.

J.P.

[Adres:] W Pan Jalu Kurek, Kraków, Jagiellońska 20. [Nadawca:] J. Przybóś, Cieszyn. [Stempel:] Cieszyn, 10 IV 31 19.

Kartka pocztowa o formacie 10,5 × 14,6 cm, pisana obustronnie czarnym atramentem.

¹ Nr 1 „Linii” wyszedł jednak w maju 1931 roku.

² Zob. list 30.

32

Cieszyn, 17 IV 31

Kochany Kolego. Pisał mi Peiper, że rozmawiał z Wami kilka godzin na temat publikacji. A więc drukujecie? Czekam wiadomości i ew. korekty. Niestety, nie mogę teraz przyjechać, ciężar więc przemyslenia „Linii” spada na Was i Peipera.

Pozdrowienie

J. Przybóś

[Adres:] W. Pan Jalu Kurek, Kraków, Jagiellońska 20. [Nadawca:] Julian Przybóś, Cieszyn, Stalmacha 26. [Stempel:] Cieszyn, 17 IV 31 19.

Kartka pocztowa o formacie 10,5 × 14,7 cm, pisana czarnym atramentem.

33

Cieszyn, 22 IV 31

A więc drukować. Zgoda na poprawki. Ale co z artykułem wstępnym? Złapcie Podsadeckiego dla graficznego układu i — lu! — prędko! 50 zł przyślę w maju. Chciałem korektę, bo w artykule o Kołacz[owskim]¹ błędy: zamiast: Zachwył nad *Marchołtem* — Zachwył dla *M[archołta]* i w zdaniu podkreślonym: zam[iast] „w stopniu doskonałości artyst.” — ma być: w stopniu wysokości art. W artykule *Katarzyniarze* (pod koniec) zam. umarlakami poezji — ma być: nieboszczykami poezji. Poprawcie!² I jazda z robotą.

J.P.

Czekam wiadomości!

J.P.

[Adres:] Pan Jalu Kurek, Kraków, Jagiellońska 20. [Nadawca:] J. Przybóś, Cieszyn, Gimnazjum matem. [Stempel:] Cieszyn, 22 IV 31 13.

Kartka pocztowa o formacie 10,5 × 14,6 cm, pisana obustronnie czarnym atramentem.

¹ Zob. list 26, przypis 4.

² Wszystkie te poprawki zostały w druku uwzględnione.

34

[Cieszyn,] 8 V 31

Oczekuję wiadomości! Czy „Linia” gotowa? Niestety, nie mogę teraz przyjechać, a Wy milczycie.

Czekam na odpowiedź

J. Przyboś

[Adres:] P. Pan Jalu Kurek, Kraków, Jagiellońska 20. [Nadawca:] Julian Przyboś, Cieszyn, Gimnazjum Matem. [Stempel:] Cieszyn, 8 V 31.

Kartka pocztowa o formacie 10,5 × 14,7 cm, pisana czarnym atramentem.

35

Cieszyn, 11 V 31

Kochany Kolego.

„Linie” otrzymałem. Zaczę od strony graficznej. Okładka niezła, ale dlaczego nie wyzyskaliście wszystkich stron, wypełniając je drukiem; odwrotna strona tytułowej stronicy (wewnątrz) — zła, i można było już na niej zacząć tekst. Fatalny druk tytułów artykułów, cóż to za paskudne wywijasy?; trzeba było pozostać przy kroju czcionek podobnym do tytułowego „naj” itp. Nagromadzenie wierszy — jeden po drugim — niedobre, należało jakoś oddzielić autora od autora; tak — wiele się zaciera i traci.

Strona rzeczowa: Wasz artykuł wstępny¹, tak jak jest, robi bardzo niedobre wrażenie. Po prostu było mi niekiedy przykro. A przecież niewiele trzeba było zmienić, a rzecz uszłaby i nie uprzedzała źle do całości. Przykry jest ten „futr[ystyczny]-manifestowy” czy dziennikarski ton, np. „Już znacie nasz głos”, „Choruję na liryzm”, ów wstęp o kołysaniu się drzew itp. naiwności. Że też nie poddaliście tego na kolanie napisanego artykułu cenzurze Peipera! Szkoda, wielka szkoda. A cytaty z *Z ponad* — źle przepisane.

Dalej: Nasz wiersz *Mój ból* (fatalny tytuł) mogliście w drugiej części śmiało skreślić, bo zatraça „futrystyczną” retoryką. *Prawie ... hymn*

Czuchnowskiego, b. słaby, studencki; nie podobają mi się wiersze Elinówny² (ale to od biedy można by znieść), liche i niepotrzebny fragment z *Krochmala* Brzęk[owskiego]³. Dobry scenariusz⁴ Brzęk[owskiego], wiersze jego (z wyj. *Miasteczka*) też miłe. Dobre *Noty*. Ale i tu niedopatrzania, np. świetne cytaty z Kadena⁵ zepsute komentarzem: „świetny formalnie pisarz” — jakżeż to: cytujecie bzdury i to ma być świetna forma, to jest zła forma! Wskutek tego notatka nie ma sensu! Albo taki lapsus w Waszym artykule — o Peiperze: „Co za prostota konstrukcji!” To ja piszę: „głupotka prostoty”, a Wy tak klasyfikujecie Peip[era], który właśnie w konstrukcji jest b. skomplikowany, choć b. logiczny. Dalej: Mam do Was żal, za zepsucie mojej *Parady śmierci*, którą nie wiem, po co przedrukowaliście, niszcząc przez to sens cyklu. Błędy są fatalne: z dwuwiersza zrobiliście czterowiersz itp.

Ale i tak „Linia” mogłaby może działać, trzeba tylko jak najszerzej rozesać egzempl. recenzyjne osobom i pismom, i reklamować. Czy daliście ogłoszenie do „Wiad[omości] Lit[erackich]”⁶. Co z kosztami? Napiszcie. Adres zmieniony.

J. Przyboś

List na arkuszu kremowego papieru, o formacie 26,7 × 21,3 cm, pisany obustronnie czarnym atramentem.

¹ Zob. list 26, przypis 5.

² W 1 nrze „Linii” znajdowały się dwa jej wiersze: *Cisza* i *Złoty dzień*.

³ Uwaga dotyczy tekstu Brzękowskiego *Bankructwo prof. Krochmala* (*Fragment powieści*).

⁴ Chodzi o tekst Brzękowskiego *Kobieta i koła* (*Scenariusz filmowy*).

⁵ Uwaga odnosi się do noty Kurka *Warto cytować*, poświęconej Kadenowi.

⁶ Ogłoszenie o ukazaniu się 1 nru „Linii” ukazało się w „Wiadomościach Literackich”, 1931, nr 23.

Cieszyn, 1 VI 31

Kochany Kolego.

Być może, że zbyt srogo skrytykowałem „Linie”; ale wyliczyłem jej braki, gdyż posiada ona także wiele ujmujących zalet. Jedno teraz jest pewne: „na jesieni” powinien się ukazać numer 2 — już doskonały¹. Materiału będzie wiele, bezwzględnie tylko trzeba by się wziąć do płatników. Nie sposób, żeby ciężar wydawnictwa dźwigało (trzech!) ludzi!

Z pieniędzmi u mnie teraz krucho; będę Wam kapał ratami, teraz posyłam 25 zł. Z tych 30 zł najchętniej bym się uwolnił, może jakoś wykalkulujecie? Jeśli nie, cóż robić — i ten ciężar wezmę na barki —

na raty. Czy Czuchnowskiego i Elinównę pompujecie? Powinni dać choć po 50 złotych. Zwłaszcza ta Elin, która swoimi bezbarwnymi wierszami psuje „Linie”. Któż Wam wepchał tę babinę? Pewnie Peiper! ²

À propos: w jaki to sposób zraziliście Peipera do pisma, zapewne sam się — zbyt wrażliwy — zraził czymś. Przeczytałem jego *Naprzykład* ³ i na ogół nie podoba mi się, może dlatego, że ja kiedyś w epoce *Oburącz* miałem takie koncepcje bezpośredniego oddziaływania i poetyckiej aktualizacji, które wtedy on, Peiper, zwalczał. Ciekawa ewolucja zaszła u tego estety — od *Razu* ⁴ idzie po linii *Oburącz*, którą ja przerwałem.

Miałem zamiar przyjechać w tych dniach do Krakowa, ale te raty (Wasza!) nie pozwolą mi na to. Miałbym wiele do omówienia, np. jaki Wasz stosunek do „Miesięcznika Lit[erackiego]” ⁵ i „Nowej Kroniki” ⁶ itd. Jeślibym jednak zdobył pieniądze, dam Wam znać, kiedy bym Was odwiedził.

Jakie, jeśli są, echa „Linii”?

Serdeczne pozdrowienie

J. Przyboś

U w a g a: adres zmieniony:
Hotel Pod Jeleniem
lub Gimnazjum Matem.

List na arkuszu kremowego papieru, o formacie 26,8 × 21,7 cm, pisany obustronnie czarnym atramentem.

¹ Nr 2 „Linii” ukazał się w październiku 1931.

² Wiersze M. Elin znalazły się w „Linii” bez pośrednictwa Peipera (zob. K u r e k, *Mój Kraków*, s. 188).

³ T. Peiper, *Naprzykład*. Poemat aktualny, Warszawa 1931. Po konfiskacie 1 wydania (poemat poświęcony był sprawie brzeskiej) tego samego roku ukazało się w Krakowie 2 jego wydanie.

⁴ T. Peiper, *Raz*. Poezje, Warszawa 1929.

⁵ „Miesięcznik Literacki” — zob. list 10, przypis 5.

⁶ „Nowa Kronika” — lewicowy dwutygodnik literacki, wychodzący we Lwowie w latach 1931—1932 pod redakcją Aleksandra Dana-Weintrauba. Zainteresowanie Przybosia tym pismem mogło stąd wynikać, iż w 1 nrze wydrukowało ono rozmowę z T. Peiperem.

Cieszyn, 24 VI 31

Kochany Jalu

Będę w Krakowie 1-go wieczór. Proszę porozumieć się z Peiperem. Będę o 8 wieczór w „Secesji” (ul. Anny) ¹.

Do widzenia

J.P.

[Adres:] W. Pan Jalu Kurek, Kraków, Jagiellońska 20. [Nadawca:] Julian Przyboś, Cieszyn, Hotel Pod Jeleniem. [Stempel:] Cieszyn, 24 IV 31 19.

Kartka pocztowa o formacie 10,5 × 14,7 cm, pisana czarnym atramentem.

¹ „Secesja” — kawiarnia w Krakowie przy ul. św. Anny.

38

Gwoźnica, 10 VII 31

Kochany Kolego. Przypominam naszą decyzję co do 2-giej „Linii”. Ja gromadzę *Noty* — Wy myślcie o tym też. Należałoby tym razem zastosować ścisły rygor płacenia przez wszystkich uczestników (25 zł otrzymacie ode mnie w ciągu lipca). Wpadł mi pomysł: zrobić z Peiperem i (Witkacym?) wywiad¹. Ciekawy temat obmyślić — jest ich sporo. Co o tym myślcie? Trzeba by się z tym pospieszyć, dopóki Peip[er] w Krakowie. Jeśli się zgadzacie, pomówcie z nim. Jeszcze jedno: oczekuję wycinków o 1-szym nrze. Przyślijcie je zaraz.

Serdeczne pozdrowienie

J. Przyboś

P.S. Proszę również o 1 egz. „Linii”.

[Adres:] W. Pan Jalu Kurek, Kraków, ul. Jagiellońska 20. [Nadawca:] Julian Przyboś, Gwoźnica Dolna, p. Niebylec, przez Strzyżów n/Wisłokiem. [Stempel:] Niebylec, 11 VII 31 14.

Kartka pocztowa o formacie 10,5 × 14,7 cm, pisana niebieskim atramentem.

¹ Pomysł ten nie został zrealizowany.

39

Gwoźnica, d. 29 VII 31

Kochany Kolego.

Wycinki (Skiwskiego¹ też) dostałem. Odpowiedź ułożymy razem dla²: Pomirowskiego³, Skiwskiego (Bergela⁴ pominąć chyba, ten jęłop wciąż bredzi o futuryzmie), Morstina⁵, i może wspomnieć o pocieszającej notatce „Głosu Por[annego]⁶ w Łodzi? Wasz doraźny felieton byłby niezły, gdyby nie to, że w klerykalnym „Głosie Nar[odu]”⁷. Uważam, że ta zakrystia raczej Wam jako awangardziście szkodzi. Darujcie, nic mi do

Waszych przekonań polit. (zresztą oświadczyliście mi swoją „dzikość”), ale dla dobra i sprawy, i Was radziłbym Wam przejść do dziennika co najmniej socjalistycznego. Jak najdalej od klechów i mieszcuchów z endecji.

Wybaczenie ten passus. Teraz rzecz ważna: czy porozumieliście się z Peiperem? W 2-gim nrze uważam jego uczestnictwo, w jakiegokolwiek postaci, za nieodowne. Pisałem Wam o wywiadzie — nic mi nie wspominać. 2-gi nr musi być doskonały i pełny — do tego drugiego warunku Peiper konieczny. Kładę Wam to gorąco na serce i zrozumienie.

À propos felietonu w „Gł[osie Narodu]”: piszecie o sztuce związanej z aktualnością życia — czyż sądzicie, że można tworzyć w oderwaniu od konkretnych postulatów polit. i społecznych. Przecież moje *Oburącz* to jednak nieświadomy faszyzm syndykalistyczny (ma rację Wygodzki⁸) — a Wasza *Pieśń o Halinie*⁹ prowadzić Was winna konkretnie do proletariatu. Obydwaj zresztą z proletariatu wyszliśmy. Sprawa ta — widzicie — jest trudna i może się pismo o nią rozbić, zważywszy że Brzęk[owski] to mieszczanin z ducha.

Dla nr 2-go mam dłuższy artykuł o budowie w nowej powieści i liryce¹⁰, kilka notatek¹¹, 3—4 wiersze¹², chciałbym jeszcze napisać o „unizmie”¹³.

Wycinki oddam Wam przy okazji. Jestem ciekaw, co napisał Morstin w „Pamiętniku Warsz[awskim]” — macie to? Jeśli tak, to moglibyście wyrwać z pisma i przysłać mi.

Co się dzieje z Brzękowskim — w Paryżu czy już w kraju — utrzymujecie z nim kontakt?

Będę tutaj do 10-tego sierpnia i do tej pory oczekuję Waszej relacji o Peiperze, Brzęk[owskim] i „Pamiętniku Warsz[awskim]”.

Serdeczne pozdrowienie

J. Przyboś

P.S. Jak z pieniędzmi „Linii”. 25 zł ode mnie dostaliście?

P.S. 2 Proszę Was, kupcie czerwcowy nr „Pamiętnika Warsz[awskiego]” (ten z notatką o „Linii”) i przyslijcie mi pocztą. Pieniądze zwrócę. Zróbcie to, proszę, zaraz, gdyż koło 5 sierpnia wyjeżdżam stąd.

List na arkuszu papieru o formacie 27 × 21,2 cm, pisany obustronnie czarnym atramentem.

¹ Jan Emil Skiwski (ur. 1894), krytyk i publicysta. O 1 numerze „Linii” pisał w artykule *Wulkany urzędują*, „Kurier Poznański”, 1931, nr 312.

² Polemiczne omówienie tych i innych głosów o piśmie przyniosła „Linia” nr 2, w dużej nocie pt. *Głosy o nas*.

³ L. Pomirowski poświęcił „Linii” artykuł *Konstruktorzy i katarzyniarze*, „Polska Zbrojna”, 1931, nr 147.

⁴ R. Bergel pisał o „Linii” w artykule *U literatów. Daremna galwanizacja*, „Kurier Poznański”, 1931, nr 336. W autografie „Bergiela”.

⁵ L. H. Morstin dał omówienie 1 numeru „Linii” w artykule *Czasopismo awangardy poetyckiej*, „Pamiętnik Warszawski”, 1931, z. 6, s. 125—126.

⁶ Chodzi o artykuł T[imofiejewa] *Co słyszeć w Polsce literackiej*, „Głos Porywany”, 1931, nr 168, w którym zawarte było m. in. omówienie 1 numeru „Linii”; szczególnie wysoko zostały ocenione wiersze Przybosia.

⁷ Artykuł Kurka pt. *Potrzebne „wulkany”. Walka poezji o treść czy o byt*, „Głos Narodu”, 1931, nr 198, był przede wszystkim polemiką z artykułem Skiwskiego.

⁸ Przybos miał na myśli polemiczny artykuł S. Wygodzkiego *„Sztuka Współczesna”: idealna utrzymanka*, „Głos Literacki”, 1929, nr 16, w którym znalazło się wyrażenie: „Przybos tworzy swoją syndykalistyczno-faszystowską poezję”.

⁹ Chodzi o utwór Kurka *Pieśń bohaterska o Halinie, córce Jana Zywiotka, robotnika z Żyrardowa, która tragicznie spłonęła 13 stycznia 1925 r.*, drukowany w „Skamandrze”, 1925, nr 40, s. 216—217, przedrukowany następnie w *II Śpiewach o Rzeczypospolitej*, Kraków 1932.

¹⁰ Były to artykuły *Przeciw kronikarstwu* oraz *Rytm i rym*, drukowane w 2 nrze „Linii”.

¹¹ W numerze tym jest tylko jedna podpisana przez Przybosia nota: *Ład a katolicyzm*.

¹² „Linia” nr 2 drukowała tylko dwa wiersze Przybosia: *Widzę* oraz *Chaty*.

¹³ Artykuł Przybosia pt. *Unizm*, poświęcony teoriom artystycznym W. Sfrzeńskiego i K. Kobro, ukazał się dopiero w 3 nrze „Linii”.

40

Gwoźnica, 2 VIII 31

Kochany Kolego!

Tylko się nie zapalajcie! Artykuł Sygi¹ nie zasługuje na odpowiedź*: toż ten tuman bredzi o nonsensem itp. Jeśli na co trzeba odpowiedzieć to: Morstinowi, który miał czelność (perfidia, oszczerstwo!) zarzucić nam wpływ Tuwima, Wierzyńskiego itd.!!² Ale należy to zrobić w „Linii”, a nie w „Głosie Nar[odu]”, który awangardę raczej kompromituje niż reklamuje. Miejcie więc cierpliwość! i nie wyrwyjcie się z zapowiedziami jakiejś nieokreślonej poezji społecznej — bo to dezorientuje!! i szkodzi naszej sprawie.

Dostaliście zapewne tymczasem mój list, w którym prosiłem o natychmiastową przysyłkę „Pam[iętnika] Warsz[awskiego]”. Intryguje mnie ta krytyka, przemyślę odpowiedź i później obaj rzecz w „Linii” 2-giej skoncypujemy. Oczekuję.

Lubna 18 VI 1930


Drogi Janku!

Bardzo serdecznie Ci dziękuję, żeś o tej gozycy, w której
 ja sama crossi ty karkas do mnie napisał, to bardzo ciekawe
 jest to puste. Włosy urobisz ci dawa karkasa; i dalej
 postać się do mnie wiechciał przystać, ponieważ nie ma
 starego miejsca w Warszawie. Bóg mi niechcąc + lipca
 w Nowym Jorku. Podanie to do minist. zdrowia, chociaż jest
 prawie pewne, że nic z tego. Dziękuję Ci bardzo za słowa.
 Oczywiście, że mogę być tak jak mi podasz: karkas,
 prosty i zdrowy. Co u Ciebie słychać? Ja już jestem
 już chory. Należy pić. Kto wie, może ty jeszcze wyśpi-
 czenia to miu List. do Rimb. "Wszystko do powroci zdrowia =
 słychać! Nie wiem jeszcze, ale przede wszystkim będzie mia-
 brotolny bardzo tytu? Jest: praktyka w Warszawie i
 do karkasa / karkasa. Janku! Bóg ci da dobre i przyslij mi
 te wyśpić, to jestem zdrowy, a nie ma u Ciebie karkasa

KARTKA POCZTOWA

Mariano Czuchnowski
 NADAWCA p. Lubna
 pocz. Gorka

Co do tego nie jest to
 słucham że masz dzieje. Co
 jest, czy konczy się
 powieść, o której mówisz.
 Stawiam i ja muszę być
 nie powieści. Napisałem do Ciebie
 bardzo Ci proszę i przyslij, ja
 tyłem bracia miu przykry
 czoła te wyśpić. Cudny Ci
 serdecznie Marjan
 P.S. Wzrosty 1500-1500


 Mielużyk
 Jalu Kurka
 Kraków
 Red. "Jeden Narodu"
 ul. Śr. Rzeźnia 11

5. List Mariana Czuchnowskiego do Jalu Kurka z dn. 18 VI 1930, s. 1-2.

Jeszcze dawniej namawiałem Was, żebyście porozumieli się z Peiperem i Witkiewiczem. Peiper w 2-giej „Linii” jest nieodowny, wydawnictwo wiele by bez niego straciło. Jeśliby nie chciał w „Linii” partycypować utworami czy artykułem, to sprokurować z nim wywiad (tak chętnie się teraz przecież udziela). Wybrać temat ważny, związany z sytuacją nowej poezji. Rzecz to doniosła! Czy Peip[er] jest w Krakowie? a Brzękowski? Trzeba się porozumieć, może urządzilibyśmy sobie w ciągu sierpnia zjazd w Krakowie? ³

Odsyłam wszystkie wycinki z wyjątkiem tego pochlebnego z „Głosu Por[annego]” — który prześlę później.

Serdeczne pozdrowienie

J. Przyboś

Oczekuję przesyłki „Pam[iętnika] Warsz[awskiego]”. Pieniądze zaraz zwrócę.

* [W tym miejscu Przyboś dał odsyłacz:] Dop. późniejszy. Odpowiemy wszystkim — ale w „Linii”; koncept już mam.

List na arkuszu kremowego papieru, o formacie 21 × 16,8 cm, pisany obustronnie niebieskim atramentem.

¹ Teofil Bernard Syga (ur. 1903), prozaik i krytyk literacki. Omówienie „Linii” dał w artykule *Grabarze poezji*, „Gazeta Warszawska”, 1931, nr 231—233. W nocie *Głosy o nas* („Linia”, nr 2) artykuł ten został jednak wymieniony.

² Przyboś ma na myśli następujący fragment z artykułu Morstina (zob. list z 29 VII, przypis 4): „Wpływ Tuwima, Wierzyńskiego i Lechonia na tych utworach bardzo widoczny. Jakież jest więc cel wymyślać od kataryniarzy tym, których się naśladuje?” Zdania te zacytowano w polemicznej nocie *Głosy o nas*.

³ Jak wynika z następnych listów — „zjazd” odbył się dopiero 19—20 IX w Krakowie.

41

[Rzeszów,] 5 VIII 31

Kochany Jalu

W niedzielę, 9-go będę przejeżdżał przez Kraków — o g. 13²⁵. Zatrzymam się 2 godziny i dlatego proszę, bądźcie na stacji, porozmawiamy w restauracji stacyjnej. Czy Peiper jest w Kr[akowie]? Czy by nie był łaskaw i on przyjąć tam na obiad.

Do widzenia

J. Przyboś

[Adres:] W. Pan Jalu Kurek, Kraków, ul. Jagiellońska 20. [Nadawca:] Julian Przyboś, Gwoźnica, p. Niebylec. [Stempel:] Rzeszów, 5 VIII 31 13.

Kartka pocztowa o formacie 10,4 × 14,7 cm, pisana czarnym atramentem.

42

[Cieszyn, 10 IX 1931]

Kochany Kolego.

Przypominam, że zjazd nasz w sobotę. Przyjadę około godz. 3-ciej, po poł. zajdę do Was, po czym pójdziemy do Esplanady. Przypomnijcie Czuchnowskiemu, liczę na mieszkanie u niego.

Do widzenia

J.P.

[Adres:] WPan Jalu Kurek, Kraków, Jagiellońska 20. [Nadawca:] J. Przyboś, Cieszyn, Hotel Pod Jeleniem. [Stempel:] 10 IX 31 19.

Kartka pocztowa o formacie 10,4 × 14,7 cm, pisana czarnym atramentem.

43

[Cieszyn,] 11 IX 31

Kochany Jalu. Dostałem od Brzęk[owskiego] list, że jutro w Krak[owie] nie będzie. Odkładam więc swój przyjazd do przyszłej soboty, 19-tego. Czy pieniądze wpłacono? Materiał swój już macie? Ja — tak.

Serd. pozdr.

J.P.

[Adres:] WPan Jalu Kurek, Kraków, Jagiellońska 20. [Nadawca:] J. Przyboś, Cieszyn, Gimn. Mat.-Przyr. [Stempel:] Cieszyn, 11 IX 31 19.

Kartka pocztowa o formacie 10,4 × 14,7 cm, pisana czarnym atramentem.

44

Cieszyn, 21 IX 31

Kochany Redaktorze. Wracając do Cieszyna rozmyślałem o 2-giej „Linii”. Trwożę się o jej o b s t r z a ł. Nie znam wszystkich notatek, ale

istotnie, jak Peiper, obawiam się, czy zamkną one całość tych kilku miesięcy. Najważniejsze te notatki! Chodzi bowiem o różnorodność treści. W tym celu posyłam Ci jeszcze jeden wiersz (uważam go za jeden z najlepszych), umieszczenie go będzie objętościową równowagą dla kobyły Czuchn[owskiego]¹. Porządek wierszy: 1 *Widzę*, 2 *Chaty*. Umieścić je koniecznie. Posyłam też jeszcze notatkę; jest to raczej szkic, który ostatecznie uformujecie. Przypominam też, że koniec artykułu polemizującego z Czuchn[owskim] należy wykroić i dać mu tytuł: *Metafora ordynarna*². Jeśliby zabrakło miejsca, byłbym skłonny do rezygnacji z *Przeciw kronikarstwu*³, choć szkoda by — bo różnorodność. Liczę na Wasz geniusz notowy!

Czy „Linia” 2 — już w drukarni? Przed sobotą napiszę, chcę, żebym wtedy mógł już zrobić korektę.

Uściski

J.P.

List na arkuszu różowego papieru, o formacie 23,5 × 21,2 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem. Na odwrocie arkusza znajduje się kilka przekreślonych zdań urzędowego pisma, pisanego ręką Przybosia.

¹ W 2 nrze „Linii” znajdowały się dwa obszerne fragmenty poematu Czuchnowskiego *Reporter róż: Krajobrazy zmyślone* oraz *Wyjątek z snu*.

² Artykułu tego „Linia” nie drukowała.

³ Ten artykuł Przybosia znajduje się w 2 numerze „Linii”.

45

Cieszyn, 24 IX 31

Kochany Redaktorze. Niestety, w sobotę najbliższą z braku forsy nie mogę przyjechać! Proszę więc o przysłanie mi korekty wierszy i artykułu zwłaszcza (znaczek poczt. zwrócę Wam wraz z korektą). Odeślę ją w tym samym dniu, w kt[órym] otrzymam. Oczekuję korekty w najbliższych dniach.

Natomiast 3 paźdz. (sobota) mogę przyjechać pod warunkiem, że zapewnicie mi nocleg. Oczekuję korekty i wiadomości co i jak. Przyślijcie niezawodnie!

J.P.

[Adres:] W. Pan Redaktor Jalu Kurek, Kraków, Jagiellońska 20. [Nadawca:] Julian Przyboś, Cieszyn, Hotel Pod Jeleniem. [Stempel:] Cieszyn, 24 IX 31 13.

Kartka pocztowa o formacie 10,5 × 14,8 cm, pisana czarnym atramentem.

46

Cieszyn, 30 X 31

Kochany Jalu. Nr szczupły, ale dobry. Czy już myślicie o 3-cim? Sądzę, że powinniśmy wydać za listopad — grudzień, bo inaczej nie wydolimy. Niebawem przyślę Wam pieniądze i wiersze, co do artykułu nie jestem zdecydowany, ale będzie. Noty, noty! — to grunt. Jak kolportaż? Recenzyjne roześlijcie jak najszerzej.

Napiszcie redaktorskie dyrektywy. Ostatni tydzień paźdz. będę w Katowicach na kursie¹; piszcie jednak do Cieszyna.

J.P.

[Adres:] W Pan Redaktor Jalu Kurek, Kraków, Jagiellońska 20. [Nadawca:] Julian Przybóś, Cieszyn, Hotel „Pod Jeleniem”. [Stempel:] Cieszyn, 30 X 31 13.

Kartka pocztowa o formacie 10,5 × 14,7 cm, pisana czarnym atramentem.

¹ Był to specjalny 10-tygodniowy kurs dla nauczycieli szkół średnich i seminariów nauczycielskich, organizowany przez Instytut Pedagogiczny w Katowicach, który rozpoczął się 9 X 1931. Zajęcia odbywały się w piątki i soboty, wśród wykładowców znajdowali się m. in. S. Szuman i S. Błachowski.

47

Cieszyn, 3 XI 31

Kochany Jalu, dlaczego nie piszecie do mnie? Chciałbym Wam posłać pieniądze na „Linie” 3-cią, ile? Zgadzam się z Brzęk[owskim], że trzeba by 3-ci nr powiększyć choćby do 24 stron¹. Kiedy druk. Jeśli trzeba, przyjechałbym w stosownej porze. Czy Czuchn[owski] wysłał podanie do Instytutu Lit[erackiego]². Peiper w Krakowie? Napiszcie!

Pozdrow.

J.P.

[Adres:] W Pan Redaktor Jalu Kurek, Kraków, Jagiellońska 20. [Nadawca:] Julian Przybóś, Cieszyn, Hotel Pod Jeleniem. [Stempel:] Cieszyn, 3 XI 31 19.

Kartka pocztowa o formacie 10,5 × 14,7 cm, pisana czarnym atramentem.

¹ Nr 3 „Lini” zawierał 20 stron.

² Chodzi zapewne o Instytut Popierania Twórczości Literackiej, utworzony przy Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, a kierowany przez Stanisława Michalskiego. Chodziło o podanie w sprawie dotacji na druk wydawnictwa związanego z 10-leciem „Zwrotnicy”; publikacja ta się nie ukazała.

48

[Cieszyn,] 10 XI 31

Kochany Jalu. Pieniądze i materiał w najbliższych dniach. Do Brzęk [owskiego] (adres: 21, rue Valette, Paris V) napiszcie Wy. Równocześnie piszę do Witkacego i Strzemińskiego. Wy napiszcie do Czechowicza.

A *propos*: „Gaz[eta] Lit[eracka]” zapowiada kolumnę o nowej poezji, co to?¹ Czy nie powinniśmy wziąć udziału. Zaproponujcie im: posłałbym wiersz i artykuł.

Pozdrowienie

J.P.

[Adres:] W Pan Red. Jalu Kurek, Kraków, Jagiellońska 20. [Nadawca:] Julian Przyboś, Cieszyn, Hotel „Pod Jeleniem”. [Stempel:] Cieszyn, 10 XI 31 19.

Kartka pocztowa o formacie 10,5 × 14,9 cm, pisana czarnym atramentem.

¹ W nocie *Od Redakcji* „Gazeta Literacka”, R. III: 1931/1932, nr 2 z listopada, zapowiadała druk w następnym numerze kolumny poświęconej najmłodszej poezji. Ukazała się ona w nrze 3 i zawierała wiersze S. Telegi, G. Suskiego, Z. Koterby-Dziubana, L. Piwowara oraz J. A. Frasika.

49

[Cieszyn,] 19 XI 31

Kochany Jalu.

Posyłam materiał: 1. *Forma nowej liryki* 2. wiersze (w następującym porządku): *Chwila*, *Z okna brzoza*, *W głąb las*, *Gdzie*¹; 3. artykuł Strzemińskiego (świetny!)²; 4. 2 notatki (*Bzdurę*³ przerobisz może).

Mam wątpliwości, jak właściwie pisać po polsku *pointe*'a czy *pointa* czy *puenta*? — a *puenci* a r z e? ⁴ Popraw to.

Pojutrze pošlę jeszcze krótką recenzję z książki Strzem[ińskiego]⁵. Jest ona konieczna.

Jak z flotą? Kiedy druk. Napisz!!

Nie wiem, czy będę mógł przyjechać do Kr[akowa], chyba po 1-szym grudnia. A więc proszę i żądam przysłania korekty, odeślę natychmiast. Napisz!!

Pozdrowienie

J.P.

Brzęk[owski] przysłał materiał, Witkacy czy odpowiedział? Napisz!!!

List na arkuszu kremowego papieru, o formacie 16,9 × 20,9 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem.

¹ Wszystkie wymienione teksty Przybosia weszły do 3 nru „Linii”.

² Chodzi o krótki szkic Strzemińskiego *Zasady nowej architektury*, „Linia”, nr 3.

³ Chodzi o wydrukowaną w „Linii” notę pt. *Walki nad Bzdurą*, w której zarzucano I. Krzywickiej przesadę w reklamie tej książki A. Słonimskiego na łamach „Wiadomości Literackich”.

⁴ Kurek wybrał formy: pointa, poinciarze.

⁵ Była to zamieszczona w 3 nrze recenzja zatytułowana *Unizm*, poświęcona książce K. Kobro i W. Strzemińskiego *Kompozycja przestrzeni, obliczenia rytmu czasoprzestrzennego*, Łódź 1931.

50

[Cieszyn,] 21 XI 31

Kochany Jalu

Posyłam artykuł o „unizmie”¹. Łączy się on ściśle z artykułem Strzem[ieńskiego] o architekturze, a także wyjaśnia po części moje stanowisko w poprzednim i obecnym artykule o liryce. Uważam go więc za konieczność w 3-ciej „Linii”. Nada on pismu zaokrąglenia. Może jednak mojego materiału za dużo? Gotów byłbym w takim razie do stosownego rozłożenia ciężarów pieniężnych] albo lepiej: w numerze styczniowym ograniczę się przy niezmienionym udziale pieniężnym do szczupłego miejsca.

Czy Podsadecki jest w Krak[owie]? Strzem[ieński] radzi, żeby dopilnował strony graficznej, bo 1-szy nr był, jak twierdzi, słaby graficznie. Schemat architektury w jego artykule koniecznie wydrukować, da się to łatwo zrobić środkami drukarskimi². Przyślijcie mi również 2 nr „Linii”. *À propos*: czytaliście recenzję w ostatnim „Tygodniku Il[ustrowanym]”?³

Nie odpowiedzieliście mi dotychczas. Co Czuchnowski?⁴ Czy Witkacy odpowiedział? Brzękowski co daje do 3-go nr.⁵ A Peiper? Napiszcie i przyślijcie korektę! Pieniążki 1-go grudnia.

J.P.

[U góry listu „do góry nogami”:] W wierszu *Gdzie* oznaczyłem odstępy, pisząc *a linea* zamiast (jak ma być) *interlinia*.

List na arkuszu białego papieru, o formacie 21 × 17 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem.

¹ Zob. list 49, przypis 2.

² Schemat ten znajduje się na początku artykułu Strzezińskiego.

³ W „Tygodniku Ilustrowanym”, 1931, nr 47 w artykule *Wśród ostatnich czasopism* ukazało się omówienie 2 nru „Linii”.

⁴ To zdanie zostało dopisane później nad liniijką.

⁵ W 3 nrze „Linii” Brzękowski nic nie drukował.

51

[Cieszyn, 23 XI 1931]

Kochany Kolego! Pisze do mnie Witkacy, że chciałby umieścić swoją odpowiedź na napaść w „N[owe]j Kronice”, a tę napaść dla zrozumienia sprawy także¹. Całość, jak sądzę, zajęłaby może 1 stronę. Sądzę, że należy to zrobić, „Linia” zyska na interesie. Noty z braku miejsca można by okroić. Proszę więc Was, napiszcie Wy, jako redaktor, wprost do Witk[iewicza] z prośbą o przysłanie i artykułu (recenzji) z „N[owe]j Kroniki”, i odpowiedzi. Adres: St. I. Witkiewicz, Warszawa, Bracka 23, m. 42.

Napiszcie mi zaraz, jak postąpiliście i dokładnie, co słyhać z „Linia” nr 3.

Mój artykuł o „unizmie” dostaliście?

J.P.

[Adres:] WP. Jalu Kurek, Kraków, Jagiellońska 20. [Nadawca:] Julian Przyboś, Cieszyn, Hotel Pod Jeleniem. [Stempel:] Cieszyn, 23 XI 31 19.

Kartka pocztowa o formacie 10,5 × 14,9 cm, pisana czarnym atramentem.

¹ Zob. list 55. Recenzji Z. O. z „Nowej Kroniki” „Linia” nie przedrukowała.

52

Cieszyn, 25 XI 31

Kochany Jalu. Zasypuję Was listami, a Wy nic. Obawiam się, że dostarczyłem Wam za dużo materiału a prócz tego nie jestem zadowolony z jednego fragmentu *Formy nowej liryki*. Jeśli więc już Brzęk[owski] przysłał artykuł teoretyczny o poezji i jeśli brak miejsca, mogę z tego artykułu zrezygnować¹. Jeśli ma być drukowany, muszę przeprowadzić małe poprawki. Napiszcie. Czy porozumieliście się już z Witkacym? Co Peiper, Czuchn[owski] itd.

Pozdrowienie

J.P.

[Adres:] WP. Jalu Kurek, Kraków, Jagiellońska 20. [Nadawca:] Julian Przybóś, Cieszyn, Hotel „Pod Jeleniem”. [Stempel:] Cieszyn, 25 XI 31 21.

Kartka pocztowa o formacie 10,5 × 14,8 cm, pisana czarnym atramentem.

¹ Do 3 nru „Linii” wszedł jednak szkic Przybosia, Brzękowski nic w nim nie drukował.

53

Cieszyn [27—30 XI 1931]

Kochany Jalu

Twoją kartkę z 26 bm. dostałem dziś; miarkuję z niej, że pierwiej pisałeś do mnie o układzie z „Gazetą Liter[acką]”¹, ale ja nic nie dostałem. Napisz więc jeszcze raz i, jeśli trzeba, wezmę w tej kolumnie udział.

Jestem stanowczo za wydaniem „Linii” przed „gwiazdką”²; jeśli 16 stron kosztować będzie tylko 175 zł — wytrzymamy. Poczekaj więc na Witkacego³, złap Peipera i Podsadeckiego⁴, i hajda! jak najprędzej!

Brzękowski nie przysłał d.c. artykułu?⁵ Jeśli tak, to koniecznym byłby mój artykuł teoret[yczny] *Forma nowej liryki*⁶, chciałbym tylko w jednym fragmencie przeprowadzić pewne (nieduże) zmiany. Ze względów oszczędnościowych trudno by mi przyjechać do Krakowa, dlatego przyslij mi korektę, odeślę w tym samym dniu.

Nie możemy tak bardzo rozrywać wydawnictwa, żeby ukazać się aż w przyszłym roku. Przed „gwiazdką” nasze ukazanie zrobi dobrze, trzeba by tylko ruszyć reklamę (m.i.) w „Gazecie Liter[ackiej]”⁷. Nr 4 wydamy w lutym, co?

Jak z notatkami? Ta o Słonimskiego *Bzdurze* wymaga przerebienia lub — odrzucić⁸. Dobrze zrobi nam Witkacy. Jeśliby nie przysłał, zagnlij go, powołując się na mnie. W kartce do mnie bardzo chwali „Linie”.

Adres Strzemińskiego: Łódź, ul. 6 Sierpnia l. 22 m. 10.

Czekam wiadomości i korekty.

J. Przybóś

List na arkuszu różowego papieru, o formacie 17 × 21,2 cm, pisany obustronnie czarnym atramentem. Wobec braku daty można ją ustalić w oparciu o realia i kontekst listu: skoro list Przybosia z 3 X dotyczył jeszcze 2 nru „Linii”, to list niniejszy powstał w końcu listopada, między 26 XI a 1 XII 1931, dotyczy on bowiem spraw związanych z 3 nrem pisma. Na autografie obcą ręką adnotacja: „przed listopadem 1931 r.”

¹ Układ z „Gazetą Literacką” dotyczył zorganizowania w tym piśmie stałej kolumny „Linii”; ukazała się tylko jedna — zob. I list 39, przypis 2.

² Nr 3 „Linii” ukazał się jeszcze przed gwiazdką za listopad — grudzień.

³ W 3 nrze „Linii” S. I. Witkiewicza drukował obszerny artykuł pt. *Spowiedź i odpowiedź* (zob. I list 40, przypis 4).

⁴ Podsadecki uczestniczył przy opracowywaniu graficznej strony „Linii” (inf. Jalu Kurka).

⁵ W 2 nrze „Linii” znajdował się artykuł Brzękowskiego *Zycie w czasie*, na jego końcu nie było jednak zapowiedzi dalszego ciągu.

⁶ Szkic ten otwierał 3 numer „Linii”.

⁷ „Gazeta Literacka” nie reklamowała 2 nru „Linii”.

⁸ W 3 nrze „Linii” znalazła się nota pt. *Walki nad Bzdurą*, w której zarzucano I. Krzywickiej przesadę w reklamie tej książki A. Słonimskiego na łamach „Wiadomości Literackich”.

54

[Cieszyn,] 1 XII 31.

Kochany Jalu

Posyłam wraz z poprawionym artykułem¹ 20 zł. Pośpiesz się z numerem, żeby za tydzień można było rozesłać i rozreklamować!

Chciałbym przeprowadzić korektę przynajmniej swoich wierszy. Przyślij je, odeślę natychmiast.

Chciałbym również oglądać nową „Gazetę Liter[acką]” z ową kolumną², którą chyba wypełniłeś, co?

Podsadeckiego trzeba by przydusić.

Przyjechać teraz ze względów oszczędnościowych nie mogę. Zobaczymy się przed świętami, gdy będę przez Kraków przejeżdżał

Pozdr. — oczekuje

J.P.

List na arkuszu białego papieru, o formacie 21 × 17 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem.

¹ Chodzi o artykuł *Forma nowej liryki*.

² Kolumna „Linii” w „Gazecie Literackiej” — zob. I list 39, przypis 2.

55

[Cieszyn,] 2 XII 31

Kochany Jalu. Dostałeś dzisiaj artykuł¹, 20 zł i telegram² w sprawie artykułu Witkacego. Sądzę, że ten artykuł b. dobrze „Linii” zrobi

i dlatego ani chwili nie wahałem się, że należy numer rozszerzyć do 20 stron i wziąć na siebie stosowną część kosztów. Ile — napisz, a zaraz pošlę.

Drukuj więc, Kochany Jalu, rączo! Jak wiesz, nie mogę do Krak[owa] przyjechać, ale — chyba to nie konieczne. Materiał zebrany i sam go najlepiej zmontujesz. Chodzi mi jednak o korektę, zwłaszcza moich poematów; przyślij — natychmiast odeślę. A Podsadeckiego capnij, niech graficznie ułoży i drab jeden zapłaci.

Przyślij „Gazetę Literacką”.

Pozdrowienie

J.P.

[Adres:] Pan Redaktor Jalu Kurek, Kraków, Jagiellońska 20. [Stempel:] Cieszyn, 2 XII 31 19.

Kartka pocztowa z widokiem katedry w Wilnie, o formacie 10,5 × 14,7 cm, pisana czarnym atramentem.

¹ Zob. list 54, przypis 1.

² Telegram ten zachował się wśród listów: „Redaktor Kurek, Jagiellońska 20, Kraków. Cieszyn 26 11/2/12 8 30. Powiększyć numer Witkiewiczem stron dwadzieścia. Przybós”. Stemple: „Urząd Telegraficzny Kraków 1 XII 31 — 1; Urząd Telegraficzny Kraków 2 XII 31 10”. Zachował się także dotyczący tej sprawy telegram Witkiewicza z 1 XII 1931: „Obcięcie wykluczone, można w dwóch numerach. Witkiewicz”.

56

[Cieszyn,] 9 XII 31

Dzisiaj również dostałem list Brzękowskiego, w którym wyraża swoje niezadowolenie¹. Ponieważ stanowczo nie chce druku wybranego przez Ciebie wiersza i ponieważ mimo to lojalnie ofiaruje 30 zł, nie wahałem się odpowiedzieć Ci zgodnie z jego wolą. Trzeba przeboleć ten skład niepotrzebny². W liście do Brz[ękowskiego] proponuję mu, żeby się za to wypowiedział szerzej w nrze 4-tym³, a ja zrezygnuję z artykułu. Oczekuję korekty. Napiszcie również, jaki to układ zawarliście z „Gaz[etą] Lit[eracką]”; ja chciałbym też tam partycypować — i przyślijcie mi jej ostatni nr⁴.

Pozdrowienie

J.P.

Co z Czuchnowskim?

[Adres:] WP. Jalu Kurek, Kraków, Jagiellońska 20. [Nadawca:] Julian Przybós, Hotel „Pod Jeleniem”, Cieszyn. [Stempel:] Cieszyn, 9 XI 31 21.

Kartka pocztowa o formacie 10,5 × 14,8 cm, pisana czarnym atramentem.

¹ O powodach nieporozumień między Brzękowskim a Kurkiem zob. I list 40. W tej sprawie Przyboś wysłał tego samego dnia telegram: „Redaktor Kurek, Jagiellońska 20. Cieszyn 134 10 9/12 16 30. Brzękowskiego wycofać przysłać korektę. Przyboś”. Stempel: „Urząd Telegraficzny Kraków 9 XII 31 19”.

² Chodzi o utwór Brzękowskiego *Autobiografia* (zob. I list 40, przypisy 1 i 2).

³ W 4 nrze „Linii” Brzękowski wydrukował szkic teoretyczny *Nowa budowa poetycka* oraz wiersz *Pejzaż Kobiocy*, natomiast Przyboś tylko dwuczęściowy utwór *Pełnia* (Z poematu *Bogi*).

⁴ Zob. I list 39, przypis 2.

57

[Cieszyn,] 14 XII 31

Kochany Jalu. Nr 3 — najlepszy z dotychczasowych. Chodziłoby teraz o reklamę (może w „Wiad[omościach] Lit[erackich]”?)¹. Ja żałuję tylko, że nie miałem korekty, znalazłem przykre błędy w wierszach: *Z okna brzoza*, *Gdzie*². Całość robi doskonale wrażenie. Wasze wiersze b. dobre³. Czuchn[owskiego]⁴ jeszcze nie czytałem, szkoda, że Brzęk[owski] się cofnął. Ciekaw jestem owych „Prądów”⁵ i „Gaz[ety] Lit[erackiej]”, przyślijcie mi „Gazetę”. Jak koszta? W przejeździe na święta wstąpię do Was, kiedy — napiszę.

Powodzenia! Róbcie reklamę, ruch koło „Linii”.

J.P.

Napiszcie, jak z tym układem z „Gaz[etą] Lit[eracką]” — chciałbym partycypować.

[Adres:] WP. Redaktor Jalu Kurek, Kraków, Jagiellońska 20. [Nadawca:] Julian Przyboś, Cieszyn, Hotel Pod Jeleniem. [Stempel:] Cieszyn, 14 XII 31 19.

Kartka pocztowa o formacie 10,5 × 14,7, pisana czarnym atramentem.

¹ Reklamy nr 3 „Linii” w „Wiadomościach Literackich” nie było — zob. list 58.

² Błędy pierwodruku poprawił Przyboś w tomie *W głąb las*, Cieszyn 1932. Poważniejsze różnice zachodzą w tekście wiersza *Z okna brzoza*. Pierwodruk w „Linii”:

- w. 4: Mów obszarem a odpowie na każde twoje drzewo
- w. 10: Jakże ściany rozburzę, jak jak burzy nadążę!
- w. 12: Przewstów gór — do lasu przybliżony ulewą,

Przedruk książkowy:

- w. 4: Mów obszarem, a odpowie na każde twoje drzewo
- w. 10: Jak ściany rozburzę, jak burzy nadążę!
- w. 12: Przewstów, od gór — do lasu przybliżony ulewą,

Wiersz *Gdzie* zawiera różnice graficzne w układzie wersów 8—11. Pierwodruk:

pejzaż nakreślony jedną tylko sosną
z nasypu rozdwanego z zieleni

zejde
z tego świata

Przedruk książkowy:

pejzaż nakreślony jedną tylko sosną
z nasypu rozdzanego z zieleni
zejde
z tego świata

³ W 3 nrze „Linii” Znajdują się dwa wiersze Kurka: *Bitwa dnia z nocą* oraz *Oczekuję uśmiechu*.

⁴ Chodzi o fragment poematu Czuchnowskiego *Reporter róż*, zatytułowany *Dzień bez tytułu*.

⁵ „Prądy” — „regionalne czasopismo Łódzkiego Klubu Literackiego”, wychodzące w latach 1931—1932 pod redakcją G. Timofiejewa. W piśmie tym (1931, nr 3, s. 103—105) znajdowało się krytyczne omówienie 1 nru „Linii”, zaś w dopisku lakoniczna uwaga o nrze 2 — pióra M. Piechala.

58

Cieszyn, 17 XII 31

Kochany Jalu. Niestety, nie będę mógł zatrzymać się w Krakowie, bo pojedę dopiero 23, a muszę zdążyć na wilię. Termin wieczoru i jego program ustalcie więc sami: mogę przyjechać w każdą sobotę po świętach, w styczniu. Mówiąc o programie wieczoru, myślę, że oprócz recytacyj trzeba by może wygłosić stosowny odczyt? lub t.p.

Macie rację: „Linia’ nie może się reklamować w „Wiadom[ościach] Lit[erackich]”. Natomiast należy wyzyskać kolumnę „Gazety Lit[erackiej]” właśnie na reklamę „Linii”¹. Posyłam Wam dla tej kolumny dwa utwory². Artykuł wstępny powinien by popularnie zawrzeć nasze hasła i zasady (a więc np. *n o w o c z e s n o ś ć* tj. wychodzenie w sztuce z nowych form życia, stąd też powinien się wywieść nasz stosunek do problemu społecznego), walka z frazeologią, infantylizmem i tromtadracją w poezji (i w ogóle z epigonizmem), kult zwięzłości i powściągliwości lirycznej, walka z kataryniarstwem rytmicznym itd.³ Sądzę też, że należałoby może opublikować w tej kolumnie pozostałe z 3-ciej „Linii” *Noty*⁴ (i zaznaczyć to jakoś). O korektę dokładną moich wierszy b. proszę; trzeba w korekcie zwrócić uwagę nie tylko na błędy drukarskie, ale i t o p o graficzne, np.

jak gdyby

dziś

tzn. że pierwszy wiersz zawiera słowo: jak gdyby, drugi wiersz: tam gdzie „jak gdyby” się skończyło.

Należy myśleć o nr 4-tym. Mam dwa pomysły: albo ten nr poświęcić starym klasykom, widzianym z naszego stanowiska (ja bym napisał

o Mickiewiczu i Słowackim, Czuchn[owski] obiecywał o Norwidzie), albo wypowiedzieć się na temat naszych poglądów społecznych, ujętych naturalnie z punktu widzenia literatury⁵. Sprawa ta jest b. ważna i zdaje mi się, że się przed tym nie wymigamy; odpowiedź Piechalowi nie uważam za wystarczającą⁶.

15 zł przyślę po 1-szym: zgoda? Wracam 4 stycznia, gdybym się miał w Krakowie zatrzymać, napiszę ze wsi (Gwoźnica Dolna, p. Niebylec).

Pchnijcie jeszcze do Cieszyna kartkę z wiadomościami.

Czy posłaliście Strzeмиńskiemu nr 3 i 2? (adres Strzem[ieńskiego]: Łódź, ul. 6 Sierpnia l. 22 m. 10).

Serd. pozdr.

J. Przyboś

Tekst wierszy jest b. dokładnie przepisany, trzymać się go ściśle, a więc np.: zmierzch oddał odpolił (o!)⁷.

[Przypis umieszczony, ze względu na brak miejsca, na samym początku i „do góry nogami”:] P.S. Interlinie w wierszach zaznaczam nadto lekką linią ołówkiem.

List na arkuszu białego papieru, o formacie 21 × 17,6 cm, pisany obustronnie czarnym atramentem. Na odwrocie arkusza znajduje się zakończenie urzędowego pisma szkolnego.

¹ „Gazeta Literacka” nie drukowała żadnej reklamy „Linii”.

² W kolumnie „Linii” w „Gazecie Literackiej” (zob. I list 39, przypis 2) znajdował się tylko jeden wiersz Przybosia: *Miastu wotum*.

³ Niektóre z tych sugestii wykorzystane zostały w tekście podpisanym przez Kurka *Na linii (Oświadczenie grupy awangardowej „Linia”)*, zamieszczonej we wspomnianej kolumnie „Linii” w „Gazecie Literackiej”.

⁴ Kolumna „Linii” w „Gazecie Literackiej” nie drukowała żadnych not.

⁵ Sugestie te nie zostały zrealizowane. Nr 4 „Linii” Kurek wydał bez porozumienia z Brzękowskim i Przybosiem.

⁶ Chodzi o notę *Atakuje nas*, „Linia”, nr 3, będącą polemiką z omówieniem „Linii” w „Prądach” przez M. Piechala (zob. list 57, przypis 5).

⁷ Cytat z wiersza *Oberek*, zamieszczony w tomie *W głąb las*, Cieszyn 1932.

Cieszyn, 4 I 1932

Kochany Kolego.

Wczoraj właśnie wysłałem Wam „a.r.” 2, otrzymane niedawno z Łodzi¹. *II Śpiewy*² dostałem — dziękuję; najlepsze w nich są nowe na koń-

cu tomu dodrukowane utwory. Niezupełnie jasno rozumiem, o co chodzi „Drodze”, o moje nowe poezje? I otrzymała tom *W głąb las?* Co słyhać w Krakowie? Ucieszyłbym się, gdybyście obszerniej do mnie napisali.

Serdeczne pozdrowienie i najlepsze życzenia.

J. Przybós

[Adres:] W Pan Jalu Kurek, Kraków, Jagiellońska 20. [Nadawca:] J. Przybós, Cieszyn, Hotel Pod Jeleniem. [Stempel:] 4 I 33 19.

Kartka pocztowa o formacie 10,3 × 14,8 cm, pisana czarnym atramentem.

¹ Chodzi o pismo, które wydał w Łodzi W. Strzemiński w 1931 r., jako kontynuację „Komunikatu a.r.”, nr 1 (zob. list 10, przypis 1).

² Był to zbiór Kurka *II Śpiewy o Rzeczypospolitej*, Kraków 1932.

Cieszyn, 9 stycznia 1932

Kochany Jalu. We czwartek nie mogłem się zatrzymać w Krakowie, bo, jak się okazało, był to ostatni w tym dniu pociąg do Cieszyna. Przyjechać w styczniu do Kr[akowa] nie mogę, bo nie mam pieniędzy; pozostaje dla porozumienia list.

Przede wszystkim proszę o wiadomości. Czy i jakie były echa „Linii”?¹ Jak ze sprzedażą i dochodami z niej?² Co robi Peiper i jaki jego stosunek do Linii?”

Następnie. Plan 4-tego nru i termin wydania. Jestem zdania, żeby się nie śpieszyć, dobrać materiał i wydać numer doskonały. Sądzę, że pismo powinno wyjść z końcem lutego lub z początkiem marca³, ale w zwiększonej objętości. Należałoby dopasować współpracowników, wciągnąć Peipera, może Chwistka⁴, Kołaczkowskiego⁵, Czechowicza, Sobeskiego (?)⁶, Strzemińskiego itp. Dalej. Należy szukać źródeł wydawniczych, jakiego mecenasu lub subwencji, bo bez tego nie wytrzymamy.

Pisał mi Brzękowski obszerny list z żalem do redakcji; ma trochę racji należy go traktować z rewerencją i liczyć się z jego wymaganiami. Ma gotowy artykuł teoretyczny, należy więc do niego napisać i wciągnąć go do współpracy. Ja dałbym artykuł pt. *Poezja proletariacka w praktyce*⁷. Zaczepię w nim także o Piechala, ponieważ notatka Wasza w 3-cim nrze nie zadowala mnie zupełnie.

Przyszłość „Linii” na Waszej głowie, powinniście robić koło niej ruch, dbać o pierwszorzędny materiał dla pisma. Teraz — pieniądze. Brzęk[owski] pisze, że posłał 30 zł, a więc może nie muszę dopłacać do 3 „Linii”, a okazuje się, że teraz nie mogę. Jak z wpływami z księgarń i ile kosztowałyby każdego z nas następny, np. dwuarkuszowy zeszyt?

Donieście też, jak załatwiliście sprawę z „Gazetą Literacką”. Czy czytujecie „Kulturę” — podobno była tam mowa o „Linii”, jaki jej adres? ⁸

Łączę pozdrowienia i oczekuję od Was listu

Jul. Przyboś

List na arkuszu białego papieru, o formacie 34 × 20,9 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem.

¹ Nie udało się natrafić na żadne wypowiedzi prasowe o 3 nru „Linii” przed 9 I 1932.

² Z 700 egzemplarzy nakładu 3 nru „Linii” sprzedano 81 egz. za sumę 28,35 zł — zob. zestawiony przez J. Kurka *Rozrachunek ogólny za „Linie”*.

³ Nr 4 „Linii” wyszedł dopiero w październiku 1932 roku.

⁴ Leon Chwistek (1884—1944), logik, filozof, malarz i teoretyk formizmu; z „Linia” nie współpracował.

⁵ Stefan Kołaczkowski — do jego współpracy z „Linia” nie doszło.

⁶ Michał Sobeski (1877—1939), filozof, estetyk, profesor Uniwersytetu Poznańskiego. Nie drukował niczego w „Linii”.

⁷ Takiego artykułu Przyboś w „Linii” nie zamieścił, zob. też list 65, przypis 2.

⁸ „Kultura” — tygodnik wychodzący w Warszawie w latach 1931—1932 pod redakcją K. Wierzyńskiego, początkowo jako niedzielny dodatek do „Expressu Porannego”, następnie jako samodzielne pismo. W sprawie „Linii” „Kultura” się nie wypowiadała.

61

[Cieszyn,] 21 I 1932

K[ochany] Jalu. „Kurier Lw[owski]” ¹ dostałem, wrażenie raczej przykre: redakcja nie zaznaczyła, że p r z e d r u k o w u j e wiersze z „Linii”, tak że wygląda to (o, horrendum!), jakbym pisał w tym piśmie e n d e c k i m (!).

Strzeмиński do tej pory nie dostał ani 2 ani 3-ciej „Linii”. P o ś l i j c i e m u n a t y c h m i a s t kilka egzempl[arzy].

Co słyhać? Czego nie piszecie? Peiper w Krakowie? Czuchnowski? Brzękowski?

Pozdrowienie

J.P.

Adres Strzemińskiego: Łódź, ul. 6 Sierpnia 22, m. 10. W „Gaz[ecie] Lit[erackiej]” pomieście j e d y n i e m ó j *O b e r e k*².

[Adres:] W Pan Jalu Kurek, Kraków, Jagiellońska 20. [Nadawca:] Julian Przyboś, Cieszyn, Hotel Pod Jeleniem. [Stempel częściowo uszkodzony:] Cieszyn, (...) 32 19.

Kartka pocztowa o formacie 10,5 × 14,9 cm, pisana czarnym atramentem.

¹ Chodzi o kolumnę literacką „Kurier Lwowski”, pt. *W gościnie u muz*, redagowaną przez W. Pańczaka i T. Zadereckiego. Wobec braku w bibliotekach polskich kompletu „Kurier Lwowski” nie udało się do tej kolumny dotrzeć.

² W „Gazecie Literackiej” był tylko wiersz Przybosia *Miastu wotum* (zob. I list 39, przypis 2).

62

Cieszyn, 6 II 32

Kochany Jalu. Wkrótce otrzymasz materiały moje i Brzękowskiego do 4 „Linii”¹. Uważam, że 15-tego bm. należy przystąpić do druku, ażebyśmy mieli czas uzgodnić materiał i przeprowadzić osobiście korektę. Napisz więc, co dajesz do 4-tego nru — dokładnie. Brzęk[owski] sądzi, że numer powinien obejmować od 24—30 str.² — ile by kosztował? Ja mogę dać nie więcej niż 30 zł, ponieważ ściągnięto mi z poborów po 130 zł miesięcznie. Chciałbym więc, żeby tym razem nieco mnie odciążyć. Zaproś Peipera, Czuchn[owskiego], może Czechowicza, ja napiszę do Strzemińskiego. Czy ukazała się „Gaz[eta] Lit[eracka]” z kolumną naszą? Proszę przyslij ją i proszę jeszcze o przysyłkę ostatniego nru „Kultury”³ — pieniądze zwrócę. N a p i s z r y c h ł o.

Pozdrowienie

J. Przyboś

[Adres:] W Pan Jalu Kurek Kraków Jagiellońska 20. [Stempel częściowo uszkodzony:] Cieszyn, (...) 32 13.

Kartka pocztowa z widokiem Hali Gąsienicowej w Tatrach, o formacie 10,5 × 14,7 cm, pisana czarnym atramentem.

¹ Zob. list 56, przypis 3.

² Nr 4 „Linii” liczył 20 stron.

³ Zob. list 60, przypis 8.

Cieszyn, 20 II 1932

Dostałem 5-tą „Gaz[etę] Lit[eracką]”¹. Podoba mi się wiersz Brzęk [owskiego]², Twój wydaje się słaby³. To „oświadczenie”, choć znośniejsze od przykrego w „Kuri[erze] Lwowskim”⁴ — trzeba by jakoś rozbudować i może zrobić artykuł na całą kolumnę. Dlaczego Polewka wystąpił z redakcji⁵ i czego zniesiono dział „niezależnych”?⁶ Całość „Gazety” robi niesmaczne i głupie wrażenie. Gałuszka⁷ na czele, tępy artykuł Kudl[ięńskiego]⁸ i ta katolicycko-endecka nuta polemiczna. Jeśliby to oblicze „ideowe” „Gazety” miało już pozostać, jestem przeciwny drukowaniu tam, w każdym razie domagam się stanowczo, żebyś tam na razie nic mojego nie umieszczał⁹.

Materiał swój i Brzęk[owskiego] artykuł mam, ale nie mam zupełnie pieniędzy. Czekałmy więc. Czy Peiper jest w Krakowie? A Czuchnowski?

Pozdrowienie

J. Przyboś

[Adres:] W Pan Jalu Kurek, Kraków, Jagiellońska 20. [Stempel:] Cieszyn, 21 II 32 18.

Kartka pocztowa z widokiem mostu kolejowego w Jaremczu, o formacie 10,5 × 14,8 cm, pisana czarnym atramentem.

¹ Zob. I list 39, przypis 2.

² Wiersz Brzękowskiego — *Czerwona Ewangelia*.

³ Uwaga ta dotyczy utworu Kurka *Wiosenne słońce*.

⁴ W kolumnie „Linii” w „Gazecie Literackiej” znajdował się tekst J. Kurka *Na linii (Oświadczenie grupy awangardowej „Linia”)*. O kolumnie „Linii” w „Kurierze Lwowskim” zob. list 61, przypis 1.

⁵ W „Gazecie Literackiej”, R. III: 1931/1932, nr 5 z lutego, znajdowała się informacja, że Adam Polewka (1903—1957) zmuszony był opuścić redakcję pisma „z powodu intensywnego oddania się pracy zawodowej”.

⁶ W kilku numerach „Gazety Literackiej” była rubryka *Mówią niezależni*, w której polemiczne artykuły drukowali m. in. A. Polewka, L. Kruczkowski i J. Wiktor. Opatrzono one były uwagą, że odpowiedzialność za treść tych wystąpień ponoszą autorzy.

⁷ Józef Aleksander Gałuszka (1893—1939), poeta związany ze środowiskiem literackim Krakowa, w latach 1931—1934 był redaktorem odpowiedzialnym „Gazety Literackiej”.

⁸ Tadeusz Kudliński (ur. 1898), powieściopisarz i krytyk teatralny, członek redakcji „Gazety Literackiej”. W piśmie tym, R. III: 1931/1932, nr 5, opublikował on artykuł *Fałszywy trop*, polemizujący z uwagami F. L. Schoella, dotyczącymi „Gazety Literackiej”, zawartymi w artykule *Le régionalisme littéraire en Pologne*, wydrukowanym w „L'Europe Centrale”.

⁹ Przyboś poza kolumną „Linii” nic w „Gazecie Literackiej” nie drukował.

64

Cieszyn, 15 III 1932

Proszę o wiadomości: Co robi Peiper i Czuchnowski. Czy „Gazeta Lit [eracka]” wychodzi nadal bez Polewki w głupawym, gałuszkowatym kierunku? Nie róbcie tylko, na miłość boską, nowej „kolumny awangardy” w tej durnicy, bo to nas kompromituje!

Macie u siebie mój wiersz *Oberek*, proszę przyslijcie mi z a r a z z p o - wrotem.

Pozdrowienie

J. Przyboś

[Adres:] WP. Jalu Kurek, Kraków, Jagiellońska 20. [Nadawca:] Julian Przyboś, Cieszyn, Hotel Pod Jeleniem. [Stempel częściowo uszkodzony:] Cieszyn, (<...>) III 32 11.

Kartka pocztowa o formacie 10,5 × 14,7 cm, pisana czarnym atramentem.

65

Cieszyn, 11 kwietnia 1932

Kochany Kolego. Jestem w ciężkich kłopotach pieniężnych i nie mogę ofiarować na „Linie” ani złotówki. Artykuł Brzęk [owskiego]¹ mam u siebie, jeśli Brz[ękowski] się godzi, mogę przysłać. Sam — nie mam artykułu, bo napisany przedtem posłałem „Prądom”² (kręcilibyście na niego głową — z wątpliwościami). Mam tylko wiersze.

Napiszcie, czy wydajecie mimo to.

Z pozdrowieniem

J.P.

Brzęk[owski] ma u siebie sporo notatek.

[Adres:] WPan Jalu Kurek, Kraków, Jagiellońska 20. [Nadawca:] J. Przyboś, Cieszyn, Hotel Pod Jeleniem. [Stempel:] Cieszyn, 11 IV 32.

Kartka pocztowa o formacie 10,4 × 14,8 cm, pisana czarnym atramentem.

¹ Był to artykuł Brzękowskiego *Nowa budowa poetycka*, drukowany w 4 nrze „Linii”.

² Był to najpewniej artykuł *Poezja proletariacka w praktyce*, „Głos Poranny”, 1932, nr 300, który ukazał się w dodatku społeczno-literackim w kolumnie „Kronika »Prądów«”. „Prądy” jako osobne pismo przestały się już ukazywać.

66

Cieszyn, 4 maja 1932

Kochany Kolego. Jak wiecie, Strzeмиński zdobył nagrodę artystyczną m. Łodzi¹. Jest to nie tylko słuszną nagrodą dla największego malarza w Polsce, ale ważność ogólniejszej natury: walny sukces nowej sztuki. Należałoby ten fakt odpowiednio naświetlić, pisząc o Strzeмиńskim artykuły. Ponieważ nie mam dostępu do dzienników krakowskich, powinniście to zrobić Wy. Materiał macie w moim artykule *Unizm*, należy też akcentować ważne wydarzenie kulturalne, będące dziełem Strzem[ińskiego]: Międzynarodowa kolekcja sztuki nowoczesnej w Łodzi². Zresztą po bliższe wiadomości, fotografie i katalog tej kolekcji (5-ta w Europie!) możecie się zwrócić do Strzem[ińskiego] — adres: Łódź, ul. 6 Sierpnia l. 22 m. 10.

Pozdrow.

J.P.

A co z planami wydawniczymi? Czy drukujecie 4-tą „Linie”?

[Adres:] Pan Jalu Kurek, Kraków, Jagiellońska 20. [Nadawca:] Julian Przyboś, Cieszyn, Hotel Pod Jeleniem. [Stempel:] Cieszyn, 4 V 32 19.

Kartka pocztowa o formacie 10,4 × 14,8 cm, pisana obustronnie czarnym atramentem.

¹ Władysław Strzeмиński otrzymał nagrodę artystyczną Łodzi w 1932 r. Fakt ten odnotował Kurek w 4 nrze „Linii”, w notatce *Kampania prasowa*.

² Kolekcja sztuki nowoczesnej została zorganizowana przy Muzeum Miejskim w Łodzi z inicjatywy W. Strzeмиńskiego. Wiele obrazów dla tej kolekcji pozyskał od artystów zagranicznych J. Brzękowski (o tych sprawach pisze Brzękowski, *W Krakowie i w Paryżu*, s. 98—102). „Linia” nr 4 poświęciła jej notę *Kolekcja nowej sztuki w Łodzi*.

67

Cieszyn, 15 maja 1932

Kochany Kolego. Posyłam Wam b. dobry i obszerny artykuł Brzękowskiego¹ — i kładę na Was obowiązek porozumienia się z Brzękowskim. Ja nie mam od niego żadnych uprawnień.

Swoje 3 poematy² przyślę Wam, jeśli mi przyrzeczecie przysłanie korekty. Tyle przykrości miałem z powodu błędów drukarskich, że bez tej rękojmi nie chcę nigdzie drukować.

I jeszcze prośba: Podajcie dokładnie, jaki materiał chcecie

drukować. Pisaliście coś o planach rozszerzenia „Linii”, czyżbyście to teraz realizowali? Nie chciałbym znaleźć się przypadkiem obok jakiego ideowego klerykała lub reakcjonisty (jak to zaszło w „Gazecie Lit[erac-kiej]”)¹.

Jestem zupełnie bez pieniędzy, żyję na kredyt. Nie mogę dać na „Linie” ani złotówki.

Pozdrowienie

J. Przyboś

List na arkuszu białego papieru, o formacie 21 × 16,7 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem.

¹ Zob. list 65, przypis 1.

² Nie wiadomo, jakie to były utwory. W „Linii” nr 4 znalazł się tylko utwór pt. *Pełnia* (z poematu „*Bogi*”).

³ W „Gazecie Literackiej”, w której znajdowała się kolumna „Linii” (zob. I list 39, przypis 2) drukowali m.in.: P. Hulka-Laskowski, K. L. Koniński, T. Kudliński, S. Szuman, A. Fierla i W. Gorecki.

68

Cieszyn, 23 V 1932

Kochany Jalu. Dzisiaj dostałem od Brzęk[owskiego] list z pełnomocnictwem, notatkami i deklaracją 30 zł na „Linie”. Wobec tego i ja godzę się na swój udział pieniężny, który jednakże wpłacę dopiero w sierpniu. Chodzi teraz o nasze spotkanie i ułożenie numeru, który powinien być doskonały, a wcale nie chodzi o pośpiech. pół roku zwłoki obowiązuje. Ponieważ sam w żaden sposób nie mogę przyjechać do Was — zapraszam Was do Cieszyna¹. Mieszkanie macie u mnie zapewnione, możecie — to nowy zysk — zrobić stąd wycieczkę do Wisły i dalej. Przyjedźcie więc, zabrawszy wszystkie materiały. 4 nr ukaże się z początkiem czerwca i będzie to w sam raz.

Pozdrowienie — oczekuję Was —

Julian P.

Od 1 czerwca będę zajęty — przyjedźcie więc z a r a z.

[Adres:] Jan Jalu Kurek, Kraków, Jagiellońska 20. [Nadawca:] Julian Przyboś, Cieszyn, Hotel Pod Jeleniem. [Stempel:] Cieszyn, 23 V 32 19.

Kartka pocztowa o formacie 10,5 × 14,7 cm, pisana obustronnie czarnym atramentem.

¹ Z przyjazdu Kurka do Cieszyna nic nie wyszło.

69

[Cieszyn,] 27 V 932

Koch[any] Jalu! Czy dostaliście moją kartkę a przedtem list z art. Brzęk[owskiego]? Dlaczego nie odpowiadacie?! Przyjedźcie — proponiam zaproszenie — wraz z materiałami do „Linii”. Jak najprędzej, a więc w niedzielę lub poniedz. We wtorek wyjeżdżam, a potem będę zajęty. Oczekuję więc Was w Cieszynie.

Pozdrowienie

J. Przyboś

[Adres:] Pan Jalu Kurek, Kraków, Jagiellońska 20. [Nadawca:] J. Przyboś, Cieszyn, Hotel P[od] Jeleniem. [Stempel:] Cieszyn, 27 V 32 21.

Kartka pocztowa o formacie 10,5 × 14,7 cm, p[is]ana czarnym atramentem.

70

Cieszyn, 3 VI 1932

Kochany Kolego.

Szturmowałem Was zapytaniem, bo byłem przekonany, że „Linia” już się robi — szkoda. Mam dobry materiał redakcyjny, gdybyśmy się wspólnie naradzili, ukazałaby się rzecz pierwszorzędna. Byłem gotów złożyć swój udział w sierpniu (teraz żyję na kredyt), żeby rzecz wyszła przed wakacjami. Chcecie wydać jesienią, któż jednak może zapewnić, że do jesieni ostoi się terażniejszy świat?! Miecz wisi nad sztuką także!

Czy śledzicie kampanię, jaka się rozpętała po zdobyciu nagrody przez Strzemińskiego w Łodzi¹. Jakiś pacykarz, nazwiskiem Dobrowolski, zrobił w magistracie awanturę², a obecnie trwa polemika w prasie łódzkiej³. Strzemiński przysłała mi wycinki swoich wywiadów — świetny zwłaszcza w „Republice” z 29 maja⁴, w którym rozprawia się z demagogią „sztuki narodowej”. W tej kampanii biorę udział i ja artykułem *Huculę sztuki*⁵. Tak więc Łódź stała się teraz centrum walki o nową sztukę.

Pisałem już do Was, żebyście o Strzemińskim i unizmie pisali w prasie krakowskiej. Obecnie jest obowiązkiem wszystkich nas nowatorów wziąć udział w tej kampanii. Wzywam Was więc bardzo gorąco, żebyście zabrali głos w Krakowie. Z artykułami Strzemińskiego zapoznajcie się przedtem (w „Głosie Porannym” z 22 maja⁶ i „Republice” z 29 V) i walcie jak najbardziej stanowcze artykuły przeciw koltunerii i epigonizmowi (Stryjeńska, Łukaszowcy, Rytm itd.). Wycinki

przesyłajcie, proszę, Strzemińskiemu (Łódź, ul. 6 Sierpnia 22 m. 10), a on je w miejscowej prasie zużytkuje.

Teraz jest najstosowniejsza pora ośmieszyć wszelkich pacykarzy w sztuce i epigonów w poezji. Bierzcie się do dzieła!⁷

Odpowiedzcie!

J. Przyboś

[Przypis nad listem „do góry nogami”:] Kiedy pisał i co — Timofiejew?

List na arkuszu białego kratkowanego papieru, o formacie 29 × 22,4 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem.

¹ Zob. list 66, przypis 1; zob. także H. Anders *Władysław Strzemiński i jego krąg* [w:] *Sztuka współczesna II*. Studia i szkice pod red. J. E. Dutkiewicza, Kraków 1966, s. 262.

² Wacław Dobrowolski, malarz, który po powrocie w 1927 r. z Leningradu osiedlił się w Łodzi, gdzie prowadził szkołę malarstwa i rysunku. W czasie wręczania nagrody Strzemińskiemu na posiedzeniu rady miejskiej w dniu 25 V Dobrowolski wznosił okrzyki przeciw Strzemińskiemu i Przecławowi Smolikowi, ławnikowi wydziału kultury i oświaty, oskarżając ich o bolszewizm i sianie zarazy moralnej. Dobrowolski został usunięty z sali, toteż stanowisko swoje uzasadniał w liście do redakcji, który „Głos Poranny” (1932, nr 145) wydrukował pt. *Nieprzystomne brednie malarza. Jak p. Dobrowolski motywuje swoje wystąpienie w radzie miejskiej*, zaopatrując wypowiedzi Dobrowolskiego w znaki zapytania, wykrzykniki i wielokropki.

³ Prócz wystąpień wspomnianych w liście Przybosia warto wspomnieć o innych publikacjach, związanych ze sprawą Strzemińskiego, drukowanych w „Głosie Porannym”: G. Was[sercug], „*Marsz kultuństwa*”, 1932, nr 147; P. Smolik, *Planowość i konstrukcja cechują twórczość artystyczną Łodzi. Przemówienie, wygłoszone na uroczystym posiedzeniu rady miejskiej z okazji wręczenia dyplomu p. Władysławowi Strzemińskiemu*, 1932, nr 147; W. Strzemiński, *Naturalizm umarł. Kto nie dorósł do malarstwa, ten w nim widzi tylko temat*, 1932, nr 168.

⁴ S. Gł., *Wł. Strzemiński, laureat nagrody malarskiej miasta Łodzi, wyjaśnia swoje credo artystyczne i występuje przeciw Dobrowolskiemu. Czy istnieje sztuka narodowa? Co to jest bolszewizm w sztuce?*, „Republika”, 1932, nr 147.

⁵ J. Przyboś, *Hucuty sztuki*, „Głos Poranny”, 1932, nr 161. Artykuł został opatrzony uwagą, że redakcja nie we wszystkich punktach zgadza się z autorem.

⁶ St. Gelski, *Naturalizm, impresjonizm, kubizm, unizm. Dzieje malarstwa na świecie w ciągu ostatnich 70 lat. W Polsce nie ma sztuki narodowej, a jest tylko demagogia. Wywiad „Głosu Porannego” z laureatem nagrody artystycznej m. Łodzi, p. Władysławem Strzemińskim*, „Głos Poranny”, 1932, nr 140.

⁷ List Przybosia był inspirowany jego korespondencją ze Strzemińskim, który w liście z 2 VI 1932 pisał:

„Wytworzył się obecnie cały front kultuńiarstwa. Ja dałem sporo artykułów, z których jeden już Panu posłałem. Główną treścią tych wywiadów i artykułów były napady na sztukę „narodową” i na epigonizm Warszawy (Skoczylas, Rytm, Łukaszowcy i inni). Ale ja jestem osamotniony i koniecznie, jak najprę-

dziej — potrzeba artykułów o innych niż moje nazwisko. Obecnie na terenie Łodzi toczy się decydująca walka o sztukę nowoczesną”. (Cytuję za publikacją: *Listy Władysława Strzemińskiego do Juliana Przybosia z lat 1929—1933*. Do druku przygotował i przypisami opatrzył A. Turowski, „Rocznik Historii Sztuki”, t. XIII, Wrocław 1973, s. 259—260).

W tym samym liście Strzemiński sugerował, by Kurek zabrał głos w dyskusji prasowej; w liście z 8 VI 1932 ponawiał prośbę: „Byłoby b. dobrze, gdyby w Krakowie dali dobre artykuły Kurek, Peiper i in.”. Nie wiadomo, jaka była reakcja Kurka na nalegania Przybosia w tej sprawie, gdyż w jego listach do autora *Równania serca* istnieje dłuższa przerwa. Swojemu stanowisku dał wyraz Kurek w „Linii”, natomiast w „IKC”, gdzie wówczas pracował, nie znajdujemy wystąpienia po stronie Strzemińskiego. Nawiasem mówiąc „IKC” zajął stanowisko przeciw Strzemińskiemu, udzielając gościny wypowiedziom Dobrowolskiego (*Echa łódzkiego skandalu*, „IKC”, 1932, nr 152, oraz *Destrukcyjna sztuka i nowinki z Montparnasse’u*, „IKC”, 1932, nr 182). Jedyne artykuły w „IKC”, broniące Strzemińskiego, wyszedł spod pióra M. Sobeskiego, jednego z jurorów nagrody artystycznej m. Łodzi, pt. *Nagonka na awangardę*, „IKC”, 1932, nr 189.

71

Cieszyn, 20 IX 1932

Kochany Kolego. Wprost nie daję wiary, żeby *Drogę powrotną* miano okroić. W każdym razie obsta ję przy druku¹. Jeśli więc wiecie dokładnie, o które wiersze niecenzuralne chodzi, wykropkujcie je, zaznaczycywszy, że dzieje się to „z przyczyn od redakcji niezależnych” (czy jak tam) i, proszę, drukujcie ten utwór w takiej niezupełnej postaci. Sens i tak wyjdzie*. Również na *Przewodach* Szczepańskiego² mi zależy; jest to b. dobry wiersz. Donieście o finansach „Linii”. Oczekuję korekty i pozdrawiam.

J.P.

* 8 wierszy to chyba od słów: „to wolność stężała” itd., wiersz końcowy — chyba wolny? Napiszcie.

Napiszcie.

[Adres:] W Pan Jalu Kurek, Kraków, Jagiellońska 20. [Nadawca:] J. Przybós, Cieszyn, Hotel „Jeleń”. [Stempel:] Cieszyn, 20 IX 32 13.

Kartka pocztowa z widokiem Bramy Krakowskiej w Lublinie, o formacie 10,4 × 14,8 cm, pisana niebieskim atramentem.

¹ *Droga powrotna* była drukowana w „Pionach”, 1932, nr 4.

² Jan Szczepański (ur. 1913), uczeń Przybosia z Cieszyna, później wybitny socjolog. „Linia” nr 4 drukowała dwa jego wiersze: *Przewody* oraz *Żniwa*.

72

Cieszyn, 23 IX 32

No, dobrze. Jeśli miałyby odpaść cała 2-ga część *Drogi powr[otnej]*, lepiej tego utworu nie drukować.

Bardzo jestem ciekaw całości nru. Materiał poetycki będzie, jak widzę, różnorodny i bogaty. Przyślij, proszę, kilka nrów, gdy tylko „Linia” będzie gotowa.

Adres J. Szczepańskiego: Poznań, Składowa 12, u p. Nowak.

Serdeczne pozdrowienie

J. Przybóś

Nie zapomnijcie o notatce *Kłonica zamiast oka w głowie*¹.

List na arkuszu kratkowanego papieru, o formacie 28,8 × 22,4 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem.

¹ Notę pod tym tytułem zawiera „Linia” nr 4. Była to polemika z artykułem W. Sebyły, pt. *Z kłonicą na łopatologię unistyczną* („Zet”, 1932, nry 9 i 10), poświęconym książce K. Kobro i W. Strzemińskiego *Kompozycja przestrzeni*.

73

Cieszyn, 28 IX 1932

Kochany Jalu. Piszę z niespokojności o los „Linii”. Brzękowski napisał do mnie list z przykrymi zarzutami, że zmieniacie mu bez upoważnienia tekst. Nie chce mi się w to wierzyć, w każdym razie jestem za lojalnością literacką i musiałbym solidaryzować się z Brzękowskim jak najbardziej stanowczo. Zlitujcie się więc i nie narażajcie „Linii” na rozbicie.

Pozdrowienie

J. Przybóś

[Adres:] WPan Redaktor Jalu Kurek, Kraków, Jagiellońska 20. [Nadawca:] J. Przybóś, Cieszyn, Hotel „Jeleń”. [Stempel:] Cieszyn, 28 IX 32 19.

Kartka pocztowa z widokiem Bramy Krakowskiej w Lublinie, o formacie 10,5 × 14,8 cm, pisana niebieskim atramentem.

74

Cieszyn, 21 XI 1932

Kochany Kolego.

Proszę Was o podanie mi adresu „Barykad”¹ i K. W. Zawodzińskiego².

Mój tom³ otrzymacie jeszcze w b. tygodniu.

Zasyłam pozdrow.

J.P.

Bardzo proszę o natychmiastową odpowiedź.

[Adres:] WPan Jalu Kurek, Kraków, Jagiellońska 20. [Nadawca:] J. Przyboś, Cieszyn, Hotel Pod Jeleniem. [Stempel:] Cieszyn, 21 XI 32 21.

Kartka pocztowa o formacie 10,4 × 14,8 cm, pisana czarnym atramentem.

¹ „Barykady” — miesięcznik literacko-społeczny, redagowany przez J. Łobodowskiego, którego jedyny numer wyszedł 1 X 1932. Redakcja mieściła się w Lublinie przy ul. Narutowicza 41.

² Karol Wiktor Zawodziński mieszkał wówczas w Warszawie przy ul. Mokotowskiej 12 m. 26.

³ Chodzi o tom *W głąb las*. Poezje, Cieszyn 1932. Biblioteka a.r., t. 3.

75

Cieszyn, 15 XII 1932

Kochany Kolego.

Odpowiadam na Wasz list z końca listop[ada]; kłopoty z książką¹ i dokuczliwe zajęcia szkolne opóźniły tę odpowiedź.

Otóż: niezależnie od tego, co postanowi Brzękowski, oświadczam, że nie zamierzam współpracować w „Linii”. Po prostu — do pisania artykułów nie czuję zapału, a chcę się zająć bardziej własną pracą. Jestem więc za zawieszeniem wydawnictwa. Jeślibyście jednak chcieli kontynuować „Linie”, to domagam się tylko jednego: ogłoszenia, że przestałem być współpracownikiem².

Dziękuję za przysłane „Piony”; przyszły w samą porę, żeby uspokoić moje obawy co do *Drogi powrotnej*³.

Być może, że w czasie feryj będę w Krakowie, odwiedziłbym więc Was. Mam prośbę do Was: nie prenumeruję „Informacji Prasowej” — jeślibyście znaleźli w prasie jakie echa mojego tomu — wytnijcie i zachowajcie dla mnie. Dobrze? Co robi Peiper? Jak to jest z tą zgodą w Krakowie⁴, czy będziecie pisali w „Gaz[ecie] Lit[erackiej]”?⁵

Zasyłam pozdrowienie

J. Przyboś

List na arkuszu kratkowanego papieru, o formacie 29 × 22,8 cm, pisany jednostronnie niebieskim atramentem.

¹ Zob. list 74, przypis 3.

² W 5 nrze „Linii” Przybós niczego nie drukował. Ogłoszenia o zaprzestaniu jego współpracy z pismem nie było.

³ Zob. list 71, przypis 1.

⁴ O rozłamie w Związku Zawodowym Literatów Polskich w Krakowie zob. I list 43, przypis 3. Zgoda między stronami została zawarta wobec zbliżającej się rocznicy śmierci Wyspiańskiego, bowiem w Krakowie odbyły się główne uroczystości z udziałem pisarzy z całej Polski. O pojednaniu informowało oświadczenie *Zgoda w Krakowie*, „Gazeta Literacka”, R. IV: 1932/1933, nr 2 (listopad).

⁵ Kurek nie podjął współpracy z „Gazetą Literacką”.

76

Cieszyn, 16 XII 1932

Kochany Kol[ego]. Serdecznie dziękuję za książkę; jest to ładny liryczny reportaż, najlepsza chyba Wasza proza ¹.

Niedawno napisałem do Was list w sprawie „Linii”. Pamiętajcie o mojej prośbie (wycinki prasowe).

Życzenia miłych wywczasów

J. Przybós

[Adres:] W Pan Jalu Kurek, Kraków, Jagiellońska 20. [Nadawca:] J. Przybós, Cieszyn, Hotel Pod Jeleniem. [Stempel:] Cieszyn, 16 XII 32 19.

Kartka pocztowa o formacie 10,4 × 14,7 cm, pisana czarnym atramentem.

¹ Chodzi o książkę Kurka *Mount Everest 1924*, Warszawa 1933.

77

Cieszyn, 8 III 1933

Kochany Kolego. Nie mam tu możności czytania wielu pism, nie koresponduję też dość pilnie z ludźmi w centrach, byłbym więc Wam bardzo wdzięczny za przysyłanie mi od czasu w i a d o m o ś c i i w y c i n k ó w, które by mnie mogły zainteresować. I tak: przeczytałem gdzieś, że ukaże się w Kr[akowie] pismo „Drogowskaz” ¹ — czy już? Jeśli tak — proszę uprzejmie o przysłanie mi — wydatki zaraz zwrócę. Ciekaw też jestem, jak się rozwinęła dyskusja na temat artykułu Peipera w „Nowym Piśmie” pt. *Stawiam wniosek* ². Czy Czuchn[owski] odpowiedział już w „Robotniku”? Co słychać w Krakowie? W drugiej połowie marca przyjadę do Was — tymczasem oczekuję wiadomości i zasyłam serdeczne pozdrowienie

J. Przybós

[Adres:] WPan Jalu Kurek, Kraków, Jagiellońska 20. [Nadawca:] J. Przyboś, Cieszyn, Hołel Pod Jeleniem. [Stempel:] Cieszyn, 9 III 33 11.

Kartka pocztowa o formacie 10,4 × 14,7 cm, pisana czarnym atramentem.

¹ Miało to być pismo literackie redagowane przez L. Kruczkowskiego i A. Polewkę, współpracować mieli z nim m. in. M. Czuchnowski i I. Fik. Pismo to jednak się nie ukazało. Według „Gazety Literackiej”, R. IV: 1932/1933, nr 6 (marzec), „Drogowskaz” miał się ukazać 1 III 1933.

² „Nowe Pismo” — pismo ukazujące się w latach 1932—1935 pod redakcją N. Sarno (Wiktora Altera), z którym współpracowali m. in. W. Wasilewska i E. Szymański; artykuł Peipera *Stawiam wniosek* („Nowe Pismo”, 1933, nr 10) nawiązywał do artykułu J. N. Millera *Jednolity front robotniczy a literatura* („Nowe Pismo”, 1932, nr 9). Końcowy akapit artykułu Peipera brzmiał: „Niżej podpisani poruczają Janowi Nepomucenowi Millerowi zwołanie literatów opowiadających się za ideą zniesienia klas społecznych przez uspołecznienie środków produkcji”. W dyskusji na temat jednolitego frontu pisarzy lewicy i poezji proletariackiej, jaka toczyła się na łamach „Nowego Pisma” w ciągu 1933 roku, wypowiedziało się kilkadziesiąt osób, m. in. E. Szymański, K. Irzykowski, M. Czuchnowski i J. Przyboś. W końcowej fazie dyskusja przekształciła się w kłótnię między Czuchnowskim i Peiperem, którzy zabierali głos kilkakrotnie (zob. T. Peiper *Pisma*, t. 2, Kraków 1974, i komentarze S. Jaworskiego do artykułów Peipera *Stawiam wniosek*, *Odróżnienia i Tylko tyle*, s. 570—572 oraz 573—576).

78

Cieszyn, 5 V 33

Kochany Kolego. Wystąpienie w „Linii” ma cechy aprobaty wszystkiego, co w niej się drukuje. Ponieważ nie mam możliwości wglądu w całość nru, pozostaję przy swoim dawnym postanowieniu i wolę w „Linii” nie drukować. Prosiłbym również o zaznaczenie, że wystąpiłem z redakcji¹.

Dziękuję za przysłane wiadomości i zasylam pozdrowienie.

J. Przyboś

[Adres:] WPan Jalu Kurek, Kraków, Jagiellońska 20. [Nadawca:] J. Przyboś, Cieszyn, Hotel „Jeleń”. [Stempel:] Cieszyn, 5 V 33 19.

Kartka pocztowa o formacie 10,3 × 14,8 cm, pisana czarnym atramentem.

¹ Zob. list 75, przypis 2.

79

Cieszyn, 24 I 35

Kochany Kolego. Przysłana książka¹ uradowała mnie podwójnie: jako książka i jako dowód, że jesteście już zdrowi.

Podwójnie też gratuluje.

J. Przyboś

[Adres:] Pan Jalu Kurek, Kraków, Jagiellońska 20. [Nadawca:] J. Przyboś, Cieszyn, Górny Rynek 2. [Stempel:] Cieszyn, 25 I 35 — 6.

Kartka pocztowa z fragmentem ołtarza Wita Stwosza w Krakowie, o formacie 10,4 × 14,9 cm, pisana czarnym atramentem.

¹ Była to najpewniej powieść *Grypa szaleje w Naprawie*.

80

Cieszyn, 13 XI 1935

Kochany Kolego.

O zamiarze wznowienia pisma awangardowego wspominał mi kilkakrotnie w listach Brzękowski¹. Nie wiem, do czego doszliście w obopólnych rozmowach i jakie są obecne jego plany. Ja zaś sądzę tak:

Wydawanie czegoś w rodzaju „Linii”, a więc pisma nieregularnie się ukazującego, ograniczonego do szczupłego grona liryków głównie, a zwłaszcza pisma utrzymanego naszym własnym wysiłkiem pieniężnym — nie ma sensu. Jesteśmy za starzy na to, by pisać manifesty i szturmować: piszmy książki. Oczywiście, gdyby znalazł się drugi Grydz[ewski], który by oparłszy się na awangardzie, założył *t y g o d n i k*, oddziaływanie idei nowatorskich dałoby takiemu pismu wielką moc przekonania i wpływów. Podrasta, dojrzewa już młoda generacja bojowców awangardy, poczekajmyż, może z ich grona wystrzeli przedsiębiorczy krytyk i wydawca. Słyszałem, że podobno Peiper już — już miał założyć poważny miesięcznik, rozporządza podobno całym wydawnictwem „Teraz” i wydał zbiorowy tom swoich poezyj², ale wiem o tym tylko ze słyszenia? A wy?

Nie mogę na razie określić, kiedy będę w Krakowie. Chciałbym się bardzo z Wami zobaczyć, powiadomię więc o przyjeździe kartką.

Ciesz mi wiadomość o nowej Waszej książce³. Po sukcesie *Grypy* — nagroda⁴ — *oblige!* Musicie więc być przygotowani na wysokie wymagania krytyki, która tu i ówdzie, o ile wiem, gryzie Was po piętach („Marchoń”⁵ np.). Oczekuję Waszej nowej powieści z ciekawością i najlepszymi nadziejami.

Ja — na razie niczego nie wydaję. Dłubię powoli w poemacie, który, jeśli skończę, wydam wraz ze zbiorkiem liryki ⁶.

Serdeczne pozdrowienie

J. Przyboś

Cieszyn, Górny Rynek 2

List na arkuszu papieru o formacie 27,5 × 22,4 cm, pisany obustronnie niebieskim atramentem.

¹ Plan pisma awangardowego pod redakcją J. Brzękowskiego skryształizował się dopiero w 1937 (zob. VII list 58, przypis 1). Pismo to miało ukazać się pod tytułem „Meta”, jednak po powrocie Brzękowskiego do Francji projekt został zarzucony (zob. J. Brzękowski, *W Krakowie i w Paryżu*, s. 81).

² Była to fikcyjna firma wydawnicza, pod którą wydał Peiper swoje *Poematy*, Kraków 1935.

³ Chodzi o powieść *Woda wyżej*, Warszawa 1935.

⁴ Zob. I list 50, przypis 1.

⁵ Przyboś ma na myśli artykuł T. Makarewicza *Frontem do wsi*, „Marchoń”, 1935, nr 4, s. 755—757, w którym bardzo krytycznie pisze się o *Grypie*, nazywając ją „smutnym dokumentem [...] i przykrym nieporozumieniem”.

⁶ Najbliższym tomem liryki Przybosia było *Równanie serca*, Warszawa 1938.

81

Cieszyn, 13 I 36

Kochany Kolego, do ostatnich dni feryj spodziewałem się, że wpadnę do Krakowa, niestety, nie udało się. *Wodę wyżej* otrzymałem ¹ i serdecznie dziękuję. Porozmawiamy o niej przy sposobności (wołę *Grypę*). Zagubił mi się Wasz adres prywatny.

Serdeczne pozdrowienie

J. Przyboś

[Adres:] Pan Jalu Kurek, K r a k ó w, Redakcja „IKC” [Stempel:] Cieszyn 13 I (dalej uszkodzony wskutek oddarcia znaczka).

Kartka pocztowa o formacie 8,9 × 13,9 cm, z widokiem mostu granicznego na Olzie w Cieszynie, pisana czarnym atramentem.

¹ Zob. list 80, przypis 3.

82

Paryż, 22 II 39

Z głębokim współczuciem ściskam Wam, Drogi Kolego, dłoń. Wasz płacz po Rodzicach¹ wzruszył mnie bardzo. Tak, Matka jest tym najpiękniejszym doświadczanym w życiu. Odczuwam Was najpełniej.

Julian Przybós

[Adres:] Pan Jalu Kurek, K r a k ó w, Al. Mickiewicza 57, P o l o g n e. [Stempel:] Paris Av. D'Orlains, 24 Fevr 39.

Kartka pocztowa z widokiem Arc de Triomphe de l'Étoile w Paryżu, o formacie 14,9 × 10,4 cm, pisana czarnym atramentem.

¹ Chodzi o zbiorek poetycki Kurka *Drzewo boleści. Płacz po zmarłych rodzicach*, Kraków 1938.

83

Paryż, 5 V 39

Drogi Kolego.

Posyłam Wam rękopis artykułu z prośbą o zamieszczenie go w literackim dodatku niedzielnym „IKC”¹ Główna część tego szkicu będzie nadana jako kwadrans poetycki przez radio 24 V². Proszę więc „spowodować” druk artykułu wkrótce po tej dacie, np. w niedzielę 28 bm.

Zależy mi na druku w „Kurierku” zwłaszcza z tego względu, że Administracja „IKC” może mi tu przysłać honorarium bez ograniczeń dewizowych — bardzo Was proszę o nacisk w sprawie dobrego honorowania.

Pozostaję w Paryżu do końca czerwca br., potem chciałbym zrobić podróż okrężną po Morzu Śródziemnym³, ale czy będzie do tej pory pokój? Z dumą i wiarą czytam w prasie francuskiej o mocnej postawie Polski i przypominam sobie ciągle ten skraj naszego wybrzeża od Władysławowa do Jastrzębiej Góry, z którym zżyłem się w czasie ostatnich wakacji i powtarzam sobie ze wzruszeniem myśl, która mnie wtedy nawiedziła: warto umrzeć za to piękno i za tych ludzi kaszubskich.

Ale nie umierać trzeba, lecz walczyć.

Ściskam serdecznie Waszą dłoń

J. Przybós

7, Bd Jourdan
Cité Universitaire

Maison du Japon
Paris 14^e

P.S. Proszę o zawiadomienie mnie kartką, kiedy artykuł pójdzie.

List na arkuszu kratkowanego papieru, o formacie 26,7 × 20,8 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem. Tekst listu wraz z jego fotokopią wydrukował E. Puzdrowski, „*Ale nie umierać trzeba; lecz walczyć*”, „*Litery*”, 1970, nr 12.

¹ Chodzi o szkic Przybosia *Narodzinny wiersza*, „*Kurier Literacko-Naukowy*”, 1939, nr 22 (dod. do 147 nru „IKC”).

² *Narodzinny wiersza* J. Przybosia nadane były 24 V 1939 w programie I radia o godz. 21³⁰.

³ Przyboś przebywał w latach 1937—1939 w Paryżu jako stypendysta. Podróż po Morzu Śródziemnym doszła do skutku, jak świadczy choćby wiersz *Na szczycie*, podpisany: Korsyka, lipiec 1939.

84

Paryż, 19 V 39

Kochany Kolego, bardzo Wam dziękuję za pośrednictwo. Waszą ostatnią powieść śledziłem w odcinkach „*Kuriera Porannego*”¹, ale tutaj nie zawsze mogłem go mieć. Jeśli się ukaże jeszcze w czerwcu, będę Wam wdzięczny za przysłanie jej tutaj do Paryża. W lipcu wyjeżdżam, i jeśli Mars pozwoli, chcę ujrzeć jeszcze słońce Południa. Adres Brzęk[owskiego] 4, rue Tournefort, Paris 5. Serdecznie Was pozdrawiam, życząc owocnej pracy i najlepszego powodzenia

J. Przyboś

[Adres:] Pan Jalu Kurek, Kraków Al. Mickiewicza 57, Pologne. [Stempel:] Paris VIII, 19 V 1939.

Kartka pocztowa z widokiem Cité Universitaire. Fondation Suisse w Paryżu, o formacie 9 × 14 cm, pisana czarnym atramentem.

¹ Chodzi o powieść Kurka *Młodości, śpiewaj!* drukowaną w „*Kurjerze Porannym*” od 1938, nr 286, do 1939, nr 32. Książkowe wydanie ukazało się jeszcze w 1939 roku.

85

Beauvais, 4 VI 39

Auto autora *Autobiografii*¹ zawiozło nas automatycznie do katedry Beauvais². Ale ląka jest obszerniejsza i na niej odpoczywając zasyłamy serdeczne pozdrowienie spod historycznej gruszki³.

J. Przyboś

A oto obok pietruszka ⁴.

J. Brzękowski

4, rue Tournefort — Paris V

Przypisał się z rewerencją

W. Kubacki ⁵

Kłaniam się uprzejmie.

Z. Bieńkowski

[Adres:] Pan Jalu Kurek, K r a k ó w, Redakcja „IKC”, ul. Wielopole 1, P o -
l o g n e. [Stempel:] Paris, 4 JUIN 39 [częściowo nieczytelny].

Kartka pocztowa z widokiem katedry w Beauvais, o formacie 13,9 × 9 cm, pisana czarnym i niebieskim atramentem.

¹ Jana Brzękowskiego.

² Beauvais — stare miasto w pn. Francji, znajduje się tam słynna katedra z XIII w., najwyższa budowla gotycka w tym kraju.

³ Aluzja do znanego wiersza Boya-Żeleńskiego ze *Słówek*, pt. *Lament pana Radcy nad „Bastwą Kościuszki”*.

⁴ Być może aluzja do jednego z przysłów: „Ni z gruszki ni z pietruszki” lub „Włazł na gruszkę, rwał pietruszkę” (*Nowa księga przysłów polskich*, t. 1, Warszawa 1969, s. 751, 753).

⁵ O tej wycieczce pisze W. Kubacki, *Dziennik*, Warszawa 1971, s. 423—424: „Wiosną 1939 roku częstośmy się widywali i gawędzili: on [Brzękowski], Julian Przyboś, Zbigniew Bieńkowski i ja. [...] Każdej prawie niedzieli zabierał nas swym samochodem do którejś ze sławnych francuskich katedr. Ostatni raz byliśmy w Beauvais. Jechaliśmy szosą wysadzoną rozkwitłymi akacjami. To było coś cudownego. Jasna zieleń liści przy białych, obfitych gronach kwiecia. I zapach, zapach”. O wycieczce tej pisze także J. Brzękowski, *W Krakowie i w Paryżu*, s. 81.

LISTY JALU KURKA DO JULIANA PRZYBOSIA

1

Kraków, 16 grudnia 1929

Drogi Kolego,

dziękuję za list i słowa o manifeście¹. Ulotka ta jest moim aktem literackim, moją odpowiedzią, moją reakcją na ohydną manifestację tzw. „Krak[owskiego] Klubu Liter[ackiego]”² pt. „Wieczór lip nad Metropolis”³. Jest to chmura grafomanii, która się oberwała nad Krakowem! Po tym wieczorze uznali mnie ci „klubowi” literaci za śmiertelnego wroga i obiecali mnie ośmieszać[?]. Wydali zbiorowym sumptem 3 nr jakiejś „Anteny Liter[ackiej]”⁴, której przedtem nie znałem, i użyli sobie na mnie⁵. Popodkreślałem Wam te kwiatki.

Namyślam się, czy im odpowiedzieć w jakiejś formie, czy nie. Uważam chyba, że nie warto zadawać się z nimi. Proszę — doradźcie sami. Wierzę w Waszą roztropność w tej sprawie.

Jeszcze jedna rzecz. Proszę Was bardzo jak i mój szef, Matyasik, o jakiś wiersz na Święta⁶. Choćby króciutki — nie „żłóbkowy” — jakikolwiek. Proszę Was — znajdźcie coś z gotowych rzeczy, może starszych rzeczy — coś, co może być dla „Głosu Narodu”. Proszę o szybkość.

Liczę na Waszą szybką odpowiedź. Wydaję w tych dniach już *Śpiewy o Rzeczpospolitej* w Krakowie. Nie ma Peipera — nie wiem — chyba dać nakładem „Zwrotnicy”?⁷ Są to wiersze moje okolicznościowe, „(...)”⁸ — które stawiam na odmienną platformie, od takich, jak np. *Poezja*. Ale żeby zaznaczyć ciągłość naszej pracy „Zwrotnicowej” — może dać tę firmę? Jak myślicie? Znacie te wiersze w wyjątkach z *Manifestu*! Czekam na niezwłoczną odpowiedź Waszą (bo wiersze już złożone, tom puszczam na Święta!).

Ściskam Was po przyjacielsku

Jalu Kurek

Odpiszcie mi „express”.

List na arkuszu papieru o formacie 29 × 22,5, pisany jednostronnie czarnym atramentem. Arkusz podklejony bibułą, na lewym i prawym brzegu — brunatne plamy.

¹ Zob. I list 16, przypis 1.

² Krakowski Klub Literatów — ugrupowanie pisarzy, zorganizowane w październiku 1929 z inicjatywy członków dwu grup: Brzasku i Ezoteru. Do Klubu należeli m. in. Stanisław Kaszycki (prezes), Mieczysław Wojtaszewski (wiceprezes), Lech Piwowar (sekretarz), Jan Kazimierz Zaremba (redaktor „Anteny Literackiej”), Wiesław Gorecki, Teofil Kowalczyk i Zygmunt Leśnodorski.

³ Wieczór ten, pt. „Szum lip nad Metropolis (Godzina Literacka)”, odbył się 8 XI 1929 w sali Kopernika U.J. Wzięli w nim udział: Z. Leśnodorski, J. A. Gałuszka, W. Gorecki, S. Kaszycki, T. Kowalczyk, K. Skowroński, J. Stępowski, M. M. Wojtaszewski i J. K. Zaremba. O wieczorze tym pisał Kurek jako „maf.” w nocie *Szum lip nad Metropolis*, „Głos Narodu”, 1929, nr 287.

⁴ „Antena Literacka” — zob. II list 4, przypis 1.

⁵ Chodzi o polemiczny artykuł S. Kaszyckiego *Odprowa krzykaczom*, „Antena Literacka”, 1929, nr 3, w którym autor rozprawiał się z *Manifestem poetyckim* Kurka.

⁶ Przyboś nie spełnił tej prośby — zob. II list 4.

⁷ Przyboś odradził Kurkowi druk *Spiewów o Rzeczypospolitej* pod firmą „Zwrotnicy” (zob. II list 4) i Kurek z tego zamiaru zrezygnował.

⁸ Słowo w cudzysłowie nieczytelne.

2

Kraków, 17 lutego 1930

Kochany Kolego,

cierpię na szalony brak czasu! Otrzymałem wasze wiersze. Niestety — są to rzeczy b. trudne do tłumaczenia; nie wyobrażam ich sobie prawie we włoskiej szacie¹. Przekłady te będę robił, ale odkładam je na czas mego pobytu we Włoszech. Będę tam w maju². Dostałem stypendium z min[isterstwa] oświaty (6 × 400 zł) i pojedę za granicę. Nawiązałem kontakt z „Europa”³; przyslijcie tam jakiś artykuł⁴; Baczyński potrzebuje. Nie mogę się skomunikować z „Głosem Literackim”⁵.

Pozdrawiam Was serdecznie

Wasz

Jalu Kurek

[Adres:] Wielmożny Pan Julian Przyboś, Cieszyn, Świeżego 12. [Stempel nieczytelny].

Firmowa kartka pocztowa, o formacie 9,2 × 14,4 cm, pisana czarnym atramentem. Kartka podklejona bibułą, lewy górny róg urwany. Nadruk: „Administracja Wyd. [słowa te są we wszystkich kartkach z tym nadrukiem skreślone i zastąpione

słowem: Redakcja] »Głos Narodu«. Kraków, ul. św. Krzyża 11. Tel. 3344. Konto PKO 401.099” .

¹ Zob. II list 5, przypis 2.

² Kurek wyjechał do Włoch dopiero w sierpniu i przebywał do połowy września 1930 (zob. I list 19).

³ Pierwsze teksty Kurka drukowała „Europa”, 1930, nr 3(6); były to: *Bajanie o „dostojeści poezji”* (s. 190—191) i *List z Krakowa* (s. 191—192).

⁴ Przyboś nawiązał kontakt z „Europą” drukując tam m. in. artykuł polemiczny *Na odcinku poetyckim* (zob. II list 11, przypis 2).

⁵ „Głos Literacki” — zob. I list 12, przypis 4. Kurek z tym pismem nie współpracował.

3

Kraków 22 kw[ietnia] 930

Kochany Kolego,

z powodu przepełnienia materiałów recenzja o Was i Czuchnowskim odłożona na później¹. Niestety, muszę się liczyć z konsumentem dziennika i napisałem dziennikarską recenzję; przeważnie cytaty; czytelnicy są zbyt naiwni, aby zrozumieli estetyczne wywody.

Poza tym jestem zbudowany imponującą logiką i spokojem Waszych wierszy. Ich układ nie jest przecież nowy (Marinetti, Apollinaire, Beau-
duin², u nas Czyżewski i i[nni]); kto wie, czy na dłuższą metę nie nabiera to cech filisterstwa? Może to jest estetyzm, od którego by należało się odkląć? Ale wiersze — naprawdę doskonałe.

Chciałbym, żeby ten „Komunikat nr 2 A.R.” wyszedł³; bo nie wiem, czy wytrzymam i nie wydam jakiego manifestu. Do „Europy”, radzę Wam, piszcie; nie opuszczajmy tej placówki; wywiera ona w Warszawie pewien wpływ. Serdecznie pozdrawiam —

Jalu Kurek

[Adres:] Wielmożny Pan Julian Przyboś, Cieszyn, Świeżego 12. [Stempel nieczytelny].

Kartka pocztowa o formacie 9,1 × 14,4 cm, pisana czarnym atramentem. Nadruk jak przy kartce 2.

¹ Zob. II list 10, przypis 3.

² Nicolas Beau-
duin, 1881—1963, teoretyk nowej poezji francuskiej i poeta, autor poematu *L’homme cosmogonique*. Utwory jego zamieszczały w Polsce „Zwrotnica”, „Lucifer” i „Almanach Nowej Sztuki”.

³ Zob. II list 10, przypisy 1 i 4.

4

Kraków, 3 VI 930

Drogi Kolego,

to wyjaśnienie w sprawie *Śpiewów o Rzplitej*, o którym Wam mówiłem w Cieszynie, wysłałem na drugi dzień po odczytaniu recenzji w „Wiadomościach [Literackich]” — przypuszczam jednak, że go nie umieszczą, bo to ich przecież wyraźnie dezawuuje¹. Ale w każdym razie czekam. Również milczą wobec mej odpowiedzi na atak na „mafarkę”².

Pisze mi Brzękowski, że dostanę od Was ten 2-gi nr „L'Art C[ontemporain]” — oczekuję. Moją [rzecz] również załatwić dzienniki krakowskie.

Czy nie będziecie w tych dniach w Krakowie? A na zjeździe Penclubów³. Przydałoby się przyjechać. Serdeczny uścisk dłoni

Wasz Jalu Kurek

[Adres:] JWielmożny Jan Julian Przyboś, Cieszyn, Świeżego 12. [Stempel:] Kraków, 3 VI 30 19.

Kartka pocztowa o formacie 9,2 × 14,4 cm, pisana czarnym atramentem, podklejona bibułą. Nadruk jak przy kartce 2.

¹ Zob. II list 14, przypisy 2 i 3.

² W nocy „Prędko i wyraźnie” odpowiadamy „Wiadomościom Literackim”, „Głos Narodu”, 1930, nr 132, „mafarka” [Jalu Kurek] wymienił szereg pisarzy przemilczanych przez to pismo i domagał się reakcji warszawskiego tygodnika na swą odpowiedź. Wobec jej braku ukazała się w „Głosie Narodu”, 1930, nr 159, nota *Dlaczego „Wiadomości Literackie” milczą?* Zob. też II list 13, przypis. 1.

³ Kongres PEN-Clubów odbywał się w Warszawie w dniach 20—24 VI, ostatni dzień przewidziany był na wyjazd uczestników do Krakowa.

5

Wenecja 1 IX 930

Kochany Kolego,

co z Wami słyhać? Widzieliście się z Brzękowskim? Trzeba coś zrobić absolutnie po październiku. Pomyślcie coś — zredagujcie — ja w pierwszych dniach października jestem w Krakowie. Może ta jednodniówka-manifest?¹ Pozdrawiam Was serdecznie

Jalu Kurek

[Adres:] Polonia Ill^{mo} Sy. Julian Przyboś, Świeżego 12, Cieszyn. [Stempel:] Venezia Ferrovia, 31 VIII 30 VIII 22—23.

Karłka pocztowa o formacie $9 \times 14,1$ cm, pisana czarnym atramentem, pismo spłowiełe. Na widokówce nadruk: „Venezia — Panorama preso dal Dirigibile”.

¹ Pomysł ten nie został zrealizowany.

6

[Kraków, ok. 26 IX 1930]

Drogi Kolego,

wyobraźcie sobie, że dopiero przedwczoraj wróciłem do Krakowa z zagranicy (z tym radiem zaszło nieporozumienie)¹.

Cieszę się, że pismo „a. r.”² wyjdzie nareszcie; to może porzucę myśl o tej mej jednodniówce. Szkoda że niestety nie mogłem zobaczyć Brzękowskiego przed jego odjazdem do Paryża.

W sprawie zobowiązań finansowych moich to na razie nie mogę nic stanowczego powiedzieć, bo z jednej strony chciałbym bardzo coś dać, a z drugiej strony prawie że nie mogę. Mam pensję śmiesznie małą, a muszę utrzymywać z tego obojga rodziców (nie mówiąc o utrzymywaniu się lub wydaniu jakiejś książki).

Chciałbym się z Wami widzieć i pomówić trochę; może zrobilibyście mi odczyt jak roku ub. w Cieszynie³; mielibyśmy trochę czasu. Albo wy przyjedziecie tutaj?

Nie chciałbym nigdy atoli, aby to nowe pismo wychodziło w Paryżu; niedopuszczalne. Co słyhać z Peiperem? Czy jego nie bierzecie pod uwagę? „Europy” jeszcze nie czytałem. Notatkę o muzeum sztuki nowoc[esnej] w Łodzi dam, tylko nieco okrojona⁴, ponieważ zastępcą nac. red. jest książdz⁵, który te rzeczy niechętnie widzi.

Serdecznie Was pozdrawiam

do zobaczenia

Jalu Kurek

List na arkuszu białego papieru, o formacie $14,5 \times 22,6$ cm, pisany obustronnie czarnym atramentem. Po obu stronach arkusza brunatne plamy.

¹ Zob. II list 17, przypis 1.

² a.r. — zob. II list 10, przypis 1, oraz I list 25, przypis 1.

³ Kurek miał odczyt w Cieszynie 20 III 1930 — zob. II list 7, przypis 1. Nie wiadomo, czy drugi odczyt doszedł do skutku.

⁴ Zob. II list 17, przypis 6.

⁵ Zastępcą redaktora naczelnego „Głosu Narodu” był wtedy ks. Jan Piwo-warczyk.

7

[Kraków, 11 XI 1930]

Koch[any] Kolego,

zaczynam się przyzwyczajać i przywiązywać do idei tego naszego pisma. Już dziś nie klóciłbym się tak o ten mój udział. Wyobraźcie sobie, że trzymamy w rękach reprezentację prawdziwej awangardy literackiej w Polsce! Byliśmy przecież (wy i ja) przy wszystkich wysiłkach nowoczesnych literackich od „Skamandra” po „Zwrotnicę” i teraz nie mielibyśmy zająć opuszczonego gruntu?

Załatwiłem z Czuchnowskim łącznie z tym „dystansem”. Zapłaci po 50 zł. Przyślijcie Czechowiczowi (Lublin, Red. „Ziemi Lubelskiej”) czek na ratę październikową i listopadową (à 50 zł — zgodził się na to w liście do mnie). W grudniu przyślijcie mnie i Czuchnowskiemu czek na 50 zł (płacimy obaj począwszy od grudnia).

Otrzymałem nr 3 „L'Art Contemporain”. Uściski, pozdrowienia

Jalu Kurek

11 XI 930

[Adres:] Wielmożny Pan Julian Przyboś, Cieszyn, Świeżego 12. [Stempel:] Kraków, 11 XI 30 18.

Kartka pocztowa o formacie 9,3 × 14,3 cm, pisana czarnym atramentem. Nadruk jak przy kartce 2.

8

Kraków, 27 XII 930

Co słyhać drogi Kolego? Tak jakoś zagrzebaliście się w tym Cieszynie i milczycie jak grób!

Co będzie z pismem? We własnym depozycie posiadam obiecany udział mój i Czuchnowskiego, ale widzę, że to coś się nie kroi tak, jak przypuszczałem. Otóż: — chciałbym, aby pismo jak najprędzej wyszło i aby wychodziło w Polsce. Jak sobie to wyobrażacie. Napiszcie.

Życzę wam szczęśliwego N. Roku. Obyśmy mogli w nim czegoś ważnego i trwałego dokonać!

Jalu Kurek

[Adres:] Wielmożny Pan Julian Przyboś, Cieszyn, Świeżego 12. [Stempel:] Kraków, 27 XII 30 20.

Kartka pocztowa o formacie 9,2 × 14,3 cm, pisana czarnym atramentem. Nadruk jak przy kartce 2.

9

Kraków, 12 III 931

Kochany Kolego,

nie wiem właściwie, co robić, bo Peiper zajęty sprawami rodzinnymi (teraz wyjechał gdzieś do Gdyni) radził mi odwlec trochę sprawę; Czuchnowski znów mówi, że nie ma forsy.

W każdym razie musi to chyba wyjść w tym miesiącu; proszę więc o przysłanie mi materiałów i 150 zł — tyle każdy z nas będzie musiał dać. Jeżeli będzie za dużo — to oczywiście [się] zwróci. Do Brzękowskiego teraz piszę.

Pozdrowienia

Jalu Kurek

[Adres:] JWielmożny Pan Julian Przyboś, Cieszyn, Świeżego 12. [Stempel:] Kraków 2, 12 III 31 14.

Kartka pocztowa o formacie 9,2 × 14,3 cm, pisana czarnym atramentem. Nadruk jak przy kartce 2. Lewy dolny róg naddarty, stąd defekt tekstu.

10

Kr[aków,] 24 III 931

Kochany Kolego,

oczekuję materiałów i pieniędzy. Proszę Was o napisanie niedługiego artykułiku (wzmianki) o Kołaczkowskim¹. Potrzebne mi to jest gwałtownie.

Liczę na Was na pewno i oczekuję w krótkim czasie tego omówienia. Jeśli nie macie tego Feldmana (VIII wyd.) — to go gdzieś w Cieszynie znajdziecie.

Oczekuję i ściskam dłoń

J. Kurek

[Adres:] JWielmożny Pan Julian Przyboś, Cieszyn, Świeżego 12. [Stempel:] Kraków 2, 24 III 31 16.

Kartka pocztowa o formacie 9,2 × 14,4 cm, pisana czarnym atramentem.

¹ Zob. II list 26, przypis 4.

11

Krak[ów,] 28 IX 931

Kol[ego] Julianie,
 dziś idę do wojska. Przyślijcie mi na korespondentce pseudonim tego Łaszowskiego¹. „Linia” składa się już. Nie wiem, czy będę mógł Wam przesłać korektę, ale na miłość boską, nie bójcie się. Dopilnuję, pod przysięgą.

J a l u K u r e k

[Adres:] Wielm. Pan Julian Przyboś, Cieszyn, Hotel Pod Jeleniem.
 [Nadawca:] Nad. J. Kurek, Kraków, Jagiellońska 20. [Stemple:] Kraków 2,
 28 IX 31 12; Hotel Pod Jeleniem. Hotel Brauner Hirsch, 28.IX.1931.

Kartka pocztowa o formacie 10,5 × 14,8 cm, pisana niebieskim atramentem. Lewy górny róg uszkodzony.

¹ Alfred Ł a s z o w s k i (ur. 1914), pseud. Alfred Gerard, krytyk literacki i prozaik. Do szkoły średniej uczęszczał w Cieszynie, gdzie był uczniem Przybosia. W 2 nrze „Linii” drukował pod pseudonimem Alfred Gerard artykuł pt. *Iwaszkiewicz*.

12

Kraków, 9 listopada 1931

Kol[ego] Julianie,
 odetchnąłem. Nareszcie mam poza sobą wojsko. Końcowe egzaminy nie pozwoliły nawet odpowiedzieć mi na Waszą korespondencję. Teraz zajmę się trzecim nrem „Linii”. „Linie” nr 2 rozesłałem solidnie i nie wiem jak poszła, choć coś nic nie widziałem głosów prasy (może dlatego, że nie miałem kontaktów z prasą)¹.

3-cia „Linia” wyjdzie 25—30 listopada z napisem listopad—grudzień. Nie jestem za rozszerzeniem tekstu na 24 str., bo kosztowałoby to 250 zł — a z czegoż to damy (ja np. jestem ciągle bezrobotnym). Jeszcze jedno: napiszcie do znajomych (wybitnych) o współpracę, bo przecież zabijemy tymi czterema nazwiskami „Linie”! Wchodziłyby w grę Strzeмиński, Czechowicz, Witkiewicz (coś krótkiego!), Flukowski itd. Może ja coś wezmę od Peipera. Przyślijcie materiały i 60 zł — napiszcie Brzękowskiemu, niech przyśle *detto*. Kiedy przyjechać, napiszę. Czuchnowski na wsi zagrzebał się.

J a l u K u r e k

List na arkuszu kremowego papieru, o formacie 23 × 16,4 cm, pisany na maszynie, podpis niebieskim atramentem. Arkusz podklejony bibułą, obrzeża papieru poźółkłe.

¹ Kurek nie miał kontaktu z prasą ze względu na długi okres bezrobocia po opuszczeniu „Głosu Narodu”.

13

Kraków, 26 XI 31

Kochany Julianie,

Witkacemu napisałem, jeszcze nic nie dostałem. Brzękowski przysłał mi parę słabych wierszy i odradza wydanie 3-ciej „Linii” w tym roku ¹. Zdaję się na twą decyzję; mówiąc między nami, mam materiał jednostronny ² (Strzem[iąski], Przyb[os], Brzęk[owski], ja, Czuchn[owski] i ew. Witkacy), a z forszą zupełnie słabo (Peiper gdzieś zgubił się ³, Brzęk[owski] nic nie pisze o pieniądzach, Czuchn[owski] i ja bezrobotni). Ostatecznie mógłbym za tydzień zmontować 16 stron za 175 zł. Może by mi ta cena się udała. Jak się na to zapatrujesz? Odpisz bezwzględnie i natychmiast, bo czekam, a czas nagli. Dostałem wszystkie twe materiały i Strzem[iąskiego] — b. się to dobrze prezentuje (również 40 zł). Jaki adres Strzem[iąskiego]? Dlaczego nic mi nie piszesz o mym układzie z „Gazetą Literacką” o tej stronie awangardy? ⁴ Będę szukał Peipera i lenia złośliwego Podsadeckiego.

Bądź zdrow, odpisz odwrotnie, czekam niecierpliwie.

Jalu K.

[Adres:] Wielmożny Pan Prof. Julian Przyboś, Cieszyn, Hotel Pod Jeleniem. [Nadawca:] Redakcja „Linii”, Jagiellońska 20, Kraków. [Stemple:] Kraków 2, 26 XI 31 14; (cieszyński nieczytelny).

Kartka pocztowa o formacie 10,4 × 14,9 cm, pisana na maszynie, podpis czarnym atramentem. Kartka podklejona bibułą, lewy górny róg urwany.

¹ Zob. I list 39.

² Zob. list 14.

³ Peiper przebywał wtedy w Berlinie.

⁴ Zob. I list 39, przypisy 1 i 2.

14

[Kraków, 30 XI 1931]

Kol[ego] Jul[ianie]

No więc dobrze — drukujemy. Przesyłam Ci artykuł, popraw natychmiast i przyslij odwrotną pocztą. Z forszą najgorzej, bo poza Tobą nie

mam nic. Brzęk[owski] przysłał wiersze, ale o pieniądzach nic nie pisze, Czuchn[owski] mówi, że nie ma teraz (już mi winien 20 zł), Peiper jest w Berlinie, ja sam z trudnością zbieram za siebie forszę, bo jestem ciągle bez posady, a z Podśad[ecckim] boję się zaczynać, bo przecież przy 2-giej „Linii” wybuliłem zań 30 zł z własnej kieszeni, bo udziału nie wpłacił.

Pójdą: wszystkie Twoje rzeczy¹, art. Strzemińskiego², wiersz Brzękowskiego³, rozdział z *Reportera* [róż] Czuchnowskiego⁴, mój wiersz⁵, mój artykuł o przymiotniku⁶, odpowiedź Witkiewicza ze zdaniem z „N[owej] Kr[oniki]”⁷ — oraz *Noty* (m. i. parę zdań Osterwy o teatrze, moje o filmie (d.c.) oraz ważne: o naszych wpływach na młodzież zebrane *resumé*)⁸.

Oczekuję koniecznie i szybko Twego artykułu⁹. Idzie on na wstępny. Tylko żywo! Te 20 zł też przyslij!!

Bądź zdrów

Jalu Kurek

Kr., 30 XI 31

[Adres:] Wielmożny Pan Prof. Julian Przyboś, Hotel Pod Jeleniem, Cieszyn. [Stemple:] Kraków, 30 XI 31; Hotel Pod Jeleniem. Hotel Brauner Hirsch. Cieszyn, 1.XII.1931.

List na arkuszu białego papieru, o formacie 22,2 × 16,6 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem. Arkusz podklejony bibułą, na jego obrzeżach brunatne plamy. Zachowana biała koperta, uszkodzona wskutek naddarcia, na papierze brunatne plamy.

¹ Chodzi o wiersze Przybosia wydrukowane w 3 nrze „Linii”: *Chwila*, *Z okna brzoza*, *W głąb las* i *Gdzie*.

² Zob. II list 49, przypis 2.

³ Chodziło o wiersz *Autobiografia*, wycofany jednak przez Brzękowskiego (zob. I list 40, przypisy 1 i 2).

⁴ Był to tekst Czuchnowskiego *Dzień bez tytułu* (z poematu *Reporter róż*).

⁵ W 3 nrze „Linii” znalazły się dwa wiersze Kurka: *Bitwa dnia z nocą* i *Oczekuję uśmiechu*.

⁶ Chodzi o artykuł Kurka *Metaforyzacja i „zbrodnie przymiotnika”*.

⁷ Zob. I list 40, przypis 4.

⁸ W 3 nrze „Linii” Kurek umieścił dalszy ciąg artykułu z poprzedniego numeru *Uwagi o filmie* oraz kilka not (choć tytuł rubryki już się nie pojawił), a wśród nich *Przeciw rampie teatralnej* — fragment wypowiedzi Osterwy z dialogu o teatrze między Osterwą a Kurkiem, nadanym w krakowskim radio 27 XI 1931, i *Radosne wpływy* — o oddziaływaniu idei awangardowych na młodzież.

⁹ Był to artykuł *Forma nowej liryki*, otwierający 3 nr „Linii”.

15

[Kraków, 1 XII 1931]

Julianie,

poradź, ratuj. Witkacy przysłał odpowiedź na 12 stron maszynowego pisma, co robi mi prawie 7 stron „petitu” w „Linii”!¹ Zrozpaczony depeszuję mu: „strasznie długie, musiałbym obciąć połowę”, na co on mi dziś telegrafuje: „obcięcie niemożliwe, można w dwóch numerach”! Co mam robić?

Czy nie drukować mu tego (tam jest o życiu ekonomicznym, o problemach społecznych, o kapitalizmie, faszyzmie, bolszewizmie), czy dać to całe do 3-go nru (wszystkie noty i parę wierszy odpadłoby) — czy rozdzielić (straci to pewnie na wartości, poza tym nie lubię takich dalszych ciągów tej samej dyskusji) — czy wreszcie powiększyć numer o ćwierć arkusza tj. o 4 str. (20 str.), aby ten Witkacy był bardziej strawny? Z tym ostatnim łączy się podwyżka kosztów.

Odpisz mi natychmiast — szybko. Jeśli numer ma być przed świętami, to prześlij mi decyzję natychmiast! Oczekuję tego artykułu o formach liryki — prędko!

Prędko!!

Jalu

Kr., 1 grudn. 31

[Adres:] Wielmożny Pan prof. Julian Przyboś, Hotel Pod Jeleniem, Cieszyń, exprès. [Stemple:] Kraków, 1 XII 31 17; Cieszyń, 2 XII 31.

Liść na arkuszu białego papieru, o formacie 23 × 16,6 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem. Cały arkusz podklejony bibułą, brzegi papieru pożółkłe, z prawej strony pionowo przełamany. Koperta uszkodzona, z brunatnymi plamami.

¹ Zob. I list 40, przypis 4, oraz II list 55.

16

Kraków, 14 XII 31

Kochany Julianie,

przepraszam, że „Linia” wyszła bez korekty twoich wierszy, ale byłem tak spóźniony, zwłaszcza przez wyrzucenie Brzękowskiego, nie mogłem ci już posłać korekty. Ale sądzą, że nie ma tam błędu¹. Do 3-go nru powinienes dodać jeszcze 15 zł. Z forszą zupełnie krucho. Jak „Linia” 3?

Napisz, kiedy na pewno będziesz w Krakowie, przejeżdżając do domu na Święta, chciałbym bowiem zrobić taki wieczór „Linii” w Koll[egium]

Wyk[adów] Nauk[owych]² na małą skalę chyba, ale chciałbym, żebyśmy przemówili zgrupowani³. Odpowiedz mi prędko, abym mógł złapać termin.

Jalu Kurek

[Adres:] Wielmożny Pan Julian Przyboś, Cieszyn, Hotel Pod Jeleniem. [Stemple:] Kraków 14 XII 31 12; Hotel Pod Jeleniem. Hotel Brauner Hirsch. Cieszyn, 15 XII 1931.

Kartka pocztowa o formacie 10,4 × 14,8 cm, pisana czarnym atramentem.

¹ Zob. II list 57, przypis 2.

² Kolegium Wykładów Naukowych — działająca od 1917 r. w Krakowie instytucja, która organizowała odczyty naukowe oraz imprezy literacko-artystyczne. Kolegium miało siedzibę w Rynku Głównym 39, przewodniczącym jego był dr Alfred Kraus.

³ Projektowany wieczór „Linii” nie odbył się.

17

[Kraków, 15 XII 1931]

Kochany Julianie,

cieszę się z Waszej opinii o 3-ciej „Linii”¹. Zostało mi parę ciętych not (brak miejsca). Z reklamą w „Wiad[omościach] Liter[ackich]” gorzej — już nie o forszę idzie, ale o nasz stosunek do nich². Z forszą — b. kiepsko. Stanę się kompletnym bankrutem przez to redagowanie. Chciałbym, abyście dodali jeszcze 15—20 zł. Z „Gazetą Liter[acką]” umówiłem się, że od stycznia będą dawali jedną „stronę awangardy”³, którą ja zmontuję; proszę Was o parę małych wierszy; mało tam jest miejsca, może by się zmieścił jakiś drobny, zrozumiały, tj. popularny artykuł. „Gaz[eta] Liter[acka]” będzie wychodziła, zdaje się, co dwa tygodnie⁴. Pisałem Wam o projekcie wieczoru „Linii” przed Świętami. Otóż chcę go zrobić w styczniu. Za Waszej bytności w Krakowie pogadamy o terminie.

Do zobaczenia — (kiedy napiszcie)

Kr., 15 XII 31

Jalu Kurek

List na arkuszu białego papieru, o formacie 18,2 × 20,6 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem. W środku arkusza ślad pionowego złożenia, od dołu i od góry arkusz uszkodzony, przez środek biegną dwie duże rdzawe plamy; papier podklejony bibułą.

¹ Zob. II list 57.

² Zob. II list 58.

³ Zob. I list 39, przypis 2.

⁴ „Gazeta Literacka” ukazywała się jako miesięcznik.

18

Kr[aków,] 25 I 932

Dr[ogi] Julianie,

żale z powodu „Kuriera Lw[owskiego]” nieuzasadnione¹. Strze-
mińskiemu po raz drugi posłałem „Linie” (po 2 — II i III). Echa
III „Linii” b. słabe. Sprzedaż — gorzej niż słaba (jak przyjedziecie —
przedstawię wam wykaz). Dlaczego Brzęk[owski] do mnie nie na-
pisał z żalami, tylko do was? ² Przecież nie ma racji! Materiałów do 4
„Linii” mam dużo (napływowych), jednak z pieniędzmi fatalnie. Może
dopiero w połowie lutego będziemy drukowali (za 3 lub 2 pierwsze mie-
siące 1932).

Z „Gazetą Liter[acką]”: znów będziesz zły na mnie, drogi Kolego, bo
wbrew waszemu życzeniu nie zmieściły się dwa wiersze wasze, tylko
jeden *Miastu wotum*³ (z powodu (...) ⁴ nazwiska z Czuchnow-
[skimi] — no i przecież ja też mogę coś mieć do powiedzenia! — zlitujcie
się, przecież ja to mam wszystko na głowie i nie będę za złożenie wiersza
dopłacał, jak za wycofany z „Linii”, a złożony wiersz Brzęk[owski]!⁵
Trzeba mieć jakieś wyrozumienie dla mojej pracy i decyzji!

Czuchnowski zaszył się na wsi i pisze powieść⁶. Na jego pie-
niądze nie można liczyć, bo i tak mi winien pół setki. Peiper — jak
zwykle — szeregowiec rezerwy w stosunku do mego zapалу i wy-
trwałości.

J. Kurek

[Adres:] Wielmożny Pan prof. Julian Przyboś, Cieszyn, Hotel Pod
Jeleniem. [Stempel:] Hotel Pod Jeleniem. Hotel Brauner Hirsch. Cieszyn, 26 I 1932.

Kartka pocztowa o formacie 10,5 × 15 cm, z widokiem Ratusza w Poznaniu,
pisana niebieskim atramentem. Karton żółkły, od góry podklejony bibułka.

¹ Zob. II list 61.² Zob. II list 60.³ Zob. I list 39, przypis 2.⁴ Słowo nieczytelne.⁵ Zob. I list 40.⁶ Nie wiadomo, co to była za powieść. Pierwszą drukowaną książką prozator-
ską Czuchnowskiego był *Cynk*, Kraków 1937.

19

Kraków, 18 II 1932

Kochany Julianie,

materiałów ani od Ciebie, ani od Brzękowskiego nie mam; sam jeszcze
nie wiem, co dam. Sprawa wydania jest niezmiernie ciężka. 24 str. „Li-

nii" 700 egz. (jak nr 3) kosztują 215 zł (sam druk) najtaniej, choć nie chcę dać 200 zł — jakże dobijemy tej cyfry, gdy Ty ofiarujesz 30 zł, Czuchnowski nic pewnie nie da, bo i tak mi winien, ja nie mam forsy, już tyle utopiłem w tych 3 numerach, więc trzeba jeszcze poczekać do końca bm. Czy dostałeś „Gaz[etę] Lit[eracką]”¹ — mieli Ci wysłać. Na drugi miesiąc od marca, tj. kwiecień, damy może stronę naszych wierszy². Tej „Kultury” ostatniej nie dostałem, bo była tylko najnowsza, a tamte odesłali³. Na „Linie” nr 4 roześlę takie kwestionariusze. Myślę o tym.

Pozdrawiam
J. K u r e k

[Adres:] WPan Julian Przyboś, Cieszyn, Hotel Pod Jeleniem. [Stemple nieczytelne, częściowo uszkodzone przez zdercie znaczka:] Hotel Pod Jeleniem. Hotel Brauner Hirsch <...> 11. 1932.

Kartka pocztowa o formacie 10,4 × 15 cm, pisana czarnym atramentem. Od góry karton pośliznęła się.

¹ Był to numer „Gazety Literackiej” z kolumną „Linii”.

² Poza wspomnianą kolumną poeci „Linii” nie drukowali później w „Gazecie Literackiej”.

³ Zob. II list 60, przypis 8.

20

Kraków, 9 IV 1932

Kochany Kolego,

chciałbym wydać 4-tą „Linie” obecnie — tym razem bez Czuchnowskiego¹. Pisał mi Brzękowski, ofiarując współudział, zastrzegając sobie jednak dużą ingerencję w całość numeru². Otóż trudno by mi było pisać mu korektę osobistą, a tym trudniej ogólną, bo już byłoby późno. (Przecież w korekcie nie można już materiału zmieniać ani usuwać czy dodawać.) Może więc otrzymalibyście od Brzękowskiego mandat na jego zastępstwo i zmontowalibyśmy numer we dwóch. Czy materiału macie dużo? Czy nie ma [w nim] wyraźnego zdeklarowania się komunistycznego? (Uważajcie, że ja podpisuję <„Li)nie” i ja jestem czepiany za wszystko.)

Udział Wasz i Brzękowskiego byłby po 50 zł, mój 120 zł. Numer 20 stron dotychczasowego formatu. Peiper gdzieś wyjechał na dłużej. Czuchnowski zrobił na mnie dość przykrą napaść, której mu nie chciano ze względu na ton wydrukować (równocześnie chwali w recenzji Zechentera za jego wierszyki w „Dwutygodniku Liter[ackim]”³ z Poznania).

Byłem niedawno w Warszawie. Poznałem trochę ludzi. Posiadamy niejaki mir. Otrzymałem nagrodę na konkursie przedolimpijskim Min. W. R. i O.P.⁴ Robi się teraz dużo pism literackich. Nagrodzona rzecz moja: powieść o M[ount] Everest.

Gdybyście nie reflektowali na moją kombinację co do 4-ej „Linii”, to ja będę nadal prowadził mój warsztat „linijny”, w który tyle włożyłem pieniędzy, zapraszając was do współpracy. Traktując was w ten sposób musiałbym wtedy rozszerzyć zakres zainteresowań „Linii”. (Mam nawet w tym kierunku coś na kształt oferty.)

Musiałbym wydać tę 4-tą „Linie” szybko. Tak coś czuję, że byłby teraz potrzebny nasz głos. Czekam na wasze zdanie w tej sprawie.

J a l u K u r e k

Jagiellońska 20.

P.S. Z „Gazetą Lit[eracką]” chyba damy sobie spokój. Macie rację.

List na arkuszu białego papieru, o formacie 15,5 × 21,2 cm, pisany jednostronnie na maszynie, podpis odręczny. Arkusz przedarty na pół, podklejony bibułka, przez środek biegnie rdzawa plama, w środku papier uszkodzony, stąd luki w tekście.

¹ W 4 nrze „Linii Kurek wydrukował jednak tekst Czuchnowskiego *Spalona przez gruźlicę* (Z poematu *Kamienny dom*).

² Zob. I list 41.

³ Nie wiadomo, do jakiego pisma posłał Czuchnowski artykuł przeciw Kurkowi. O książkach Zechentera *Linia prosta* oraz *Niebieskie i złote* pisał Czuchnowski w recenzji *Pod gwiazdami nastroju*, „Dwutygodnik Literacki”, 1932, nr 6/7, umieszczonej obok recenzji z tomu W. Lewika *Moje prowincjałki* — pod wspólnym tytułem *Trzy oblicza*.

⁴ Konkurs literacki ogłoszony był przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w związku z olimpiadą w Los Angeles. Wśród nagrodzonych znalazły się książki J. Kurka *Mount Everest 1924* oraz H. Malewskiej *Wiosna grecka*.

Kraków, 13 maja 1932

Drogi Julianie,

zdecydowałem się wydać teraz 4-tą „Linie” (20—24 str.). Przyślijcie mi materiały, które macie. Od Was chcę wierszy i ew. jaką notatkę (bo art. daliście do „Prądów”, pisze mi Timofiejew)¹. Macie, zdaje się, rzeczy Brzękowskiego. Otóż piszę mu, że gotów byłbym nawet zrezygnować z jego udziału pieniężnego, ponieważ zastrzegł sobie zaakceptowanie planu numeru, przejrzanie wszystkich rzeczy w korekcie, swoją osobistą korektę; niektóre z tych rzeczy są niewykonalne. Niech więc Was upo-

ważni do zastępstwa, a prędzej to zmontuję. Materiału będę miał dużo, aż pewnie za dużo. Potrzebuję jak najszybciej wiadomości i rzeczy, aby się rozglądnąć w całości i działać.

Pozdrowienia

J. K u r e k

P.S. — Oczywiście, gdyby Ci zlecił Brzęk[owski] zastępstwo, skomunikowalibyśmy się razem. Ale już musiałyby wpłacić te 50—60 zł, które obiecuje. A jak u Was z forszą?

[Adres:] Wielmożny Pan Julian Przyboś, Cieszyn, Hotel Pod Jeleniem. [Stemple:] Hotel Pod Jeleniem. Hotel Brauner Hirsch. Cieszyn, 11 V 1932; Kraków 2, 13 V 32 17.

Kartka pocztowa o formacie 10,5 × 14,8 cm, z widokiem Starych Bram w Toruniu, pisana na maszynie, podpis odręcznie. Kartka podklejona bibułą, prawy górny róg naddarty, od góry rdzawe plamy.

¹ W 4 nrze „Linii” Przyboś drukował tylko wiersz *Pełnia* (Z poematu *Bogi*). Co do artykułu zob. II list 65.

22

Kr[aków,] 4 IX 1932

Koch[any] Kolego Julianie,

zdecydowałem się drukować 4-tą „Linie” w połowie września. Mam moc materiału, wiersze 2 debutantów¹, Elinówny², nadejdą może z Wilna z Żagarów³ — no i nasze⁴. Nie mam artykułu, bo nie wiem jeszcze, co mi Witkacy napisze⁵. Ale może da Brzękowski to, co zabrał mi z teczki⁶. Piszę do niego równocześnie. Może byście kropnęli krótki artykułik zasadniczy? Zależałoby mi b. na nim. Peiper znów się gdzieś ulotnił. Czuchnowski zagrzebał się na wsi i jest nieczynny. Proszę więc Was o przysłanie mi tego, co możecie (parę wierszy i artykuł) — jako też i o odesłanie „Żagarów”; również sugestie do notatek. Pozdrawiam Was serdecznie

J a l u K u r e k

[Adres:] Wielmożny Pan Julian Przyboś, prof. gimn., Cieszyn, Hotel Pod Jeleniem. [Nadawca:] Wys. J. Kurek, Kraków, Jagiellońska 20. [Stemple:] Kraków, 4 IX (...), Hotel Pod Jeleniem. Hotel Brauner Hirsch. Cieszyn, 5 IX 1932.

Kartka pocztowa o formacie 10,4 × 14,7 cm, z widokiem zamku w Czorsztynie, pisana niebieskim atramentem.

¹ W 4 nrze „Linii” debiutował Jan Szczępański wierszami *Przewody* i *Zniwa*. Nie wiadomo, kim był drugi debiutant.

² „Linia” nr 4 drukowała wiersz M. Elin *Wspomnienie*.

³ W „Linii” nr 4 znajdowały się następujące utwory żagarystów: C.K.M. J. Zagórskiego, *Wiersz satyryczny* T. Bujnickiego i *Pora* Cz. Miłosza.

⁴ We wspomnianym numerze pisma drukowała „Linia” następujące utwory poetyckie członków grupy: *Pełnia* J. Przybosia, *Spalona przez gruźlicę* M. Czuchnowskiego, *O świecie, O zmierrchu* oraz *Jutro my* J. Kurka i *Pejzaż kobiecy* J. Brzękowskiego.

⁵ S. I. Witkiewicz nic do „Linii” nie nadesłał.

⁶ Zob. I list 41, przypis 1.

23

Krak[ów], 18 IX 1932

Koch[any] Kolego,

wasz wiersz *Droga powrotna* według ostrzeżenia starostwa i prokuratora — uległby konfiskacie w swych ostatnich 8 wierszach¹. Stąd wiersza tego nie daję, bo skastrowany nie ma sensu. „Linie” daję do składania w poniedziałek, 19-go. Wobec tego idzie tylko wasz jeden wiersz². Tego Szczępańskiego II-gi wiersz dam może w tym numerze³. Już mam mało miejsca. Korektę przysłę z prośbą o rychły zwrot.

Pozdrawiam

Jalu K.

[Adres:] Wielmożny Pan Julian Przyboś, Cieszyn, Hotel Pod Jeleniem.
[Stemple:] Kraków 2, 19 IX 32 11, Hotel Pod Jeleniem. Hotel Brauner Hirsch.
Cieszyn, 20 IX 1932.

Kartka pocztowa o formacie 10,4 × 14,8 cm pisana czarnym atramentem.

¹ Zob. II list 71, przypis 1.

² Zob. list 22, przypis 4.

³ Zob. list 22, przypis 1.

24

Kr[aków,] 28 XI 1932

Koch[any] Kolego,

b. dziękuję za tomik¹; wiersze doskonałe. Przesyłam Wam odpowiedź na Wasz niedawny list w sprawie „Linii”² oraz wyciąg z obliczeń rachunków wydawniczych. Na razie nie mam na widoku 5-tej „Linii”,

ale chcę mieć drogę otwartą i w tym celu wygotowałem tę odpowiedź. Czy możecie mi coś swego przysłać dla „Pionów”, które chcą naszych wierszy? ³

Chciałbym może wydać 5-tą „Linie” w grudniu br. — wpada mi w tej chwili na myśl — dałbym artykuł o Wyspiańskim, rewizyjny w związku z obecnymi uroczystościami. Wy mówiliście mi dawniej coś o art. o Mi-kiewicz — byłoby to aktualne tak powiązać — co? ⁴

Oczekuję odpowiedzi co do kwestii ostatniej

Jalu Kurek

P.S. Piszę równocześnie do Brzękowskiego, posyłając mu wyciągi z rachunku i oświadczenie w sprawie „Linii”. I jemu też podsuwam myśl tego śmiałego, zasadniczego nru 5-tego „Linii”.

J. K.

[Adres:] Wielmożny Pan Julian Przyboś, Cieszyn, Hotel Pod Jeleniem. [Stemple:] Kraków, 29 11 32 8—9, Hotel Pod Jeleniem. Hotel Brauner Hirsch. Cieszyn, 30 XI 1932.

List na arkuszu kremowego papieru, o formacie 15,4 × 22,5 cm, pisany obustronnie niebieskim atramentem. Zachowana niebieska koperta, od góry uszkodzona. Tekst „Oświadczenia” pisany na arkuszu o formacie 15,5 × 22,4 cm, kopia maszynopisu, podpis odręczny.

¹ Chodzi o zbiór Przybosia *W głąb las*.

² Zapewne list ten się nie zachował, bowiem pośród drukowanych w tym tomie najbliższy list, bezpośrednio dotyczący spraw „Linii”, nosi datę 28 IX 1932, nie mógł więc być „niedawny”.

³ Przyboś po tej dacie nic w „Pionach” nie drukował.

⁴ Ten projekt 5 nru „Linii” nie został zrealizowany. O podobnych projektach zob. II list 58.

OŚWIADCZENIE

Kraków, 28 listopada 1932.

W związku z Waszymi propozycjami, przesłanymi mi pisemnie co do dalszego wydawania „Linii”, oświadczam, iż — pragnąc nadal wydawać to pismo i życząc sobie porozumienia z Wami, z którymi łączę mnie kilka lat wspólnych wysiłków:

zgadzam się na urządzenie zjazdów przed każdym wydaniem „Linii” i uzgadnianie materiału. Dalej na: dzielenie kosztów wydawniczych każdego numeru na trzy równe części. Forma zewnętrzna wydawnictwa — bez zmian. Ponieważ wzgląd pieniężny mógłby odwlekać wydanie na czas nieograniczony, zastrzegam sobie na przyszłość możliwość wydawania „Linii” bez Was lub z Waszymi rzeczami, przesłanymi mi bez udziału

pieniężnego — w obydwu jednak wypadkach zgadzam się na porozumienie i uzgodnienie numeru w odpowiedniej formie.

Wysyłam odpis rachunków wydawnictwa, obejmujących rozchód i przychód pieniężny z „Linii”, z uwzględnieniem udziałów pieniężnych nas wszystkich. Chcę bowiem, abyście wiedzieli, jak wygląda ta dotychczas nie znana Wam strona, i abyście zauważali Wasz kontrybut materialny w stosunku do całości wydatków.

Co do strony prawnej sporu, jaki mógłby ewentualnie zaistnieć, to upewniono mnie ze sfer kompetentnych, iż tytuł własności „Linii” należy wyłącznie do mnie. Pretensje innych byłyby natury czysto moralnej, nie rzeczowej.

Jalu Kurek

25

Kraków, 8 listopada 1935
Felicjanek 16

Kochany Kolego,

już od pewnego czasu zabieram się do napisania do Was. Czy będziecie kiedyś w Krakowie? Proszę, dajcie mi znać. Trapi mnie znowu myśl o zrekonstruowaniu „liniowego” frontu. Mówiłem już o tym z Brzękowskim przed jego powrotem do Paryża (z miesiąc temu)¹. Napiszcie mi w każdym razie, jakie jest Wasze zdanie w tej sprawie. Kto wie, czy nie byłoby szans na wznowienie naszego szturmowego organu?

Napiszcie, co robicie teraz. Ja odsyłam już ostatnie korekty i pod koniec miesiąca prześlę Wam nową powieść².

Jeśli Wy mnie odpowiednimi argumentami odwiedzicie od tej myśli (ponownej próby „liniowej”) — będę uspokojony.

Oczekuję odpowiedzi i zasylam serdeczne pozdrowienia

Jalu Kurek

[Adres:] Wielmożny Pan Julian Przyboś, prof. gimn., Cieszyn, gimnazjum męskie. [Nadawca:] Wys. Jalu Kurek, Kraków, Felicjanek 16. [Stempel:] Kraków 2, 9 XI 35 17.

List na arkuszu papieru o formacie 22,6 × 15 cm, pisany jednostronnie, podpis zielonym atramentem. Koperta biała, od góry uszkodzona.

¹ Odpowiedź Przybosia na te propozycje była negatywna — zob. II list 80.

² Była to powieść Kurka *Woda wyżej*.

LISTY MARIANA CZUCHNOWSKIEGO DO JALU KURKA

I

[Kraków,] 1 XII [192]8

Szanowny Panie!

W imieniu Pana Redaktora Matyasika¹ proszę bardzo o napisanie wiersza na Boże Narodzenie. Byłoby pożądanym, żeby to był wiersz treści religijnej² — ale niekoniecznie. Wybór tematu pozostawiamy taktowi i uznaniu autora *Amundsena*³. Bardzo prosimy, by był napisany sposobem wierszy drukowanych w „Głosie Narodu”.

Prosimy również o — pisanie — dużo — dużo — w ogóle wierszy.

Z poetyckim pozdrowieniem

Marian Czuchnowski

List na arkuszu firmowego papieru, o formacie 29,4 × 22 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem. Nadruk: „Redakcja »Głosu Narodu«. Kraków, ul. św. Krzyża L. 11. Telefon Nr 190; Kraków, d... 192...” Autograf w posiadaniu adresata.

¹ Czuchnowski pracował przez pewien czas w „Głosie Narodu” w miejsce J. Kurka, który przebywał wówczas w wojsku.

² Kurek nadesłał wiersz *Kotysanka. Matka Boska śpiewa Dzieciątku*, drukowany w świątecznym „Głosie Narodu”, 1928, nr 350.

³ Chodzi zapewne o powieść Kurka *Kim był Andrzej Panik? Andrzej Panik zamordował Amundsena*.

2

[Łużna, 8 IX 1930]

Kochany Jalu!

Bardzo Cię przepraszam, że nie pisałem dosyć długo, ale doprawdy nie jestem jeszcze zdrowszy. Jalku! Napisz parę słów do mnie. Co robisz? Wieczory filmowe?¹ Bałem się, żeś pojechał już do Hiszpanii. Posyłam

Ci książkę². Proszę: napisz ciekawą recenzję³. K u g l i n a, bardzo Cię proszę, p o p r z y j⁴. Ślicznie wydaje. Napisz recenzję w „Głosie” i daj notatkę do „Europy”. Posłałem Baczyńskiemu artykułik do *Uwag*⁵. Musisz i Ty potem mię bronić, gdy mię smarowozy napadną. Na razie żadnych nazwisk z ich strony, prócz nazwisk poetów „Zwrotnicy”, garstki samotnych świec, jak pisze o Was: Peiperze, Tobie, Przybosiu itp.⁶ Rzną na całego. Jak napiszesz recenzję do „Głosu”, przyślij mi. Napisz.

Całuję Cię z poetyckim pozdrowieniem

Marian

p. Łuźna, 8 IV 930
pow. Gorlice

P.S. Broń bastionu, jak będę miał pieniądze, przyjadę do Krakowa. Pomogę. Grafomaństwo w pysk. *Eviva!*

List na arkuszu kremowego papieru, o formacie 21 × 17 cm, pisany jednostronnie niebieskim atramentem.

¹ O organizowanych przez siebie pokazach filmowych pisze Kurek w *Moim Krakowie*, s. 202.

² Była to pierwsza książka poetycka Czuchnowskiego: *Poranek goryczy*, Poznań 1930, Biblioteka Stu Dwudziestu, iber 8.

³ Kurek omówił tę książkę w „Głosie Narodu” (zob. II list 10, przypis 3).

⁴ Jan K u g l i n (1894—1972), dyrektor Drukarni Rolniczej w Poznaniu, drukarz i wydawca, publikował w bibliofilskiej postaci książki poetyckie E. Zegadłowicza. W 1929 roku zapoczątkował bibliofilską serię poetycką pt. Biblioteka Stu Dwudziestu.

⁵ „Głos Narodu” kilkakrotnie informował o książkach drukowanych przez Kuglina.

⁶ Najpewniej chodzi o krótki szkic Czuchnowskiego *Pauperyzacja poezji*, „Europa”, 1930, nr 5(8), s. 253.

[Łuźna, 14 IV 1930]

Kochany Jalku!

Bardzo się ucieszyłem Twoją tak brawurowo jak zwykle napisaną kartką. Rzeczywiście wnikło nieco energii w moje mięśnie, ale ponieważ kwietniowe nastroje nie są bynajmniej kwieciste, tylko nawet więcej niż nieciekawe, kiepsko. Oczywiście, przeczytałem Twoją notatkę w „Głosie”¹. Cieszę się, że zajmiesz się tą książczyną. Pisał mi Czachowski, że była jego recenzja o Twojej ostatniej książce w „Czasie” i w „Slavische Rundschau”². Nie wiem, czyś wpadł na to, dlatego chcę Ci przypomnieć. Pisał bardzo dużo podobno o Peiperze, w ogóle uwzględniał awangardę.

Jak? to nie wiem, nie znam tego. Ciebie silnie bronił przed napadami idiotycznych dyskutantów. Nie wiem, co z Bujańskim? ³ Pisałem do niego dwa razy, i „ki” diabli: w dziurze siedzi? Czy jak? Nic mi nie odpisał. Może już nie jest w Łodzi? Przesłał mi Kuglin poprzednie tomy „Biblioteki” ⁴. Straszne lichoty! Nie wiem w ogóle, jak można to wydawać! Trudno! Piekielny ślad ekspresjonizmu, ba, herbacianego impresjonizmu w kratkę znać na tych wierszach poznaniaków.

Jalku! Gdybyś był tak dobry i życzliwy dla mnie i jakby dało się moje grzechy młodości naprawić i pomówił z red. Matyasikiem ⁵, czy bym nie mógł się na zastępstwo, gdy Ty wyjedziesz na miesiąc, do „Głosu” wprosić ⁶. Może by się dało co zrobić. U mnie w domu ciężko. Kryzys gospodarczy zmógł ojca ⁷. To mnie boli. Świetny artykuł Twój w „Europie” o *Zmierzchu natchnienia* ⁸. Jakże jednak różnicie się z Ozenfantem ⁹. Jalu! napisz coś do mnie. To mnie umocni. Uspokoi. Ukłony dla red. Matyasika.

Całuję Cię

Marian

Łuźna, 14 IV 930

P.S. Pomyśl! inwazja grafomaństwa zaczyna zalewać i tego Bogu ducha winnego Kuglina. Podobno ma wydawać „wiersze” i „poezje” Rusinka i Kudlińskiego ¹⁰. Straszne!

Czuch.

List na arkuszu kremowego papieru, o formacie 21 × 17 cm, pisany jednostronnie niebieskim atramentem.

¹ W rubryce *Ruch wydawniczy*, „Głos Narodu”, 1930, nr 96, ukazała się informacja o książkach Przybosia *Z ponad* i Czuchnowskiego *Poranek goryczy*, z zapowiedzią obszerniejszego omówienia.

² Chodzi o artykuły Czachowskiego, w których pisał m. in. o tomie Kurka *Śpiewy o Rzeczypospolitej: U poetów*, „Czas”, 1930, nr 78, oraz *Die polnische lyrische Dichtung 1929*, „Slavische Rundschau”, 1930, nr 4, s. 274—279.

³ Jerzy Ronard Bujański (ur. 1904), teatrolog, reżyser i aktor, w latach 1929—1930 był kierownikiem artystycznym teatrów łódzkich.

⁴ Przed *Porankiem goryczy* w Bibliotece Stu Dwudziestu wyszły następujące tomy pisarzy poznańskich: E. Zegadłowicza *Głośniki płonące* oraz *Gawęda poety z typografem*, A. M. Swinarskiego *Błękitna godzina* i J. Sztaudyngera *Ballady poznańskie*.

⁵ Jan Matyasik — zob. I list 1, przypis 1.

⁶ W sierpniu i wrześniu 1930 roku odbył Kurek podróż do Włoch i do Hiszpanii. Nie wiadomo, czy Czuchnowski zastępował go w „Głosie Narodu”; *Słownik współczesnych pisarzy polskich* nie notuje jego współpracy z tym dziennikiem w 1930 roku.

⁷ Ojciec Czuchnowskiego, Stanisław, był z zawodu agronomem, a jednocześnie prowadził w Łuźnej koło Gorlic niewielkie gospodarstwo ogrodnicze.

⁸ Zob. II list 9, przypis 2.

⁹ Amédée Ozenfant (1886—1966), malarz i teoretyk sztuki, współtwórca kubizmu (tzw. puryzmu). W ramach ankiety „Europy” zamieścił wypowiedź pt. *Nowy romantyzm*, „Europa”, 1930, nr 4(7), s. 204—206.

¹⁰ Michał Rusinek (ur. 1904), poeta i prozaik, związany wówczas z Krakowem, Tadeusz Kudliński — zob. II list 63, przypis 8. Z tych dwóch pisarzy tylko Rusinek wydał u Kuglina tom wierszy *Błękitna chustka*, Poznań 1930, Biblioteka Stu Dwudziestu, nr 9.

4

[Łużna, 30 V 1930]

Drogi Jalu!

Bardzo Cię przepraszam, że nie dawałem znaku życia. Rozumiesz jednak taki czasem potworny brak pieniędzy, że nawet nie pozwoli na napisanie i wysłanie kilku słów. Jalku! będę Ci bardzo wdzięczny, gdybyś mi przysłał wycinek z 141 nr. „Gaz[ety] Pol[skiej] z dnia 25 maja, gdzie były podobno moje wiersze i felieton (duży — tak mi pisze Kaden-Bandrowski) o mojej książce¹. Będę Ci b. zobowiązany, gdybyś mi przysłał z łaski swojej wycinki z prasy, bo mię nie stać na dzienniki. Co napisali w „Głos[ie] Por[annym]” o naszym wieczorze?² Napisz mi. Może mi dasz adres „Gaz[ety] Pol[skiej]”³. Bardzo ładne listy dostałem od Battaglia’i⁴ i Mágra⁵. Obiecali, że napiszą. Również Grydz[ewski] prosił mię o fotogr[afię]. Ale to już z miesiąc temu. Może już była recenzja?⁶ Była podobno moja fotografia w „[Na] Szer[okim] Świecie”⁷, jako Keatona⁸, tak mi pisze Lewik⁹. Jalu! jak należy wnieść podanie do ministerstwa?¹⁰ Bądź tak dobry i podaj mi schemat. Spróbuję. Napisz. Ściskam Cię serdecznie

Marian

Łużna 30 V 93¹¹

[Adres:] JWielmożny Pan Jalu Kurek, Kraków, Red. „Głosu Narodu”, ul. Sw. Krzyża 11. [Nadawca:] Marian Czuchnowski, p. Łużna, woj. krakow., pow. Gorlice. [Stempel:] Łużna <data nieczytelna>.

Kartka pocztowa o formacie 10,3 × 14,7 cm, pisana niebieskim atramentem.

¹ „Gazeta Polska”, dziennik wydawany w Warszawie w latach 1929—1939, główny organ obozu sanacyjnego. W numerze 141 znajdowała się recenzja K. Czuchnowskiego z *Poranka goryczy*, pt. *Wybitny debiut poetycki*, oraz wiersze Czuchnowskiego z cyklu „Listy do Jana Artura Rimbauda”: *Gwiazdy* oraz *Dzieci*.

² Chodzi o wieczór poetycki pt. „Marsz na Kraków”, zorganizowany 10 V 1930 w Krakowie staraniem Litartu, z udziałem poetów Łodzi, Lwowa, Poznania, Warszawy, Wilna i Krakowa. W „Głosie Porannym”, 1930, nr 134, pisał o nim M. Piechał, w artykule *Jak to było w Krakowie*.

³ Redakcja „Gazety Polskiej” mieściła się w Warszawie przy ul. Szpitalnej 1.

⁴ Otto de Forst-Battaglia (ur. 1889—1965), zamieszkały w Wiedniu pol-

ski historyk, badacz literatury i publicysta. Nie wiadomo, czy pisał o książce Czuchnowskiego.

⁵ Stanislav Antonin M á g r, czeski krytyk i badacz literatury. Nie udało się sprawdzić, czy pisał o książce Czuchnowskiego.

⁶ „Wiadomości Literackie”, 1930, nr 35, drukowały recenzję S. Napierskiego *Matematyka natchnienia*, poświęconą *Porankowi goryczy* Czuchnowskiego, wraz z fotografią poety.

⁷ „Na Szerokim Świecie” — magazyn ilustrowany, wydawany przez koncern „JKC” w Krakowie w latach 1928—1939.

⁸ Buster Keaton (1895—1966), jeden z najwybitniejszych komików kina niemego. „Na Szerokim Świecie”, 1930, nr 21, wydrukowało obok siebie zdjęcia Czuchnowskiego i Keatona, z notą pt. *Polski Buster Keaton*, wskazując na podobieństwo obu artystów.

⁹ Włodzimierz Lewik (1905—1962), poeta, krytyk i tłumacz, związany przed wojną z lwowskim środowiskiem literackim.

¹⁰ Prawdopodobnie podanie to związane było ze staraniami Czuchnowskiego o stypendium na wyjazd za granicę.

¹¹ Ze względu na brak miejsca data roczna niedokończona.

5

Łuzna, 18 VI 930

Drogi Jalku!

Bardzo serdecznie Ci dziękuję, żeś w tak gorącym, urlopowym czasie tę kartkę do mnie napisał, bo siedzę całkiem jak w pustelni. Wojsko narobiło mi dużo kłopotu; żaden powiat się do mnie nie chciał przyznać, ponieważ nie mam stałego miejsca zamieszkania¹. Będę musiał stawać w lipcu w Nowym Sączu. Podanie — to do minist[erstwa] napiszę, chociaż jestem prawie pewien, że nic z tego. Dziękuję Ci bardzo za schemat. Oczywiście, że najlepiej tak, jak mi podałeś: krótko, prosto i węzłowato. Co u Ciebie słychać? Ja znów jestem jakiś chory. Mało piszę. Kto wie, może się prócz wykończenia tomiku *List do Rimb[auda]*² wezmę do powieści surrealistycznej! Nie wiem jeszcze, ale prawdopodobnie będzie miała brutalny bardzo tytuł³. Treść: przeżycia ultranowoczesnego don Kijota (Kichota). Jalku! Bądź tak dobry i przyślij mi te wycinki, tak jestem samotny, a nie mam zielonego pojęcia, co się tam na szerokim świecie ze mną dzieje. Co piszesz, czy kończysz tę powieść, o której mówiłeś⁴. Stanowczo i ja muszę się wziąć do powieści. Napisz do mnie, bardzo Cię proszę, i przyślij, jak tylko będziesz miał chwilę czasu, te wycin[ki]. Całuję Cię serdecznie

Marian

P.S. Ukłony dla Matyasika!

[Adres:] JWielmożny Pan Jalu Kurek, Kraków, Red. „Głosu Narodu”, ul. Św. Krzyża 11. [Nadawca:] Marian Czuchnowski, p. Łużna, pow. Gorlice. [Stempel:] Łużna <data nieczytelna>.

Kartka pocztowa o formacie 10,3 × 14,7 cm, pisana obustronnie niebieskim atramentem.

¹ Czuchnowski urodził się w powiecie grybowskim, do gimnazjum uczęszczał w Nowym Sączu, później mieszkał z rodzicami w Łużnej, miejscowości powiatu gorlickiego.

² Ten tom ukazał się pt. *Kobiety i konie*. (*Listy do Jana Artura Rimbaud*), Poznań 1931, Biblioteka Studwudziestu, liber 14.

³ Nic o tej powieści nie wiadomo.

⁴ Chodzi prawdopodobnie o powieść *Mount Everest 1924*.

6

[Łużna, po 20 VII 1930]

Drogi Jalku! Przede wszystkim serdeczne podziękowanie za tak wspa-
niały odczyt o wsi w poezji współczesnej¹. Styl lapidarny: męski, jasny,
energiczny. Muszę i ja coś na ten temat powiedzieć czy napisać². Rze-
czywiście dotychczas temat mało poruszony, a tak aktualny. Kiedy je-
dziesz do Włoch?³ Napisz — bardzo proszę. Może i moja podróż do Pa-
ryża uda się⁴. Wziąłem na odwagę, jak mi radziłeś, i wniosłem podanie.
Spóźniłem, ale będzie rozpatrywane we wrześniu. Ponieważ świat należy
do śmiałych, napisałem wprost do W...⁵ i dostałem od niego nadzwyczaj
miły oraz przychylny list z solennym przyrzeczeniem pomyślnego za-
łatwienia sprawy. Widać więc, że chcąc żyć, trzeba być energicznym. Mia-
łem dwie bardzo piękne recenzje, jedną w „Tęczy”⁶, drugą w „Świecie
Kobiecym”⁷. Świeżo dostałem śliczny list od St. Wasylewskiego⁸. By-
łem zdumiony. Może i naprawdę już zwyciężamy: mocno, twardo, bez-
apelacyjnie. Siedzę, ale nie bardzo mogę pisać. Chcę skończyć, uporządko-
wać *Listy do Rimbauda*. Wydać je. Potem zebrać trzy tomiki i ogłosić
u Hoesicka pt. *Żółty tom wierszy*⁹. Napisz Jalku, co słyhać u Ciebie.
Serdecznie Cię całuję i ściskam.

Twój Marian

[Adres:] Jaśnie Wielmożny Pan Jalu Kurek, Red. „Głosu Narodu”, Kraków,
Św. Krzyża 11. [Nadawca:] Marian Czuchnowski, p. Łużna, pow. gorlicki. [Stempel:]
Łużna <data nieczytelna>.

Kartka pocztowa o formacie 10,3 × 14,7 cm, pisana obustronnie niebieskim
atramentem.

¹ Odczyt Kurka pt. *Wież w poezji współczesnej* był wygłoszony 20 VII o godz. 19²⁵ w programie radia krakowskiego.

² Czuchnowski napisał szkic *Poezja ziemi. Artykuł dyskusyjny*, „Europa” 1930, nr 7(10), s. 307—310.

³ Zob. I list 19.

⁴ Podróż Czuchnowskiego do Paryża nie doszła do skutku.

⁵ Osoba nie zidentyfikowana.

⁶ Chodzi o tekst Jana Szt[audyngera], pt. *Gorycz wiosny — słodycz jesieni* (*Na marginesie „Dzbanka malin” Maryli Wolskiej i „Poranka goryczy” Mariana Czuchnowskiego*), zamieszczony w rubryce *Życie literackie. Wśród książek*, „Tęcza”, 1930, nr 27.

⁷ O *Poranku goryczy* pisał w „Świecie Kobięcym”, 1930, nr 14 W. Lewik w rubryce *Przegląd książek*.

⁸ Stanisław Wasylewski (1885—1953), prozaik, eseista i pamiętnikarz. W owym czasie przebywał w Poznaniu, gdzie redagował Bibliotekę Laureatów Nobla oraz współpracował z miejscową prasą i radiem.

⁹ Takiego tomu Czuchnowski nie wydał.

7

Łuźna, 8 VI 932

Kochany Jalu!

Spodziewam się, że odpowiednio ocenisz dar przyjaciela i zrewanżujesz mi się twoją nową książką¹. Proszę Cię o napisanie do mnie: jakie wrażenie zrobił na Tobie *Reporter róż*², wzięty jako całość artystyczna. Równocześnie załączam Ci egzemplarz dla Peipera, chyba wręczenie go nie sprawi Ci najmniejszych trudności.

Mój kochany, wspominałeś mi coś o „Linii”. O ile więc wyjdzie czwarty numer, daj o *Reporterze* notatkę³; może nawet zdobędziesz się na recenzję. Czy byś nie zechciał wyświadczyć mi tej przysługi i napisać gdzieś, w jakim dzienniku — recenzji?! Zrewanżuję Ci się sowicie. Będę miał kilka próśb do Ciebie w związku z projektowaną moją książką o ruchu awangardy w Polsce. Książka ta będzie rewizyjna⁴. Czekając wiadomości od Ciebie, całuję Cię i ściskam

M. Czuchnowski

p. Łuźna
p. w. Gorlice.

List na arkuszu białego papieru, o formacie 21 × 17 cm, pisany jednostronnie niebieskim atramentem.

¹ Najpewniej chodzi o *II Śpiewy o Rzeczypospolitej*, bo tylko ta książka Kurka ukazała się w 1932 roku.

² M. Czuchnowski, *Reporter róż*, Kraków 1932.

³ W „Linii” nie było o *Reporterze róż* żadnej notatki ni recenzji.

⁴ Takiej książki Czuchnowski nie napisał. Może jej załączkiem był duży szkic *W głąb awangardy*, „Robotnik”, 1933, nry 260—261, 266—267, 269—270, 274—275, 295, 297.

8

Łuzna, 25 X 932

Monsieur Jalu!

Krótko: dziękuję Ci bardzo i serdecznie za „Piony”¹. Ucieszyłem się nimi bardzo, bo na moją pustynię rzadko trafiają chłopskie łodzie, a cóż dopiero tak wspaniałym dynamitem poezji i myśli naładowany okręt.

Gościna, jakiej nam udzielili, wyszła im na dobre i nam, tym więcej że „Żagary” oraz ich pierworodny bliźniak, „Piony”, są pozycją bardzo ważną, moim zdaniem, w całokształcie nowej kultury literackiej w Polsce. Zdecydowany front „Barykad”, „Pionów”, „Linii”, „Prądów” przeciw oficjalnie ugruntowanej bladze literackiej Warszawy jest doskonałym wkładem na pozycjach walki o uczciwość rzemiosła literackiego. Zasługuje to w pełni na uznanie.

Ostatni numer „Linii”, tego przesadnie estetyzującego pisma, które prezentuje się egzotycznie na tle młodych wydawnictw współczesnych, został więcej niż poprzednie życzliwie przyjęty przez poetów. Zupełnie słusznie „Piony” i inni zarzucają „Linii” brak zainteresowań społecznych². Uważam jednak osobiście stan obecny za zadowalający w najminimalniejszych wymaganiach. Lepiej, że nie ujawniają współpracownicy swych społecznych poglądów w artykułach, gdyż powstałby tak cholerny mętlik, który wywołałby zupełne rozbitcie frontu nawet artystycznego. Chodzi tylko o to, abyś Ty nie robił wpadunków za nas. Pisząc pewne rzeczy, nie drapuj tego w pluralizmy, pisz jako Ty, redaktor, zwłaszcza jeśli odpierasz słuszne zarzuty („Linia” bez linii — społecznej) oponentów.

Znając Cię jako zdeklarowanego oportunistę, posyłam Ci dwa fragmenty z *Kamiennego domu* — do następnego numeru „Linii”³. Ponieważ nie ranią Twego zajęczego serca, puść je oba, natomiast zwalnięm Cię z przyjacielskiego obowiązku drukowania urywku z *Tak!*⁴ Zdałoby się, abyś już przygotował „Linie” na listopad—grudzień⁵. Trzeba robić ruch, bo jest nędznie, smutno i źle!

W piątek 28 bm. mam rozprawę⁶. U nas w powiecie (zresztą w całej Polsce!) szaleje nędza, terror policyjny, aresztowań gęsto jak smoły. Żyje od jednego szczeknięcia psa do drugiego, od jednej wizyty, policji po drugą. Ciekaw jestem, co „wykaże” tzw. rozprawa. Ohyda! Jak tu pisać w takich warunkach! A wy tam ferujecie wyroki o nieśmiertelności

w redakcjach. Co powie jutro? Czy zadałeś sobie to pytanie?! Oczekuję od Ciebie wyczerpującego listu, co słyszeć? Może jakie recenzje w dziennikach o *Reporterze* znalazłeś? ⁷ Czekając pomyślnych wieści, serdecznie Cię ściskam

M. Czuchnowski

p. Łużna
pow. Gorlice.

[Na odwrocie pierwszego arkusza:]

Kolejność fragmentów:

1. *Karczma wiosny i psy*
2. Niedokończony rozdział ⁸.

List na podwójnym arkuszu białego papieru, o formacie 21 × 17, pisany jednostronnie niebieskim atramentem.

¹ Chodzi o „Piony”, 1932, nr 3, w których znajdowało się omówienie 4 nru „Linii” oraz utwory poetyckie J. Brzękowskiego, M. Czuchnowskiego i J. Kurka.

² t.b. [Teodor Bujnicki], *Czwarty numer „Linii”*, „Piony”, 1932, nr 3.

³ W 4 nrze „Linii” był tylko jeden fragment poematu Czuchnowskiego *Kamienny dom*, pt. *Spalona przez gruźlicę*.

⁴ Zapewne chodzi o zachowany w archiwum „Linii” autograf utworu *Pożary*. Z poematu: *Tak!*

⁵ Następny — piąty i ostatni — numer „Linii” ukazał się dopiero w czerwcu 1933 roku.

⁶ Chodzi o proces M. Czuchnowskiego i kilku innych osób, oskarżonych o rozbicie wiecu sanacyjnego w Łużnej 10 VII 1932. Na rozprawie w dniu 9 XII 1932 sąd uniewinnił oskarżonych („Robotnik”, 1932, nr 425).

⁷ O *Reporterze* róż pisali m. in.: K. Czachowski *Syn pól niesforny i dziki...*, „Gazeta Polska”, 1932, nr 200; *Poemat o miłości i rewolucji*, „Czas”, 1932, nr 153, oraz R. [T. Sinko], *Wśród nowych książek*, „Kurier Literacko-Naukowy”, 1932, nr 31, dod. do 211 nr. „IKC” z 1 VIII.

⁸ *Karczma wiosny i psy* ukazały się dopiero w 5 nrze „Linii”. Drugiego fragmentu nie udało się zidentyfikować.

Łużna, 17 XII 1932

Kochany Jalu!

Dziękuję Ci uprzejmie za piękną książkę ¹. Przeczytałem ją z rosnącym zaciekawieniem. Proza silna i musująca. Jednak naprawdę wolałbym, a mam prawo żądać tego, aby w tych surowych, prostych, prężnych zdaniach zamknięta była tragedia Daleszyc ² (*vide*: interpelacja sejmowa i mowa Dubois ³) czy Łapanowa ⁴. Pisząc o rzeczach oderwanych od polskiej rzeczywistości, a pisząc o nich pięknie, tym więcej pomagasz

szalejącemu faszyzmowi (ost[atnie] *exposé* Prystora⁵) i nędzy, straszliwszej od zaborczej niewoli. To są rzeczy ważne, których nie sposób wyłuszczać na szarej i wąskiej dla oczu defensywy — kartce. Co słyhać u Ciebie? Co w ogóle słyhać u Was? Wszyscy jakoś strasznie stronią ode mnie, choć niedawni przyjaciele, jako trędowatego. I pomyśleć: będę musiał to wszystko pamiętać. Co z „Linia”? Czyżby nie mogła ona nabrać więcej aktualnego rumieńca. Czy ją wydasz w ogóle! Sądzę, że powinienś dociągnąć 10 numerów, inaczej będzie znów chyba jedną z licznych efemeryd literackich. Czy nie natrafiłeś gdzie w pismach na co o mnie. Nikt mi nic do cholery nie przysyła, i nie wiem, co to ma znaczyć. Wprawdzie wiem, że szczury w wagonach grasują, często otrzymuję listy — nadgryzione — ale... Czekając od Ciebie dobrych wieści z pozdrowieniami dla znajomych łączę uściski dla Ciebie.

M. Czuch

[Adres:] JWny Pan Jalu Kurek, Red. „IKC”, Kraków, ul. Jagiellońska 20.
[Nadawca:] M. Czuchnowski, poczta Łuzna, pow. Gorlice. [Stempel:] Łuzna, 17 XII 32 10.

Kartka pocztowa o formacie 10,3 × 14,7 cm, pisana jednostronnie niebieskim atramentem.

¹ Książka ta to zapewne *Mount Everest 1924*, Warszawa 1933.

² 10 X 1932 koło Daleszyc pod Kielcami gajowy zastrzelił chłopą wywozącego z lasu drzewo. W wyniku tego doszło następnie do incydentów między chłopami a policją. Aresztowanych chłopów poddano torturom w kieleckim urzędzie śledczym. Donosił o tym „Robotnik”, 1932, nr 349, w informacji pt. *Morderstwo popełnione przez gajowego pod Daleszycami pow. kieleckiego*. Sprawa ta stała się przedmiotem interpelacji sejmowej posłów socjalistycznych („Robotnik”, 1932, nr 426).

³ Mowę Stanisława Dubois (1901—1942), jednego z przywódców PPS, wygłoszoną 15 XII 1932 w Komisji Budżetowej Sejmu, poświęconą budżetowi Prezydenta Rzeczypospolitej, drukował „Robotnik”, 1932, nr 426.

⁴ Miejscowość koło Bochni, gdzie w czerwcu 1932 roku miały miejsce starcia policji z chłopami, w wyniku czego znalazły się wśród nich ofiary śmiertelne.

⁵ Chodzi o mowę premiera A. Prystora, wygłoszoną 15 XII 1932 na posiedzeniu Senatu, w której były m. in. wyrazy zadowolenia ze „spokoju panującego w kraju”.

Łuzna, 31 XII 932

Kochany Jalu,

dziękuję Ci za książkę¹. Widzę, że teraz sypiesz książkami jak z rogu obfitości. Kiedy pójda następne? Ja teraz siedzę jak mysz pod miotłą; trochę piszę, ale lirykę laboratoryjną, akurat tyle, aby zebrać po roku tomik.

Pisał do mnie Miłosz, abym porozumiał się z Tobą co do naszego wieczoru w Wilnie i abyś Ty napisał do nich o ostatecznym terminie wieczoru, podając dokładny kosztorys podróży. Termin możesz wybrać od 20 stycznia do 10 lutego, w tej rozpiętości². Na zwrot kosztów podróży będzie dochód z wieczoru i audycji radiowej, tylko Ty musisz określić dokładnie koszt i termin. Do kosztów pociągu liczonego z Krakowa trzeba dołączyć 25 zł kosztów mego przejazdu do Krakowa. Ja jestem bez grosza, ale mam do Ciebie prośbę taką: pożyczysz mi na pociąg do Wilna, a tam Ci zwrócę zaraz po wieczorze. Tę przyjacielską przysługę mi zrobisz chyba, mój Drogi!

Termin możesz dać nawet na 15-stego stycznia, jak chcesz zresztą. Przedtem zawiadom mię na kilka dni naprzód o wszystkim. Byłoby b. dobrze, gdybyśmy tam byli, koniecznie. Po drodze zawadzilibyśmy o Warszawę, a następnie Łódź. To by Ci zrobiło nieźle, choćby ze względu na Twoje nowe książki.

Mam do Ciebie jeszcze jedną prośbę: bądź tak dobry i przyślij mi świąteczny (z 24 grudnia) „Czas”³ i „Dodatek IKC”⁴. Nie zrobi Ci to kłopotu. Przygotowałem generalny atak na „Wiad[omości] Lit[erackie]”, który ma iść w tych dniach w „Robotniku”⁵. Sądzę, że się przyłączysz chętnie! Co z „Linia” i innymi pismami?

Oczekując dobrych wieści, całuję Cię mocno, łącząc pozdrowienia noworoczne dla przyjaciół

M. Czuchnowski

p. Łuzna
pow. Gorlice

List na podwójnym arkuszu kremowego papieru, o formacie 21,2 × 16,9 cm, pisany jednostronnie niebieskim atramentem.

¹ Chodzi zapewne o poemat *Usta na pomoc*.

² W prasie wileńskiej ze stycznia i lutego nie ma informacji o takim wieczorze autorskim.

³ W „Czasie”, 1932, nr 295 z 24 XII, znajdowały się trzy wiersze Czuchnowskiego: *Wyraz*, *Wczas* i *Jaskrawą kredką*.

⁴ W świątecznym numerze „Kuriera Literacko-Naukowego IKC” nie było żadnego utworu Czuchnowskiego.

⁵ Był to artykuł Czuchnowskiego *W środek rzeczy*, „Robotnik”, 1933, nry 6, 8, 11, 14, w którym imiennie wzywał K. Irzykowskiego, J. N. Millera, T. Peipera, J. Przybosia, A. Polewkę i L. Kruczkowskiego do wystąpienia przeciw burżuazyjnej literaturze „Skamandra” i „Wiadomości Literackich”. W dyskusji tej zabrali głos: K. Irzykowski, R. Jaworski, J. Przyboś i J. N. Miller.

11

Łuźna, 3 III 934

Drogi Jalu,

napisz natychmiast, żeby mię doszło na wtorek 6 III, kiedy myślisz jechać do Warszawy na wieczór¹, bo pojechalibyśmy razem. Ja wprawdzie jestem w rękach dzisiejszej, tj. 3 III, rozprawy sądowej², ale może jakoś będzie. Dlaczego nic do mnie nie piszesz Ty i inni? Co, jużście tak prędko zapomnieli? Napisałem *Trudny życiorys*³. Kolubryna! Jak to będzie wyglądało artystycznie, nie wiem. O *Tak* generalne milczenie⁴. Gwiżdżę na to. Napisz, co słyhać. Sądzę, że ten wieczór warszawski może co ruszy naprzód sprawę. Na razie mętnie, świńsko, głupio i rusinko⁵. Tymczasem

serdecznie Cię całuję i ściskam
wraz z nielicznymi naszymi przyjaciółmi.

[Adres:] Pan Jalu Kurek, Red. „IKC”, Kraków, Pałac Prasy. [Nadawca:] M. Czuchnowski, p. Łuźna k/G orlic. [Stempel nieczytelny].

Kartka pocztowa o formacie 10,3 × 14,7 cm, pisana jednostronnie niebieskim atramentem.

¹ Wieczór poetycki pt. „Najazd Awangardy na Warszawę” odbył się 10 III 1934 pod firmą „Państwa Pracy”. Wystąpili w nim poeci Krakowa (m. in. J. Kurek i M. Czuchnowski), Lublina, Wilna i Warszawy. Słowo wstępne wygłosił J. Kaden-Bandrowski, wieczór zamknęło przemówienie J. Czechowicza, który był faktycznym organizatorem „Najazdu”.

² O przedmiocie tej rozprawy nie udało się uzyskać żadnych informacji.

³ M. Czuchnowski, *Trudny życiorys*. Poemat wiejski, Kraków 1934. Nakład pierwszy uległ konfiskacie.

⁴ M. Czuchnowski, *Tak. Poezje*, Kraków 1933. *Słownik współczesnych pisarzy polskich* notuje tylko trzy recenzje tej książki (K. A. Jaworskiego, W. Sebyły i S. Czernika), ale ukazały się one później.

⁵ Słowo utworzone od nazwiska M. Rusinka (zob. IV list 3 przypis 10).

12

Łuźna, 13 I 935 r.

Drogi,

mocno dziękuję Ci za interesującą książkę¹, która aczkolwiek nie jest wyrazem materialistycznego pojmowania dziejów, wyróżnia się wybitnie swym poziomem artystycznym. Trochę się na niej zawiodłem. A może to przyczyna tej straszliwej, a zdradziecko ukrytej gorączki, która mię trawi i jestem bardzo chory. Zaziębiłem się znów potwornie

i stare blizny wyłażą na wierzch z błyskawiczną szybkością. Spodziewam się, że po powrocie do zdrowia będę w Krakowie i tam na miejscu ustnie wyłożę Ci moje gorzkie żale, a potem po dyskusji wyleję je na łamy jakiegoś pisma². Jestem smutny, chory, przygnębiony; nade wszystko chory. Jeśli umrę przedwcześnie — dziękuję. Z uściskiem łączę pozdrowienie. Dla Mamy³ gorące ukłony.

Czuchnowski

P.S. Czy nie ma czego ciekawego w prasie? Żyję tu jak w studni, bo coś ostatnio nie dopisuje moja poczta. Brr, jaka obrzydła ta literatura. Nie wiem, co dałbym za to, by przestać pisać. Przecież to obłęd: umierać warstwami w każdej swej książce. Chcę żyć — nie chcę umierać.

Pa.

Czuch.

[Adres:] Pan Jalu Kurek, Red. „IKC”, Kraków, ul. Jagiellońska 20. [Stempel:] Łużna (data nieczytelna).

Kartka pocztowa o formacie 10,3 × 14,7 cm, pisana obustronnie czarnym atramentem.

¹ Chodzi o powieść *Grypa szaleje w Naprawie*.

² Nie udało się stwierdzić, czy Czuchnowski pisał o tej książce.

³ Matka Kurka — Rozalia Kurkowa (zm. 1938), pochodząca z Naprawy koło Rabki.

V. LISTY DO JALU KURKA RÓŻNYCH AUTORÓW
ZWIĄZANE Z „LINIĄ”

LISTY JÓZEFA CZECHOWICZA

1

[Lublin, 11 II 1930]

Dziękuję. Aby Pan wiedział, jak mniej więcej wyglądam — przesyłam Panu reprodukcję rysunku Kramsztyka¹.

Uścisk dłoni.

J. Czechowicz

Lublin 11 II 1930

[Adres:] JWP. red. Jalu Kurek, K r a k ó w, Red. „Głosu Narodu”, ul. Sw. Krzyża 11. [Stempel:] Lublin, 12 II 30 — 7.

Kartka pocztowa z reprodukcją portretu Czechowicza, wykonanego przez Romana Kramsztyka, o formacie 13,8 × 8,7 cm, pisana fioletowym atramentem. Autograf w posiadaniu adresata.

¹ Roman K r a m s z t y k (1885—1942), artysta malarz.

2

[Lublin, 13 VI 1930]

Szanowny Panie!

Od p. Jana Brzękowskiego, z którym ostatnio przez czas dłuższy obcowalem w Paryżu¹, dowiedziałem się, że prowadzi Pan dział literacki „Głos Narodu”. Chciałbym skorzystać z tego, że jedno z pism Krakowa (na którym mi zależy), ma za pracownika prawdziwego awangar-

dowca lewego frontu sztuki — i zdobyć w tym piśmie recenzję z moich książek ².

Książki przesyłam równocześnie pocztą.

Za recenzję z góry dziękuję.

J. Czechowicz

Lublin 13.6.1930

List na arkuszu niebieskiego papieru o formacie 17 × 13,6 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem.

¹ Zob. I list 23, przypis 3.

² Czechowicz przesłał Kurkowi wydane dotychczas tomy: *Kamień* oraz *Dzień jak codzień*. Ten ostatni omówił Kurek w artykule *Pokłosie poetyckie*, „Głos Narodu”, 1930, nr 313.

3

[Lublin,] 2 października [193]0

Szanowny Panie!

Z przyjemnością przyjąłem do wiadomości propozycję Brzękowskiego w sprawie nowego pisma ¹, które zacznie wychodzić od 1. 1. 1931. Jego list wędrował jednak, z nie znanych mi bliżej przyczyn, tak długo, że odpowiedź moja na pewno nie zastanie go w kraju. A że nie wiem, jaki teraz będzie jego adres, piszę do Pana, aby zakomunikował mu Pan:

- a) moją zgodę (i entuzjazm),
- b) że będę płacił co miesiąc 50 zł, ale nie na pierwszego, tylko w różnych terminach,
- c) nie wiem, komu te pieniądze wysyłać.

Przy sposobności winszuję Panu pięknego tomu, z którego pozwoliłem sobie przedrukować w „Ziemi Lubelskiej” *Pieśń o ojczyźnie* ², o czym lojalnie Pana zawiadamiam.

Niezależnie od spraw między mną a Brzękowskim mam do Pana drobną prośbę. Czy zechce Pan spowodować w swoim piśmie trzykrotne (ewentualnie więcej) zamieszczenie zamiennego ogłoszenia „Ziemi Lubelskiej”? ³

Jeśli tak, dziękuję i proszę o tekst na ogłoszenie zamienne.

Uścisk dłoni

J. Czechowicz

P.S. Jaki będzie adres Brzękowskiego?

Nie rozpisuję się, choć byłoby o czym, bo czasu mam w związku z wyborami ⁴ zabójczo mało.

C.

List na arkuszu kremowego papieru, o formacie 29 × 22,4 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem. Nadruk: „Ziemia Lubelska» Wydawnictwo Lub. T-wa Wydawniczego »Przełom« w Lublinie, ul. Kościuszki No 2. Telefony: Redakcja No 5-25. Administracja No 3. Konto w PKO No 100.034; Lublin, dnia... 193...r.”

¹ Na temat udziału Czechowicza w piśmie awangardy zob. I list 35, przypis 4, i II list 23, przypis 1.

² Chodzi o tom Kurka *Spiewy o Rzeczypospolitej*. Poezje, Warszawa 1929. *Pieśń o ojczyźnie* przedrukował Czechowicz w „Ziemi Lubelskiej”, 1930, nr 267.

³ Ogłoszeń takich nie było ani w „Głosie Narodu”, ani w „Ziemi Lubelskiej”.

⁴ Wybory do sejmu i do senatu odbywały się w dniach 16 i 23 XI 1930.

4

[Lublin,] 30 maja [193]1

Szanowny Panie!

Wiersz o Joannie D'Arc z przyjemnością przedrukowałem ¹ i numery dowodowe wysyłam równocześnie z tym listem. Razem otrzymałem z Warszawy nowy numer „Drogi” i „Linie” ². To piękne pismo i przyjemnie wygląda graficznie. Niby nie ma tu drukarskich ekstrawagancji, a jednak nie jest to oklepany w typie miesięcznik „książkowy”.

W treści, że wyrażę tu swe skromne zdanie, duża nierównomierność. Obok wierszy Pana oraz Przybosia rymy Brzękowskiego wyglądają do prawdy blado ³. Natomiast Czuchnowski ma zbyt wielkie rumieńce i byłoby mu w nich do twarzy, gdyby nie ów zabójczo nie-własny, nie-swój ton. Pomawiają go o Rimbauda ⁴ i jest w tym trochę prawdy, ale jeno szczypta. Żeby taki sąd wydać, trzeba mieć pojęcie nie tylko o poezji wielkiego Artura, ale też i o tym, co w niej było j e g o, a co z epoki, mody, przyjaźni z Verlainem *etc.* Czuchnowski przypomina owe czysto rimbaudowskie utwory jedynie podejściem do rzeczy i niczym więcej. Mimo to dźwigają one brzemię jakiegoś nieporozumienia czy fałszu. Niedawno dopiero na dobre rozczytałem się i rozsmakowałem w wierszach Pana. Przyznaję: Pan jest arcylyryk. O Przybosiu mam również wysokie mniemanie. W roku ubiegłym miałem nawet nieprzyjemną scenę z p. W. Horzycą, moim serdecznym przyjacielem. Napisałem recenzję *Z ponad* tak na plus, że p. Wilam nawet po dłuższej scysji nie chciał jej drukować w „Drodze”, uważając, że za dobrze o Przybosiu napisałem. Ostatecznie, ponieważ zachwyty moich nie chciałem zredukować, recenzja nie ujrzała światła drukarni ⁵.

Notatki świetne w „Linii” — w prosty, siekierowaty sposób przemawiają tak, że muszą chyba trafić do mas. Oby trafiły!

A teraz sprawy własne. Czy mógłby mi Pan wskazać, gdzie nabyć komplet „Zwrotnicy”? Chcę go wydobyć dla pewnej młodej niewiasty ⁶,

która pisze, jak ongiś Feldman, współczesną literaturę polską, a że orientuje się nie tylko w skamandrowym podwórku, ale i w szerokiej literaturze świata oraz Polski — warto jej dopomóc. Gdyby można było gdzieś wydobyć *Gga* i *Niebieskie pięty*⁷ — bibliografia jej byłaby niemal pełna.

Mam do Pana, a właściwie do Panów, drobny żal: Przyboś napisał do mnie, abym wysłał do Stuksa⁸ mój tom wierszy *Kamień*. Wysłałem 30 egz. i w rezultacie na ostatniej stronie „Linii” widzę, że nie zamieściliście mnie w spisie książek awangardy. Dlaczego?

Pytanie to jest o tyle retoryczne, że połowę odpowiedzi na nie mam. Oto Brzękowski korespondował ze mną często⁹, dopóki sądził, że dam trochę pieniędzy na „Linie” — miałem współpracować. Tymczasem byłem przez kilka miesięcy bez pracy, a obecnie zarabiam 180 zł miesięcznie i pieniędzy dać nie mogę. Widocznie Brzękowski uznał teraz, że jestem za mało „awangardowy”... skoro nie dają pieniędzy. Rozumiem, że chodziło mu przede wszystkim o pismo. Miał rację. Ale w takim razie inaczej należało postawić sprawę ze mną — po ludzku. Zresztą Pan, przypuszczam, dobrze wie, jak było.

Chciałbym bardzo, aby umieścił Pan w „Głosie Narodu”, w którymś z niedzielnych numerów, załączoną notatkę¹⁰. Z góry dziękuję, proszę o pamięć i przyjaźń.

Uścisk dłoni

J. Czechowicz

Liść na arkuszu firmowego papieru, o formacie 29 × 22,4 cm, pisany obustronnie fioletowym atramentem. Nadruk: jak przy liście 3.

¹ Wiersz Kurka *Św. Joanna d'Arc* z tomu *Spiewy o Rzeczypospolitej* drukowany był w „Ziemi Lubelskiej”, 1931, nr 144.

² Chodzi o 1 nr „Linii” oraz o „Droge”, 1931, nr 6, w której znajdował się wiersz Czechowicza *samobójca* (późniejszy tytuł: *samobójstwo*).

³ 1 nr „Linii” zawierał wiersze Kurka *Mój ból* oraz *Miłość*, Przybosia *Parada śmierci*, *W góry*, *Spotkanie*, *Z dłoni* i *Okna*, zaś Brzękowskiego *Paryż po wakacjach*, *Nie jutro?*, *Miasteczko* i *W drugiej osobie*.

⁴ Czuchnowski drukował w 1 nrze „Linii” *Prawie.. hymn* i *Powitanie dnia*. Zestawienia Czuchnowskiego z francuskim poetą dokonał K. Czachowski w recenzji z *Poranku goryczy*, zatytułowanej *Polski Rimbaud*, „Lwowski Wiadomości Muzyczne i Literackie”, 1930, nr 5/6. Podstawę do tego zestawienia dał sam Czuchnowski pod tytułem zbioru *Kobiety i konie: Listy do Jana Artura Rimbaud*.

⁵ Tekst tej recenzji nie był drukowany i nie zachował się.

⁶ Osoba nie zidentyfikowana.

⁷ Chodzi o publikacje polskich futurystów: *Gga*. I polski almanach futurystyczny, Warszawa 1920, i *to są niebieskie pięty, które trzeba pomalować*, Warszawa 1920.

⁸ Zob. II list 15, przypis 7.

⁹ Zob. w tej sprawie list Brzękowskiego z 26 V 1931, przypis 4.

¹⁰ Nie udało się tej notatki zidentyfikować.

5

[Lublin, 3 IX 1932]

Szanowny Panie!

Zwracam się do Pana ze sprawą czysto prywatnej natury. Jeden z moich najserdeczniejszych przyjaciół, Bronek Michalski (liryk)¹, jedzie do Krakowa po złote runo.

Bardzo bym sobie życzył, aby Pan, jako autochton, no i człowiek wpływowy, zechciał mu nieco pomóc radą i wskazówką w pierwszych dniach jego pobytu w grodzie „Linii”. Z góry dziękuję za uprzejmość, którą Pan wyświadczy Bronkowi Michalskiemu. Zobowiąże mnie Pan bardzo. *À propos* „Linii”. Czy będzie wychodziła? I jeszcze: co Pan nowego wydaje? Co robi Czuchnowski, którym się interesuje[!], a który jest nieuchwytny. Nie mogę nawet jego książek dostać. Czekam niecierpliwie na wiadomości o nowym zeszycie „Linii”².

Czy pisał Pan co o mojej *Balladzie*?³

Józef Czechowicz

3 września 1932 r.

List na arkuszu kremowego papieru, o formacie 28 × 10,8 cm, pisany jednostronnie fioletowym atramentem.

¹ Bronisław Ludwik Michalski (1903—1935), poeta związany na terenie Lublina, a potem Warszawy, z awangardą lubelską i kręgiem poetyckim Czechowicza. Michalski przebywał w Krakowie od września do grudnia 1932 jako niestały współpracownik „IKC”.

² Najbliższy, tj. 4 nr „Linii”, ukazał się w październiku 1932.

³ O *balladzie z tamtej strony* Kurek nie pisał, natomiast w dzienniku, gdzie pracował, ukazała się o tym tomie bardzo krytyczna recenzja Zbig[niewa] Grab [owskiego] *Wśród nowych książek*, „Kurier Literacko-Naukowy”, 1932, nr 29, dod. do nru 197 „IKC”.

6

Winszuję nagrody, uważam to za symbol zwycięstwa awangardy¹.

Józef Czechowicz

Telegram.

¹ Chodzi o nagrodę PAL za powieść *Grypa szaleje w Naprawie*.

7

[Warszawa,] 16 kwietnia [193]7

Szanowny Panie!

Redakcja „Pionu” zwraca się do Pana z uprzejmą prośbą o współpracę w tym piśmie wzorem lat ubiegłych¹. Prosimy o materiały w postaci artykułów z zakresu Pańskich zainteresowań.

Artykuły są w „Pionie” honorowane w wysokości 15 groszy od wiersza, przy czym należności są płatne w terminie mniej więcej miesięcznym od chwili wydrukowania pracy.

Z głębokim szacunkiem

Józef Czechowicz

P.S. Gdzie obiecany fragment powieści, gdzie?²
A artykuł?

List na arkuszu firmowego papieru, o formacie 14,8 × 22,9 cm, pisany na maszynie, podpis i przypisek — odręcznie. Po lewej stronie u dołu: „Cz./P. S.” Nadruk: „Pion» Tygodnik Literacko-Społeczny. Warszawa I, ul. Chmielna 33, tel. 3.04-69. Konto PKO 18.590. Pocz. Kart. Rozrach. 85; Warszawa, dn... 19...”

¹ Kurek nie wydrukował w „Pionie” w ciągu 1937 roku żadnego artykułu.

² W „Pionie”, 1937, nr 48, ukazała się Kurka *Zamurowana rzeka*. Fragment powieści.

LIST ALFREDA ŁASZOWSKIEGO¹

8

Cieszyn, 5 czerwca 1931 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

Solidaryzując się najzupełniej z artystycznym światopoglądem Pańskiego interesującego czasopisma — uprzejmie proszę o zamieszczenie na łamach „Linii” artykułu², który zawiera ten list.

Polegając całkowicie na kompetencji personelu redakcyjnego, z góry zgadzam się na poczynanie wszelkich potrzebnych skrótów, poprawek czy skreśleń.

Gdyby praca moja z jakichbydz względów nie nadawała się do opublikowania w „Linii” życzyłbym sobie, aby szanowna Redakcja zechciała wykorzystać ją jako materiał informacyjny, będący przyczynkiem do podjętej w numerze poprzednim pracy zdążającej do odkłamania polskiej rzeczywistości literackiej.

W oczekiwaniu szybkiej odpowiedzi na załączonej do listu pocztówce kreślę się z szacunkiem i poważaniem

Alfred Łaszowski-Gerard

P.S. Do korespondencji niniejszej pozwalam sobie załączyć wzmiankę, jaką zamieściłem na łamach jednego z dzienników miejscowych³, uważając za swój moralny obowiązek przerwać bezprzykładnie milczenie prasy wysoce krzywdzące dla Peipera, a słusznie napiętnowane przez „Linie”⁴.

List na arkuszu kremowego papieru, liniowanego poziomo, o formacie 33,4 × 20,8 cm, pisany obustronnie niebieskim atramentem.

¹ Alfred Łasowski — zob. III list 11, przypis 1.

² Zapewne był to artykuł Iwaszkiewicz, „Linia”, 1931, nr 2, podpisany pseudonimem Alfred Gerard.

³ Chodzi o notę poświęconą poematowi Peipera *Na przykład*, drukowaną pod kryptonimem F. G., *Echo Brześcia w polskiej poezji awangardowej*, „Dziennik Cieszyński”, 1931, nr 26.

⁴ Chodzi o stwierdzenie zawarte w zakończeniu artykułu Kurka *Ostatni etap*, „Linia”, 1931, nr 1.

LISTY KAROLA LUDWIKA KONINSKIEGO¹

9

[Ustroń,] 6/6 31

Szanowny Panie,

czy to Pan był tak uprzejmy przysłać mi „Linie”? Jeśli tak, to dziękuję bardzo. Przeczytałem ją ze zmieszaniem wysoce uczuciami, częściowo z awersją, częściowo zupełnie stupidus, ale częściowo z odczuciem jakichś w bardzo nowy sposób produkowanych nastrojów. To o nastroje idzie, tak czy nie? Czy o naśladownictwo obrazów formistycznych? Czy o łamańce językowo-metaforyczne? „Nowa budowa”, „konstrukcje”, lapidarność, zwięzłość — i owszem — ale dlaczego te panie są ciałem bez głowy i ogona? Gdzie podmiot, gdzie przedmiot? Wytwarza się już jakiś nastrój, zgoda, ciekawy, oryginalny — a tu od razu jakaś metafora abstrakcyjna — że całe przeżycie estetyczne caput! Jakkolwiek bardzo to zastanawia mię. Ludzie, którzy potrafią pisać takie wiersze, są dla mnie czymś egoistycznym, ale skoro to się jawi, to nie bez kozery, to musi być — i obowiązkiem krytyka publicysty jest starać się to jakoś pojąć. Więc będę się głowił nad tymi rzeczami. Kiedyś wystąpię z krytyką² — na pewno jako przeciwnik, ale w każdym razie, jak to Pan zechciał tamże przyznać, jako lojalny przeciwnik. Kłaniam się uprzejmie.

K. K.

Jestem blisko Cieszyna i miałbym ochotę odwiedzić go, może bym z P. Przybosiem porozmawiał i dostał jakich wtajemniczeń, a przy-

najmniej pogawędził, ale niestety jestem b. słaby i muszę zrezygnować z tej wycieczki.

[Adres:] JWielmożny Pan Red. Jalu Kurek, w Krakowie, ul. Św. Krzyża, „Głos Narodu”. [Nadawca:] Koniński Ustroń. [Stempel:] Ustroń, 7 VI 31 12.

Kartka pocztowa o formacie 10,5 × 14,9 cm, pisana obustronnie czarnym atramentem.

¹ Karol Ludwik Koniński (1891—1943), krytyk i publicysta. Od 1929 roku z powodu gruźlicy kręgosłupa mieszkał stale w Zakopanem.

² Nie udało się stwierdzić, czy Koniński pisał o którymś z numerów „Linii”.

10

[Zakopane, 7 IV 1935]

Kochany i Szanowny Panie.

Przeczytałem niedawno *Grypę* z prawdziwym uznaniem dla języka książki i dla efektów czysto estetycznych (np. głęboko nastrojowe opisy przyrody, symbolika gwizdów tartaka itd.). Natomiast nie mogę uznać powieści pańskiej ani za reportaż, ani za studium społeczne, jest to sztuka dla sztuki. Konfuzja i sprzeczka z pisarzami ludowcami¹ wynika stąd, że Pan w książkę o zamiarach czysto estetycznych wprowadził za wiele autentyzmu. Czy wójt w *Naprawie* jest naprawdę złodziejem?! *That ist the question*. Pańską ideą jest metafizyczny, groźny stosunek przyrody do człowieka, a nie kwestia społeczna. I grozę metafizyczną oddał Pan doskonale a kwestię społeczną nader niedokładnie. Przez ten niepotrzebny autentyzm narobił Pan sobie kłopotu i utrudnił zrozumienie tej książki.

Uścisk dłoni łączę
Karol Koniński

7 IV 935

[Adres:] JWielmożny Pan Jalu Kurek, Kraków, Gołębia, Zakład Chemiczny. [Nadawca:] Koniński, Zakopane-Parcele, Willa p. Brzeczki. [Stempel:] Zakopane, 9 IV 35.

Kartka pocztowa o formacie 9 × 14,8 cm, pisana jednostronnie na maszynie. Podpis i data — czerwonym ołówkiem.

¹ Koniński ma zapewne na myśli m. in. artykuł W. Skuzy *Nagrodzony paszkwił na wieś*, „Prosto z Mostu”, 1935, nr 7.

LISTY ZDZISŁAWA NARDELLEGO¹

11

Skoczów, 23 października 1931

Mistrzu!

Jestem uczniem pr[ofesora] Przybosia i w tajemnicy przed nim posyłam Szanownemu Mistrzowi moje prace z prośbą o ocenę.

Razem z Fredem Łaszowskim (który do tej samej klasy uczęszcza, co ja) tworzymy włos awangardy w gimnazjum, jesteśmy zwalczani przez kolegów, a popierani oczywiście przez pr[ofesora] Przybosia. Tak trwamy już trzeci rok. Związek nasz „Rusztowanie”, założony w 1929 roku, musiał się rozwiązać pod nakazem dyrekcji. Uważano nas za komunistów, masonów...

Za² zadanie, które Szanownemu Mistrzowi posyłam z prośbą o ocenę, otrzymałem notę bardzo dobrą (co u Przybosia nieczęsto się zdarza), z dopiskiem: „Nie nadużywaj metafory w prozie”.

Zadanie to wywołało w gimnazjum zrozumiały odruch. Kilku zwolenników modernizmu zwróciło się do mnie, abym zadanie posłał do red. „Linii” jako przykład szerzenia się kultury nowoczesnej wśród młodzieży³. (Czynię zadość ich prośbie.)

Przytaczam jeden z moich wierszy, słabszy może, ale aktualny⁴.

Z nadzieją, iż Szanowny Mistrz (uczyni zadość mej prośbie) i powyższe prace odpowiednio zakwalifikuje⁵, kreśli się pełen hołdu i niecierpliwości

Zdzisław Nardelli

Cieszyn

Gimn. Matem.-Przyrodnicze

P.S. Proszę nie wspominać pr[ofesorowi] Przybosiowi o mnie⁶.

List na podwójnym arkuszu papieru, o formacie 21 × 17 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem. Autograf bardzo zniszczony, oba arkusze przedarte i podklejone. Tekst listu wydrukował częściowo Kurek (*Mój Kraków*, s. 182) bez zaznaczenia miejsc opuszczonych.

¹ Zdzisław Nardelli, poeta i reżyser, autor tomu *Swit na nowo*, Warszawa 1938, był wówczas uczniem gimnazjum w Cieszynie.

² W autografie omyłkowo: Na.

³ Wśród materiałów archiwalnych „Linii” zachował się ten rękopis: 1. *Zadanie szkolne. Krajobraz, który mam w pamięci*. Autograf oznaczony datą: L. 1 23 września 1931.

⁴ Wiersz ten, pt. *Hymn!*, zachował się wśród materiałów redakcyjnych „Linii”.

⁵ Żadna z prac Nardellego nie była w „Linii” drukowana.

⁶ Zdanie ostatnie w autografie przekreślone.

Kraków, we wrześniu [1933]

Panie Redaktorze!

Doczekałem się wreszcie 5 nru „Linii”. Po długich i ciężkich cierpieniach, nareszcie. Ale i to dobre. Z satysfakcją pokazałem ostatni numer kolegom. „A widzicie, dranie, że nie wzięła w łeb. Kurek byczy chłop, nie da się”. Można by powiedzieć absurd, ale tak, „Linia” wrasta się głęboko w grunt. Nie chcę „kadzić” i jestem daleki od tego, jest mocna jak wódka + silna, jak ja. Wrażenie pozostawia jak *Bezdomni* (film)¹.

Dlaczego Julek Przyboś nic nie napisał do ostatniego numeru?²

Już blisko dwa lata upłynęły, jak go ostatni raz widziałem. Z pewnością mu się coś nie podoba. Tak, biedak, chciałby być popularny. Szkoda go. Marnuje się w tym nieznojnym Cieszynie.

Jeszcze jedna sprawa, o którą chciałbym zapytać. Istota toczy się około pokazów filmowych. Taki pokaz filmowy to, zdaje mi się, jest tylko udostępniony dla wybranków. Zwykli śmiertelnicy, mimo iż kwestiami tymi się żywo interesują, zdani są tylko na recenzje. Panie Redaktorze, po co pisać o takim na przykład *OR*, kiedy z czytelników „Linii” nikt z pewnością go nie widział. Po co sztukę krępować pokazami prywatnymi³. Nie wiem, jak komu, ale mnie wydaje się to śmieszne. Przykład:

Przeczytał mi kolega wiersz i zaczynamy o tym wierszu rznąć⁴ do gazet. Treści nikt z czytelników nie zna. O reklamę nam też nie chodzi.

Bardzo bym Pana Redaktora prosił, ażeby Pan był tak łaskawy i wyjaśnił mi tę kwestię. Szalenie sam chciałbym taki film zobaczyć.

Przesyłam Panu Redaktorowi jedno z moich ostatnich i najświeższych zdjęć. Jestem ciekawy, czy się Panu spodoba.

Będę cierpliwie czekał, aż Pan Redaktor znajdzie chwilkę wolnego czasu i odpisze na mój list.

Moc serdecznych uścisków zasyła

Zdzisław Nardelli

Kraków

Helclów 23

List na arkuszu wrzosowego papieru, o formacie 27 × 21,3 cm, pisany obustronnie niebieskim atramentem.

¹ *Bezdomni* — pierwszy radziecki film dźwiękowy z 1931 roku, reżyserii N. Ekka, wyświetlany w Polsce w 1932 roku.

² O powodach nieobecności Przybosia w 5 nrze „Linii” zob. II list 75, przypis 2.

³ Krótkometrażowy awangardowy film J. Kurka, wyświetlony 1 VI 1933 w jednym z krakowskich kin na seansie prywatnym. W „Linii” nr 5 zamieścił Kurek o tym filmie obszerną notę, pt. *Objaśniam „OR”*.

⁴ W autografie: rznąć.

LIST REDAKCJI „KURIERA LWOWSKIEGO”¹

13

[Lwów,] 21 grudnia [193]1

Wielce Szanowny Panie Kolego!

W najbliższym dodatku „Kuriera Lwowskiego” (2 str. tygodniowo), tj. 31 bm. chcemy jedną kolumnę poświęcić pisarzom „Linii”². Bylibyśmy niezmiernie zobowiązani, gdyby WSz. Pan Kolega zechciał: 1. napisać dla naszego dodatku artykuł informacyjny o pisarzach „Linii” oraz 2. nadesłać na wybór ich wierszy, względnie zezwolił na dokonanie wyboru i przedruk wierszy z wydanych dotychczas numerów „Linii”.

I jeszcze jedna sprawa. Lwowskie Koło Polonistów zamierza w drugiej połowie stycznia urządzić „Wieczór Linii” i dlatego za naszym pośrednictwem zapytuje czy WSz. Pan Kolega nie mógłby wziąć w nich udziału. W razie zgody prosimy o podanie terminu, który Panu odpowiadałby najlepiej, i warunków finansowych³.

W końcu uprzejmie dziękujemy za nr 3 „Linii”, naprawdę niezmiernie interesujący. Omówimy go w najbliższym numerze dodatku⁴.

W oczekiwaniu łaskawej odpowiedzi pozostajemy z szczerą sympatią i szacunkiem — i kreślimy się:

Tadeusz Zaderecki⁵

Władysław Pańczak⁶

List na firmowym arkuszu kremowego papieru, o formacie 28 × 22 cm, pisany na maszynie przez fioletową taśmę, podpis — czarnym atramentem. Nadruk: „Kurier Lwowski». Redakcja Lwów, Mochnackiego 48, tel. 53-79, 92-46; Lwów... 193”. Obok podpisów u dołu listu znajduje się okrągła pieczętka z napisem jak w nadruku, jedynie z pominięciem drugiego numeru telefonu redakcyjnego.

¹ „Kurier Lwowski” — zob. II list 61, przypis 1.

² Zob. II list 61, przypis 1.

³ Wieczór „Linii” nie doszedł we Lwowie do skutku.

⁴ Ze względu na brak kompletu „Kuriera Lwowskiego” w bibliotekach polskich nie udało się tej informacji zlokalizować.

⁵ Tadeusz Zaderecki, dziennikarz związany z „Kurierem Lwowskim”, współredaktor kolumny literackiej tego dziennika, pt. „W gościnie u muz”.

⁶ Władysław Pańczak, dziennikarz pracujący w redakcji „Kuriera Lwowskiego”, współredaktor kolumny literackiej dziennika pt. „W gościnie u muz”.

LISTY JÓZEFA MONDSCHHEINA¹

14

Austria, Graz, 13 IV 32
Beethovenstrasse 5 — II

Szanowny Panie Redaktorze!

Serdeczne dzięki za nadesłanie mi Waszego bojowego pisma. Wnosicie nową treść i nową formę wyrażania uczuć. Dokonywujecie przełomu! Mam prawo to powiedzieć, gdyż całe życie należałem do nowatorów, niezależnych i jeszcze w 1919 roku pierwszy wydrwiłem w satyrze wydanej w Wilnie (Druk. A. Chomińskiego „Lux”) pt. *Stawanie na głowie i podnóże Parnasu*² — tasiemcowników i biegunkowców warszawskich, tak uprzywilejowanych, a nie mających nic do powiedzenia ani Polsce, ani światu, wodociągowych twórców.

Pisałem wtedy w przedmowie:

Powiadacie, cóż to szkodzi,
Że ktoś sobie piórem smrodzi?
Alboż świat się ubezsensi,
Gdy kto piórem zrobi ęsi?³

Niestety, tego ęsi pełne są nasze tygodniki, światy, wiadomości, echa, przeglądy! Wy to miotłą wymiatacie ze stajni Augiasza!

Wy uczycie, że nie dość znać Syrokomlę i Pola, by być poetą, i że nie wystarczy też poetycka ściągania z rosyjskich poetów — jaką uprawiają i Tuwim, i Broniewski, i Słonimski, i pomniejsi (z Majakowskiego, Puszkina, Sołoguba, Siewierianina i tylu innych) — nawet typowa nastrojowa ściągania, *exemplum* Broniewskiego wiersz: *Bakunin pisze...* — w „Wiadom[ościach] Literackich”⁴ — ach, jakże on nam przypomina czwartą klasę rosyjskiego gimnazjum i *Poltawę* Puszkina! — ale że trzeba dokonać — w głowach swych — rewolucji.

Jako też ten (bojkotowany i przemilczany dziś przez wszechwładnych klakierów, no i klakierów swej kapliczki) pierwszy pono u nas poeta proletariacki chronologicznie (stwierdził to w r. 1919 poeta Wacław Wolski⁵ w „Robotniku”, w krytyce moich poezji śląskich⁶, Lwów, nakład Tow. Wyd. Ludowych, oraz Andrzej Strug w swym robotniczym tygodniku)⁷ — pozwolę sobie powiedzieć: jesteście bardziej robotniczy i proletariaccy, i rewolucyjni — niż sam pan Broniewski i sam pan Tuwim, raz dorocznie drukujący... robotniczy wierszyk (o nikłym sensie) w jednym z pism robotniczych w dniu 1-go maja. Dokonywacie bowiem rewolucji słowa i uczucia proletariacko czy robotniczo, czy rewolucyjnie myślących —

myśleć przede wszystkim niedoktrynersko, nie *à la* Demian Biedny⁸, ale: ściśle naukowo, rzetelnie, i to jest największa rewolucja, której dokonywacie w szeregach mężów rewolucyjnych. Uczycie, że nie wystarcza mieć czerwoną okładkę i wschodzący świt na tomie poezji, by być poetą proletariatu, i że ani dymy, ani kominy, ani piece nad miastem — ani Marx, ani Bakunin piszący — to jeszcze nie nowa poezja. Nowa poezja — to wy. To wy: Jalu Kurek, Julian Przyboś, Peiper i Co! Wy, którzy popełniacie *Umwertung aller Werte!*⁹ Wy, wrogowie słowotoków i nasienioków, biegunek, tasiemówek, Tuwimówek i bezsensówek rymowanych przez beczynne z Ziemiańskiej ziemiańskie panienki! Położyliście temu kres. Zapędzacie snobów, różnych heniów i julów, do książki i pracy, a poetyckie mańki do przeznaczonego im łóżka. Szturm Trójcy, który dopuściliście do okopów św. Setki — nie załamał się, przeciwnie, w y ł o m d c k o n a n y. Imponujący jest ten wasz męski czyn.

Jako stary (bojkotowany przez klikowców warszawskich) nowator myśli — witam Was i Wasz czyn! — —

Józef Mondschein

Graz, 13 IV 32

List na podwójnym arkuszu kratkowanego papieru o formacie 22,8 × 14,5 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem.

¹ Józef Mondschein (1883—1962), dziennikarz, poeta i tłumacz, m. in. utworów M. A. Nexö. W okresie międzywojennym przebywał w Austrii, Francji i Danii.

² Była to wydana pod pseudonimem Czarny John książka *Stawanie na głowie u podnóża Parnasu...* Parodie współczesnych poetów oraz przeraźliwie wielkich „Tfurcuf”, Wilno 1921. Na okładce data: 1922. W tomie tym znajdują się parodie wierszy Tuwima, Wierzyńskiego, Iwaszkiewicza, Słonimskiego, Młodożeńca, Peipera, Sterna, Wata i Jasińskiego.

³ We wspomnianym tomie nie ma takiego fragmentu.

⁴ Wiersz Broniewskiego *Bakunin* drukowały nie „Wiadomości Literackie”, lecz „Miesięcznik Literacki”, 1930, nr 3, s. 129—130.

⁵ Wacław Wolski (1867—1927), poeta z okresu „Młodej Polski”, autor m. in. *Wzlotów na Parnas, Ballad tatrzańskich i Mare tenebrarum*.

⁶ Chodzi o zbiór Mondscheina, wydany pod pseudonimem Andrzeja Chmurnego *Ciernie śląskie*. Wiersze spod Czecha i Niemca, ze wstępem o Śląsku Cieszyńskim Artura Ćwikowskiego, Lwów 1920. O książce tej pisał W. Wolski w rubryce *Sprawozdania z książek*, „Robotnik”, 1919, nr 395.

⁷ Był to tygodnik ilustrowany „Światło”, który ukazywał się w Warszawie w 1920 r. Redaktorem i wydawcą pisma był Z. Zaremba, zaś kierownikiem literackim A. Strug. O *Cierniach śląskich* Andrzeja Chmury ukazała się anonimowa obszerna nota z cytataми w rubryce *Z wydawnictw*, „Światło”, 1920, nr 5.

⁸ Diemian Biedny (właściwie Jefim Aleksiejewicz Pridworow, 1883—1945),

poeta-agitator, bajkopisarz i satyryk, w którego twórczości znalazły odbicie aktualne sprawy rewolucji i władzy radzieckiej.

⁹ „*Umwertung aller Werte*” („przewartościowanie wszystkich wartości”) jedna z zasadniczych myśli filozofii Nietschego.

15

K[openhaga(?),] 10 II 34

Szanowny Panie!

Dziękuję b. uprzejmie za kartkę, lecz przyznam się, że nie rozumiem Pańskiego zarzutu: „polemika jest powierzchowna, bez głębszego poczucia odpowiedzialności. Zresztą »Linia« już ją (tj. Iłakowiczównę) atakowała”. O ile mi wiadomo, „Linia” nigdy nie poruszała społecznej strony „utworów dla dzieci” i w ogóle utworów Iłakowiczówny, atakowała tylko formalne wartości poezji Iłakowiczówny¹. I nawet powiem więcej: nikt dotąd prócz mnie tych rzeczy nie poruszył, nie pokazał choćby w króciutkim artykuliku szkaradnego, reakcyjnego oblicza tej (jednak utalentowanej) poetki. I... ewentualnej członkini Akademii Literatury w Polsce. (Ładne stosunki: polski Maupassant — Choynowski, polski Carlyle — Rzymowski, polska Safo — Iłakowiczówna!). O to mi tylko chodziło.

Co do odpowiedzialności głębszej — to jakąż mogłem dać ponad: podpiśnięcie artykułu nazwiskiem? Nie sadziłem się wcale (i nie miałem zamiaru analizować całokształtu twórczości Iłakowiczówny), tylko pokazać pp. literatom i krytykom, że: oprócz rzeczy formalnych są i rzeczy ważniejsze dla życia do omówienia w tym, co pisze ta pani. Są to sprawy wypaczania duszy dziecka polskiego przez wniebowziętą i rozreklamowaną poetkę reakcyjności.

Pan to nazywa stanowiskiem powierzchownym? Czyżby? Jeśli chodzi o inny przykład, to z posłanych prac dam Conrada. Otóż powiem Panu, że wszystko nieomal, co się pisze o sprawie polskości duchowej Conrada, jego patriotyzmu etc., jest zwykłą błagą warszawsko-krakowsko-poznańską. Conrada znałem osobiście, mam jego listy, ja to go skierowałem do Żeromskiego (o którym mało co wiedział) do Zakopanego na początku wojny i gdyby nie ja — może by nigdy się z nim nie zetknął. Ja to w Krakowie złożyłem mu wizytę, namawiałem go do zajęcia się sprawami polskimi (bieg wojny przeszkodził temu), radził się mnie, co przełożyć na angielski². I do mnie to Conrad rzekł: my, Anglicy... Felietony o rozmowach z Conradem drukowałem w „Wiedeńskim Kurierze Polskim”³ czasu wojny. Ja to przełożyłem jego *Under Western Eyes*⁴, i rękopis po dziś dzień leży u księgarza. A to, co piszą

u nas i głoszą o jego niezwykłym poczuciu polskości, to — blaga, blaga — blaga. Ale u nas blagą się żyje, blagą oddycha, blagą rośnie. Dla tego chciałem w wierszu satyrycznym z a p r o t e s t o w a ć. Proszę, niech kto napisze z pp. literatów tak skondensowany wiersz satyryczny o tej sprawie?

Zwróciłem się do Pana, gdyż uważam Pana za bardzo inteligentnego i śmiałego pisarza, a do tych tchórzliwych i ja nie należę. Wiedzą, komu trzeba. I wiedzą, że odpowiedzialność ponosiłem taką, jaką nie każdy ponosił.

Tyle tylko wytłomaczenia. Patrząc z daleka na kraj, widzę tak straszliwe bagnisko życia duchowego u nas, tak ohydne stosunki, że nawet w Rumunii, nawet w Jugosławii podobnych nie znaleźć. Chciałem troszkę przyczynić się do oczyszczenia powietrza. Ale, zdaje się, jesteście tam już mocno zac zadzeni. Każde tam kłamstwo rośnie i kwitnie. D o c z a s u j e d n a k. Na razie jest noc ciemna.

Pisze się u nas wszystko, tylko nie to, co trzeba. Jak powiedział pewien dowcipny pisarz Francuz: „u nas można napisać wszystko, byle tylko nie miało znaczenia”.

Łączę wyrazy poważania i pozdrowienie

Józef Mondschein

Dołączam kopertę. Może zechce Pan łaskawie przesłać moje rękopisy w tej kopercie. Jestem proszony przez p. Jaworskiego⁵ o nadesłanie jakich krótkich prac. Nie liczę i w tym wypadku na wydrukowanie. Bardzo będę Panu wdzięczny, jeśli Pan to zechce zrobić. Koszt drobny proszę mi podać; do wyrównania. Nie chciałbym być Panu winien za jego grzeczność.

List na trzech arkuszach papieru liniowanego poziomo, o formacie 28,2 × 21 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem.

¹ Kazimiera Iłakowiczówna była w *Notach* „Linii” atakowana wielokrotnie: *Iłakowiczówna?* (1931, nr 1), *Iłakowiczówna nie daje za wygraną* (1932, nr 4), *Słowiki nie milkną czyli: 3 egzekucje* (1933, nr 5).

² J. Conrad przebywał w Polsce w 1914 roku. Literatura przedmiotu nie poświadcza udziału Mondscheina w poznaniu Conrada z Zeromskim.

³ „Wiedeński Kurier Polski” — dziennik ukazujący się w Wiedniu od 1914 roku; wydawcą i redaktorem pisma był Antoni Chmurski. Do wspomnianych przez Mondscheina publikacji nie udało się dotrzeć.

⁴ O przekładzie tym nic nie wiadomo.

⁵ Chodzi o Kazimierza Andrzeja Jaworskiego, redaktora „Kamenu”. W piśmie tym drukował Mondschein m. in. wiersze *Francja* (1933/1934, nr 9), *Noc* (1934/1935, nr 4) oraz przekłady: L. Hughesa *Złinczowany kochanek* (1933/1934, nr 7) i kilka utworów J. P. Jacobsena (1934/1935, nr 1). O Mondscheinie i kontaktach z nim pisał Jaworski w książce *W kręgu „Kamenu”*, s. 128—130.

LIST ADAMA WAŻYKA

16

[Warszawa,] 17.5.32

Szanowny Panie,

trzy numery „Linii” otrzymałem, za co serdecznie dziękuję. Chętnie skorzystałbym z zaproszenia do współpracy, jednakże nie mam żadnej krótkiej rzeczy, którą mógłbym Panom przesłać. Fragment powieści zajęłoby zbyt wiele miejsca.

Co dotyczy Czechowicza, to dziś lub jutro uda mi się dowiedzieć, gdzie go należy szukać, i postaram się o nawiązanie kontaktu ¹.

Z pozdrowieniem

Adam Ważyk

Proszę pozdrowić pp. Peipera i Przybosia.

[Adres:]Wny Pan Jalu Kurek, Kraków, Jagiellońska 20. [Stempel:] Warszawa 2, 17 V 32 18—19.

Kartka pocztowa o formacie 9 × 14 cm, z fotografią kościoła ewangelickiego w Warszawie, pisana niebieskim atramentem.

¹ Czechowicz przebywał wówczas w Lublinie. Nie wiadomo, w jakiej sprawie chciał nawiązać Ważyk kontakt z Czechowiczem.

LISTY STANISŁAWA PIĘTAKA ¹

17

Wielowieś, 14 lipca 1932

Kochany Panie Jalu!

Od razu, bez dłuższych wstępów, zwracam się do Pana z prośbą. Znajduję się w rozpaczliwym położeniu — bez grosza, na dobitkę złego atakowany zewsząd przez cynicznych wierzących, którzy nie mają na mnie litości. Jeśli do tych materialnych niedoborów dodamy coś z duchowych wahań, jak erotyczny pesymizm czy kryzys twórczy, to już na dobre uwypukli się mój profil życiowy, odarty z osiemnastoletnich nadziei i marzeń.

Alé do rzeczy. Chodzi o drobną sprawę. Może Pan wie — drukował mi „Kurier” 20 czerwca małą nowelkę pt. *W noc św. Jana* ² — za którą chciałbym pobrać honorarium. Pisać do administracji nie chciałbym, bo sprawa przedłużyłaby się, jeśli nie o miesiąc to o więcej, a mnie pieniądze są ogromnie potrzebne na 1-go sierpnia. Czy by więc Pan nie

150
Włocław 23. VI. 1932.

Szanowny Panie!

Otrzymałem Pańską kartkę z 21.8. Serdecznie dziękuję Panu za panie
Materiał do „Lini” przesłał około 10 grudnia.

W tym terminie przekazałem również materiał do „Pionów”.
Oraz komunikuję, że od stycznia przystąpię do druku swego miesięcznika
w rozszerzonym formacie i w podwojonej objętości. Dzięki tej dostro-
żeniu dobiegnę wkrótce do końca pierwszego zeszytu w nowej
pracy i to nie było o sensie mówić i rozstrzygać, lecz o tym, że
niech. Należy także nam to mówić, gdyż że się Pan sam rozstrzyga
kiedyś sam więcej odpowiedzą pod względem kierunkowym.

Z dotychczas nadstarych (i. dotychczas) najkrajniej nam odpowiedzą
wzrost: polski i polski. Co do ludzkiego rodzaju, że powinni się
myślenie i zapamiętanie elementów wrożeń. Brakowało nam
abyt estetycznego. Wierze Mili Glin nie odpowiada nam pod względem
tematycznym. „Pojęcia” w Pionach nie odpowiada. „Dobrość”
„Książki” i „przebiegi” (zobacz) w tym kierunku. Niech
odpowiedzą (ocenić) mi przedmiotem druku).

Sądzi, że nie widnie mi Pan całe tych niepowodzonych uwag. Wskaz
muszę do wszystkich współpracowników Pionów stosować metodę „samod-
tę” co nie oznacza bynajmniej bynajmniej ich sobie lekceważę lub niedocenię.

~~Współpraca~~: kontakt z Pańską grupą mamiam ca. doświadczenie w tym
wieloletni i w. doboru nie należy zamawiać.

Bez serdecznych pozdrowień do Pana i Pańskich kolegów.

Przebiegi przedmiotem „Lini”

Jerzy Zagórski

Jerzy Zagórski

ul. Szkoła 3.

7. List Jerzego Zagórskiego do Jalu Kurka z dn. 23 VI 1932.

mógł wybrać w administracji honorarium i przesłać mi go przekazem pocztowym? Bardzo bym Pana o tę drobną wysługę prosił. Po drodze z „Kuriera” na główną pocztę przecież tylko kilkanaście kroków, a w administracji chyba by Panu wypłacili!

Do tego zakątka, gdzie mieszkam, dochodzą tylko słabe echa ze świata. Jedynym kontaktem z teraźniejszością jest (...), który od czasu do czasu (...).

Poza tym doszły mi słuchy, że Marian³ wydał już *Reportera róż* — i to własnym nakładem. Chciałbym go przeczytać — ale cóż? Na razie nie można nawet marzyć!

U nas na wsi nędza, która pobila najgorsze nawet przypuszczenia. Kradzieże na porządku dziennym, niemal otwarcie — ludzie nie mają nawet na zapalki ani na sól. Strach pomyśleć — co to będzie za rok? za dwa?..

Siedzę już trzeci miesiąc w domu i cierpię na spleen. Czasem dusi mnie megalomania (Pan wie — zwyczajnie młody, który nie skończył jeszcze 23 lat), a czasem przekreślam siebie i sztukę (metafizyczne niepokoje).

W sierpniu czy dopiero we wrześniu czeka mnie służba wojskowa. Bardzo mię to martwi.

Zupełnie nie pracuję. Powieść⁴ dociągnięta do połowy leży już czwarty miesiąc w tece. To samo dzieje się z drobnymi opowiadaniem czy nowelami. Jestem w takim nastroju, że gdybym umiał, to bym pisał wiersze. Ale nie umiem! Żyję z dnia na dzień i smucę się, że życie płynie tak jednostajnie. Brak mi „wielkich” wzruszeń.

Ponawiam swą prośbę i serdecznie pozdrawiam

Stanisław Pięta

P.S. Adres podaję niżej. Pełnomocnictwo osobno. Gdyby Pan nie mógł wybrać, to proszę mię łaskawie o tym zawiadomić. Czekam!... Naprawdę liczę dni...

Adres: (...)

Liść na arkuszu papieru o formacie 18,6 × 17,6 cm, pisany obustronnie czarnym atramentem. W miejscach oznaczonych klamrą znajdują się przerwy wskutek odcięcia arkusza od dołu — zapewne z załączonym utworem.

¹ Stanisław Pięta (1909—1964), poeta i prozaik, związany początkowo z krakowską awangardą, a następnie — po przeniesieniu się do Warszawy — z kręgiem poetów skupionych wokół Czechowicza. W okresie korespondencji z Kurkiem Pięta przebywał, po przerwaniu studiów na U.J., w rodzinnej Wielowski pod Sandomierzem.

² Stanisław Pięta *Noc Świętego Jana*, „Kurier Literacko-Naukowy”, 1932, nr 25, dod. do nr 169 „IKC”.

³ Marian Czuchnowski.

⁴ Chodzi o powieść *Uczta megalomanów*, wspomnianą z tytułu w liście następnym. Powieść ta nie była nigdy opublikowana. W *Portretach i zapiskach*, Warszawa 1963, s. 37, pisze Piętak, iż jesienią 1932 roku powstał także poemat pod tym tytułem.

18

Wielowieś, 3 paź. 1932

Kochany Panie Jalu!

Miałem do Pana już dawno napisać, ale jakoś schodziło. Jestem w domu. Znosi się, że muszę pobyć tutaj chyba kilka lat. Z wojska mię niespodziewanie zwolniono. Przyczyna — ciężka choroba serca. Powinienem się więc cieszyć, lecz cóż? Męczy mię pustka, brak najelementarniejszej rozrywki intelektualnej. Poza tym taka nędza... Jedyna moja nadzieja — to praca dalsza nad powieścią i jesienny wzrost nowych pomysłów.

Z wstydem przyznaję się, że wziąłem się po trzyletniej przerwie z powrotem do wierszy. Przychodzi mi to bardzo ciężko (forma). Winę ponosi tu jesień i ta samotność — matka głupiego smutku. Najbardziej mi odpowiada rosyjska liryka — Majakowski, Jesienin (lecz cóż ja ich znam!) i Wasza awangarda — Przyboś, Pan, Czuchnowski. Poważnie jednak pisać o moich poczynaniach nie mogę, bo musiałbym się wstydzić przytaczając.

W najbliższych dniach zabieram się do pracy nad powieścią, której pisanie przerwałem w kwietniu tego roku. Tytuł — *Uczta megalomanów*. Naturalnie nie będzie żadnej uczty, tytuł jest bowiem syntezą powieści. Przedstawiam w niej na tle marzeń, snów, półsnów, gorączek, życie nienormalnego chłopca, przedwcześnie skazanego na walkę z chorobliwymi zmysłami. Teren — wieś polska tuż po wojnie. Całość może bardziej zbliżona do poezji niż do prozy. Z trudem poszukuję w mej pracy nowych perspektyw twórczych: styl, kompozycja *etc.* Będzie więc to powieść eksperymentalna. Przyszłość pokaże, czy będzie udała, czy nie-udała? Przesyłam właśnie z niej jeden wyjątek w tym liście. Gdyby Panu odpowiadała, może by Pan był łaskawy pomieścić go w „Linii”¹, która, jak słyszę, znowu wychodzi. Łączy mię bowiem z Awangardą wspólny front w pogardzie dla kibicostwa rozmaitych sław naszych.

Może Pan czytał, jaką mi dał Kaden odpowiedź w „Gazecie Polskiej”?² Posłałem mu opowiadanie pt. *Fantazja chorego plebeusza*. Zjechał niemożliwie, wymyślając od dziwolągów stylistycznych, komicznej indywidualności, chodzenia na głowie itd. Najbardziej nie podobały mu się takie zdania: [1.] „dzisiaj jednak szedł ponury — z jesienią

w oczach i pod pachą, jakby co najmniej biegunka mordowała go od północy do rana". 2. „W pierwszym pokoju pani Maria. Oczy zmęczone smutkiem i wargi — cierpki pocałunek słów”.

Chciałbym w przyszłym roku pchnąć na świat *Ucztę megalomanów*, lecz nie wiem, czy mi się to uda. W każdym razie przeczuwam oberwanie się chmury z powodu komicznej indywidualności. Mam straszne warunki pracy — w jednej izbie z rodziną — zaduch, wrzask, brak nafty. Otrząsam się jednak z przygnębienia i biorę się z nadzieją do pracy. W głowie noszę szereg pomysłów, między innymi eksperymentalny dramat³.

Cóż tam w Krakowie? Jak Pan daleko pociągnął swoją powieść? Bardzo mię ciekawi to przejście od lirycznego stylu do umiarkowanego realizmu. Czy poemat już gotów?

Gałuszkowaci⁴ wyruszają zapewne z październikiem w pole? Nudzi mię ich konserwatyzm — Gałuszka, Kudliński⁵. Jeśliby literacki Kraków miał ich jako wodzów, to doprawdy nie wypadaloby nic innego, jak złamać pióro i pójść na pół roku do borsuczej jamy. Marianowi podobno zamieścili skandaliczną notatkę w swym organie o *Reporterze róż*⁶. Ano wodolej Gałuszka mimo chrześcijański światopogląd nienawidzieć umie.

Warszawscy kwadrygiści z entuzjazmem mówią o Przybosiu (5 marca tego roku)⁷. Peiperowi natomiast odmawiają miana poety. (Jednak się przekonali do Przybosia wreszcie.) Peiper wciąż czeka na rzetelną ocenę. Jestem dziwnie zrezygnowany. W Krakowie jest teatr, którego jestem najżarliwszym fanatykiem, tu nie ma nic — ani gazety, ani książki. Trzeba czekać i czekać. Może Pan będzie łaskaw dać mi ostatni numer „Linii”. Da Pan Teledze⁸, a ten mi przyśle z innymi książkami. Bardzo Pana o to proszę. Co do tego wyjątku, to jak Pan uważa. Gdyby wykazywał jakie styczności z Waszymi pracami, to proszę umieścić. Chciałbym bowiem, by się przetarła w druku, zanim udam się w poszukiwaniu nakładcy⁹. Jeśliby Pan chciał, to proszę napisać. Bardzo będę rad i będę wyglądał. Tu bowiem taka pustka. Czekam wiadomości ze świata z dnia na dzień. To jest ta „nadzieja”, która jest sprawiedliwa”.

Pozdrawiam Pana serdecznie

Stanisław Piętak

Wielowieś, poczta Nadbrzezie, pow. Tarnobrzeg.

List na arkuszu kremowego papieru, o formacie 35,2 × 22,2 cm, pisany obustronnie czarnym atramentem. Prawy dolny róg arkusza oddarty.

¹ Fragment ten zachował się w archiwum redakcyjnym.

² Ocena opowiadania S. P. z Tarnobrzega znajdowała się w Odpowiedziach *Działu Literackiego*, „Gazeta Polska”, 1932, nr 238.

³ Nie wiadomo nic o takim dramacie. Być może chodzi o dramat *Bracia*, którego fragment drukował PiętaK w 1936 roku.

⁴ Chodzi o środowisko pisarzy związanych z „Gazetą Literacką”, której redaktorem był J. A. Gałuszka. Zob. I list 39, przypis 1.

⁵ Tadeusz Kudliński — zob. II list 63, przypis 8.

⁶ W „Gazecie Literackiej”, 1932/1933, nr 10 (lipiec), w dziale poświęconym nowościom książkowym o *Reporterze róż*, zamiast omówienia, napisano: „Oddaj co Peiperowskie Peiperowi, a wodę morzu”.

⁷ Wieczór poetów Kwadrygi odbył się 5 III 1932 w Uniwersytecie Jagiellońskim na zaproszenie Litartu (zob. S. Sebyłowa, *Okladka z pegazem*, Warszawa 1960, s. 115—116, oraz S. PiętaK, *Portrety i zapiski*, Warszawa 1963, 28—29).

⁸ Stanisław Telega (ur. 1911), krytyk i autor słuchowisk, zaprzyjaźniony z Piętakiem w czasie studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim.

⁹ Prozy PiętaKa „Linia” nie drukowała.

19

[Kraków, 10 V 1933]

Szanowny Panie!

Stosując się do przyrzeczenia, zostawiam u Pana wiersz¹. Żałuję, że nie mogę dać drugiego (do wyboru), który może jest odpowiedniejszy niż ten, ale leży on w jakiejś redakcji i lada dzień może być wydrukowany². Inne zaś moje wiersze są albo kilometrowe, albo zbyt tkliwe.

Chciałbym, by ten przesłany wiersz poszedł cały, bo tylko w całości jest on coś wart. Jesliby interpunkcja szwankowała, proszę ją poprawić.

Wiem, że Peiper będzie bardzo zły na mnie, że publikuję w „Linii”, ale to nie szkodzi. Już za dobrze w tych wszystkich nieporozumieniach się orientuję, bym się tym przejmował.

Jesliby Pan potrzebował mię, proszę zostawić kartkę na tablicy „Litartu”³.

Łączę wyrazy szacunku

Stanisław PiętaK

Kraków, 10 maja 1933

List na arkuszu papieru o formacie 18,2 × 20,8 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem.

¹ Chodzi o wiersz przeznaczony dla 5 nru „Linii”, w którym znalazła się *Pierwsza podróż* PiętaKa.

² W 1933 roku PiętaK drukował wiersze w „Kamieniu”, „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym” oraz w „Zecie”.

³ Koło Literacko-Artystyczne „Litart” istniało na Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1926—1935, skupiając młodych pisarzy, ujawniających się wśród studentów uniwersytetu. O jego działalności zob. J. A. Frasiak, O „Litarcie” i „Gazecie Artystów”, [w:] *Cyganeria i polityka*, Warszawa 1964, s. 295—305.

20

[Kraków, 11 V 1933]

Szanowny Panie!

Podaję Panu dwa wiersze; jeden z nich (*na północ*¹) posłałem Przybosiowi dla kolumny do „Czasu”, która, jak Pan wie, nie ujrzała światła dziennego, drugi jest niekompletny, ale może właściwszy dla „Linii” (*pierwsza podróż*²). Poza tym nie posiadam wierszy możliwych do doświadczenia publikowania. Może zaledwie (ze względu na treść odważę się je wydrukować w tomiku. Są one bowiem idiotyczne, jeśli się je wyrwie z całości.

Tomik poezyj mam zamiar wydać na jesieni³.

Niestety, ku mojemu niezadowoleniu, znalazłem znowu w obydwóch wierszach wyraz: krew — i to kilka razy. Jeśli Pan któryś z wierszy zaakceptuje do druku, to proszę mnie zawiadomić — który?

Łączę wyrazy szacunku i poważania

Stanisław Piętaś

Kraków, 11 maja 1933

List na arkuszu papieru o formacie 15,7 × 20,8 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem.

¹ W opracowanej przez Z. Sokół *Bibliografii podmiotowej twórczości Stanisława Piętaka*, [w:] *Stanisław Piętaś. Poeta i prozaik*, Rzeszów 1969, nie ma wiersza o takim tytule.

² Zob. list 18, przypis 1.

³ Pierwszym zbiorem Piętaka był dopiero *Alfabet oczu*, wydany w 1935 r.

21

[Warszawa, 6 II 1934]

Kochany Panie!

Staraniem „Państwa Pracy” odbędzie się w Warszawie wieczór poezji awangardowej¹, na który w imieniu uczestników imprezy zapraszam Pana.

Udział przyrzekli Czechowicz, Miłosz, Zagórski, praw[dopodobnie] Przyboś, Czuchnowski i in.

Czy będzie mógł Pan przyjechać? Proszę dać odpowiedź co rychlej na adres Redakcji „Państwa Pracy” — Al. Jerozolimskie 31 m. 15. Koszta przejazdu w razie dochodu zostaną Panu zwrócone.

Przesyłam równocześnie Panu oficjalny tekst zaproszenia organizatorów wieczoru.

Pozdrawiam Pana bardzo serdecznie.

Stanisław Piętaś

6 II 1934

List na arkuszu papieru o formacie 18,2 × 21,8 cm, pisany jednostronnie niebieskim atramentem.

¹ Zob. IV list 11, przypis 1.

LISTY JERZEGO ZAGÓRSKIEGO ¹

22

[Wilno, 6 IX 1932]

Szanowny Panie.

Moi koledzy i ja z niemałą radością przyjęliśmy wiadomość, że wyjdzie nr 4 „Linii” ², a Pańska prośba wprowadziła nas po prostu w entuzjazm. W odpowiedzi na list z 30 sierpnia, w trosce o pośpiech, przesyłam Panu materiał, który mam pod ręką, to znaczy wiersze. Następny dodatkowy materiał prześlę (o ile koledzy mi dostarczą) przed 10 września, prawdopodobnie kilka notatek i parę polemik ³.

Jednocześnie spieszę zawiadomić, że nr 3 „Pionów” puszczamy 1 października, po czym będziemy wydawali regularnie co miesiąc.

Uprzejmie proszę Szanownego Pana i Pańskich Kolegów o podtrzymanie z nami kontaktu nie tylko w sensie goszczenia nas w swoim organie, ale i wspomagania nas na naszym skromnym odcinku swymi pracami ⁴. 25 września „zamykamy numer”, w razie więc nieodrzczenia naszej prośby prosimy o przesłanie materiału przed tym terminem.

Przesyłam wyrazy poważania

Jerzy Zagórski

Wilno, dn. 6 IX 1932 r.

P.S. Adres „Słowa” był oczywiście bezużyteczny ⁵.

Wykaz posłanych rzeczy: Czesława Miłosza: 1. *Pora*, 2. *1932 rok. Wiosna* ⁶; Jerzego Zagórskiego: 1. *C.K.M.*, 2. *Organizm* ⁷; Teodora Bujnickiego: 1. *Wiersz satyryczny*, 2. *Pastele* ⁸; Jerzego Putramenta: 1. *Wakacje* ⁹.

List na arkuszu kratkowanego papieru, o formacie 25,7 × 20,2 cm, pisany jednostronnie na maszynie, podpis, poprawki oraz wykaz autorów i tytułów wierszy — czarnym atramentem. Znak wodny: ornament z napisem wokół: „Akcc. Tow. Mirków”.

¹ Jerzy Zagórski (ur. 1907), poeta związany przed wojną z wileńską grupą poetycką Żagary.

² Nr 4 „Linii” ukazał się dopiero po dziesięciomiesięcznej przerwie — w październiku 1932 roku.

³ W 4 nrze „Linii” ukazały się następujące utwory żagarystów: J. Zagórskiego C.K.M., T. Bujnickiego *Wiersz satyryczny* oraz Cz. Miłozza *Pora*. Co do „polemik” i „notatek” — nie wiadomo, czy zostały nadesłane.

⁴ W „Pionach” nr 3 znajdowały się następujące utwory krakowskiej awangardy: J. Brzękowskiego *Gabinet zbrodni*, M. Czuchnowskiego *Kłamią: niebo i gwiazdy* (Z poematu *Kamienny dom*) oraz J. Kurka *Jutro my!* (Fragment z poematu), natomiast w 4 nrze „Pionów” — *Droga powrotna* J. Przybosia.

⁵ „Żagary” Wychodziły bowiem od jesieni 1931 do maja 1932 jako dodatek do konserwatywnego dziennika „Słowo”, redagowanego przez Stanisława Mackiewicza. Od maja do grudnia 1932 pismo ukazywało się jako dodatek do dziennika „Kurier Wileński” pod zmienionym tytułem „Piony”.

⁶ Wiersz ten został wydrukowany w 5 nrze „Linii” (czerwiec 1933) pod zaktualizowanym tytułem: *1933 rok. Wiosna*.

⁷ Utwór ten zachował się w archiwum „Linii” w odbitce szrotkowej.

⁸ Maszynopis tego utworu, pt. *Malujemy pastele*, zachował się w archiwum „Linii”.

⁹ Maszynopis wiersza Putramenta zachował się w papierach „Linii”.

Wilno, 23 XI 1932

Szanowny Panie!

Otrzymałem Pańską kartkę z 21 XI. Serdecznie dziękuję Panu za pamięć. Materiał do „Linii” 5 prześle około 1-go grudnia ¹.

W tym terminie oczekiwałem również materiału do „Pionów” 5 ². Jednocześnie komunikuję, że od stycznia przystępuję do druku swego miesięcznika ³ w zwiększonym formacie i w podwójnej objętości (8 stron). Dzięki tej okoliczności chętnie bym widział większy udział Pańskiego zespołu w naszej pracy, i to nie tylko w sensie wierszy i notatek, lecz: artykułów zasadniczych. Nadsyłając nam te rzeczy, sądzę, że się Pan zorientuje, jakie będą nam więcej odpowiadały pod względem kierunkowym.

Z dotychczas nadesłanych (częściowo) drukowanych) najbardziej nam odpowiadały wiersze: Pański i Przybosia. Co do Czuchnowskiego uważam, że powinien się wyzwolić z supremacji elementów erotycznych. Brzękowskiego wiersze są zbyt estetyzujące. Wiersze Mili Elin nie odpowiadają nam pod względem tematycznym. *Pogodzenia* w „Pionach”

nie wydrukujemy. Natomiast jej *Krzyk kogutów* i *Przebudzenie* (Brzękowskiego) zatrzymujemy chwilowo w tece rękopisów czekających (oczywiście nie gwarantuję druku)⁴.

Sądzę, że nie weźmie mi Pan za złe tych niepowołanych uwag. W stosunku do wszystkich współpracowników „Pionów” stosujemy tę samą metodę „samokrytyki”, co nie oznacza bynajmniej, byśmy ich sobie lekceważyli lub nie doceniali.

Współpracę i kontakt z Pańską grupą uważam za okoliczność nadzwyczaj szczęśliwą i rzecz, której nie należałoby zmarnować.

Bardzo serdeczne pozdrowienia d[ł]ja Pana i Pańskich kolegów

Jerzy Zagórski

Wilno, Jagiellońska 3

Serdeczne pozdrowienia „Linii”.

Czesław Miłosz

List na arkuszu kratkowanego papieru, o formacie 27 × 21,6 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem, pismo spłowiałe.

¹ W 5 nrze „Linii” znalazły się następujące wiersze poetów wileńskich: Cz. Miłosza *Brzytwy* i *1933 rok. Wiosna* oraz J. Maślińskiego *Racjonalizacja*.

² „Piony” nr 5 nie drukowały żadnych utworów poetów awangardy krakowskiej.

³ Zagórski miał zapewne na myśli miesięcznik „Zagary”, który jednak ukazał się jako samodzielne pismo dopiero w listopadzie 1933 roku i pod redakcją Anatola Mikułki.

⁴ Wierszy Mili Elin ani *przebudzenia* Brzękowskiego „Piony” nie drukowały.

[Wilno, ok. 1 XII 1932]

Kochany Panie!

Posyłam do „Linii” 3 wiersze: Miłosza, Maślińskiego¹ i swój², oraz 2 notatki: Maślińskiego informacyjną o teatrze Wileńskim i moją, przyłączającą się do głosów o nowy tygodnik literacki w Polsce³. Jeżeli „Linia” wyjdzie później niż 15 stycznia, prosiłbym o poinformowanie, które z wierszy zostały przyjęte.

Z niecierpliwością czekam wierszy, artykułów i notatek do „Pionów”⁴.

Łączę wyrazy szacunku i serdeczne pozdrowienia

Jerzy Zagórski

List na arkuszu papieru o formacie 7 × 17,5 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem. Arkusz odcięty od góry — zapewne z załączonymi tekstami.

¹ Józef Maśliński (ur. 1910), poeta i krytyk związany z wileńskim środowiskiem literackim i grupą Zagary, redaktor kolumny literackiej przy „Kurierze Wileńskim”.

² Były to zapewne wiersze drukowane w 5 nrze „Linii” (zob. list 23, przypis 1). Wiersz Zagórskiego nie był w tym numerze drukowany. Mogły to być *Owady*, zachowane w archiwum „Linii”.

³ Żadna z tych notatek nie została w „Linii” wykorzystana.

⁴ Nie ukazały się one w „Pionach”.

25

Wilno
23 XII 1932

Szanowny Panie.

1. Porozumiewałem się z p. Witoldem Hulewiczem¹, prezesem Zawodowego Związku Literatów w Wilnie, w sprawie ew. przyjazdu Panów na wieczór autorski do Wilna w styczniu lub lutym 1933 r.² Wieczór odbyłby się w sali tego Związku, koszta podróży mogłyby być pokryte przez urządzenie odczytu lub recytacji w Radio wileńskim.

Gdyby Pan szedł na tę propozycję, uprzejmie prosiłbym o poinformowanie, czy rozporządzają panowie (i iloma) zniżkami kolejowymi, wzgl. biletami darmowymi. W zależności od tego tu z p. Hulewiczem przeprowadzilibyśmy kalkulację, ilu Panów moglibyśmy zaprosić. Poza tym, czy Czuchnowski miałby prawo na taką ekspedycję?³

Przyjazd Panów do Wilna miałby dla nas duże znaczenie i sprawił ogromną radość.

2. 7-go, 8-go, 9-go stycznia prawdopodobnie będę ze St. Jędrzychowskim i Cz. Miłozsem przejeżdżał przez Kraków. Proszę Pana o natychmiastowe poinformowanie, czy zastałbym Pana i Pańskich kolegów wtedy w Krakowie i czy nie dałoby się zorganizować naszego wieczoru wzgl. odczytu, a także czy i o ile mogłyby być pokryte koszta naszego zatrzymania się.

Łączę wyrazy szacunku i sympatii

Jerzy Zagórski

List na arkuszu kratkowanego papieru, o formacie 27 × 21,5 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem. Na odwrocie arkusza znajduje się przekreślone i nieczytelne zdanie.

¹ Witold Hulewicz (1895—1941), poeta, prozaik i publicysta. Współpracownik miesięcznika „Zdrój”, od 1925 r. przebywał w Wilnie, sprawując kierownicze funkcje w miejscowym radio.

Był założycielem i prezesem Związku Literatów w Wilnie oraz organizatorem głośniejszych „śród literackich”.

² Wieczór w projektowanym terminie nie doszedł do skutku.

³ Czuchnowski często przebywał w areszcie w związku ze swoją działalnością polityczną.

26

Wielce Szanowny i Miły Panie!

Powołując się na dawne braterstwo broni „Linii” i „Żagarów”, przesyłam Panu krótki tekst z prośbą o „wpakowanie” do któregoś z pism krakowskich. O ile byłoby to trudne, kłopotliwe lub niezręczne — proszę sobie nie robić subiekcji, a po prostu przyjąć do własnej wiadomości opinię o Wyszomirskim ¹.

Z. p. ²

Jerzy Zagórski

List na arkuszu papieru o formacie 9,3 × 22,2 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem. Od góry arkusz odcięty wraz z załączonym tekstem. Brak wskazówek co do datowania listu.

¹ Jerzy Wyszomirski (1900—1955), poeta, prozaik i felietonista, związany przed wojną z wileńskim środowiskiem literackim i z dziennikiem „Słowo”. Był to najpewniej tekst polemizujący z którymś z artykułów Wyszomirskiego. Nie udało się stwierdzić, czy tekst ten był drukowany i jakiej sprawy dotyczył.

² Zapewne: Załączam pozdrowienia.

LISTY CZESŁAWA MIŁOSZA ¹

27

7 XII 1932, Wilno

Szanowny Panie.

Koło Polonistów Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie przystępuje do wydania antologii młodych polskich poetów ². Będzie to tzw. „antologia kierunkowa”, tzn., że wejdą do niej wiersze dobrane na zasadzie pewnego pokrewieństwa. Za kryterium w danym wypadku służyć będzie przejawione w poszczególnych utworach zainteresowanie zjawiskami życia społecznego.

Prosimy Szanownego Pana o nadesłanie w jak najkrótszym czasie trzech względnie większej liczby utworów.

Przy ich wyborze zechce Sz. Pan zwrócić uwagę na następujące wymagania:

1. Utwory powinny traktować pośrednio lub bezpośrednio o budowie mechanizmu społecznego.

2. Powinny jak najlepiej ilustrować osiągnięcia dotychczasowej Pańskiej twórczości.

3. Mają być przepisane na maszynie.

4. Można nadsyłać zarówno utwory już drukowane (w pismach, w książkach) jak też i nie drukowane.

Dla orientacji podajemy, że do antologii wejdą przypuszczalnie wiersze Czechowicza (Lublin), Czuchnowskiego (Kraków), Bujnickiego (Wilno), Dobrowolskiego, Flukowskiego (Warszawa), Kurka (Kraków), Łobodowskiego (Lublin), Maliszewskiego (Warszawa), Miłosza (Wilno), Piechala (Łódź), Przybosia (Cieszyn), Timofiejewa (Łódź), Sebyły (Warszawa), Zagórskiego (Wilno)³.

Przesyłając wiersze zechce też Sz. Pan wypełnić mały kwestionariusz:

1. Imię autora, 2. Nazwisko, 3. Data i miejsce urodzenia, 4. Wydane książki, 5. Środowisko społeczne, z którego pochodzi, 6. Stałe miejsce pobytu, 7. Zawód, z którego czerpie środki utrzymania, 8. Daną dodatkową.

Odpowiedź należy przesłać najdalej do dnia 20-go grudnia 1932 r. na adres kierownika wydawnictwa, Czesława Miłosza, Wilno, Dom Akademicki na Górze Boufałowej.

Pozostaję z serdecznym pozdrowieniem

Czesław Miłosz

List na arkuszu bibułkowego papieru, o formacie 35,2 × 22,2 cm, pisany na maszynie (kopia) przez fioletową kalkę, podpis — niebieskim atramentem.

¹ Czesław Miłosz (ur. 1911), poeta, prozaik, eseista, tłumacz. Członek wileńskiej grupy literackiej, skupionej wokół pisma „Zagary”. W r. 1951 zerwał kontakt z krajem i pozostał na emigracji. W swej publicystyce występował przeciw Polsce Ludowej.

² Książka ta wyszła pt. *Antologia poezji społecznej. 1924—1933*, Wilno 1933, przedmowę napisał M. Kridl. Antologia zawierała trzy fragmenty poematu Kurka *Usta na pomoc: Słońce nad Krakowem, Noce bez snu* oraz *Jutro my*.

³ Z wymienionych poetów nie weszły do antologii utwory S. R. Dobrowolskiego, A. Maliszewskiego, G. Timofiejewa i W. Sebyły.

Wilno, 10 XII 1932 rok

Szanowny Panie!

Ponieważ mam wątpliwości, czy wiersz mój przesłany Panu przez Jerzego¹ odpowiada „Linii” — przesyłam inny, krótszy i bardziej zbliżony charakterem do kierunku pisma.

Pozostaję z pozdrowieniem

Czesław Miłosz

List na arkuszu kratkowanego papieru, o formacie 24 × 20 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem.

¹ Jerzy Zagórski. Zob. list 22, przypis 2, oraz list 24, przypis 1. Wiersz, o którym mowa w liście, to chyba *Wiatr*, zachowany w archiwum „Linii”.

LIST LEONA CHWISTKA ¹

29

[Lwów, 1932(?)]

Drogi Panie,

Dziękuję za poezje i „Linie”. Znajduję w tym wszystkim dużo rzeczy sympatycznych. Wasza grupa staje się coraz żywsza i mniej doktrynerska. Załączam polecenie dla Gebethnera ².

Uścisk dłoni

Leon Chwistek

List na arkuszu czerpanego papieru, o formacie 19,6 × 15,8 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem.

¹ Leon Chwistek zob. II list Przybosia 60, przypis 4.

² Chodzi o Księgarnię Gebethnera i Wolffa w Krakowie, która była filią handlową i ekspozyturą centrali firmy w Warszawie. Polecenie dotyczyło wydania Kurkowi egzemplarza broszury Chwistka *Wielość rzeczywistości* (inf. J. Kurka).

LIST ZARZĄDU ZWIĄZKU ZAWODOWEGO
LITERATÓW POLSKICH W KRAKOWIE

30

[Kraków,] 30 marca [193]3

Wielmożny Pan

Jalu Kurek

Redaktor i wydawca „Linii”

Kraków, ul. Jagiellońska 20

W odpowiedzi na pismo W Pana z dn. 17 lutego br. Zarząd Związku Zawodowego Literatów Polskich w Krakowie oświadcza, że chętnie udzieli dla pisma „Linii” dwu stronice w każdorazowym numerze „Gazety Literackiej” ¹.

Treść owych dwu stronice siłą rzeczy nie mogłaby mieścić spraw niezgodnych ze sposobem prowadzenia „Gazety Literackiej”.

O bliższe szczegóły prosimy zagadnąć skarbnika Związku, dra T[adeusza] Kudlińskiego (Kraków, ul. Słoneczna 15 lub przed południem w dni powszednie: Bank Gospodarstwa Krajowego, Rynek Główny).

Sekretarz:

Wiesław Gorecki

Za prezesa:

Józef Al. Gałuszka

List pisany na maszynie, jednostronnie, na arkuszu firmowego papieru o formacie 29,4 × 20 cm. Nadruk: „Związek Zawodowy Literatów Polskich w Krakowie. Union Syndicale des Gens de Lettres à Cracovie. W Krakowie, d... 193... r.” U dołu okrągła pieczętka z napisem: „Związek Zawodowy Literatów Polskich w Krakowie”.

¹ Propozycja ta nie została zrealizowana. Zob. także I list 39, przypis 2.

LIST ANATOLA MIKUŁKI ¹

31

[Wilno,] 17 — I — 34 r.

Szanowny Panie!

Przesyłając „Żagary”, które zapewne Pan już otrzymał — proszę, o ile jest to możliwe, o nadesłanie wszystkich wydawnictw grupy „Linia” i jej kompletu. Otrzymywane w „międzyczasie” numery itd. „rozeszły się po ludziach”. Ponieważ „Żagary” or[g]anizują obecnie bibliotekę awangardy — luka. Mile widzielibyśmy i wiersz czy artykuł nadesłany dla „Żagarów” ².

Uścisk dłoni

Anatol Mikułko

Wilno, ul. W. Pohulanka 33 — 5

List na arkuszu kremowego papieru o formacie 30,2 × 12,2 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem.

¹ Anatol Mikułko (1910—1955), poeta związany przed wojną z wileńskim środowiskiem literackim i grupą Żagary.

² Mikułko był wówczas redaktorem naczelnym „Żagarów”.

LIST TADEUSZA HOLLENDRA ¹

32

[Lwów,] 7 V [193]4

Wielce Szanowny Panie,

kartkę Pańską otrzymaliśmy i dziękujemy za dowód pamięci. Pozwoli Pan, że reprezentując zespół będę mówił za siebie i od siebie. Za pro-

pozycję współpracy jestem bardzo wdzięczny, byłbym zaś szczególnie zobowiązany, gdyby W. Sz. Pan zechciał „sporządzić” dla nas kolumnę awangardy krakowskiej², grupującej się koło dawnej „Linii”, którą wyobrażam sobie następująco: kilka wierszy awangardowych autorów krakowskich (Czuchnowski, Kurek, Przyboś, Brzękowski, Mila Elin?) oraz krótki artykuł (najlepiej Pański — jako redaktora i przywódcy grupy), informujący treściwie. Więc skrót programu ideowego „Linii”, jej zasięg i krótkie charakterystyki poetów. Ponieważ chodzi mi także o układ graficzny takiej kolumny, byłbym nieskończenie wdzięczny, gdyby Pan zechciał, orientując się po „chłonności” kolumn „Sygnałów”, dać artykułik na jedną szpalnę (środkową, petitową lub garmondową) i wiersze, możliwie na dwie pozostałe szpalny. Gdyby zaś zechciał Pan posłać nam niezależnie od tego jakiś swój artykuł (ot, choćby polemizujący z moim wstępnym *Dziwactwa i zdobycze* z nr. 6-go „Sygnałów”)³, będziemy również bardzo wdzięczni. Mogę dodać, że podobną kolumnę „warszawsko-lubelską” przygotowuje dla nas J. Czechowicz, którego gościliśmy ostatnio we Lwowie, i jeśli nadejdzie na czas z Warszawy, umieścimy ją w najbliższym (7-ym) nr. „Sygnałów”⁴.

P. Czechowicz bawił we Lwowie na nasze zaproszenie, „Sygnały” bowiem zamierzają urządzić na jesieni we Lwowie ogólnopolski Kongres i Turniej Poetycki; próba porozumienia się, stworzenia własnego, ogólnopolskiego organu itd.⁵ Jeżeli ta sprawa Pana interesuje, napiszę o niej potem, po otrzymaniu odpowiedzi od Pana.

Cóż więcej. Mogę Panu donieść jeszcze, że „Sygnały” będą wychodzić czas jakiś, a w każdym razie do końca roku⁶. W jednym z najbliższych (zależnie od miejsca), być może już w najbliższym numerze, zamieścimy recenzję z ostatnich tomików Pana, które otrzymaliśmy⁷.

Oczekuję Pańskiej odpowiedzi z niecierpliwością. Prosiłbym też o sąd, jak się Panu w ogóle „Sygnały” podobają. Numery poprzednie wysyłamy i będziemy nadal dostarczać Panu. W Krakowie kolportujemy pismo przez „Ruch”, instytucję bardzo nieudolną, jeśli idzie o rozsyłkę pisma, przynajmniej w Krakowie. Nie chce nas kolportować po kioskach i nie wiem, do kogo się z tym w Krakowie zwrócić, tak że „Sygnały” nabyć można tylko w kioskach kolejowych „Ruchu” i tam też proszę kierować zainteresowanych, jeśli się tacy w Krakowie znajdą.

Oczekuję Pańskiej odpowiedzi, przy czym proszę najlepiej pisać na mój adres prywatny, który podaję niżej:

Tadeusz Hollender, Lwów, ul. Friedrichów 8.

Jeszcze raz dziękuję za miłą kartkę i pozostaję w oczekiwaniu na list Pański kreślę się wyrazami poważania

T. Hollender

P.S. Przepraszam za pismo, ale to źle nabyta wada, nerwy, ew. i okropne pióro. Może też Pan będzie mógł wpaść do Lwowa ⁸.

T. H.

List na arkuszu firmowego papieru, o formacie 28,3 × 21,8 cm, pisany obustronnie czarnym atramentem. Nadruk: „Sygnały. Miesięcznik. Sprawy społeczne. Literatura. Sztuka. Lwów. [odręcznie:] ul. Krasickich 18a; Lwów, dnia.. 193..”

¹ Tadeusz Hollender (1910—1943), poeta, satyryk i tłumacz, związany z lwowskim środowiskiem literackim. W latach 1933—1934 redagował czasopismo „Sygnały”.

² Kolumna „Linii” nie doszła w „Sygnałach” do skutku.

³ Nie podpisany artykuł *Dziwactwa i zdobycze*, „Sygnały”, 1934, nr 6, poświęcony był bilansowi osiągnięć i porażek awangardy, w jego zaś zakończeniu znajdowało się wezwanie do dalszej dyskusji. Kurek nie podjął w „Sygnałach” w tej sprawie polemiki.

⁴ Kolumna ta nie doszła także do skutku.

⁵ Impreza ta nie doczekała się realizacji. O przygotowaniach do zjazdu awangardy we Lwowie zob. T. Kłak, *Listy Józefa Czechowicza do Tadeusza Hollendra*, „Poezja”, 1968, nr 10, s. 59—65.

⁶ „Sygnały” ukazywały się do listopada 1934, z tym że Hollender wystąpił z redakcji we wrześniu tego roku. Po jego wystąpieniu redagował pismo K. Kuryluk, który wznowił wydawanie „Sygnałów” w 1936 roku.

⁷ O książkach Kurka *Mohigangas* oraz *Usta na pomoc* pisał w „Sygnałach”, 1934, nr 7, T. Hollender pod kryptonimem t.r., w recenzji zatytułowanej *Wiersze — wiersze*.

⁸ Kurek gościł we Lwowie jesienią 1934 roku. Zob. listy K. Kuryluka do J. Kurka.

LIST ŻAGARYSTÓW

33

[Wilno, 30 I 1935]

Zebrani na wieczorze autorskim Jerzego Putramenta i Aleksandra Rymkiewicza ¹ ż a g a r y ś c i zasyłają wyrazy radości z racji uzyskania przez Pana n a g r o d y Polskiej Akademii Literatury ².

Jerzy Putrament
Aleksander Rymkiewicz

A. Pirmas ³
J. Maśliński ⁵

Stefan Zagórski ⁴
Jerzy Zagórski

[Adres:] JWP. Jalu Kurek, Kraków, Wielopole 1, Redakcja „Il. Kuriera Codz.”
[Nadawca:] Zespół żagarystów, Wilno, Urząd Pocztowy 1. Podziękowania:
„Kur. Wil., Biskupia 1. [Stempel:] Wilno 2, (...) 35 — 7.

Kartka pocztowa o formacie 10,5 × 14,9 cm, pisana obustronnie czarnym atramentem.

¹ Środa poetycka w Wilnie z udziałem J. Putramenta i A. Rymkiewicza miała miejsce 30 I 1935.

² Chodzi o nagrodę PAL za powieść *Grypa szaleje w Naprawie*.

³ Aron Pirmas — nazwisko fikcyjnego poety i satyryka, także pseudonim T. Bujnickiego i innych żagarystów (zob. J. Zagórski, *Tropem Dorka*, [w:] *Rzecz poetycka. Tygiel*, Łódź 1961, s. 206).

⁴ Stefan Zagórski — zmarły po wojnie brat stryjeczny poety J. Zagórskiego, prawnik, związany towarzysko z grupą Żagary; we wspomnieniach zwany „Słoniem”.

⁵ Józef Maśliński — zob. list 24, przypis 1.

VI. ANEKS

1

ROZRACHUNEK OGÓLNY ZA „LINIĘ” (zestawienie Jalu Kurka)

Rozchód		Przychód
„Linia” nr 1		Nakład 1000 egz. Rozesłano i rozdano
druk	560 zł	242 egz. W DKP [Dom Książki Polskiej]
ulotka	41 zł	leży 420 egz., w redakcji 188. Sprze-
przesyłki, kolportaż, reklama	84 zł	dano 150 egz.
	685 zł	82,50 zł
„Linia” nr 2		Nakład 700 egz. Rozesłano i rozdano
druk	180 zł	183 egz. W DKP leży 300 egz., w re-
przesyłka, kolportaż, reklama	36 zł	dakcji 120 egz. Sprzedano 87 egz.
	216 zł	30,45 zł
„Linia” nr 3		Nakład 700 egz. Rozesłano i rozdano
druk	215 zł	221 egz. W DKP leży 250 egz. W re-
przesyłka, kolportaż, reklama	41 zł	dakcji 148 egz. Sprzedano 81 egz.
	256 zł	28,35 zł
„Linia” nr 4		Nakład 500 egz. Rozesłano i rozdano
druk	215 zł	125 egz. W DKP leży 200 egz., w re-
przesyłka, kolportaż, reklama	45 zł	dakcji 139. Sprzedano 36 egz.
	260 zł	12,60 zł
„Linia” nr 5		Nakład 500 egz. Rozesłano i rozdano
druk	242 zł	140 egz. W DKP leży 200 egz., w re-
przesyłka, kolportaż, reklama	60 zł	dakcji 118. Sprzedano 42 egz.
	302 zł	14,70 zł
Komplet „Linii”		Oddano do zbroszurowania 300 komple-
roboty introligatorskie	88 zł	tów nr. 1—5. Rozesłano i rozdano 150
dodruk okładki	31 zł	egz. W DKP leży 150 egz., w redakcji
przesyłki, zwroty	28 zł	144. Sprzedano 56 egz.
	147 zł	67,20 zł

W rubryce: przesyłka, kolportaż, reklama mieszczą się m. in. takie wydatki, jak wysyłka egzemplarzy do Warszawy (skład główny w Domu Książki Polskiej), znaczki pocztowe, ogłoszenia w „Wiadomościach Literackich”, szkiełka filmowe itp.

Rozchód: 685	Przychód: 72,00
216	30,45
256	28,35
260	12,60
302	14,70
147	67,20
1 866	225,20

2

UDZIAŁ W KOSZTACH WYDAWANIA „LINII”
(zestawienie J. Kurka)

„Linia” nr	Koszt ogólny	Kurek	Brzękowski	Przyboś	Czuchnowski
nr 1	685	385	150	150	—
nr 2	216	96	50	40	30
nr 3	256	196	30	30	—
nr 4	260	230	30	—	—
nr 5	302	302	—	—	—
Komplet „Linii”	147	147	—	—	—
	1 866	1 356	260	220	30

3

PUNKTY KOMISOWEJ SPRZEDAŻY „LINII”

Warszawa, Kraków, Poznań, Łódź, Lwów, Wilno, Bydgoszcz, Inowrocław, Chełm, Katowice, Konin, Lublin, Toruń, Jarosław, Kalisz, Gdynia, Kielce, Łowicz, Łomża, Grodno, Międzyrzec, Ostrów, Oszmiana, Rzeszów, Sandomierz, Siedlce, Sosnowiec, Tomaszów Mazowiecki, Tomaszów Lubelski, Zakopane, Kościerzyna, Pińsk, Częstochowa, Tarnopol, Rawicz, Wołkowysk, Przemyśl, Puławy, Garwolin, Kołomyja, Sannok, Płock, Równe, Włocławek, Biała Podlaska, Zawiercie, Lida, Stryj, Nowy Sącz, Olkusz, Piotrków, Radom, Sieradz, Skierniewice, Zgierz, Dubno, Kowel, Królewska Huta, Kołomyja, Łańcut, Cieszyn, Złoczów, Koźmin, Gniezno, Brodnica, Hrubieszów, Zbaraż, Starogard, Tczew, Wejherowo, Dąbrowa Górnicza, Brody, Turka n/O, Krotoszyn.

4

TEKSTY WSPÓŁPRACOWNIKÓW ZACHOWANE W ARCHIWUM „LINII”

1. Jan Brzękowski: *autobiografia*. Odbitka szrotkowa o formacie 10 × 19 cm. Tytuł wypisany czerwoną i granatową kredką. U góry z lewej strony arkusza uwaga ołówkiem: brak miejsca. Druk: „Droga”, 1932, nr 6.
2. Jan Brzękowski: *Fragment I* [inc.: *młoda dziewczynka*]. Tekst na arkuszu papieru o formacie 8,3 × 21 cm, pisany na maszynie przez fioletową taśmę. Druk pt. *chabry* w tomie: *W drugiej osobie*, Łódź 1933.
3. Jan Brzękowski: *Fragment 3* [inc.: *w migdałowy wieczór*]. Tekst na arkuszu o formacie 11,3 × 21 cm, pisany na maszynie przez fioletową taśmę, podpis autora czarnym atramentem. Druk pt. *w migdałowy wieczór* w tomie: *W drugiej osobie*, Łódź 1933.
4. Jan Brzękowski: *Kochankowie Perdity Loosft* [Fragment powieści]. Tekst na

- 6 arkuszach o formacie $27 \times 20,8$ cm, pisany na maszynie, liczne odręczne poprawki ze względu na brak w maszynie odpowiednich czcionek. Wydanie powieści: *24 kochanków Perdity Loost*, Londyn 1961.
5. Jan Brzękowski: *przebudzenie*. Tekst na arkuszu nierówno obciętej bibułki, o przybliżonym formacie $9,6 \times 11,7$ cm, kopia maszynopisu, poprawki i podpis — niebieskim atramentem. Druk: *W drugiej osobie*, Łódź 1933.
 6. Jan Brzękowski: *przebudzenie*. Tekst na arkuszu bibułkowego papieru, o formacie $13,7 \times 21$ cm, kopia maszynopisu, podpis i poprawka — odręcznie. Druk: jw.
 7. Jan Brzękowski: *Wiec*. Tekst na arkuszu bibułkowego papieru, o formacie $18,8 \times 16,7$ cm, kopia maszynopisu, podpis i poprawka — odręcznie. Druk: *W drugiej osobie*, Łódź 1933.
 8. Teodor Bujnicki: *Malujemy pastele*. Tekst pisany na maszynie na arkuszu papieru o formacie $23,8 \times 22,2$ cm.
 9. Marian Czuchnowski: *Kłamią: niebo i gwiazdy*. (Z poematu *Kamienny dom*). Pisany jednostronnie fioletowym atramentem na dwu arkuszach papieru o formacie 34×21 cm i $6,4 \times 21$ cm. Druk: „Piony”, 1932, nr 3.
 10. Marian Czuchnowski: *Pożary*. (Z poematu: *Tak!*). Tekst na trzech arkuszach papieru o formacie 21×17 cm, pisany jednostronnie niebieskim atramentem. Druk w tomie: *Tak*, Kraków 1933.
 11. Mila Elin: *Fotografia*. Tekst na arkuszu o formacie $19,8 \times 15,5$ cm, pisany jednostronnie niebieskim atramentem.
 12. Mila Elin: *Krzyk kogutów*. Tekst na arkuszu papieru o formacie $9,8 \times 17,4$ cm, pisany jednostronnie na maszynie.
 13. Mila Elin: *Pogodzenie*. Tekst pisany jednostronnie na maszynie na arkuszu papieru o formacie $12,1 \times 17,3$ cm.
 14. Bronisław Ludwik Michalski: *Zielony cień. Syn lekkomyślny*. Tekst pisany jednostronnie czarnym atramentem na arkuszu papieru o formacie $27,5 \times 22,3$ cm. Druk: „Tygodnik Ilustrowany”, 1932, nr 10.
 15. Czesław Miłosz: *Wiatr*. Tekst pisany jednostronnie czarnym atramentem na arkuszu liniowanego poziomo papieru o formacie $27,5 \times 22,3$ cm.
 16. Zdzisław Nardelli: *Hymn!* Tekst pisany jednostronnie czarnym atramentem na arkuszu papieru o formacie $34 \times 20,9$ cm.
 17. Stanisław Piętak: *na północ*. Tekst pisany jednostronnie czarnym atramentem na dwu arkuszach papieru o formacie $28,3 \times 22$ cm.
 18. Stanisław Piętak: Wyjątek z powieści pt. *Uczta megalomanów*. Tekst pisany jednostronnie niebieskim atramentem na trzech arkuszach papieru o formacie $35,2 \times 22,4$ cm.
 19. Marian Popper: *Skoki cienia*. Tekst pisany jednostronnie czarnym atramentem na podwójnym arkuszu papieru o formacie $34,3 \times 21$ cm.
 20. Julian Przyboś: *Droga powrotna*. Tekst pisany jednostronnie czarnym atramentem na arkuszu kratkowanego papieru o formacie $28,8 \times 22,4$ cm. Druk: „Piony”, 1932, nr 4.
 21. Jerzy Putrament: *Wakacje*. Tekst pisany na maszynie na arkuszu o formacie $24,8 \times 12,3$ cm, poprawki — odręcznie. Druk: *Wczoraj powrót*, Wilno 1935.
 22. Jerzy Zagórski: *Organizm*. Odbitka szczotkowa o formacie $40,5 \times 14,2$ cm. Tytuł, numeracja fragmentów, poprawki oraz podpis — czarnym atramentem, korekta — czarnym ołówkiem. U dołu zwykłym ołówkiem: brak miejsca.
 23. Jerzy Zagórski: *Owady*. Tekst pisany na maszynie na arkuszu o formacie $15 \times 17,8$ cm, poprawki atramentem. Druk: *Ostrze mostu*, Wilno 1933.

VII. LISTY RÓŻNE DO JALU KURKA

1

OD STANISŁAWA BACZYŃSKIEGO¹

[Warszawa,] 5 I 1930 r.

Szanowny Panie! Dziękując za pamięć o „Europie”, tj. przysłanie książek, korzystam ze sposobności i proszę Pana o łaskawą współpracę w moim miesięczniku². Poza tym w imieniu współpracowników proszę o ewentualną propagandę naszego pisma i popieranie go w prasie³. Niestety, prasa krakowska wcale o nas nie pisała, co ważne jest ze względów materialnych. Czy nie można by przedrukować Pańskiego manifestu w jednym z najbliższych nrów „Europy”?⁴

Z poważaniem

St. Baczyński

[Adres:] JWielmożny Pan Jalu Kurek, Kraków, Red. „Głos Narodu”.
[Stempel:] Warszawa 2, 7 I 30 20—21.

Kartka pocztowa o formacie 10,4 × 14,7 cm, pisana niebieskim atramentem. Nadruk: „europa. miesięcznik społeczno-literacki. warszawa, bagatela 10, tel. 170-61; konto pko 19.600”.

¹ Zob. II list 4, przypis 6.

² Kurek współpracował z „Europą” począwszy od nru 3(6) z 1930.

³ „Głos Narodu”, 1930, nr 18, pisał przychylnie o „Europie” w nocie *Nowe pisma literackie w stolicy*.

⁴ *Manifest poetycki* Kurka (zob. I list 16, przypis 1) przedrukowała „Europa”, 1930, nr 2(5), s. 158.

2

OD STANISŁAWA BACZYŃSKIEGO

[Warszawa, 13 II 1930]

Sz. Panie! Dziękuję za notatki¹. Będą w 6-tym. „Europa” wyraża Panu wdzięczność za trudy. Na razie ciężko — brak ludzi i pieniędzy. To drugie jest mniej przykre i dokuczliwe. Może tam w Krakowie dałoby się coś zorganizować w kierunku współpracy i reklamy na szerszą skalę. Zalewają mnie tu passeizmem, a modernisci są lenie. Trudno — potem mają do mnie pretensję — między innymi Sz. Pan — np. o Lubowidzkiego². Pismo musi wychodzić przecież, skoro raz zaczęło — a co zrobić bez materiału — daje się wszystko, co możliwe, aby dziury zapchać. Jeszcze raz dziękuję Szanownemu Panu i ściskam dłoń.

Stanisław Baczyński

Warszawa, 13 II 1930 r.

[Adres:] JWielmożny Pan Jalu Kurek, K r a k ó w, Redakcja „Głosu Narodu”.
[Stempel:] Warszawa 2, 14 II 30 20—21.

Kartka pocztowa z firmowym nadrukiem „Europy” (zob. list 1), o formacie 10,4 × 14,7 cm, pisana niebieskim atramentem.

¹ „Europa”, 1930, nr 3(6), drukowała dwie noty Kurka: *Bajanie o „Dostojności poezji”* (s. 190—191) oraz *List z Krakowa* (s. 191—192). Pierwsza nawiązywała do polemicznych głosów w związku z *Manifestem* Kurka, druga skierowana była przeciw zastojowi w życiu literackim Krakowa oraz pismu „Antena Literacka”.

² Uwaga dotyczy szkicu Antoniego Lubowidzkiego *Walka o kobiety*, „Europa”, 1929, nr 3, 1930, nry 1(4) i 2(5). W nocie wstępnej K. Irzykowski nazywa Lubowidzkiego „oryginalnym i zuchwałym myślicielem w zakresie socjologii seksualnej”. Krytyczną uwagę o Lubowidzkim zamieścił Kurek w nocie o „Europie” — zob. list 1, przypis 3.

3

OD STANISŁAWA BACZYŃSKIEGO

[Warszawa, 8 III 1930]

Szanowny Panie! „Europy” 6 nr wysłałem. Proszę o artykuły i wiersze (Pańskie!) do następnych numerów. Zależy mi na koncepcjach oryginalnych i osobistych Pana, niezależnie od tradycji. Proszę również o kaptowanie ludzi dla „Europy”. Przybóś¹ nic nie nadesłał — widocznie

ma jakieś pretensje. Dziękuję za miłą kartkę i przepraszam za opóźnioną odpowiedź, ale doprawdy mało mam czasu.

Z prawdziwym szacunkiem

St. Baczyński

W-wa, 8 marca 930

[Adres:] J. Wielmożny Pan Jalu Kurek, Kraków, Redakcja „Głosu Narodu”. [Stempel:] Warszawa 2, 10 III 30 20—21.

Kartka pocztowa z firmowym nadrukiem „Europy” (zob. list VII 1), o formacie 10,4 × 14,7 cm, pisana niebieskim atramentem.

¹ Przyboś drukował w „Europie”, 1929, nr 2, trzy utwory poetyckie; wznowił współpracę dopiero w nrze 6(9) z 1930 roku artykułem *Na odcinku poetyckim*.

4

OD STANISŁAWA BACZYŃSKIEGO

Warszawa, 20 marca 1930

Szanowny Panie! Dziękuję za artykuł i wiersze¹. Artykuł pójdzie do 7-go numeru. Wiersze może do 7-go, a może dopiero do 8-go. Nie chciałbym skupiać ich razem z artykułem. Czy mogę do wzmianki Pańskiej dodać jeszcze parę przykładów z prasy warszawskiej?² Co do polemiki Przybosia z „Miesięcznikiem [Literackim]” wolałbym — nie, gdyż nie warto — chyba mimochodem. Zapewne idzie mu o „zwierzenia” Wata³. Ale to błazeństwa — szkoda druku — lepiej dawać coś własnego, pozytywnego i nie reklamować byle cymbałów. Niech Pan powie łaskawie Przybosiovi, aby zrobił artykuł zasadniczy z tego, a im można dać tylko „po łapie”. Czekam dalszej akcji i opieram na naszych stosunkach duże nadzieje. Ściskam dłoń

St. Baczyński

[Adres:] Wielmożny Pan Jalu Kurek, Kraków, Redakcja „Głosu Narodu”. [Stempel:] Warszawa 2, 22 III 30 16—17.

Kartka pocztowa z firmowym nadrukiem „Europy” (zob. list 1), o formacie 10,4 × 14,7, pisana niebieskim atramentem.

¹ Chodzi o artykuł Kurka *Zmierzch natchnienia*, „Europa”, 1930, nr 4(7), s. 207—210. W tym samym numerze (s. 213) znalazł się wiersz Kurka *Antyfona*.

² Baczyński ma na myśli notę *Zalew wierszowanej grafomanii*, „Europa”, 1930, nr 4(7), atakującą m. in. W. Zechentera i J. A. Gałuszkę.

³ Przyboś zamierzał zapewne polemizować z artykułami A. Wata, drukowanymi w „Miesięczniku Literackim”, *Wspomnienia o futuryzmie*, 1930, nr 2, s. 68—77, i *Metamorfozy futuryzmu*, 1930, nr 3, s. 121—128; drugi z nich atakował „Zwrotnicę” za estetyzm i tendencje wielkokapitalistyczne.

5

OD STANISŁAWA BACZYŃSKIEGO

Warszawa, 16 IV 930

Szanowny Panie! Nie otrzymałem dotychczas wiadomości, jak z „Europą” w Krakowie. W Warszawie wywiera ona już pewien znaczny wpływ i możliwe, iż od września staniemy mocno. Trzeba tylko ludzi — to, co jest w Warszawie, przeważnie sparszywiało. Gdyby Pan mógł doprawdy trochę intensywniej zorganizować trochę dawnych „futurystów” i nowych¹, można by wywołać ruch. Artykuł Pański² przyjęto z uznaniem, tylko Irzykowski trochę się złości, jak zawsze, i chce Panu odpowiedzieć³. Przyboś nie przysłał wierszy — od Czuchnowskiego otrzymałem notatkę o poezji⁴ do nru 8. Proszę o kontakt stały i wiadomość.

Metafizyczny uścisk dłoni

St. Baczyński

„Wesołych Świąt”

[Adres:] Wielmożny Pan Jalu Kurek, Kraków, Redakcja „Głosu Narodu”, ul. Św. Krzyża 11. [Stempel:] Warszawa, 16 III 30.

Kartka pocztowa z firmowym nadrukiem „Europy” (zob. list 1), o formacie 10,4 × 14,7 cm, pisana niebieskim atramentem.

¹ Z „dawnych futurystów” drukował w „Europie” wiersze S. Młodożeniec.

² Zob. list 4, przypis 1.

³ Irzykowski polemizował z Kurkiem w artykule *Odpowiedź Millerowi*, „Europa”, 1930, nr 5(8).

⁴ Była to nota *Pauperyzacja poezji*, „Europa”, 1930, nr 5(8), s. 253.

6

OD HENRYKA BALKI¹

Lwów, 29 II 1936

Wielce Szanowny i Kochany Panie!

Zwracam się do Pana z prośbą o koleżeńską przysługę. Oto 3 marca 18³⁰⁻⁴⁵ odbędzie się przed mikrofonem Pol[skiego] Radia moja audycja,

pt. *Poeta ukraiński w hołdzie Mickiewiczowi* — audycja nadawana na wszystkie stacje². Zależy mi na tym, aby dowiedziały się o niej szersze warstwy radiosłuchaczy, proszę więc Kochanego Pana o umieszczenie w „IKC” osobnego artykułiku lub notatki w dziale *Literatura i sztuka*³. Na drugiej stronie listu podaję mniej więcej substrat do tej notatki, przy czym oczywiście pozostawiam Panu całkowitą swobodę w jej przestyliżowaniu. Będzie mi bardzo miło, jeśli będę mógł zrewanżować się Panu na terenie Lwowa — niedawno wygłosiłem w Radio lwowskim odczyt *Między Skamandrem a Awangardą* i poświęciłem Panu dłuższy, serdeczny ustęp⁴.

Z góry Panu za przysługę dziękuję i proszę, aby ta notatka ukazała się w numerze wtorkowym, tj. z datą 3 marca.

Łączę serdeczny uścisk dłoni

Henryk Balk

Lwów Zygmuntowska 12 a

List na arkuszu papieru o formacie 17×17 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem. Ornamenty wodne.

¹ Henryk Balk (1901—1941), poeta i krytyk związany ze środowiskiem lwowskim.

² Audycja ta, pt. *Ukraiński poeta w hołdzie Mickiewiczowi*, nadana była ze Lwowa w programie ogólnopolskim 3 III 1936 o godz. 18³⁰.

³ Osobnej notatki o tej audycji w „IKC” nie było.

⁴ W styczniu i lutym 1936 radio lwowskie nie miało w programie audycji z nazwiskiem H. Balka. Być może była to jedna z audycji zapowiadanych jako *Felieton literacki* czy *Kwadrans literacki*.

OD TADEUSZA BREZY¹

[Warszawa,] 12 grudnia [193]8

Wielce Szanowny Panie.

Zwracając przy niniejszym sztukę Pana pt. *Cicho, Chiny*² pragnę imieniem „Młodego Teatru” dodać kilka słów. Z sztuką Pana zapoznał się Komitet Lektury Towarzystwa. Zwrócił on uwagę na żywość jej dialogów, barwność, na mnóstwo doskonałych szczegółów (epizody z polcją jakże zabawne). Komitet Lektury zdał sobie również sprawę [!] z pewnej umowności tła, co zresztą z znaczną zręcznością podkreśla epilog sztuki. Mimo to wszystko zostało ono zdezaktualizowane, i to podwójnie, tak co do polskiej, jak i japońskiej rzeczywistości. Sztuce pań-

skiej uczyniono krzywdę, nie wystawiając jej w czasie, któremu odpowiadała. Dziś trudno to odrobić. Nawet przy pomocy pokazu czy w ramach warsztatu teatralnego.

Oczekując z zainteresowaniem dalszych ewentualnych przesyłek od Pana, pozostaje łącząc wyrazy szacunku i poważania.

Tadeusz Breza
(Sekretarz Towarzystwa)

List na arkuszu papieru firmowego, o formacie 14,7 × 22,1 cm, pisany na maszynie, podpis czarnym atramentem. Nadruk: „Towarzystwo »Młody Teatr«, Warszawa, Trębacka 4 m. 4. Warszawa, dn... 193...” Znak wodny: „Jeziorna Linen Post”. Ręczna adnotacja: Nr 417/38.

¹ Tadeusz Breza (1905—1970) był w latach 1937—1939 kierownikiem Teatru Młodego, założonego z inicjatywy T. Boya-Zeleńskiego dla popierania rodzimej twórczości dramatycznej i młodych dramaturgów.

² Sztuka ta (inne jej tytuły: *Sprawiedliwość niedowidzi*, *Japońscy faszyci*) nie doczekała się wystawienia. Fragment jej drukowało czasopismo łódzkie „Budowa”, 1936, nr 3.

8

OD STANISŁAWA CZERNIKA ¹

Ostrzeszów, 8 XI 1932

Szanowny Panie!

Serdecznie dziękuję za list, wskazówki i wydawnictwa ². Przesyłam tomik moich wierszy ³, które — przypuszczam — nie będą miały u Pana uznania: zbyt tradycyjna forma. Ale i w tych drobnostkach można by spotkać coś, co przypomina niektóre założenia „Linii” — zresztą w 90% wiersze te pisane były przed dziesięciu laty ⁴, kiedy dopiero zaczynała się „Zwrotnica”. Za jakiś miesiąc będę miał możliwość przesłania Panu mojego zbioru — przypuszczam — więcej wartościowego ⁵.

Z prac Pana znałem dobrze i b. mi się podobały *Spiewy o Rzecz[y]-p[ospolitej]*. Żałuję, że nie mam możliwości poznania *Upałów*. Dziękuję za skierowanie mnie do dr. Brzękowskiego. Do p. Przybosia pisałem. Do p. Peipera wkrótce wyślę list.

Przypuszczam, że przy ostatecznym ustalaniu tekstu mej publikacji nasunie mi się szereg wątpliwości; nie omieszkać zwrócić się do Pana z prośbą o wskazówki lub informacje.

Z poważaniem
Stanisław Czernik

List na arkuszu liniowanego papieru o formacie $27 \times 21,9$ cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem.

¹ Stanisław Czernik (1899—1969), poeta, prozaik i eseista, teoretyk autentyzmu, w latach 1935—1939 wydawca i redaktor miesięcznika „Okolice Poetów”.

² Czernik pracował w tym czasie nad antologią zatytułowaną *Księga współczesnych poetów polskich*, która miała być zaopatrzona także w materiały biobibliograficzne. List i przesyłka Kurka z tym były związane. Do wydania tej antologii nie doszło (zob. S. Czernik, „Okolice Poetów”, Poznań 1961, s. 74—77).

³ Był to tom Czernika *Poezje*. Seria I, Ostrzeszów 1931.

⁴ Część utworów, które znalazły się w *Poezjach* Czernika pochodziła z niewydanego tomu z 1923 roku, pt. *Drabina do gwiazd* (zob. Czernik, „Okolice Poetów”, s. 17).

⁵ Chodzi o zbiór *O polskim płocie*. Poezje, Warszawa 1933.

9

OD STANISŁAWA CZERNIKA

Ostrzeszów, 26 XI 33
woj. poznańskie

Szanowny Panie!

Potwierdzam odbiór wysłanych przez Hoesicka *Mohigangas* i *Usta na pomoc*, za które serdecznie dziękuję. Nie wiem, czy *Spiewy o Rzecz[y] p[ospolitej] II* są drugim wydaniem, czy drugą częścią¹. Posiadam 4 numery „Linii” — o ile wyszły następne, byłbym wdzięczny za udostępnienie ich.

Z poważaniem

Stanisław Czernik

[Adres:] Wielmożny Pan Jalu Kurek, Kraków Jagiellońska 20. [Nadawca:] Stanisław Czernik, Ostrzeszów, woj. poznańskie. [Stempel:] Ostrzeszów, 27 11 33 10—11.

Kartka pocztowa o formacie $10,3 \times 14,8$ cm, pisana czarnym atramentem.

¹ *Spiewy o Rzeczypospolitej* były drugim, poszerzonym wydaniem tomu.

10

OD STANISŁAWA CZERNIKA

Ostrzeszów (Wlkp.), 27 I 1935 r.

Szanowny Panie!

Najserdeczniej dziękuję za znakomitą *Grypę*. Opracowałem sprawozdanie (ale nie w znaczeniu typowej recenzji) — nie wiem jednak

jeszcze, dokąd je skieruję — trudności porozumienia się z redakcjami (prowincja) — może do „Zetu”¹.

Przy sposobności zamierzam prosić Pana o radę, czego proszę mi nie brać za złe. Chodzi o to, czy nie dałoby się z biegiem czasu otrzymać jakiego „stanowiska” przy koncernie „IKC”. Chciałbym się o to starać. Jako nauczyciel gimnazjalny w szkołach prywatnych nieustannie wiszę na włosku², a kryzys i reformy szkolne z roku na rok pogarszają moje położenie. Po prostu — bez przyszłości, przy ciągłej obawie, że właściciele szkoły zechcą się „rozstać” ze mną (a „mam” właścicieli w postaci duchowieństwa!). Byłbym zobowiązany, gdyby Pan, znający miejscowe stosunki, „pouczył” mnie, jakimi drogami poprowadzić starania i czy bez protekcji (nie posiadam jej) starania te byłyby skuteczne³. W ogóle — jak się to robi?

Z wyrazami poważania i pozdrowieniami

Stanisław Czernik

List na arkuszu kratkowanego papieru, o formacie 27,3 × 21,8 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem.

¹ Recenzja ta nie była drukowana.

² Gimnazjum ostrzeszowskie, w którym uczył wówczas Czernik, prowadzili salezjanie. O tej szkole i o próbach przeniesienia się z Ostrzeszowa zob. Czernik, „Okolica Poetów”, s. 26—27.

³ Starania te pozostały bezskuteczne. Natomiast ściśle współpracował Czernik z „Kurierem Literacko-Naukowym IKC” jako krytyk.

11

OD STANISŁAWA CZERNIKA

Ostrzeszów, 2/3 1935

Szanowny Panie!

Mam możliwość wydawania miesięcznika¹, poświęconego wyłącznie poezji współczesnej (znalazł się mecenas, który w sposób skromny, ale wystarczający będzie finansował)². Nr 1 ukaze się w połowie kwietnia. Pismo będzie otwarte dla różnych kierunków poetyckich. Uprzejmie zapraszam Pana do rozwijania swoich pomysłów poetyckich — i cieszyłbym się z wierszy.

Zależałoby mi na rychłej odpowiedzi, czy mogę liczyć na przyjęcie tej „oferty”³.

Z wyrazami poważania

Stan. Czernik

[Adres:] Wielmożny Pan Jalu Kurek, Kraków, Jagiellońska 20. [Stempel:] Ostrzeszów, 2.3.35.

Kartka pocztowa o formacie 10,5 × 14,9 cm z reprodukcją fragmentu Ołtarza Wita Stwosza, pisana czarnym atramentem.

¹ Chodzi o „Okolicę Poetów”, której 1 nr ukazał się 15 IV 1935.

² Mecenaszem tym był Jan Iwański z Ostrzeszowa. Pisze o tym Czernik, „Okolica Poetów”, s. 27—28.

³ Do współpracy Kurka z „Okolicą Poetów” nie doszło.

12

OD HENRYKA DOMIŃSKIEGO ¹

[Warszawa, 15 II 1938]

Kochany Jalu!

List Twój otrzymałem. Dzwoniłem do Brezy w sprawie tej sztuki. Ma ją obecnie w czytaniu Boy-Żeleński. Mówił mi Breza, że sztuka ² ta jest bardzo dobra, ale już nieaktualna i chcąc ją wystawić, trzeba by było poddać ją gruntownej przeróbce ³. Jeśli chodzi o „Apel” ⁴, masz dużo racji, szczególnie pisząc o notach. Niestety, przecież „Apel” objętościowo obejmuje zaledwie 2 kolumny. Trudno sobie z tym poradzić. Przyślij coś do nas. Czechowicz otrzymał ode mnie przesłane wiersze. Mówił mi jednak, że arkusz ma sześć stron, sama *Ballada hiszpańska* ⁵ wystarczy. Napisz w tej sprawie do Czechowicza.

W Warszawie żywoty nasze płyną normalnym torem. W kawiarniach i wśród kobiet Gombrowicz konkuruje z nowym laureatem Piętkiem ⁶. Czechowicz najwięcej z nas przebywa w domu, odosobniony. Napisz co słyhać u Ciebie, nad czym obecnie pracujesz i wiele innych rzeczy o Krakowie.

Brzękowski ma zamiar założyć pismo razem z Kottem ⁷, stąd ta notatka o odrodzeniu „Linii” i awangardy w dawnym wydaniu. Sam Brzękowski jest w Paryżu, pracuje teraz w ambasadzie. To są mniej więcej wszystkie nowiny.

Ściskam Cię

H. Domański

Warszawa, dn. 15 lutego 1938 r.

List na arkuszu kremowego papieru, o formacie 25,3 × 21, pisany na maszynie jednostronnie, podpis i poprawki — czarnym atramentem.

¹ Henryk Domański (1913—ok. 1941), poeta i dziennikarz, związany z grupą poetów skupionych wokół J. Czechowicza.

² Słowo w maszynopisie dwukrotnie powtórzone.

³ Zob. list 7, przypis 2.

⁴ „Apel” — kolumna literacka, która ukazywała się przy „Kurierze Porannym” w latach 1937—1938; redagowali ją m. in. J. Zagórski i J. Hulewicz. Kurek drukował w „Apelu” wiersze i fragmenty prozy.

⁵ Chodzi o arkusze poetyckie, wydawane przez firmę F. Hoesicka z inicjatywy J. Brzękowskiego i J. Czechowicza. Faktycznie redagował je Czechowicz. Arkusz J. Kurka opatrzony został numerem ósmym i zawierał następujące utwory: *Etna*, *Abisynia*, *Kołysanka*, *Oczy*.

⁶ Piętnak otrzymał w 1937 roku nagrodę młodych Polskiej Akademii Literatury za powieść *Młodość Jasia Kunefala*.

⁷ Zob. listy Kotta do Kurka i Brzękowskiego (zwłaszcza 58 i przypis 1).

13

OD HENRYKA DOMIŃSKIEGO

[Warszawa, 10 X 1938]

Kochany Jalu! Ucieszyłem się ogromnie wiadomością, że powieść Twoja ukaże się w odcinku „K[uriera] P[orannego]”¹. Podobno dawno już ją ukończyłeś. W Warszawie po gorączkowych nastrojach uspokoiło się nieco, a w kawiarniach literatura rozpoczyna sezon. Masę ludzi zjechało tu po wakacjach. Ciągną nawet młodzi adepci sztuki przez duże „S” z Krakowa. .

Drogi Jalu! jeśli nie sprawi Ci to kłopotów nadmiernych, bądź uprzejmym dowiedzieć się, co słyhać z fragmentem mego opowiadania *Człowiek umarły*², który przed 3 tygodniami wysłałem do „IKC” Literacko-Naukowego”. Bądź dobrym i odpisz mi na adres podany na odwrocie karty. Gdyby nie przyjęli, pošlę im znaczki pocztowe, aby zwrócili tę prozę odwrotną pocztą.

Pozdrawiam Cię serdecznie i czekam kilku słów —

H. Dom

[Adres:] Wielmożny Pan Red. Jalu Kurek, Kraków, Redakcja „IKC”, Wielopole L. 1. [Nadawca:] Domański Henryk, Warszawa Mokotów, Narbutta 11a/2. Z listami J. Czechowicza. [Stempel:] Warszawa 2, 10 X 38 20.

Kartka pocztowa o formacie 10,4 × 14,8 cm, z widokiem Poczty Głównej w Warszawie, pisana czarnym atramentem. Autograf w posiadaniu adresata.

¹ Chodzi o powieść Kurka *Młodości, śpiewaj!*, drukowaną w „Kurierze Porannym” od 1938, nr 286, do 1939, nr 32.

² Opowiadanie to drukował „Kurier Literacko-Naukowy”, 1938, nr 44, dod. do nru 301 „IKC”.

14

OD HENRYKA DRZEWIECKIEGO¹

W-wa, 23 V 28

Szanowny Panie!

Powołując się na rozmowę moją z redaktorem Tadeuszem Peiperem, uprzejmie proszę Sz. Pana o łaskawe wysłanie mi jako egzemplarzy recenzyjnych — książek swoich, wydanych nakładem „Zwrotnicy”².

Dziękując Panu uprzejmie, z szacunkiem się kreślę.

Henryk Rozenbaum (H. Drzewiecki)

A d r e s m ó j: Warszawa, Chłodna 26 m. 12.

List na podwójnym arkuszu papieru, o formacie 13,3 × 13 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem.

¹ Henryk Drzewiecki, właściwe nazwisko: Henryk Rosenbaum (1902—1937), krytyk i powieściopisarz. Współpracował z „Wiadomościami Literackimi”, następnie był członkiem redakcji lewicowego pisma „Lewar” i członkiem Komunistycznej Partii Polski.

² *Słownik Współczesnych Pisarzy Polskich* nie notuje żadnych recenzji Drzewieckiego z książek Kurka.

15

OD JÓZEFA EDWARDA DUTKIEWICZA¹

Paryż, 21. 4. 31

Drogi Jalu!

Przesyłam Ci w załączeniu dwa artykuły, z prośbą, żeby je w jakiś sposób umieścić w „Głosie Narodu”. Jeden jest o sztuce kościelnej, zależy mi na jego umieszczeniu ze względu na sezon rozpoczęcia prac w kościołach, a drugi to zwyczajna korespondencja z Paryża, myślę, że się nada². Jestem tu od grudnia, wracam w połowie maja. Namawiam Brzękowskiego, żeby założył pismo literackie w Krakowie.

Mam wrażenie, żeby poszło.

Zresztą nic tu ciekawego. Co widziałem, napisałem w artykule, co nie widziałem także, resztę Ci opowiem po powrocie. Bardzo Cię proszę, jeśli będziesz mógł, to mi odpowiedz zaraz.

Sciskam Cię

Józef

J. Dutkiewicz
21, Rue Verin
Paris VI^e

List na arkuszu papieru o formacie 27×21 cm, pisany obustronnie niebieskim atramentem.

¹ Józef E. Dutkiewicz (1903—1968), malarz, członek grupy kapistów, historyk sztuki. W latach dwudziestych brał także udział w życiu literackim młodego Krakowa, inspirator grupy „negatywistów” (zob. Brzękowski, *W Krakowie i w Paryżu*, s. 25—27).

² Korespondencja Dutkiewicza pt. *Maj w Paryżu* była drukowana w „Głosie Narodu”, 1931, nr 120. Artykułu o sztuce kościelnej nie udało się odszukać.

16

OD MILI ELIN¹

Warszawa, dn. 2 grudnia 1928 roku

Miły Panie Jalu Kurku. Gdy spojrzałam na datę, którą przed chwilą napisałam, zawstydziałam się trochę. Przecież Pańską śliczną powieść *S.O.S.*² przesłano mi z Krakowa w ostatnich dniach września, a ja dopiero dziś zdobyłam się na to, aby Panu podziękować za przyjemność, jaką dała mi czarująca książeczka Pana. Mam co prawda na usprawiedliwienie swoje egzamina i zajęcia uniwersyteckie; przypuszczam więc, że Pan mi wybaczy, nawet nie tylko wybaczy, ale nie zechce Pan naśladować mojej „niegrzeczności” i zechce Pan odpowiadać mi listownie szybciej niż ja Panu. Byłoby mi bardzo miło, gdyby Pan zechciał zastosować się do powyższego mojego życzenia, tym bardziej że Pan mnie tak ujął wdziękiem swego *S.O.S.* Poza tym załączam do niniejszego listu nr 3 „*Meteora*”³, gdzie są opublikowane moje dwa wierszyki. Nie wiem, czy Pan zna to czasopismo poetyckie „naszych najmłodszych”, ale mnie trudno pisać Panu o nim, nie dlatego, że sama w nim współpracuję, ale głównie dlatego, iż z góry przewidując opinię Pana o „*Meteorze*”, musiałabym zająć stanowisko obrońcy, której to roli nie lubię. Jednak w „*Meteorze*” jest dużo dobrej woli, sporo głupoty odziedziczonej po „*Skamandrze*” i kilka bardzo zdolnych osób. W redakcji „*Meteora*” powstała myśl, aby zaprosić do współpracy Jalu Kurka; „*Meteoryci*” zachwycają się wierszami Pana i uważają Pana za najzdolniejszego poetę „*Zwrotnicy*”. Teraz więc kilka słów osobiście ode mnie i „na ucho”, koniecznie „na ucho”, z prośbą o dyskrecję: ucieszyłabym się bardzo, gdy[by] Pan zgodził się na „*Meteorową*” współpracę. Kto wie, może czułabym się mniej osamotnioną; w każdym razie zdaje mi się, że byłoby warto „zeczwrotnicować” tych chłopaków z „*Meteora*”. Proszę więc o dwie odpowiedzi: 1. Czy zgodziłby się Pan przesłać swoje poezje lub artykuł etc. dla n° 4-go „*Meteora*”?⁴ i 2. Czy (gdyby Pan zgodził się) można podać redakcji „*Meteora*” adres Pana? Zaznaczam, że propozycję *Meteorową* robię sama

od siebie, właściwie nieoficjalnie. Czekam na odpowiedź i wiadomości od Pana ze zrozumiałym zainteresowaniem. Pozdrowienia, mocny uścisk dłoni.

Mila Elinówna

List na podwójnym arkuszu popielatego papieru, o formacie $21,6 \times 14,6$ cm, pisany jednostronnie atramentem fioletowym.

¹ Mila Elin — zob. I list 35, przypis 3.

² J. Kurek, *S.O.S. (Zbaw nasze dusze!)*. Powieść, Kraków 1927.

³ „Meteor” — czasopismo literackie, wychodzące w Warszawie w 1928 r. pod redakcją Wacława Wagnera, organ grupy łódzkich poetów Meteor, do której należeli m. in. M. Piechal, K. Sowiński i G. Timofiejew. W 3 nrze „Metora” drukowane były dwa wiersze M. Elin: *Książka i Ogrodnik*.

⁴ Do współpracy Kurka z „Metorem” nie doszło, bowiem pismo to zakończyło swój żywot na 3 numerze.

17

OD MILI ELIN

Warszawa, dn. 12 stycznia 1929 r.

Panie Jalu Kurku. Na ogół wszystko w porządku, ale już w pierwszym zdaniu muszę Panu zakomunikować, że znajduję się w pesymistycznym nastroju, który jest uzasadniony nie tylko dlatego, iż jest długotrwały. Dla ilustracji „kochanych” warszawskich spraw wystarczy chyba cytować zdanie Tadeusza Peipera, który bawiąc w październiku ub. roku w Warszawie twierdził, że „Warszawa parszywieje” i, niestety, nie omylił się. Co do Metora — to doprawdy ciężko mi wypowiadać się zbyt szczerze, ale Meteor i tak przestał istnieć. Po dłuższych rozprawach sympatycznych poetów grupy Meteor z niemniej sympatycznymi poetami grupy Kwadryga nastąpiło ostatecznie w nieodzownej „Małej Ziemiańskiej” małżeństwo Kwadry-metowe i zostało ochrzczone nazwą „Front”¹. A więc istnieje „Front”, który w rzeczywistości jest czymś przeciwnym i który ma tak licznych członków, że nie myśli wcale o powiększeniu ich liczby. Co do „Głosu Literackiego”, to grupa Meteor (oczywiście jeszcze wtedy, gdy istniała) została zaproszona do współredagowania „Głosu Lit[erackiego]”². Marian Piechal jako rzeczoznawca i dyrektor spraw poezji siedzi w „Głosie Lit[erackim]”. Jeśli moje opinie co do Metora w poprzednim liście do Pana były zbyt „gorące”, to winne są tu świadome złudzenia, jakim ulegałam. Poza tym ulegam także sugestiom; temu przypisać należy, że po namowie jednego z naszych wspólnych przyjaciół wlałam w Meteor. Wracając zaś do omawianego „Głosu”:

widzę w liście Pana wpływ widoczny szczerzej zresztą i najrzetelniej zamierzoney „reklamy”, jaką Tadeusz Peiper cichutko otacza „Głos Lit[eracki]”. Niewątpliwie niektóre podrygi „Głosu” zasługują na poklask i poparcie, ale przecież jest to pismo takie słabiutkie i bezlicowe. Dlatego pozwalam sobie radzić Panu, aby Pan chwilowo namyślił się przed wysłaniem wierszy do „Głosu”, poza tym proza Pana w tymże „Głosie” będzie chyba bardzo pożyteczna³. Przypuszczam, że po przeczytaniu powyższej części mego listu nie określi Pan sposobu mego pisania jako „miły”. Jeśli zaś chodzi o krytyki i inne artykuły, to dotychczas tego nie uprawiałam po prostu dlatego, że jestem na to zbyt głupia, aczkolwiek biorąc pod uwagę smutny stan moich finansów, mogłaby mi się taka robota przydać. Gdybym chciała pisać o książkach Pana — wahałabym się bardzo długo. Wolałabym, abyśmy byli przyjaciółmi niż trochę zadąsanymi nie-przyjaciółmi, czyniącymi sobie przysługi koleżeńskie. Postaram się jednak myśleć o Pańskiej propozycji; zresztą przyznam się Panu, że gdzieś przed półtora rokiem pisałam sobie krytykę o *Andrzeju Paniku*, ale był to artykuł partacki, a przy tym dla Pana dość nieprzychylny. Wspomina Pan o mnie jako o moralnym adwokacie. Proszę Pana, ja właściwie nie znam tu nikogo z ludzi należących do gatunku literatów. Ktoś, kto interesuje się poezją, jest właściwie rzadkością. Poza tym strasznie nie lubię wycierać się po „Małej Ziemiańskiej”. Na ogół jestem prawie zupełnie sama. Nawet jest tak trochę nieprzyjemnie, ale zdaje się z tego, co dokoła siebie widzę i słyszę — przyjemniej niż inaczej. *Upałów* Pana nie znam i nie mam. Ucieszyłabym się bardzo, gdyby Pan mógł mi zrobić prezent z tomu Pańskiej poezji. Myślę, że już chyba niedługo skończą się Pańskie przykrości kawaleryjskie, artyleryjskie i piesze⁴. Ja tu siedzę na Uniwersytecie i właśnie mam włożyć sobie w głowę różne nauki filozoficzne, jak np. logika, różne gatunki psychologii etc., przy czym przeszkadzają mi moje 3 koty. Może Pan będzie chciał kiedyś zajrzeć do Warszawy; nie należy wtedy zapominać o moim istnieniu w tym mieście. Tymczasem proszę nie gniewać się na mój obecny zły humor, proszę koniecznie odpisać mi oraz pamiętać o *Upałach*, no i o mnie. Pozdrowienia

Miła Elinówna

(Czekam listu i *Upałów*)

List na arkuszu popielatego papieru, o formacie 29 × 22,5 cm, pisany obustronnie czarnym atramentem, pismo wyblakłe.

¹ Nazwa Front nie przyjęła się — połączone grupy posługiwały się następnie nazwą Kwadryga.

² „Głos Literacki” — zob. I list 12, przypis 4.

³ Kurek z tym pismem nie współpracował.

⁴ Aluzje do odbywanej wówczas przez Kurka służby wojskowej.

OD MILI ELIN

Warszawa, dn. 26 grudnia 1929 r.

Łaskawy Panie. Dopiero dziś mogę Panu najserdeczniej podziękować za pamięć o mnie i za przekazanie mi *Manifestu Poetyckiego*¹ jako dowodu tej pamięci. Zajęcia moje i choroba mej matki sprawiły, że nie mogłam pisać do Pana wcześniej. Te same przeszkody nie pozwalają mi zająć się sprawą Pańskiego wieczoru autorskiego; zresztą moje osobiste zamawianie sali dla Pana nie jest koniecznym; mimo że bardzo chętnie i ze szczerą uprzejmością wyświadczyłabym przysługę Koledze, to jednak sędzę, iż wystarczy Pańskie listowne porozumienie się z Zarządem Polskiego Klubu Artystycznego (adres: Hotel „Polonia”, Aleje Jerozolimskie 39)², a najlepiej z prezesem Klubu, drem Janem Nepomucenem Millerem³. W swym liście daje Pan wyraz przypuszczeniu, że Pańskie „poetyckie wystąpienie może da mi sposobność do szerszego poruszenia tego problemu w «Kochanej Warszawce»”. Otóż proszę Pana: żyję w zupełnym odosobnieniu, nie biorę zupełnie żadnego udziału w literackim życiu Warszawy i nie mam wcale znajomych literatów, i nikt mnie nie zna. Co do „szerszego poruszania problemu”, to właśnie w Kochanej Warszawie bywa ono najczęściej robione szerokością plakatów reklamowych. Mimo zachwytów moich nad reklamą i braku wszelkich upodobań „arystokratycznych”, szanuję głęboko godność poezji i szanuję szczerze godność grupy Zwrotniczian. Krzykliwość zaś niektórych afiszów często kłóci się z tym poczuciem godności. Gdybym miała jeszcze kilka chwil wolnego czasu, to napisałabym obszerniej o swych wrażeniach przy czytaniu Pańskiego *Manifestu*. Mogę powiedzieć teraz tylko tyle, że cieszy mnie rozhukana młodość twórczości Pana.

Na zakończenie kilka uwag dotyczących Pańskiego wieczoru autor-sk[iego]: 1. Przeważająca mniejszość wieczorów literackich w Pols[kim] Klub[ie] Artys[tycznym] cieszy się powodzeniem. 2. Powodzenie lub niepowodzenie jest zawsze niespodzianką; jest ono często niezależne od akcji reklamowej. 3. Reklama wieczoru jest jednak rzeczą bardzo ważną. 4. W okresie karnawałowym ludzie interesują się literaturą jeszcze mniej niż zawsze. 5. Jeśli Pan chce mieć wieczór w styczniu, to chyba tylko w drugiej połowie stycznia. 6. Nawet wtedy gdy jest sala zapchana ludźmi, którzy płacą za bilety, prelegent otrzymuje najwyżej 40 złotych.

Przesyłam Panu serdeczne pozdrowienia.

Mila Elinówna

Warszawa, Elekoralna 32 m. 22

List na arkuszu popielatego papieru, o formacie 24 × 25,8 cm, pisany obustronnie niebieskim atramentem. W lewym górnym rogu arkusza, na szerokim marginesie wykaligrafowany dużymi literami monogram: ME.

¹ *Manifest poetycki* — zob. I list 16, przypis 1.

² Polski Klub Artystyczny — instytucja założona w 1918 roku z inicjatywy Henryka Melcera, skupiająca uczonych i artystów. Klub organizował odczyty i spotkania w swej siedzibie w hotelu Polonia przy Al. Jerozolimskich.

³ Jan Nepomucen Miller (ur. 1890), krytyk literacki i poeta, był w zarządzie sekcji literackiej Polskiego Klubu Artystycznego.

19

OD MILI ELIN

Warszawa, dnia 31/12 1931 r.

Szanowny Panie Redaktorze

Najuprzejmiej dziękuję za pamięć o mnie i za łaskawe przesłanie mi „Linii” nr 3. Z prawdziwą radością śledzę pomyślny rozwój pisma redagowanego przez Pana i cieszę się, widząc żywość wypowiedzianych w nim myśli. Przy sposobności chciałabym tylko zwrócić Panu uwagę na radykalność wystąpień Przybosa w dziedzinie teoryj malarstwa. Niektóre jego opinie, wydaje mi się, zbyt nieostrożne: zdają się świadczyć raczej o osobistej przyjaźni dla Strzemińskiego (którego bardzo cenię), a nie o znajomości rzeczy. (Np. pasowanie Strzemińskiego na „największego” malarza w Polsce.)¹ „Linia” nr 3 sygnalizuje ukazanie się nowej powieści Brzękowskiego². Zupełny brak pieniędzy nie pozwala mi na kupno książki. Może autor zechciałby mi ją przesłać? Proszę Pana bardzo o pośrednictwo w tej sprawie lub może o adres Brzękowskiego. Ślę najserdeczniejsze pozdrowienia Panu i wszystkim „Liniowcom”.

Miła Elinówna

Adres: Warszawa, Elektoralna 32 m. 22

List na arkuszu papieru o formacie 22,3 × 27,7 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem.

¹ Chodzi o artykuł Przybosa *Unizm*, „Linia”, nr 3, poświęcony koncepcjom plastycznym W. Strzemińskiego i K. Kobro.

² Zob. I list 40, przypis 6.

20

OD MILI ELIN

Warszawa, dnia 14 maja 1932 r.

Szanowny Panie

W odpowiedzi na Pańską kartkę pocztową z dn. 13 V wysyłam Panu swoje cztery wiersze: 1. *Wspomnienie*, 2. *Fotografię*, 3. *Krzyk kogutów*, 4. *Pogodzenie*¹.

Kilka moich rękopisów wysyłam p. Tadeuszowi Peiperowi (Kraków, Jagiellońska 5). Może Pan zechce zwrócić się łaskawie po owe rzeczy do p. Peipera. Może będą się nadawały dla „Linii”?

W ostatnim numerze „Polonisty” ukazał się mój krótki artykuł informacyjny *O poezji „Zwrotnicy”*². Co Pan myśli o tym?

Oczekuję odpowiedzi i pozdrawiam.

Mila Elinówna

Adres: Warszawa, Elektoralna 32/22

P.S. Bardzo proszę, aby Pan zechciał przesłać mi najmniej 6 egzemplarzy po ukazaniu się nr 4 „Linii” w celu propagowania tego czasopisma.

List na arkuszu papieru o formacie 21,9 × 13,9 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem.

¹ W „Linii” nr 5 z przesłanych wierszy ukazał się tylko jeden: *Wspomnienie*. Autografy pozostałych zachowały się w archiwum „Linii”.

² Artykuł ten był drukowany w „Poloniście”, 1932, nr 3, s. 97.

21

OD MILI ELIN

Warszawa, dnia 31 I 1935 r.

Strasznie się cieszę, że Pan dostał nagrodę Akademii Literatury¹.

Najgorętsze gratulacje!

Mila Elinówna

[Adres:] WP. Jalu Kurek, Kraków, Redakcja „Ilustrow. Kuriera Codziennego”, „Pałac Prasy”, Wielopole L. 1. [Nadawca:] Mila Elinówna, Warszawa, Elektoralna 20 m. 56. [Stempel:] Warszawa 2, 31 I 35 21.

Kartka pocztowa o formacie 10,4 × 14,9 cm, pisana czarnym atramentem. Autograf w posiadaniu adresata.

¹ Chodzi o nagrodę PAL za powieść Kurka *Grypa szeleje w Naprawie*.

22

OD STEFANA KORDIANA GACKIEGO¹

[Warszawa,] 15 IV [192]4

Szanowny Panie! List Pana i rękopis otrzymałem². Nie mogłem skorzystać z niego, gdyż nr 2 jest już dawno złożony i w tych dniach wyjdzie z drukarni. Zechce mi Pan jednak przysłać więcej swoich rzeczy, abym miał większy materiał do wyboru. Nr 3 ukaże się w pierwszej połowie maja³. Oczekuję wiadomości.

Z poważaniem

S. K. Gacki

P.S. Nr 3 poświęcony będzie teatrowi i kinu, czy nie zechciałby Pan opracować artykułu syntetycznego — o teatrze włoskim?⁴ — Chciałbym również wiedzieć, nad czym pracuje Pan w tej chwili — prócz poezji. Umożliwi mi to orientację w innych pracach Pana. Proszę b. o pośpiech.

List na arkuszu papieru o formacie 28,8 × 22,4 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem. Nadruk: „F 24. »Almanach Nowej Sztuki«. Warszawa, Marszałkowska No 60. Warszawa, dn... 192... r.” Pionowo wzdłuż lewej strony arkusza: „Revue de l'Art Nouveau! Pologne, Varsovie, Marszałkowska nr 60”.

¹ Stefan Kordian Gacki (zob. I list 2, przypis 15) był w latach 1924—1925 redaktorem czasopisma „Almanach Nowej Sztuki”.

² Nie wiadomo, co to był za rękopis.

³ W „Almanachu Nowej Sztuki”, 1925, nr 1(3), ukazał się wiersz Kurka *ziemia*.

⁴ Artykułu takiego „Almanach Nowej Sztuki” nie drukował.

23

OD STEFANA KORDIANA GACKIEGO

[Warszawa,] 26 czerwca [192]4

Szanowny Panie!

Przesyłając zesz. 2-gi „Almanachu [Nowej Sztuki]”, proszę o przygotowanie artykułu o dramacie włoskim. Sądzę, że artykuł¹ powinien mieć charakter syntetycznego studium, przy czym najbardziej wskazanym byłoby podkreślenie nowych zdobyczy techniki dramatycznej i teatralnej.

Odpowiedź moja opóźniona została przewlekaniem się wydawnictwa.

Resztę spraw załatwimy bezpośrednio przy zestawianiu numeru. Czy posiada Pan tłumaczenie z poetów francuskich? Jeśli tak, proszę o natychmiastowe przesłanie ich — do druku!²

Z poważaniem

S. K. Gacki

List na arkuszu firmowego papieru, o formacie 29 × 22,2 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem. Nadruk: jak przy liście 22.

¹ Zob. list 22, przypis 4.

² „Almanach Nowej Sztuki” nie drukował przekładów Kurka z poetów francuskich.

24

OD STEFANA KORDIANA GACKIEGO

[Warszawa,] 8 VIII [192]4

Szanowny Panie!

Ponieważ wyjeżdżam na „urlop”, jestem zmuszony ograniczyć się do krótkich odpowiedzi.

Artykuł drukuję ¹. B. dobry.

Honorarium zasadniczo nie płacimy. Ponieważ jednak korespondencja z Włoch mogłaby być cenną, będę mógł Panu z przyjemnością służyć pomocą, ale dopiero we wrześniu.

Mówiono mi o Pana artykule w „Głosie Narodu” ²: Bardzo jestem ciekaw. Może zechce go Pan przesłać, a nie omieszka z zanotować w dziale „Na marginesie” Pana wystąpienie.

Wracam 25 VIII. Gdyby Pan przejeżdżał przez Warszawę, bardzo mi będzie miło widzieć Pana u siebie.

Dłoń ściskam

S. K. Gacki

List na papierze kremowym, o formacie 27,9 × 21,8 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem, miejscami już spłowiałym. Nadruk jak przy listach poprzednich, z tym że numer ulicy ręcznie poprawiony: 116 zamiast: 60.

¹ Żadnego artykułu Kurka „Almanach Nowej Sztuki” nie drukował.

² Nie wiadomo, jaki artykuł Kurka miał Gacki na myśli. Być może chodziło o artykuł *Poezja futuryzmu polskiego*, „Głos Narodu”, 1924, nr 170.

25

OD STEFANA KORDIANA GACKIEGO

[Warszawa,] 28 XI 24

Szanowny Panie!

Nadmiar zajęcia nie pozwalał mi po prostu załatwić najpilniejszej korespondencji, którą obecnie dopiero wysyłam hurtem.

Przed wszystkim co do wierszy Pana. Zauważył Pan zapewne, że unikałem tego tematu. Zwyczajnie nie odpowiadały mi. Inaczej rzecz się

ma z ostatnimi: widzę w nich ogromny krok ku konkretności, budowaniu obrazów, rytmiki itd. Szczerze ich Panu wieszczę. Każdy z nas będzie miał w n. 3 po jednym wierszu — Pańskich dam dwa¹, i niech to będzie zadośćuczynieniem za moją powściągliwość.

Co do korespondencji: Pragnąłbym mieć istotnie korespondencję, tj. o sztuce, literaturze, teatrze włoskim itd. W przysłanej — polemizuje Pan, zdaje się, z literatami krakowskimi. Nie odmawiam Panu miejsca w tej sprawie, ale niechże to będzie wyraźne i nie w korespondencji. Zawsze chętnie służę Panu „Almanachem” dla ataku na ludzi tępych i szkodliwych².

Numer jest w druku.

Niechże Pan przyjmie moje zastrzeżenia jako uwagi koleżeńskie, bo do innego tonu nie mam ani powodu, ani chęci.

W sprawie Szyfmana³ napiszę w przyszłym tygodniu.

Dłoń ściskam

S. K. Gacki

P.S. Dziękuję za przysłane karty. Skorzystam z nich. Czy nie ma Pan większej ich ilości?

List na arkuszu firmowego papieru, o formacie 27,8 × 21,5 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem. Nadruk: „Almanach Nowej Sztuki” („Almanach de l'Art Nouveau”). Czasopismo Awangardy Artystycznej (Revue de l'Avantgarde Artistique). Redakcja i administracja: Warszawa 116. Konto w PKO No 440”.

¹ Zob. list 22, przypis 3.

² Żadna z korespondencji Kurka nie była w „Almanachu Nowej Sztuki” drukowana.

³ Arnold Szyfman (1882—1967), reżyser i wieloletni dyrektor Teatru Polskiego w Warszawie. Kurek oferował mu do wystawienia przekład sztuki Marinettiego *Ognisty dobosz*; propozycja nie została jednak przyjęta, bowiem wcześniej przekładu tej sztuki dokonał dla Szyfmana Edward Boyé. Ale i w tym przekładzie sztuka Marinettiego nie została wystawiona. O sprawie tej i o powodach rezygnacji Szyfmana z wystawienia sztuki zob. Kurek, *Mój Kraków*, s. 98; E. Boyé, *Marinetti*, „Tygodnik Ilustrowany” 1933, nr 11, oraz J. Brzękowski, *Rozmowa z Marinettim* (zob. także I list 18, przypis 2).

⁴ Dopisek umieszczony pionowo z lewej strony marginesu.

Szanowny Panie!

Winienem Panu odpowiedź od dawna. Niech starczy za wyjaśnienie, że nie odpisałem jedynie z tego powodu, że nie widziałem realnych możliwości.

Robiąc największe wysiłki, tom¹ Pana kosztowałby 300 zł, z tego 200 zł musiałbym od Pana otrzymać. Resztę sam załatwię.

Poza tym nie mam zasadniczych zastrzeżeń co do wydania Pana tomu w Bibliotece Nowej Sztuki. Teraz więc dalsze kroki należą do Pana (Druk zajmie 10 dni. Typ całkowicie jak dotychczas.)

W następnym nr. „Almanachu” skorzystam z nadesłanych wierszy Pana². Sądzę, że pozwoli Pan wybrać z teki.

Sprawę Marinettiego niemal załatwiłem. Szyfman nadeśle odpowiedź. Na ogół: źle. Prześlę ją Panu.

Szczerze życzliwy

S. K. Gacki

15 IV 1925

Proszę wybaczyć skróty telegraficzne. Piszę w fabryce literackiej — drukarni³.

List na arkuszu papieru o formacie 27,8 × 21,5 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem. Nadruk jak przy liście 25.

¹ Chodzi o tom poezji Kurka *Upały*, który wyszedł w ramach Biblioteki „Almanachu Nowej Sztuki”.

² Zob. list 25, przypis 3.

³ Dopisek umieszczony pionowo na marginesie z lewej strony.

OD STEFANA KORDIANA GACKIEGO

27

[Warszawa,] 2 stycznia [1926]

Szanowny Panie!

Pragnę jednym tchem załatwić wszystkie interesujące nas sprawy, a więc: książkę Pana oddałem na skład do księgarni Szylinga już bardzo dawno. Miał ją rozesłać po Nowym Roku. Pisma egzemplarzami recenzyjnymi obdzieliłem. 20 egz. w drodze do Pana.

Jeśli to możliwe, potrzebne i interesujące — napisałbym felieton do „Głosu Narodu” o poezji współczesnej w ogóle, biorąc jako *exemplum* Pana tomik¹.

Poza tym już z nagłówka wie Pan, że wydaję nowe pismo², w którym — nie wątpię — będzie Pan jak najściślej współpracował. Artykuły informacyjne, polemiczne — ze wszystkich dziedzin sztuki są bardzo pożądane. Jeśli posiada Pan np. aktualne wiadomości o włoskim teatrze — proszę bardzo o spreparowanie ich do drugiego numeru, to znaczy — chciałbym mieć felieton już 8-go stycznia w Warszawie³.

Proponowałem już Peiperowi robienie stałych sprawozdań z teatrów krakowskich w formie tygodniowego felietonu, nadmieniając jednocześnie, że jeśli coś mu stanie na przeszkodzie, proszę o zawiadomienie o tym jak najszybsze właśnie Pana. W tym wypadku pragnąłbym mieć taki felieton również na 8-go stycznia⁴. Nie weźmie mi Pan chyba za złe tej pośredniej propozycji: musiałem się liczyć z „wiekiem i urzędem” Peipera.

Dla informacji dodaję: „Comoedia” ma format „Wiadomości [Literackich]”, 8 kolumn ilustrowanych, honoruje artykuły skromnie, ale oczywiście honoruje.

Oczekuję jak najszybciej odpowiedzi i dłoń Pana ściskam.

St. Gacki

List na arkuszu firmowego papieru, o formacie 27,8 × 21,5 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem. Nadruk: „Comoedia» Tygodnik. Teatr. Kino. Muzyka. Literatura. Plastyka. Architektura. Mody. Sport. Finanse. Społeczeństwo. Redakcja i administracja: Warszawa. Ul. Hoża Nr 18. Tel. 139-60 i 518-12. Konto czekowe PKO Nr 12-350. Redaction et Administration: Varsovie 18, rue Hoża. Tél. 139-60 et 518-12. Comptes chèques postaux (PKO Nr 12.350). Warszawa, dn... 1926 r.” Znaki wodne: sylwetka lwa i napisy: „Lion mill ost paper”. Z lewej strony u góry arkusza adnotacja: „L. 103. Sprawa: Współpraca”. Obok podpisu pod listem podłużna pieczętka: „»Comoedia» Tygodnik Teatralny i Kinowy”.

¹ Zamiaru tego Gacki nie zrealizował.

² Tygodnik „Comoedia” wychodził w ciągu 1926 roku pod redakcją S. K. Gackiego.

³ Materiałów tych nie było w nrze „Comoedii”.

⁴ Peiper odmówił prośbie Gackiego (zob. list 108, przypis 1), natomiast Kurek podjął się roli sprawozdawcy teatralnego (zob. list 28, przypis 4). Być może, iż tekst *Nasi korespondenci. Podróż po województwach. O krakowskim życiu teatralnym*, „Comoedia”, 1926, nr 2, jest autorstwa Kurka, kryptonim mk mógł być skrótem pseudonimu Kurka „mafarka”.

OD STEFANA KORDIANA GACKIEGO

28

[Warszawa,] 5 lutego [1926]

Szanowny Panie!

Artykuł Pana o „bohaterze”¹ — bardzo dobry — otrzymałem, wydrukuję w nr. 5. O modzie² jeszcze nie czytałem. Z tym wszystkim najważniejszą jest jednak sprawa stałych korespondencji, których mi dotychczas brak. W nr. 4-tym idzie wywiad z Trzczańskim³, i to jest wszystko, co dotychczas mamy o Krakowie. Polecam więc Pana pamięci korespondencje, proszę bardzo o stałe nadsyłanie ich co tydzień, wraz

z fotografiami omawianych inscenizacji, tak aby w Warszawie znalazły się już w sobotę⁴.

Piszę w tej myśli, że zasadniczo dział korespondencji przyjął Pan zeszytym swoim listem. Oczekuję jak najszybszej odpowiedzi, dłoń ściskam.

St. Gacki

P.S. Na wszystkie artykuły o „bohaterze” odpowiem w nr. 6-tym, dość zresztą ostro, bo mnie wcale nie bawią te — powiedzmy — inteligentnie wykręty⁵.

List na arkuszu papieru firmowego o formacie 27,8 × 21,5 cm. Nadruk i znaki wodne jak przy liście 27.

¹ Był to artykuł J. Kurka *Czy w ogóle bohater?*, „Comoedia”, 1926, nr 5.

² Artykułu tego „Comoedia” nie drukowała.

³ Chodzi o tekst Jarosława Janowskiego *Pokłosie teatru krakowskiego. Wywiad z M. !!! Trzczańskim, dyr. Teatru im. J. Słowackiego*, „Comoedia”, 1926, nr 4.

⁴ W „Comoedii”, 1926, nr 6, drukował Kurek korespondencję *Teatry krakowskie*, poświęconą wystawieniu *Prawa barbarzyńcy* Arcybaszewa przez Teatr im. J. Słowackiego w Krakowie.

⁵ Zapowiedzi tej Gacki nie zrealizował.

OD MIECZYŚŁAWA GRYDZEWSKIEGO¹

29

[Warszawa,] 6 lutego [1924]

Szanowny Panie.

Dziękując Szanownemu Panu za łaskawą pamięć, uprzejmie proszę o nadesłanie proponowanego artykułu w najbliższym czasie². Proszę również o kronikę w postaci notatek. Myślę, że moglibyśmy drukować, poza pracami Szanownego Pana, także korespondencje włoskich poetów, o których Pan wspomina. Będę wdzięczny za ułatwienie nam kontaktu³. A jak jest z czasopismami, czy można liczyć na egzemplarze wymienne?

W oczekiwaniu odpowiedzi łączę wyrazy poważania i szacunku

M. Grydzewski

List na kremowym arkuszu firmowego papieru, o formacie 28,8 × 22,6 cm, pisany na maszynie, podpis — ołówkiem. Nadruk: „Wiadomości Literackie. Tygodnik. Redakcja: Złota 8, tel. 132-82, codziennie od g. 15—16. Administracja: S-to Krzyska 30, tel. 223-04, codziennie (z wyjątkiem świąt) od g. 9—15. Warszawa. Konto czekowe w PKO Nr 8515”. Znak wodny: „Linen Bank Extra Strong”.

¹ Mieczysław Grydzewski (1894—1970), redaktor miesięcznika „Skamander” i tygodnika „Wiadomości Literackie”, które były trybuną grupy poetyckiej Skamander.

² Kurek podjął współpracę z „Wiadomościami Literackimi” w najbliższych numerach, drukując m. in. artykuł *Współczesne Włochy literackie*, „Wiadomości Literackie”, 1924, nr 11.

³ Prawdopodobnie chodzi o pośrednictwo w uzyskaniu kontaktu Grydzewskiego z poetami włoskimi.

OD MIECZYŚŁAWA GRYDZEWSKIEGO

30

[Warszawa,] 21. 10. 25

Szanowny Panie.

Na skutek sprzeczności w artykule Szanownego Pana i przekładzie Boyégo¹ pytałem się go, czy czasami nie należy tłumaczyć „tamburo” na „bęben”, a nie „słońce”². Powiedział, że nie. Przypuszczałem więc, że może Szanowny Pan, nie znając sztuki, pomylił się. Dlatego zmieniłem ten tytuł. Napisałem w tej sprawie do Boyégo, do Paryża. Z wierszy zatrzymuję *Ofelię*³; nie rozumiem tylko, co ma oznaczać „od cytr sławniejszy” i „jak do lamp dojrzałych”?⁴ Tomiku wierszy nie otrzymałem. Co do Buzzięgo, zgodziłbym się na wydrukowanie o nim artykułu bardziej analitycznego niż biograficznego⁵. Wtedy można byłoby dołączyć przekład jakiegoś krótszego wiersza.

Wyrazy szacunku łączę

M. Grydzewski

List na kremowym arkuszu firmowego papieru, o formacie 28,8 × 22,6 cm, pisany na maszynie, podpisy i poprawki — czerwonym atramentem. Nadruk i znaki wodne — jak przy liście 29.

¹ Edward Boyé (1897—1943) — poeta i tłumacz z języków romańskich.

² Chodzi o przekład tytułu sztuki *Tamburo di fuoco*. Kurek tłumaczył go jako *Ognisty bęben*, E. Boyé zaś jako *Ognisty dobosz* i pod takim właśnie tytułem ogłoszony był w „Skamandrze”, 1925, z. 40—42.

³ Wiersz Kurka *Ofelia* nie był w „Skamandrze” drukowany.

⁴ W późniejszych przedrukach tego utworu pierwsze wyrażenie pozostało bez zmian, natomiast drugie zostało zmodyfikowane: „jak do lamp świetlistych”.

⁵ Artykuł Kurka *Paolo Buzzi* drukowały „Wiadomości Literackie”, 1926, nr 4. Przekładu wiersza Buzzięgo nie załączono. Paolo Buzzi (1874—1956), poeta i powieściopisarz włoski, związany z futuryzmem.

OD MIECZYŚŁAWA GRYDZEWSKIEGO

31

[Warszawa,] 31. 10. 25

Szanowny Panie.

W odpowiedzi na moje zapytanie Boyé zakomunikował mi, że tytuł zmienił ze względu na afisz teatralny, na którym *Ognisty dobosz* brzmi bardziej przekonywająco¹. Myślę, że nie warto dla takiego ostatecznie drobiazgu wszczynać hałasu, tym bardziej że przekład jest piękny (nie wiem, o ile ścisły, ale Boyému mało, zdaje się, o to chodziło: wyjaśni swoje zamiary w przedmowie do odbitki książkowej). Przy sposobności zapytuję Szanownego Pana o adres Marinettiego i łączę wyrazy szacunku.

M. Grydzewski

List na kremowym arkuszu firmowego papieru, o formacie 28,8 × 22,6 cm, pisany na maszynie, podpis czerwonym atramentem. Nadruk i znaki wodne — jak przy liście 29.

¹ Zob. list 30, przypis 1.

OD MIECZYŚŁAWA GRYDZEWSKIEGO

32

[Warszawa,] 3. 12. 25

Szanowny Panie.

Dziękuję za łaskawe załatwienie sprawy z Marinettim. Na warunki zgadzam się. Artykuł o Buzzim pójdzie¹. Wyrazy szacunku łączę.

M. Grydzewski

List na arkuszu kremowego papieru firmowego, o formacie 28,8 × 21,8 cm, pisany na maszynie, podpis czerwonym atramentem. Nadruk: „Wiadomości Literackie. Tygodnik. Redakcja: Złota 8, tel. 132-82. Konto czekowe w PKO Nr 8515. Administracja: Boduena 1, tel. 223-04. Warszawa”.

¹ Zob. list 30, przypis 4.

OD JERZEGO HULEWICZA¹

33

[Warszawa, 23 VIII 1938]

Szanowny Panie!

W uprzejmej odpowiedzi proszę o łask[awę] przesłanie rękopisu za-powiedzianej Pańskiej powieści². Oby to był maszynopis!

Na razie nie mogę przesądzić decyzji druku tej powieści, jednak ustosunkuję się do tego jak najzyczliwiej — byle tylko jak najprędzej ukończył się druk obecnej nieszczęsnej powieści detektywistycznej³, która przeszła poza mną, podczas mego urlopu.

Łączę wyrazy szacunku i uprzejme pozdrowienia.

Jerzy Hulewicz

[Adres:] W-ny Pan Jalu Kurek, Kraków, Al. Mickiewicza 57. [Nadawca:] Jerzy Hulewicz, Warszawa, Nabelaka 8, tel. 9.38.51, 22 VIII 1938. [Stempel:] Warszawa 2, 23 VIII 38 16.

Kartka pocztowa o formacie 10,4 × 14,9 cm, pisana niebieskim atramentem. Autograf w posiadaniu adresata.

¹ Jerzy Hulewicz (1886—1941), pisarz i malarz, twórca ekspresjonizmu polskiego, założyciel czasopisma „Zdrój”. Od 1926 roku mieszkał w Warszawie i był stałym współpracownikiem redakcji „Kuriera Porannego”.

² Zob. list 13, przypis 1.

³ „Kurier Poranny” drukował w 1938, nry 216—280, powieść L. R. Gribble *Brylanty Malvernów*, w przekładzie H. Bukowskiej.

OD JERZEGO HULEWICZA

34

[Warszawa,] 5 X [193]8

Szanowny Panie Kolego!

Miło mi donieść, że po moim zakwalifikowaniu do druku Pańskiej powieści pt. *Młodości, śpiewaj* — Redakcja naczelna „Kuriera Porannego” gotowa jest drukować tę powieść w odcinkach¹. Chodzi tylko o to, czy porozumiemy się co do warunków.

Przedkładał następujące: Honorarium autorskie 1 500 (jeden tysiąc i pięćset) złotych, płatnych następująco: 500 (pięćset) złotych zaliczki, która przekazana zostanie Sz. Panu w przeciągu 7 dni od dnia otrzymania Pańskiej zgody, 500 złotych 15 listopada rb. i 500 złotych 15 grudnia rb.

Jeśliby Sz. Pan pragnął mieć drukowaną powieść dla wydania książkowego, w takim razie gotowa drukarnia „Kuriera Porannego” podjąć się tego zadania na warunkach najbardziej przystępnych, wliczając należność w cenę honorarium autorskiego, przyznanego za druk w odcinkach².

Decyzja Sz. Pana potrzebna jest odwrotna ze względu na to, że obecnie drukowana powieść kończy się już za tydzień; z tego też względu

na dłuższą wymianę korespondencji nie ma czasu i gdybyśmy na czas nie otrzymali Pańskiej zgody, musielibyśmy z Pańskiej powieści zrezygnować i zawrzeć umowę z innym autorem.

Jestem przekonany, że Sz. Pan zgodzi się na podobne warunki, toteż oczekuję lask[awej] odpowiedzi, o ile możliwości, jeszcze w tym tygodniu.

Łączę wyrazy szacunku i koleżeńskie pozdrowienia.

Jerzy Hulewicz

P.S. Prywatnie zaś komunikuję Panu, że założyłem Szkołę Sztuk Plastycznych im. Zygmunta Waliszewskiego w Warszawie i byłbym wdzięczny, gdyby Pan zechciał w kołach odpowiednich — zwłaszcza w kołach młodzieży artystycznej — życzliwie szkołę moją polecać.

Adres szkoły: Warszawa, ul. Konopnickiej 6, w gmachu YMCA lub do mnie wprost.

List na arkuszu firmowego papieru, o formacie 30,2 × 21,8 cm, pisany obustronnie czarnym atramentem. Nadruk: „Kurier Poranny». Warszawa, Marszałkowska 148. Telefony: Redakcja Sekretariat 5-26-77. Międzydzielnicowy 6-37-49. Redaktor 6-06-35. Administracja: Zarząd 2-14-43. Dyrekcja 5-13-78. Prenum. ogłoszeń 5-42-30. Buchalteria 5-38-29. Drukarnia 5-42-30. Adres telegr. Warszawa »Kurier Poranny«, Konto czekowe w PKO 26.888; Warszawa, dn. ...193... r.”.

¹ *Młodości, śpiewaj!* drukował „Kurier Poranny” od nru 286 z 1938 do nru 32 z 1939 roku.

² Książkowe wydanie powieści Kurka ukazało się w 1939 roku.

OD PAWŁA HULKI-LASKOWSKIEGO ¹

35

[Żyrardów,] d. 31 grudnia 1935

Szanowny i Drogi Panie,

dziękuję Panu za nadesłaną mi książkę *Woda wyżej*. Korzystam z adresu nadawcy, aby Panu napisać słów kilka. Jest mi przykro, że Pana dotknąłem swymi uwagami ². Może słusznie, a może niesłusznie przejmuję się obecnym stanem literatury polskiej, z której znikł dramat, tragedia człowieka, jego konflikt ze światem. Zapanowała fantastyka *Wędrówek Joanny* ³ i kobiecego impresjonizmu, a w najlepszym razie rejestracja, protokularyzm. Z jednej strony, Freud, z drugiej bojaźliwość cywilna.

Pańskie poezje będą mi zawsze lekturą najmilszą (*Mohigangas* i *Usta na pność* to moje *livres de chevet*). Lubię ich akcenty buntownicze. Napisałem o nich w swoim czasie tak, jak mnie nastrojały, ale mi tego nie

wydrukowano, bo już zadomowił się u nas biurokratyczny glajchszaltung. No, w dwóch słowach: jest Pan talentem krzepkim, który ma, oczywiście swoje wielkie powinności. Komu wiele dano, od tego żąda się wiele, powtórzę tu słowa *Ewangeli*i, jeśli Pan pozwoli.

Grypa szaleje... to tragedia zbiorowa. Z sytuacją pełną grozy klóci się forma, i metafora ze swoimi akcentami jowialnymi wnosi w tragedię wsi uśmiech rapsoda. Ten kalendarz, z którego wylatuje maj („wyleciał z kalendarza...”) to jedno z najfatalniejszych [!] akcesoriów kina. Jakoś mnie zawsze raziły w kinie te kartki wylatujące z kalendarza ściennego. Bańki na plecach Korbiewskiej, sznureczki dymu itd. Zawsze najważniejszą sprawą jest człowiek i jego... nieszczęście. Szczęścia się nie opisuje. Ale nasz wzrok duchowy ma tę wadę, że może się skupić dramatycznie tylko na jednym punkcie. A więc: jedno jakieś wydarzenie, jedna postać centralna i koła koncentryczne. I potrzebna jest dokładna znajomość postaci bohatera. Gdy czytamy w gazecie, że w Pirenejach zginęło trzech ludzi, to czytamy dalej bez osobliwego wzruszenia o meczu bokserskim. Gdy natomiast dowiadujemy się, że w okolicach Zakopanego zabiła się nasza przyjaciółka, to wiadomość uderza w nas czasem z siłą pioruna. Koncentracja artystyczna! Czeski pisarz Čapek opowiadał nam dużo ciekawego o chłopie Hordubalu⁴ (gdyby Pan raczył przyjąć moje skromne tłumaczenie, posłałbym je Panu). Znamy go doskonale, gdy w drugiej części książki spada na nas wieść: Juraja Hordubala zabili. Pisarz mógł zacząć i od tego, ale o ileż słabszy byłby efekt wrażeniowy!

Mnie martwi, że nasza literatura w dziesięć lat po Żeromskim (*Przedwiośnie*!!!) staje się taka protokularna, rejestrująca, odwracająca się od człowieka, tak strasznie dziś dotkniętego spekulacją kapitalistyczną, postaciami hitleryzmu i mussolinizmu. Niech Drogi Pan zwróci uwagę choćby na bezosobowość w tytułach książek: *Płoną latarnie w Karpowie*⁵, *Jadą wozy z cegłą*⁶, *Grypa szaleje...* Gdyby Pan rzucił okiem na *Dobre rady pani Zofii* w „Kurierze Czerwonym”⁷ albo w *[W] cztery oczy* w „Ostatnich Wiadomościach”⁸ (oczywiście, brukowce!), zobaczyłby Pan, jakie olbrzymie przemiany zachodzą w człowieku z ludu. Katechizm rzymski jest już tylko wspomnieniem, asceza znikła, ciało przestało być wstydliwą częścią duszy, chodzi już nie tylko o dobór dwóch dusz, ale o szczęście dwojga ciał. A tymczasem bezrobotność masowa. Dziewczyny nie mogą wychodzić zamąż za bezrobotnych, ale fizjologia jest mocniejsza od katechizmu. Czy zwrócił Pan na przykład uwagę na fakt, że prostytutka kontrolowana jest w kryzysie? Moraliści wołają Hosanna! Socjologowie mówią, że kryzys prostytutki spada miejscami do 20% — to kryzys moralności. Klienci prostytutki znaleźli ujście dla swego erotyzmu w objęciach przyjaciółek swej sfery, w łóżkach dożywiających się erotycznie małżonek burżujów i nie tylko burżujów. A tu jeszcze polityka

z kultem żołnierza i pogardą dla wszelkich usiłowań cywila, autarkia gospodarcza, nędza, pijaństwo... Co za kopalnia dla pisarza takiego właśnie, jak Drogi Pan! Dlatego proszę, aby się Pan nie gniewał na mnie, że napisałem, co czułem. Mocna treść wymaga mocnego stylu, twardego, oszczędnego słowa. Tak to rozumiem w interesie literatury, którą biurokraci literaccy zepchnęli Bóg wie gdzie.

Książkę Pańską przeczytałem uważnie i — jeśli Pan chce — napiszę Panu, co w niej znalazłem. Na razie jedno: Przyjaciele Pańscy wierzą w Pana i dużo od Pana oczekują. W roku nowym życzę Panu szczęścia, siły, mocy, męstwa cywilnego. Tak bardzo nam potrzebnego! Mocny uścisk dłoni. Oddany Panu

P. Hulka-Laskowski ⁹

List na papierze firmowym, o formacie 27,9 × 21,8 cm, pisany na maszynie obustronnie, poprawki — czarnym atramentem. Ostatni akapit pisany także atramentem pionowo na lewym marginesie drugiej strony. Nadruk: „Paweł Hulka-Laskowski. Żyrardów, Szkolna 10”. Znak wodny: „MFP Paper à Lettres Mirkow”.

¹ Paweł Hulka-Laskowski (1881—1946), publicysta, krytyk literacki i tłumacz. Przed wojną stale związany był z Żyrardowem.

² Chodzi o krytyczne uwagi Hulki-Laskowskiego na temat *Grupy Kurka*, wypowiedziane w wywiadzie E. M. Schummera, *W pustelni żyryradowskiego eremity. Godzina z P. Hulka-Laskowskim*, „Wiadomości Literackie”, 1935, nr 19.

³ Wydana w 1935 roku powieść E. Szelburg-Zarembiny.

⁴ *Hordubał* K. Čapka wyszedł w przekładzie Hulki-Laskowskiego w Warszawie w 1935 r.

⁵ Zniekształcony tytuł powieści A. Ważyka *Latarnie świecą w Karpowie*. Powieść, Warszawa 1933.

⁶ Powieść H. Boguszewskiej i J. Kornackiego, wydana w 1935 roku.

⁷ „Dobry Wieczór — Kurier Czerwony” — dziennik wydawany przez koncern Prasa Polska SA. *Dobre rady Pani Zofii* — stały kącik porad w sprawach sercowych i życiowych.

⁸ Chodzi o stałą rubrykę *W cztery oczy. Intymne rozmowy Iksa z Czytelnikami* w „Ostatnich Wiadomościach Krakowskich”, dzienniku wydawanym w Krakowie w l. 1931—1939 przez Alfreda Kwiatkowskiego.

⁹ W papierach po P. Hulce-Laskowskim, znajdujących się w Bibliotece Uniwersyteckiej w Łodzi, zachowała się odpowiedź Kurka na ten list (według odbitki kserograficznej, którą otrzymałem dzięki uprzejmości dr. Janusza Dunina):

Kraków, 4 stycznia 1936
Felicjanek 16

Szanowny Panie,

z radością przeczytałem Pański list, co więcej: myślałem, iż pisząc go, był Pan już po lekturze *Wody wyżej* — tak dalece wszystkie poruszone przez Pana problemy są moimi najżywotniejszymi tezami. Jeśli ich Pan nie dojrzał w *Grypie*, ani w moich felietonach w „IKC”, to zobaczy Pan je na pewno w *Wodzie*. Tam bowiem umieściłem najsilniejszy ładunek ideowy. I dlatego przykro było mi czytać Pańską opinię o *Grypie*, dowodzącą pewnego niezrozumienia wewnętrznego (zwłaszcza ten ulubiony Pana chwyt: „jowialność”). Myślałem sobie: skoro w Polsce tak niewielu jest ludzi ceniących prawdę i odwagę, więc Pan w pierwszym rzędzie

powinien był bronić walorów mojej twórczości literackiej, którą uważam za wysoką służbę społeczną i której nakreśliłem duże obowiązki.

Stwierdzi Pan, iż w *Wodzie* dotknąłem śmiało problemu, od którego pisarze uciekają, a który w Polsce, niestety, jest bardzo aktualny. Militaryzacja kraju, i to zarówno fizyczna jak i moralna, dokonywa się pod najróżniejszymi formami. Kto miał odwagę wśród pisarzy oportunistów rozłupać ten temat? To przede wszystkim jest awangarda — nie uważa Pan? Kiedy, pierwszy w literaturze współczesnej, boleśnie ujawniłem ciemny obraz wsi polskiej, brakło głosów (poza Rzymowskim), które by mocno podkreśliły ideową dobitność i ważność tego Odkrycia, które później, zamiast spożytkować, epigońsko spospolitowano. A teraz, kiedy targany najgłębszą pasją sumienia ujawniam nieludzką, niszczącą penetrację świata wojkowego w całe życie współczesnego mieszkańca Polski — książkę tę spotyka zorganizowany bojkot: zbagatelizować i przemilczeć. Pierwotnie koła zainteresowane miały protestować, ale uznano, iż wzmógłoby to tylko poczytność książki. (Poufnel!)

I jeszcze jedno o *Wodzie*: Rudnicki i Uniłowski dali biadolenia inteligenta, którego wojsko gnębi: ja zaś daję nie lamentowanie, lecz postawę męską (żołnierze nie w koszarach, lecz na wałach wiślanych).

Ucieszę się, jeśli Pan zechce przesłać mi, w myśl obietnicy, *Hordubala*. Nie znam nic Čapka, jestem w ogóle leń, gdy idzie o czytanie. Niedawno przeczytałem Pilniaka *Wołga wpada do Morza Kaspijskiego*, a ktoś mi przed rokiem z okazji *Grypy* wypominał wpływ tej powieści sowieckiej. To ciekawe — prawda?

Rad jestem, że napisał Pan do mnie list. Zapewne to nie ostatni Pański list do mnie. Chcę, aby Pan uwierzył we mnie. Postawiłem sobie wysokie wymagania, bardzo wysokie, i proszę mi wierzyć, że gdybym na chwilę stracił siłę lub zwątpił w to, czym powinienem być — natychmiast przestałbym pisać. Albo ustaliłbym sobie jakiś przeciętny dobrobycik literacko-dziennikarski przy jakiejś gazecie.

Zasłałem Panu serdeczne życzenia noworoczne oraz wyrazy szacunku i pozdrowienia

Jalu Kurek

OD PAWŁA HULKI-LASKOWSKIEGO

36

[Żyrardów,] d. 17 I 36

Szanowny i Drogi Panie,

tylko dwa słowa, bo jestem zaorany i chcę wyjechać na parę tygodni za granicę. Posyłam Panu Čapka trylogię¹ i b. Pana proszę, aby zechciał przeczytać choćby *Życie zwyczajne*. Książkę Pańską² przeczytałem uważnie. Napiszę o niej sumiennie i rzetelnie³. Podobała mi się bardziej od *Grypy*. Niektóre akcenty mocne i ładne. Temat przyboru wód, jako tła, trudny, bo mieści w sobie powtórzenia wrażeń. Zanalizuję szczegółowo i ocenię z ręką na sercu i sumieniu. Wszystkiego najlepszego życzy Panu

szczerze oddany

P. Hulka-Laskowski

List na arkuszu papieru o formacie $28 \times 21,7$ cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem. Nadruk i znaki wodne jak przy liście 35.

¹ Chodzi o przełożone przez Hulkę-Laskowskiego i wydane w 1935 roku powieści K. Čapka: *Hordubal*, *Meteor* oraz *Zwyczajne życie*.

² Mowa tu o powieści Kurka *Woda wyżej*.

³ *Słownik współczesnych pisarzy polskich* nie notuje recenzji Hulki-Laskowskiego z tej powieści.

OD PAWŁA HULKI-LASKOWSKIEGO

37

Lwów, 22 VI 1939

Szanowny i Drogi Panie,

bawiąc we Lwowie (jestem gościem Państwa Łączyńskich, Zabrze, Rawa Ruska) i pragnę (!) podziękować Panu b. serdecznie za Jego tak miłą dla mnie pamięć. Niech mi Drogi Pan wybaczy, że nie podziękowałem za *Myślom ciasno*¹, za cudowne, głębokie wiersze pamięci Rodziców poświęcone². Żyje mi się ciężko i niezdrowo. Wrócę do rzeczy Pana, będę pisał. Mocny uścisk dłoni i dzięki za mocną odprawę daną makaroniarzom za napaść na Polskę³.

Bardzo Panu oddany

P. Hulka-Laskowski

[Adres:] JWielmożny Pan Jalu Kurek, Redakcja „Ilustr. Kuriera Codziennego”, Kraków, Wielopole 1. [Stempel:] Lwów 2, 22 VI 39 19.

Kartka pocztowa o formacie $10,5 \times 14,6$ cm, z widokiem Rynku we Lwowie (strony wschodniej).

¹ *Myślom ciasno* — tom publicystyki Kurka, wydany w 1938 roku.

² Chodzi o tomik Kurka *Drzewo boleści*.

³ Mowa o artykule J. Kurka *Odpowiedź na odpowiedź. Dżibuti? Bez złudzeń, panowie! Czyli p. Monelli odpowiada nam*, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, 1939, nr 164. Była to polemika z artykułem Paolo Monellego z „Corriere della Sera”, oświetlającym sytuację polityczną w Polsce z pozycji proniemieckich.

OD MIECZYŚŁAWA JASTRUNA¹

38

Jodłowa, 13 I 930

Drogi Panie Jalu!

Serdecznie dziękuję Panu za *Śpiewy o Rzeczypospolitej*. Czytam je z rozkoszą, zwłaszcza *Pochwałę nart* i *Kołysankę*. Gniewa mnie tylko, że nazwaliście Słowackiego „jenerałem”², i jest to obraza dla Słowackiego. Interesują mnie, gdy porównuję tę książkę z *Upałami*, Wasze usiło-

wania spopularyzowania poezji, idea pozytywistyczna. Jestem Wam wdzięczny, że pamiętacie o mnie, czego dowód daliście przysyłając mi książkę.

Dowiedziałem się przypadkiem, że coś tam mojego było w „Głosie Narodu”³. Jeżeli tak, to bardzo Was proszę o przysłanie mi tego numeru „Głosu Narodu”, gdyż nie dostałem, a tutaj tego pisma nie ma. Nie gniewajcie się, że piszę na takim świstku, ale — jestem w takich tarapatach finansowych, że nie mam nawet na papier listowy.

Dlatego też nie pogardziłbym honorarium za wiersz. Gdybyście mogli mi przysłać je, byłbym Panu bardzo wdzięczny.

Wybaczcie, że piszę tyle o tak głupich sprawach, ale położenie moje usprawiedliwia mnie częściowo.

Może za dwa miesiące będę w Krakowie.

Serdecznie pozdrawiam
Was i raz jeszcze
dziękuję za *Śpiewy*

Mieczysław Jastrun

List na arkuszu papieru o formacie 16,5 × 10,7 cm, pisany obustronnie niebieskim atramentem.

¹ Mieczysław Jastrun (ur. 1903) w czasie studiów, które odbywał w Krakowie w tym czasie, co i Kurek, związany był z krakowskim środowiskiem literackim.

² Uwaga dotyczy strofy z *Apelu radiowego* (*Na sprowadzenie zwłok Słowackiego*), wydrukowanego w *Śpiewach o Rzeczypospolitej*:

Lecz kto cię odwieje Polska, kto flagę na tobie zatknie?
My — jenerale!
Kościół wojujący, artyści, armia natchnień,
szeregowi, poeci — szpaler.

³ W „Głosie Narodu”, 1930, nr 6, wydrukowany był wiersz Jastruna *Lato dzieciństwa*.

OD MIECZYŚŁAWA JASTRUNA

39

Jodłowa, 17 II 930

Szanowny Redaktorze, Drogi Panie Jalu!

Przepraszam Was, że przypominam Wam obietnicę, której nie dotrzy maliście, czemu się zresztą nie dziwię. Wolałbym jednak nie dziwić się. Nie gniewajcie się na mnie i, jeżeli możecie, przyslijcie mi tę wielką sumę¹.

Za przysłanie „Głosu Narodu” dziękuję.

Serdecznie pozdrawiam
Mieczysław Jastrun

[Adres:] Wielmożny Pan Jalu Kurek, Kraków, Redakcja „Głosu Narodu”.
[Nadawca:] Mieczysław Jastrun, Jodłowa (pow. Pilzno). [Stempel:] Jodłowa,
19 II 30.

Kartka pocztowa o formacie 10,4 × 14,8 cm, pisana czarnym atramentem. Autograf w posiadaniu adresata.

¹ Zob. list 38, przypis 3. List dotyczy honorarium za ten utwór.

OD KAZIMIERZA ANDRZEJA JAWORSKIEGO¹

40

[Chełm (?),] 15 lutego [1925]

W Pan Jalu Kurek
w Krakowie

Szanowny Panie Kolego!

Redakcja „Reflektora”², nie mając Pańskiego adresu, prosiła mnie o skomunikowanie się z Panem za pośrednictwem naszego wspólnego znajomego. „Reflektor” zapytuje, czy Pan nie zgodziłby się z nim współpracować. Umieściłby chętnie przekłady z włoskich futurystów i sonety himalajskie³. Odpowiedź proszę nadesłać pod wskazanym wyżej adresem, na ręce Wacława Gralewskiego⁴.

Z poważaniem

Kazimierz Jaworski

List na arkuszu firmowego papieru o formacie 14,3 × 22 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem, pismo spłowiełe. Nadruk: „Wydawnictwo miesięcznika literackiego „Reflektor”. Lublin, Kościuszki 8, tel. 360; dnia... 192”. Ornament wodny.

¹ Kazimierz Andrzej Jaworski (1897—1973), poeta i tłumacz, członek lubelskiej grupy poetyckiej Reflektor, późniejszy założyciel i redaktor miesięcznika „Kamena”.

² „Reflektor” pismo literackie, wychodzące w Lublinie w latach 1923—1925, organ awangardowej grupy poetyckiej, której trzon stanowili: K. Bielski, J. Czechowicz, W. Gralewski, S. Grędziński.

³ W najbliższym (1925, nr 3) i ostatnim numerze „Reflektora” Kurek nie zamieścił żadnych utworów.

⁴ Wacław Gralewski (1900—1972), poeta i dziennikarz, wydawca „Reflektora”.

OD KAZIMIERZA ANDRZEJA JAWORSKIEGO

41

[Chełm,] 28 VIII 1933

Szanowny Panie Kolego.

Po powrocie z wakacyj zastałem miłą niespodziankę w postaci przysłanych mi przez Pana książek¹ z uprzejmą dedykacją, za które serdecznie dziękuję. Znałem je i miałem w swojej bibliotece, ale bez autografu Autora. Tylko jednych *Upalów* nie znam i nie mogłem ich w Krakowie w księgarniach dostać, ale tych nie otrzymałem.

Zwracam się teraz do Pana z pewną prośbą. W tych dniach wychodzi pierwszy numer „Kamenu”², miesięcznika liter[acko]-społecznego, który redaguję i który po ukazaniu się — „Linii” prześlę. Znajdzie Pan tam utwory Arnsztajnowej, Czechowicza, Łobodowskiego, Madeja i moje oraz kolumnę francuską i czeską (Apollinaire, Mauriac, Bureš, Zatloukal). Czy mógłbym Pana prosić o przysłanie któregoś ze swych niedrukowanych dotąd wierszy do n. 2-go pisma (niestety, gratis) oraz o łaskawe pośrednictwo w tej sprawie między mną a pp. Czuchnowskim, Brzękowskim i Przybosiem, których adresów nie posiadam³. Chodziłoby o wiersze niezbyt długie (20—30 w.) i możliwie cenzuralne (pod tym względem na prowincji jest ostrzej niż w większych centrach). Prócz tego prosiłbym jeszcze o parę przekładów z poezji włoskiej (w n. 2 zamieszczę kolumnę poezji włoskiej). Wiem, że Pan ma dużo tych tłumaczeń i że zamierza wydać antologię. Kiedyś czytałem u naszego wspólnego znajomego, Adolfa Billiga⁴, Pański przekład *Le fontana malata* Palazzeschi, który mi się bardzo podobał. Może więc to, może *Mio popole* Jahiera lub coś z Folgorego, zresztą Pan będzie sam wiedział najlepiej⁵.

„Kamena” zamierza nawiązać kontakt z poezją awangardową Krakowa, Wilna, Łodzi i Warszawy. Zaczynamy od Krakowa. Pierwszy numer wypełniają pisarze Lubelszczyzny. Numer „Kamenu” natychmiast po wyjściu Panu prześlę dla zorientowania się w charakterze pisma. Prosiłbym tylko o możliwie szybką odpowiedź z materiałem, ponieważ „Kamena” będzie wychodzić regularnie.

Łączę uścisk dłoni.

Z pozdrowieniem

Kazimierz Andrzej Jaworski

List na arkuszu papieru o formacie 15,9 × 22 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem. Po prawej stronie u góry pieczętka firmowa: „Kamena» Miesięcznik Literacko-Społeczny. Chełm Lubelski, Reformacka 43”. Znak wodny: „MFR Paper à Lettres Mirkow”.

¹ Były to książki następujące: S.O.S. Powieść, Andrzej Panik morderca Amund-

sena. *Powieść autobiograficzno sensacyjna*, 2 wyd., *Usta na pomoc, II Śpiewy o Rzeczypospolitej* oraz *Mohigangas*. Wszystkie one, opatrzone dedykacjami, zachowały się w zbiorach adresata listu.

² „Kamena” — miesięcznik poetycki wydawany w Chełmie przez K. A. Jaworskiego i Z. Waśniewskiego w latach 1933—1939. Nr 1 wyszedł we wrześniu i zawierał: m. in. F. Arnsztajnowej *Na Olejnej*, J. Czechowicza *Dzieciństwo*, J. Łobodowskiego *Noce lubelskie*, A. Madeja *U dna tego*, K. A. Jaworskiego *Szczęście*. Z przekładów: G. Apollinaire’a *Ostrokoły* (przekład J. Czechowicza), F. Mauriaca *** [inc.:] *Zapach twojej sukienki...* (przekł. K. A. Jaworskiego), M. Buresza *Błąkał się w tąkach czarny koń...* (przekład J. Czechowicza) oraz J. Zatloukala *Pełna niepokoju* i *Pianissimo* (przekład A. Madeja).

³ Kurek nie drukował własnych utworów w „Kamenie”, natomiast przysłał Jaworskiemu adresy Brzękowskiego, Czuchnowskiego i Przybosia (zo. K. A. Jaworski, *W kręgu „Kameny”*, Lublin 1965, s. 43). Czuchnowski zaczął z „Kameną” współpracę w nrze 3 (listopad) wierszem *Jak*, Brzękowski w nrze 4 (grudzień) wierszem *geografia*, zaś Przyboś dopiero w nrze 7 (marzec 1934) utworem *Z Tatr*.

⁴ Adolf Billig, nauczyciel przyrody i skrzypek-wirutoz. O przyjaźni z nim pisze Jaworski w książce *Koniec seansu*, Lublin 1970, s. 104—106.

⁵ W 2 nrze „Kameny” znalazły się tylko dwa przykłady z poetów włoskich: P. Buzziego *Pieśń właścicielki przędzalni*, w przekładzie J. Kurka, oraz A. Palazzeschiego *Śpiąca staruszka*, w tłumaczeniu K. A. Jaworskiego.

OD KAZIMIERZA ANDRZEJA JAWORSKIEGO

42

[Chełm,] 6 IX 1933

Szanowny Panie,

za wiersze i adresy dziękuję serdecznie. Wiersz oryginalny i jeden z przekładów ukażą się w październikowym numerze „Kameny”¹. Dwa inne zostawiam w tece. *Burzę Folgorego*, która wydaje mi się mniej ciekawa, odsyłam.

Z n. 1 „Kameny” nie jestem zadowolony — szereg błędów graficznych, ale początek zawsze jest trudny, tym bardziej gdy się taka rzecz robi na prowincji. Chcę, żeby drugi wypadł ładniej.

Kamena — nazwa mitologiczna — były to wesolutki, rozśpiewane boginki, które poetom użyczały natchnienia. (Wspomina gdzieś o nich Kochanowski.)

Łączę pozdrowienia koleżeńskie

K. A. Jaworski

List na arkuszu kratkowanego papieru, o formacie 15,9 × 22 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem. Pieczętka firmowa jak przy liście z 28 VIII 1933. Znaki wodne: „MFP Papier à Lettres Mirkow.”

¹ W październikowym (2) nrze „Kamery” ukazał się tylko przekład wiersza Buzziego *Pieśń właścicielki przedzalni*, pozostałe drukowała „Kamery” później: F. Cangiulio *Złoty syfon* (fragmenty) — 1933/1934, nr 9, A. Palazzeschiego *Chora fontanna* — 1934/1935, nr 6.

OD ALFREDA JESIONOWSKIEGO ¹

43

Pszczyna, dnia 23 stycznia 1936 r.

Wielce Szanowny Panie.

Chcąc zapoczątkować w Radiu „wieczory literackie” poświęcone współczesnej twórczości polskiej, przygotowałem audycję pt. *Oblicze dzisiejszej wsi polskiej w zwierniadle współczesnej powieści* ², opierając swe wywody na utworach Wiktora, Burka i Pańskiej powieści pt. *Grypa szaleje w Naprawie*. Odczyt będzie ilustrowany wyjątkami charakterystycznymi z poszczególnych utworów. Wyjątki te mają z jednej strony tłumaczyć postawę autora — z drugiej stanowić moment charakterystyczny dla samej powieści. Ponieważ Pan jeden z głównych akcentów położył na nędzy wsi — zestawilem szereg interesujących opisów tej nędzy, włożywszy je dla ożywienia audycji w usta Andrzeja i Zygmunta, dwóch postaci powieści. Zestawienie to załączam i proszę uprzejmie o łaskawe jak najrychlejsze powiadomienie mnie, czy się Pan zgadza na takie zestawienie, tylko w dwóch miejscach powiązane moimi słowami.

Dziękując z góry za przychylne załatwienie mojej prośby — łączę wyrazy prawdziwego szacunku i poważania

Alfred Jesionowski

P.S. Gdyby Pan się na to zgodził, rozbiłbym jeszcze długie opowiadanie audycja [!] na 3 części, powiązując je krótkimi wstawkami, co, się oczywiście w samej audycji zaznaczy.

List na arkuszu papieru o formacie 28,5 × 21,9 cm, pisany na maszynie przez fioletową taśmę. Podpis, poprawki i przypis — czarnym atramentem.

¹ Alfred Jesionowski (1902—1945?), krytyk literacki i pedagog związany z śląskim środowiskiem literackim.

² W programach radiowych nie udało się tej audycji odszukać.

OD ALFREDA JESIONOWSKIEGO

44

Pszczyna, dnia 22 lipca 1936 r.

Wielce Szanowny Panie!

Jestem pod silnym wrażeniem Pańskiej odpowiedzi na moją ankietę — i bardziej niż kiedykolwiek jestem zadowolony, że sformułowałem ją na piśmie, miast puścić się na bystre wody przypadkowej rozmowy. Zapewne — rozmowa miałaby tę dogodność, że mógłbym stawiać pytania dodatkowe, wypowiadać ew[en]t[ua]l[ne] zastrzeżenia, ale nie przypuszczam, by wynik tej rozmowy wypadł głębiej i ciekawiej niż ujęcie tej sprawy w tej formie. Przyjeliśmy zasadę, że nadamy tym wywiadam — czy jak to tam nazwać — formę rozmowy żywej. Stąd też zwracam się do Pana o pozwolenie na małą blagę, mianowicie umieszczenie tej „rozmowy” dajmy na to na *Plantach*¹. Zabieram się zaraz do opracowania ostatecznej formy artykułu — prześlę Panu kopię do autoryzacji, a potem rzecz pójdzie już bez obawy, że wypadnie nie po myśli Pana. Miałbym do Pana jeszcze prośbę. Znam tylko *Grypę* i *Wodę wyżej* — próbowałem już przed wysłaniem ankiety tu i w Katowicach w bibliotece sejm[owej] znaleźć kilka innych jeszcze utworów Pana (byłem dziś także w wypożyczalni prywatnej), by się lepiej wmyśleć w klimat Pańskiej odpowiedzi, niestety, można tylko to i owo dostać w księgarniach, a mnie niestety nie stać na kupowanie tego wszystkiego. Czy nie zechciałby Pan w formie „pożyczki” udostępnić mi inne swe utwory, wróć je natychmiast po przeczytaniu. Muszę się z całokształtem twórczości danego pisarza zapoznać, gdyż w wydaniu książkowym² artykuł ten będzie znacznie rozszerzony, trzeba też wyciągnąć odpowiednie wnioski z ankiet, a to będzie możliwe tylko przez konfrontację z twórczością bezpośrednio.

Dziękując Panu z góry za wyświadczenie mi tej jeszcze uprzejmości, łączę wyrazy wysokiego szacunku

Alfred Jesionowski

List na arkuszu kremowego papieru, o formacie 27,2 × 21,8 cm, pisany jednostronnie na maszynie, poprawki, podpis i ostatnie zdanie listu — czarnym atramentem.

¹ Chodziło o materiał do prowadzonego przez Jesionowskiego cyklu wywiadów z pisarzami. Kurkowi poświęcony był szkic *Tajemnice twórczości. VII. Rozmowa na Plantach*, „Prosto z Mostu”, 1936, nr 43.

² Książka ta nie została opublikowana.

OD MARII KASTERSKIEJ¹

Paris, 6 18/VIII/XXX
6 rue Blanville

Szanowny Panie.

Uprzejmie dziękuję za przysłanie mi numerów „Głosu Narodu” i za odpowiedź na mój list oraz obietnicę załatwienia książek z panem Rostworowskim². Bardzo chętnie napiszę o Pańskiej nowej książce *Sprawy Rzeczypospolitej* [!], ale jej nie dostałam dotąd. Jeżeli zechce mi ją Pan przysłać przed 10-tym (nawet do 12 września) przyszłego miesiąca, dam o niej wzmiankę w „La Pologne” we wrześniu, inaczej dopiero w październiku³.

Miło mi też będzie ją przeczytać, bo ma Pan dosyć własną fizjognomię literacką. Miło mi było również przeczytać „Głos Narodu”, bo w Paryżu zalewają nas prasą „prawowierną”, z którą ja osobiście nie mam nic wspólnego. Jest to bowiem nader korzystna [!] pod względem materialnym, ale wymaga nader giętkiego karku, którego Opatrzność mi odmówiła od urodzenia.

Niegdyś pisywałam do „Głosu [Narodu]”, potem jakoś to ustało, ale gdyby to redakcję interesowało, mogłabym od czasu przysyłać jakiś artykuł z Paryża czy w ogóle z Francji, zarówno z dziedziny literackiej i artystycznej, jak innych⁴. Obecnie np. zwiedzać będę wszystkie eleganckie „wody” francuskie w Auvergne, niedawno byłam w Algierze i w Maroko, skąd przywiozłam sporo wrażeń i artykułów.

W oczekiwaniu na książkę i parę słów odpowiedzi łączę wyrazy poważania

Dr Maria Kastarska

List na arkuszu bibułkowego papieru, o formacie 26,8 × 20,8 cm, pisany jednostronnie fioletowym atramentem.

¹ Maria Kastarska-Sergescu — zob. I list 35, przypis 9.

² Chodzi o Karola Huberta Rostworowskiego; nie wiadomo, jakich książek dotyczyła prośba Kastarskiej.

³ Omówienie *Śpiewów o Rzeczypospolitej* Kurka zamieściła Kastarska w „La Pologne”, 1931, nr 2, s. 135—136.

⁴ Nie udało się stwierdzić, czy Kastarska nawiązała ponownie współpracę z „Głosem Narodu”.

46

OD MARII KASTERSKIEJ

Paris, le 26/XI/XXX
6 rue Blainville

Szanowny Panie

Bardzo dziękuję za *Spiewy*. Będzie o nich niedługo recenzja w „La Pologne”, prawdopodobnie w n° styczniowym¹. Stosownie do propozycji Pańskiej postaram się przysłać Panu dla „Głosu [Narodu]” zupełnie bezinteresownie podróż po Owernii², jak Pan wie zapewne, najbardziej malowniczej prowincji Francji, słynącej ze swych wód leczniczych, drogich kamieni i koronek. W zamian poproszę tylko o numery z artykułami, a o tym wiem, że Pan nie zapomni.

Łączę wyrazy poważania

Dr M. Kastarska

[Adres:] Monsieur Jalu Kurek, (dziennik) „Głos Narodu”, Cracovie, Pologne.
[Stempel:] Paris — 29 28 Nov. 30.

Kartka pocztowa o formacie 14 × 9 cm z portretem M. de Sevigné, pisana fioletowym atramentem. Autograf w posiadaniu adresata.

¹ Zob. list 45, przypis 3.

² Nie udało się stwierdzić, czy Kastarska artykuł na ten temat nadesłała.

47

OD CZESŁAWA KĘDZIERSKIEGO¹

[Poznań,] 11 sierpnia 1931 r.

Wielmożny Pan
Jalu Kurek
w K r a k o w i e
Jagiellońska 20

Szanowny Panie!

Z powodu nawału zajęć redakcyjnych dziś dopiero mogę odpowiedzieć na list Szanownego Pana z 25 lipca.

Przede wszystkim dziękuję stokrotnie za łaskawe obdarzenie mnie dotychczasowym swym dorobkiem literackim. Trzy te książki włączyłem do lektury wakacyjnej, którą rozpocznę za 3 dni.

A teraz do sprawy *M[ount] Everestu*. Przeczytałem go z dużym zainteresowaniem. Wprawdzie jest to rodzaj pamiętnika faktów, pozbawionych wątku „romansowego”, w zrozumieniu gazetowego odcinka powie-

ściwego, mimo to nie waham się go włączyć do naszego odcinka. Druk jego można by rozpocząć za jakie dwa tygodnie ².

A teraz sprawa honorarium. Budżet redakcyjny obecnie znacznie zwężony z powodu powszechnego kryzysu finansowego. W ramach tego się obracając, proponuję Panu pauszalne ³ w wysokości 300 (trzysta złotych). Z chwilą rozpoczęcia druku przekazalibyśmy Panu pismo nasze. Proszę tedy o łaskawą rychłą odpowiedź, czy Pan aprobuje powyższe warunki. Odpowiedź proszę skierować do p. dyrektora Romana Leitgebra ⁴, ponieważ jestem już na wylocie wakacyjnym.

Jeszcze raz dziękuję za książki, które pozwolą mi nawiązać kontakt duchowy z Szan. Panem, i łączę wyrazy szczerego poważania.

Czesław Kędzierski

List na arkuszu papieru o formacie 29 × 22,5 cm, pisany jednostronnie na maszynie, podpis fioletowym atramentem.

¹ Czesław Kędzierski (1881—1947), dziennikarz, redaktor „Kurieria Poznańskiego”, prezes Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich.

² *Mount Everest 1924* Kurka był drukowany w odcinku powieściowym „Kurieria Poznańskiego”, 1931, nr 389—435.

³ *Pauszale* (z niem.) — kwota ryczałtowa.

⁴ Roman Leitgeber (1881—1954), dyrektor Wydawnictwa Spółka Akcyjna Drukarnia Polska — wydawnictwo „Kurieria Poznańskiego”.

48

OD JULIUSZA KLEINERA ¹

[Lwów,] 2 VI 1927

Szanowny, Panie.

Z głębi serca dziękuję Panu za miły dowód pamięci, za miłe dedykacje. Cieszę się, że książki Pańskie ², tak zajmujące i pociągające młodzieńczo-zwycięskim szukaniem tonów nowych, walka energiczna o nowe odczucie — mam jako dar osobisty autora. I cieszę się bardzo, że Pana poznałem. Proszę w tym nie widzieć skonwencjonalizowanego frazesu. Pan należy do tych autorów, którzy stają się bliżsi, gdy się ich choćby odrobinę — „z bliska” poznało. Mam nadzieję, że nawiązana nić sympatii trwać będzie między nami.

Serdeczny uścisk dłoni — i życzenie tryumfów na drodze twórczości Pańskiej — i wyrazy głębokiego szacunku.

Juliusz Kleiner

List na arkuszu białego papieru, o formacie 18 × 14 cm, pisany jednostronnie niebieskim atramentem. Autograf w posiadaniu adresata.

¹ Juliusz Kleiner był w latach 1920—1939 profesorem Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Poznanie Kurka z Kleinérem nastąpiło we Lwowie 22 V 1927, kiedy to odbył się pod protektoratem J. Kleinera turniej poetycki Lwów—Kraków. Fotografie uczestników turnieju zawiera książka Kurka *Mój Kraków*, po s. 96.

² Były to dwie dotychczas wydane książki Kurka: *Upały* oraz *Kim był Andrzej Panik?*

49

OD JULIUSZA KLEINERA

Lwów, 2 XI 1927

Szanowny Panie.

Bardzo wielką przyjemność sprawił mi Pan dowodem pamięci serdecznej o naszym lwowskim spotkaniu ¹ i niezmiernie ciekawą książką ². Bliższą z nią znajomość muszę odłożyć do feryj Bożego Narodzenia, jako że teraz na żadne zbytkowne lektury pozwolić sobie nie mogę. Ale odrobinę przecież przypatrzyłem się już bohaterowi i Milej, i Lordowi ³ — i wyglądającej spoza wierszów ⁴ Twarzy autora — i wystarczyło to, by zaciekać mię niemało.

Serdecznie dłoń Pańską ściskam i życząc twórczości coraz świetniejszej, ślę wyrazy (...) ⁵ i prawdziwego poważania.

Juliusz Kleiner

List na arkuszu białego papieru, o formacie 18,1 × 14 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem. Autograf w posiadaniu adresata.

¹ Zob. list 48, przypis 1.

² Była to wydana w 1927 nakładem „Zwrotnicy” *S.O.S. (Zbaw nasze dusze!)*.

³ Głównymi bohaterami *S.O.S.* byli Jan Skowron, Maja Miła oraz Lord Samotnik.

⁴ Do tekstu książki *S.O.S.* zostały włączone liczne utwory poetyckie J. Kurka.

⁵ Dwa wyrazy nieczytelne.

50

OD JULIUSZA KLEINERA

[Lwów,] 10 XI 1931

Szanowny Panie, serdecznie dziękuję Panu za nowy dowód pamięci, której stałość ze strony Pańskiej wzrusza mię i cieszy. „Linie” witam

jako nowy etap na drogach „Zwrotnicy” z najwyższym zainteresowaniem. Wyraża się nią postawa twórcza wobec zagadnień życia i sztuki, śmiałość trudu szczerego, rzetelnego, i tętno artystycznego życia. Budzi to oddźwięki silne nawet wtedy, gdy budzi Pańskie sprzeciwy.

Uścisk dłoni łączę i wyrazy głębokiego szacunku.

Juliusz Kleiner

[Adres:] JWielmożny Pan Redaktor Jalu Kurek, Kraków, ul. Jagiellońska 20.
[Stempel:] Lwów 2, 18 XI 31 13.

Kartka pocztowa o formacie 9 × 14 cm, z widokiem gmachu Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, pisana czarnym atramentem. Autograf w posiadaniu adresata.

51

OD JULIUSZA KLEINERA

Lwów, 1 I 1934

Szanowny Panie

Proszę mi wybaczyć, że dziś dopiero piszę. Ostatnie tygodnie miałem wypełnione ponad brzegi i poza (...) ¹ — niczego prawie nie mogłem robić.

Witam serdecznie nowe Pańskie książki ² i za pamięć serdecznie dziękuję. Śledzę z najwyższym zajęciem Pańską zdobywczą postawę wobec życia i sztuki, ujętą w ostre (choć niekiedy i łagodne, i giętkie) szaty obrazów i świeży ton zrytmizowania.

Trwalej młodości twórczej życzę i radości z życia i z tworzenia.

Z wyrazami głębokiego szacunku

Juliusz Kleiner

List na arkuszu kremowego papieru, o formacie 15,1 × 14,5 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem. Autograf w posiadaniu adresata.

¹ Słowo nieczytelne.

² Były to najpewniej wydane w 1933 roku *Mount Everest 1924* oraz *Usta na pomoc*.

52

OD JULIUSZA KLEINERA

[Lwów,] 6 X 1934

Szanowny Panie,

Bardzo proszę o podanie mi dokładnej daty (dnia i roku) urodzin Pańskich ¹. Wiadomość ta jest mi koniecznie potrzebna.

Uściśnienie dłoni i wyrazy głębokiego szacunku.

Juliusz Kleiner

[Adres:] JWielmożny Pan Jalu Kurek, Kraków, ul. Jagiellońska 20. [Nadawca:] J. Kleiner, Lwów, Supińskiego 11 A. [Stempel:] Lwów 2, 8 X 34 13.

Kartka pocztowa o formacie 10,3 × 14,8 cm, pisana czarnym atramentem. Autograf w posiadaniu adresata.

¹ J. Kurek urodził się 27 II 1904 w Krakowie. Nie wiadomo, do jakiego celu informacja ta była potrzebna Kleinerowi.

53

OD JULIUSZA KLEINERA

Lwów, 3 XI 1934

Szanowny Panie,

Było mi bardzo przykro, gdy otrzymałem od Pana poprzednią wiadomość — bo oczywiście tylko kwestia owych ośmiu miesięcy stała na przeszkodzie realizacji mego planu¹. Do pana Z.² napisałem i mam przeświadczenie, że już teraz nic nie stanie na przeszkodzie.

Serdeczne uściśnienie dłoni łączę i wyrazy sympatii i głębokiego szacunku.

Juliusz Kleiner

[Adres:] JWielmożny Pan Red. Jalu Kurek, Kraków, Jagiellońska 20. [Nadawca:] J. Kleiner, Lwów, Supińskiego 11 A. [Stempel:] Lwów 2, 5 XI 34 — 8.

Kartka pocztowa o formacie 10,4 × 14,8 cm, pisana czarnym atramentem. Autograf w posiadaniu adresata.

¹ Nie wiadomo, o jaką sprawę chodziło.

² Osoba nie zidentyfikowana.

54

OD JULIUSZA KLEINERA

Zakopane, 14 I 1935

Drogi Panie.

Na wyjeźdnym — dowiedziałem się ku przerażeniu i zmartwieniu wielkiemu o Pańskim wypadku¹ i Pańskiej chorobie. Proszę Boga, by szybko wróciło Panu w pełni zdrowie i siła, i cechująca Pana jasna, zdobywczą, młodociana moc twórcza.

Odwiedziłbym Pana, gdyby nie to, że już odjeżdżam. Więc tylko wraz z życzeniem zdrowia ślę serdeczny uścisk dłoni i wyrazy wielkiej sympatii i głębokiego szacunku.

Juliusz Kleiner

List na podwójnym arkuszu kremowego papieru, o formacie 13,1 × 16 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem. Na zewnętrznej stronie arkusza — czarna obwódka. Autograf w posiadaniu adresata.

¹ Zob. list 50, przypis 2.

55

OD JULIUSZA KLEINERA

Lwów, 3 II 1935

Szanowny i Kochany Panie,

Poczta zawiadomiła mię, że telegram, wysłany natychmiast po radosnym dla mnie wyniku głosowania w Akademii Literatury¹, nie zastał Pana w Zakopanem i że go dosłano do Krakowa. Odrobinę mi się przykro zrobiło, że nie udało mi się być jednym z pierwszych gratulujących, ale ucieszył mię ten dowód powrotu do zdrowia.

Jeszcze raz więc zasylam Panu serdeczne, gorące gratulacje i dziękuję za dzieło nowe, przejmujące i wzruszające — podbijające prawdą i siłą, i prostotą kompozycji, siłą i prostotą, i bogactwem wyrazu. Jest to wielkiej miary czyn artystyczny i czyn społeczny. A radością nappełniło mię oświadczenie [?], że sąd mój podzielają i inni — i że sąd ten ogłosiła ogółowi Akademia Literatury.

Uścisk dłoni łączę i wyrazy wielkiej sympatii i głębokiego szacunku.

Juliusz Kleiner

List na podwójnym arkuszu papieru, o formacie 17,1 × 13,5 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem. Wzdłuż zewnętrznej strony arkusza — czarna obwódka.

¹ Zob. I list 50, przypis 1. Kleiner brał udział w głosowaniu jako członek Polskiej Akademii Literatury.

56

OD KOŁA POLONISTÓW STUDENTÓW UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO

[Warszawa,] 13 grudnia [193]2

Do

Redakcji czasopisma „Linia”

w Krakowie

śledząc wysiłki Szanownych Panów na terenie propagandy i budzenia ruchu awangardowego w literaturze, rozumiejąc specjalnie trudne położenie Warszawy i jej literackiej publiczności, pozbawionej awangardo-

wego pisma literackiego, a na łamach istniejących pism coraz konsekwentniej usypianej banalną publicystyką, o tyle literacką, że przez znane w literaturze nazwiska podpisywaną — w imieniu młodzieży uniwersyteckiej, interesującej się sprawami nowej literatury — zwracamy się do Sz. Panów z gorącą prośbą o poparcie naszych wysiłków nad rozbudzeniem zainteresowania wśród nas przede wszystkim, a potem i na szerszym terenie, dla ruchu awangardowego w literaturze.

Konkretna prośba nasza dotyczyłaby pomocy, jakiej Szan. Panowie mogliby nam udzielić przy zorganizowaniu wieczoru poświęconego twórczości awangardowej, przez:

1. dostarczenie (wskazanie) prelegenta, który by omówił teoretyczne założenia ruchu,
2. i który by ewentualnie dopomógł nam swymi radami ułożyć program części poetyckiej, poświęconej recytacjom. Organizacja, którą reprezentujemy, podjęłaby się już, oczywiście, ze swej strony technicznego i finansowego przygotowania wieczoru.

Ponieważ zapewne ewentualni prelegenci, których by Szan. Panowie mogli dla nas zjednać, mieszkają poza Warszawą, jesteśmy skłonni usunąć wszelkie finansowe przeszkody, związane z kosztami ich przyjazdu. Termin powyższej imprezy ustalilibyśmy dokładnie po otrzymaniu odpowiedzi Szan. Panów (pozostawiamy do wyboru czas od 1 lutego 33 r. do 15 marca i od 30 kwietnia do 30 maja) ¹.

W formie zupełnie nieobowiązującej propozycji nadmieniamy, iż ze względów propagandowych myślelibyśmy o omawianym wieczorze jako o imprezie raczej nie dochodowej, o wstępie wolnym. Gdyby ten punkt Szan. Panom nie dogadzał — jest to sprawa do omówienia.

Jeszcze raz ponawiamy naszą gorącą prośbę o pozytywne odniesienie się do naszej propozycji i oczekując rychłej odpowiedzi pozostajemy z głębokim szacunkiem.

Sekretarz: K. Wierzbicka ²

Za Zarząd:
Prezes: Stefan Żółkiewski ³

List na arkuszu firmowego papieru, o formacie 26,2 × 21,9 cm, pisany ręką K. Wierzbickiej. Nadruk: „Koło Polonistów Studentów Uniwersytetu Warszawskiego. Kr. Przedmieście 28/28. L. 18/32; Warszawa, dn... 193... r.”

¹ Nie udało się ustalić, czy impreza ta doszła do skutku.

² Krystyna Wierzbicka — brak o niej dokładniejszych wiadomości.

³ Stefan Żółkiewski (ur. 1911), był w latach 1932—1934 prezesem Koła Polonistów Studentów Uniwersytetu Warszawskiego.

57

OD JANA KOTTA ¹

[Bielsko, lato 1934]

Szanowny Panie.

Przesyłam Panu z myślą o „Kur[erze] Lit[eracko] Nauk[owym]” felieton o Krzemieńcu ², gdzie ostatnio spędziłem 2 tygodnie. O roli obecnej Liceum nikt dotąd prawie nie pisał, do tego doszło trochę impresyj o pamiątkach po Słowackim.

Byłbym Panu niezmiernie obowiązany za skierowanie tego felietonu, komu należy, jeżeli naturalnie uważa go Pan za odpowiedni. (Nie wiem, czy tego rodzaju rzeczy znajdują się pod Pana osobistą redakcją.)

Łaskawą odpowiedź co do wydrukowania prosiłbym dać w *Odpowiedziach* Redakcji pod „jk Krzemieniec” ³.

Przypominam nieśmiało o obietnicy przesłania mi egzempl. *Panika* i zaszczylenia naszego Klubu, jeśli dobre bogi sprowadzą Pana do Warszawy ⁴. Czy wybiera się Pan na zjazd poetów awangardy do Lwowa do „Sygnałów”? ⁵ Robią oni obecnie wielki huk.

Łączę serdeczne pozdrowienia i wyrazy szacunku.

Jan Kott

O b e c n i e:

Bielsko

Mickiewicza 46

P.S. Za kłopot z artykułem z góry dziękuję.

List na kartonie kremowego koloru, o formacie 11 × 16 cm, pisany obustronnie niebieskim atramentem.

¹ Jan Kott (ur. 1914), krytyk i historyk literatury, w latach trzydziestych był związany z klubem artystycznym „S”, uczestniczył w dyskusjach wokół poezji awangardowej.

² W „Kurierze Literacko-Naukowym IKC” w roku 1934 artykuł ten się nie ukazał.

³ Odpowiedzi redakcji w tej sprawie nie udało się odnaleźć.

⁴ Klub „S” — grupa kontynuatorów awangardy, istniejąca w latach 1933—1936 w Warszawie. Należeli do niego m. in. Włodzimierz Pietrzak, Jan Kott, Ryszard Matuszewski, Stefan Otwinowski i początkowo Alfréd Łaszowski. — Nie wiadomo, czy doszło do spotkania Kurka w Klubie „S”.

⁵ Jesienią 1934 roku miał się odbyć pod firmą „Sygnałów” zjazd młodej literatury. Inicjatorem imprezy był Tadeusz Hollender, współorganizatorem miał być m. in. Józef Czechowicz. Zjazd nie doszedł jednak do skutku.

OD JANA KOTTA

[Warszawa, 4 II 1938]

Szanowny Panie

W niedługim czasie przystępujemy do wydawania pisma poetyckiego „Meta”¹, które będzie dalszą w pewnym stopniu kontynuacją „Linii”. Chodzi nam o oddzielenie prawdziwej awangardy od sentymentalno-retorycznych jej następców, eklektycznych epigonów itp. Redaguje „metę” komitet — Przyboś, Brzękowski, z młodych Rogoziński i Bieńkowski oraz ja. Ponieważ w pierwszym numerze będą wiersze starszych „liniowców”, tj. Przybosia i Brzękowskiego, bardzo byśmy prosili o współpracę Pana. Front ataku — Czechowicz, Miłosz. O Peiperze — nic. Oczekuję od Pana wiersza, możliwie szybko, najpóźniej do 10 lutego. W końcu lutego wyjdzie pierwszy numer. Przy sposobności łączę serdeczne pozdrowienia i dziękuję z góry.

Jan Kott
Warszawa
Senatorska 6/24

Gdyby Pan miał ochotę na jakieś ostre noty, proszę bardzo!!

[Adres:] Pan Jalu Kurek, Kraków, Mickiewicza 57. [Nadawca:] Jan Kott, Senatorska 6/24, W a r s z a w a, [Stempel:] Warszawa, 4 II 38 15.

Kartka pocztowa o formacie 10,4 × 14,9 cm, pisana obustronnie niebieskim atramentem.

¹ Czasopismo „Meta”, nawiązujące do tradycji „Linii”, zamierzał wydawać J. Brzękowski (zob. jego książka *W Krakowie i w Paryżu*, s. 81) w Warszawie w 1937 r. po powrocie z Francji, po jego zaś powtórnym wyjeździe do Paryża redakcja „Mety” miała spocząć w rękach J. Kotta. O powodach rezygnacji z wydawania „Mety” informuje list Kotta do Brzękowskiego z 15 IV 1938 (cytuje według odbitki kserograficznej udostępnionej mi przez adresata listu):

Drogi Panie Janie,
przedwczoraj dopiero dowędrowała do mnie za pośrednictwem Bieńkowskiego Pana kartka. Wybierałem się zresztą od dawna do Pana z listem, ale koniec marca, zamknięcie budżetowe to okres pełnego szaleństwa biurowego i chodziłem z głową jak kołowrotek.

„M e t a” — zrezygnowałem. Przede wszystkim zostałem z nią sam, Bieńkowski i Stachowski się wycofali, Rogoziński objął sekretarstwo w „Ateneum” i też nie zanadto kwapił się z współpracą. A co ważniejsza, wszyscy nasi „metowcy” jednocześnie, prócz Pana i mnie, nadesłali prace do „Pióra”. W tych warunkach pismo jeszcze jedno byłoby śmieszne, znowu te same nazwiska, różnica na czym by polegała, że tylko u nas Brzękowski i Kott, a Miłosz nie, to za mało. Nadto Steinsberg bardzo radził połączenie, zresztą swoim zwyczajem zawała równie skwapliwie „Pióro”, jak tom Przybosia, jak powieść Pana. Paskudniczek!!

Biorę i na siebie część winy, ale aby być *spiritus movens* „Mety”, za mało mam energii, ochoty do pisania, czasu i płodności. Musiałbym bardzo dużo samemu pisać, a to jest u mnie niemożliwe. Nie mam na to ochoty. Zresztą liczę się z tym, że w jesieni uda mi się pojechać do Francji.

Przystąpiliśmy więc do „Pióra”, na zaproszenie zresztą Frydego przekazałem mu cały materiał „Mety”, który po uzyskaniu zgody autorów będzie drukowany. Do Pana, mam nadzieję, że Fryde pisał o pozwolenie zamieszczenia w nr. 1 wiersza i artykułu. Ja osobiście zadeklarowałem współpracę, ale zaczekam do nr. 2, i wcale nie spieszę się, by do tej spółki przystąpić. Zasadniczych zastrzeżeń nie mam, ale niewiele mnie tam ciągnie.

Pana artykuł wyszedł już miesiąc temu i jest bardzo interesujący. O powieści losach nie wiem.

U mnie niewiele nowego, żyje mi się bardzo dobrze, piszę od czasu do czasu artykułiki i krytyki, wierszy nie, i obserwuję.

Niedługo będę już wiedział, czy pojedę do Paryża, przesądzenie tej sprawy zmieni trochę i mój tryb życia, i plany.

Łączę mocny uścisk i życzę najlepszych Świąt i dużo dobrego — powodzenia. Niech się Pan nie gniewa ani za milczenie, ani za „Metę”, naprawdę za trudno mi było to robić samemu i za mało mam ambicji literackich. Niech inni licytują się na targowisku, sprzedając kury, krowy i fujarki.

Do zobaczenia

J. Kott

Senatorska 6/24
Warszawa

OD EDWARDA KOZIKOWSKIEGO¹

[Warszawa,] 11 listopada [193]3

Szanowny, Panie!

Najserdeczniej dziękuję Panu za łaskawie nadesłane książki Jego i pismo „Linie”, które wertuję z niekłamanym zainteresowaniem. Przyznaję ze wstydem, że „Linie” mam po raz pierwszy w ręku i aczkolwiek bywam w różnych bibliotekach i czytelnich, pisma Pańskiego nie spotykałem. Dochodziły mnie słuchy, echa polemik na łamach różnych pism, ale samej „Linii” nie sposób było ujrzeć, przynajmniej tutaj w Warszawie. Dziś mam pismo Pańskie, czytam i przy sposobności pozwolę sobie podzielić się z Panem wrażeniami i uwagami.

Korzystając z miejsca, chcę zawiadomić Pana, że Zrzeszenie nie istnieje², gdyż rozwiązało się definitywnie we wrześniu rb. i tym samym sprawa Pańska, której — jako sekretarz zmarłej instytucji — pilnowałem skwapliwie, została złożona do archiwum. W grudniu ma się odbyć zjazd względnie konferencja przedstawicieli wszystkich związków, którzy mają zdecydować, czy obecny stan rzeczy, konserwujący, rozbić i rozprosz-

kowanie organizacyjne, jest pożądanym, czy też należy rozwiązać istniejące związki, a na ich miejsce powołać jeden związek zawodowy z oddziałami na prowincji.

Wyrazy poważania łączę

Edward Kozikowski

List na arkuszu kremowego papieru, o formacie 30,1 × 22,6 cm, pisany na maszynie, podpis czarnym atramentem. Nadruk: „Edward Kozikowski. Warszawa, Puławska 12, tel. 864-98; Warszawa, d... 193...r.” Znaki wodne: „MFP Papier à Lettres Mirkow”. Z lewej strony arkusz częściowo oddarty.

¹ Edward Kozikowski (ur. 1891), poeta, współzałożyciel grupy poetyckiej Czartak i współredaktor jej wydawnictw. Od 1920 roku był sekretarzem Oddziału Warszawskiego Związku Zawodowego Literatów Polskich, a od 1935 sekretarzem generalnym ZZLP.

² Do 1932 Związki Zawodowe Literatów, działające w ośrodkach pozastolecznych, były całkowicie autonomiczne pod względem organizacyjnym. W 1932 utworzono na zjeździe w Krakowie Zrzeszenie Związków Zawodowych Literatów (zob. hasło w *Słowniku współczesnych pisarzy polskich*, t. 1, s. 93). List Kozikowskiego świadczy, iż proces zjednoczeniowy nie został zakończony.

60

OD BOGUSŁAWA KUCZYŃSKIEGO

Miesięcznik Literacki „Studio”¹

Warszawa, Podchorążych 101

[Warszawa,] dnia 7 października 36 r.

W. Pan Jalu Kurek

K r a k ó w, Al. Mickiewicza 57

Szanowny Panie,

dziękując uprzejmie za list Pana z dnia 28 IX br., donosimy, że nadesłane numery „Studia” rozumiemy jako bezpłatne, wysyłane celem zaznajomienia Pana z pismem. Na współpracy Pana w „Studio” bardzo zależy nam, jest jednak sprawa honorariów, których obecnie „Studio” płacić nie może. Jeśliby zechciał Pan mimo to współpracować, powitamy to z radością. Maksymalny rozmiar prac drukowanych w „Studio” jest sześć stron petit lub garmondu, przy czym petit drukowali będziemy korespondencje, recenzje, noty lub tp. Fragmenty powieściowe tylko jeżeli stanowią zupełnie zamkniętą całość, co jest naszym zamiarem, od którego robimy jeszcze ustępstwa. Jesteśmy bardzo zainteresowani tematem fragmentu, będzie on jednak za duży dla „Studia”. Najbardziej odpowiada nam współpraca stała, we wszystkich kolejnych numerach pisma,

prócz numeru, w którym ukaże się recenzja z nowej Pana książki lub w którym znajdzie się ewentualnie praca o Panu. Między innymi prosilibyśmy bardzo o napisanie (ściśle dwie strony petitu, 60 zn[aków] w wierszu, 40 wierszy na stronie) o redagowanych w przeszłości przez Pana pismach literackich i artystycznych („Linia”)². Mamy nadzieję, że w każdym razie kontakt między nami będzie nawiązany, oczekujemy rychłej odpowiedzi.

Łączymy wyrazy poważania
Kuczyński
(Redakcja M. L. „Studio”)

List na arkuszu białego papieru, o formacie 14 × 22 cm, pisany jednostronnie na maszynie, poprawki i podpis — czarnym atramentem. Na papierze ornamenty wodne.

¹ „Studio” — miesięcznik literacki, redagowany w latach 1936—1938 przez Bogusława Kuczyńskiego (1907—1974), autora powieści i opowiadań.

² Współpraca Kurka ze „Studium” ograniczyła się do wydrukowania szkicu o swych doświadczeniach redakcyjnych: „Linia”, „Studio”, 1936, nr 8, s. 292—294.

Lwów, 17 XI 1934

Szanowny Panie,

Potwierdzamy odbiór listu Pana z dnia 16 XI 1934. Cieszę się, że Pan do nas przyjedzie — szkoda, że na tak krótki czas.

Sprawę urzędzenia wieczoru oddałem Kołu Polonistów, gdyż „Sygnały” — niestety — nie mogą tego urządzić na własną rękę (za krótki termin, nie rozporządzamy aparatem technicznym *etc.*). Z p. Popperem², prezesem Koła, doszedłem do porozumienia: 1. Koło urządza recital poetycki³ w niedzielę 25 bm. o godz. 12-iej w sali Kopernika na naszym uniwersytecie. 2. Tow. Dante Alighieri⁴ jest słabo żywotne i nie jest w stanie urządzić recitalu poezji włoskiej na większą skalę. 3. Wobec tego — dla zapewnienia imprezie powodzenia — należy obydwie, projektowane przez Pana, połączyć w jedną lub też drugą odrzucić. 4. Recytatorzy będą. 5. Prosimy o przysłanie natychmiastowe tekstu ogłoszenia do afiszów i tekstów wierszy dla oddania ich recytatorom. 6. Jeśli Panu zależy na tym, aby „Sygnały” figurowały jako firma urządzająca recital, na życzenie Pana możemy to uczynić.

Moim zdaniem dwie imprezy poetyckie, urządzone w jednym dniu,

nie miałyby powodzenia. Zasadniczo przyjść musiałyby ta sama publiczność — a tak chyba nie będzie.

Święto (niedziela) również nie może przyczynić się do możliwego rozkładu dnia przeciętnego pozeracza poezji. Dobrze by było, jeśli to leży w mocy Pana, gdyby ukazała się przedtem dłuższa notatka w „IKC”⁵. Tego rodzaju reklama ma duże znaczenie.

Mój adres pryw[atny]: Szaszkiewicza 4, parter.

Czekamy!

Proszę przyjąć serdeczne pozdrowienia

Karol Kuryluk

[Adres:] Wielmożny Pan Jalu Kurek, Kraków, Jagiellońska 20. [Stempel:] Lwów 2, 18 XI 34.

Kartka pocztowa o formacie 10,2 × 14,9 cm, pisana obustronnie czarnym atramentem.

¹ Karol Kuryluk (1910—1967), publicysta i redaktor, w latach 1934—1939 redaktor i wydawca lwowskiego czasopisma „Sygnały”.

² Popper — pierwotne nazwisko Mariana Promińskiego (1908—1971), poety i prozaika. W 1930 roku ukończył on filologię polską na Uniwersytecie Lwowskim, od 1933 roku odbywał tam studia prawnicze, sprawując jednocześnie funkcję prezesa Koła Polonistów UJK we Lwowie.

³ Wieczór ten doszedł do skutku. W archiwum J. Kurka, w teczce z wycinkami, znajduje się tekst artykułu W. Pańczaka *Recital autorski Jalu Kurka*, pochodzący z listopada (druk. „Kurier Powszechny”, 1934, nr 330).

⁴ Towarzystwo Dante Alighieri — instytucja służąca rozwijaniu kontaktów kulturalnych między Włochami a innymi krajami, której centrala znajdowała się w Rzymie, natomiast w poszczególnych krajach działały koła na zasadzie autonomii. Najstarsze koło w Polsce istniało w Krakowie pod przewodnictwem prof. S. Wędkiewicza, prócz niego pracowały koła we Lwowie i Łodzi.

⁵ Notatki takiej w „IKC” nie było.

OD KAROLA KURYLUKA

Lwów, 22 XI 34

Szanowny Panie,

wszystko w porządku. Recital Pański odbędzie się, jak zapowiedziano, w niedzielę o godz. 12-iej, w sali Kopernika na Nowym Uniwersytecie.

Kleiner nie będzie mógł być, gdyż wyjeżdża do Warszawy. Żałował tego bardzo.

Sprawy wszystkie, jak mnie informowano, załatwiono.

Zatem — czekamy.

Proszę przyjąć uścisk dłoni

Karol Kuryluk

[Adres:] Wielmożny Pan Jalu Kurek, Kraków, Jagiellońska 20. [Stempel oddarty wraz ze znaczkiem].

Kartka pocztowa o formacie 10,3 × 14,9 cm, pisana niebieskim atramentem. Nadruk: „Sygnały». Redakcja i Administracja, Lwów, Krasickich 18a. Telefon 29-19. Konto PKO 503.400”. Autograf w posiadaniu adresata.

63

OD KAROLA KURYŁUKA

[Lwów,] 21 lutego [193]5

Szanowny Panie,

Cieszę się, że mogę Panu osobiście złożyć gratulacje z racji tak poważnego sukcesu¹. Cieszę się tym bardziej, że miałem zaszczyt poznać Pana tutaj u nas — na naszych śmieciach. Nie mogłem tego wcześniej uczynić, gdyż ciężko chorowałem i dopiero od niedługiego czasu zacząłem żyć normalnie. *Naprawę* przeczytałem jednym zapałem, bardzo interesująco, dobrze napisana. Zarzuciłbym zbytnią dziennikarskość, zbytnią łatwość obserwacji i przeżywania.

U nas? Niestety — ze względów materialnych „Sygnały” musieliśmy zlikwidować². Szkoda — mówię *pro publico bono* i podaję *vox populi*.

Słyszałem, że pracuje Pan już nad nową powieścią³. Z jakiego zakresu? Ciekaw jestem jej bardzo. Myślę, że ma Pan teraz dużo zapału i ochoty do pracy. Powodzenie zachęca do pracy (często też wydawca).

Czy wpadnie Pan kiedy do Lwowa?

Proszę przyjąć mocny uścisk dłoni

Karol Kuryłuk

List na arkuszu firmowego papieru, o formacie 29,5 × 21,7 cm, pisany jednostronnie niebieskim atramentem. Nadruk: „Sygnały Miesięcznik. Sprawy Społeczne. Literatura. Sztuka. Lwów, ul. Krasickich 18a. Konto PKO 503-400; Lwów, dnia... 193...” Nadruk ten został skreślony i odręcznie wpisany adres: Lwów Szaszkiewiczza 4.

¹ Chodzi o nagrodę PAL za powieść *Grypa szaleje w Naprawie*.

² Przerwa w wydawaniu „Sygnałów” trwała od listopada 1934 do 1 lutego 1936 roku.

³ Uwagi te dotyczą powieści *Woda wyżej*.

OD WŁODZIMIERZA LEWIKA¹

[Lwów, 3 III 1928]

Kochany Panie Jalu

Książkę Pańską otrzymałem² — za co serdecznie dziękuję.

Jeśli mam być szczerzy — a futurizm ceni szczerłość — powiem po prostu, że zawiodłem się na Panu tym razem, proszę wierzyć, że mówię to Panu — życząc mu najlepiej.

Pańska powieść zupełnie mi się nie podobała. Pomijając aż nazbyt rzucający się w oczy wpływ *Julia Jurenity* Erenburga — (prawie identyczność idei — kompozycji — pomysłów itd.), nie stworzył Pan rzeczy oryginalnej ani przemyślanej. Miałem wrażenie, jakby Pan na Erenburgowskiej sztaludze malował — co Mu na myśl przyszło — bez skryzalizowanego planu.

A planu żądam nawet od powieści futurystycznej. Rozsypał Pan po książce szereg ślicznych epizodów i pięknych wierszy, ale to za mało... Powieściopisarza na razie w Panu nie widzę — przypuszczając natomiast świetnego nowelistę i — o czym się przekonałem — poetę.

Ale o tym może obszerniej pomówimy w Krakowie (będę około 20 marca).

A teraz proszę nie brać mi za złe tak dziwnej introdukcji — mam bowiem do Pana wielką prośbę (dziwne — pomyśli Pan sobie — zjechał mię a teraz prosi — !).

Doszedłem do przekonania, że opinia — jakoby poezji nikt dziś nie chciał czytać, jest z gruntu mylna...

Nie czytają ludzie poezyj, bo — nie mają pieniędzy na drogie tomy — i mało wiedzą, co się ukazuje...

Odczyty moje o poetach i wierszach dziś cieszyły się na prowincji ogromnym wzięciem. Znalazłem więc radę na spopularyzowanie poezji współcz[esnej].

Trzeba stworzyć tanie wydawnictwa — (mówię krótko — spieszo mi bowiem), myśl moją przyjął redaktor „Słowa Polskiego”³, powierzając mi stworzenie antologii współcz[esnych] wierszy, która zacznie ukazywać się za miesiąc (z końcem marca) jako dodatek powiesciowy tygodniowy do „Słowa [Polskiego]”⁴.

Panie Jalu — ilu czytelników, jaka cudowna popularyzacja.

Zwracam się do Pana z oficjalną prośbą o pomoc w moim przedsięwzięciu. Ponieważ nie znam adresów poetów Krakowa — i termin krótki — proszę o zawiadomienie o tym kolegów: J. Brauna, Gałuszkę, Peipera, Pawlikowską, Kruczkowskiego, Chwistka (może kogo ważnego pominąłem — to Pan łaskawie uzupełni), z prośbą, aby mi jak najrychlej

i o ile możliwości do 10 marca przysłali swoje najważniejsze tomy z wiadomością: rok urodzenia i miejsce. (Pan oczywiście także.) Ze względu na to, że to jest akcja propagandowa bardzo ważna (później rozszerzę moje plany, poparcie mam), wierzę, że poeci reprezentowani w antologii nie będą rościć sobie pretensji do honorarium (choć przy antologiach w ogóle to nie obowiązuje, ja sam nie biorę ani centa za przygotowanie jej), zwłaszcza że to jest w ich własnym interesie — rozumie Pan — gazeta 20 000 nakład — tyle ludzi dostaje w ręce poezję współcz[esną] za darmo — tego nie robi żadna reklama normalnych wydawnictw. Proszę więc jeszcze raz bardzo o zajęcie się moją prośbą i odpowiedź jak najrychlejszą od Pana i wszystkich — najdalej do 10 marca (może Panu Tolek Krakowiecki⁵ pomoże). Przepraszam za pośpiech, ale pracę podjąłem wielką i całymi dniami piszę.

Ściskam dłoń

Włodzimierz Lewik

Lwów, 3 III 928

List na podwójnym arkuszu kremowego papieru, o formacie 15,6 × 14,3 cm, pisany obustronnie czarnym atramentem.

¹ Włodzimierz Lewik (1905—1962), poeta, krytyk i tłumacz, związany przed wojną z lwowskim środowiskiem literackim.

² Dalsze uwagi Lewika świadczą, iż książką tą była *S.O.S. (Zbaw nasze dusze!)*. O związku prozy Kurka z Erenburgiem zob. II list 2, przypis 2.

³ „Słowo Polskie” — dziennik wychodzący we Lwowie w latach 1895—1934, organ Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego. Do początku 1928 roku redaktorem naczelnym pisma był Stanisław Grabski, faktycznie jednak funkcję tę sprawował jego zastępca Roman Kordys. Później dziennik został przejęty przez zbliżony do BBWR, tzw. Zespół Stu. Redaktorem został wówczas Wacław Mejbaum. Nie wiadomo, do którego z nich odnosi się uwaga Lewika.

⁴ Inicjatywa ta nie doszła do skutku.

⁵ Antoni Krakowiecki (1901—1950), dziennikarz krakowski, związany przed wojną z „IKC”.

[Lwów, po 10 III 1928]

Panie Jalu!

Co się stało, że nie mam jeszcze odpowiedzi na mój b. ważny list.

Na wszystko Pana zaklinam — proszę się spieszyć — w imię dobra poezji — na czym, sądzę, zależy Panu równie jak mnie.

Jeśli do soboty (17 III) nie będę miał pomyślnej odpowiedzi, sprawa w łeb weźmie — a kto będzie wówczas za szkodę dla poezji wynikłą odpowiadał?

Do 20 marca muszę oddać rękopis do redakcji.

Niechże Pan nie przyprawia mię o rozpacz.

Czy może Pan listu nie dostał? — to powtórzę.

Z polecenia red. „Słowa Polskiego” mam stworzyć antologię współcz [esnej] poezji, która będzie ukazywać się od kwietnia jako dodatek powieściowy — bezpłatny. Cel: jak najszersza popularyzacja poezji.

Ponieważ to cel wzniosły i wartościowy — autorowie oczywiście (jak zwykle w antologiach) nie mogą żądać honorariów — i to we własnym ich interesie. Proszę więc o powiadomienie o tym poetów Krakowa:

siebie (Pański tom *Upały* mam)

Jerzego Brauna *Dywan rozkwitający* ¹

Gałuszkę ostatni tom ²

Peipera 2 ostatnie tomy —

Żywe linie, A ³

Przybosia *Śruby* ⁴

Pawlikowską

Kruczkowskiego *Młoty nad miastem* ⁵

Ważyka ostatni tom ⁶

Może ktoś ważnego pominąłem — proszę uzupełnić.

Proszę poprosić podkreślonych o przysłanie mi bezzwłoczne — ostatnich tomów swoich i wszystkich o daty: urodzenia i miejsce urodz[enia].

Czekam odpowiedzi Pana w tych dniach — najdalej do soboty 17.

Wierzę, że mnie Pan nie zawiedzie!!

Ściskam mocno dłoń

Włodzimierz Lewik

Proszę powiedzieć Tolkowi Krakowieckiemu, że w najbl[izszych] dniach do niego napiszę, bo ogromnie jestem zajęty.

List na arkuszu kremowego papieru, o formacie 15,6 × 14,2 cm, pisany obustronnie czarnym atramentem, s. 4 nie zapisana. Brak daty, obcą ręką napisano: „marzec 1928 r.”

¹ Jerzy Braun, *Dywan rozkwitający*, Warszawa 1924.

² Chodzi o tom Gałuszki *Ludzie bez twarzy*, Warszawa 1927.

³ Tadeusz Peiper, *Żywe linie*. Poezje, Kraków 1924; A, Kraków 1924.

⁴ Julian Przyboś, *Śruby*, Kraków 1925.

⁵ Tytuł zniekształcony, chodzi o zbiór wierszy Kruczkowskiego *Młoty nad światem*, Kraków 1928.

⁶ Był to zbiór wierszy *Oczy i usta*, Warszawa 1926.

OD WŁODZIMIERZA LEWIKI

[Lwów, 27 V 1930]

Kochany Jalu,
serdecznie dziękuję Wam za *Śpiewy o Rzeczypospolitej*.

Najlepszym dowodem, że rację miałem, mówiąc Wam o nich dobrze — jest chyba recenzja Napierskiego w ostatnich „Wiadomościach [Literackich]”¹.

Tylko — raz jeszcze zaznaczam — nie róbcie głupstwa żadnym odwołaniem czy czymś podobnym — przecież to kompromitacja i dzieciństwo ostatniej klasy — wszak sami, i słusznie zupełnie, piszecie w manifestie: każdy wiersz jest czynem społecznym. Za wiersz, jak za czyn, trzeba być odpowiedzialnym”².

Gdzież zatem byłaby konsekwencja? — gdzieżby ktoś później — późniejszym Waszym słowom mógł zaufać. Myślę, że pomysł taki był (...) ³ przypadkowy, pod wpływem może jakiejś bzdurnej recenzji w jakimś kurierku lub coś w tym guście.

O *Śpiewach* postaram się napisać w „Słowie [Polskim]”⁴ — albo też poproszę o to T. Węgla, zdolnego krytyka lwowskiego, który też w „Słowie [Polskim]” pod kryptonimem T.T. pisuje⁵.

Zastrzeżenie robię dlatego, że zanoszę się na podchorążówkę dla mnie od 1 lipca, więc miałbym dość swoich spraw do załatwienia przed wyjazdem, ale jakoś zrobimy.

Szturmuję teraz do mojego wydawcy o parę egzemplarzy *Prowincjałek*⁶ — chciałbym Wam bowiem przesłać ten antyk, a w domu nie mam ani jednego. Pozdrówcie ode mnie całą pakę literacką krakowską — Wam zaś najserdeczniej dłoń ściskam

Włodzimierz Lewik

27 maj 930 r.

List na podwójnym arkuszu papieru, o formacie 17,2 × 14,3 cm, pisany obustronnie niebieskim atramentem, s. 4 nie zapisana. Prawa strona pierwszego arkusza uszkodzona.

¹ Zob. II list 14, przypis 2.

² Kurek polemizował jednak z Napierskim w liście przesyłanym do „Wiadomości Literackich” — zob. II list 14, przypisy 2 i 3.

³ Słowo nieczytelne wskutek uszkodzenia papieru.

⁴ W najbliższych tygodniach nie było w „Słowie Polskim” żadnej recenzji ze *Śpiewów o Rzeczypospolitej*.

⁵ Tadeusz Węgiel — pierwotne nazwisko Tymona Terleckiego (ur. 1905), krytyka i historyka literatury (inf. J. Śpiewak, *Przyjaźnie i animozje*, Warszawa 1965, s. 162).

⁶ Chodzi o tomik Lewika *Moje prowincjałki*, Lwów 1929. Wyd. Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego we Lwowie, t. 1.

OD JANA MATYASIKA¹

Warszawa, 9 stycznia 1936 r.

Kochany Panie Jalu!

Lektura Pańskiej książki² natrafiła u mnie na przeszkody, związane także z wodą i — z dziurawymi butami: przeziębilem się i jeszcze dzisiaj kaszlę. Ale książkę przeczytałem. Bardzo mię ta *Woda* ucieszyła. To już nie kandydatka do „nagrody młodych”, ale kandydatka do nagrody Goncourtów, gdyby u nas nagroda taka była. Książka młoda, ale bardzo poważna i całkiem dojrzała. Wygląda spoza niej twarz autora, który już cierpiał i już wiele rzeczy przemyślał, który ma serce dla człowieka, ale nie roztkliwia się i nie sentymentalizuje. Uczucia są mocne i „męskie”. Akcenty godne Żeromskiego.

Przede wszystkim cieszę się z braku pozy. Nareszcie! To był grzech pierworodny Pańskich dzieł i Pańskich manier. Mało ludzi nie dało się nią zwieść. Wszyscy prawie brali ją serio, niektórzy tragicznie. Ja wiedziałem, że to jest płaszcz narzucony, snobizm, pogoń za nowością, obrona swej wartości. Otóż w tej książce wyzwolił się Pan zupełnie z manieryzmu, z pozy, z nienaturalności. Książka jest prosta i przez to robi wrażenie.

Tragizm Budniakowej wyszedł tak przejmująco, że przypomina mi największe emocje, jakie przeżyłem przy lekturze innych powieści. „Iskra ludzkości” jest na każdej stronie tego epizodu: śmierć Budniaka, pogrzeb, żal matki. Doszedł Pan do wniosku (...) ³, że „ludzkość choruje zawsze na słabości i nie można jej przez to mniej kochać”. Jest to najpiękniejsze zdanie w książce i ono jak balsam łagodzi przykrości, których doznaje Makara w wojsku. Łagodzi i nasze — czytelnika — nieprzyjemne wobec tępoty, surowości, niedelikatności militarne go życia. Ten antymilitaryzm trochę mię drażnił, ale koniec powieści zawiera przewyżczenie — bardzo (...) i trafne — tych oporów, jakie budzi koszarowy świat w człowieku inteligentnym. Makara w areszcie zrozumiał „nierozumne dyscypliny”. Pogodził się z nimi wewnątrz, choć pozostał im wrogim.

Myślę, że generałowie winni tę książkę uważnie przeczytać. Dużo można by, bowiem w wojsku zmienić bez szkody dla wojska, a z pożytkiem dla żołnierzy jako ludzi.

Ja byłem w wojsku austriackim. Przeżywałem to samo. Brutalności, szorstkość, okrucieństwo. Ponadto oficerowie niepolscy, wrody Polakom. Brak ideowości w szeregach. Było źle dla ludzi inteligentnych i wrażliwych, było dobrze dla chamów i karierowiczów. Teraz przynajmniej jest polska atmosfera w wojsku.

Nie wiem, czy *Woda wyżej* będzie mieć powodzenie równe *Grypie*.

Ale jest dużo wyższa. Przecież to opowieść heroiczna. Atmosfera czysta i szlachetna. Nic brudu. Walka z elementem. Walka o ludzi, o ich dobytek. Walka z bezdusznoscia przełożonych, widać, że Pan chciał dać reportaż powodzi. Tymczasem wyszedł — na szczęście — nie reportaż, ale wyszła powieść o Makarze. Jego sylwetka duchowa jest bardzo wyrazista. Wiemy o niej wiele. Jest pokazany z wielu stron. Dobrą jest dwuplanowość (powódz i wojsko), ryzykowne u początkującego autora. Makara jest nabytkiem dla literatury; drogim dla czytelnika jak Przełęcki lub Judym. Gdy wspominam tych dwóch bohaterów Żeromskiego, to dlatego, bo czuję, że — po 10-letniej pauzie — Pan będzie autorem, który będzie jak Żeromski wzruszał i porывał. Woda ma siłę sugestywną *Przedwiośnia* i *Przepióreczki*.

Nie uwierz Pan, jak się cieszę, że Pan taką dobrą, mądrą, szlachetną książkę napisał. Jest w tym może trochę dumy własnej; bo zawsze stawałem na Pana i wierzyłem, że Pan stanie się wielkim pisarzem, a nie tylko beletrystą, artystą dla wybranych czy pięknoduchem epatującym snobów jak tyłu innych. Wyszedł Pan na wielkie wody. Spojrzał Pan na człowieka, na biedę ludzką, na społeczne problemy. Zachował Pan z młodości swej jednak optymizm, o czym świadczą: Kubiak, Rożnów i końcowe przeobrażenie Makary.

Książka zawiera tyle realizmu, tyle szczegółów podpatrzonych, sytuacji ciekawie (...) osób scharakteryzowanych, że trudno mi uwierzyć, że to pierwsza Pańska powieść. *Grypa* miała świetne epizody, ale kompozycji powieściowej nie miała. Wszystko dotąd, co Pan pisał, było przygotowaniem. Przygotowaniem była i dziennikarska praca. W *Wodzie* jest ogrom obserwacji i przeżyć, i jest budowa.

Myślę, że Pan wytrwa na tej drodze. Świat problemów moralnych i społecznych przyciąga wielkie dusze. To jest Pański świat. Niech Pan wstrząsa sumieniami, niech Pan wzrusza, niech Pan sławi cichą, nienagradzaną pracę i niezrozumianą cnotę, niech Pan pokazuje człowieka, biednego, dobrego człowieka, a nie bydlę zmysłowe. To zrobił Dostojewski, to — Żeromski. Stanie się Pan wychowawcą pokoleń młodych, więc wrażliwych, i głosem sumienia narodu.

Tylko boję się, czy Panu starczy obserwacji. Przy tej powodzi zetkną się Pan po raz pierwszy ze światem biedy i walki z żywiołem — i z brutalnością życia. Trzeba dalej obserwować i stykać się z ludźmi w ich najcodzienniejszych zmaganiach. Myślę jednak, że Pan już ma temat do nowej powieści.

(*Ā propos*: scena miłosna Badziaka z Marysią — przemiła. Delikatnie, pastelowo namalowana. Krótka idylla, wzruszająca.)

U nas w dzienniku będzie recenzja⁴. Gdybym się zdobył, to napiszę sam.

Pisałbym więcej, bo lubię tę książkę — ale trzeba list skończyć. A mam jeszcze do Pana jedną sprawę.

Pan chyba wie, co się stało z „Kur[ierem] Lwowskim”⁵. Myślę, że za 3—5 miesięcy dziennik będzie znowu wychodził. Drukarnia ma być wkrótce otwarta. Wtedy wrócę do Lwowa.

Teraz mi tu ciężko, bo „W[arszawski] Dzie[n]nik Nar[odowy]” ma długi dawne i z trudnością płaci. [...] ⁶

Kończę już, przesyłam Panu serdeczny, mocny uścisk dłoni. Jak Pan wyrósł od czasu „Głosu Narodu”! Proszę Rodzinie oświadczyć [?] moje ukłony i życzenia na rok idący. P. Ludkowi⁷ też. Dostałem kartkę z życzeniami „od całej rodziny Kurków”. Nie wiem, kto ją napisał i wysłał, bo podpis nieczytelny, zdaje się, że pułkownik. W każdym razie całej rodzinie dziękuję za te życzenia — serdecznie.

J. Matyasik

P. S. Dedykacja bardzo mię wzruszyła. Jak to miło, że Pan dobrze naszą wspólną pracę wspomina!

List na trzech podwójnych arkuszach kratkowanego papieru, o formacie 22,3 × 14,4 cm, pisany obustronnie czarnym atramentem.

¹ Jan Matyasik — zob. I list 1, przypis 1.

² Chodzi o powieść Kurka *Woda wyżej*.

³ W miejscu tym i poniżej zaznaczono nawiasami ostrymi słowa nie dające się odczytać.

⁴ „Warszawski Dziennik Narodowy” — organ Stronnictwa Narodowego, ukazywał się od 1936 roku jako kontynuacja „Gazety Warszawskiej”. W najbliższych tygodniach nie było w tym piśmie recenzji z książki Kurka.

⁵ „Kurier Lwowski” (zob. II list 61, przypis 1) był początkowo organem stronnictwa narodowego (do 1934 roku naczelnym redaktorem pisma był J. Matyasik), następnie grupa „Kuriera Lwowskiego” opuściła szeregi endecji. Na początku 1936 roku „Kurier Lwowski” za długi na rzecz Ubezpieczalni Społecznej został zawieszony, a potem oddany pod zarząd przymusowy. W tym samym roku pismo przestało się ukazywać (zob. K. H r a b y k, *Wspomnienia*, „Roczniki Historii Czołpiśmiennictwa Polskiego”, t. X, z. 2, Wrocław 1972, s. 271—272).

⁶ Opuuszczono fragment o charakterze osobistym.

⁷ Ludwik Kurek, brat pisarza, oficer w stopniu pułkownika.

Szanowny Panie!

Do tego, żeby napisać ten list, popycha mnie w przybliżeniu taki sam

wzgląd, jaki każe kinomanom pisać listy do ich ulubionych artystów. Dlaczegożby nie mogło być tak samo z miłośnikami literatury?

W tym wypadku jest to może mniej uzasadnione, bo znam z utworów Sz. Pana tylko te ogłoszone w „*[lustrowanym] K[urierze] L[iterskim]*”, no i huczek w „*Myśli Narodowej*” około Pańskiego *Śpiewu o Rzeczypospolitej*².

Jednak jeżeli można przeczuć w życiu, czy poznany typ będzie dla nas sympatycznym, czy przeciwnie, tak jest w literaturze. Utwory Sz. Pana są dla mnie sympatycznymi (bo mogą przecież być i niesympatyczne mimo artyzmu) i wiem, że gdy zapoznam się bliżej z Pańską twórczością — sąd ten nie zmieni się.

Podoba mi się w Sz. Panu dążność do „uspołecznienia” (źle powiedz [iane], ale Sz. P. rozumie) poezji. I zapewne nie tylko mnie. Mogę ją ocenić jedynie z kilku utworów (niemożność dostańa książek Sz. P. z wielu powodów), ale to wystarcza.

Szan. Panu list mój wyda się głupim. I tak jest zapewne. Ale intencja moja była zupełnie inna: rezonować na głos utworów Sz. P., które promieniują do dusz czytelników.

Proszę przyjąć uznanie dla Jego twórczości.

Hieronim Michalski

Chełmża

List na podwójnym arkuszu zielonkawego papieru, o formacie 14,6 × 13,9 cm, pisany jednostronnie zielonym atramentem.

¹ Hieronim Michalski (ur. 1913), krytyk literacki; w 1932 roku był jeszcze uczniem liceum w Chełmży.

² Michalski miał na myśli szkic K. L. Konińskiego o *Śpiewach o Rzeczypospolitej*, pt. *Poezja agory i poezja wnętrza*, „*Myśl Narodowa*”, 1930, nr 39, oraz polemikę Kurka pt. *Głosy*, „*Myśl Narodowa*”, 1930, nr 44.

Szanowny Panie!

Nie spodziewałem się wcale, że taki skutek przyniesie ten mój nie-szczęśny list. Jestem niezmiernie Panu wdzięczny za to, że wiele chwil spędziłem z Jego utworami na milej rozmowie. Owa „mistyczna” sympatia, jaką na podstawie kilku znanych mi fragmentów czułem do Pańskiego tworu — nie zawiodła mnie, owszem, znalazła pełne potwierdzenie.

W związku z tym muszę popęlnić wyznanie, że przebywanie z Pańskimi utworami wywołało we mnie uczucie podobne do tego, jakie żywi się wobec prawdziwego przyjaciela, którego wita się po długim niewidzeniu, po bytności jakby w innym świecie, a któremu bez trudności i z wielkim pobłażaniem przebacza się odmienne czy wręcz przeciwne nieraz poglądy; byle tylko z nim przebywać, byle tylko słyszeć w bliży szmer jego serca...

Piszę rzeczy, które mało Pana mogą obchodzić. Chociaż... Myślę, że dla twórcy musi to być wielka radość, jeśli promienie wysyłane przez jego duszę znajdują oddźwięk w duszy jakiegokolwiek z ludzi. Twórczość, czy raczej jej genezę, pojmuję jako chęć apelowania jednej duszy ku drugiej, chęć przemagania tej dali wypiętrzającej są ciągle pomiędzy jednym osobnikiem a drugim. Jeśli stanąć na tym punkcie — to utwory Pańskie w stosunku do mnie spełniają to całkowicie. Czytając je nie miałem wrażenia, że ich twórca jest mi obcy. Owszem, czuję, że gdybym był kobietą, musiałbym się w Panu zakochać. Toteż gdy ktoś się mnie pytał, skąd przyszedłem do dedykacji — kłamałem (w istocie — nie!), że Pan jest mym przyjacielem. Chyba to kłamstwo będzie wybaczone...

Co do ideologii i kryteriów Pańskiej twórczości — to jeszcze za mało czasu miałem do jej obiektywnego ocenienia. Tym bardziej że bruździ niby ona sympatia. Ale jeszcze później napiszę o tym. Myślę, że dla autora taka nieoficjalna „krytyka” może być korzystna z pewnych względów, bo nieraz oświetla z takiej podstawy jego twór — z jakiej on przez to, że jest jego twórcą, spojrzeć nie może. I prosiłbym bardzo, żeby mi Pan pozwolił podzielić się wrażeniami, jakie wywołują we mnie Jego utwory. Korespondencja bez wzajemności, jednostronna.

Tymczasowo chciałbym podzielić się tylko ogólnymi wrażeniami. Co do stylu *Andrzeja Panika*: znam Melcer-Rutkowskiej¹ podobne próby unowocześniania stylu, i to mogę z mojej strony zanotować, że właśnie ten stosunek egzaltacji twórcy wobec własnego języka, którego chciał się Pan wyprzeć, uchronił *Andrzeja Panika* styl od zbytnej prostoty, która u Rutkowskiej jest niekiedy poza granicą prostactwa, a która na czytelnika nie wpływa ujmująco. Dla czytelnika się nie pisze, ale dla czytelnika drukuje się. W związku z tym nie mówię już o *Bankructwie prof. Müllera Brzękowskiego*², które naprawdę zbankrutowało co do istoty literackiej, stylu.

Na tym kończę moje dzisiejsze i tymczasowe uwagi. Reasumując — mogę to zanotować, że Twór Pański jest w wysokim stopniu sympatyczny i bliski. Dla Pana żywię głęboką wdzięczność za to, że mi przez Swe utwory pozwolił przeżyć sporo chwil niewymownie przyjemnych. (Poezje Pańskie są ewangelią moich wolnych chwil.) W związku z tym składam Panu jeszcze serdeczne życzenia za powodzenie reportażu o Mount Eve-

12/ XI 1925 NPz 127.

Szanowny Panie:

Drżnij Panu uprzejmie za przesłaniem 1) sędzi
 „S.O.S.”, 2) Viernie „Ujaly” i 3) Artykuł w
 „Z. F.”. Najlepiej mi się z tego podobno
 wieści. Sędzi uważam za o wiele
 słabszy od Niemańskiego Państwa w sąsiedztwie.
 Nie ma w niej żadnego napięcia, i myjka
 moie w akcie Szym. trochę pod koniec.
 Nie rozumie zupełnie tego co Pan przy-
 je chętny i przyjemny zmusz Panu
 do pisania tego rodzaju rzeczy. Precji
 to nie jest żaden kompromis. Co do
 artykułu to uważam że użycie
 gołosłowne daty i powiedzi jak
 „jak o obywateli i nie rozumiałe toni...”

W stosunku do poprzednich dwóch i wiele
 inny idejowy jest C.F. jest co
 najmniej nieprzyzwoite: ~~...~~
 Dlatego też nie eryktul ten od posta-
 dać nie będy. Berensowemu realim
 jest dla mnie celem najprościej.
 Nie wiem czy należy Panu na tem,
 abym skrytykował szczegółowo sędzi
 z mojego punktu widzenia. Wypij jednak
 czy polemika między Panem jako
 autorem, a inny jako redaktorem
 do jakiej rezultaty wobec tego, co Pan
 pisał w artykule. Sędzi datem
 notemu „dyktando”
 Panu przykro, że wszystko tak się nie
 uktada, ale nie moja w tem wina.
 Zgaga wyprawy srazumku
 S. J. Witkiewicz z idonacjami
 w formie

8. List Stanisława Ignacego Witkiewicza do Jalu Kurka z dn. 12 XI 1925, s. 1—2.

reście i żałuję, że nie będę mógł być na przedstawieniu Pańskiej sztuki teatralnej.

Proszę przyjąć mój szczerzy szacunek i niewymowną wdzięczność, jaką żywię wobec Pana i Jego twórców, i proszę mego listu źle sobie nie tłumaczyć i czytać to, co „między liniami”.

Hieronim Michalski

List na podwójnym arkuszu zielonkawego papieru, o formacie 14,6 × 13,9 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem.

¹ Wanda Melcer (1896—1972), powieściopisarka, autorka licznych książek reportażowych. Nie wiadomo, jakie utwory tej pisarki miał autor na myśli.

² Powieść Brzękowskiego wydana była dwukrotnie: w 1931 i 1932 roku.

70

OD HIERONIMA MICHALSKIEGO

Chełmża, 23 VIII 32

Szanowny Panie!

Jestem równie zdziwiony pańską pocztówką, jak Pan moim listem. Czyżby naprawdę tak nie było? Wiadomości moje czerpałem z filii „Wiad[omości] Lit[erackich]” — „Kultury”¹. Otóż donosiła ona, że Pan otrzymał za *Mount Everest* od Polskiego Komitetu Olimpijskiego nagrodę² (stąd więc moje gratulacje) i że złożył Pan w jednym z teatrów krak[owskich] rękopis reportażu teatralnego z Indyj czy, skądś³. Chyba te informacje nie są błędne. A że ja się cieszę każdym Pańskim powodzeniem jakby własnym — proszę nie brać mi za złe. Jestem teraz w kłopotcie, bo nie wiem, czy mam pozwolenie, czy nie. No, ale głowy mi Pan nie urwie, bo od Krakowa do Chełmży daleko.

Z poważaniem

H. Michalski

P.S. Czy możliwe byłoby kupić jeszcze „Zwrotnicę”, choćby pojedyncze numery? Jeżeli Sz. Pan kiedyś łaskaw będzie do mnie napisać (choć z wyzwiskami za moją natrętność), prosiłbym bardzo uprzejmie o wiadomość w tym względzie. Jeżeli tak — to zaraz, ile to będzie kosztować.

H.M.

[Adres:] JWP. Jalu Kurek, Kraków, ul. Jagiellońska 20. [Stempel:] Chełmża, 23 VIII 32.

Kartka pocztowa o formacie 10,5 × 14,8 cm, pisana obustronnie czarnym atramentem.

¹ Przypuszczenie dotyczące związku „Kultury” z „Wiadomościami Literackimi” powstało zapewne stąd, że redaktorem tego pisma był K. Wierzyński.

² Powieść *Mount Everest 1924* została nagrodzona na przedolimpijskim konkursie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

³ Informacja niedokładna. Chodziło zapewne o wiadomość zamieszczoną w *Notatkach*, „Kultura”, 1932, nr 17, że w Dyrekcji Teatrów Szyfmanowskich Kurek złożył sztukę *Faszyści Japonii (Sprawiedliwość niedowidzi)*.

71

OD HIERONIMA MICHALSKIEGO

[Chelmsza, ok. IX 1932]

Szanowny Panie!

Na jesieni w przedwieczernie jest takie blade, bryły domów zdają się być wmurowanymi w ową bladłość, a wszędzie smuży się delikątny, mgławki urok jesieni. Takiego samego wrażenia dostarcza mi czytanie zdań z *S.O.S.* Powieść ta zachwyca subtelnością językową, dialektyką i zaciekawia samym tematem pędu cywilizacji ku upadkowi. Cóż zresztą można o tej książce napisać?

Chciałbym poruszyć jedną sprawę. Mianowicie: ślicznie, choć epizodycznie, wypadło nasze morze w tej powieści, więc w imieniu czytelników błagam o szersze zajęcie się tym tematem (może nawet już coś robi się po cichu? — śladem może *Dialog Bałtycki*)¹.

Sledzę etapy prozy Sz. Pana: *Panik* — *S.O.S.* — *Everest*. Kierunek jej ustalania się najzupełniej słuszne [!]. Takie zdania z *Everestu* aż rozkosz czytać. Dużo uwag nasuwa się — tylko nie umiem ich sformułować jeszcze, może innym razem.

W związku z tym chciałbym zwrócić uwagę Sz. Pana na osiągnięcia formalne T. Rittnera². Jego stosunek do słowa, styl syntetyczny, skrótowy, szkicowy, gdzie słowo nie jest materiałem — rola jego ograniczona jest do pośrednictwa jedynie; celowość i ekonomia środków wyrazu. Pewnie, znajdują się uchybienia, ale jest to już coś.

H. M.

Co Sz. Pan o tym sądzi?

Teraz o pańskiej „Linii”. Dotychczas musiałem tylko chwalić — ale teraz mam okazję (w rzeczy nieistotnej jednak) do „nagany”. Po co aż taki „bałwochwalczy” stosunek do Przybosa (i innych)? Pewnie, talent duży, ale... weźmy pod uwagę jego stosunek do formy: to było. Żeby już nie wypominać konfuturystów rosyjskich — mówmy o Francji: Reverdy,

Birot³ i inni. Ale przepraszam za te słowa. Rozumiem, o co chodzi: trzeba wszystkim grzęznącym w (...) dawności i zacofania — zaświecić w oczy nowością.

Poza tym arcywspółczesna (prócz Elinówny) zasługuje na jak największą pochwałę i pokazuje naprawdę, że i w Polsce może trwać myśl nowatorska.

(A propos „Linii — numer 4, skoro wyjdzie, proszę mi łaskawie przysłać. Należność zapłacę po odbiorze.)

Z *Śpiewów o Rzplitej* podobały mi się najlepiej: *Nie wolno płakać*, *Joanna d'Arc* i *Amundsen*. Trudno, taki mam gust. Utwory drukowane w „Linii” czy „Kurierze” mają posmak „męskiego betonu”, ale z wyjątkiem *Pozdrowienia o zmierzchu* nie skłaniają ku sobie tak jak te ze *Śpiewów*. Poruszy Sz. Pan głową nad takim upodobaniem, ale trudno — taki już jestem i, co najważniejsze, nie stanowią zdania ogółu. Może płynnie to zresztą z chwilowego usposobienia do rozlewnego liryzmu.

Z poważaniem

Hieronim Michalski

Proszę nie gniewać się na mnie za te głupie zdania, ale czuję się tak związany z Sz. Panem przez Jego utwory, że muszę pisać. Nawet, jeśli mnie śmiałość nie opuści, będę dalej Sz. Pana niecierpliwił i następnym razem prześlę moje rzeczy (niedrukowane naturalnie, bo gdzie).

H. M.

Proszę pamiętać o „Linii” numer 4.

List na podwójnym arkuszu zielonkawego papieru, o formacie 14,6 × 13,9 cm, pisany obustronnie czarnym atramentem. Dopisek pierwszy umieszczony na s. 2 pionowo, dopisek drugi znajduje się na s. 4 „do góry nogami”.

¹ Tytuł zniekształcony. Chodzi o *Dialog morski*, drukowany w „Kurierze Literacko-Naukowym IKC”, 1932, nr 31, przedrukowany w *II Śpiewach o Rzeczy-
pospolitej*.

² Nie wiadomo, jaki utwór Rittnera miał Michalski na myśli. Być może chodziło o *Dzieła Rittnera*, ukazujące się w latach 1930—1931: t. 2—3: *Dramaty*, i t. 8: *Nad jeziorem i inne nowele* (więcej nie wyszło).

³ Pierre Albert-Birot (1885—1967), poeta francuski związany z dadaizmem (zob. o nim J. Brzękowski, *W Krakowie i w Paryżu*, s. 138—139).

OD HIERONIMA MICHALSKIEGO

Chełmża, 17 X 32

Szanowny Panie!

Dziękuję bardzo za nadesłaną „Linie”; należność 50 gr + 10 za przesyłkę załączam w znaczkach pocztow[y]ch.

Przy sposobności chciałbym zwrócić uwagę na wychodzący w Poznaniu „Prom”¹ (miesięcznik poetycki — ale prawdopodobnie wiecznik). Otóż w numerze 1-szym owego pisma można wyczytać w *Kronice*², co następuje:

„»Definicja nowej poezji p. Przybosia (por. 'Linia', nr 3)«. Nowa poezja nie przestała być liryką, ale uczucia wyraża inaczej, artystycznie skuteczniej przez to, że je poezją w czytelniku organizuje. Sam sposób wiązania słów i zdań, sam układ wizji poetyckiej ma w czytelniku wzbudzić swoiste uczucie »liryczne«, uczucie z natury swojej niewspółmierne z (odpowiadającym mu) uczuciem życiowym, a jednak w jakiś głębszy sposób z nim spokrewnione (w jaki, to tajemnica formy autora) i właśnie dlatego będące jego (uczucia »życiowego«) głęboką »syntezą«. Nie chcą rozumieć, wolą pocieszać się, że ktoś odczuje »syntezę uczuć żywiołowych«³ w schizofrenicznych sprośnościach ich narcyzmu. O poezji, z którą »walczą«, wiedzą tylko, że ją można zrozumieć. A pojąć, co się rozumiało, nie łaska?»

Rozumiem dobrze, że z byle głupstwem polemizować nie można, ale przyłączam to na dowód, jaka jest opozycja nowej poezji, skoro w tym samym numerze spotkać można wiersz Koski⁴: *Impresjonizm*, który wygląda na małpowanie Pańskiego pt. *Bitwa dnia z nocą*⁵, tyle że w tamtym mówi się o ranku. Pismo stworzone na to, żeby redaktorzy mogli gdzieś drukować swe grafomaństwa (którym poodejmowali znaki pisarskie i stąd uważają je za modernistyczne).

W drugim numerze Kapuściński⁶ „atakuje” *Kobiety i konie Czuchnowskiego*. Przyznał się, że ich nie rozumie, powiedział, że nie wszystkich obowiązuje taki sposób patrzenia, że „krytykuje” je ze swego punktu. Bzdury. I takie poglądy wyraża ten, co para się z poezją!

Hieronim Michalski

„Ciekawy” jest ich „program” w *Zarysie poetyckiej ewolucji*⁷. Zawiodł nastrój, zawiodły rozmaite sposoby podchodzenia do życia, więc... „idziemy gromadnie nad brzeg wielkiej rzeki przepływającej świat i budujemy prom” i „może ujrzymy i zrozumiemy stosunek tych wszystkich spraw, jaki je łączy ze sobą, z nami i z tym Wielkim Morzem, do któ-

rego płyniemy, a które nie celem naszym jest, lecz nieuchronną koniecznością istnienia”.

„Nabraliśmy już doświadczenia”. „Nastrój może być tylko odpoczynkiem, (że) bezwolne oddanie się prądom świata nie jest godne ludzkiego intelektu, że gwałtowny, błyskawiczny atak rozświetla co prawda część zjawisk, lecz nie przyczynia się w niczym do ich zrozumienia”.

Cóż tu wyższego od wydrwiwanych przez nich „chłystków”, zarówno „śpiewankowców”, jak „asocjalistów”? I „Kultura” (+) pisała, że „poziom pisma dobry”!⁸

List na arkuszu kratkowanego kremowego papieru, o formacie 22,5 × 14,2 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem; dopisek na s. 2 umieszczony pionowo.

¹ „Prom” — miesięcznik poetycki, organ grupy poetyckiej Prom, ukazujący się w Poznaniu dość nieregularnie w latach 1932—1939 pod redakcją Eugeniusza Morskiego i Edwina Herberta.

² *Kronika*, „Prom”, 1932, nr 1.

³ W oryginale: „życiowych”.

⁴ Allan Kosko, poeta związany z poznańską grupą poetycką Prom.

⁵ Wiersz Kurka był drukowany w „Linii” nr 3.

⁶ Witold Juliusz Kapuściński (ur. 1910), poeta związany z grupą Prom, wiersze drukował pod pseudonimem Zygmunt Psarski. O tomie Czuchnowskiego pisał pod kryptonimem wjk *Na marginesie książki Mariana Czuchnowskiego pt. „Kobiety i konie”*, „Prom”, 1932, nr 2.

⁷ *Zarys poetyckiej ewolucji*, „Prom”, 1932, nr 1, artykuł programowy pisma. Cytaty z artykułu uległy w liście pewnemu zniekształceniu.

⁸ Michalski miał na myśli notatkę „Prom”, *miesięcznik poetycki*, „Kultura”, 1932, nr 13.

73

OD HIERONIMA MICHAŁSKIEGO

Chełmża, 3 I 33

Szanowny Panie

Wpadły mi w ręce numery „Gazety Literackiej”, gdzie są Pańskie wiersze: *Komp[ozycja] wielopl[anowa]*¹ i *Niebo wiosenne*². Szczególnie *Komp[ozycja] wiel[oplanowa]* sprawiła mi wiele radości — takich wierszy nie znaleźć we współczesnej naszej poezji. To właśnie skłoniło mnie, żeby podziękować Panu za chwile przyjemności, jak dziękuje się przyjacielowi za dobre słowa.

Znaną mi twórczość poetycką Pana uszeregowałbym w trzy zasadnicze grupy. 1. Pierwsza to wiersze z pożarem lirycznym z *Śpiewów o Rz-plitej*, z wybuchami uczuć w takich, jak np. *Niebo wiosenne*, *Jutro*

my, *Mój ból* lub *Wista*. 2. Druga — to *Apel radiowy o słowo, Amundsen, Nie wolno płakać* i *Joanna d'Arc*, gdzie liryzm „dusi się pod słowami” według określenia Pana i 3. Trzecia, gdzie piętrzy się męski beton słów, opanowanych całkiem wolą, jak np. *Komp[ozycja] wielopl[anowa]*, *Pozdrow[ienie] o zmierzchu...* Grupy te naturalnie wchodzą jedna w drugą, bo np. trzecia ma już początek w wierszu z *Śpiewów: Pochwała nart i sniegu*.

Podział ten uczyniłem zresztą jako czytelnik, nie krytyk, i jako czytelnik uczynię wyznanie, że najwięcej zniewalają urokiem wierszy (!) z 2 i 3 grupy, przy czym trzecia swym męskim liryzmem fascynuje. Pierwsza grupa swym wypływającym z konieczności, jakby chaotycznym liryzmem — nie przekonuje mnie zbyt. Mylę się może, ale podaję szczerze moje wrażenie.

Tak samo widzę w Pana prozie błogosławioną dążność do mocnego kształtu zdań czy *Mount Everest*, czy ów fragment o Krakowie³, drukowany w „Kurierku” lub owa *Francja, słodyczy świata*⁴, chociaż ta w mniejszym stopniu.

Podobno pracuje Pan nad antologią współ[czesnej] poezji włoskiej we własnych przekładach⁵ — życzę pomyślności w pracy, rzecz ta jest bardzo potrzebna, przecież zna się poezję włoską w małych wyjątkach.

Również „Linii” życzę dalszego pięknego życia. Pismo to jest zachwycające. Gdyby jeszcze Peipera i Ważyka tak wciągnąć...

W ostatnim (4) numerze był wiersz Przybosia *Pętnia*. Dążenie do skrótu (z innej strony chwalebna) zrobiło z tego utworu maleńką karykaturę: chyba to, że grom nie strzelił w autora (skąd od razu tak mocnego, że wyzywa Boga), nie dowodzi jeszcze, iż Boga nie ma. To już więcej przekonuje zwalczany przez Przybosia Kasprowicz w *Hymnach*. Myślę, że to jest skutek zapędzenia się w nowoczesność, czego jednak mimo wszystko nie można Przybosiovi odmówić w innych utworach.

Gdy wyjdzie nowy numer „Linii” proszę uprzejmie o przysłanie mi go. Adres: Rynek 3, Chełmża.

Kończę mój głupi list, przepraszam za śmiałość zabierania czasu Panu.

Z powożaniem
Hieronim Michalski

P.S. Wychodzi podobno miesięcznik „Barykady”⁶, o wspólnym z „Linia” froncie. Jeśli Sz. Pan mógłby coś w tej sprawie zdziałać — to proszę o łaskawe nadesłanie mi jednego numeru, a należność zapłacę po odbiorze, gdyż nie mam adresu.

List na podwójnym arkuszu papieru, o formacie 15 × 15 cm, pisany obustronnie niebieskim atramentem. Dopisek na s. 2 umieszczony pionowo, s. 4 nie zapisana.

¹ J. Kurek, *Kompozycja wieloplanowa*, „Gazeta Literacka”, R. III: 1931/1932, nr 2 (listopad).

² Wiersz Kurka *Wiosenne słońce* był drukowany w kolumnie „Linii” (zob. I list 39, przypis 2).

³ J. Kurek, *Pod dachami Krakowa*, „Kurier Literacko-Naukowy IKC”, 1932, nr 15.

⁴ J. Kurek, *Francjo, słodczy świata (Opowieść patetyczna)*, „Kurier Literacko-Naukowy IKC”, 1932, nr 45.

⁵ Antologia poetów włoskich, przygotowana przez Kurka, nie ukazała się w wydaniu książkowym.

⁶ Zob. II list 74, przypis 1.

74

OD HIERONIMA MICHAŁSKIEGO

Chełmża, 7 VII 33

Szanowny Panie!

Przepraszam za ponowne niepokojenie, ale powołuję się na poprzedni układ (jeśli Sz. P. przepomina sobie mnie), mocą którego mam zagwarantowane prawo i przyjemność pisania do Sz. Pana. Nie pisałem już dość długo, bo niby nie było żadnego pretekstu, ale teraz nie mogę wytrzymać i muszę chociaż w kilku słowach wyrazić mój entuzjazm dla twórczości Sz. Pana, której fragmenty od czasu do czasu dochodzą i do mojej dziury. Przypominam sobie zawsze pewną sytuację z *Jana Krzysztofa* Romain Rollanda, kiedy to Krafft wpośród powodzi udręk i zniechęceń otrzymuje list od swego wielbiciela z daleka, starego profesora. On odwiedził owego profesora, a dlaczego Sz. Pan, kiedy podróżował zeszłego roku (jeśli się nie mylę) nie wpadł do mnie?

Dowiedziałem się, że wyszedł 5 nr „Linii”, więc spieszę z prośbą o przysłanie tego numeru (należność, jak zwykle, prześlę po odbiorze). Może mógłby Sz. Pan przysłać również *Mount Everest*, bo nigdzie nie mogę dostać tej książki, a czekać na okazję, aż wpadnie mi w ręce, nie mam cierpliwości (należytość również prześlę po odbiorze, proszę mi ufać).

Czytałem z wielkim zaciekawieniem (i podziwem) wyjątki z powieści, drukowane w Dod. Lit.-Nauk. „Kurierka”¹. Nie wiem, co powiedzieć ponad to jak: tak, właśnie tak to powinno być napisane. Słyszałem, że drukował Sz. Pan wiersze i prozę w „Pionach”²; pisałem, żeby mi przysłali, ale nie dają znaku życia. Może Sz. Pan mógłby w tym zainterweniować? Byłbym niewymownie wdzięczny. Słyszałem także, że nakręcił Sz. Pan film³: jeśli prawda — to gratulacje serdeczne i — (...) ⁴ mój podziw dla obecnej wytężonej i owocnej twórczości Sz. Pana. Zresztą

nie tylko mój — gdyż jest już nas (w Chełmży i Toruniu) cała grupka wielbicieli i sympatyków twórczości Sz. Pana i „Linii”.

Załączam wycinek z recenzją o *Spiewach*, która ukazała się już, dosyć dawno w „Naszych Pracach”, piśmie młodzieży pomorskiej i kujawskiej i w „Kuźni Młodych”⁵. Nie śmiałem jej przysłać, bo zdaję sobie sprawę z jej moralności, ale ... byłem jeszcze sztubakiem, więc... Zresztą to jest jeden z nikłych dowodów uwielbienia dla nader sympatycznego talentu Sz. Pana (choć może uczyniłem mu krzywdę, zanadto wnikając w jego istotę).

Myślę, że spełni Sz. Pan moje prośby: „Linia” i *Mount Everest*, i pozostaje z głębokim szacunkiem

Hieronim Michalski

List na podwójnym arkuszu kremowego papieru, o formacie 15 × 15 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem.

¹ Chodzi o dwa teksty Kurka: *Noce bez snu* (Fragment z powieści), „Kurier Literacko-Naukowy IKC”, 1932, nr 17, oraz *Wzgórze Jezusa i Marii* (Fragmenty z powieści), „Kurier Literacko-Naukowy IKC”, 1933, nr 25.

² W „Pionach” Kurek drukował tylko fragment poematu *Usta na pomoc* (zob. V list 22, przypis 4).

³ Chodzi o eksperymentalny film Kurka *OR* (*Obliczenia rytmiczne*). Pisał o nim autor w nocy *Objaśniam „OR”*, „Linia”, 1933, nr 5.

⁴ Słowo nieczytelne.

⁵ Był to artykuł Michalskiego *Dwa tomy poezyj*, „Kuźnia Młodych”, 1933, nr 8. Do „Naszych Prac” nie udało się dotrzeć. W archiwum J. Kurka zachował się wycinek artykułu Michalskiego, pt. *Jalu Kurek: Spiewy o Rzeczypospolitej*.

OD HIERONIMA MICHALSKIEGO

Chełmża, 31 XII 33 r.

Szanowny Panie!

Korzystam znowu z przywileju, który Pan milcząco zatwierdził, i zamierzam męczyć Go mymi bazgrotami — mimo że w najlepszej intencji. Wiem już, jak Pan wygląda z fotografii w „Tyg[odniku] Ilustrowanym”¹ i to mi zabiło ćwieka w łeb, czy nie widziałem Pana, dwa razy nawet, bodaj w Chełmży na początku tego roku. Gdyby tak było w istocie — to nie mógłbym się pocieszyć, że nie rozmawiałem z Panem. Przypuszczam, że będę tego roku w nie znanym mi dotychczas Krakowie, tak ślicznie przez Pana opisywanym, i wtedy będę mógł wreszcie z Nim się zobaczyć. Nie jest to jakieś snobistyczne życzenie, choć nawet na to może wyglądać. Ale gdy polubi się jakiegoś pisarza czy człowieka, to trudno ostatecznie odpędzić się myśli, żeby dowiedzieć się o nim wszyst-

kiego, co tylko jest możliwe. Tak jest ze mną w stosunku do Pana. Ileż razy, czytając Pana utwory, zastanawiałem się nad tym, jakim może być Pan człowiekiem *etc.* Ma to uczucie pewien podkład metafizyczny może. Zawiera to same elementy, co i miłość. Człowiek musi dążyć do tego, spotkawszy jakiegoś innego osobnika, nieobojętnego mu, żeby wchłonać wszystko, co jest z tamtym związane. Trudno mi to ostatecznie wypowiedzieć, ale Pan to na pewno zrozumie i — nie wyśmieje. No, i z tych względów można pragnąć zobaczyć twórcę, którego głosu, rozłożonego na martwe literki, tak chętnie i miłośniczo się słucha. Nieraz także, czytając wiersze Pana, doznawałem dziwnej chęci, żeby zobaczyć, jak Pan to pisał, jak wyglądać mogą litery złożone na papierze ręką, która by nie chciała nic uronić z myśli przewijających się przez głowę. Dlatego zwracam się do Pana z dziwną nieco prośbą, żeby Pan był tak dobry i przepisał dla mnie jakiś ze swych wierszy, dobrze? Poznałem już *Upaty*, które mnie równie zachwyciły, szczególnie (może powinienem wstydzić się za gust?) *Modlitwa do M. Boskiej* i inne. Dziękuję bardzo Panu za wzruszenia, jakich doznałem przy czytaniu tyle drogich dla mnie wierszy; żałuję tylko, że nie mogę jej [!] mieć na własność (niech Pan zrobi II wydanie), a musiałem tylko czytać w publicznej bibliotece Raczyńskich w Poznaniu. Dziękuję również za nadesłanie mi kompletów „Linii”; należytość prześlę trochę później, proszę nic nie gniewać się, gdyż chcę wprawdzie kupić sobie nowe dwa zbiorki Pana, gdy będę w Poznaniu, a teraz kryzys no i studencka kieszeń, tak że nie mógłbym podać tym dwóm wydatkom. Przypuszczam, że będzie Pan wyrozumiały, jak również i za te niedyskrecje, które chcę niżej popelnąć. Mianowicie już od dawna chciałem prosić Pana o wiadomości o sobie, o swym życiu. Z jednej strony zaspokoi Pan tę ciekawość, którą obmawiałem wyżej, a z drugiej przyczyni się Pan do lepszego wniknięcia (niestety, tak) w jego utwory, co bądź co bądź się przyda, skoro powzięłem rezolutną myśl o pracy nad poezją Polski Odrodzonej. Nieznana jest mi całkiem atmosfera Krakowa, więc o ile by to Pana w niczym nie urażało — prosiłbym bardzo o informacje i ewentualne oświetlenia niektórych momentów i stosunku Pana do nich, np. „Zwrotnica” i Peiper. Poza tym, przeczytawszy fragment *Franuś umiera w Naprawie*² (naprawdę, cóż o tym powiedzieć?) jestem zaintrygowany Pańską pracą prozową. Zdaje się pisać Pan 2 powieści obecnie; jedną na tle Krakowa, a drugą o tym Franusiu właśnie, prawda? Jestem ucieszony bardzo objawami, że już Pańska praca zmoła jako tako ogólne kołtuństwo poskamandryckie i skamandryckie nawet, tj. artykułami o „Linii” Czachowskiego w „Gaz[ecie] Polskiej”³ i Kucharskiego w „Pionie”⁴ (cóż Pan o tym piśmie). Obracając się wśród młodych, obserwuję również pewne objawy życia po zastrzykach, jakie udziela „Linia”, choć może raczej ich działanie jest

jeszcze pośrednie raczej. W przyszłym roku prowadzić będę w jednej z gazet poznańskich zapewne dział literacki, więc praca moja ku propagandzie Pańskiej pracy będzie miała jeszcze jedno oparcie. Zsyłam Panu moc życzeń w pracy (pozdrowienia noworoczne, z okazji) oraz przepraszam za zuchwalstwo.

Uścisk dłoni

Michalski Hieronim

List na arkuszu kremowego papieru, o formacie 23 × 22,7 cm, pisany obustronnie czarnym atramentem.

¹ Fotografia Kurka — obok fotografii innych pisarzy krakowskich — znajdowała się przy artykule K. Czachowskiego *Z życia literackiego w Krakowie. Awangarda poetycka. Wśród prozatorów*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1933, nr 28.

² Był to fragment powieści *Grypa szaleje w Naprawie*, „Wiadomości Literackie”, 1933, nr 14.

³ K. Cz. [Kazimierz Czachowski], *Na froncie poetyckim*, „Gazeta Polska”, 1933, nr 334.

⁴ Z. Kucharski, *Na marginesie „Linii”*, „Pion”, 1933, nr 10.

76

OD STANISŁAWA MIŁASZEWSKIEGO ¹

[Warszawa,] 2 lipca [192]6

JWielmożny Pan

J. K u r e k

K R A K Ó W

Jagiellońska 22

Szanowny Panie!

Sztuki Pańskie *Pan z elektrowni* ² oraz *S.O.S.* ³ stanowią cenny nabytek dla teatrów eksperymentalnych, natomiast Teatr Narodowy nie posiada obecnie odpowiednich inscenizatorów do opracowania utworów w tym stylu. Może być, iż w sezonie przyszłym, wobec reorganizacji zespołu, nowy dyrektor, p. Jan Lorentowicz, będzie mógł utwory Pańskie wprowadzić do repertuaru, zechce więc Sz. Pan zwrócić się w tej sprawie do niego. Obadwa rękopisy znajdują się w bibliotece podręcznej T[eatru] Narodowego do Pańskiego rozporządzenia.

Z głębokim poważaniem

Stanisław Miłaszewski

Kierownik literacki Dram[atycznych] Teatrów Miejskich

List na firmowym arkuszu kremowego papieru, o formacie 28,4 × 21,7 cm, pisany na maszynie, podpis czarnym atramentem. Nadruk: „Dyrekcja Teatru Narodowego; Warszawa, dn... 192... r.”

¹ Stanisław Miłaszewski (1886—1944), dramaturg i pisarz. W latach 1923—1926 pracował jako kierownik literacki teatrów miejskich w Warszawie.

² Młodzieńcza sztuka Kurka nie doczekała się realizacji scenicznej ani publikacji.

³ S.O.S. — sceniczna wersja powieści wydanej w 1927 roku — nie doczekała się wystawienia.

77

OD STEFANA NAPIERSKIEGO¹

Warszawa, 10 XI 26, Książęca 6 m. 19

Szanowny Panie!

Kilka tygodni temu napisałem o Pańskiej książce *Upały* artykuł na jakie 250 w. druku. Trudno jest mi go wydrukować w pismach warszawskich z różnych względów: do „Wiadomości Literackich” pisze już kto inny², gdzie indziej — jest on za długi *etc.* Wobec tego zwracam się do Pana z niezwykłą nieco propozycją: może znalazłby Pan jakie pismo krakowskie, gdzie można by zamieścić tę recenzję?³ Zaznaczam, że jest ona utrzymana w tonie rzeczowym, ale raczej krytycznym.

Gdyby Pana zainteresować miała moja propozycja, proszę o odpowiedź pod adres wyżej wskazany i pozostaję z prawdziwym poważaniem

St. Napierski

(St. Marek Eiger)

P. S. Słowa te, nie znając Pańskiego adresu, kieruję na ręce p. Peipera.

List na arkuszu papieru o formacie 21,5 × 18 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem.

¹ Stefan Napierski, właściwe nazwisko: Stefan Marek Eiger (1899—1940), krytyk, poeta i tłumacz, stały współpracownik „Wiadomości Literackich”.

² W „Wiadomościach Literackich” recenzji z *Upałów* nie było.

³ Do wydrukowania tej recenzji w prasie krakowskiej nie doszło (inf. J. Kurka).

78

OD STEFANA NAPIERSKIEGO

Warszawa, 2 XII 26

Szanowny Panie!

Dziękuję Panu za przesłaną książkę¹. Będę rad, jeśli będę się mógł

Panu przysłużyć artykułem o Pańskich poezjach, chociaż nie wiem, czy się Panu spodoba. Byłoby dobrze, gdyby go mógł Pan gdzie przeforsować bez skrótów. Jeśli koniecznie trzeba go będzie obciąć — to proszę o odesłanie mi rękopisu w pierwotnej postaci (tzn. po wydrukowaniu).

Jak mi mówiono, o Panu w „Wiadomościach [Literackich]” ma pisać Stern². O przemilczaniu chyba nie może być mowy. Któżże ma pisać o poezji a szczególnie nowej?

Łączę serdeczne wyrazy

St. Napierski

List na arkuszu papieru o formacie 17,7 × 22,3 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem.

¹ Była to powieść *Kim był Andrzej Panik?*

² Zob. list 77, przypis 2.

79

OD STEFANA NAPIERSKIEGO

Warszawa, 4 I 27, Książęca 6/19

Szanowny Panie!

Jestem po poważnej chorobie i dlatego odpowiadam Panu z opóźnieniem. Nie będę przed Panem tał, że wiadomość zagubienia przez Pana mego artykułu¹ zrobiła na mnie nadzwyczaj przykre wrażenie. Postaram się Panu wyłożyć krótko moje zapatrywanie na tę sprawę, zaznaczając z góry, że Pańskich usprawiedliwień nie przyjmuję do wiadomości.

Nie cenię moich rzeczy jak relikwii. Ale zazaczyłem wyraźnie, że proszę o zwrot w razie niemożności wydrukowania; także rekomendowałem odpowiednią kopertę. Artykuł ten — niezależnie od Pańskiej osoby i książki — chciałem z czasem zamieścić w zbiorze moich artykułów; na dalszą metę Pan sam sobie zatem wyrządził krzywdę.

Ale sprawa ta ma jeszcze drugą stronę, dla mnie ważniejszą: chodzi o lojalność wobec cudzej pracy, albo choćby towaru zbytu na rynku literackim. Nie można skrupulatności posunąć w tym wypadku dość daleko. Szczególnie Pan, jako poeta „futurystyczny”, powinien chyba wiedzieć o tym, że nowe zorganizowanie wyobraźni pociąga za sobą nową, karną postawę wobec życia. A Pan się usprawiedliwia z odrobiną dezynwoltury...

Wobec tego oczekuję od Pana i domagam się:

1. że Pan się na głowie postawi, aby maszynopis się znalazł;

2. że Pan przyciśnie swego naczelnego redaktora do ziemi w tym samym celu.

Przecież pracując od kilku lat w „Głosie Narodu”, mógł Pan przewidywać, jakie tam panują stosunki i zaopatrzyć się w kopię. Znam inne pisma, gdzie od lat nie zginęła najdrobniejsza karteczka...

Jeżeli artykuł się nie znajdzie, pozostawiam sobie otwartą dalszą drogę. Gdyż chodzi mi o s y m p t o m a t i s y m b o l, jaki tkwi w tej błahej sprawie.

Pańską prozę przeczytałem z zainteresowaniem. Nawet miałem zamiar pisać o niej. Ale przyznam się Panu, że mnie Pan nieco ochłodził.

Łączę pozdrowienia i życzenia noworoczne

St. Napierski

List na arkuszu kremowego papieru, o formacie 35,6 × 22,3 cm, pisany obustronnie czarnym atramentem.

¹ Chodzi o artykuł Napierskiego, poświęcony poezji Kurka, o którym mowa w liście VII 78.

80

OD STEFANA NAPIERSKIEGO

Warszawa, 11 I 27

Szanowny Panie!

Mój ton pochodził: 1. ze słusznej urazy, 2. z irytacji rekonwalescenta.

Sprawę, po Pańskim ostatnim wyjaśnieniu, uważam za wyczerpaną. Zechce Pan p. redaktorowi Matyasikowi podziękować w moim imieniu za Jego uprzejme słowa. Pomimo lekkiego osadu przykrości i ja pragnąłbym nadal pozostawać z Panem w koleżeńskich i szczerych stosunkach. A zatem polecam się pamięci, gdyby miał Pan być w Warszawie.

Uścisk dłoni łączę

St. Napierski

List na arkuszu kremowego papieru, o formacie 22,3 × 17,8 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem.

81

OD STEFANA NAPIERSKIEGO

Warszawa, 19 III 28, Książęca 6 m. 19

Drogi Panie!

Serdecznie dziękuję za umieszczenie kilku wyjątków moich w „Głosie Narodu”; było to pierwsze publiczne (...) ¹ *Liści na wietrze* ² — tym milsze!

O Pańskiej ostatniej książce ³ nie mam wyrobionego zdania, póki nie przeczytam jej w całości. *Panik* bardzo mnie zainteresował — był pełen możliwości — w ogóle Pańska proza wydaje mi się bardziej zdynamizowana (w znaczeniu osiągnąć a nie dróg) od Pańskich wierszy. O ile nie uda mi się wcześniej, uwzględnię ją najprawdopodobniej (o ile tylko czas pozwoli, bo na chęciach mi nie zbywa) w książeczce, którą pragnę wydać w późnej jesieni br. ⁴

Dłoń ściskam

St. Napierski

P. S. Czy nie wie Pan, czy Przyboś otrzymał egzemplarz? Przesłałem mu pod adres Peipera.

List na arkuszu kremowego papieru, o formacie 26,7 × 21,8 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem.

¹ Wyraz nieczytelny.

² Chodzi o książkę uwag i aforyzmów Napierskiego, pt. *Cienie na wietrze*, Warszawa 1928. „Głos Narodu”, 1928, nr 74, wydrukował jej fragment pt. *Aforyzmy o poezji*.

³ Chodzi zapewne o *S.O.S. (Zbaw nasze dusze!)*.

⁴ Książka ta nie ukazała się.

82

OD STEFANA NAPIERSKIEGO

Warszawa, 24 IV 30

Szanowny Panie,

książkę Pańską otrzymałem jeszcze za granicą, własny mój egzemplarz po powrocie do kraju, bardzo Panu za pamięć dziękuję. Napisałem nawet niewielką recenzję do „Wiadomości [Literackich]” ¹, wkrótce powinna się ukazać, obawiam się tylko, że sprawię Panu pewien zawód. Do ostatniego tomu Pańskiego nie mam bezpośredniego stosunku, a zatem pewnie i sprawiedliwego. Sam czuję, że to wymagałoby, bliższej i wnikliwszej analizy, a niezupełnie czuję się do niej powołany.

Nie potrzebuję zaznaczać, że bardzo mnie ucieszy Pańska notatka, choćby równie krytyczna². Jednocześnie przesyłam Panu mój przekład Rilkego³, który może zajmie Pana, jako pewne poszukiwania formalne, bardzo odbiegające od Pańskiej linii, a jednak aktualne i głębokie.

Steinsberga⁴ — między nami mówiąc — znam dobrze. Prawie wszystkie tomy poezyj u niego są w znacznej części finansowane przez samych autorów. Reszta niewielka — to szczęśliwe wyjątki. Zresztą i dziwić nie ma się czemu, bo żadne wiersze „nie idą”.

Najlepiej będzie, jak Pan napisze szczegółowo mu swoje warunki. Gotów jestem przycisnąć ich, jak Pan do nich napisze. Szczególnie antologia włoska bardzo mnie interesuje. Warto by tylko, żeby ktoś z oficjalnych romanistów wstęp do tego napisał. Może Edward Boyé?⁵

Dłoń ściskam serdecznie, wyrazy szacunku łączę

St. Napierski

List na arkuszu kremowego papieru, o formacie 27 × 22 cm, pisany jednostronnie na maszynie, podpis — czerwonym atramentem.

¹ Zob. II list 14, przypisy 2 i 3.

² Chodzi zapewne o tom poetycki Napierskiego *Ziemia wolna*, Warszawa 1930; pisał o nim Kurek w artykule *Parnas w ruchu*, „Głos Narodu”, 1930, nr 128 z 18 V.

³ Chodzi o książkę R. M. Rilkego *Elegie duinezyjskie*, Warszawa 1930, przełożoną przez Napierskiego przy współpracy Witolda Hulewicza.

⁴ Marian Steinsberg, właściciel Księgarni F. Hoesick, specjalizującej się w wydawaniu poezji.

⁵ Antologia włoska nie ukazała się (zob. II list 5, przypis 2). Edward Boyé — zob. list 30, przypis 1.

12 V 30, Warszawa

Szanowny Panie,

za list bardzo dziękuję, chociaż odpowiadam z opóźnieniem. Skoro — mimo wszystko — *Elegie* zajęły Pana, może komentarzem do Rilkego będzie mój artykuł o Maltem, jaki ukaże się wkrótce¹. I ja wypowiadam szereg zastrzeżeń daleko idących, ale klasa artystyczna, a także duchowa tego poety jest jednakże najwyższa.

Recenzja o Panu na pewno będzie drukowana, nie wiem tylko kiedy, bo to się dzieje na ogół niezależnie ode mnie. Szkoda, że nie pisałem raczej o Pańskiej prozie, którą o wiele bardziej akceptuję, ale to traf zdarzył.

Naciskać Steinsberga — to praca Tantala, przekonałem się o tym wielokrotnie. Najgorzej zawsze u niego przedstawia się sprawa pieniędzy. Myślę, że przed jesienią nic już nie da się zrobić, bo po prostu teraz nie warto. Ale od jesieni zechce Pan mi przypomnieć, zrobię, co się tylko da².

Czuchnowskiego³ debiut — mimo wszelkie zastrzeżenia — jest imponujący. Przybosia jeszcze nie rozgryzłem. A zresztą on i ja — to dwa bieguny.

Dłoń ściskam serdecznie, wyrazy szacunku łączę

St. Napierski

List na arkuszu papieru o formacie 26,9 × 22 cm, pisany jednostronnie na maszynie, podpis — kopiowym ołówkiem.

¹ *Malte* Rilkego ukazał się w 1927 roku w przekładzie W. Hulewicza. Artykułu Napierskiego o *Maltem* nie udało się odszukać.

² U Hoesicka wydał Kurek dwie swoje książki dopiero później: poemat *Usta na pomoc*, Warszawa 1933, i *Mohigangas*, Warszawa 1934.

³ Czuchnowski debiutował tomem *Poranek gorący*, Poznań 1930.

OD STEFANA NAPIERSKIEGO

[Warszawa,] 28 X 33

Szanowny Panie,

prawdziwie serdecznie dziękuję Panu za pamięć. Imponująca jest w dzisiejszych czasach ruchliwość wydawnicza całej Waszej grupy i tak poważne rezultaty, Waszych wysiłków. Niech Pan przy okazji zechce podziękować Brzękowskiemu¹ za przesłanie mi pozytywnej i pobudzającej pracy o nowej poezji. Nie mogę tego uczynić sam, bo, niestety, jesteśmy trochę na bakier z powodu spraw dawno zwietrzałych. Nic merytorycznego nie piszę Panu jeszcze o Pańskich książkach, bo — będąc w trakcie przeprowadzki — zapoznałem się z nimi nie dość dokładnie. Ale na pewno jest to pozycja pełna znaczenia. Pańska proza, drukowana w „Wiadomościach [Literackich]”² przed kilkoma miesiącami, wzbudziła powszechne zainteresowanie i aprobatę tutejszych grup literackich. Co z Pańskim zapowiadającym przyjazdem? Nie jest wyłączone, że w końcu miesiąca na kilka dni wybiorę się do Krakowa, dałbym Panu znać uprzednio.

Wyrazy szacunku, koleżeńskie pozdrowienia

St. Napierski

[Adres:] WPan Jalu Kurek, K r a k ó w, Jagiellońska 20. [Nadawca:] Napierski, Warszawa, Wiejska 11 m. 21. [Stempel:] Warszawa 1 <dalszy ciąg nieczytelny wskutek oddarcia znaczka>.

Kartka pocztowa o formacie 9 × 14,2 cm, pisana na maszynie obustronnie przez fioletową taśmę, podpis — czarnym atramentem.

¹ Chodzi o książkę Brzękowskiego *Poezja integralna*, Warszawa 1933.

² Napierski ma na myśli fragment powieści *Grypa szaleje w Naprawie*, pt. *Franuś umiera w Naprawie*, „Wiadomości Literackie”, 1933, nr 14.

85

OD STEFANA NAPIERSKIEGO

Wiedeń, 3 II 35

Drogi Panie,

teraz dopiero otrzymałem Pańską książkę ¹ — tak pilnie dotąd czytali ją moi krewni — i serdecznie za pamięć dziękuję. Jednocześnie przesyłam Panu najszczerze gratulacje: z opóźnieniem zapewne dowiedziałem się o przyznanej Panu nagrodzie ².

Czytam powieść z wielkim zainteresowaniem. Zdaniem moim jest to najlepsza z książek Pańskich, i bardzo rad jestem, że tak gorąco Pana namawiałem do jej ukończenia. Oto uzyskał Pan pełną, należną Panu satysfakcję. Podziwiam intensywność i autentyczność tego realizmu; znać po nim, że dopracował się doń prawdziwy poeta. Zarzut jednostronnej „posępności” ³ wydaje mi się zupełnie powierzchowny. Nowość kompozycji jest uderzająca, przy tym wcale nie sztuczna. Po raz pierwszy chyba osiągnął Pan cel najtrudniejszy: wkomponowanie eksperymentalizmu w sam miąższ treści. Właśnie to świetne zatarcie śladów pracowni, ta rzutkość, naturalność, bezpośredniość i pełnia — stanowią w moim odczuciu o poziomie tej prozy. Przyznaję się, że sprawił mi Pan niezwykłą niespodziankę: nie posądzałem Pana o tak zróżniczkowaną umiejętność przeżywania; wieloplanowe a jednocześnie zwarte rozmieszczenie materiału — są imponujące. I jakże sugestywne są Pańskie krajobrazy, jak sprawdzalne, jak samoistne i do rdzenia liryczne. Oczywiście mam pewne zastrzeżenia: dotyczą one głównie pewnych szczegółów stylistycznych, które moim zdaniem można by podciągnąć, trochę wybredniej czy staranniej przepracować.

Jeśli miałby Pan ochotę, abym napisał o powieści, to rad podjąłbym się tego ⁴. Za kilka dni wracam do kraju. Zamieszkać, niestety, czas pewien w hotelu, szukając małego mieszkanka. Lecz list zastanie mnie pod dawnym warszawskim adresem (Narbutta 30). Może znalazłoby się

miejsce w dodatku tygodniowym „IKC” lub w jakim innym dzienniku krakowskim? Ewentualnie zwrócę się do „Pionu”, lecz nie wiem, jak tam ostatnio ułożyły się stosunki.

Ściskam dłoń Pańską przyjaźnie i oczekuję odpowiedzi

St. Napierski

P.S. Jak Pańskie sprawy osobiste? Mam nadzieję, że uległy pomyślnej przemianie lub przewycięzeniu.

List na arkuszu papieru o formacie 26,7 × 21,2 cm, pisany jednostronnie na maszynie. Podpis, poprawki oraz dopisek — niebieskim atramentem.

¹ Chodzi o powieść *Grypa szaleje w Naprawie*.

² Chodzi o nagrodę PAL dla Kurka za powieść *Grypa szaleje w Naprawie*.

³ Nie wiadomo, kto książce Kurka stawiał zarzut posepności.

⁴ *Słownik współczesnych pisarzy polskich* nie notuje recenzji Napierskiego z powieści *Grypa szaleje w Naprawie*.

OD STEFANA NAPIERSKIEGO

Warszawa, 22 IV 35, Słoneczna 50 m. 34, tel. 9-77-82

Drogi Panie,

posyłam Panu trochę drobiazgów. Są to trzy wiersze oraz trzy przekłady z liryki francuskiej — raczej niewinne. Pragnąłbym, aby Pan to zamieścił w dodatku literackim do „IKC”¹. Czy to możliwe?

Nie bardzo wiem, czy zechce się Pan wywiązać z tej prośby, bo może należy zwracać się z tym do kogo innego, by kogo nie pominąć. Niech Pan mnie łaskawie poinformuje. Jeśli się te rękopisy Panu nie spodobały, mogę przesłać inne — nie mam pod tym względem przesądów.

W ogóle pragnąłbym być w kontakcie z Waszym dodatkiem. Także pod względem krytycznym. Niech Pan mnie, proszę, poinformuje, z kim należy ów kontakt nawiązać. Najwygodniej byłoby dla mnie przez przedstawicielstwo warszawskie (z kim? z Wrzosem?)², czy też trzeba przez centralę krakowską (z kim?).

A zatem trudzę Pana i zawracam głowę po koleżeńsku. U mnie nic nowego, poza nowym mieszkaniem, bardzo wygodnym, gdzie się idealnie pracuje. Toteż jestem zaorany.

Ściskam dłoń, czekam odpowiedzi

St. Napierski

List na arkuszu kremowego papieru, o formacie 27 × 21,5 cm, pisany jednostronnie na maszynie, podpis — niebieskim atramentem.

¹ W „Kurierze Literacko-Naukowym” z 1935 roku były następujące pozycje Napierskiego: wiersz *Sielanka* (nr 24, dod. do 166 nru „IKC”), artykuł o A. Mombarcie i kilka jego wierszy bez tytułu w przekładzie Napierskiego (nr 27, dod. do 187 nru „IKC”) oraz artykuły: *Prawo do wielkości* (nr 31, dod. do 215 nru „IKC”) i *Rozmowa z Łobodowskim* (nr 37, dod. do 257 nru „IKC”).

² Konrad Wrzós (ur. ok. 1907), publicysta i dziennikarz, w latach 1929—1939 stały sprawozdawca polityczny i kierownik redakcji oddziału warszawskiego „IKC”.

87

OD STEFANA NAPIERSKIEGO

Warszawa, 29 IV 35, Słoneczna 50/34

Drogi Panie,

tak się złożyło, że porządkując ostatnio bibliotekę gruntownie, natrafiłem na *Usta na pomoc* — i przeczytałem dokładniej. To bardzo ciekawa, mnóstwo uwag nasuwająca, właściwie brawurowa książka (pomimo licznych moich zastrzeżeń). Właściwie jest to nowela wierszem nowoczesnym i bardzo osobistym. Gdyby Pan potrafił skondensować — to znaczy wyłączać co najmniej połowę materiału — napisałby Pan, moim zdaniem, rzecz wspaniałą.

Składa się tak, że w najbliższych dniach obejmuję dodatek literacki w jednym z pism¹ (obóz rządzący, prawica, bardzo kulturalni ludzie). Będę to podpisywał. O tym komunikuję na razie poufnie. Czy nie zechciałby Pan na moje ręce przesłać jakichś przekładów z nowej liryki włoskiej do wyboru? Możliwie z krótkimi adnotacjami o autorach. A może ma Pan nowe wiersze, skondensowane? Byłbym rad, gdyby Pan zechciał o tym pamiętać. Kogo Pan jeszcze ceni z młodych i mniej znanych w awangardzie? Może zechce mi Pan przesłać coś w rodzaju listy, dobrze?

Jaki los moich manuskryptów, przesłanych na Pańskie ręce do „IKC”?²

Uścisk dłoni koleżeński

St. Napierski

P.S. Jaki adres Peipera?

List na arkuszu kremowego papieru, o formacie 27 × 21,5 cm, pisany jednostronnie na maszynie, podpis, poprawki i dopisek — niebieskim atramentem.

¹ Był to „Bunt Młodych”. Niezależny organ młodej inteligencji, pismo młodych pisudczyków o nastawieniu konserwatywnym. Napierski prowadził tam w 1935 roku dodatek literacki.

² Zob. list 86, przypis 1.

OD STEFANA NAPIERSKIEGO

Warszawa, 3 VI 35

Szanowny Panie,

kilka tygodni temu przesłałem na ręce Pana (pod adres „IKC”) szereg rękopisów — wiersze oraz przekłady z poetów francuskich — wraz z listem¹. Jakieś 10 dni temu prosiłem jednego ze znajomych, by zechciał o tym Panu przypomnieć. Na oba listy po dziś dzień nie otrzymałem odpowiedzi. Czyżby Pan ich nie odebrał?

Drogi Panie, jestem zapracowany co najmniej jak Pan. A znajduję czas na korespondencję, zwłaszcza gdy chodzi o literackie sprawy kolegów. Milczenie w takich razach uważam za obraźliwe i niedopuszczalne. Przykro mi, że wyczekawszy tyle tygodni, muszę napisać tę niegrzeczną prawdę.

Proszę przyjąć koleżeńskie pozdrowienia

St. Napierski

List na arkuszu papieru o formacie 21,3 × 14,5 cm, pisany jednostronnie na maszynie, podpis czarnym atramentem. Po prawej stronie arkusza wycięte otwory dla skoroszytu.

¹ Zob. list 86, przypis 1.

OD ADOLFA NOWACZYŃSKIEGO¹

[Warszawa, 6 III 1932]

Drogi Panie. Z Szyfmanem² się widziałem, ale jeszcze sztuki nie dostał. Tam od wczoraj kryzys straszliwy i bankructwo³, bo i Siedlecki⁴ zawiódł. Dwanaście osób chce odejść. Próby z mojej sztuki przerwali⁵.

W każdym razie będę sprawy pilnował. A może byłoby lepiej do „Nowego”?⁶ Krzywoszew[skiego]⁷ nie znam, nie mogę radzić.

Jeżeli się Pan będzie widział z Gałuszką, niech Mu Pan powie, że mnie przykro dotknęło zbagatelizowanie mojej w Jego sprawie obrony⁸. Widocznie taka tendencja w piśmie, w redakcji. A tymczasem ja właśnie obserwując, jak się im ładnie rozwija, chciałem, to jest zacząłem się namyślać, czy by na terenie tego pisma porozmawiać o tym i o owym z Krakowem. Ale widzę w ostatnim numerze nazwisko „Czasownika”⁹ i w tej chwili apetyt odszedł...

Ściskam dłoń Pańską

Adolf Nowaczyński

6 III 1932

P.S. Wieczorem po telefo[nie] z Szyfm[anem]. Jeżeli zwali z siebie ciężar rewolucji pałacowej, dziś wieczór weźmie się do przeczytania *Pańskiej Sprawiedliwości*¹⁰.

[Adres:] Wielmożny Pan Jalu Kurek, Kraków, Jagiellońska 20. [Stempel:] Warszawa 1, 8 III 32 16.

Kartka pocztowa o formacie 10,5 × 15 cm, z widokiem ratusza w Poznaniu na odwrocie, pisana czarnym atramentem. Autograf w posiadaniu adresata.

¹ Adolf Nowaczyński (1876—1944), dramaturg, satyryk i publicysta, w latach międzywojennych związany był z organami endeckimi: „Gazetą Warszawską” i „Myślą Narodową”.

² A. Szyfman był wówczas dyrektorem teatrów Polskiego i Małego w Warszawie.

³ W okresie kryzysu ekonomicznego teatry miejskie przestały korzystać z funduszków komunalnych; niektóre oddano w dzierżawę prywatnym osobom, inne były prowadzone pod egidą Związku Artystów Scen Polskich. Te ostatnie nie były subwencjonowane wcale i zarobki personelu zależne były od frekwencji publiczności. Klęskę finansową poniósł wtedy kierowany przez Szyfmana Teatr Ateneum.

⁴ Chodzi zapewne o fiasko komedii A. Grzymały-Siedleckiego *Ich synowa*, której premiera odbyła się 27 II 1932.

⁵ W repertuarze Teatru Polskiego znalazła się w sezonie 1931/1932 *Komedia amerykańska* Nowaczyńskiego; premiera odbyła się 4 V 1932.

⁶ Teatr Nowy, mający siedzibę w Salach Redutowych, był kierowany wówczas przez Ludwika Solskiego.

⁷ Stefan Krzywoszewski (1866—1950), komediopisarz, dziennikarz i działacz teatralny. W latach 1931—1934 był (na zasadzie dzierżawy) dyrektorem warszawskich Teatrów Miejskich, w tym Nowego.

⁸ W „Gazecie Literackiej” 1931/1932, nr 4, ukazała się notatka, informująca, że w łódzkiej prasie wydawanej w języku jidysz znajdują się utwory Tuwima; fakt ten spotkał się z nieprzychylnym komentarzem. Z notatką tą polemizował Tuwim w artykule *O Gałuszkach*, „Wiadomości Literackie”, 1932, nr 7. Do polemiki „Gazety Literackiej” z Tuwimem wniósł się Nowaczyński artykułem *Ofensywa „Złopiewnia”*, „Myśl Narodowa”, 1932, nr 9. Gałuszka odpowiedział Tuwimowi artykułem *O „sparszywieniu”*. *Odpowiedź p. Tuwimowi*, „Gazeta Literacka”, 1931/1932, nr 6, zwracając uwagę, iż nie tylko on, lecz cały zespół redaguje pismo i bierze za niego odpowiedzialność. Autorem noty, która stała się przedmiotem polemiki, był Kazimierz Czachowski (informowała o tym „Gazeta Literacka”, 1931/1932, nr 9). Nowaczyński miał zapewne na myśli przypis Gałuszki do artykułu *O „sparszywieniu”*: „Odpowiedź niniejszą napisałem przed ukazaniem się odprawy A. Nowaczyńskiego, danej Tuwimowi w nr. 9 »Myśli Narodowej«”.

⁹ Być może chodzi o obecność w „Gazecie Literackiej” nazwiska Kazimierza Czachowskiego, który ogłaszał od 1927 roku wiele artykułów i recenzji w „Czasie”.

¹⁰ Sztuka ta nie doczekała się realizacji scenicznej.

OD ANTONIEGO OLCHY¹

Naprawa, 14 IV 34

Wielmożny Panie!

Korzystając z grzeczności WPańskiej Mamusi², przesyłam parę słów, gdyż miałem już dawno ochotę napisać, znając W Pana jako najwybitniejszego pisarza młodej generacji, i to tak bliskiego Naprawie! Interesowałem się zawsze żywo literaturą — więc też z W Pańskim nazwiskiem spotkałem się dość dawno. Piszę szczerze, iż utwory, W Pana czytywałem zawsze z prawdziwą satysfakcją! Szczególnie podobał mi się reportaż *Franuś umiera w Naprawie*, który czytałem tutaj[niejszym] chłopom z „Wiadomości [Literackich]”³. Baby naprawskie miały łzy w oczach, tak się przejęły... Dorywczo byłem także czytelnikiem „Linii”. Żałuję, że nie mogłem jej wówczas zaprenumerować ze znanych względów... Czy jeszcze wychodzi?? Obecnie czytuję W Pańskie felietony w „IKC”.

Ja jestem jednym z tych, którzy walczą o należne prawa dla literatury ludowej, chłopskiej literatury, tworzonej przez chłopą i przede wszystkim dla chłopą! Od paru lat (6, 7) pisuję wierszyki, a także prozę, i drukuję w pismach ludowych. W zeszłym roku wydano mi zbioreczek pt. *Spod strzechy — Chłopskie strofy*⁴. Są to skromne, pierwsze moje utwory. (Przesyłam zb. pocztą.) Ostatnio stworzyliśmy „Wieś — Jej Pieśń”, pismo literackie ludowe⁵ (posyłamy je W Panu), którego jestem wydawcą (za „Związek Lit[eratów] Lud[owych]”) i współredaktorem. Piszę pod pseudonimem „Antoni Olcha”. Nie wiem, jak się to W Panu podoba, gdyż jest tam wiele usterek, ale z początku trudno lepiej, zwłaszcza nam, chłopom. Wielu z moich kolegów nie chodziło do żadnych szkół, ledwo że umieją jako tako gryzmolić i czytać... Wysiłki nasze należy więc oceniać niezbyt surowo.

Sądzę, że W Pana interesują nasze poczynania, tym bardziej że pismo wychodzi z Naprawy. Cieszyłbym się bardzo, gdyby W Pan zechciał do mnie napisać choć parę słów na poruszone przeze mnie tematy, o ile W Panu czas pozwoli. Bardzo o to proszę!

Zasyłam serdeczne pozdrowienia spod Lubonia i pozostaję z szacunkiem

A. W. Mirek
(„Ant. Olcha”)

Adres list.: p. Jordanów
skr. nr 10

¹ List na podwójnym arkuszu papieru, o formacie 21 × 17 cm, pisany jednostronnie niebieskim atramentem.

¹ Antoni Olcha, właściwe nazwisko: Antoni Władysław Mirek (ur. 1914), poeta i prozaik związany z ruchem ludowym, urodzony we wsi Naprawa koło Jordanowa.

² Z Naprawy pochodziła matka J. Kurka, z tej też racji pisarz utrzymywał z tą miejscowością bliski kontakt i poświęcił jej powieść *Grypa szaleje w Naprawie*.

³ Tekst Kurka *Franuś umiera w Naprawie* drukowały „Wiadomości Literackie”, 1933, nr 14, w cyklu *Reportaże „Wiadomości Literackich”*.

⁴ Tom ten wyszedł w Jordanowie w 1933 roku.

⁵ „Wieś — Jej Pieśń” — pismo literackie, wydawane w latach 1933—1935 w Naprawie przez grupę literatów ludowych, którego wydawcą i redaktorem odpowiedzialnym był A. W. Mirek (Antoni Olcha).

91

OD ANTONIEGO OLCHY

Naprawa, 24 V 34

Wielmożny Panie!

Serdecznie dziękuję za książki! Przeczytałem jednym tchem. Naprawę, staję się entuzjastą awangardowej poezji, gdyż tam nie ma tych wyświechtanych, po tysiąc razy nicowanych frazesów poetyckich. Awangarda literacka spełnia ważną i doniosłą rolę w literaturze przez to, że znalazła swoje własne drogi. Osobiście zaczynam również zrywać z dotychczasową strupieszalą aparaturą poetycką. Szukam swojego oblicza. Czy mi się uda i o ile, pokaże przyszłość. Trudno mi na razie, bom mało odczytany, zwłaszcza jeśli chodzi o nowoczesną poezję, która mi przecież może wiele pomóc w znalezieniu własnego punktu widzenia. Książki przysłane mi przez Pana są dla mnie miłą i nader cenną niespodzianką. Dziękuję za nie jeszcze raz!

Proszę wybaczyć, że tak późno odpisuję na Pański list, ale siedziałem we więzieniu za „politykę” (ściśle: za głoszenie chłopom, że ich ciemnota jest rzeczą złą, którą należy usunąć!). Wypuszczono mnie po 4-ch tyg[odniach].

Z M[arianem] Czuchnowskim nawiązałem kontakt w zeszłym roku. Pisujemy do siebie dość często. On mi dużo pomaga. Jana Wiktora znam z prasy, czytałem też jego książki. Chciałbym z nim nawiązać kontakt, ale nie bardzo śmiem pisać do niego. Czy ja wiem? Może by Pan był tak dobry i zaznajomił mnie z nim? Byłbym b. wdzięczny.

Czy „Linia” wychodzi jeszcze, względnie czy będzie wychodziła? Mam ochotę prenumerować sam i nakłonić do tego moich znajomków-skowronków¹. Na temat „Linii” zamieszczam obszerny artykuł we „Wsi — J[ej] P[ieśni]”². A propos „Wsi”: rzeczywiście pismo jest prowadzone naiwnie i na niskim poziomie, ale to się zmieni. Na razie to znosimy,

lecz powoli zupełnie zmienimy front. Wpierw jednak chcemy wy badać, ilu z tych ćwierkających słowików może się wyrobić na tęższych twórców³.

Proszę jeszcze do mnie napisać! Przynajmniej od czasu do czasu. Szczerze będę wdzięczny.

Łączę pozdrowienia i ukłony dla Pańskiej Mamusi!

A. Wł. Mirek
(„Antoni Olcha”)

p. Jordanów, skr. n. 10

List na podwójnym arkuszu papieru, o formacie 21 × 17 cm, pisany obustronnie niebieskim atramentem, s. 4 nie zapisana.

¹ Aluzja do postawy pisarzy ludowych starszego pokolenia, zwłaszcza Antoniego Kucharczyka (Jantka z Bugaja), uprawiających tradycyjny typ poezji ludowej. Warto też zaznaczyć, iż „Wieś — Jej Pieśń” miała pierwotnie nosić tytuł „Skowrończe Echa”.

² Artykuł na temat „Linii”, pt. „Głos poezji idącej”, zamieścił we „Wsi — Jej Pieśni”, 1934, nr 7, Franciszek Macak.

³ W grupie pisarzy skupionych wokół pisma „Wieś — Jej Pieśń” zaznaczyły się duże rozbieżności ideowe i artystyczne. Rzecznikiem radykalnych postaw był M. Czuchnowski, który wraz z Olchą przystąpił po zawieszeniu pisma do wydawnictwa „Frontu Literackiego”, a następnie „Nowej Wsi”.

92

OD ANTONIEGO OLCHY

Naprawa, 11 VI 34.

Wielce Szanowny Panie,
przesyłam w załączeniu zaproszenie na Zjazd, który urządzamy w Krakowie w dniach 23 i 24 czerwca. Bardzo się będziemy cieszyć, jeżeli nas Pan zaszczydzi swoją obecnością¹.

Jeżeli Pan był tak dobry — to proszę o zamieszczenie w tych dniach w „IKC” krótkiej notatki o zjeździe i naszych poczynaniach², za co z góry serdecznie dziękuję!

Czytałem w niedzielę *Konie — na prawo* w „IKC”³, bowiem świetnie ujmuje (!) aktualne sprawy. Takich rzeczy trzeba by więcej. Podobnych nieporządków, jak te, o których tam Pan pisze, jest b. wiele. Przytoczę tu takie facyki: poczta, która przecież bierze wygórowane! opłaty za swoje „cenne” usługi — schodzi na psy! Listy giną! Mnie już zginęło coś 5-ć listów w ciągu 1-go miesiąca! Naprawdę, że to skandal. Łotrostwo! Człowiek płaci i płaci, a oni takie „cuda” urządzają. Nie wia-

domo, czy się żyje w Polsce i w XX w., czy w głębokiej puszczy Brazylii. Niedługo trzeba będzie dyndać nogami z listem. Trudno.

Albo: 1/3 numerów „W[si] J[ej] P[ieśni]” — ginie w tajemniczy sposób na poczcie. Czytelnicy reklamują, ale co tam pomoże! Pan naczelnik czy inny dureń pocztowy (pardon, ale tak wypada napisać!) jest dzisiaj „wyższy” nad „takie” sprawy... Patrzy jak bóg! Zdaje się, że wolałby nie widzieć wcale interesantów na poczcie. (Po co? Przecież przeskadzają romansować z panną Manią czy Zuzią — urzędniczką...) Takie to stosunekki na prowincji. Piszę to Panu, bo wiem, że czasem coś podobnego można poruszyć na łamach „Kurierka”. Byłoby za to wdzięcznych wielu, wielu... Wszystkich nas gniecie machina zjeżdżającego [!] biurokratyzmu.

Przepraszam, że zabieram czas swoimi sprawami, ale trudno się nie pożalić, i to jeszcze Panu! Proszę gorąco o spełnienie mej 1-szej prośby i o wzięcie udziału w Zjeździe!

Zaszyłam pozdrowienia!

Z szacunkiem

A. W. Mirek („A. Olcha”)

List na podwójnym arkuszu papieru o formacie 21 × 17 cm, pisany jednostronnie niebieskim atramentem, na s. 2 znajduje się tylko adres.

¹ Chodzi o zjazd literatów ludowych, zorganizowany w Krakowie w dniach 23—24 VI 1934 przez redakcję pisma „Wieś — Jej Pieśń”. Kurek był obecny na zjeździe jako przedstawiciel „IKC”.

² „IKC” dał sprawozdanie ze zjazdu w artykule *Zjazd poetów ludowych w Krakowie, 1934*, nr 174.

³ J. Kurek *Konie na prawo*, „IKC”, 1934, nr 160.

Warszawa, Zgoda 8
12 VIII 30

Wielce Szanowny Panie —

Dziękuję za list z d[nia] 11 sierpnia i za miłe słowa w nim zawarte, również za sprostowanie wiadomości o moim pobycie w Krynicy. Naturalnie, że „wysłanie mnie na kurację do Krynicy” przez „Express Poranny” i „Głos Narodu” ² w żadnym stopniu nie może się przyczynić do wrogiego stosunku, żywnego przeze mnie do osoby Szanownego Pana lub jego pisma. Nic podobnego!

Sprawę z wywiadem, danym przez p. F[erdynanda] Goetla współ-

pracownikowi „Głosu Narodu”³ podniosłem *à propos*. W sprawie tej interpelowałem Prezesa PEN-Clubu⁴ i prosiłem go o odwołanie nieścisłości, wypowiedzianych przez niego. Obiecał, lecz nie uczynił tego. Wobec zbyt jaskrawej lekkomyślności w kwestiach wymieniania czyichś nazwisk i treści istniejących li tylko w wyobraźni (...) ⁵, wystąpiłem ze składu PEN-a niemal w wigilię otwarcia kongresu⁶. List Pana dowiódł mi, że p. Goetel istotnie wywiad w formie opublikowanej przez „Głos Narodu” współpracownikowi pisma dał. Dlaczego p. Goetel pozwolił sobie na ten „kawał” (nasze życie pełne jest tych kawałów, jak marny bruk małomiasteczkowy „kocimi łbami” [!]) i dlaczego w liście swoim do mnie twierdzi, że nic podobnego nie wygłaszał — nie wiem i, zresztą, nie interesuje mnie więcej ta zabawna sprawa gawędy „telepatycznej”. Z chęcią zawsze gotów jest[em] służyć „Głosowi Narodu”, jeżeli w czymkolwiek potrzebował będzie mojej współpracy⁷. Jutro wyjeżdżam do Paryża, a później na Rivierę.

Powracam do Warszawy 15 IX. Łączę wyrazy poważania

F. A. Ossendowski

List na arkuszu kratkowanego papieru, o formacie 27,7 × 20,7 cm, pisany jednostronnie niebieskim atramentem. Znaki wodne wyobrażenie gryfa i napis „Commercial Fine”. Autografy obu listów w posiadaniu adresata.

¹ Antoni Ferdynand Ossendowski (1878—1945), znany powieściopisarz i podróżnik. W 1930 r. ogłosił paszkwil powieściowy pt. *Lenin*.

² W notatce *Literatura na wilegiaturze*, „Głos Narodu”, 1930, nr 201, informował, że F. A. Ossendowski spędza wakacje w Krynicy. W nrze 210 „Głos Narodu” sprostował, iż Ossendowski przebywał w Kosowie, a nie w Krynicy, jak podano „za jednym z dzienników warszawskich”.

³ Ferdynand Goetel (1890—1960), powieściopisarz i publicysta. W „Głosie Narodu”, 1930, nr 115, znajdował się wywiad „mafarki” [Jalu Kurka] pt. *U Ferdynada Goetla*. We fragmencie wywiadu, dotyczącym nadprodukcji literatów, znalazł się passus, który dotknął Ossendowskiego: „Za dużo tych ludzi stanowczo. Nawet, można by powiedzieć, brakuje im wkrótce tematów. Niedawno spotyka Goetel Ossendowskiego, który po wydaniu *Lenina* pisze na gwałt *Judasza*: „To pan już wkrótce nie będzie miał o czym pisać. Specjaliści od powieści biograficznych, Maurois i Ludwig, wyręczyli pana wreszcie. Cóż by to panu jeszcze zostało? Napisać powieść o Homerze, no i o Adamie i Ewie”.

⁴ Prezesem polskiego PEN-Clubu był w latach 1926—1933 F. Goetel.

⁵ Fragment opuszczony nieczytelny.

⁶ Doroczny kongres PEN-Clubów odbył się w Warszawie w dniach 20—23 czerwca 1930 roku.

⁷ *Słownik współczesnych pisarzy polskich* informuje, że Ossendowski współpracował z „Głosem Narodu” jedynie w 1926 roku.

94

OD ANTONIEGO FERYNANDA OSSENDOWSKIEGO

Warszawa, 22 IX 30

Dziś, po powrocie z południa Francji, znalazłem w domu uprzejmą kartę Szanownego Pana z Neapolu¹. Dziękuję za pamięć i pozdrowienia i proszę przyjąć ode mnie najserdeczniejsze życzenia zdrowia i nowych sił do wydajnej pracy.

F. A. Ossendowski

Kartka pocztowa o formacie 8,6 × 13,9 cm, z barwną reprodukcją obrazu Adama Styki *Colosses de Memnon pendant l'inondation*, pisana niebieskim atramentem.

¹ Zob. I list 19, przypis 2.

OD JULIUSZA OSTERWY¹

95

[Kraków, 2 III 1933]

Szanowny Panie Redaktorze.

Egzemplarz *Sprawiedliwość niedowidzi*² wręczyłem koledze J[ózefowi] Karbowskiemu³. Poseł Pochmarski⁴ ocenia tę sztukę dodatnio. Ja dotąd, niestety, czytać nie mogłem, dopiero po kol[edze] J[ózefie] Karbowskiem — na razie jestem piekielnie zajęty.

Ściskam dłoń

Juliusz Osterwa

2 III 33
Kraków

List na kartoniku o formacie 14 × 9,3 cm, pisany jednostronnie niebieskim atramentem.

¹ Juliusz Osterwa był w latach 1932—1935 dyrektorem Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie.

² *Sprawiedliwość niedowidzi* — sztuka Kurka, która miała także dwa inne tytuły: *Cicho, Chiny* oraz *Faszyści Japonii*; nie była wystawiana, natomiast urywek jej był drukowany pt. *Cicho, Chiny* (fragment z dramatu satyrycznego), „Budowa”, 1936, nr 3.

³ Józef Karbowski 1888—1956 — był wówczas aktorem i reżyserem Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie.

⁴ Bolesław Pochmarski (1883—1945), nauczyciel gimnazjalny, publicysta i działacz sanacyjny w Krakowie, kierownik literacki Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie.

OD JERZEGO OSTROWSKIEGO¹

[Rzeszów, 16 IV 1936]

Wielce Szanowny Panie!

W porozumieniu z Państw[owym] Wyd[awnictwem] Ks[iążek] Szk[olnych] redaguję *Wypisy* dla 5-go oddziału szkoły powszechnej² i w związku z tym zwracam się do Sz. Pana z prośbą o napisanie czytanki na temat Krakowa.

Chodziłoby o danie dzieciom pojęcia o samym mieście (mury, zabytki) oraz o przedstawienie atmosfery pracy, jaka się w nim odbywa (nauka, sztuka). Oczywiście najważniejszą jest strona literacka, tj. zagadnienie, akcja, fabuła, żywość dialogu itd.

(Dla orientacji załączam charakterystykę programu i młodzieży.)

Czytanki te honorujemy po 100 zł, zastrzegając sobie prawo zwrócenia się o przeróbki wzgl[ędnie] poprawki.

Ponieważ termin jest bardzo krótki, bo do 24 kwietnia najdalej, prosiłbym o odwrotne zawiadomienie mnie, czy Sz. Pan podejmuje się tej pracy, i o jak najszybsze nadesłanie rękopisu³. Sądzę, że Sz. Pan, tak dobrze wyczuwający młodzież, zdoła ująć czytankę w sposób zajmujący i przystępny.

Oczekując przychylniej i rychłej odpowiedzi łączę wyrazy szacunku —

Jerzy Ostrowski

16 IV 36 r.

Adres:

Jerzy Ostrowski

Dyrektor II Gimn. Pań.

w Rzeszowie

List na podwójnym arkuszu popielatego papieru, o formacie 18,4 × 17,9 cm, pisany obustronnie zielonym atramentem, s. 4 nie zapisana. Autograf w posiadaniu adresata.

¹ Jerzy Ostrowski (1897—1942), powieściopisarz i pedagog, autor książek dla młodzieży. W latach 1934—1939 był dyrektorem gimnazjum w Rzeszowie.

² Książkę tę pt. *U nas w Polsce*. Czytanka dla klasy V szkół powszechnych 2 i 3 stopnia, Lwów 1937 opracował Ostrowski wspólnie z J. Zarembą.

³ Książka ta nie zawiera żadnego tekstu Kurka.

OD REDAKCJI „PAŃSTWA PRACY”

[Warszawa,] 6 lutego [193]4

Do Pana
Jalu Kurka
Kraków

Redakcja „Państwa Pracy” podjęła inicjatywę zorganizowania wieczoru poetyckiego, w którym by wzięli udział przedstawiciele poezji awangardowej¹. Wieczór ten skupi następujące ośrodki poetyckie: Kraków, Lublin, Wilno. Wychodząc z założenia, że wieczór ten będzie doniosłym wydarzeniem kulturalnym w życiu stolicy, a jednocześnie niewątpliwie jednym z czynników nawiązania kontaktu najmłodszej poezji z szerokimi warstwami zainteresowanych, pozwalamy sobie zaprosić Szanownego Pana do wzięcia udziału w tym wieczorze. Jednocześnie zawiadamiamy, że zgodę na swój udział w wieczorze wyrazili do chwili obecnej pp. Józef Czechowicz, Jerzy Zagórski, Czesław Miłosz, Henryk Domiński, Bronisław Michalski, Jerzy Putrament i inni. Termin wieczoru przewidywany jest około 20 lutego rb. W nadziei, że Szanowny Pan wyrazi swą zgodę na wzięcie udziału w wieczorze², prosimy uprzejmie o łaskawe podanie terminu, w którym możliwa byłaby obecność Szanownego Pana w Warszawie, gdyż uzgodnienie tej kwestii pozwoli nam dopiero na określenie daty odbycia wieczoru.

Jednocześnie prosimy o łaskawe nadesłanie możliwie niezwłocznie przeznaczonych na „Wieczór Najazdu Poezji Awangardowej” utworów ze względu na przykrą konieczność przedstawienia wszystkich tekstów do cenzury.

Łączymy wyrazy prawdziwego szacunku.

Sekretarz Redakcji
Henryk Domiński³

Redaktor Naczelny
Wacław Zagórski⁴

List na firmowym arkuszu kremowego papieru, o formacie 29 × 22 cm. Kopia maszynopisu, data, adres i podpisy — odręczne. Nadruk: „Państwo Pracy» Ogólnopolski Organ Legionu Młodych Związku Pracy dla Państwa. Warszawa, Al. Jerozolimskie 31 m. 15. Konto PKO Nr 26-700; Dn... 193... r.” U dołu pomiędzy podpisami znajduje się okrągła pieczęć z napisem: „Redakcja i Administracja Tygodnika »Państwo Pracy«”. Znak wodny: „MFR Papier à Lettres Mirkow”.

¹ Wieczór: „Najazd Awangardy na Warszawę” — zob. IV list 11, przypis 1.

² J. Kurek wziął osobisty udział w „Najeździe”.

³ Henryk Domiński — zob. list 12, przypis 1.

⁴ Wacław Zagórski, dziennikarz i publicysta, redaktor naczelny czasopisma „Państwo Pracy”.

98

OD REDAKCJI „PAŃSTWA PRACY”

[Warszawa,] 10 lutego [193]4

Wielce Szanowny Panie!

Potwierdzając odbiór pisma Sz. Pana z dnia 8 bm., uprzejmie dziękujemy za łaskawe przyjęcie zaproszenia na „Wieczór Najazdu Poezji Awangardowej”.

Niezwłocznie po ostatecznym uzgodnieniu terminu wieczoru prześlemy Sz. Panu zlecenie na przejazd koleją do Warszawy (80% zniżki), z tym że koszty podróży będą rozliczone w Warszawie. Jednocześnie wystosujemy odpowiednie pismo do Naczelnego Redaktora „IKC”¹.

Przy okazji pozwalamy sobie wyjaśnić, że całkowity dochód z zorganizowanej przez nas imprezy przeznaczony jest na ufundowanie stypendium o charakterze społecznym dla młodego poety.

Ze względu na niezbędne w podobnych wypadkach formalności prosimy o łaskawe nadesłanie tekstów możliwie do dn. 15 bm.

Łączymy wyrazy szacunku

Sekretarz Redakcji
Henryk Domiński

Redaktor Naczelny
Wacław Zagórski

List na arkuszu firmowego papieru, o formacie 29 × 22 cm, pisany jednostronnie na maszynie przez czerwoną taśmę. Podpisy — czerwonym atramentem. Nadruk, pieczęć i znaki wodne jak przy liście 97.

¹ Redaktorem naczelnym „IKC” był Marian Dąbrowski (1878—1958), dziennikarz i polityk, twórca koncernu prasowego „IKC”.

99

OD REDAKCJI „PAŃSTWA PRACY”

[Warszawa,] 6 marca [193]4

Do Pana Red. Jalu Kurka
w Krakowie

Uprzejmie komunikujemy, że Wieczór Najazdu Poezji Awangardowej odbędzie się dnia 10 marca w Warszawie, w sali Tow. Higienicznego, ul. Karowa 31, o godz. 6 po poł. Zlecenie na ulgę kolejową przesyłamy w liście.

Prosimy o niezwłoczne powiadomienie nas o terminie przyjazdu (dzień i godzina) oraz czy mamy przygotować mieszkanie.

Za zespół redakcyjny
Redaktor Naczelny
Wacław Zagórski

List do Red. Nacz.¹ wysłaliśmy onegdaj. Prosimy o łaskawe zgłoszenie się osobiste względn[e] telefoniczne natychmiast po przyjeździe. Koszta podróży rozliczymy w Warszawie.

Oczekujemy niecierpliwie.

Serdeczny uścisk dłoni
W. Zagórski

List na papierze firmowym koloru kremowego, o formacie 29 × 22 cm, pisany jednostronnie na maszynie, podpis i dopisek — niebieskim atramentem. Nadruk, pieczęć i znaki wodne — jak przy liście 97. Przy nadruku dopisek ręczny: „tel. 9-75-18”.

¹ Zob. list 98, przypis 1.

100

OD JANA PARANDOWSKIEGO

Warszawa, 28 XII 1938
Filtrowa 69

Szanowny Panie,

dziś otrzymałem Pańską książkę *Myślom ciasno*¹, która mnie szukała pod starym adresem². Bardzo pięknie dziękuję. Zajrzałem do spisu rzeczy i widzę, że zebrał Pan w tym tomie garść naszej dzisiejszej udręki. Pragnąłbym jak najrychlej zapoznać się z tą książką, muszę ją jednak odłożyć do jutra, bo inna robota mię nagli.

Łączę wyrazy szacunku i życzenia Nowego Roku

Jan Parandowski

[Adres:] WPan Jalu Kurek, Kraków, Al. Mickiewicza 57. [Stempel:] Warszawa 2, 29 XII 38 14.

Kartka pocztowa o formacie 10,3 × 14,2 cm, pisana czarnym atramentem. Autograf w posiadaniu adresata.

¹ Tom publicystyki Kurka, wydany w 1938 roku.

² Według S. Łozy *Czy wiesz, kto to jest?*, Warszawa 1938, J. Parandowski mieszkał w Warszawie, ul. Bema 70.

101

OD MARII PAWLIKOWSKIEJ-JASNORZEWSKIEJ

[Kraków,] 16/12 34

Kochany Panie

Gratuluje pięknej podobno powieści¹ — i proszę do mnie w wolnej chwili zatelefonować.

Życzenia świąteczne od nas obojga² —

M. Jasnorzewska

[Adres:] WPan redaktor Jalu Kurek, Pałac Prasy („IKC”), Starowiślna w miejscu. [Stempel:] Kraków, 18 XII 34 11.

Kartka pocztowa o formacie 9 × 14 cm, z reprodukcją na odwrocie obrazu Carl Mense *Flusslandschaft mit Pferden*, pisana niebieskim atramentem. Autograf w posiadaniu adresata.

¹ Chodzi o powieść *Grypa szaleje w Naprawie*.

² To jest Marii i Stefana Jasnorzewskich.

102

OD MARII PAWLIKOWSKIEJ-JASNORZEWSKIEJ

[Irena¹, II 1935 (?)]

Drogi Panie Jalu!

Ogromnie się ucieszyłam, że to Pan dostał nagrodę². Świetnie! Z tych wszystkich kandydatów Pan jeden zasługiwał na nią.

Mój mąż też serdecznie gratuluje.

Ja tam wcale nie liczę na nagrodę Krakowa, ale na wszelki wypadek, ponieważ wiem, że „Kurier” nie ma mojej fotografii, posyłam tę, którą pan w razie czego, o ile Pan nie zapomni, zaprezentuje.

Mają tam jakieś niegodne świństwo, które mnie bardzo martwi, ilekroć się pokaże. Więc bardzo proszę. Uważam, że powinien dostać Morstin lub Nowakowski³. A może Pan dostanie i krakowską? Nie będę się gniewać, słowo daję.

Do widzenia, dobry i duchem bożym owiany blondynie.

Nie pożyczaj pieniędzy, gdy już wybuła!

M. Jasnorzewska

List na arkuszu bibułkowego papieru, o formacie 27 × 20,3 cm, pisany jednostronnie na maszynie, podpis ołówkiem.

¹ Irena — miejscowość pod Dęblinem, gdzie w latach trzydziestych mieszkała M. Pawlikowska-Jasnorzewska z mężem lotnikiem.

² Chodzi o nagrodę PAL za powieść *Grypa szaleje w Naprawie*.

³ Nagrodę literacką Krakowa za 1934 rok otrzymał Ludwik Hieronim Morstin za dramat *Rzeczypospolita Poetów* (inf. „IKC”, 1935, nr 103).

103

OD MARII PAWLIKOWSKIEJ-JASNORZEWSKIEJ

[Irena, 23 III 1935]

Drogi Panie Jalu! Prześliczny jest Pański artykuł o tych siostrach Dubois¹. Pan umie wzruszać, naprawdę. Przy tej sposobności muszę Panu zakomunikować, że przeczytawszy dokładnie *Grypę*, uważam ją po *Sporze o sierżanta Griszę*² za najpiękniejszą książkę pisaną przez szczerego bliźniego, wielką książkę. Nie ma, nieprawdaż, żadnego powodu prawić Panu komplementów ani kłamać. Na szczęście rzadkim trafem poznano się na niej od razu, co Panu dopomoże do ciskania w łeb ludzkości raz po raz książkami tej wagi. Naprawdę nie wiedziałam, kim Pan jest, dzisiaj, mówię to na prawo i na lewo, mamy młodego, nowego pisarza na miarę Żeromskiego. Niech to może zbyt śmiałe porównanie będzie Panu dowodem, jak entuzjastycznie odczuwam *Grypę w Naprawie*, jak wiele się spodziewam po jej autorze.

To jest oberksiążka, słowo daję. Ściskam rękę pana

Maria Jasnorzewska

[Adres:] JWP. Redaktor Jalu Kurek, Kraków, Pałac Prasy, „Kr. Kurier Ilustrowany”. [Nadawca:] Maria Jasnorzewska, Dęblin Lotnisko. [Stempel:] Irena, 23 III 35.

Kartka pocztowa o formacie 10,4 × 14,7 cm, pisana obustronnie na maszynie. Podpis czarnym atramentem.

¹ Chodzi o felieton Kurka *Listy o miłości i śmierci*, „IKC”, 1935, nr 82, w którym przedstawił historię dwóch Amerykanek, sióstr Dubois; po tragicznej śmierci lotników, z którymi były uczuciowo związane, popełniły samobójstwo, skacząc wspólnie z samolotu.

² *Spór o sierżanta Griszę* — najgłośniejsza powieść Arnolda Zweiga z cyklu powieściowego *Wielka wojna białych ludzi*, która ukazała się w polskim przekładzie Wandy Kragen w 1930 roku.

104

OD MARII PAWLIKOWSKIEJ-JASNORZEWSKIEJ

[Irena, 15 I 1936]

Drogi i Szanowny Autorze i Kolego.

Dziękuję najserdeczniej za pasjonującą powieść Pańską *Woda wyżej* i śliczną dedykację. Dopiero teraz zastałam ją po dłuższym wyjeździe w Dęblinie. Żałuję, że nie stało się to wcześniej, bo byłabym za nią głosowała w konkursie „Wiadomości Literackich”¹. Ale tam już i tak zdaje się większością głosów przejdzie Wittlina *Sól ziemi*. Ja tam głosowałam na *Granicę*², która się panu też chyba podobała? Ale *Woda wyżej* to jeszcze wyżej niż *Grypa w Naprawie*.

Cieszę się i żegnam, wiele pozdrowień i dobrych życzeń w n. roku

Maria Jasnorzewska

[Adres:] Wielmożny Pan Redaktor, Jalu Kurek, Kraków, „Il. Kurier Codzienny”, Pałac Prasy, ul. Wielopole 1. [Stempel:] Irena, 15 I 36 15.

Kartka pocztowa o formacie 10,3 × 14,7 cm, z podobizną jachtu „Dar Pomorza” na odwrocie, pisana obustronnie na maszynie, podpis atramentem.

¹ Redakcja „Wiadomości Literackich” zwróciła się do 12 pisarzy, m. in. do Marii Pawlikowskiej, o wytypowanie najlepszej książki 1935 roku. Zgodnie z przewidywaniem Pawlikowskiej pierwsze miejsce zdobyła powieść Józefa Wittlina *Sól ziemi*.

² Pawlikowska zgłosiła trzy książki do wyróżnienia: *Granicę* Nałkowskiej, *Kobieta szuka siebie* Krzywickiej oraz *Cudzoziemkę* Kuncewiczowej (zob. Józef Wittlin podwójnym laureatem nagrody wydawnictwa i czytelników „Wiadomości Literackich”, „Wiadomości Literackie”, 1936, nr 6).

105

OD MARII PAWLIKOWSKIEJ-JASNORZEWSKIEJ

[Irena, 23 I 1939]

Serdeczne dzięki (...) ¹ przysłaną mi piękną książkę: *Myślom ciasno* — świetnie napisana rzecz, jak to się Panu zwykle trafia!

Pozdrowienia —

M. Jasnorzewska

[Adres:] JW Pan redaktor Jalu Kurek, Kraków, „Kurier Krak. Ilustrowany”, Pałac Prasy, Wielopole 1. [Stempel:] Irena, 23 I 39 15.

Kartka pocztowa o formacie 13,6 × 9,1 cm, pisana niebieskim atramentem. Autograf w posiadaniu adresata.

¹ Fragment tekstu uszkodzony wskutek wycięcia znaczka.

106

OD TADEUSZA PEIPERA

[Kraków, 1923]

Szanowny Panie.

Niestety, zarzucił mi się jakoś Pański ostatni list wraz z utworami i nie mogę nic szczegółowego odpisać. Przypominam sobie tylko, że mówił Pan o bliskim sąsiedztwie¹. Zatem proszę Pana do siebie. Najłatwiej zastać mnie między godz. 9—10 rano. Proszę dzwonić cierpliwie tyle czasu, ile potrzeba na zbudzenie śpiącego.

Z poważaniem
Tadeusz Peiper

List na arkuszu firmowego papieru, o formacie 14,7 × 22,6 cm, pisany czarnym atramentem. Nadruk: „Zwrotnica» Czasopismo Artystyczne. Kraków, Jagiellońska 5”. List bez daty, na autografie wpisana obcą ręką data: „1923”.

¹ Peiper mieszkał w Krakowie przy ul. Jagiellońskiej 5, a Kurek przy tej samej ulicy pod numerem 20.

107

OD TADEUSZA PEIPERA

[Kraków,] 21 — 3 — 23

Szanowny Panie.

Utwory Pańskie, ciekawe przeżyciem i bez zarzutu w wyrazie, obce są „Zwrotnicy” duchem. Zbliżenie nie jest jednak wykluczone. Bardzo byłbym rad, gdyby „Zwrotnicy” udało się zapuścić kilka korzeni w głębsze warstwy duchowe autora *Śpiewu szaleńca*¹. Nie wątpię, że wtedy „Zwrotnica” musiałaby stać dla Pana otworem. Na razie dla okazania szczerzej życzliwości przyrzekam, że postaram się o zamieszczenie *Hiszpanii*².

Z poważaniem
Tadeusz Peiper

List na arkuszu firmowego papieru, o formacie 14,7 × 22,6 cm, pisany czarnym atramentem. Nadruk jak przy liście poprzednim. Tekst listu włączył Kurek do książki *Mój Kraków*, s. 87.

¹ *Śpiew szaleńca* — młodzieńczy wiersz Kurka — nie drukowany.

² Wiersza tego „Zwrotnica” nie drukowała. Pierwodruk wiersza: „*Twórczość Młodej Polski*”, 1923, z. 2/3.

108

OD TADEUSZA PEIPERA

[Kraków, 4 I 1926]

4 — 1 — 26

Drogi Panie

Prosił mnie Gacki, abym w razie nie objęcia działu krakowskich recenzyj teatralnych w „Comoedii” zawiadomił Pana o tym¹. Czynię to niniejszym, a równocześnie przesyłam Gackiemu odpowiedź.

Z poważaniem

Tadeusz Peiper

List na arkuszu kremowego papieru o formacie 21 × 17 cm, pisany jednostronnie niebieskim atramentem.

¹ Zob. list 27, przypis 4.

109

OD TADEUSZA PEIPERA

[Kraków, 20 I 1926]

20 — I — 26

Drogi Panie

Wydanie „Zwrotnicy” zadecydowane¹. Rękopisy idą 1-go lutego do drukarni. Prosiłbym o pofatygowanie się do mnie z wierszami i małym artykułikiem (1 str.) o nadrealizmie².

Oczekuję i ściskam dłoń

Tadeusz Peiper

[Adres:] Pan Jalu Kurek, Kraków, Jagiellońska 22. [Nadawca:] Tadeusz Peiper, Kraków, Jagiellońska 5. [Stempel oddarty wraz ze znaczkiem].

Kartka pocztowa o formacie 8,8 × 14 cm, pisana jednostronnie niebieskim atramentem. Stempel pocztowy oddarty wraz ze znaczkiem.

¹ Wznowiona „Zwrotnica” wyszła z numerem 7 w maju 1926 r.

² W 7 nrze „Zwrotnicy” ukazała się tylko jedna pozycja Kurka — artykuł *O modzie kobiecej*.

110

OD TADEUSZA PEIPERA

[Orłowo (?), 14 VIII 1926] ¹

14 — 8 — 26

Drogi Panie. Węgiarki ² nie zastałem w Warszawie. Może w drodze powrotnej będzie inaczej. O Pańskich życzeniach ³ pamiętam. W powietrzu nadmorskim, przesyconym solą, także ceny są słone. Co niestety przetnie mój pobyt przed „wczasem”. Ściskam dłoń

Tad. Peiper

[Adres:] Pan Jalu Kurek, Kraków, Jagiellońska 22. [Stemple nieczytelne].

Kartka pocztowa o formacie 8,8 × 13,7 cm, z widokiem Orłowa na odwrocie, pisana ołówkiem. Autograf w posiadaniu adresata.

¹ Kartka zdaje się świadczyć, iż Peiper przebywał na wakacjach w Orłowie koło Gdyni.

² Aleksander Węgiarcko (1893—1941?), aktor i reżyser, od 1914 roku związany z Teatrem Polskim w Warszawie.

³ Życzenia te dotyczyły zapewne pomocy Peipera w wystawieniu jednej ze sztuk Kurka.

111

OD TADEUSZA PEIPERA

[Berlin, 27 III 1927]

Drogi Panie Jalu. Wreszcie znajduję chwilę wolną, by móc Panu przesłać na kawałku Berlina kawałki mojej pamięci

Tadeusz Peiper

[Adres:] P o l e n, Pan Jalu Kurek, Kraków, ul. Św. Krzyża 11, Redakcja „Głosu Narodu”. [Nadawca:] Tadeusz Peiper, Berlin-Charlottenburg, Hardenburgstr. 15, Hotel Astoria. [Stempel:] Berlin-Charlottenburg, 28 3 27 6-7 N.

Kartka pocztowa o formacie 13,7 × 8,7 cm, z widokiem Berlina i nadrukiem: „Potsdamer Platz mit Blich i. d. Koniggratzerstrasse”, pisana czarnym atramentem. Autograf w posiadaniu adresata. W autografie przekreślony adres: „Jagiellońska 5”, który był krakowskim adresem Peipera.

112

OD TADEUSZA PEIPERA

6 — 4 — 27, Berlin

Myśląc o Panu i o Pańskim dzienniku, przesyłamy Panu tę kartkę z serdecznymi pozdrowieniami

Tadeusz Peiper
K. Malewicz¹

[Adres:] Polen, Pan Jalu Kurek, Kraków, Redakcja „Głosu Narodu”.
[Stempel odcięty wraz ze znaczkiem].

Kartka pocztowa o formacie 14 × 9 cm, z fotografią przedstawiającą Tadeusza Peipera i Kazimierza Malewicza na ulicy Berlina, pisana niebieskim atramentem. Autograf w posiadaniu adresata. Fotografię tę reprodukował Kurek w *Moim Krakowie*, po s. 48.

¹ Kazimierz Malewicz (1879—1935), malarz rosyjski polskiego pochodzenia, twórca odmiany abstrakcjonizmu zwanego suprematyzmem. O wspólnej podróży z Malewiczem z Berlina do Bauhausu w Dessau pisał Peiper w „Zwrotnicy”, 1927, nr 8; przedruk w *Tędy*, Warszawa 1930, s. 201—211.

113

OD TADEUSZA PEIPERA

[Warszawa,] 28 — 3 — 28

Drogi Panie

Ponieważ przyjadę do Krakowa na święta, wiele ciekawych wiadomości odkładam do relacji ustnej. W tym liście [pragnę] podać Panu nowe informacje o Akademii¹, bo trzeba, aby o tej sprawie zbyt długo trzymanej w konspiracyjnych mrokach wiedziano szeroko.

Stan rzeczy jest obecnie następujący:

Minister oświaty stoi na stanowisku, że rząd tak długo nie może nic dać na Akademię, jak długo związki literackie nie odpowiedzą na pytanie, czym właściwie ta Akademia ma się zajmować i jaki ma być jej budżet. Toteż w ostatnim budżecie państwowym nie figuruje żadna kwota, która pozostawałaby w związku z założeniem Akademii.

Stanowisko literatów jest podzielone, a różnice doprowadzają nawet do starć gwałtownych, jak to miało miejsce na zebraniu ogólnoliterackim, które odbyło się przed kilku dniami². Po polemice publicystycznej, przeprowadzonej niedawno, obie strony wystąpiły już z argumentami ostatecznymi.

Spośród zwolenników Akademii pierwszy zabrał głos Kisielewski³

i opowiedziawszy dokładnie historię idei akademistycznej, dowodził konieczności utworzenia Akademii ze względu na prestiż, jaki w ten sposób zdobyłaby w społeczeństwie literatura. Kaden-Bandrowski twierdził, że wszystkie zarzuty upadają wobec tej oczywistości, że każda instytucja może być dobra albo zła, zależnie od ludzi, którzy w niej zasiadają, że poczta, która jest koniecznością w nowoczesnym społeczeństwie, może być dobrą pocztą lub złą pocztą, zależnie od tego, czy jej kierownictwo i jej personel jest dobrze dobrany.

Przemówienia opozycjonistów rozpoczął Irzykowski, zbijając oba twierdzenia zwolenników Akademii jednym twierdzeniem: że w czasach dzisiejszych nie mamy ludzi, którzy by byli godni zasiadać w Akademii, wobec czego w razie utworzenia jej nie podniosłaby ona prestiżu literatury, a także nie mogłaby funkcjonować jak dobra poczta. Bystro zauważył również, że skoro już porównuje się Akademię z pocztą, to należy zrozumieć że jako poczta między literaturą a rządem Akademia byłaby stanowczo za droga.

Z serią nowych argumentów przeciwko Akademii wystąpił Napier-ski ⁴, a Wat ⁵ zaatakował gwałtownie sposób, w jaki zwolennicy Akademii prowadzili swą akcję, zarzucając ich staraniom tajność niemal konspiracyjną. Ponieważ starcia wytworzyły sytuację, w której wydawało się, że opozycjoniści przychodzą jedynie z negacją, zaznaczył Peiper, że opozycja widzi możliwość zaspokojenia potrzeb literatury w sposób racjonalniejszy, niżby to uczynić mogła Akademia ⁶.

Jednakże Kaden-Bandrowski twierdził, że Piłsudski chce dać pieniądze jedynie na Akademię; da na Akademię albo wcale nie da. Wobec tego, że Irzykowski wyraził niewiarę w to twierdzenie, Peiper postawił wniosek, aby zebranie wybrało delegację, która by zasięgnęła informacji, czy Rząd gotowość udzielenia literatom pomocy łączy nierozdzielnie z ideą Akademii.

Ponieważ spóźniona pora zdekompletowała zebranie, do głosowania nie przyszło. Jednak pewnym jest, że pytanie, czy prawdą jest, jakoby rząd chciał dać pieniądze jedynie na Akademię, wpłynie decydująco na dalszy bieg sprawy. Gdyby się okazało, że dla rządu idea wydatnego popierania literatury bynajmniej nie łączy się nierozdzielnie z ideą Akademii, opozycja wystąpi pozytywnie z projektem określającym najracjonalniejszy sposób użycia subwencji rządowej.

Na razie tyle. Bliższe szczegóły ustnie. Ściskam dłoń

T.P.

List na podwójnym arkuszu białego papieru, o formacie 22,3 × 17,7 cm, pisany obustronnie czarnym atramentem.

¹ Polska Akademia Literatury powstała w 1933 roku, ale projekty jej utwo-

rzenia istniały wcześniej, jedna z inicjatyw jej założenia wyszła od Stefana Żeromskiego. Nasilenie dyskusji wokół Akademii miało miejsce w 1927 roku (*Słownik współczesnych pisarzy polskich* rejestruje z tego roku przeszło dwadzieścia artykułów prasowych w sprawie Akademii). Ówczesny projekt przewidywał, iż Akademia będzie podporządkowana władzom państwowym, którym miało przysługiwać prawo mianowania pierwszych dziesięciu akademików na ogólną liczbę 21.

² O dyskusji na tym zebraniu pisali: M. Jehanne Wielkopolska, *Komedia sporu o Akademię*, „Głos Prawdy”, 1928, nr 15, oraz A. Wat, *Echa burzliwego zebrania*, „Wiadomości Literackie”, 1928, nr 15.

³ Zygmunt Kisielewski (1882—1942), nowelista, powieściopisarz i publicysta związany z „Robotnikiem”, po 1925 roku poświęcił się wyłącznie pracy literackiej i organizacyjnej w PEN-Clubie oraz w Związku Literatów.

⁴ Swoją stosunek do Akademii sformułował Napierski także w *Liście otwartym do p. M. J. Wielopolskiej*, Warszawa 1928, będącym polemiką z artykułem pisarki (zob. przypis 2).

⁵ Aleksander Wat, właściwe nazwisko: Chwat (1900—1967), poeta, prozaik i tłumacz, związany wówczas z lewicą literacką.

⁶ Przeciwnicy Akademii wysunęli projekt Polskiej Izby Literackiej, oparty na zasadzie wybieralności członków przez ogół pisarzy. Rzecznikiem tego projektu był przede wszystkim K. Irzykowski (zob. jego artykuł *Polska Rada (Izba) Literacka*, „Robotnik”, 1928, nr 131).

T. Peiper wypowiadał się w sprawie Akademii dwukrotnie: *Spór o Akademię Literatury. Wywiad z redaktorem „Zwrotnicy” T. Peiperem*, „Naprzód”, 1928, nr 91, oraz artykuł *W sprawie Akademii Literatury. Trzy zasady*, „Epoka”, 1928, nr 92.

114

OD TADEUSZA PEIPERA

Warszawa, 5 — 6 — 28

Drogi Panie Jalu. Przesyłam „Drogę”¹, a także wiadomość, że mówiłem z Gackiem. Nalegałem usilnie i wielokrotnie, żeby Panu przysłał książki, proponowałem odesłanie ich do mnie². Powiedział, że matka jego nie ma nic do roboty, więc zajmie się odesłaniem ich Panu wprost. Poza tym w najbliższych dniach prześlę Panu artykuł o Irzykowskim, do którego wraz z Watem, Millerem i Ważykiem przywiązuję wagę. Ukazał się w „Głosie Lit[erackim]”³, niestety z kupą błędów drukarskich, w egzemplarzu przeznaczonym dla Pana Redaktora poprawię. Na razie tyle. Serdeczny uścisk dłoni

Tadeusz Peiper

List na arkuszu kremowego papieru, o formacie 22,3 × 17,2 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem.

¹ Była to najpewniej „Droga”, 1928, nr 1, gdzie w anonimowym *Przeglądzie* książek była omówiona powieść Kurka S.O.S.

² Prawdopodobnie chodziło o wydobyte od Gackiego reszty nakładu *Upałów*, wydanych pod firmą „Almanachu Nowej Sztuki”.

³ Chodzi o artykuł Peipera *Oskarżenie obrońcy*, „Głos Literacki”, 1928, nr 11, będący polemiką z pozycji „młodej literatury” z artykułem Irzykowskiego *Akademia pod daszkiem Izby. Odpowiedź na artykuł Jana Dąbrowskiego*, „Robotnik”, 1928, nr 118.

115

OD TADEUSZA PEIPERA

[Iwonicz, 12 VIII 1930]

Z iwonicznego przyjazdu, znad Bełkotki ¹, której czysty płomień zestawia pocziwy Wincenty Pol z płomieniem naszych serc ² zasyła Panu słowa przyjaźni

T.P.

12 — 8 — 30

[Adres:] Pan Jalu Kurek, Kraków, „Głos Narodu”, Redakcja. [Stempel:] Iwonicz, 12 VIII 30.

Kartka pocztowa o formacie 9,1 × 14,2 cm, z widokiem Bełkotki w Iwoniczu na odwrocie, pisana czarnym atramentem. Autograf w posiadaniu adresata.

¹ Bełkotka — płonące źródło w Iwoniczu.

² Peiper ma na myśli słowa W. Pola, umieszczone przy Bełkotce na marmurowej tablicy jako cytata z *Pieśni o ziemi naszej*:

*W cieniu tych lasów, coś tam szemrząc słodko,
Dziś, jak przed wieki, witasz nas, Bełkotko!
Czysty się płomień z tnych nurtów dobywa,
Co jak natchnienie przez duszę przepływa!
A czią przejęci nad źródłami Twemi,
Wielbimy Boga w cudach naszej ziemi!*

Tekst Pola cytuję za artykułem Iwonicz, „Tygodnik Ilustrowany”, 1930, nr 28. W *Pieśni o ziemi naszej* nie ma tego fragmentu.

116

OD MARIANA PIECHAŁA ¹

Warszawa

26.6.30

Kochany Panie! Niechże się Pan nie gniewa, że tak późno odpowiadam i dziękuję za kartkę. *Krzyk z miasta* ² wyszł w tych dniach. Co do „Głosu Porannego” ³, to nie ma mi Pan czego zazdrościć — to strasznie

demoralizuje, słyca i banalizuje odwalającego tam co tydzień swoje kawały, których doprawdy najczęściej wstydzę się ogromnie... Ale cóż — muszę przecież z czegoś żyć.

Oczywiście, że z największą satysfakcją napiszę o Pańskim ostatnim tomiku ⁴, choć mi się mniej podoba od pierwszego. I o tym z góry Pana uprzedzam. Zresztą chodzi tylko raczej w takiej recenzji o reklamę — prawda?

Sądzę, że Pan nie zapomni o mnie i zechce utrzymać kontakt przeze mnie z Łodzią (Pomorska 147 mój adres). Niech Pan będzie łaskaw pozdrowić ode mnie Czuchnowskiego, no i siebie jak najserdeczniej.

M. Piechal

[Adres:] Wielmożny Pan Jalu Kurek, w Krakowie, Redakcja „Głosu Narodu”.
[Nadawca:] M. Piechal, Łódź, Pomorska 147. [Stempel:] Warszawa 1, 20 VI 30 19.

Kartka pocztowa o formacie 10,4 × 14,8 cm, pisana obustronnie czarnym atramentem, pismo lekko spłowiałe.

¹ Marian Piechal (ur. 1905), poeta i eseista, związany z łódzkim środowiskiem literackim oraz grupami poetyckimi Meteor i Kwańdryga.

² *Krzyk z miasta*, Warszawa 1929 — pierwszy tom poetycki Piechala, wydany jako t. 1 Biblioteki „Metora”.

³ „Głos Poranny” — dziennik wychodzący w Łodzi w latach 1929—1939, przy którym ukazywał się niedzielny dodatek literacki. Piechal był jego stałym współpracownikiem w latach 1929—1935.

⁴ Recenzji tej nie udało się odnaleźć.

117

OD MARIANA PIECHALA

Łódź, 27.9.30

Kochany Panie! Z dniem 15 października wypuszczam w Łodzi dwutygodnik literacki (lewicy literackiej)¹, do którego mam zaszczyt Pana zaprosić i za pośrednictwem Pana M. Czuchnowskiego (ponieważ nie znam jego adresu). Proszę o wiersze, a Pana specjalnie, jako najbardziej powołanego, o recenzję z *Tędy* Peipera² do dnia 7 października najpóźniej.

Poza Panem i Czuchnowskim zaprosiłem do współpracy Józefa Czechowicza, Stefana Flukowskiego, K. I. Gałczyńskiego, M. Elinównę, N. Rydzewską³ i Wł. Sebyłę. Proszę o jak najszybszą odpowiedź.

Serdecznie pozdrawiam i ściskam —

M. Piechal

[Adres:] Wielmożny Pan Jalu Kurek, w Krakowie, Redakcja „Głosu Narodu”.
[Nadawca:] M. Piechał, Łódź, Pomorska 147. [Stempel:] Łódź 1, 28 IX 30 11.

Kartka pocztowa o formacie 10,4 × 14,8 cm, pisana niebieskim atramentem.

¹ Jak wynika z następnego listu, pismo nie zaczęło wówczas wychodzić. Ukazało się ono dopiero w marcu 1931 roku pod postacią miesięcznika „Prądy”.

² Recenzji z *Tędy* Kurek nie napisał.

³ Nina Rydzewska (1902—1958), poetka i powieściopisarka, związana w początkach działalności literackiej z grupą Kwadryga.

118

OD MARIANA PIECHAŁA

Łódź 17.10.30

Kochany Panie! Serdecznie dziękuję z[a] wiersz i za chęć śpieszenia mi z pomocą w prowadzeniu pisma. Lecz, niestety, obiecanych pieniędzy na pisma [!] nie otrzymałem na czas, wobec czego odłożyłem 1-szy numer do nowego roku. Zwłaszcza że nawet i lepiej będzie, jeśli pismo pojawi się z dn[e]m 1-go stycznia.

Gdyby Pan nie miał nic naprzeciwno, chętnie bym wydrukował ten wiersz w „Kwadrydze”¹ (jestem w niej, razem z Flukowskim, redaktorem od wierszy), która się ukaze w połowie listopada. Co Pan na to? Niech Pan będzie tak cierpliwy i odpisze mi jeszcze w tej sprawie, dobrze?

Serdecznie pozdrawiam —

M. Piechał

[Adres:] W Pan Jalu Kurek, w Redakcji „Głosu Narodu”, K r a k ó w. [Nadawca:] M. Piechał, Łódź, Pomorska 147. [Stempel:] Łódź 1, 18 X 30 11.

Kartka pocztowa o formacie 10,5 × 14,7 cm, pisana czarnym atramentem, pismo nieco wyblakłe.

¹ Wiersz Kurka nie był w „Kwadrydze” drukowany.

119

OD MARIANA PIECHAŁA

[Łódź, przed 13 I 1931]

Kochany Panie — ogromnie Pana przepraszam za tak długie milczenie, ale byłem teraz cztery tygodnie stale w Warszawie, a Pan pisał do Łodzi.

Otóż — z Tow[arzystwem] Dante Alighieri niechże Pan będzie łas-

kaw porozumieć się osobiście¹ — ul. Andrzeja 14 (kancelaria Biblioteki Publicznej).

Co zaś do współpracy w „Głosie Porannym”, no to na razie nie mogą płacić. Cóż ja na to poradzę. Pańską *Hiszpanię*² oddałem. Powinna by się była już ukazać.

Serdecznie ściskam dłoń i pozdrawiam

M. Piechal

[Adres:] WPan Jalu Kurek, w Krakowie, Redakcja „Głosu Narodu”. [Nadawca:] M. Piechal, Warszawa, Krak. Przedm. 64 — 4. [Stempel: Łódź (data nieczytelna).

Kartka pocztowa o formacie 10,5 × 14,8 cm, pisana czarnym atramentem. Autograf w posiadaniu adresata.

¹ Nie wiadomo, czy odczyt ten doszedł do skutku.

² Chodzi zapewne o tekst Kurka *Dlaczego zabijam byka* (Wywiad z najślawniejszym espadą *Hiszpanii*), „Głos Poranny”, 1930, nr 352.

120

OD MARIANA PIECHAŁA

[Warszawa, 13 I 1931]

Kochany Panie, najserdeczniej dziękuję za przyslaną powieść¹, szczególnie za dedykację. Cóż, trudno mi o niej pisać recenzję (o tej powieści, choć można by i o dedykacji), więc chyba przedrukuję w „Głosie Porannym”² przedmowę — zgoda?

Pański felieton o bykach hiszpańskich ukazał się w „Głosie P[orannym]”³. Niechże Pan jeszcze co nadeśle, to się Panu uzbiera coś jako honorarium, i wtedy ja może będę mógł Panu je przesłać.

Tow[arzystwo] Dante Alighieri koniecznie chciałoby Pański odczyt⁴ (zła forma, niech Pan wybaczy!). Niech Pan będzie łaskaw podać treść (tytuł) odczytu i datę Zarządowi, Łódź, Andrzeja 14.

Serdecznie Pana pozdrawiam i ściskam dłoń

M. Piechal

[Adres:] WPan Jalu Kurek, w Krakowie, Redakcja „Głosu Narodu”. [Nadawca:] M. Piechal, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 64 — 4. [Stempel:] Warszawa 1, 13 I 31 19.

Kartka pocztowa o formacie 10,4 × 14,8 cm, pisana fioletowym atramentem. Autograf w posiadaniu adresata.

¹ Było to drugie wydanie powieści *Andrzej Panik morderca Amundsena*, Kraków 1931.

² „Głos Poranny” nie przedrukował przedmowy Kurka ani nie zamieścił recenzji z książki.

³ Zob. list 119, przypis 2.

⁴ Zob. list 119, przypis 1.

121

OD MARIANA PIECHAŁA

Łódź, 8.3.31

Kochany Panie

Serdecznie przepraszam, że tak jakoś nie mogłem Wam placu dotrzymać w Łodzi¹ — ale to tyle zawsze roboty, dla której nieraz najlepszych przyjaciół i najmielszych gości musimy opuszczać. Honoraria Pańskie, gdy tylko odbiorę, zaraz wyślę. Chciałbym poza tym prosić Czuchnowskiego o ten jego tomik². Napiszę, prócz „Głosu P[orannego]”³ i w „Pamiętniku Warszawskim”⁴. Was zaś prosiłbym o nadsyłanie mi pewnych wycinków z „Głosu Narodu”, tyczących mnie, literaturze [!] w Łodzi lub „Kwadrygi”, abym mógł to z pożytkiem dla Was samych poprzeć, rozwinąć czy zahaczyć dyskusją, polemiką, artykułami itp. Gdybyście mieli czas i nastrój napisać kiedy do mnie, to jednak zawsze na adres łódzki: P o m o r s k a 147.

Z mocnym uściskiem

M. Piechał

P.S. Posyłam „Prądy” i polecam łaskawej pamięci na łamach „Głosu Narodu”⁵. A przyslijcie też coś do niego, tylko żeby nie za długie!⁶

List na arkuszu firmowego papieru, o formacie 27,5 × 21,6 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem. Nadruk: „Prądy» Regionalny Organ Łódzkiego Klubu Literackiego. Redakcja: Łódź, Aleja 1-go Maja 11 m 14, tel. 173-47”. Znak wodny: „Jeziorna Linen Post”.

¹ Pobytu Kurka w Łodzi nie udało się zlokalizować.

² Chodzi o tom poezji Czuchnowskiego *Kobiety i konie*.

³ Nie udało się stwierdzić, czy Piechał pisał o tomie Czuchnowskiego w „Głosie Porannym”.

⁴ W „Pamiętniku Warszawskim” nie ma recenzji Piechała ze wspomnianego tomu Czuchnowskiego.

⁵ Wzmianki o tomiku Piechała w „Głosie Narodu” nie odnaleziono.

⁶ W „Prądach” Kurek nie drukował żadnego utworu.

122

OD MARIANA PIECHAŁA

[Łódź, 15 X 1932]

Kochany Kolego! Przejrzałem u Timofiejewa¹ „Linie”, która jest w ogólnym tonie chęci i zamiarów bardzo sympatyczna, ale w swych podstawach ideologicznych mocno zakłamana i fałszywa. Chodzi o artykuł Brzękowskiego², którego wywody o poezji, nie oparte o podłoże życia

społecznego, nie wywiedzione z gruntu tarć socjalnych, nie mają przecież sensu, bo ich aktualność uwarunkowana jest tylko osobistą chimerą autora, a nie koniecznością historyczną. Na tej samej zasadzie mógłby dowodzić swej racji Tuwim i Zegadłowicz, i Madej, i Gałuszka, bo gdzież sprawdzian? Występujecie przeciw indywidualistycznemu i ekshibicjonistycznemu rozpasaniu w poezji, a jej prawidła sami opieracie na indywidualistycznych chimerach, bez kontroli z zewnątrz, którą są czynniki gospodarczo-polityczne naszego życia. Wprowadźcie je do swego pisma i swych rozumowań i uczynicie „Linie” pismem poważnym i wojującym *par excellence!*

Piszę do Was w tej sprawie, bo biorę Was z najlepszej strony i jestem pełen zawsze życzliwości dla Was, uważam Waszą sprawę również i za moją sprawę, a nie mam możliwości na razie wyklócić się z Wami mocno, porządnie i szczerze gdzie indziej. Pragnę to jednak uczynić pod warunkiem, że będziecie ze mną dyskutować solidnie, jak przystało na ludzi idei, a nie wymyślać mi, jak to było w nr. 3 „Linii”³.

Serdecznie pozdrawiam

M. Piechal

P.S. Przyślijcie mi „Linie”, bo jej nie dostałem, a kupić tutaj nigdzie jej nie można. „Prądy” wyjdą prawdopodobnie w początkach listopada⁴. Chcemy urządzić wieczór w Krakowie. Gdzie? Może nam dopomóżecie...?

[Adres:] Wielmożny Pan Jalu Kurek, w Krakowie, Jagiellońska 20. [Nadawca:] M. Piechal, Łódź, Pomorska 147. [Stempel:] Łódź 1, 15 X 32 10—11.

Kartka pocztowa o formacie 10,4 × 14,8 cm, pisana obustronnie czarnym atramentem. Znajdujący się u góry nadruk: „Opiekuj się dzieckiem — będzie mniej więzień i przestępców” — po zakreśleniu atramentem przekształcony na: „Opiekuj się! Mniej więzień!”

¹ Grzegorz Timofiejew (1908—1962), poeta i prozaik związany z grupą poetycką Meteor. W latach 1931—1932 był redaktorem czasopisma „Prądy”, które ukazywało się pod firmą Łódzkiego Klubu Literackiego.

² Chodzi o szkic Brzękowskiego *Nowa budowa poetycka*, „Linia”, 1932, nr 4.

³ Uwaga ta dotyczy noty z „Linii” nr 3, której początek brzmiał:
„Atakuje nas

w »Prądach«, czasopiśmie literackim Łodzi, p. M. Piechal, zarzucając nam eksperymentatorstwo formalne i brak kontaktu ze sprawami »poważnymi i wielkimi«. Upór czy ignorancja? Przecież to właśnie my nawoływaliśmy od początku do podjęcia ważkich rzeczy w poezji!”

⁴ Ten numer już się nie ukazał. „Prądy” przestały wychodzić w marcu 1932.

123

OD MARIANA PIECHAŁA

[Łódź, 5 I 1933]

Kochany Kolego! Serdecznie dziękuję za *Śpiewy* i za *Mount*: o pierwszych dam wzmiankę, a o Evereście napiszę szerzej w „Głosie Porannym” za jakieś 2 lub 3 tygodnie — dobrze? ¹ Zabieram się już do czytania. Co z „Linia”? Co w ogóle w awangardzie? Pozdrowienie i uścisk

M. Piechał

P.S. Piękny jest *Placz po zmarłym dziecku*, również *Mój ból!* ² Może wreszcie urzędzicie do diabła jakiś wieczór, jakiś *meeting*, jakieś coś w tym Krakowie ³, aby się można było z Wami uchlać i zobaczyć.

[Adres:] Wielmożny Pan Jalu Kurek, w Krakowie, Jagiellońska 20. [Nadawca:] M. Piechał, Łódź, Zagajnikowa 44/46 (z listami p. Wandy Bachniewiczówny). [Stempel:] Łódź 1, 5 I 33 21—22.

Kartka pocztowa o formacie 10,4 × 14,8 cm, pisana obustronnie czarnym atramentem.

¹ Chodzi o *II Śpiewy o Rzeczypospolitej* oraz *Mount Everest 1924*. W najbliższych tygodniach „Głos Poranny” nie pisał o książkach Kurka.

² Wiersze z tomu Kurka *II Śpiewy o Rzeczypospolitej*.

³ Nie wiadomo, czy sugestie te doczekały się realizacji.

124

OD MARIANA PIECHAŁA

[Łódź, 9 XI 1933]

Panie Kolego! Bądźcie łaskawi przysłać mi, jeśli chcecie, dwie ostatnie Wasze publikacje ¹ — dobrze? Ogromnie jestem ich ciekawy. *Usta na pomoc* świetny tytuł! Serdecznie pozdrawiam

M. Piechał

P.S. Czy wydajecie jeszcze „Linia”? ²
9 XI 33

[Adres:] Wielmożny Pan Jalu Kurek, w Krakowie, Jagiellońska 20. [Nadawca:] M. Piechał, Łódź, Sanocka 20 m. 30. [Stempel:] Łódź 1, 9 XI 33 17—18.

Kartka pocztowa o formacie 10,5 × 14,8 cm, pisana jednostronnie czarnym atramentem, pismo nieco wyblakłe.

¹ Chodzi m. in. o wydany w 1933 roku poemat *Usta na pomoc* oraz *Mount Everest 1924*.

² „Linia” przestała wychodzić w czerwcu 1933 roku.

OD MARIANA PIECHAŁA

[Łódź, 4 XII 1933]

Kochany Kolego! Serdecznie dziękuję za pamięć. Oczywiście — wy-dostałem te Wasze tomiki. Szczerze jestem zachwycony *Mohigangasem*¹, z wyjątkiem końcowych wierszy, których nie rozumiem, tak samo jak nie rozumiem Brzękowskiego *W drugiej osobie*², gdzie pełno tautologizmów, np. „usta jak krew czerwone” (a czy mogą być zielone?), „zaciśnięte pięści” (czy mogą być pięści niezaciśnięte?) itp. niegodnych nowej poezji, a tym bardziej Brzękowskiego, autora *Poezji integralnej*. Będę go musiał zjechać z punktu widzenia jego teorii. Na szczęście u Was tego prawie że nie ma. Ponieważ jesteście „formistami”, dlatego pomijam „treść” Waszych utworów, a będę je recenzował jedynie od strony formalnej³. Tak mi nawet radzi osobiście W. Strzeмиński, Wasz zaprzyjaźniony zwo-lennik.

Pozdrawiam.

M. Piechal

P.S. Nie wiem tylko, czy ta cholera Wassercug⁴ („Głos Por[anny]”) umieści to!

[Adres:] Wielmożny Pan Jalu Kurek, w Krakowie, Jagiellońska 20. [Nadawca:] M. Piechal, Łódź, Sanocka 20 m. 30. [Stempel:] Łódź 1, 4 XII 33 14—15.

Kartka pocztowa o formacie 10,4 × 14,8 cm, pisana jednostronnie czarnym atramentem, pismo nieco wyblakłe.

¹ *Mohigangas* ukazał się z datą 1934 roku.

² *W drugiej osobie*. Poezje, Łódź 1933. Biblioteka a.r., t. 4.

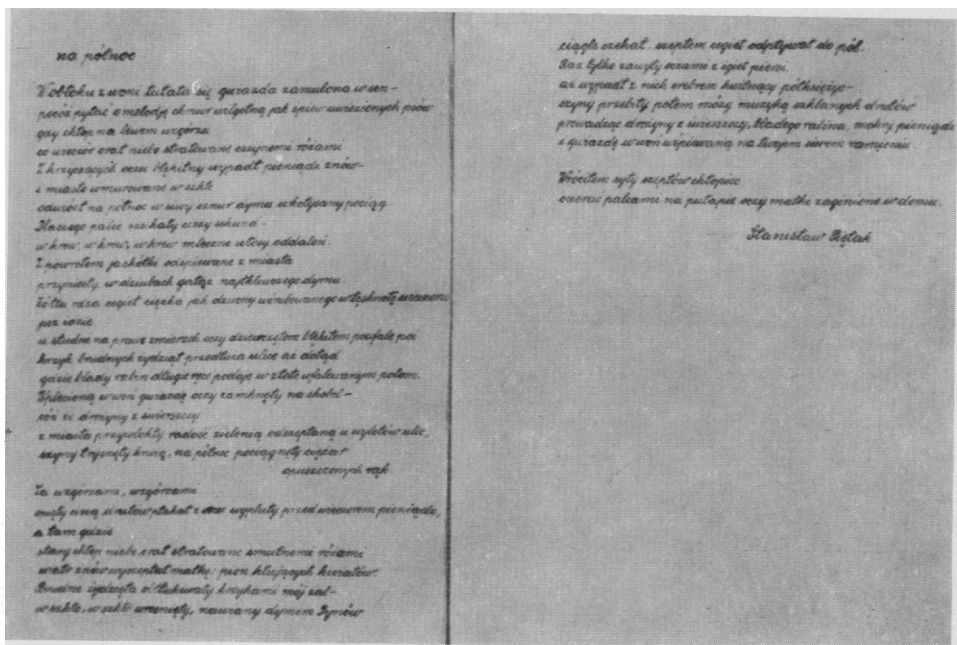
³ O książkach Kurka, Brzękowskiego i innych poetów awangardy pisał Piechal w artykule *Rok ubiegły w poezji polskiej. Kryzys literatury jest kryzysem nie formy lecz treści*, „Głos Poranny”, 1934, nr 1.

⁴ Gustaw Wassercug — redaktor naczelny „Głosu Porannego”.

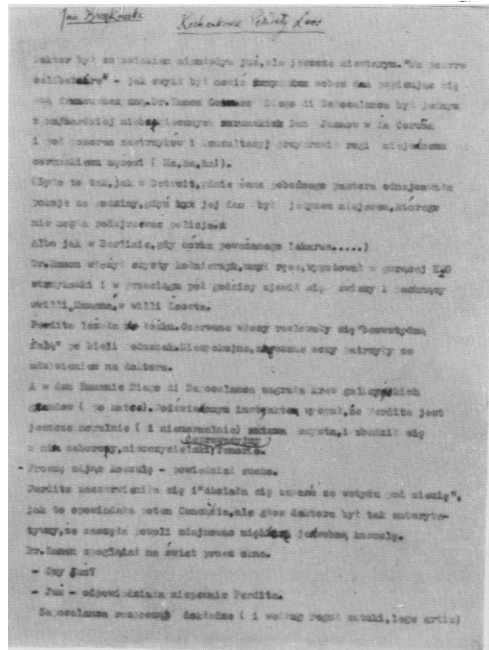
OD MARIANA PIECHAŁA

Łódź, 17 I 35

Panie Kolego! Wzywam Pana do wzięcia udziału w plebiscycie „Wiad [omości] Lit[erackich]”¹. Do „Akademii Niezależnych” powinni wejść pi-sarze rzeczywiście niezależni bądź artystycznie, bądź ideologicznie (a więc awangardziści i radykaliści społeczni). Ja już oddałem swój głos między



11. Autograf wiersza Stanisława Piętaka „na północ”.



12. Autograf fragmentu powieści Jana Brzękowskiego „24 kochanków Perdity Loost”.

Zebrani na wieczore autorskim Jerzego
 Rutramenta i Aleksandra Rymkiewicza
 Zagaryści
 zamysł wyprawy radości z racji
 wymiana przez Pana
 na g w o d y
 Polnie, Snuadencji Literatury
 Jerzy Rutrament A. Rymkiewicz
 Aleksander Rymkiewicz Masłowski


Jędrzejko
 Jędrzejko

TELEFON USPRAWNIA ŻYDIE, ZBLIŻA I PRZYPIESZA
 KARTKA POCZTOWA

NADAWCA: zespół
 Zagarystów
 Wilno, Urząd Pocztowy 1

Podpisowanie:
 "Kur. Wil." Biuro 1.

Jędrzejko
 Kurka
 Kurka
 Wielopole 1
 Redacja "H. Kurka
 Coda"



13. List zbiorowy zagarystów do Jalu Kurka [z dn. 30 I 1935], s. 1—2.

innymi i na Pana. Trzeba im trochę napsuć krwi nieprzyjemnymi dla nich nazwiskami. Werbuje do głosowania, kogo mogę, oczywiście z zastrzeżeniem, że ani jeden głos nie może być oddany np. na Tuwima. Wobec czego niech Pan będzie łaskaw przysłać mi swoją powieść, a napiszę o niej obszernie² — słowo honoru!

Pozdrawiam

M. Piechal

[Adres:] Wielmożny Pan Jalu Kurek, w Krakowie, ul. Jagiellońska 20. [Nadawca:] M. Piechal, Łódź, Sanocka 20 m. 30. [Stempel:] Łódź 1, 17 I 35 22—23.

Kartka pocztowa o formacie 10,5 × 14,8 cm, pisana jednostronnie czarnym atramentem.

¹ W ogłoszonych przez „Wiadomości Literackie”, 1935, nr 6, wynikach plebiscytu czytelników pierwsze miejsce na liście „Akademii Niezależnych” zajął J. Tuwim (11 245 punktów). Kurek znalazł się na 84 miejscu — wspólnie z Przybosiem (176 punktów).

² Chodzi o powieść *Grypa szaleje w Naprawie*. Pisał o niej Piechal w artykule *Rewelacyjna powieść J. Kurka nagrodzona przez Polską Akademię Literatury*, „Ilustrowana Rewia Tyg.”, 1935, nr 5, dod. do „Głosu Porannego”.

127

OD MARIANA PIECHAŁA

[Łódź, 16 X 1938]

Kochany Panie Kolego!

Przystępuję do wydawania pisma miesięcznego, nad którego nazwą myślę¹. Proszę Pana o łaskawą współpracę. Prace będą jako tako honorowane. Pierwszy numer wydaję w listopadzie w związku z 11-leciem niepodległości. Sądzę, że mi Pan nie odmówi, zwłaszcza że współpracują ze mną Skwarczyńska, Karpiński, Kasprowicz i Zawieyski (z łodzian), a zaproszeni zostali: Czachowski, Zawodziński, Terlecki, Miłosz, Łobodowski, Sebyła, Miciński, Wyka, Andrzejewski, Łaszowski i inni².

Bardzo byłbym Panu wdzięczny, gdyby Pan zechciał przysłać mi do dnia 25 bm. wiersz, fragment powieści lub artykuł na dowolny temat³ (byle z ogniem, w moim stylu!). Czekam z niecierpliwością na łaskawą Pańską odpowiedź łącząc serdeczne pozdrowienia i koleżeński uścisk dłoni

M. Piechal

Łódź, 16 X 38

ul. Unicka 1 m. 68

List na arkuszu kremowego papieru, o formacie 26,8 × 20,8 cm, pisany jednostronnie niebieskim atramentem.

¹ Był to miesięcznik społeczno-literacki „Odnowa”, wychodzący w Łodzi pod redakcją M. Piechała. Ukazały się dwa numery: 1 — w grudniu 1938, 2 — w styczniu 1939.

² Z wymienionych pisarzy w „Odnowie” drukowali: Antoni Kasprowicz, Stefania Skwarczyńska i Tymon Terlecki.

³ W 1 nrze „Odnowy” ukazały się dwa wiersze Kurka: *Drzewo dzieciństwa* i *Trzeci bieg*. W 2 nrze nie drukował żadnego utworu.

128

OD MARIANA PIECHAŁA

[Łódź,] 6 XII [193]8

Drogi Panie Kolego!

Przesyłam Wam 1-szy numer, dziękując jednocześnie bardzo czule za zamieszczone w niej Wasze utwory¹. Gorąco proszę o przyobiecany dalszy materiał, termin składania rzeczy do 2-go numeru upływa 15 bm. Wezmą w nich [!] udział m.in. również Czechowicz, Miłosz, Zagórski, Maśliński i Łobodowski².

Oczekując niecierpliwie na odpowiedź i materiał, łączę wyrazy serdecznego pozdrowienia i uścisk dłoni

M. Piechal

List na arkuszu firmowego papieru, o formacie 30 × 22,3 cm, pisany niebieskim atramentem. Nadruk: „»Odnowa« Miesięcznik Społeczno-Literacki. Łódź, ul. Unicka 1 m. 68 [skreślony adres: Piotrkowska 111], telefon 138-60; Łódź, dn... 193... r.”

¹ Zob. list 127, przypis 2.

² Żaden z tych autorów nie drukował w „Odnowie”.

129

OD ANTONIEGO PIEKARSKIEGO¹

Paryż, 24/5 1928

Kochany Jalu

Serdecznie dziękuję za przysłanie mi podobizn ojca „Aleksandra”², uważam, że na sztandar będzie bardzo dobry. Myślę tutaj często o Was jako o bardzo droгим człowieku — spotkałem Brzękowskiego³ i Zechentera⁴, rozmawialiśmy o Was — jeżeli moje projekty doprowadzą do końca, to po Waszym wyjściu z wojska chciałbym, żebyśmy się w Paryżu

spotkali — wszystko to zależy od bardzo poważnych okoliczności, które są w związku z moją pracą. Za dwa miesiące będę mógł Wam wszystko napisać. Wybaczcie, moi Drodzy, ale sam projekt jest niczym tam, gdzie fakty nie mówią. Wasz scenariusz⁵ w formie obecnej nie przedstawia dla Ameryki interesu, pomimo fabuły i piękna, które w nim tkwi. Ze strony zainteresowania artystycznego nic ich nie obchodzi piękno polskiego krajobrazu — oni nasz przemysł kinowy traktują jak coś, o czym się nie mówi. Potrzebuję natomiast scenariusz o charakterze pacyfistycznym, którym mógłbym zainteresować Anglików — jeżeli macie ochotę popracować na ten temat, to mogę Wam przysłać projekt projektu do scenariusza. Taka rzecz, tak zrobiona, jak ja ją widzę, miałyby zainteresowanie i zyskałyby poparcie. Nie zrażajcie się tym, że *Andrzej Panik* wędruje z teczki do teczki — nie zginie — ja za niego ręczę i ręczę za coś więcej — za uczciwość w stosunku do Was. Bynajmniej nie myślcie, że to jest rezygnacja — *Panika* wystawimy, tylko w dobrych warunkach, a nie na kolanie — skończycie wojsko — pogadamy. A czy nie dałoby się przerobić *Panika* na film pacyfistyczny? pomyślcie, czas ucieka — kończę, przyślijcie mi wzmianki, jak tam coś napiszecie. W sobotę ma wyjść „La Cinématographie Française”⁶, gdzie mieli wywiad ze mną, to go prześlę. Prosiłem, żeby Wam przysyłano do redakcji, śliczne pismo tygodniowe. O każdym fakcie, a nie projekcie, napiszę Wam, kochany Jalu — jeżeli zmienicie adres w razie wyjazdu, to napiszcie, będziemy o sobie pamiętać, bo jesteśmy nieco inni, jak nasi znajomi.

Ściskam dłoń

A. Piekarski

List na arkuszu kremowego papieru, o formacie 26,7 × 20,8 cm, pisany obustronnie czarnym atramentem.

¹ Antoni Piekarski (1889—1939), aktor związany z Redutą, a następnie z Teatrem Miejskim w Krakowie, pracował też w innych teatrach.

² Nie udało się tej osoby zidentyfikować.

³ Brzękowski przebywał w Paryżu od początku 1928 roku.

⁴ Witold Zechenter (ur. 1904), poeta, satyryk i publicysta związany ze środowiskiem literackim Krakowa. W latach 1927—1931 przebywał w Paryżu na studiach.

⁵ Chodziło o scenariusz oparty na powieści *Kim był Andrzej Panik?*

⁶ „La Cinématographie Française” — nie udało się do tego pisma dotrzeć i sprawdzić, czy wywiad ten się ukazał.

OD ANTONIEGO PIEKARSKIEGO

Paryż, 13/6 1928

Kochany Jalu.

Dziękuję za mile słowa — Brzękowskiemu oddałem wycinek¹. Powinniście otrzymać „Cinématographie Française” — jeżeli Wam za kilka dni jeszcze nie doręczą, to mi napiszcie, a ja Wam wyślę. Jeżeli przychodzi do Was „Gazeta Polska” wydawana w Paryżu, to są tam o mnie i o moich poczynaniach ciekawe wiadomości². Jestem osobiście zaproszony na kongres międzynarodowy teatralny w Paryżu — moglibyście o tym wspomnieć ku zgorszeniu moich ziomków krakowskich. Jeżeli chcecie poświęcić trochę czasu, to piszcie scenariusz — treść, a raczej szkic do niej tak sobie wyobrażam: Prolog —

Kawiarnia w przyszłości za lat przypuścimy 100, na tle takim mnich lub coś w tym rodzaju, zbierający ofiary na kaleki całego świata. Osoba zbierającego jest [!] w przeszłości prezesem trustu wojny — trzeba pokazać, w jaki sposób nastąpiła metamorfoza. Moglibyście zaczerpnąć z Waszej ostatniej książki BZN³, którą od Was otrzymałem w Krakowie.

W 1 części. Jałmużnik w roli Prezesa Wojny. Wnętrze gabinetu operacyjnego sztabu Wojny o świat. Trzeba by pokazać grozę wojny w potwornej masce liczb obliczanych przez cały sztab urzędników — a unikać historyjek z armatami — meblami — garami — w akcji, niech to się dzieje poza obrazem — cała potworność polegała będzie na księgowaniu skutków.

2 część — dać potężny balon *à la* „Italia” — albo raczej samolot o nazwie „Jedyny”, dla pojedynczej osoby, nad którym jadąc nad pobojowiskiem świata, usianą [!] falangą nowych krzyżów — Prezes Wojny spada, lądując między krzyżami i coś tam sobie delikatnie łamie — leży całą noc w towarzystwie przykrym, rano zastaje go w nastroju pokojowym i tutaj następuje metamorfoza postaci.

3 część — jest walką byłego prezesa z fabrykantami śmierci, których właściwie on stworzył, teraz z nimi walczy — można pokazać pochód maszyn na osiedla ludzkie — to powinno mieć w sobie pewną potworność.

4 część — Ucieczka prezesa do obozu pokoju — tutaj można użyć do akcji prorocstwo biblijne o sędzie ostatecznym — *A p o k a l i p s a* — można to ciekawie rozwinąć.

5 część — Szukanie pokoju na ziemi — wzajemne zapomnienie krzyw[d] — Prezes w roli kaznodziei i apostoła — potem pochód kalek we wszystkich częściach świata, ujęty w jednym rytmicznym obrazie

na tle różnych krajobrazów i znowu kawiarnia lub wielki jakiś plac i na nim „Prezes były”, chodzący z puszką i zbierający ofiary na cele pokoju i sanatoria dla kalek.

W środkowej części można dać scenę, kiedy „Prezes” prosi jako pokutnik — byłych swoich uczni, a obecnych panów wojny o pieniądze dla kalek. „Włodarze wojny” godzą się na miliardowe fundusze pod warunkiem prowadzenia wojny dalej. Tak sobie wyobrażam szkicowo całą historię. Wybaczcie, moi Kochani — ale nie lubię pisać, więc będziecie mieli pewien trud odczytania mego pisma — proszę Was, piszcie do mnie, jak Wam czas pozwoli, a ja o wszystkim napiszę. Ściskam Was

A. Piekarski

Moi Drodzy, jeżeli znajdziecie chwilę czasu, to wstąpcie do adwokata dr Steinsberga na ul. Sławkowskiej 9, II piętro, obok „Grandu”, i dowieďte się, co tam z moim procesem słyhać, który prowadzę z „Sikorowiczem”⁴, czy była już druga rozprawa. Jeżeli możecie mi tę grzeczność zrobić, to bardzo Wam dziękuję, napiszcie mi o tym.

Antoni Piekarski

List na arkuszu kremowego papieru, o formacie 26,7 × 20,8 cm, pisany obustronnie czarnym atramentem.

¹ Nie wiadomo, co ten wycinek zawierał.

² „Gazeta Polska w Paryżu” — pismo ukazujące się od 1926 roku pod naczelną redakcją dra Stefana Włoszczewskiego. Wobec braku roczników tego pisma nie udało się do wspomnianych informacji dotrzeć.

³ Nie udało się tego skrótu rozwiązać.

⁴ Jan Czesław Sikorowicz — właściciel firmy „Sarmacja-Film”, (nosząca też nazwę Międzynarodowa Propaganda Filmu „Empefilm”), założonej w Krakowie. Wydał kilka broszur poświęconych filmowi, prowadził także szkołę filmową, w której zatrudniał osoby ze świata artystycznego. Roszczenia finansowe pod jego adresem stały się przedmiotem rozpraw sądowych.

[Grudziądz, 11 I 1930]

Grudziądz

sobota 11/1

Moi Kochani

Pisałem do Was na święta kartkę — dzisiaj posyłam Wam parę słów w liście. Mianowicie jest dużo możliwości zrealizowania Waszego scenariusza *Panika*¹ tutaj na miejscu w Grudziądzu, na Pomorzu i w Gdyni

w porcie. Muszę jednak mieć Waszą zgodę na pewne zmiany w scenariuszu, gdyż akcja musiałaby się rozgrywać w Grudziądzu — także nad Wisłą — jeżeli znajdą się pieniądze na zrealizowanie, to napiszę Wam termin i przyjedziecie na parę dni i wspólnie na miejscu scenariusz opracujemy. — Architektura oraz położenie Grudziądza — jest przepiękne i przesunięcie całej akcji *Panika* nie straciłoby na akcji, owszem, powiększyłoby ją. Porozmawiałem z paru ludźmi, którzy się zainteresowali, mam nadzieję, że i miasto samo będzie chciało ten film zrealizować ze względu na propagandę samego Grudziądza. Wszystko to Wam napiszę, jak będę miał konkretne dane na Wasz przyjazd — sędzę, że cała ta koncepcja będzie Wam na rękę. Niezależnie od tego proszę Was o zatelefonowanie do Trzczińskiego, ewentualnie zobaczenie się z nim w sprawie sztuki, którą mu posłałem — nie otrzymałem od niego odpowiedzi — powiedzcie mu, że czekam na wiadomość — mam także jechać do Pragi na jakie dwa tygodnie, pragnę więc wszystkie daty ustalić — powiedzcie Trzczińskiemu², że czekam na jego odpowiedź, o czym zresztą w liście mu pisałem. Po rozmowie z nim napiszcie mi wszystko. Za gwiazdkę Waszą w postaci broszurki z Waszymi wierszami dziękuję. Czekam na odpowiedź Waszą — coraz bardziej doświadczam zazdrości ludzkiej, która i tutaj w formie anonimów oczernia mnie, abym przypadkiem nie dostał dyrekcji teatrów w Toruniu i Grudziądzu³ — stale zasypuje, zasypuje magistraty obu tych miast podłymi anonimami — dotychczas my górą.

Ściskam

Piekarski

List na arkuszu popielatego papieru, o formacie 26,7 × 22,1 cm, pisany obustronnie niebieskim atramentem.

¹ Realizacja tego filmu nie doszła do skutku (zob. J. Kurek *Mój Kraków*, s. 144).

² Teofil Trzcziński (1879—1953), reżyser i dyrektor wielu teatrów, w latach 1918—1926 oraz 1929—1932 był dyrektorem Teatru Miejskiego w Krakowie.

³ Według informacji „Głosu Narodu”, 1929, nr 277, A. Piekarski był wówczas reżyserem Teatru Polskiego w Grudziądzu (dyrekcja spoczywała w rękach L. Rygiera).

Z prawdziwą radością dowiedziałem się o nagrodzie¹, którą Wam przyznano. Składam Wam z serca płynące z tej racji życzenia. Napiszcie, proszę, przy okazji, jeśli Wam czas pozwoli, parę słów pod moim adresem

warszawskim (Mokotowska 65 m. 31), które mógłbym sobie wlepić do Waszej książki.

Jestem chwilowo w Łodzi, gdzie się męcę na stanowisku kierownika Teatru Popularnego. Stosunki tutejsze przypominają mi Waszą *Naprawę*, myślę oczywiście w sensie duchowej nędzy. Chciałbym sobie nieraz pogwarzyć z Wami w Krakowie, ale jestem, jak wiecie, dla tamtejszych stosunków teatralnych „grypa”, której się boją.

Sądzę, że po jakiejś epidemii, która atmosferę oczyści, przeznaczenie pozwoli mi wrócić do mojego miasteczka, gdzie obyśmy mogli prowadzić wspólnie Teatr, jak się nieraz mówiło.

Sciskam Was, pozdrowicie znajomków z Redakcji, którzy mi są jeszcze życzliwi.

Wasz

Antek Piekarski

List na arkuszu kremowego papieru, o formacie 27 × 21,8 cm, pisany atramentem.

¹ Chodzi o nagrodę PAL za powieść Kurka *Grypa szaleje w Naprawie*.

133

OD BOLESŁAWA POCHMARSKIEGO¹

[Kraków,] 17 czerwca 33

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Sztukę W Pana pt. *Sprawiedliwość nie dowodzi*² mamy już przepisaną w trzech egzemplarzach. Wobec tego egzemplarz Pański odsyłam Mu i równocześnie komunikuję, że sztukę tę przedłożę Dyrekcji i Komisji teatralnej do uwzględnienia w repertuarze teatru. Osobiście bowiem do tej rzeczy odnoszę się pozytywnie.

Łączę wyrazy wysokiego szacunku

Boł. Pochmarski

List na arkuszu firmowego papieru, o formacie 14,5 × 22,5 cm, pisany na maszynie, podpis czarnym atramentem. Nadruk: „Dyrekcja Teatru Polskiego im. Juliusza Słowackiego w Krakowie; Kraków, dnia... 19... r. Telefony: Dyrekcja: 30-48. Sekretariat: 01-76”.

¹ Bolesław Pochmarski zob. list 95, przypis 4.

² Wystawienie tej sztuki nie doszło do skutku. Wypowiada się w tej sprawie J. Kurek, *Mój Kraków*, s. 199: „utrącił jej szanse sprzeciw wszechmocnego wówczas na gruncie miasta prof. Kumanieckiego, członka, może nawet przewodniczącego komisji teatralnej”.

134

OD LEONA POMIROWSKIEGO¹

Warszawa, 17/8 — 33

Szanowny Panie. Chciałbym prosić Sz. Pana do współpracy w tygodniku literackim, który zaczę wydawać w połowie września rb.² Chodziłoby o prozę artystyczną (nowele do 300 w.) lub artykuły literackie (150 — do 200 w.). Czy mógłby mi Pan poinformować o tematach, które Go interesują i o których chciałby Pan napisać?

Wyrazy szacunku łączę

Leon Pomirowski

[Adres:] Wielmożny Pan Jalu Kurek, Kraków, Jagiellońska 20. [Nadawca:] Leon Pomirowski, Warszawa, Szczygła 10. [Stempel:] Warszawa, 18 VIII 33 15.

Kartka pocztowa o formacie 10,5 × 14,4 cm, pisana jednostronnie niebieskim atramentem.

¹ Leon Pomirowski (1891—1943), krytyk, w latach 1933—1936 był kierownikiem literackim tygodnika „Pion”, pisma związanego z ideologią sanacji, wychodzącego w latach 1933—1939.

² Kurek podjął z „Pionem” współpracę dopiero w 1935 roku.

135

OD LEONA POMIROWSKIEGO

Warszawa, dn. 22/8 — 33

Szanowny Panie. W sobotę rano przyjadę z Poznania do Krakowa na jeden dzień i chciałbym się z Panem zobaczyć. Około 10-ej zadzwonię do „IKC” i umówimy się. Czy mógłbym Pana prosić o łaskawe powiadomienie p. Z. Grabowskiego¹ oraz p. T. Kudlińskiego², że pragnąłbym się z nimi zobaczyć? Książka moja o najnowszej literaturze polskiej jest od miesiąca w druku, a wyjdzie dopiero w pierwszych dniach września³. Prześlę ją Panu, oczywiście.

Wyrazy szacunku łączę

Leon Pomirowski

[Adres:] JWielmożny Pan Jalu Kurek, Kraków, Jagiellońska 20. [Nadawca:] Leon Pomirowski, Warszawa, Szczygła 10. [Stempel:] Warszawa 2, 22 VIII 33.

Kartka pocztowa o formacie 10,4 × 15 cm, pisana niebieskim atramentem. Autograf w posiadaniu adresata.

¹ Zbigniew Grabowski (1903—1974), powieściopisarz, krytyk literacki i tłumacz. W owym czasie był stałym współpracownikiem „Kuriera Literacko-Naukowego IKC”, zaś w latach 1932—1933 redagował kwartalnik „Przegląd Turystyczny”.

² Tadeusz Kudliński (ur. 1898), powieściopisarz i krytyk teatralny. Do 1934 był jednym z redaktorów „Gazety Literackiej”, wychodzącej w Krakowie.

³ Była to książka Pomirowskiego *Nowa literatura w nowej Polsce*, Warszawa 1933.

136

OD LEONA POMIROWSKIEGO

[Warszawa,] 4 I [193]4

Szanowny Panie.

Przesyłam Panu równocześnie z kartką dwie moje książki¹. O fragment powieści pańskiej b. proszę².

Najlepsze życzenia noworoczne załączam

Leon Pomirowski

[Adres:] JWielmożny Pan Jalu Kurek, Kraków, Jagiellońska 20. [Nadawca:] Leon Pomirowski, Szczygła 10, Warszawa. [Stempel:] Warszawa, 5 I 34 16.

Kartka pocztowa o formacie 9,5 × 14,8 cm, pisana niebieskim atramentem. Nadruk: „Pion» Tygodnik Literacko-Społeczny. Warszawa, Aleja Róż Nr 2; Warszawa, dn... 193... r.” Autograf w posiadaniu adresata.

¹ Były to wydane równocześnie: *Nowa literatura w nowej Polsce* oraz *Walka o nowy realizm*, Warszawa 1933.

² Nie wiadomo, czy Kurek wysłał Pomirowskiemu fragment powieści, w ciągu 1934 roku nic bowiem w „Pionie” nie drukował.

137

OD MARIANA PROMIŃSKIEGO¹

Lwów, 10 VI 1931

Wielmożny Panie!

Czytając pierwszy numer „Linii”, będącej nową inkarnacją dawnej „Zwrotnicy”, z przyjemnością skonstatowałem siłę żywotną polskiej awangardy, która po latach zaskórnych prądów i wewnętrznej pracy wypływa znowu na powierzchnię życia, oparta o własne pismo. Wraz z życzeniami owocnej pracy nie sposób mi nie przemycić odrobiny żalu i zazdrości z powodu smutnego stanu lwowskiego życia literackiego, w którego „łonie” nie da się kontynuować żadnego pisma, choćby się

szło na kompromis z publicznością. Przykładem — „Tydzień”², dzisiaj już biedny marynat słoikowy, zanim zdołał osiągnąć pożądany krąg działania i oczyścić się z wody nagłego porodu. Wiersz, który Panu przesyłałam, wygłoszony w radio, z powodu swej postawy irracjonalnej przysporzył trochę kłopotu niektórym recenzentom i wywołał polemikę w gazetach³.

Mgr fil. Marian Popper

Może nie wyda się Panu *passeizmem* i znajdzie się na łamach „Linii”. Sam fakt otrzymania tej przesyłki proszę uważać za poryw z mej strony. Chwilami bywają bliscy — ludzie bardzo dalecy i można napisać do autora, znajomego tylko z książek i z widzenia (turniej Lwów—Kra-ków 1926).

Łączę uścisk dłoni

Murarska 28

List na kartoniku o formacie 5,8 × 12 cm, pisany obustronnie czarnym atramentem.

¹ Marian Popper, późniejsze nazwisko: Marian Promiński (1908—1971), prozaik i krytyk, związany przed wojną ze środowiskiem lwowskim. Od 1928 roku drukował wiersze i artykuły w „Słowie Polskim”.

² „Tydzień” — pismo wychodzące we Lwowie w 1931 roku pod redakcją Józefa Gajka, poświęcone kulturze współczesnej.

³ Był to zapewne wiersz *Skoki cienia*, zachowany wśród materiałów redakcyjnych „Linii”.

138

OD JÓZEFA RADZIMIŃSKIEGO¹

We Lwowie, dnia 6 lutego 1933 rok.

Panie Kolego.

Bardzo dziękuję za książkę, przy czym równocześnie zaznaczam, iż recenzja z Waszego reportażu ukazała się w jednym z styczniowych numerów dodatku naukowo-literackiego „Kurieria Lwowskiego”². Fotografii nie można było umieścić, gdyż kliszarz zalał ją przypadkiem kwasem i zniszczył w ten sposób.

Kolega red. Pańczak³ prosił mnie, bym pisząc do Was zaznaczył, iż gdyby ktoś przysyłał z „Linii” książkę do recenzji w „Kurierze Lwowskim”, to najlepiej niech zaadresuje na prywatny jego adres: ul. Zamoyńskiego 1, w redakcji bowiem często książki giną.

Odnosnie do Waszego wieczoru literackiego we Lwowie, to istnieje następująca koncepcja: moglibyście przyjechać do Lwowa wraz z Czuch-

nowskim (ten ostatni z swym „proletariackim” nieco materiałem poetyckim) i wówczas dałoby się zrobić wieczór w dużej sali Teatru Romantyczności, przy czym jako organizatorzy wystąpiłaby młodzież socjalistyczna wraz z TUR-em⁴. Koncepcję tę uważam za wskazaną ze względów kasowych, bo jedynie oni, posiadający b. silną organizację, mogą zapewnić murowaną „kasę”. Ani natomiast suchotnicze Kasyno Artystyczno-Lit[erackie]⁵, ani bardziej jeszcze beznadziejne Akademickie Koło Artystyczno-Lit[erackie]⁶ nie mogą liczyć na powodzenie imprezy. W razie, gdyby koncepcja ta odpowiadałaby (!) Wam (uważam ją za najbardziej realną), to napiszcie do red. Kuronia⁷, ul. Sykstuska, redakcja „Dziennika Ludowego”⁸, Lwów. A oni już w krótkim czasie postarają się zrealizować to. Bo doprawdy strasznie bym chciał doprowadzić Wasz ten przyjazd do Lwowa. I choć wątpię, czy już będę we Lwowie, to jednak b. gorąco Was zapraszam do skorzystania z *locum* w moim mieszkaniu. Zresztą o tym przy ostatecznym ustaleniu daty przyjazdu jeszcze napiszę. Ja bowiem około 20 bm., mam nadzieję, że już wyjadę na Bałkan, tj. do Rumunii, Turcji, Grecji, Bułgarii itd.

Widziałem ostatnio w Warszawie aktorkę dramatyczną, Izę Faleńską⁹ (znamy się b. dobrze z czasów jej pracy we Lwowie), która bawiąc wraz z rewią w Krakowie podczas świąt B[ozego] Nar[odzenia] poznała Was i Wasze ostatnie prace.

Posłałem ostatnio do „IKC” dwa artykuły do dodatku filmowego: *Kobieta i film* oraz *Bałkan jako teren polskiej ekspansji filmowej*¹⁰. Jakoś o nich głucho. Może byście mogli coś trochę ruszyć je. Zależałoby mi wielce na umieszczeniu, szczególnie *Kobieta i film*.

Piszcie więc do Kuronia, który jest już uprzedzony i bardzo mu się ten pomysł podobał.

Łączę serdeczny uścisk dłoni

J. Radziwiński

List na arkuszu papieru o formacie 27,2 × 21,4 cm, pisany na maszynie przez fioletową taśmę, liczne odręczne poprawki. U góry po lewej stronie arkusza stempel firmowy: „Józef Radziwiński, ul. Strzała 6, Lwów”.

¹ Józef Radziwiński — prozaik i dziennikarz związany z „Kurierem Lwowskim”, współpracował także z „IKC”.

² Ze względu na brak kompletów tego dziennika w bibliotekach nie udało się do tej recenzji dotrzeć.

³ Władysław Pańczak — zob. V list 13, przypis 6.

⁴ Impreza ta nie doszła do skutku.

⁵ Kasyno i Koło Literacko-Artystyczne — instytucja istniejąca w okresie międzywojennym we Lwowie; w lokalu jej odbywały się stałe imprezy literackie i odczyty, pod jej firmą ukazywały się wydawnictwa książkowe. W działalności Koła

uczestniczyli m.in. tacy pisarze, jak Henryk Balk, Tadeusz Hollender, Włodzimierz Lewik oraz Tymon Terlecki.

⁶ Akademyckie Koło Artystyczno-Literackie — brak o nim bliższych informacji.

⁷ Aleksander Kuroń, publicysta i dziennikarz, współpracownik „Dziennika Ludowego”.

⁸ „Dziennik Ludowy” — organ PPS, wychodzący we Lwowie od 1918 roku.

⁹ Iza Faleńska, aktorka, związana z teatrami lwowskimi, łódzkimi i warszawskimi.

¹⁰ W najbliższych tygodniach „Kurier filmowy” (stała kolumna „IKC”) nie drukował żadnych artykułów Radziwińskiego.

OD HELENY ROMER-OCHENKOWSKIEJ ¹

9 II 1939

Wilno

ul. Pańska 25 m. 3

Szanowny Panie.

Otrzymałam od Pana *Drzewo boleści...* Ujrzawszy Pana bilet wizytowy, a zwłaszcza zapoznawszy się z treścią pomyślałam, że nie mogę o tym pisać recenzji. Mogę tylko, i muszę napisać do Pana. Pewnie, że mało Pana będzie obchodzić tzw. kondolencja ze strony osoby nieznamomej, ale jakże inaczej odpowiedzieć na Pańską jak gdyby... chęć podzielenia się ze mną swym bólem? Ponieważ książka jest „niesprzedajna”?

Mało w niej słów, krótki jest życiorys ś.p. Rodziców Pana — niedługie wiersze i proza poświęcone ich pamięci — ale wystarczają, by powstały we mnie obrazy... obrazy... Bo ja się też chowałam w Krakowie od 10-go do 18-go roku życia ², bardzo dawno temu, mój ojciec Alfred Romer ³, więzień w 63 r., nie mógł znieść, by jedyna córka rosła w atmosferze rosyjskości, która zatrzuwała Litwę. Sam malarz, tam szukał atmosfery artystycznej. Dlatego kocham Kraków, miasto mego dzieciństwa, tyleż co Wilno, miasto mego urodzenia i pracy od lat 20-stu. Na Plantach znałam każde drzewo, w Uniwersytecie każdy zakątek... może spotkałam Ojca Pańskiego, gdy chodziłam do starego Estreichera ⁴ po książki? Może widziałam Matkę Pana, kiedy kupowałam kwiaty i owoce na Szczańskim placu?

Jakże musieli być szczęśliwi, że doczekali pociechy z „dzieci”, o co przecież chodzi najbiedniejszym, tak jak i najbogatszym małżeństwom! Proszę mi wierzyć, że umierali szczęśliwi i odchodzili jak na spoczy-

nek. Jeśli się jest w porządku z życiowymi rachunkami, to nie jest trudno umierać. Wiem o tym z doświadczenia, bo raz z grypy umierałam. Myślałam, czytając, co Pan pisze o Matce Marszałka i Matce d'Annunzia, tak uczczonych i uwielbionych, o Matce Orkana. Chciałoby się modlić nie tylko za takie Matki, ale do Nich o światło mądrej miłości.

Jeśli Panu przesyłają recenzje „Kuri[era] Wil[ęńskiego]”, to Pan wie, że wysoko cenię Pańskie książki.

Rada będę, jeśli Pan mi odpisze, że dobrze zrozumiałam otrzymany dar smutku? Łączę uprzejme ukłony

Helena Romer-Ochenkowska

List na podwójnym arkuszu papieru koloru wrzosowego, o formacie 17,8 × 13,6 cm, pisany obustronnie czarnym atramentem, z tym że wewnątrz pismo ciągnie się przez oba arkusze.

¹ Helena Romer-Ochenkowska (1878—1947), pisarka związana ze środowiskiem wileńskim, współpracowała stale z „Kurierem Wileńskim” i z rozgłośnią radiową.

² Biorąc pod uwagę datę urodzenia autorki listu można przyjąć, że przebywała ona w Krakowie w latach 1888—1896.

³ Alfred Romer (1832—1897), właściciel majątku Karolinów na Wileńszczyźnie, malarz i rzeźbiarz.

⁴ Chodzi o Karola Estreichera (1827—1908), bibliotekarza i bibliografa, od 1868 roku dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej.

140

OD KAZIMIERZA SOWIŃSKIEGO ¹

18 I 36

Warszawa - Śródmieście
Al. Ujazdowskie 30 — 24

Szanowny Panie —

mam zaszczyt zwrócić się do Szanownego Pana z prośbą o współpracę w „Budowie”.

Mam nadzieję, że nr 1 już Pan otrzymał. Zdaję sobie sprawę, że niecały materiał, zawarty w nrze, może Panu odpowiadać — słabość pewnych wyników z dążenia, aby nr 1 zmontować wyłącznie siłami lokalnymi ². Oczywiście tego charakteru lokalnego nie mam zamiaru utrzymywać nadal. „Budowa” będzie pismem nie tylko ściśle literackim. Zamieszczać będzie artykuły z dziedziny plastyki i reprodukcje obrazów — to oczywiście Pana nie dotyczy, ale podaję tak — dla informacji.

Na zakończenie jedna jeszcze — nawiasowa — uwaga: „Budowa”, nie-

stety, nie może płacić honorariów, gdyż jej byt materialny opiera się na środkach b. skromnych. Mam nadzieję, że ten wzgląd nie powstrzyma Pana od współpracy i że będzie Pan z „Budową” w stałym kontakcie³.

Łączę wyrazy poważania

Kazimierz Sowiński

P.S. Ponieważ częściej siedzę w W-wie niż w Łodzi, i właśnie tutaj pismo montuję, ewentualny materiał zechce Szanowny Pan kierować bezpośrednio na mój adres warszawski.

List na arkuszu firmowego papieru, o formacie 27,8 × 21,5 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem, pismo spłowiełe. Nadruk: „budowa czasopismo literacko-artystyczne redakcja administracja łódź piotrowiczowej 8 m. 7”. Znaki wodne: „MFP Papier à Lettres Mirkow”.

¹ Kazimierz Sowiński (ur. 1907), poeta związany z łódzką grupą poetycką Meteor, redaktor czasopisma literackiego „Budowa”, wychodzącego w Łodzi w 1936 roku, którego ukazały się 3 numery.

² W 1 numerze „Budowy” drukowali m.in. M. Piechal, M. Jastrun, K. Sowiński, W. Strzemiński i G. Timofiejew.

³ Kurek drukował w „Budowie”, 1936, nr 3, fragment dramatu satyrycznego pt. *Cicho, Chiny!*

141

OD LEOPOLDA STAFFA

Warszawa, 6 XII 33

Szanowny Panie!

Serdecznie dziękuję za uprzejmie przesłane mi tomy utworów Pańskich i za egzemplarz „Linii”. Proszę przyjąć wyrazy szczerego uznania dla Pańskiego świeżego talentu i jego uporczywych poszukiwań.

Leopold Staff

List na arkuszu białego papieru, o formacie 27,6 × 21,4 cm, pisany jednostronnie fioletowym atramentem. Autograf w posiadaniu adresata.

142

OD ANATOLA STERNA

[Warszawa, 22 II 1925]

Drogi Kolego!

Zostawiam sobie przyjemność napisania do Pana obszernego listu kiedy indziej z fantazmagorycznego wprost braku czasu. Tymczasem

mam do Pana gorącą prośbę. Dn. 5—8-go urządzam w Warszawie Wieczór Poezji Współczesnej (Międzynarodowej)¹. Sądzę, że będzie Panu na rękę zapoznanie Warszawy z przekładami włoskich poetów w pańskich przekładach. Chodziłoby o kilka utworów poetów reprezentacyjnych (Marinetti, Buzzi, etc.). Ostateczny termin dostarczenia ich — 2 marca.

Z góry serdecznie dziękuję za koleżeńską przysługę.

Pański

A. Stern

22 II 25

List na arkuszu kremowego papieru, o formacie 20,3 × 15,5 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem. Z lewej strony arkusza nieokreślony ornament wodny.

¹ Nie wiadomo, czy impreza ta doszła do skutku. W prasie udało się natrafić tylko na informację, że 11 III 1925 odbył się w Polskim Klubie Artystycznym wieczór twórczości własnej Koła Polonistów Studentów U.W. Nie ma wzmianki, czy w programie znalazły się teksty tłumaczone.

143

OD ANATOLA STERNA

[Warszawa, VII.(?) 1925]

Szanowny Panie

Po Pańskich wypowiedziach o futuryzmie polskim, które rozmaicie mogły być komentowane (w „Wiad[omościach] Lit[erackich]”) ¹ — tym przyjemniej zdziwił mnie doskonały zresztą artykuł w „Głosie Narodu” o poetach Nowej Sztuki ². Pozwalam sobie obecnie przesłać Panu tomik mych wierszy z prośbą o wypowiedzenie o nim swego zdania ³. Jeśliby Pana propozycja ta zainteresowała, to w razie trudności, które by Panu mogły przeszkodzić wydrukować swój artykuł w którymś z pism krakowskich — najuprzejmiej prosiłbym Pana o przesłanie mi tego artykułu do Warszawy, gdzie mógłbym umieścić go w którymś z pism tutaj lub łódzkich. Mając nadzieję, że list mój nie zostanie bez echa łączę wyrazy poważania i serdeczności

A. Stern

List na arkuszu firmowego papieru, o formacie 28,7 × 22,3 cm, pisany jednostronnie na maszynie, przez fioletową taśmę, podpis czarnym atramentem. Nadruk — jak przy liście 22 — przekreślony. Znaki wodne: ornament i napis: „Continental Fine”.

¹ Stern ma zapewne na myśli artykuł Kurka *Legenda błękitnego kraju*, „Wiadomości Literackie”, 1924, nr 15, poświęcony futuryzmowi włoskiemu, w którym znalazł się rozdziałek pt. „Futuryzm polski”; pisał w nim Kurek o reklamarskim charakterze polskiego futuryzmu, w czym jest zależny od futurystów rosyjskich.

² Był to artykuł Kurka *Poezja futuryzmu polskiego*, „Głos Narodu”, 1924, nr 170.

³ Chodzi najpewniej o tom *Anielski cham*, Warszawa 1924, Biblioteka „Nowej Sztuki”, nr 1. Kurek napisał o tej książce Sterna, lecz recenzja ta nie była drukowana.

144

OD ANATOLA STERNA

[Warszawa,] 1 VIII [1925]

Drogi Panie.

Powinienem rozpocząć od litanii przeprosin za moje skandaliczne zachowanie się wobec Pana; nie mogę inaczej nazwać mego zwlekania z napisaniem do Pana.

Następnie, niechaj mi Pan pozwoli prawdziwie serdecznie podziękować sobie za parę pochlebnych notat o mej książeczce ¹ oraz za artykuł o *Chamie* ² przysłany mi ongiś, a bardziej jeszcze za przysłane mi przez Pana wiersze i dramat *Pański* ³. Co do artykułu, pragnąłbym go zużyć przy wypuszczeniu 2-go wyd. *Chama* — wyjdzie na jesieni ⁴.

Jestem bardzo gorącym wielbicielem *Pańskiej* poezji. Podziwiam w niej szczególnie odwagę *Pańskiego* romantyzmu, którego sam tak się lękam; wiersze *Pańskie* są jednymi z nielicznych, które mi dowodzą, że może on być użyty twórczo dzięki odpowiednio nowoczesnemu nastawieniu. Co prawda poezja *Pańska* dowodzi również tego, że jest on niesłychanie niebezpieczny i że niebezpieczeństwa te z trudem dają się ominąć. Ale o tym niech myślą *Pańscy* „krytycy”; co do mnie, wystarczy mi ich świetny temperament poetycki i ich ultra liryczne skłębienie. Wiersze *Pańskie* czyta się naskórkim: wydaje mi się to najbardziej istotnym, co mogę o nich powiedzieć. Nie wykręcam się jednakże przed dyskusją i służę nią Panu przy sposobności. Z prawdziwą ciekawością oczekuję *Pańskiego* tomu.

Pański artykuł filmowy otrzymałem. Oczywiście, jest zbyt poetycki i ciekawy artystycznie, aby mógł być umieszczony w „Wiadomościach [Filmowych]” ⁵, które nie ukażą się zresztą wcześniej aż na jesieni. Ponieważ jednak od przyszłego numeru „Almanachu [Nowej Sztuki]” zaczynam współpracować bliżej z Gackim, więc w porozumieniu z nim proszę Pana o danie tego artykułu do wrześniowego artykułu [!] pisma ⁶. Proszę Pana jedynie, aby w związku z tym można było usunąć początek;

artykuł Pański jest b. ciekawym studium na temat ciała jako materiału filmu abstrakcyjnego. Wstęp płacze nieco tę linię artykułu.

Oczekuję Pańskiej odpowiedzi pod adresem: Kazimierz nad Wisłą, Willa Króla, Anatol Stern — serdecznie ściskam dłoń Pańską i, miast pozdrowień, przesyłam krótką rzecz, która powstanie swe zawdzięcza Panu ⁷.

A. Stern

List na arkuszu firmowego papieru, o formacie 27,8 × 21,3 cm, pisany obustronnie na maszynie, przez fioletową taśmę, podpis — czarnym atramentem. Nadruk: „Wiadomości Filmowe. Nouvelles de Cinéma. News of Cinema. Filmachrichten. Czasopismo Ilustrowane. Redakcja i Administracja Warszawa, Moniuszki nr 4. Telefon 144-74. Konto w PKO 9774; Warszawa, dn... 192... r”. Z lewej strony pionowo nadruk: „Adres telegraficzny: »Wiadofilm« — Warszawa”.

¹ Chodzi o zbiór poetycki Sterna, pt. *Anielski cham*. Wspominał o nim Kurek w artykułach *Zmierzch natchnienia i urbanizm*, „Głos Narodu”, 1925, nr 142, oraz *Tęsknota do epopei i kilka uwag o formie*, „Głos Narodu”, 1925, nr 147.

² Zob. list 143, przypis 3.

³ Nie wiadomo, jakie to były utwory.

⁴ Wydanie 2 *Anielskiego chama* ukazało się dopiero w 1928 roku. Artykuł Kurka nie był z okazji tego wydania drukowany.

⁵ „Wiadomości Filmowe” — dwutygodnik ilustrowany, wychodzący w Warszawie w 1925 roku pod redakcją Anatola Sterna. W okresie od stycznia do kwietnia ukazały się trzy numery pisma.

⁶ Nie wiadomo, co to był za artykuł, bowiem „Almanach Nowej Sztuki” przestał się już ukazywać.

⁷ Nie ma o tym tekście bliższych informacji.

145

OD ANATOLA STERNA

[Kazimierz Dolny,] 7 IX 25

Drogi Panie!

List Pański otrzymałem dość późno, gdyż z wielu względów musiałem odłożyć mój wyjazd do Kazimierza. Jestem tu dopiero od tygodnia i oczywiście, że wypoczywam całą piersią.

Wiadomość o artykule w „L’Impero”¹ b. mnie ucieszyła. Wiadomości o Pańskiej pracy w „Głosie Narodu” również; wiedziałem zresztą o nich coś niecoś już wprzód, gdyż trafiały mi do rąk Pańskie uwagi w „Głosie [Narodu]” podpisywane „mafarka” i zarówno ze względu na wybitnie indywidualny styl Pański — poznałem je od razu.

Co do tomu Pańskiego, to Gacki wydrukował już go, zdaje się, w ca-

łości, prócz okładki². Nie wiem dobrze, dlaczego nie ukazuje się. Sądzę, że listownie wyjaśni to Panu.

Nie wątpię, że przyszłość każe nam niejednokrotnie zetknąć się ze sobą i że zbliży nas. Tymczasem życzę Panu serdecznie powodzenia i łąszę wyrazy prawdziwie przyjacielskiej sympatii i koleż[ęński] uścisk dłoni.

Pański

An. Stern

P.S. Byłbym nader zobowiązany Panu za skreślenie do mnie od czasu do czasu kilku słów. Co do mnie, mam zamiar puścić wkrótce 2 swoje książki³ i, oczywiście, że nie omieszkać natychmiast przesłać ich Panu.

List na podwójnym arkuszu papieru, o formacie 13 × 12,3 cm, pisany jednostronnie, dopisek na s. 2.

¹ Chodzi o artykuł Kurka, poświęcony nowej poezji polskiej, zamieszczony w znanym dzienniku włoskim „L'Impero”. Ze względu na brak tego pisma w bibliotekach polskich nie udało się ustalić adresu bibliograficznego artykułu.

² Zob. list 26, przypis 1.

³ Nie wiadomo, o jakie książki chodziło. Najbliższą wydaną pozycją Sterna był zbiór wierszy *Bieg do biegun*, Warszawa 1927.

146

OD ANATOLA STERNA

22 VII 38

Drogi Panie i Kolego!

Z pewnym trudem udało mi się dowiedzieć o Pańskim adresie. Korzystam z tego, by przesłać Panu wydaną obecnie *Rozmowę z Apollinem*¹.

Jeszcze jedno: przeglądając papiery, trafiłem na artykuł Pański, który zechciał Pan swego czasu napisać *ex re* II wyd. *Anielskiego Chama*. Cieszyłbym się, gdybym mógł go zamieścić teraz, nawiązując do wydanych obecnie wierszy. Pchnąłbym go do „Republiki” łódzkiej np. lub tp. Gdyby jednak jakieś względy z Pańskiej strony stały temu na przeszkodzie, prosiłbym Pana o powiadomienie mnie o tym, gdyż — rzecz jasna — nie chciałbym skorzystać zeń bez Pańskiej zgody².

Miło mi po tylu latach milczenia uściskać tę drogą dłoń Pańską i załączyć serdeczne pozdrowienia wraz ze spóźnionymi, ale za to bardzo serdecznymi gratulacjami z powodu Pańskich triumfów.

Pański

A. Stern

List na arkuszu popielatego papieru, o formacie 29 × 20,6 cm, pisany obustronnie czarnym atramentem.

¹ *Rozmowa z Apollinem* — tom wierszy Sterna, wydany w Warszawie w 1938 roku.

² Nie wiadomo, czy Kurek wyraził zgodę i czy Stern wykorzystał tekst jego recenzji.

147

OD WŁADYSŁAWA STRZEMIŃSKIEGO¹

[Koluszki,] 14 VI 1931

Szanowny Panie!

W Łodzi przy muzeum założona została sala sztuki nowoczesnej² (malarze zagraniczni i polscy). Malarstwo polskie zaczynamy od formistów. Otrzymaliśmy od Chwistka 2 obrazy. Byłbym Panu bardzo wdzięczny, gdyby Pan mógł te obrazy otrzymać i przysłać do Koluszek pod moim adresem dla umieszczenia w muzeum. Zwracam się do Pana, nie znając Pana osobiście, w imię solidarności wobec sztuki nowoczesnej. O ile by to Panu nie dogadzało, prosiłbym o możliwie szybką i szczerą odmowę i zwrot upoważnienia p. Chwistka³. Będę wówczas szukał innych dróg, chociaż o te inne drogi jest b. trudno.

Dziękuję za „Linie”.

Bardzo bym jednak prosił o przysłanie pocztą tych obrazów.

Z poważaniem

Władysław Strzemiński

K o l u s z k i (województwo] łódzkie)

Gimnazjum

List na arkuszu kremowego papieru, o formacie 20 × 14 cm, pisany obustronnie czarnym atramentem, pismo miejscami wyblakłe. Nadruk: „grupa sztuki nowoczesnej »a.r.« warszawa ul. piękna 46/4”.

¹ Władysław S t r z e m i ń s k i — zob. I list 34, przypis 2.

² Zob. II list 66, przypis 2.

³ Nie udało się ustalić, czy Kurek pośredniczył w przekazaniu obrazów Chwistka dla Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Łodzi.

148

OD WŁADYSŁAWA STRZEMIŃSKIEGO

[Łódź, II (?) 1935]

Szanowny Panie!

1. Niestety z opóźnieniem dowiedziałem się o Pana nagrodzie¹. Dlatego z opóźnieniem składam swoje powinszowania.

2. Prosiłbym o przysłanie *Grypy w Naprawie*.

3. Czy Pan miałby chęć wystąpić z wieczorem autorskim w IPS-ie łódzkim². Odczyty odbywają się na zasadach samowystarczalności, tzn. Pan pokrywa koszt druku i rozklejenia afiszów, woźnego *etc.* Razem około 30 zł. Dochód, wynoszący przeciętnie 40—60 zł, Pan bierze sobie, czyli w wyniku wszystkiego zostałaby pokryta droga w jedną stronę z Krakowa (±). Myślę jednak, że wieczór taki należałoby zrobić.

W razie przyjazdu — pobyt u nas (osobny pokój).

Pozdrowienia

W. Strzem.

List na arkuszu kremowego papieru, o formacie 25,5 × 21,7 cm, pisany jednostronnie ołówkiem. Autograf w posiadaniu adresata.

¹ Chodzi o nagrodę młodych PAL za powieść *Grypa szaleje w Naprawie*.

² Odczyt ten nie doszedł do skutku.

149

OD GRZEGORZA TIMOFIEJEWA¹

Warsz., 28 — IV — 30

Szanowny Panie, przesłano mi obie karty Pańskie. Niestety, nie jestem obecnie w Łodzi, więc nie będę mógł przypilnować osobiście Borowskiego² (w Teatrze), by reportaż Pański wystawiono³. Ale uczynię to listownie. Proszę przesłać rękopis do Teatrów, jak również fragment do „Prądów”⁴. Uścisk dłoni

[Adres:] WPan Jalu Kurek, w Krakowie, ul. Jagiellońska 20. [Stempel:] Warszawa, 29 IV 32 19.

Kartka pocztowa o formacie 9,4 × 14 cm, pisana niebieskim atramentem. Autograf w posiadaniu adresata.

¹ Grzegorz Timofiejew — zob. list 122, przypis 1.

² Karol B o r o w s k i (1886—1968), reżyser, wieloletni dyrektor teatrów łódzkich.

³ Nie wiadomo, o jaki utwór Kurka chodziło.

⁴ „Prądy” ukazały się dopiero w marcu 1931 roku. Kurek nie drukował w tym piśmie żadnego utworu.

150

OD GRZEGORZA TIMOFIEJEWA

Łódź, 17 — 3 — 32

Szanowny Panie! Przesyłam 4 nr „Prądów”. A co z „Linia”? Kiedy ukaże się? Gdyby Pan chciał zabrać głos w „Prądach” — w sprawach poruszanych przez nas — bardzo prosimy. W nr. 5 drukować będziemy artykuł Przybosia *Poezja proletariacka w praktyce*¹. Załączam wyrazy szacunku

Grzegorz Timofiejew

P.S. Nie wie Pan, jakie biuro zajmuje się w Krakowie kolportażem pism na ulice (do koszów[?]) i w kioskach?

List na arkuszu kremowego papieru, o formacie 13,8 × 22 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem. Nadruk: „Grzegorz Timofiejew. Redaktor Czasopisma Literackiego »Prądy«. Łódź Wólczańska 262”. Znak wodny, ornament i napis: „Continental Fine”.

¹ Nr 5 „Prądów” już nie wyszedł, toteż artykuł Przybosia ukazał się w dodatku literackim „Głosu Porannego”, 1932, nr 300.

151

OD GRZEGORZA TIMOFIEJEWA

[Łódź, po 30 X 1932]

Szanowny Panie, dziękuję za „Linie”¹; materiał jak zawsze teoretycznie ciekawy. Zastanawiając się dłużej nad sytuacją obecną, naszą działalnością i naszym programem, nie można nie dojść do wniosku, że spotykamy się zupełnie istotnie na wspólnym odcinku walki z zakłamaną rzeczywistością literacką. Proponowałbym zatem pewne zbliżenie w formie dyskusji i wymiany materiału, skonsolidowałoby to front młodej literatury przeciw zgubnym wpływom „Skamandra”. Właśnie założyliśmy przy „Głosie Porannym” tygodniową kolumnę „Prądów”², drukowaliśmy już Przybosia³, wydajemy niebawem 5 nr „Prądów”. Prosimy o udział. Przyślijcie nam swój materiał, zrobimy Wam kolumnę „Linii”. Chętnie służymy naszym. Zgoda?⁴

Pozdr.

Grzeg. Tim.

[Adres:] WP Redaktor Jalu Kurek, Red. „Linia”, Kraków, Jagiellońska 20. [Nadawca:] Wysł. Grzeg. Timofiejew, Red. „Prądy”. [Stempel zdarty ze znaczkiem].

Kartka pocztowa o formacie $9,4 \times 13,9$ cm, pisana czarnym atramentem. Nadruk: „Prądy» Czasopismo Łódzkiego Klubu Literackiego. Redakcja: Łódź, Al. 1-go Maja 11 m. 14, tel. 173-17”.

¹ Chodzi o 4 nr „Linii”, wydany w październiku 1932.

² Pierwsza kolumna pt. „Kronika Prądów” ukazała się w „Głosie Porannym”, 1932, nr 293 z 24 X.

³ Zob. list 150, przypis 1.

⁴ Do wymiany kolumn między „Linia” a poetami łódzkimi nie doszło.

152

OD GRZEGORZA TIMOFIEJEWA

Łódź, 2 — XI — br. [1933]

Szanowny Panie!

Jak słyszałem, wydał Pan ostatnio 2 zbiorki poezyj¹. Otóż, jeśli wolno, chciałbym prosić o łaskawe nadesłanie. O wydawnictwach Warsz. umieszczam zawsze wzmianki w łódzk[im] „Głosie Porannym”. Poza tym w tych dniach opuszczają drukarnię „Prądy”, wznowione i sfuzjowane z Warszawą oraz Lwowem. Pismo (dwutygodnik) będzie miało nazwę inną, mianowicie „Krytyka”, i ukaże się w Warszawie². Ale tak samo pod moją redakcją³. Proszę Pana bardzo o współpracę — o wiersze i wypowiedzi na linii społecznej. Tamże (w „Krytyce”) umieszczę Panu recenzję⁴. Serdeczne pozdrowienia

Grzegorz Timofiejew

[Adres:] Wielmożny Pan Jalu Kurek, w Krakowie ul. Jagiel[ł]ońska 20. [Nadawca:] Grzegorz Timofiejew, Łódź, Wólczańska 262. [Stempel:] Łódź 1, 3 XI 33 17—18.

Kartka pocztowa o formacie $27 \times 21,8$ cm, pisana jednostronnie niebieskim atramentem.

¹ Chodzi o poemat *Usta na pomoc* i tom wierszy *Mohigangas*.

² Jak wynika z następnego listu oraz ze wspomnień Timofiejewa *Miłość nie zna zmęczenia*, Łódź 1959, s. 200—203, pismem założonym wówczas w Warszawie był organ lewicy literackiej „Lewar”, który ukazywał się w latach 1933—1936 jako dwutygodnik.

³ Redaktorem „Lewara” był jednak Bernard Gootheil, natomiast Timofiejew był członkiem redakcji.

⁴ W ciągu 1933 i 1934 roku Timofiejew nie pisał w „Lewarze” o książkach Kurka.

153

OD GRZEGORZA TIMOFIEJEWA

[Łódź,] 15 — XI — br. [1933]

Szanowny Panie! Dziękuję uprzejmie za przysłane książki. Najwięcej zaciekał mnie poemat *Usta na pomoc*. Również dobrym jest zestawienie dorobku „Linii”, w jednym zeszycie. Będę pisał o tych pozycjach w „Gł[osie] Porannym”¹. Przesyłam nasze pismo, które w ostatnim momencie zostało przemianowane na „Lewar”. Jak Pan widzi — nastawienie masowe. Gdyby Pan chciał tu coś wydrukować, proszę przesłać materiał do W[arszawy]².

Serdeczny uścisk dłoni

G. Timofiejew

[Adres:] Wielmożny Pan Jalu Kurek, Kraków, Jagiellońska 20. [Nadawca:] Grzeg. Timofiejew, Łódź, Wólczańska 262. [Stempel:] Łódź 1, 17 XI 33 10—11.

Kartka pocztowa o formacie 10,5 × 14,7 cm, pisana czarnym atramentem.

¹ W najbliższych tygodniach „Głos Poranny” nie pisał o książkach Kurka ani o „Linii”.

² Kurek z „Lewarem” nie współpracował.

154

OD GRZEGORZA TIMOFIEJEWA

Drogi Panie!

[Łódź,] 26 kwietnia [1933]

Wydaję „Wymiary”¹. Numer poleciłem Panu wysłać. Chyba Pan dostał. Chcę wydawać co miesiąc (prócz lipca i sierpnia), na tym samym poziomie graficznym, a stale ożywiając i polepszając treść.

Gorąca prośba o współpracę. Proszę o wiersze, jak również prozę.

W 1 nr. zrobiliśmy zagajenie dyskusji na temat poezji². Bardzo proszę o zabranie tu głosu³.

Wypowiedź Pańską chciałbym umieścić w 2 num., który ukaże się 8 maja — najdalej, więc za 5 dni musiałbym mieć materiał.

Gdyby Pan nie zdążył, proszę określić termin — puścimy do 3 numeru, a tymczasem damy zapowiedź.

Oczekuję łaskawej odpowiedzi.

Serdeczny uścisk

Grz. Timofiejew

P.S. Do dyskusji poza Panem zaprosiłem jeszcze Przybosa, Czechowicza, Peipera, Miłosza, Czernika i in.

List na arkuszu papieru o formacie 29,7 × 22,3 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem. Nadruk: „Miesięcznik Społeczno-Literacki »Wymiary«. Redakcja i administracja: Łódź, Sienkiewicza 3/5 m. 12. Telefon 158-08; dnia... 193...”

¹ „Wymiary” — miesięcznik społeczno-literacki, ukazujący się w Łodzi w latach 1938—1939 pod redakcją G. Timofiejewa.

² Był to artykuł dyskusyjny Tadeusza Sarneckiego, pt. *Dlaczego nie interesujemy się poezją*, „Wymiary”, 1938, nr 1.

³ J. Kurek drukował w „Wymiarach”, 1938, nr 2, tylko wiersz pt. *Dom ucieki*.

155

OD JULIANA TUWIMA

[Warszawa, 7 II 1939]

Szanowny i drogi Panie!

Nie poeta poecie, lecz bolejący syn bolejącemu synowi przysłał tę wstrząsającą i bohaterką książkę¹. Więcej się z niej dowiedziałem o Panu niż ze wszystkiego, co Pan dotychczas napisał. Dziękuję Panu za zaufanie do moich uczuć. Bo przecież tylko zaufanym można takie treny żalobne powierzyć. Ubóstwianego mego Ojca² straciłem cztery lata temu, zaraz potem zachorowała psychicznie moja Matka³, której od tego czasu ani razu nie widziałem... Wspomniałem niedawno w wierszu (drukowanym w „Wiad[omościach] Lit[erackich]” o Matce „chorej na czarodziejstwo tragicznego syna”: taka to właśnie choroba, że strasznie za sobą tęsknimy, a zobaczyć się nam nie wolno...⁴

I znowu: nie poeta poecie, lecz syn bolejący -- bolejącemu synowi śle tych kilka słów przyjaźni, bliskości, rozumienia.

Ściskam serdecznie dłoń

Julian Tuwim

Warszawa, 7 II 1939

List na arkuszu kremowego papieru, o formacie 27 × 21,8 cm, pisany jednostronnie niebieskim atramentem. List przedrukowany w *Moim Krakowie*, s. 56.

¹ Chodzi o poświęcony zmarłym rodzicom tom wierszy Kurka, pt. *Drzewo boleści*.

² Izidor Tuwim (1857—1935) — ojciec poety (inf. w t. 5 *Pism Tuwima*).

³ Adela z Krukowskich Tuwimowa (1871 lub 1872—1943), matka poety, zginęła tragicznie w czasie masowej ewakuacji Żydów z Otwocka.

⁴ Był to utwór pt. *Rozmyślenia*, „Wiadomości Literackie”, 1939, nr 4.

156

OD KAZIMIERZA WIERZYŃSKIEGO¹Warszawa 21 III 34
Hoża 37/20

Szanowny Panie,

Rozmawiałem z Watem², który oświadczył mi, że odpisał Panu onegdaj i że odpowiedź powinna być już w rękach Pana. Oczekuje on nadesłania rękopisu, fragment drukowany w „Wiad[omościach] Lit[erackich]”³ pamięta dobrze i mówi o nim z gorącym uznaniem. Kistera⁴ nie mogłem spotkać, pomówię z nim w najbliższych dniach. Chętnie służę Panu dalszymi interwencjami, o ile zajdzie tego potrzeba. Zasiłam serdeczne pozdrowienia i ukłony

Kazimierz Wierzyński

[Adres:] WPan Jalu Kurek, Kraków, Jagiellońska 20, Redakcja czasopisma „Linia”. [Stempel:] Warszawa, 21 III 34 15.

Kartka pocztowa o formacie 10,5 × 15 cm, pisana czarnym atramentem.

¹ Kazimierz Wierzyński (1894—1969), jeden z czołowych przedstawicieli grupy poetyckiej Skamander, związany ideowo z obozem Piłsudskiego. Od 1939 r. na emigracji.

² Aleksander Wat — zob. II list 15, przypis 8. Był wówczas kierownikiem literackim wydawnictwa Gebethner i Wolff.

³ Chodzi o powieść Kurka *Grypa szaleje w Naprawie*, której fragment drukowały „Wiadomości Literackie”, 1933, nr 14, pt. *Franuś umiera w Naprawie*. Powieść ta ukazała się nakładem firmy Gebethner i Wolff.

⁴ Marian Kister — właściciel Towarzystwa Wydawniczego „Rój”, jednego z największych w Polsce międzywojennej.

157

OD KAZIMIERZA WIERZYŃSKIEGO

[Warszawa, 13 XII 1934]

Warszawa 13 XII 1934. Szanowny i Drogi Panie, dziś dostałem Pana książkę, dziękuję serdecznie za pamięć i miłe słowa dedykacji. Patrząc na tę powieść¹ nie bez wzruszenia, wspominając naszą (...) ² rozmowę, mój już wówczas gorący stosunek do Pana pracy. Ogromnie jestem ciekaw całości. Czytałem fragment Pański w „Drodze”³, myślę, że wszystko będzie tak celne i udane. Zabierałem się do czytania w święta, (...) ⁴ niedaleko od Naprawy, bo w Zakopanem lub Bukowinie.

Raz jeszcze dziękuję, życząc dużo radości z książki i powodzenia w pracy, serdecznie ściskam rękę Pana

Kazimierz Wierzyński

[Adres:] WP. Jalu Kurek, Kraków, Redakcja „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”, Wielopole 1. [Stempel:] Warszawa 2, 14 XII 34 17.

Kartka pocztowa o formacie 10,5 × 15 cm, pisana czarnym atramentem.

¹ Chodzi o świeżo wydaną powieść *Grypa szaleje w Naprawie*.

² Słowo nieczytelne.

³ Jalu Kurek, *Grypa szaleje w Naprawie*. Fragment powieści, „Droga”, 1934, nr 11, s. 1003—1014.

⁴ Słowo nieczytelne.

158

OD KAZIMIERZA WIERZYŃSKIEGO

[Warszawa,] 29 I 35

Szanowny Panie,

Bardzo ucieszyłem się wyborem Akademii i odznaczeniem Pana powieści ¹. Spieszę się przesłać Panu najserdeczniejsze powinszowania, życzenia dalszej najszczęśliwszej pracy. Widzi Pan, że miałem nosa i czułem, co może urósć po Pana felietonie w „Wiadomościach [Literackich]”? ² Brawo! Jak Pan czuje się po wypadku ³. Opowiadała mi o nim p. Strugowa ⁴, która była świadkiem wszystkiego. Spodziewam się, że już lepiej, oby też tak było! Serdecznie ściskam Pana rękę, życzę zdrowie i jeszcze raz winszuję

Kazimierz Wierzyński

List na papierze firmowym o formacie 14,2 × 21,4 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem. Nadruk: „Gazeta Polska» Pismo Codzienne. Redakcja: Szpitalna 1. Telefony: Red. nac. 2.95-67, Sekr. red. 2.82-54. Ogólne: 2.82-24, 5.40-61 i 2.83-62. Nocna redakcja: 2.82-41. Adres telegraf.: Poljournal; Warszawa, d... 193... r.” Znaki wodne: sylwetka lwa oraz napis: „The Lion Post”.

¹ Chodzi o nagrodę PAL za powieść Kurka *Grypa szaleje w Naprawie*.

² Zob. list 156, przypis 2.

³ Zob. I list 50, przypis 2.

⁴ Nelly z Grędzińskich Strugowa — żona Andrzeja Struga.

159

OD KAZIMIERZA WIERZYŃSKIEGO

[Warszawa,] 18 XII 35

Szanowny Panie,
 dziękuję Panu serdecznie za nadesłaną książkę¹ i życzę szczerze tylu satysfakcji, ile ich zapewne Pan miał z powodu *Grypy*.

Załączam serdeczny uścisk dłoni i najlepsze życzenia świąteczne

Kazimierz Wierzyński

List na arkuszu firmowego papieru, o formacie 14,4 × 21,5 cm, pisany jednostronnie niebieskim atramentem. Nadruk jak przy liście 158. Znaki wodne: ornament i fragmenty napisu: „Post pa.”

¹ Przesłaną powieścią była *Woda wyżej*.

160

OD KAZIMIERZA WIERZYŃSKIEGO

Warszawa, 12 I 37

Szanowny i Drogi Panie, dziękuję najserdeczniej za pamięć i życzenia, które był Pan łaskaw przysłać mi z powodu państwowej nagrody literackiej¹. Mocno rękę Pana ściskam i zasyłam najlepsze myśli

Kazimierz Wierzyński

[Adres:] WPan Jalu Kurek, Kraków, Redakcja „IKC”, Wielopole 1. [Stempel:] Warszawa 2, 13 I 37 18.

Kartka pocztowa o formacie 10,3 × 14,8 cm, pisana czarnym atramentem.

¹ Wierzyński otrzymał nagrodę państwową w roku 1936 za całokształt twórczości.

161

OD KAZIMIERZA WIERZYŃSKIEGO

Warszawa 26 XII 38

Belwederska 36-38 m. 128

Drogi Panie, dziękuję Panu serdecznie za łaskawe przysłanie książek¹, które spólcześnie dostałem, i za tak miłe dedykacje. Świetny roz-

wój Pana pióra śledzę od dawna i z najwyższą radością, mam też w pamięci nasze spotkanie w Warszawie i rozmowy o powieści — jak się okazało — wybornej i słusznie (...) ² cieszącej się rozgłosem. Nie wątpię, że nowe Pana rzeczy dadzą mi nowe wzruszenia, i z góry cieszę się z tego. Raz jeszcze dziękuję, zasyłam najlepsze życzenia i serdecznie ściskam rękę

Kazimierz Wierzyński

[Adres:] WPan Jalu Kurek, Kraków, Al. Mickiewicza 57. [Stempel:] Warszawa 2, 26 XII 38 22.

Kartka pocztowa o formacie 10,3 × 14,8 cm, z widokiem Doliny Strążyskiej w Tatrach.

¹ Były to prawdopodobnie: *Drzewo boleści* oraz *Myślom ciasno*.

² Słowo nieczytelne.

162

OD STANISŁAWA IGNACEGO WITKIEWICZA

[Zakopane,] 28 VI 1925

Szanowny Panie:

Dziękuję Panu serdecznie za sztuki. Mam większą sympatię do tej z plującym ojcem i panem z elektr. ¹ (zapomniałem tytułu, a jest ona w czytaniu w tzw. „Komisji artystycznej”). Tamta byłaby trudna ze względu na dekoracje (szkice b. interesujące). Na razie Tow. Teatr. rozbiło się. Część przeszła na realizm, a część formistów weszła jako „sekcja teatralna” do Sztuki Podhalańskiej ². Co dalej będzie, nie wiem. O ile tylko da się coś zrobić z Pana rzeczami, zaraz Pana uwiadomię. Ale musiałby Pan zostawić nam wielką swobodę w dekoracjach ze względu na b. skromne środki i trudności techniczne.

Bardzo bym chciał poznać zarzuty Pana co do mojej teorii i praktyki w teatrze.

Czy Pan czytał moją książkę o teatrze?

Tymczasem łączę wyrazy
szacunku i sympatii

Proszę o uwiadomienie mnie o zmianie adresu.

Czy Pan nie zamierza być tego roku w Zakopanem?

List na arkuszu firmowego papieru, o formacie 20,8 × 16,8 cm, pisany obustronnie fioletowym atramentem.

¹ J. Kurek pisze we wspomnieniach (*Mój Kraków*, s. 182—183), że przekazał Witkiewiczowi do wystawienia dwie sztuki: *Gołębie Winicji Claudel* oraz *Pan z elektrowni*. Witkiewicz wspomina o drugiej z nich.

² O teatrze zakopiańskim zob. I list 2, przypis 9.

163

OD STANISŁAWA IGNACEGO WITKIEWICZA

[Zakopane,] 12 XI 1925 NP2 ¹

Szanowny Panie:

Dziękuję Panu uprzejmie za przesłaną 1. sztukę *S.O.S.* ², 2. wiersze *Upały* i 3. artykuł w „*Ż[yciu] T[eatru]*” ³. Najlepiej mi się z tego podobają wiersze. Sztukę uważam za o wiele słabszą od *Niezanego pana w garażu* ⁴. Nie ma w niej żadnego napięcia, z wyjątkiem może w akcie 5-tym, trochę pod koniec. Nie rozumiem zupełnie tego, co Pan pisze, że chęć sławy i pieniędzy zmusza Pana do pisania tego rodzaju rzeczy. Przecież to nie jest żaden kompromis. Co do artykułu, to uważam, że używanie gołosłowne takich powiedzeń, jak „obłąkańcze i niezrozumiałe terminy” ⁵ w stosunku do pojęcia tak ściśle i wiele razy zdefiniowanego, jak C. F. ⁶, jest co najmniej nieprzyzwoite. Dlatego też na artykuł ten odpowiadać nie będę. Bezsensowny realizm jest dla mnie czymś najprzykrzejszym. Nie wiem, czy zależy Panu na tym, abym skrytykował szczegółowo sztukę z mojego punktu widzenia. Wątpię jednak, czy polemika między Panem jako autorem a mną jako reżyserem da jakie rezultaty wobec tego, co Pan pisał w artykule. Sztukę dałem naszemu „dyrektorowi” ⁷.

B. mi przykro, że wszystko tak się nie układa, ale nie moja w tym wina.

Łączę wyrazy szacunku

S. I. Witkiewicz

Oczywiście posądza mnie Pan, że zdanie o dramacie jest funkcją oburzenia na artykuł. Zupełna niezależność. Lubię walkę ostrą, ale dialektyczną, z dowodami i przyzwoitą w formie.

List na arkuszu papieru o formacie 21 × 17 cm, pisany obustronnie fioletowym atramentem. Dopisek umieszczony pionowo na lewym marginesie.

¹ NP2 — sposób oznaczania stanu, w jakim autor znajdował się w czasie pisanja; tu: nie palił dwa dni.

² Dramatyczna wersja powieści Kurka pod tym samym tytułem, nie wystawiana ani nie drukowana.

³ Był to numer „Życia Teatru”, 1925, nr 38/39, s. 293—295, z artykułem Kurka *Przeciwko teorii teatru S. I. Witkiewicza*.

⁴ Nic o tym utworze nie wiadomo.

⁵ Słowa Kurka przytoczone niedokładnie. Całe zdanie, w którym one się znajdują, brzmi następująco: „Poza nawiasem ideologicznych odchyłeń łączy nas z nim [tj. Witkiewiczem] podwójne założenie teoretyczne wspólne: żywiołowa nienawiść do współczesnego teatru we wszystkich jego odmianach oraz szlachetne i arystokratyczne podciąganie teatru w ażyeciowy (nieantyżyciowy) wymiar przeżywania, co określił obłąkaną i stanowczo niezrozumiałą nazwą Czystej Formy” (cyt. za: *Myśl teatralna polskiej awangardy 1919—1939*. Antologia. Wybór i wstęp S. Marczak-Oborski, Warszawa 1973, s. 186—187).

⁶ C. F. — Czysta Forma — jeden z podstawowych terminów estetyki Witkiewicza.

⁷ Dyrektorem teatru zakopiańskiego był dr M. Staroniewicz.

164

OD STANISŁAWA IGNACEGO WITKIEWICZA

[Warszawa,] 17 XI 1927

Szanowny Panie:

Dziękuję Panu serdecznie za przesłaną powieść ¹ i przepraszam, że nie mogę się zrewanżować, ale mój wydawca nie chce dać mi ani jednego egz. aut[orskiego] więcej ².

Dziękuję raz jeszcze i łączę wyrazy szacunku

S. I. Witkiewicz

[Adres:] Pan Jalu Kurek, „Głos Narodu”, 11 ul. Św. Krzyża, Kraków. [Stempel:] Warszawa 2, 17 XI 27 21—22.

Kartka pocztowa o formacie 10,6 × 14,8 cm, pisana fioletowym atramentem.

¹ Była to powieść *S.O.S. (Zbaw nasze dusze!)*.

² Witkiewicz ma na myśli swoją powieść *Pożegnanie jesieni*, Warszawa 1927. Wydawcą jej była firma F. Hoesick.

165

OD STANISŁAWA IGNACEGO WITKIEWICZA

[Warszawa,] 26 XI 1931

Szanowny Panie: Dziękując za zaproszenie donoszę, że nie mam tu rękopisu ze sobą, ale jednocześnie piszę, aby wysłano go z Zakopanego. Nie wiem jednak, czy na czas zdąży. Poproszę o załączenie art. z „(NK)” ¹,

który jest b. krótki. Ew. można zamieścić tylko zdania, na które odpowiadam².

Łączę wyrazy szacunku

S. I. Witkiewicz

[Adres:] Pan Jalu Kurek, Red. „Linii”, Jagiellońska 20, K r a k ó w. [Stempel:] Warszawa 2, 26 XI 31 22.

Kartka pocztowa o formacie 10,4 × 14,8 cm, pisana fioletowym atramentem.

¹ „Nowa Kronika”.

² Chodzi o artykuł Witkiewicza *Spowiedź i odpowiedź* (zob. I list 40, przypis 4). Witkiewicz przysłał go do „Linii” na zaproszenie Kurka inspirowane przez Przybosa.

166

OD STANISŁAWA IGNACEGO WITKIEWICZA

[Zakopane,] 11 V 1932 N N

Szanowny i Drogi Panie.

Zapytuję uprzejmie, czy „Linia” jeszcze wychodzi i czy życzyliby Pan sobie czegoś *de ma part*¹. Dotąd było zatk[a]nie — teraz się odetkało. Proszę o odpowiedź: „Olma”², Zakopane.

Łączę wyrazy szacunku i sympatii

Witkacy

[Adres:] Pan Jalu Kurek, Red. „Linii”, Jagiellońska 20, K r a k ó w. [Stempel:] Zakopane 1, 11 V 32 — 8.

Kartka pocztowa o formacie 10,5 × 14,9 cm, pisana fioletowym atramentem.

¹ Poza polemiką w sprawie *Nienasycenia* Witkiewicz niczego w „Linii” nie drukował.

² „Olma” — willa przy ul. Zamoyskiego w Zakopanem, będąca wówczas własnością Teodora Biruli-Białynickiego, w której mieszkał aktualnie Witkiewicz.

167

OD STANISŁAWA IGNACEGO WITKIEWICZA

[Zakopane,] 14 V 1932

Szanowny Panie,

Owszem, przesyłam Panu to, co mam gotowego¹, bo, na Boga, nic krótszego o literaturze teraz nie mam. Jak będę miał, to przyślę. Za

kilka dni pojadę do Warszawy (Bracka 23 m. 42). O ile Pan do 16 V może dać odp[owiedź], to proszę tu jeszcze mi odpisać. W razie nieprzyjęcia proszę uprzejmie o zwrot rękopisu przes[yłką] poleconą do Warszawy.

Łączę wyrazy szacunku i sympatii

S. I. Witkiewicz

List na arkuszu papieru o formacie 21 × 16,9 cm, pisany jednostronnie fioletowym atramentem. Z lewej strony arkusz nierówno odcięty.

¹ Nic bliższego o tym tekście nie wiadomo.

168

OD STANISŁAWA IGNACEGO WITKIEWICZA

[Zakopane,] 19 XII 1932

Szanowny Panie:

Zapytuję uprzejmie, czy „Linia” ma zamiar wyjść w tych czasach. Miałbym coś niedługiego do przesłania ¹.

Łączę wyrazy szacunku

S. I. Witkiewicz

Bracka 23 m. 42, Warszawa

[Adres:] Pan Jalu Kurek, Jagiellońska 20, K r a k ó w. [Stempel:] Warszawa 2, 19 XII 32 19.

Kartka pocztowa o formacie 10,4 × 14,7 cm, pisana fioletowym atramentem.

¹ Nie ma o tym tekście dokładniejszych wiadomości.

169

OD JÓZEFA WITTLINA

[Warszawa, 24 XI 1933]

Warszawa, Opoczyńska 7 m. 3
24.

Szanowny Panie!

Przez dłuższy czas nie było mnie w Warszawie. Po powrocie zastałem u siebie rozpakowane książki Pańskie, za których przesłanie bardzo serdecznie Panu dziękuję. Kilka rzeczy — już dawniej czytałem. Nie

IL FUTURISMO

RIVISTA
SINTETICA
diretta da F. T. MARINETTI



DIREZIONE DEL
MOVIMENTO FUTURISTA
Corso Venezia, 61 - MILANO
NUOVO INDIRIZZO:
Piazza Adriana, 30 - ROMA 33

Caro Kurka

Vengo da Parigi dove i pittori futuristi Billa Peper
e i pittori trionfano in un'esposizione tutta dinamica
zeta del genio futurista di Boccioni e di Sant'Elia.
La nostra esposizione di scenografie, maschere, costu-
mi teatrali, arazzi, tappeti e - veramente meravigliosa
Mandateci degli articoli sui principali miti futu-
rari e avanguardisti di Polonia e ve li faremo pubblicare su
L'Impero Una calda stretta è mano dal vostro
F. T. Marinetti

14. List Filippo Tommaso Marinetti to Jalu Kurka.

14. VI 1931

GRUPA SZTUKI
NOWOCZESNEJ
"a.r."

Warszawa
ul. Piłsna 40A

119.

Wspaniały Panie!

W sali przy muzeum założona została sala sztuki nowoczesnej (malow. zagranicami i polscy). Malowstwo polnie zaczerpnięty od formistów. Otworzyliśmy ad Chwistka 2 obrazy. Byłbym Panem bardzo wdzięczny, gdyby Pan mógł te obrazy skrypty i przysłać do Kalusza pod moim adresem dla przenieśienia w muzeum. Zwracam się do Pana, nie znaję Pana osobicie w imię solidarności wobec sztuki nowocześniejszej. O ileby to Panu nie obchodziło, to, prosilibym o możliwość wyjazdu i przesłać albumy i zwrot

uzawaznienia p. Chwistka.
Bede wdzieczny smut innych
drog, chwiaz o te inne drogi,
jest b. smutno.

Dziękuję za „Lispa”.

Bardzo bym jednak prosil o
przebaczenie poczaty tych
obrazow

z pozdrowieniem

Władysław Strzebiński

Kaluski (wojw. Łódzkie)

Zimmermann

15. List Władysława Strzebińskiego do Jalu Kurka z dn. 14 VI 1931, s. 1-2.

wiem, czy piszę do Pana pod właściwym adresem, który zawdzięczam książce Sobieskiego i Peretiakiewicza *Kultura Polski*¹.

W nadziei, że te słowa dotrą do Pana — jeszcze raz dziękuję za łaskawą pamięć i przesyłam

wyrazy poważania
Pański
Józef Wittlin

[Adres:] JWielmożny Pan Jalu Kurek, Kraków, Jagiellońska 20. [Nadawca:] J. Wittlin, Warszawa, Opoczyńska 7 m. 3. [Stempel:] Warszawa, 25 XI 33 11—12.

Kartka pocztowa o formacie 10,5 × 14,7 cm, pisana czarnym atramentem. Autograf w posiadaniu adresata.

¹ Chodzi o książkę A. Peretiakiewicza i M. Sobieskiego *Współczesna kultura polska*, Poznań 1932.

170

OD JÓZEFA WITTLINA

[Warszawa, 6 II 1939]

Wielce Szanowny Panie Kolego!

Proszę przyjąć wyrazy serdecznej podziękii za łaskawie przysłane mi *Drzewo boleści*. Przesyłając tę książkę, raczył Pan nie tylko obdarzyć mnie piękną i szlachetną poezją, ale i wprowadzić w krąg głębokich wzruszeń osobistych.

Niech mi będzie wolno przyłączyć się do Pańskiego hołdu i wyrazić cześć pamięci Pańskich Rodziców, których życie i śmierć stały się źródłem tak pięknej i szczerej poezji.

Oddany Panu
Józef Wittlin

W Warszawie, 6 lutego 1939

List na arkuszu białego papieru, o formacie 21 × 13,2 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem.

171

OD CZESŁAWY WOJEŃSKIEJ¹

Warszawa, dn. 29 I — 35 r.

Szanowny Panie!

Jednocześnie z tym listem wysyłamy Szanownemu Panu pierwszy numer miesięcznika społeczno-literackiego „Lewy Tor”².

Sądzymy, że kierunek ideowy naszego pisma odpowie Szanownemu Panu, i dlatego pozwalamy się sobie zwrócić z prośbą o łaskawe współpracownictwo³.

Dopóki pismo się nie wyrobi, nie możemy płacić więcej niż 15 gr za wiersz, sądzymy jednak, że potrwa to niedługo i że następnie będziemy mogli podnieść wydatnie stawkę.

Licząc na przychylną odpowiedź Szanownego Pana, prosimy uprzejmie o nadesłanie nam jakiego swojego utworu.

Osobiście w tej sprawie miał z Szanownym Panem mówić p. Drobner [...].

Łączę wyrazy szacunku

Cz. Wojeńska

List na arkuszu niebieskiego papieru, o formacie 17 × 18 cm. Kopia maszynopisu, pisanego przez niebieską kalkę, poprawki i podpis — czarnym atramentem. U góry z lewej strony arkusza pieczętka: „Miesięcznik Społeczno-Literacki »Lewy Tor«. Warszawa, ul. Królewska 16. Administracja”.

¹ Czesława Wojeńska (1897—1971), prozaik, drukowała także recenzje na łamach „Kobiety Współczesnej”, następnie redagowała czasopismo „Lewy Tor”.

² „Lewy Tor” — miesięcznik wychodzący w latach 1935—1936 w Warszawie pod redakcją Cz. Wojeńskiej.

³ Kurek nie współpracował z „Lewym Torem”.

172

OD MIECZYŚŁAWA MIKOŁAJA WOJTASZEWSKIEGO¹

[Charsznica, XII 1929]

Szanowny Panie!

Od dłuższego czasu zamierzałem z Nim rozmówić się osobiście. Brak czasu jednak i dziwny jakiś stosunek między nami, pomimo znajomości od paru lat, nie pozwalał mi tego uczynić wcześniej. Przeto, będąc obecnie na prowincji, załatwiam to tą drogą. Mianowicie chodzi mi o współpracę, jeśli tak można się wyrazić, z Panem w myśl Jego *Manifestu*². Szczegóły pozostawiam do omówienia w Krakowie, do

którego przyjadę około 8 stycznia. W styczniu ukaże się mój tomik wierszy pt. *Cienie*³. Tomik zaś pt. *Salwa*⁴ przygotowuję na luty dla Hoesicka. B. byłbym wdzięczny, gdyby Pan łaskawie zamieścił notatkę o moim wystąpieniu z Krakowskiego Klubu Literatów, którego byłem inicjatorem i założycielem, podobnie jak i „Anteny Literackiej”⁵.

Gdyby Sz. Pan miał czas, b. proszę napisać do mnie pod adresem: p[owiat] Miechów — Charsznica.

Z należnym szacunkiem
Mieczysław Mik. Wojtaszewski

List na arkuszu kratkowanego papieru, o formacie 27,5 × 21 cm, pisany czarnym atramentem.

¹ Mieczysław Mikołaj Wojtaszewski — poeta związany z Krakowskim Klubem Literatów i jego organem — „Anteną Literacką”. Jej nakładem wydał zbiór wierszy *Pieśń o krwi*, Kraków 1929.

² Manifest Kurka — zob. I list 16, przypis 1.

³ M. Wojtaszewski, *Cienie*. Poezje, Warszawa 1930; tom ten wyszedł dopiero pod koniec 1930 roku.

⁴ Zbioru takiego Wojtaszewski nie wydał.

⁵ Krakowski Klub Literatów — zob. III list 1, przypis 2.

OD ANNY ZAHORSKIEJ¹

[Warszawa, VII (?) 1927]

Szanowny Panie.

Dałem już spokój „Rodzinie Polskiej”² — nie uda mi się postawić jej na ten poziom, którego żądam. Wiersze Pana (b. ładne) oddałem do redakcji — czemu Pan ich nie drukuje pod własnym nazwiskiem? Ładniejsze od Pana futurysty³.

Napisałem o S.O.S.⁴ w „Przegl[ądzie] Katol[ickim]”, który się przekształca w organ dla inteligencji. Moja recenzja jest mocno prowokacyjna, gdyż stanowi odpowiedź na napaść ks. Charszewskiego⁵ w związku z atakami pewnego [...] Lechickiego⁶ na mnie.

Proszę Pana przysłać mi adresy Rostworowskiego⁷ i Pusłowskiego⁸ i napisać, czy za prawdziwych wiernych Kościołowi ludzi można uważać: 1. Pana, 2. Gałuszkę⁹, 3. Janowskiego¹⁰, 4. którego z poetów beskidzkich¹¹.

A to dlatego, że wydajemy książkę literacką¹², na najwyższym poziomie, która będzie manifestem twórców katolickich, świadectwem praw-

dzie. Chcę zaprosić Panów. Tęsknoty i nastroje religijne w twórczości Panów są — ale licho Was wie ostatecznie! Czasem podobnie się wyraża i mistyka zupełnie w karby nie ujęta.

Założyliśmy tow[arzystwo] pisarzy katolickich¹³, żyjemy wśród uniesień i szczęścia służenia prawdzie, w nastroju całkiem ewangelicznym. Ruch ten podnosi się w górę, przerzuca na inteligencję, ogarnia masy.

Chodźcie z nami! Tworzyć i radować się słońcem!

Można pisać artykuły do „Przegl[ądu] Katol[ickiego]”¹⁴.

Z poważaniem

A. Zahorska

Czy nie może się Pan dowiedzieć, ile „Gł[os] Nar[odu]” zapłacił H. Bordeaux?¹⁵ Ode mnie zażądali za książkę 600 zł.

List na podwójnym arkuszu papieru, o formacie 14,2 × 11,2 cm, zapisane tylko s. 1 i 4, atrament czarny, nieco wyblakły.

¹ Anna Zahorska (1882—1942), pseud. Savitri, poetka, powieściopisarka i publicystka, związana w młodości z PPS, po I wojnie światowej współpracowała z prasą katolicką.

² „Rodzina Polska” — ilustrowany miesięcznik, wydawany w Warszawie przez XX Pallotynów w latach 1927—1939. Zahorska współpracowała z tym pismem z pewnymi przerwami przez cały czas.

³ Nie wiadomo, czy Kurek drukował wiersze w „Rodzinie Polskiej” i pod jakim pseudonimem. Pod nazwiskiem wydrukował natomiast prozę reportażową pt. *Wiekistym Ikarom*, „Rodzina Polska”, 1927, nr 10, s. 226—229.

⁴ Chodzi o recenzję w rubryce *Z piśmiennictwa*, „Przegląd Katolicki”, 1927, nr 46.

⁵ Ignacy Charszewski (1869—1940), ksiądz, poeta i publicysta, wsławiony atakami na Żeromskiego z powodu *Przedwiośnia*. Nie udało się ustalić, gdzie ks. Charszewski pisał o Zahorskiej.

⁶ Czesław Lechicki, krytyk i publicysta, wówczas stały współpracownik prasy katolickiej, m. in. „Przeglądu Katolickiego”.

⁷ Karola Huberta Rostworowskiego.

⁸ Xawery Pusłowski (1875—1968), literat, poeta i dyplomata, współpracownik „Głosu Narodu”, wsławiony atakami na Żeromskiego z powodu *Przedwiośnia*.

⁹ Gałuszka — zob. II list 63, przypis 7.

¹⁰ Jarosław Janowski (ur. 1903), poeta, prozaik i dziennikarz, od 1922 roku stały współpracownik „Głosu Narodu”.

¹¹ Chodzi o grupę poetów beskidzkich Czartak, do której należeli Janina Brzostowska, Edward Kozikowski, Tadeusz Szantroch i Emil Zegadłowicz; luźno związani byli z tą grupą i inni pisarze, m. in. Zofia Kossak-Szczucka i Jan Wiktor. U wszystkich pisarzy Czartaka, w różnym nasileniu, występowały motywy religijne.

¹² Chodzi zapewne o książkę *Confiteor w ordynku bożym. Utwory polskich pisarzy katolickich*, Poznań 1930. Z pisarzy wymienionych w liście znajdują się tam utwory J. A. Gałuszki, zaś z poetów beskidzkich — J. Brzostowskiej.

¹³ Zrzeszenie Pisarzy Katolickich powstało przy Towarzystwie im. Piotra Skargi w postaci Sekcji Prawno-Literackiej. Przewodniczącą Sekcji została M. Rodziewiczówna (zob. M. K. Sobański, *Zrzeszenie Pisarzy Katolickich*, „Przegląd Katolicki”, 1927, nr 48).

¹⁴ *Słownik Współczesnych Pisarzy Polskich* nie notuje współpracy Kurka z tym pismem.

¹⁵ Henri Bordeaux (1870—1963), powieściopisarz i dramaturg francuski. „Głos Narodu” (1927, nry 7—18) drukował jego utwór pt. *Wilcza jama*.

174

OD JERZEGO ZAWIEYSKIEGO

[Warszawa,] 12 IV [193]2

Szanowny Panie!

Z przykrością donieść muszę, że sztuki Sz. Pana grać nie będziemy¹. Uważam, że *Sprawiedliwość nie dowodzi* jest utworem dojrzałym i ciekawie napisanym i sądzę, że sztuka powinna być wystawiona. W naszym teatrze z różnych względów, przynajmniej w tej chwili, wystawienie jest niemożliwe.

Łączę serdeczne pozdrowienia

Jerzy Zawieyski

List na arkuszu papieru o formacie 13,7 × 21,5 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem. Znak wodny: „Jeziorna Linen Post”.

¹ Jerzy Zawieyski (1902—1969) od 1932 roku był związany z Teatrem „Ateneum”.

175

OD KAROLA WIKTORA ZAWODZIŃSKIEGO

[Warszawa (?),] 4 II 1939

Szanowny Panie,

Śpieszę donieść Panu o wzruszeniu, z jakim odebrałem Pańskie *Drzewo boleści*¹. Umieć docenić zaszczyt, jaki mi Pan wyświadcza wyborem mnie do liczby odbiorców tej „niesprzedanej książki”, jak człowiekowi i jako miłośnikowi poezji, temu ostatniemu pomimo istniejących między nami różnic w poglądach na sztukę poetycką². Dziękując Panu za gest Pański, proszę o przyjęcie słów ludzkiego współczucia i wiary, [że] w poezji znajdzie Pan pocieszenie.

Karol Zawodziński

[Adres:] JWPan Jalu Kurek, Kraków, Al. Mickiewicza 57. [Stempel:] (...)
6 II 39 — 7.

Kartka pocztowa o formacie 10,4 × 14,8 cm, pisana niebieskim atramentem. Autograf w posiadaniu adresata. Stempel częściowo nieczytelny.

¹ Zob. II list 82, przypis 1.

² Zawodziński nawiązuje do licznych polemik między nim a pisarzami awan- n-
gardy.

176

OD EMILA ZEGADŁOWICZA

12 kwietnia
= 1927 =
Gorzeń-Górny

Szanowny Panie! —

O ile mi wiadomo, ma być w świątecznym numerze „G[łosu] N[arodu]” artykuł Kolegi Szantrocha o *Godzinie przed Jutrznia* — z wyjątkami z tej książki — ¹

to już chyba wystarczy — zwłaszcza że nic drobnego w tece w tej chwili nie posiadam.

Załączam wiersz E. Kozikowskiego ².

Z szacunkiem
Emil Zegadłowicz

List na arkuszu kremowego papieru, o formacie 22,6 × 14,7 cm, pisany jednostronnie fioletowym atramentem. Autograf w posiadaniu adresata.

¹ Tadeusz Szantroch (1888—1942), nauczyciel gimnazjalny i poeta, autor or kilku zbiorów wierszy. Był związany z grupą poetycką Czartak. — O książce Zegadłowicza Szantroch pisał w artykule *Emila Zegadłowicza „Godzina przed jutrznią”*, „Głos Narodu”, 1927, nr 103. Natomiast fragmentów książki Zegadłowicza nie było w tym numerze.

² Był to wiersz Edwarda Kozikowskiego *W drodze*, „Głos Narodu”, 1927, nr 103.

177

OD EMILA ZEGADŁOWICZA

[Gorzeń Górny,] 10 I 1939 r.

Wielce Szanowny i Drogi Panie —

— nie podziękowałem dotychczas

Panu za pamięć i za przysłaną mi książkę *myślom ciasno*¹ — niedawno wróciłem do domu — stąd ta zwłoka —

— serdecznie

Panu dziękuję! za dedykację specjalnie —

— wnet

ma się ukazać nowa powieść moja, pozwolę ją sobie przesłać Panu... z cenzurą lub choćby mimo cenzury!²

Mocno serdecznie
dłoń Pańską ściskam

Emil Zegadłowicz

List na arkuszu kremowego papieru, o formacie 34 × 20,9 cm, pisany jednostronnie czarnym atramentem. Autograf w posiadaniu adresata.

¹ Chodzi o tom szkiców publicystycznych Kurka *Myślom ciasno*, Kraków 1938.

² Była to powieść Zegadłowicza *Martwe morze*, Warszawa 1939.

VIII. WYKAZ POMINIĘTYCH LISTÓW Z ARCHIWUM JALU KURKA
W ZBIORACH INSTYTUTU BADAŃ LITERACKICH
OD NASTĘPUJĄCYCH OSÓB I INSTYTUCJI:

I. KORESPONDENCJA KRAJOWA

- Baranowicz Jan (1 list z 1935)
Brumer Wiktor (kartka pocztowa z 1925)
Dąbrowski Bronisław (kartka pocztowa z 1931)
Dobrowolska Wanda (kartka pocztowa z 1928)
„Film-Studio” (2 listy z 1932—1933, podpisane przez Edmunda Byczyńskiego)
„Express Poranny” (1 list z 1933, podpisany przez Thuna)
Jasiński Zbigniew (1 list z 1935)
„Kino” (1 list z 1932, podpisany przez L. Bruna)
„Kino dla Wszystkich” (1 list z 1927, podpis nieczytelny)
Koło Polonistów Studentów Uniwersytetu Warszawskiego (1 list z 1933, podpisany przez K. Wierzbicką i S. Zólkiewskiego)
Kołodziejczyk Romuald (1 list z 1934)
Konarski Marian (kartka pocztowa z 1932)
Kubacki Wacław (kartka pocztowa z 1934)
„Kurier Poznański” (1 list z 1931, podpisany przez W. Noskowskiego)
Lewicki Bolesław Włodzimierz (kartka pocztowa i list z lat 1933—1937)
Mazrycer Seweryn (1 list z 1935)
Michalski Hieronim (1 list z 1935)
Miller Jan Nepomucen (1 list z 1933)
Sekcja Polska Ligi Międzynarodowej Filmu Niezależnego (2 listy z 1932, podpisane przez S. Mazrycera)
Spółdzielnia Autorów Filmowych (7 listów z lat 1936—1938, z podpisami Fr. Themersona, S. Themersona i A. Drażkowskiego)
Stowarzyszenie Filmów Artystycznych „Start” (3 listy z lat 1933—1934 i bez daty, z podpisem J. Toeplitza)
Stowarzyszenie Miłośników Filmu Artystycznego „Start” (5 listów z lat 1932—1933, z podpisami W. Bruna i J. Toeplitza)
Syga Teofil Bernard (kartka pocztowa z 1931)
Szyfman Arnold (1 list z 1924)
Themerson Stefan (1 list z 1932)
Toeplitz Jerzy (2 listy z 1933)
Tonecki Zygmunt (1 list z 1930 na papierze z nadrukiem: „1930. Dwutygodnik Informacyjny”)
Trystan Leon (1 list z 1933)

Wyszomirski Jerzy (1 list z 1933)
Zahorska Stefania (1 list i 2 kartki z 1933)
Związek Kazimierz (1 list bez daty)

II. KORESPONDENCJA ZAGRANICZNA

Amendola Eva (3 listy z 1935)
Bailly Rosa (2 listy z 1937—1939 na papierze firmowym z nadrukiem „Les Amis de la Pologne”)
Books Abroad (2 listy z 1938 z podpisem A. P. Coleman)
Buzzi Paolo (1 list z 1924)
Gajdoš Adolf (kartka pocztowa z 1933 z nadrukiem: „Ohnisko Česko-Polský Zápisník pro Kulturní a Umělecké Přatelství. Rediguje: Adolf Gajdoš. Brno XVIII, Ferrerova 5”)
Hamel Bernard (1 list bez daty)
Ježek Svatopluk (1 list z 1934)
Marinetti Filippo Tomaso (20 listów, kartek pocztowych i telegramów z lat 1923—1933 i niedatowanych, niektóre na papierze firmowym z nadrukiem „Il Futurismo. Rivista Sintetico”)
Melantrich (1 list z 1932)
Orazi Vittorio (1 list z 1924 na papierze firmowym z nadrukiem: „Noi. Rivista d'Arte Futurista. Direttore Enrico Prampolini. Roma, via Tronto 89”)
Papini Giovanni (1 list z 1931)
Prampolini Enrico (1 list z 1925)
Reale Accademia d'Italia (1 list z 1931 z podpisem A. Marpicati)
Somensi Nino (1 list z 1933 na papierze z nadrukiem „Futurismo”)
Stiess Bedřich (1 list z 1936)
Teatro degli Indipendenti (1 list bez daty, podpisany G. Bragaglia)
Vasari Ruggero (13 listów i kartek z lat 1926—1931, 2 niedatowane); jeden list na papierze z nadrukiem: „Il Tevere. Politico quotidiano”)

INDEKS OSÓB

Opracował Tadeusz Kłak

- Albert-Birot Pierre 275
 „Aleksander” 322
 Alter Wiktor (pseud. N. Sarno) 139
 Amendola Eva 361
 Anders Henryk 134
 Andersen-Nexö Martin 189
 Andrzejewski Jerzy 321
 Apollinaire Guillaume (Wilhelm Apollinary Kostrowicki) 42, 147, 245—246
 Arcybaszew Michaił Pietrowicz 234
 Arnsztajnowa Franciszka 245, 246
 Arp Hans (Jean) 47
 Artaud Antonin 34
- Bachniewiczówna Wanda 319
 Baczyński Stanisław 7, 8, 23, 84, 85, 88—90, 92, 146, 165, 212—215
 Bailly Rosa 361
 Bakunin Michaił Aleksandrowicz 189
 Balewicz 32, 33
 Balicki Stanisław Witold 84
 Balk Henryk 215, 216, 332
 Bandrowski Juliusz Kaden zob. Kaden-Bandrowski Juliusz
 Baranowicz Jan 360
 Battaglia Otto Forst zob. Forst-Battaglia Otto
 Beaudouin Nicolas 147
 Bedel Maurice 44, 45
 Berckelaers Fernand zob. Seuphor Michel (pseud.)
 Bergel (Bergiel) Rajmund 10, 11, 42, 43, 92, 93, 110, 112
 Białynicki Teodor Birula zob. Birula-Białynicki Teodor
 Biedny Diemian (Jefim Aleksiejewicz Pridworow) 189
- Bielski Konrad 244
 Bieńkowski Zbigniew 144, 258
 Billig Adolf 245, 246
 Birot Pierre Albert zob. Albert-Birot Pierre
 Birula-Białynicki Teodor 351
 Błachowski Stefan 116
 Błażejowski Aleksander 30, 31
 Boguszevska Helena 240
 Bordeaux Henri 356, 357
 Borowski Karol 340
 Boy zob. Zeleński Tadeusz
 Boyé Edward 231, 235, 236, 287
 Bragaglia Anton Giulio 361
 Braun Jerzy 70, 264, 266
 Breza Tadeusz 216, 217, 220
 Broniewski Władysław 5, 89, 91, 188
 Brumer Wiktor 32, 360
 Brun L. 360
 Brzeski Janusz Maria 62, 63, 67
 Brzękowscy Wanda i Jan 149
 Brzękowski Jan (senior) 54, 58
 Brzękowski Jan (krypt. J. B., j. b., (j. b.), (jb)) 7—10, 13, 17—22, 25—27, 29—80, 84—89, 91—95, 97—101, 104, 108, 111, 113, 114, 116—123, 125—133, 136, 137, 140, 141, 143, 144, 148, 149, 151—155, 157—160, 162, 163, 172, 177—180, 199, 200, 206, 210, 211, 217, 220—223, 227, 231, 245, 246, 258, 259, 272, 273, 275, 288, 289, 317, 318, 320, 322—324
 Brzostowska Janina 356
 Bujański Jerzy Ronard 166
 Bujnicki Teodor (t. b.) 15, 161, 172, 198, 199, 203, 208, 211
 Burek Wincenty 247
 Bureš Mila 245, 246

- Burtan Stefan 29
 Buzzi Paolo 26, 32, 33, 235, 236, 246, 247, 335, 361
 Byczyński Edmund 360
 Bzowiecki Alfred 67, 68
- Cangiuglio Francesco 247
 Carlyle Thomas 190
 Cazin Paul 50, 51
 Cendrars Blaise 30, 32
 Charszewski Ignacy, ksiądz 355, 356
 Chmurny Andrzej (pseud.) zob. Mondschein Józef
 Chmurski Antoni 191
 Chodasiewicz-Grabowska Wanda 8, 38, 40, 46, 48, 54
 Chomiński A. 188
 Choynowski Piotr 190
 Chwat Aleksander zob. Wat Aleksander (pseud.)
 Chwistek Leon 22, 126, 127, 204, 264, 339
 Coleman Arthur P. 361
 Colombo Luigi zob. Fillia (pseud.)
 Conrad Joseph 190, 191
 Czachowski Kazimierz („Czasownik” (?), K. Cz.) 69, 70, 79, 165—167, 172, 180, 281, 282, 292, 293, 321
 „Czasownik” zob. Czachowski Kazimierz
 Czechowicz Józef 18, 22, 25, 51, 52, 54, 58, 62, 64, 65, 93, 95, 99—102, 117, 126, 128, 150, 152, 175, 177—182, 192, 193, 197, 203, 206, 220, 221, 244—246, 257, 258, 301, 314, 322, 344
 Czernik Stanisław 175, 217—220, 344
 Czuchnowski Marian 9—10, 13, 15, 18—21, 23, 25, 26, 42, 56, 62—64, 68, 70, 79, 89, 93, 96—99, 101, 102, 108, 109, 114—116, 118, 119, 123—125, 127—130, 138, 139, 147, 150—154, 157—161, 164—176, 179—181, 193—195, 197, 199, 201—203, 206, 210, 211, 215, 245—246, 288, 295, 296, 314, 317, 330, 331
 Czuchnowski Stanisław 166
 Czyżewski Tytus 6, 147
 Ćwikowski Artur 189
 Čapek Karel 239—242
- D'Annunzio Gabriele 333
 D'Arc Joanna, święta 179
 Dan Aleksander (pseud.) zob. Weintraub Aleksander
- Dąbrowski Bronisław 360
 Dąbrowski Jan 313
 Dąbrowski Marian 302
 Dobrowolska Wanda 360
 Dobrowolski Stanisław Ryszard 203
 Dobrowolski Wacław 133—135
 Doesburg Theo van 62
 Domiński Henryk 220, 221, 301, 302
 Drązkowski A. 360
 Drzewiecki Henryk (właśc. Henryk Rosenbaum) 222
 Dubois, siostry 305
 Dubois Stanisław 172, 173
 Dunin Janusz 240
 Dutkiewicz Józef Edward 64, 65, 67, 134, 222, 223
 Dziuban Zenon Koterba zob. Koterba-Dziuban Zenon
- Eiger Stefan Marek zob. Napierski Stefan
 Ekk Nikołaj 186
 Elinówna Mila 64, 65, 108, 109, 160, 161, 199, 200, 206, 211, 223—228, 275, 314
 Eluard Paul 74
 Erenburg Ilia Grigoriewicz 82, 264, 265
 Estreicher Karol 332, 333
- F. G. zob. Łaszowski Alfred
 Faleńska Iza 331, 332
 Fallek H. 75, 76
 Feininger Lyonel 91
 Feldman Wilhelm 101, 102, 151, 180
 Fierla Adolf 132
 Fik Ignacy 139
 Fillia (właśc. Luigi Colombo) 46, 47
 Flukowski Stefan 152, 203, 314, 315
 Folgore Luciano 245, 246
 Folkierski Władysław 30, 57
 Forst-Battaglia Otto 167, 168
 Frasik Józef Andrzej 117, 197
 Fredro Aleksander 36
 Freud Sigismund 238
 Fryde Ludwik 259
- Gacki Q. zob. Gacki Stefan Kordian
 Gacki Stefan Kordian (Gacki Q.) 8, 23, 31, 32, 229—234, 308, 312, 313, 336, 337
 Gajdoś Adolf 361
 Gajek Józef 330
 Gałczyński Konstanty Ildefons 314

- Gałuszka Józef Andrzej 70, 88, 129, 146,
 195, 196, 205, 214, 264, 266, 292, 293,
 318, 355, 356
 Gasch Sebastian 77
 Gelski Stefan 134
 Gerard Alfred (pseud.) zob. Łaszowski
 Alfred
 Guérin-Ricard L. de zob. Guérin-Ricard
 L. de
 Goetel Ferdynand 297, 298
 Gombrowicz Witold 220
 Gorecki Wiesław 69, 70, 132, 146, 205
 Gotheil Bernard 342
 Grabowska Wanda zob. Chodasiewicz-
 -Grabowska Wanda
 Grabowski Stanisław 44, 45
 Grabowski Zbigniew 16, 181, 328, 329
 Grabski Stanisław 265
 Gralewski Wacław 29, 244
 Grenkampf Salomon zob. Grenkampf-
 -Kornfeld Salomon
 Grenkampf-Kornfeld Salomon 67, 68, 70
 Grędziński Stanisław 244
 Gribble L. R. 237
 Gropius Walter 91
 Grydzewski Mieczysław 23, 26, 32, 140,
 167, 234—236
 Grzymała-Siedlecki Adam 292, 293
 Guérin-Ricard L. de 55, 56

 Hamel Bernard 50, 51, 361
 Hempel Jan 89
 Hollender Tadeusz (t. r.) 18, 23, 205—
 207, 257, 332
 Homer 298
 Horzyca Wilam 29, 32, 33, 179
 Hrabek Klaudiusz 270
 Hughes Longston 191
 Hulewicz Jerzy 221, 236—238
 Hulewicz Witold 201, 288
 Hulka-Laskowski Paweł 25, 132, 238—
 242

 Iłakowiczówna Kazimiera 190, 191
 Irzykowski Karol 84, 96, 102—104, 139,
 174, 213, 215, 311—313
 Iwański Jan 220
 Iwazkiewicz Jarosław 33, 189

 J. B. zob. Brzękowski Jan
 j. b. zob. Brzękowski Jan

 (j. b.) zob. Brzękowski Jan
 (jb) zob. Brzękowski Jan
 jk zob. Kott Jan
 jkb zob. Kaden-Bandrowski Juliusz
 Jacobsen Jens Peter 191
 Jahier Piero 245
 Janowski Jarosław 234, 355, 356
 Janta-Pończyński Aleksander 66, 67
 Jantek z Bugaja zob. Kucharczyk An-
 toni
 Januszewski Tadeusz 27
 Jarkowski Stanisław Teofil 65, 66
 Jarocki Władysław 94
 Jasieński Bruno 6, 189
 Jasiński Zbigniew 360
 Jasnorzewscy Maria i Stefan 304
 Jasnorzewska-Pawlikowska Maria 24,
 264, 266, 304—306
 Jastrun Mieczysław 242—244, 334
 Jastrzębski Zdzisław 20
 Jaworski Kazimierz Andrzej 175, 191,
 244—246
 Jaworski Roman 174
 Jaworski Stanisław 139
 Jesienin Siergiej 96, 194
 Jesionowski Alfred 247, 248
 Jeżek Svatopluk 361
 Jędrzychowski Stefan 14, 201

 K. Cz. zob. Czachowski Kazimierz
 Kaden-Bandrowski Juliusz 90, 91, 104,
 105, 108, 167, 175, 194, 311
 Kandinsky Wassily 47, 91
 Kanfer Maurycy (pseud. Moassi) 94
 Kapuściński Witold Juliusz (wjł, Psar-
 ski Zygmunt) 276, 277
 Karbowski Józef 299
 Karpiński Światopełk 321
 Kasprowicz Antoni 321, 322
 Kasprowicz Jan 10, 11, 102, 103, 278
 Kastarska Maria zob. Kastarska-Ser-
 gescu Maria
 Kastarska-Sergescu Maria 58, 59, 64, 65,
 249, 250
 Kaszycki Stanisław 146
 Keaton Buster 167, 168
 Kędzierski Czesław 250, 251
 Kisielewski Zygmunt 310—312
 Kister Marian 345
 Klee Paul 91
 Kleiner Juliusz 251—255, 262

- Kłak Tadeusz 24, 26, 27, 63, 207
 Kobro Katarzyna 112, 118, 136, 227
 Kochanowski Jan 63, 246
 Kołaczkowski Stefan 22, 102, 103, 106, 126, 127, 151
 Kołodziejczyk Romuald 360
 Kołoniecki Roman 77
 Konarski Marian 360
 Koniński Karol Ludwik 132, 183, 184, 271
 Kordys Roman 265
 Kornacki Jerzy 240
 Kornfeld-Grenkampf Salomon zob. Grenkampf-Kornfeld Salomon
 Kosko Allan 276, 277
 Kossak-Szczucka Zofia 356
 Koterba-Dziuban Zenon 117
 Kott Jan (jk) 19, 220, 221, 257, 259
 Kowalczyk Teofil 84, 146
 Kozikowski Edward 259, 260, 356, 358
 Kozłowski Mieczysław zob. Rytard Jerzy Mieczysław (pseud.)
 Koźdoniówna Bronisława (Przybosiowa Bronisława) 99
 Kragen Wanda 305
 Krakowiecki Anatol 265, 266
 Kramsztyk Roman 177
 Kraus Alfred 156
 Król 337
 Kridl Manfred 203
 Kruczkowski Leon 129, 139, 174, 264, 266
 Krzywicka Irena 118, 121, 306
 Krzywoszewski Stefan 292, 293
 Kubacki Wacław 16, 144, 360
 Kucharczyk Antoni (Jantek z Bugaja) 296
 Kucharski Zbigniew 16, 17, 281, 282
 Kuczyński Bogusław 260, 261
 Kudliński Tadeusz 70, 129, 132, 166, 167, 195, 196, 205, 328, 329
 Kuglin Jan 165—167
 Kumaniecki Kazimierz Władysław 327
 Kuncewiczowa Maria 306
 Kurek Jalu (pseud. „mafarka” mk (?)) *passim*
 Kurek Ludwik 270
 Kurkowa Rozalia 176, 294—296
 Kurkowie (rodzina) 270
 Kurkowie Rozalia i Piotr 242, 332, 353
 Kuroń Aleksander 331, 332
 Kuryluk Karol 207, 261—263
 Kwiatkowski Alfred 240
 Laskowski-Hulka Paweł zob. Hulka-Laskowski Paweł
 Lechicki Czesław 355, 356
 Lechoń Jan 11, 65, 66, 91, 113
 Léger Charles 34, 35
 Léger Fernand 30, 32
 Leitgeber Roman 251
 Leśnodorski Zygmunt 84, 146
 Lewicki Bolesław Włodzimierz 360
 Lewik Włodzimierz 159, 167, 168, 170, 264—267, 332
 Lichański Stefan 20
 Liebert Jerzy 91
 Lorentowicz Jan 282
 Lubicz-Zaleski Zygmunt zob. Zaleski Lubicz Zygmunt
 Lubowidzki Antoni 213
 Ludwig Emil 298
 Łaszowski Alfred (Alfred Gerard, F. G.) 152, 182, 183, 185, 257, 321
 Łączyńscy 242
 Łobodowski Józef 137, 203, 245, 246, 321, 322
 Łoza Stanisław 303
 Macak Franciszek 296
 Mackiewicz Stanisław 199
 Madej Antoni 245, 246, 318
 „mafarka” zob. Kurek Jalu
 Mágr Antonin Stanisław 167, 168
 Majakowski Władimir Władimirowicz 188, 194
 Makarewicz Tadeusz 141
 Malczewski Rafał 31
 Malewicz Kazimierz 310
 Malewska Hanna 159
 Maliszewski Aleksander 203
 Marczak-Oborski Stanisław 350
 Marinetti Filippo Tommaso 6, 23, 26, 44—50, 85, 86, 92, 93, 147, 231, 232, 236, 335, 361
 Marpicati A. 361
 Martin du Gard M. 40
 Marczyński Antoni Stanisław 65, 66
 Marks Karol 189
 Marc Fernand 53
 Maśliński Józef 15, 200, 201, 207, 208, 322
 Matuszewski Ryszard 257

- Matyasik Jan 29, 33, 34, 40—45, 49, 56,
 65, 85, 86, 145, 164, 166, 168, 268—270,
 285
 Maupassant Guy de 190
 Mauriac François 245, 246
 Maurois André 298
 Maurras Charles 56
 Mazrycer Seweryn 360
 Mejbaum Wacław 265
 Melcer Henryk 227
 Melcer-Rutkowska Wanda 272, 273
 Mense Carl 304
 Michalski Bronisław Ludwik 181, 211,
 301
 Michalski Hieronim 270—282, 360
 Michalski Stanisław 116
 Miciński Bolesław 321
 Mickiewicz Adam 125, 162
 Mickun Ewa 68
 Mikulski Adam 30—31
 Mikułko Anatol 200, 205
 Miller Jan Nepomucen 139, 174, 226, 227,
 312, 360
 Miłaszewski Stanisław 282—283
 Miłosz Czesław 15, 161, 174, 197—203,
 211, 258, 301, 321, 322, 344
 Mirek Antoni Władysław (nazw.) zob.
 Olcha Antoni (pseud.)
 Młodożeniec Stanisław 6, 189, 215
 Moassi zob. Kanfer Maurycy
 Mombert Alfred 291
 Mondrian Piet 47, 90, 91
 Mondschein Józef (pseud. Andrzej
 Chmurny) 188—191
 Monelli Paolo 242
 Morstin Ludwik Hieronim 11, 110—113,
 304, 305

 Nexö Martin Andersen zob. Andersen-
 Nexö Martin
 Nietzsche Friedrich Wilhelm 190
 Nałkowska Zofia 306
 Napierski Stefan (właśc. Stefan Marek
 Eiger) 92, 93, 168, 267, 283—292, 311,
 312
 Nardelli Zdzisław 185, 186, 211
 Norwid Cyprian Kamil 103, 125
 Noskowski Witold 360
 Nowaczyński Adolf 292, 293
 Nowakowski Adam Marian 70
 Nowakowski Zygmunt 304

 Oborski Stanisław Marczak zob. Mar-
 czak-Oborski Stanisław
 Ochenkowska Helena Romer zob. Romer-
 -Ochenkowska Helena
 Olcha Antoni (właśc. Antoni Władysław
 Mirek) 27, 294—297
 Orazi Vittorio 361
 Orkan Władysław 333
 Ossendowski Antoni Ferdynand 297—299
 Osterwa Juliusz 154, 299
 Ostrowski Jerzy 300
 Otwinowski Stefan 257
 Ozenfant Amédée 88, 166, 167

 Palazeschi Aldo 245—247
 Pańczak Władysław 128, 187, 262, 330,
 331
 Papini Giovanni 26, 361
 Parandowski Jan 303
 Pawlikowska Maria zob. Jasnorzewska-
 -Pawlikowska Maria
 Peiper Tadeusz 7, 8, 10—12, 21, 22, 25,
 27, 31, 37, 38, 46, 48, 54, 62—64, 84—
 86, 91, 94—98, 100, 111, 113, 115, 116,
 118—120, 126—130, 135, 137—141, 145,
 149, 151—154, 157, 158, 160, 165, 170,
 174, 183, 189, 195, 196, 222, 224, 225,
 228, 233, 258, 264, 266, 278, 281, 286,
 307—314, 344
 Peretiakiewicz Antoni 353
 Piechal Marian 13, 14, 23, 25, 124—126,
 167, 203, 224, 313—322, 334
 Piekarski Antoni 27, 36, 322—327
 Pietrzak Włodzimierz 257
 Piętaś Stanisław (S. P.) 21, 25, 192—198,
 211, 220, 221
 Pigoń Stanisław 103
 Pilniak Borys 241
 Piłsudski Józef 311, 333
 Pirmas Aron (zbiorowy pseudonim ża-
 garystów) 207
 Piwowar Lech 11, 12, 22, 84, 117, 146
 Piwowarczyk Jan, ksiądz 149
 Płauszewski Andrzej 29
 Pochmarski Bolesław 299, 327
 Podhalicz Józef 40, 83
 Podsadecki Kazimierz 62, 63, 66—68, 98,
 99, 105, 106, 118, 120—122, 153, 154
 Pol Wincenty 188, 313
 Polewka Adam 70, 129, 130, 139, 174

- Półczyński Aleksander Janta zob. Janta-Półczyński Aleksander
- Pomirowski Leon 10, 93, 103, 104, 110, 112, 328, 329
- Popper Marian zob. Promiński Marian
- Prampolini Enrico 26, 32, 33, 63, 361
- Pręcki Artur 36
- Pridworow Jefim Aleksiejewicz (nazw.) zob. Biedny Diemian (pseud.)
- Promiński Marian (właśc. Marian Popper) 211, 261, 262, 329, 330
- Prystor Aleksander 173
- Przybosiowa Bronisława z Koźdoniów zob. Koźdoniówna Bronisława
- Przyboś Julian 5—13, 17, 19—27, 29, 31, 36, 39, 46, 51, 52, 54, 56—58, 60, 62, 63, 68—73, 76, 79, 81—163, 165, 166, 174, 179, 180, 183, 185, 186, 189, 194, 195, 197, 199, 203, 206, 210, 211, 213—215, 227, 245, 246, 258, 266, 274, 276, 278, 288, 321, 341, 344
- Psarski Zygmunt zob. Kapuściński Witold Juliusz (nazw.)
- Pusłowski Xawery 355, 356
- Puszkina Aleksander Siergiejewicz 188
- Putrament Jerzy 198, 207, 208, 211, 301
- Puzdrowski Edmund 143
- R. zob. Sinko Tadeusz
- Radziwiński Józef 330—332
- Ray Man 63, 66, 67
- Reverdy Pierre 274
- Ribemont-Dessaigues Georges 53
- Ricard-Guérin L. de zob. Guérin-Ricard L. de
- Rilke Rainer Maria 287, 288
- Rimbaud Jan Artur 179
- Rittner Tadeusz 274, 275
- Rodziewiczówna Maria 357
- Rogoziński Julian 258
- Rolland Romain 279
- Romer Alfred 332, 333
- Romer-Ochenkowska Helena 332, 333
- Ronard Bujański Jerzy zob. Bujański Jerzy Ronard
- Roquiny Lucien de 76
- Rosenbaum Henryk zob. Drzewiecki Henryk
- Rosner Ignacy 33
- Rostworowski Karol Hubert 30, 31, 249, 355, 356
- Różewicz Tadeusz 20
- Rudnicki Adolf 241
- Rusinek Michał 166, 167, 175
- Rutkowska Wanda Melcer zob. Melcer-Rutkowska Wanda
- Rydzewska Nina 314, 315
- Rygier Leon 326
- Rymkiewicz Aleksander 207, 208
- Rytard Jerzy Mieczysław (właśc. Mieczysław Kozłowski) 29, 30, 32
- Rzymowski Wincenty 80, 190
- S. P. zob. Piętaś Stanisław
- S. Gł. 134
- Safona 190
- Sarnecki Tadeusz 344
- Sarno N. (pseud.) zob. Alter Wiktor (nazw.)
- Savitri zob. Zahorska Anna
- Schoell Franck Louis 129
- Schummer E. M. 240
- Sebyła Władysław 136, 175, 203, 314, 321
- Sebyłowa Sabina 196
- Sergescu Maria Kastarska zob. Kastarska-Sergescu Maria
- Seuphor Michel (właśc. Fernand Berckelaers) 46, 47, 58, 59
- Siedlecki Adam zob. Grzymała-Siedlecki Adam
- Sieradzki Ignacy 27
- Siewierianin Igor 188
- „Sikorowicz” zob. Sikorowicz Jan Czesław
- Sikorowicz Jan Czesław („Sikorowicz”) 325
- Sinko Tadeusz (R.) 172
- Skiwski Jan Emil 12, 110—112
- Skoczylas Władysław 134
- Skowroński Kazimierz 146
- Skuza Wojciech 184
- Skwarczyńska Stefania 321, 322
- Sławiński Janusz 5
- Słonimski Antoni 14, 15, 33, 118, 120, 121, 188, 189
- Słowacki Juliusz 125, 242
- Smogorzewski Kazimierz 67, 68, 70
- Smolik Przemysław 134
- Sobański M. K. 357
- Sobeski Michał 22, 126, 127, 135
- Sokół Zofia 197
- Solski Ludwik 293

- Sołogub Fiodor 188
 Somensi Nino 361
 Sowiński Kazimierz 224, 333, 334
 Stachowski Józef 258
 Staff Leopold 334
 Stande Stanisław Ryszard 89
 Staroniewicz M. 31, 349, 350
 Stawar Andrzej 89
 Stażewski Henryk 35, 46, 47
 Stec Stanisław Eugeniusz 42
 Steinsberg dr 325
 Steinsberg Marian 258, 287, 288
 Stern Anatol 7, 8, 23, 30—32, 189, 284, 334—339
 Stępcowski Janusz 30, 31, 42, 146
 Stiess Bedřich 361
 Strug Andrzej 188—189
 Strugowa Nelly z Grędzińskich 346
 Stryjeńska Zofia 133
 Strzemiński Władysław 21, 22, 62, 63, 70, 71, 84, 85, 88, 90, 91, 112, 117—120, 125—128, 131, 133—136, 152—154, 157, 227, 320, 334, 339, 340
 Stuks Z. 94, 180
 Suski G. 117
 Swinarski Artur Maria 166
 Syga Teofil Bernard 11, 112, 113, 360
 Syrokomla Władysław 188
 Szantroch Tadeusz 356, 358
 Szczepański Jan 135, 136, 161
 Szczepański Jan Alfred 44
 Szczucka Zofia zob. Kossak-Szczucka Zofia
 Sztadynger Jan 166, 170
 Szelburg-Zarembina Ewa 240
 Szuman Stefan 70, 116, 132
 Szyfman Arnold 231, 292, 293, 360
 Szymański Edward 139
 Szymański Wiesław Paweł 9

 Śpiewak Jan 267
 Świeżawski Ludwik 84

 t. b. zob. Bujnicki Teodor
 t. r. zob. Hollender Tadeusz
 T. T. zob. Terlecki Tymon
 Telega Stanisław 117, 195, 196
 Terlecki Tymon (T. T., Węgiel Tadeusz) 267, 321, 322, 332
 Tersant de France J. 63

 Teslar Józef Andrzej 63, 65, 66
 Themerson Franciszek 360
 Themerson Stefan 360
 Thun 360
 Timofiejew Grzegorz 13, 23, 93, 112, 124, 134, 159, 203, 224, 317, 318, 334, 340—344
 Toeplitz Jerzy 360
 Tonecki Zygmunt 360
 Torrès-Garcia Joaquin 47
 Troczyński Konstanty 15, 17, 18
 Trystan Leon 360
 Trzciniński Teofil 233, 234, 326
 Tschihold Johann 90, 91
 Turowski Andrzej 91, 135
 Tuwim Izidor 344
 Tuwim Julian 11, 24, 91, 112, 113, 188, 189, 293, 318, 321, 344
 Tuwimowa Adela z Krukowskich 344
 Tysliava Juozas 35, 38
 Uniłowski Zbigniew 241

 Vasari Ruggero 26. 50, 361
 Verlaine Paul 179

 W. 169
 wjk zob. Kapuściński Witold Juliusz
 Wagner Waław 224
 Walden Herwarth 91
 Wasilewska Wanda 139
 Wassercug Gustaw 134, 320
 Wasylewski Stanisław 169, 170
 Waśniewski Zenon 246
 Wat Aleksander (właśc. Aleksander Chwat) 89, 94, 95, 189, 214, 215, 311, 312, 345
 Ważyk Adam 46, 64, 85, 100, 192, 240, 266, 278, 312
 Weintraub Aleksander (pseud. Aleksander Dan) 109
 Wędkiewicz Stanisław 262
 Węgiel Tadeusz zob. Terlecki Tymon
 Węgierko Aleksander 309
 Wielopolska Maria Jehanne 312
 Wierzbicka Krystyna 256, 360
 Wierzyński Kazimierz 11, 24, 91, 92, 112, 113, 127, 189, 274, 345—348
 Wiktor Jan 70, 129, 247, 295, 356
 Witkacy zob. Witkiewicz Stanisław Ignacy

- Witkiewicz Stanisław Ignacy (Witkacy) 7, 21, 27, 29, 31, 33, 71, 91, 93, 95, 110, 113, 117—122, 152—155, 160, 161, 348—352
 Wittlin Józef 102, 306, 352, 353
 Wojeńska Czesława 354
 Wojtaszewski Mieczysław Mikołaj 84, 146, 354, 355
 Wolski Wacław 188, 189
 Woycicki Alfred 69, 70
 Wrzos Konrad 290, 291
 Wygodzki Stanisław 111, 112
 Wyka Kazimierz 321
 Wyleżyńska Aurelia 67, 68
 Wyspiański Stanisław 77, 138, 162
 Wyszomirski Jerzy 202, 361

 Z. 254
 Z. O. 71
 Z. W. 41
 Zaderecki Tadeusz 128, 187
 Zagórski Jerzy 15, 25, 161, 197—204, 207, 208, 211, 221, 301, 322
 Zagórski Stefan („Słoń”) 207, 208
 Zagórski Wacław 301—303
 Zahorska Anna 355, 356
 Zahorska Stefania 361
 Zaleski Lubicz Zygmunt 42—44, 50, 54, 55, 65, 66
 Zaremba Jan Kazimierz 84, 146
 Zaremba Józef 300
 Zaremba Zygmunt 189
 Zarembina Ewa Szelburg zob. Szelburg-Zarembina Ewa
 Zatloukal Jarosław 245, 246
 Zawieyski Jerzy 321, 357
 Zawodziński Karol Wiktor 20, 24, 137, 321, 357, 358
 Zechenter Witold 74, 88, 158, 159, 214, 322, 323
 Zegadłowicz Emil 11, 27, 102, 166, 318, 356, 358, 359
 Zweig Arnold 305
 Związek Kazimierz 361

 Zeromski Stefan 190, 191, 268, 269, 305, 312, 356
 Żeleński Tadeusz (Boy) 104, 105, 144, 217, 220
 Żółkiewski Stefan 256, 360

SPIS ILUSTRACJI

Po str.

1. Okładka 1 numeru „Linii”. Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, sygn. 015 885	32
2. Okładka „L’Art Contemporain”. Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, sygn. 011 716	32
3. List Tadeusza Peipera do Jalu Kurka z dn. 21 III 1923	32
4. List Juliana Przybosia do Jalu Kurka z dn. 24 IX 1930, s. 1—2	112
5. List Mariana Czuchnowskiego do Jalu Kurka z dn. 18 VI 1930, s. 1—2	112
6. List Józefa Czechowicza do Jalu Kurka z dn. 30 V 1931, s. 1—2	192
7. List Jerzego Zagórskiego do Jalu Kurka z dn. 23 VI 1932	192
8. List Stanisława Ignacego Witkiewicza do Jalu Kurka z dn. 12 XI 1925, s. 1—2	272
9. Autograf wiersza Juliana Przybosia „Droga powrotna”	272
10. Autograf wiersza Mariana Czuchnowskiego „Kłamią: niebo i gwiazdy” (Z poematu „Kamienny dom”)	272
11. Autograf wiersza Stanisława Piętaka „na północ”	320
12. Autograf fragmentu powieści Jana Brzękowskiego „24 kochanków Perdity Loost”	320
13. List zbiorowy żagarystów do Jalu Kurka [z dn. 30 I 1935], s. 1—2	320
14. List Filippo Tommaso Marinettiego do Jalu Kurka	352
15. List Władysława Strzemińskiego do Jalu Kurka z dn. 14 VI 1931, s. 1—2	352

Autografy reprodukowane na ilustracjach 3—15 znajdują się w Bibliotece Instytutu Badań Literackich w Warszawie, Dział Zbiorów Specjalnych, sygn. 88/89. Reprodukcje fotograficzne wykonała Zofia Tomaszewska.

SPIS RZECZY

	Str.
Wstęp: „Linia”	5
I. Listy Jana Brzękowskiego do Jalu Kurka	29
II. Listy Juliana Przybosia do Jalu Kurka	81
III. Listy Jalu Kurka do Juliana Przybosia	145
IV. Listy Mariana Czuchnowskiego do Jalu Kurka	164
V. Listy do Jalu Kurka różnych autorów, związane z „Linia”:	
Józefa Czechowicza	177
Alfreda Łaszowskiego	182
Karola Ludwika Konińskiego	183
Zdzisława Nardellego	185
Redakcji „Kuriera Lwowskiego”	187
Józefa Mondscheina	188
Adama Ważyka	192
Stanisława Piętaka	192
Jerzego Zagórskiego	198
Czesława Miłosza	202
Leona Chwistka	204
Zarządu Związku Zawodowego Literatów Polskich w Krakowie	204
Anatola Mikułki	205
Tadeusza Hollendra	205
żagarystów	207
VI. Aneks	
1. Rozrachunek ogólny za „Linie”	209
2. Udział w kosztach wydawania „Linii”	210
3. Punkty komisowej sprzedaży „Linii”	210
4. Teksty współpracowników zachowane w archiwum „Linii”	210
VII. Listy różne do Jalu Kurka:	
Stanisława Baczyńskiego	212
Henryka Balka	215
Tadeusza Brezy	216
Stanisława Czernika	217
Henryka Domińskiego	220
Henryka Drzewieckiego	222
Józefa Henryka Dutkiewicza	222
Mili Elin	223
Stefana Kordiana Gackiego	229
Mieczysława Grydzewskiego	234
Jerzego Hulewicza	237
Pawła Hulki-Laskowskiego	238
Mieczysława Jastruna	242
Kazimierza Andrzeja Jaworskiego	244

	Str.
Alfreda Jesionowskiego	247
Marii Kastarskiej	249
Czesława Kędzierskiego	250
Juliusza Kleinera	251
Od Koła Polonistów Studentów Uniwersytetu Warszawskiego	255
Jana Kotta	257
Edwarda Kozikowskiego	259
Bogusława Kuczyńskiego	260
Karola Kuryluka	261
Włodzimierza Lewika	264
Jana Matyasika	268
Hieronima Michalskiego	270
Stanisława Miłaszewskiego	282
Stefana Napierskiego	283
Adolfa Nowaczyńskiego	292
Antoniego Olchy	294
Antoniego Ferdynanda Ossendowskiego	297
Juliusza Osterwy	299
Jerzego Ostrowskiego	300
Redakcji „Państwa Pracy”	301
Jana Parandowskiego	303
Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej	304
Tadeusza Peipera	307
Mariana Piechala	313
Antoniego Piekarskiego	322
Bolesława Pochmarskiego	327
Leona Pomirowskiego	328
Mariana Prómińskiego	329
Józefa Radziwińskiego	330
Heleny Romer-Ochenkowskiej	332
Kazimierza Sowińskiego	333
Leopolda Staffa	334
Anatola Sterna	334
Władysława Strzebińskiego	339
Grzegorza Timofiejewa	340
Juliana Tuwima	344
Kazimierza Wierzyńskiego	345
Stanisława Ignacego Witkiewicza	348
Józefa Wittlina	352
Czesławy Wojeńskiej	354
Mieczysława Mikołaja Wojtaszewskiego	354
Anny Zahorskiej	355
Jerzego Zawieyskiego	357
Karola Wiktora Zawodzińskiego	357
Emila Zegadłowicza	358
VIII. Wykaz pominiętych listów z archiwum Jalu Kurka	360
Indeks osób	362
Spis ilustracji	370

WAŻNIEJSZE DOSTRZEŻONE BŁĘDY DRUKU

Stronica	Wiersz	Jest	Powinno być
14	15 d.	„Okolice Poetów”	„Okolica Poetów”
107	2 d.	Nasz	Wasz
121	10 d.	oczekuje	oczekuję
126	2 g.	I otrzymała	I czy otrzymała
132	13 d.	pośpiech	póśpiech
165	6 g.	jak pisze o Was	jak piszę o Was
191	17 g.	u nas można	u was można
201	16 d.	Jędrzychowskim	Jędrychowskim
239	8 g.	najfatalniejszów [!]	najfatalniejszów [!]
264	14 d.	dziś	dziś [?]
291	3 g.	Mombarcie	Mombercie
355	14 d.	Dałem	Dałam
	13 d.	oddałem	oddałam
	10 d.	Napisałem	Napisałam
361	15 g.	Tomaso	Tommaso